

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 37. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 16 września 2021 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2021



## SPIS TREŚCI

### 37. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 16 września 2021 r.)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Aleksandra Szczudło . . . . . 107

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska . . . . . 107

#### Punkt 12. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Zbigniew Ziejewski . . . . . 108

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik . . . . . 108

Poseł Stefan Krajewski . . . . . 109

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik . . . . . 109

Poseł Andrzej Gawron . . . . . 110

Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Maciej Wąsik . . . . . 110

Poseł Mariusz Trepka . . . . . 111

Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Maciej Wąsik . . . . . 111

Poseł Marek Polak . . . . . 112

Poseł Krzysztof Tchórzewski . . . . . 112

Sekretarz Stanu w Kancelarii

Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski . . . . . 112

Poseł Krzysztof Tchórzewski . . . . . 113

Sekretarz Stanu w Kancelarii

Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski . . . . . 113

Poseł Marek Sowa . . . . . 113

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy  
i Polityki Regionalnej Waldemar Buda . . . . . 114

Poseł Michał Krawczyk . . . . . 115

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy  
i Polityki Regionalnej Waldemar Buda . . . . . 115

Poseł Wojciech Saługa . . . . . 116

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Artur Soboń . . . . . 116

Poseł Krzysztof Gadowski . . . . . 117

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

Adam Guibourgé-Czetwertyński . . . . . 117

Poseł Barbara Bartuś . . . . . 118

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny  
i Polityki Społecznej Barbara Socha . . . . . 119

Poseł Lidia Burzyńska . . . . . 119

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny  
i Polityki Społecznej Barbara Socha . . . . . 120

Poseł Rajmund Miller . . . . . 120

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber . . . . . 121

Poseł Waldy Dzikowski . . . . . 121

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber . . . . . 122

Poseł Jan Mosiński . . . . . 122

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber . . . . . 122

Poseł Piotr Kaleta . . . . . 123

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber . . . . . 124

Poseł Waldemar Andzel . . . . . 124

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Piotr Patkowski . . . . . 124

Poseł Zdzisław Sipiera . . . . . 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Piotr Patkowski . . . . . 126

Poseł Tomasz Latos . . . . . 127

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Waldemar Kraska . . . . . 127

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko . . . . . 128

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Waldemar Kraska . . . . . 128

Poseł Marek Rutka . . . . . 129

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Waldemar Kraska . . . . . 129

Poseł Jan Szopiński . . . . . 130

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Waldemar Kraska . . . . . 131

#### Punkt 13. porządku dziennego: Informa-

#### cja bieżąca

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz . . . . . 131

Minister Zdrowia Adam Niedzielski . . . . . 132

Poseł Tomasz Latos . . . . . 135

Poseł Katarzyna Lubnauer . . . . . 135

Poseł Jan Szopiński . . . . . 135

Poseł Jan Łopata . . . . . 136

Poseł Grzegorz Braun . . . . . 136

#### Sprawy formalne

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz . . . . . 137

(Przerwa w posiedzeniu)

## **Wznowienie obrad**

### **Punkt 13. porządku dziennego (cd.)**

Posel Wojciech Maksymowicz .....	138
Posel Andrzej Sośnierz .....	138
Posel Ryszard Galla .....	139
Posel Czesław Hoc .....	139
Posel Rajmund Miller .....	139
Posel Rafał Adamczyk .....	140
Posel Dariusz Klimczak .....	141
Posel Barbara Bartuś .....	142
Posel Monika Rosa .....	142
Posel Przemysław Koperski .....	143
Posel Andrzej Grzyb .....	143
Posel Katarzyna Sójka .....	143
Posel Marek Hok .....	144
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	145
Posel Bożena Żelazowska .....	145
Posel Józefa Szczurek-Żelazko .....	145
Posel Barbara Nowacka .....	146
Posel Zdzisław Wolski .....	146
Posel Ewa Szymańska .....	147
Posel Riad Haidar .....	147
Posel Marcelina Zawisza .....	148
Posel Teresa Pamuła .....	148
Posel Barbara Nowacka .....	149
Posel Tomasz Piotr Nowak .....	149
Posel Daria Gosek-Popiołek .....	149
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz .....	150
Minister Zdrowia Adam Niedzielski .....	151

### **Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Jerzy Paul .....	153
Posel Jerzy Paul .....	154
Posel Krzysztof Truskolaski .....	155
Posel Maciej Kopiec .....	156
Posel Stefan Krajewski .....	157
Posel Dobromir Sośnierz .....	157
Posel Mirosław Suchoń .....	158
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	158
Posel Mirosław Suchoń .....	159
Posel Zofia Czernow .....	159
Posel Krzysztof Truskolaski .....	159
Posel Jan Szopiński .....	159
Posel Marta Wcisło .....	160
Posel Grzegorz Wojciechowski .....	160
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber .....	160

### **Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni**

Posel Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa .....	161
---	-----

Posel Janusz Śniadek .....	162
Posel Maria Małgorzata Janyska .....	163
Posel Piotr Borys .....	164
Posel Magdalena Biejat .....	164
Posel Bożena Żelazowska .....	165
Posel Mirosław Suchoń .....	166
Posel Agnieszka Ścigaj .....	167
Posel Jan Mosiński .....	168
Posel Aleksander Miszański .....	168
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	169
Posel Mirosław Suchoń .....	169
Posel Paweł Szramka .....	169
Posel Andrzej Kryj .....	169
Posel Jagna Marczałajtis-Walczak .....	170
Posel Adrian Zandberg .....	170
Posel Ewa Kozanecka .....	171
Posel Katarzyna Lubnauer .....	171
Posel Marcelina Zawisza .....	171
Posel Joanna Borowiak .....	172
Posel Maria Małgorzata Janyska .....	172
Posel Jan Szopiński .....	173
Posel Lidia Burzyńska .....	173
Posel Zofia Czernow .....	174
Posel Anita Kucharska-Dziedzic .....	174
Posel Urszula Rusecka .....	174
Posel Krzysztof Truskolaski .....	175
Posel Zdzisław Wolski .....	175
Posel Paweł Rychlik .....	175
Posel Joanna Frydrych .....	176
Posel Maciej Konieczny .....	176
Posel Leszek Galemba .....	176
Posel Elżbieta Gapińska .....	177
Posel Marek Dyduch .....	177
Posel Tadeusz Cymański .....	177
Posel Klaudia Jachira .....	178
Posel Anna Kwiecień .....	178
Posel Magdalena Filiks .....	178
Posel Tadeusz Woźniak .....	179
Posel Grzegorz Rusiecki .....	179
Posel Tomasz Olichwer .....	179
Posel Małgorzata Chmiel .....	179
Posel Marta Wcisło .....	180
Posel Agnieszka Hanajczyk .....	180
Posel Dariusz Rosati .....	181
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed .....	181
Posel Bożena Borys-Szopa .....	183
Posel Piotr Borys .....	184
Posel Janusz Śniadek .....	185

### **Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej**

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek .....	186
Posel Jerzy Polaczek .....	187

Poseł Maciej Lasek . . . . .	188
Poseł Rafał Adamczyk . . . . .	189
Poseł Jan Szopiński . . . . .	190
Poseł Urszula Nowogórska . . . . .	190
Poseł Krzysztof Tuduj . . . . .	191
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	192
Poseł Jan Szopiński . . . . .	192
Poseł Zdzisław Wolski . . . . .	193
Poseł Maciej Lasek . . . . .	193
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska . . . . .	193
Poseł Małgorzata Pepek . . . . .	193
Poseł Rafał Adamczyk . . . . .	194
Poseł Paweł Krutul . . . . .	194
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała . . . . .	194
Poseł Jerzy Polaczek . . . . .	196
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego, sporządzonej w Strasburgu dnia 8 listopada 2001 r.</b>	
Poseł Sprawozdawca Joanna Lichocka . . . . .	196
Poseł Sławomir Skwarek . . . . .	197
Poseł Piotr Adamowicz . . . . .	197
Poseł Jarosław Rzepa . . . . .	198
Poseł Krystian Kamiński . . . . .	198
Poseł Tomasz Zimoch . . . . .	198
Poseł Joanna Senyszyn . . . . .	199
Poseł Jan Szopiński . . . . .	199
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	199
Poseł Jan Szopiński . . . . .	200
Poseł Małgorzata Pepek . . . . .	200
Poseł Grzegorz Gaża . . . . .	200
Poseł Jarosław Rzepa . . . . .	200
Poseł Tomasz Zimoch . . . . .	200
Poseł Joanna Senyszyn . . . . .	201
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Jarosław Sellin . . . . .	201
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	203
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Jarosław Sellin . . . . .	203
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Piotr Zgorzelski . . . . .	203
<b>Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Teresa Glenc . . . . .	203
Poseł Robert Warwas . . . . .	204
Poseł Iwona Maria Kozłowska . . . . .	204

Poseł Magdalena Biejat . . . . .	206
Poseł Bożena Żelazowska . . . . .	207
Poseł Joanna Mucha . . . . .	207
Poseł Agnieszka Ścigaj . . . . .	208
Poseł Dobromir Sośnierz . . . . .	209
Poseł Andrzej Szewiński . . . . .	209
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	209
Poseł Piotr Borys . . . . .	210
Poseł Zofia Czernow . . . . .	210
Poseł Jan Szopiński . . . . .	210
Poseł Joanna Frydrych . . . . .	211
Poseł Magdalena Filiks . . . . .	211
Poseł Monika Falej . . . . .	211
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic . . . . .	212
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak . . . . .	212
Poseł Anna Ewa Cicholska . . . . .	212
Poseł Iwona Maria Kozłowska . . . . .	212
Poseł Ewa Kołodziej . . . . .	213
Poseł Małgorzata Pepek . . . . .	213
Poseł Krzysztof Piątkowski . . . . .	213
Poseł Katarzyna Kotula . . . . .	213
Poseł Ewa Kozanecka . . . . .	214
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska . . . . .	214
Poseł Iwona Hartwich . . . . .	214
Poseł Dariusz Joński . . . . .	215
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	215
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	216
Poseł Monika Rosa . . . . .	216
Poseł Piotr Kaleta . . . . .	217
Poseł Jacek Protas . . . . .	217
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha . . . . .	217
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty . . . . .	219
<b>Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład</b>	
Poseł Sprawozdawca Tomasz Ławniczak . . . . .	219
Poseł Henryk Kowalczyk . . . . .	220
Poseł Jacek Protas . . . . .	221
Poseł Monika Falej . . . . .	222
Poseł Urszula Nowogórska . . . . .	223
Poseł Artur Dziambor . . . . .	223
Poseł Michał Gramatyka . . . . .	224
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	225
Poseł Andrzej Szewiński . . . . .	225
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	225
Poseł Andrzej Grzyb . . . . .	226
Poseł Jakub Kulesza . . . . .	226
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	226
Poseł Anna Kwiecień . . . . .	227
Poseł Michał Krawczyk . . . . .	227

Poseł Jan Szopiński . . . . .	227
Poseł Michał Gramatyka . . . . .	228
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	228
Poseł Waldy Dzikowski . . . . .	228
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic . . . . .	228
Poseł Anna Ewa Cicholska . . . . .	229
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	229
Poseł Rafał Adamczyk . . . . .	230
Poseł Paweł Rychlik . . . . .	230
Poseł Krzysztof Piątkowski . . . . .	230
Poseł Katarzyna Kretkowska . . . . .	231
Poseł Włodzimierz Tomaszewski . . . . .	231
Poseł Małgorzata Pępek . . . . .	231
Poseł Marek Dyduch . . . . .	232
Poseł Piotr Kaleta . . . . .	232
Poseł Jakub Rutnicki . . . . .	232
Poseł Dariusz Wieczorek . . . . .	233
Poseł Norbert Kaczmarczyk . . . . .	233
Poseł Zofia Czernow . . . . .	233
Poseł Paweł Krutul . . . . .	233
Poseł Tomasz Ławniczak . . . . .	234
Poseł Marek Sowa . . . . .	234
Poseł Monika Falej . . . . .	234
Poseł Krzysztof Grabczuk . . . . .	234
Poseł Monika Rosa . . . . .	235
Poseł Arkadiusz Marchewka . . . . .	235
Poseł Jacek Protas . . . . .	235
Poseł Konrad Fryszak . . . . .	235
Poseł Artur Łącki . . . . .	236
Poseł Mateusz Bochenek . . . . .	236
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Sebastian Skuza . . . . .	237
Poseł Anna Kwiecień . . . . .	238

*(Przerwa w posiedzeniu)*

## **Wznowienie obrad**

### **Punkt 22. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Pana Grzegorza Pudy**

Poseł Stefan Krajewski . . . . .	238
Poseł Sprawozdawca Robert Telus . . . . .	241
Poseł Jerzy Małecki . . . . .	245
Poseł Kazimierz Plocke . . . . .	246
Poseł Marcin Kulasek . . . . .	247
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz . . . . .	248
Poseł Krzysztof Bosak . . . . .	249
Poseł Joanna Mucha . . . . .	249
Poseł Magdalena Sroka . . . . .	250
Poseł Paweł Szramka . . . . .	251
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda . . . . .	251
Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki . . . . .	255

*(Przerwa w posiedzeniu)*

## **Wznowienie obrad**

### **Punkt 22. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Pana Grzegorza Pudy (cd.)**

#### **Głosowanie**

Marszałek . . . . .	259
---------------------	-----

### **Punkt 18. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji do Spraw Energii, Klima- tu i Aktywów Państwowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym**

Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski . . . . .	259
Poseł Marek Suski . . . . .	259
Poseł Paweł Poncyłjusz . . . . .	259
Poseł Wiesław Szczepański . . . . .	260
Poseł Czesław Siekierski . . . . .	260
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	260
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	261
Poseł Jan Szopiński . . . . .	262
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	262
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jan Sarnowski . . . . .	262

### **Punkt 21. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Infrastruktury oraz Ko- misji Samorządu Terytorialnego i Poli- tyki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym**

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch . . . . .	263
Poseł Andrzej Gawron . . . . .	264
Poseł Małgorzata Chmiel . . . . .	265
Poseł Wiesław Szczepański . . . . .	265
Poseł Jacek Tomczak . . . . .	267
Poseł Dobromir Sośnierz . . . . .	267
Poseł Hanna Gill-Piątek . . . . .	268
Poseł Franciszek Sterczewski . . . . .	269
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak . . . . .	269
Poseł Mirosław Suchoń . . . . .	270
Poseł Daria Gosek-Popiołek . . . . .	270
Poseł Jan Szopiński . . . . .	271
Poseł Klaudia Jachira . . . . .	271
Poseł Maciej Kopiec . . . . .	271
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	271
Poseł Małgorzata Chmiel . . . . .	272
Poseł Magdalena Filiks . . . . .	272
Poseł Wiesław Szczepański . . . . .	272
Poseł Paweł Hreniak . . . . .	273
Poseł Szymon Pogoda . . . . .	273
Poseł Ireneusz Raś . . . . .	273
Poseł Małgorzata Tracz . . . . .	274
Poseł Anna Wojciechowska . . . . .	274
Poseł Beata Strzałka . . . . .	274
Poseł Cezary Grabarczyk . . . . .	274
Poseł Jacek Tomczak . . . . .	275
Poseł Andrzej Grzyb . . . . .	275



Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński.....	276
Posel Anna Paluch.....	278

## **Oświadczenia**

Posel Grzegorz Lorek .....	280
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek.....	281
Posel Bartłomiej Dorywalski.....	281
Posel Krystyna Skowrońska .....	282
Posel Jan Szopiński.....	282
Posel Maciej Górski .....	283
Posel Andrzej Grzyb .....	283
Posel Jacek Kurzepa .....	284
Posel Mirosław Suchoń .....	285
Posel Anna Maria Siarkowska .....	285

Posel Beata Strzałka .....	285
Posel Ewa Szymańska.....	286
Posel Franciszek Sterczewski.....	286
Posel Paweł Lisiecki.....	287

*(Przerwa w posiedzeniu)*

## **Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Posel Andrzej Szlachta .....	289
Posel Tomasz Kostuś.....	289
Posel Waldemar Andzel .....	290
Posel Tomasz Kostuś .....	290
Posel Jagna Marczałajtis-Walczak .....	290
Posel Katarzyna Maria Piekarska .....	291
Posel Bogusław Sonik .....	291





(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Małgorzata Gosiewska, Małgorzata Kidawa-Błońska, Piotr Zgorzelski, Włodzimierz Czarzasty i Ryszard Terlecki)

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Martę Kubiak, Aleksandrę Szczudło, Filipa Kaczyńskiego i Patryka Wichra.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Aleksandra Szczudło i Filip Kaczyński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marta Kubiak i Filip Kaczyński.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Aleksandra Szczudło:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się następujące posiedzenia Komisji:

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 10,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 11.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12,

— Finansów Publicznych – godz. 13,

— Spraw Zagranicznych – godz. 13,

— Zdrowia – godz. 13,

— Finansów Publicznych – godz. 15.30,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Infrastruktury – godz. 16.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 17.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 18.30,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 20,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 20.30.  
Dziękuję.

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym,

— o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1566 i 1544.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw.)

Wobec której części, panie pośle? Bo pewnie pan nie słuchał.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Poseł Grzegorz Braun: Wobec skrócenia czasu.)

W takim razie do głosowania przystąpimy w bloku głosowań.

### **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska**

Pytanie zadadzą posłowie Stefan Krajewski, Zbigniew Ziejewski, Andrzej Grzyb i Mirosław Maliszewski z Koalicji Polskiej w sprawie pomocy dla rolników dostarczających mleko do ROTR Spółdzielni Mleczarskiej w Rypinie. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Ziejewski.  
Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Ziejewski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji rolnictwa rozmawialiśmy na temat pomocy udzielanej przez instytucje państwowe, a konkretnie chodziło o Spółdzielnię Mleczarską „Bielmlek”. I zwracam się do pana ministra z prośbą o przeanalizowanie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 lipca 2021 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań ARiMR-u oraz zainicjowanie procesów zmian legislacyjnych, aby wszyscy rolnicy mogli czuć się równo traktowani przez obowiązujące akty prawne w naszym kraju. Na podstawie ww. rozporządzenia o pomoc mogą ubiegać się tylko rolnicy, którzy nie otrzymali zapłaty za mleko dostarczone do wybranej spółdzielni. Moim zdaniem taka sytuacja w nieuzasadniony sposób dyskryminuje np. dostawców ROTR Rypin. Spółdzielnia ta ogłosiła upadłość w 2018 r., nie zapłaciła rolnikom za surowiec dostarczany przez 3 miesiące. Aktualnie według informacji od syndyka nieuregulowana kwota to 20 629 942 zł na rzecz 751 rolników. Sytuacja ta do dnia dzisiejszego ma ogromny wpływ na bilans ekonomiczny gospodarstw rolnych, a w wielu przypadkach spowodowała zaprzestanie produkcji mleka przez rolników, którzy zmuszeni byli do sprzedaży krów mlecznych w celu uregulowania należności za dostarczane pasze i środki do produkcji rolnej. Rolnicy oczekują równego traktowania. Wsparcie powinno być kierowane na równych zasadach do wszystkich podmiotów bez podziału na kierunki produkcji i okresy powstania wierzytelności.

Panie ministrze, to rozporządzenie, które zostało wydane dnia 30 lipca 2021 r., dotyczy tylko (*Dzwonek*) lat 2019–2020. Dlaczego nie dotyczy roku 2018...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Posel Zbigniew Ziejewski:**

...tak aby obejmowało spółdzielnię mleczarską ROTR Rypin? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Ryszard Bartosik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Ryszard Bartosik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Najpierw kilka słów o rozporządzeniu. Rozporządzenie Rady Ministrów określające warunki udzielania pomocy producentom rolnym, którzy zarówno w 2019 r., jak i w 2020 r. co najmniej raz nie otrzymali zapłaty za sprzedane mleko w związku z wydaniem postanowienia o ogłoszeniu upadłości wobec tego podmiotu, któremu to mleko zostało sprzedane, jest odpowiedzią na zgłaszane przez rolników, ich związki oraz organizacje rolników wnioski w tym zakresie. Stosownie do przepisów omawianego rozporządzenia Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udziela pomocy producentom mleka do wysokości, po pierwsze, kwoty utraconego dochodu z tytułu sprzedaży mleka i jednocześnie 80% kwoty wynikającej z niezapłaconych faktur, rachunków lub innych dowodów potwierdzających dokonanie sprzedaży. Pomoc ta udzielana jest w formie pomocy de minimis.

Producenci mleka mogli składać wnioski o przedmiotową pomoc do 15 sierpnia br. Do wniosku producenci rolni byli zobowiązani dołączyć kopię faktur, rachunków lub innych dowodów potwierdzających sprzedaż mleka, kopię listy wierzytelności lub innego dokumentu potwierdzającego istnienie wierzytelności producenta rolnego wobec upadłego podmiotu z tytułu nieotrzymania przez tego producenta zapłaty za sprzedane mleko w latach 2019–2020, sporządzonych przez syndyka masy upadłościowej, zgodę współposiadacza wyrażoną na piśmie.

Na udzielenie powyższej pomocy przeznaczone zostały środki w wysokości 10 mln zł. Zgodnie z danymi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa producenci mleka złożyli 786 wniosków o przedmiotową pomoc. W biurach powiatowych agencji prowadzony jest aktualnie proces weryfikacji złożonych wniosków. Na dzień 14 września zweryfikowanych zostało 755 wniosków na łączną kwotę ponad 7 mln zł, niemniej jednak ta weryfikacja jeszcze trwa. Pozostałe wnioski są w trakcie uzupełnień przez producentów rolnych ze względu na konieczność skompletowania wymaganych dokumentów, które potwierdzają utracony dochód w omawianych latach, czyli w 2019 r. i 2020 r. Wnioski zostały głównie złożone przez dostawców spółdzielni „Bielmlek” i spółdzielni Ozorków.

Wysoka Izbo! Rozporządzenie jest odpowiedzią na trudną sytuację rolników dostarczających mleko do

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik**

spółdzielni mleczarskich, które nie wypłaciły rolnikom środków za dostarczony surowiec. Rozporządzenie dotyczyło wszystkich spółdzielni mleczarskich, które nie wypłaciły rolnikom środków w latach 2019–2020, i rzeczywiście to rozporządzenie nie obejmuje sytuacji, w której znaleźli się rolnicy dostarczający mleko, a którzy nie otrzymali zapłaty za dostarczone mleko w związku z upadłością spółdzielni mleczarskiej w Rypinie, ponieważ stało się to w 2018 r.

Mieliśmy przeznaczone na ten cel 10 mln zł w związku z sytuacją, o której pan poseł mówił w pytaniu. Będziemy analizować to rozporządzenie w ministerstwie rolnictwa. Natomiast muszę też powiedzieć, że jeśli chodzi o utracone dochody z tytułu innych dostaw, to myślę, że to będzie bardzo trudne i trzeba to będzie uregulować systemowo. Trwają takie prace, np. w przypadku ustawy o gospodarstwie rodzinnym, w ramach ustawodawstwa dotyczącego rolnictwa w programie Polski Ład. Chcemy to uregulować, ale materia jest bardzo delikatna. Państwo, ministerstwo rolnictwa, rząd chcą w tak trudnych sytuacjach pomagać, ale skala problemu jest tak duża, że potrzebne są regulacje systemowe w tym zakresie. A jeśli chodzi o tę konkretną sytuację, to będziemy ją analizować, bo wiem zgodnie z zadaniem pytaniem i zgodnie ze stanem faktycznym pomagamy rolnikom według *(Dzwonek)* zapisów rozporządzenia. Pomagamy tym, których spółdzielnie mleczarskie upadły w latach 2019–2020. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł Stefan Krajewski z pytaniem uzupełniającym.

Bardzo proszę.

Szanowni państwo, w związku z jakimś problemem, jeśli chodzi o mikrofony w ławach poselskich, prosimy o zadawanie pytań z mównicy.

**Poseł Stefan Krajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się jako mieszkaniec województwa podlaskiego, że znalazły się pieniądze dla dostawców, spółdzielców Bielmleku. Dobrze, że takie środki się znalazły. Natomiast drugi raz w 2021 r. dzielicie społeczeństwo. Tak jak na początku tylko gminy górskie mogły ubiegać się o wsparcie w związku z lockdownem, chociaż mówiliśmy, że inne gminy, inne samorządy również oczekują na taką pomoc, tak teraz dzielicie po raz drugi, dzielicie rolników. Ci, których nieszczęście dotknęło w latach 2019–2020, mogli otrzymać pomoc, a ci, których nieszczęście dotknęło w 2018 r., nie mają możliwości ubiegania się o pomoc.

Widzicie te problemy, ciągle o nich mówicie. Trzeba rozwiązywać te problemy, a nie mówić, że widzicie, bo widzą je wszyscy, ale to wy macie narzędzia i instrumenty, żeby tym rolnikom pomóc. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana ministra Ryszarda Bartosika i proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Widzimy te problemy i staramy się je rozwiązywać. Rzeczywiście to rozporządzenie pomogło wielu rolnikom, było ono odpowiedzią na postulaty środowisk rolniczych i z tym chyba wszyscy się zgodzimy. Już wcześniej powiedziałem, że będziemy analizować sytuację spółdzielni mleczarskiej w Rypinie, ale musimy tę sytuację przeanalizować głębiej. Chodzi o to, że jeśli byśmy uwzględnili rok 2018, to za chwilę mogą się pojawić postulaty dotyczące lat 2017, 2016 itd.

Przed wszystkim potrzebne są środki na zabezpieczenie wypłat rolnikom. Jak przed chwilą powiedziałem, zabezpieczone było 10 mln zł i te pieniądze powoli się kończą. W związku z tym analiza sytuacji dotyczącej tej spółdzielni i roku 2018 będzie przeprowadzona, ale decyzja będzie podjęta wówczas, kiedy będziemy mieli zagwarantowane na ten cel środki. Musimy postępować odpowiedzialnie, nie możemy składać obietnic ani deklaracji, jeśli nie ma obudowy finansowej do danego działania. Obiecałem, że przeanalizujemy tę sytuację w ministerstwie rolnictwa, zastanowimy się i zapadną takie bądź inne decyzje. Nie chcemy dzielić rolników, ale państwo posłowie doskonale wiedzą, że tego typu niekorzystnych dla rolników wydarzeń w poszczególnych, kolejnych latach wstecz było mnóstwo, stąd potrzeba głębszej analizy tego typu sytuacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie przygotowali panowie posłowie Andrzej Gawron, Jerzy Paul, Mariusz Trepka i pani poseł Barbara Dziuk z Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie działań podejmowanych na granicy polsko-białoruskiej. Pytanie kierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Andrzej Gawron.

Bardzo proszę, panie pośle.



## Posel Andrzej Gawron:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Granice państwa to jeden z fundamentów państwowości: ochrona tych granic, ich uszczelnienie, ochrona przed nielegalną imigracją, przed przemytem. Od kilku miesięcy obserwowaliśmy na granicy wschodniej z Białorusią istotny wzrost przekroczeń, nielegalnej emigracji. Niestety później się okazało, zgodnie z informacjami, że jest to akcja zorganizowana, że ta emigracja stale wzrasta, więc trzeba było podjąć odpowiednie działania.

Panie Ministrze! Proszę o szeroką informację, jakie działania zostały podjęte w tym zakresie, jak granica jest zabezpieczana. Wiemy o budowie tymczasowego płotu z drutu kolczastego, który ma chronić te odcinki granicy. I pytanie, czy te już zbudowane odcinki płotu faktycznie chronią, ponieważ cały czas dostajemy informacje o nielegalnej emigracji. Czy te wybudowane odcinki są skuteczne?

Była też w tym zakresie sprawa dotycząca osób, które koczowały na granicy i prawdopodobnie jeszcze koczują w niektórych miejscach. Jest to zawsze związane z pewnym humanitarnym postępowaniem, które ma na względzie dobro osób, które są tam, na granicy. Jakie ze strony Polski były podejmowane działania w tym zakresie?

Szkoda, że również po stronie polskiej znalazły się osoby, które starały się właśnie w tym momencie wykorzystać tę kryzysową sytuację, i że musiały być podjęte działania Straży Granicznej czy wojska. Prosiłbym o taką pełną, syntetyczną informację. Dziękuję.

## Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi uprzejmie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Macieja Wąsika.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, tak jak pan poseł zauważył, mamy do czynienia ze zorganizowaną przez służby białoruskie akcją dotyczącą naporu na granicę Unii Europejskiej. Żeby zobrazować skalę, podam państwu trochę liczb. Otóż w styczniu mieliśmy zero prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej, w lutym – 1 próbę, w marcu – 2 próby, w kwietniu – 61, w maju – 9, w czerwcu – 77, w lipcu – 242 próby, a w sierpniu – już 3,5 tys. Do 12 września zanotowaliśmy 2260 prób nielegalnego przekroczenia granicy białorusko-polskiej. Tylko wczoraj – dostałem dzisiaj rano informa-

cję od Straży Granicznej – 301 migrantów próbowało przekroczyć granicę.

Państwo polskie podjęło niezbędne i adekwatne kroki, aby uszczelnić granicę polsko-białoruską. Przypomnę, że mieliśmy umowę o readmisji, czyli uchodźcy, osoby nielegalnie przekraczające granicę miały być przyjmowane z powrotem przez Białoruś. Pod koniec czerwca rozpoczęto procedurę wypowiedzi tej umowy ze strony białoruskiej. To jest dowód pewnego świadomego działania służb. Zresztą tych dowodów jest oczywiście dużo więcej.

Głównym celem działań straży wspieranej przez Wojsko Polskie, wspieranej przez Policję, jest uszczelnienie granicy, czyli niedopuszczenie do przekraczania, ale od 1 stycznia do 12 września Straż Graniczna zatrzymała 1481 osób, które w sposób nielegalny dostały się do państwa polskiego ze strony Białorusi. Połowa z nich to obywatele Iraku, ale są to również obywatele Syrii, Afganistanu, Rosji, Somalii, Tadżykistanu, Iranu, a także Egiptu, są nawet Kubańcy.

*(Głos z sali: Fenomen...)*

W tej chwili polsko-białoruską granicę strzeże ponad 2 tys. funkcjonariuszy Straży Granicznej wspieranych przez ponad 2 tys. żołnierzy Wojska Polskiego. Liczbę żołnierzy możemy w każdej chwili zwiększyć, jak deklaruje resort obrony narodowej, w zasadzie o każdą liczbę.

Podjęliśmy działania, żeby zabezpieczyć granicę w sposób techniczny. Siły Zbrojne w pasie drogi granicznej na wytypowanych odcinkach wschodniej granicy – granicy z Białorusią jest 418 km, zaś tych wytypowanych odcinków łącznie będzie ok. 180 km, gdzie te urządzenia można stawiać albo trzeba stawiać – zbudowały już prawie 113 km zasieków w postaci ogrodzenia spiralnego, tzw. koncertyny, a także już ponad 57 km 2,5-metrowego płotu w pasie drogi granicznej. Te urządzenia oczywiście w znaczny sposób utrudniają przekroczenie granicy, w zasadzie bez pomocy służb białoruskich te działania są dla tych migrantów niemożliwe. Niemniej jednak ciągle notujemy pomoc służb białoruskich dla migrantów w celu przekroczenia także tych urządzeń technicznych.

Państwa, które są dotknięte takim hybrydowym atakiem z Białorusi, wprowadziły stany nadzwyczajne. Na początku lipca rząd litewski ogłosił stan nadzwyczajny. Na Łotwie stan wyjątkowy w rejonach graniczących z Białorusią wprowadzono 11 sierpnia. Ten stan ma trwać do 10 listopada. My, jak szanowni państwo posłowie doskonale wiedzą, wprowadziliśmy decyzją prezydenta stan wyjątkowy 2 września.

Chciałem podkreślić, że rząd polski podjął także działania legislacyjne. Wczoraj odbyło się drugie czytanie ustawy, która da więcej instrumentów Straży Granicznej oraz urzędowi do spraw uchodźców dla skutecznego działania w celu zapobieżenia nielegalnej migracji.

Chciałem podkreślić, że jesteśmy przygotowani na dalsze działania. Nie jestem upoważniony do tego, żeby mówić o planie rządu do końca roku czy na przyszłe lata, ale zdecydowanie będziemy przeznaczać na

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Maciej Wąsik**

to środki. Mogę powiedzieć najwyżej tyle, że planowaliśmy w ustawie modernizacyjnej, która lada chwila trafi do prac rządu, w nowej ustawie modernizacyjnej służb mundurowych duże środki na techniczne zabezpieczenie granicy wschodniej. Będziemy przyspieszać uruchomienie tych środków, tak żeby w pierwszej kolejności już w tym roku wprowadzić chociażby urządzenia perymetryczne. To są najnowszej generacji urządzenia techniczne monitorujące granicę wschodnią. Chcemy, żeby już w tym roku te działania zostały podjęte. Obecnie ta perymetria jest na granicy ukraińskiej, gdzie ten problem migracyjny był wcześniej (*Dzwonek*) widoczny. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Mariusz Trepka z pytaniem uzupełniającym.

Jeszcze drobna informacja: podobno mikrofony przy miejscach już działają, tylko trzeba najpierw włożyć kartę.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Mariusz Trepka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze dopytać o pomoc humanitarną, którą polski rząd przygotował i chciał wysłać na stronę białoruską. Czy w dalszym ciągu ten konwój czeka na granicy z Białorusią?

Następnie chciałbym podziękować Straży Granicznej i Wojsku Polskiemu za ochronę i działania, które wykonują na granicy z Białorusią, bo wiemy, że granica z Białorusią to granica nie tylko Polski, ale i całej Unii Europejskiej.

Panie Ministrze! Jeszcze jedna istotna rzecz. Wdzieliśmy osoby publiczne, które biegały blisko granicy z Białorusią, dokładnie parlamentarzystów. Czy minister spraw wewnętrznych lub Straż Graniczna przewidują skierowanie do pani marszałek wniosku o ukaranie tych parlamentarzystów? Bo takie działania (*Dzwonek*) świadczą o tym, że chyba nie powinni oni wykonywać tego mandatu. Dziękuję.

(*Głos z sali:* Dobre pytanie.)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, zapraszam do udzielenia odpowiedzi.

Pan minister Maciej Wąsik.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Maciej Wąsik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Rzeczywiście polski rząd skierował transport humanitarny, żeby można było udzielić zgodnej z prawem pomocy osobom, które na wysokości miejscowości Usnasz koczowały po stronie białoruskiej, tuż za polską granicą. Ten transport nie został wpuszczony na teren białoruski. Niemniej jednak Straż Graniczna zanotowała, że osoby koczujące na granicy w Usnaszu mają opiekę, są karmione, leczone przez stronę białoruską. Pojawił się tam Białoruski Czerwony Krzyż. Regularnie dostarczane są tam posiłki, także ciepłe. Mało tego, te osoby tam rotują.

Chciałem państwa zapewnić, że na tym odcinku granicy już zostały wykorzystane narzędzia w postaci koncentriny i płotu. Jestem też święcie przekonany, wręcz są na to namacalne dowody, że gdyby nie działalność niektórych polskich parlamentarzystów na tym odcinku, gdyby nie skierowanie uwagi mediów na ten odcinek w sposób taki wymuszony przez parlamentarzystów, ta sytuacja trudna dla tej grupy imigrantów już dawno by się skończyła, bo tylko uwaga mediów, tylko skupienie opinii publicznej na tym odcinku spowodowało, że strona białoruska tę sytuację utrzymuje. Mało tego, mieliśmy już podczas trwania stanu wyjątkowego próbę stworzenia tego typu sytuacji w innych miejscach. Niemniej jednak w momencie kiedy polska opinia publiczna nie skierowała na te miejsca swojej uwagi, Białorusini wycofali uchodźców z tych rejonów, ewidentnie traktując ich w sposób niezwykle instrumentalny.

Chciałem bardzo mocno podkreślić jeszcze jedną rzecz, żeby to zabrzmiało. Te osoby przyjechały na Białoruś dobrowolnie, na wizach turystycznych. Mają prawo przebywać na Białorusi. Nie mają prawa przekraczać granicy z Rzeczpospolitą. Będziemy ten obowiązek strzeżenia granic egzekwować z całą surowością, coraz bardziej, adekwatnie do sytuacji na granicy. To jest ogromny priorytet polskiego rządu, w tym także resortu spraw wewnętrznych i administracji. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie przygotowane przez posłów Marka Polaka, Krzysztofa Tchórzewskiego, Wojciecha Zubowskiego i Kazimierza Smolińskiego z Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie bezpieczeństwa energetycznego Polski, kierowane do prezesa Rady Ministrów.

Pytanie w pierwszej kolejności zadają panowie posłowie Marek Polak i Krzysztof Tchórzewski.

Bardzo proszę, panowie posłowie.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kilku lat dzięki skutecznej polityce rządu postępuje dywersyfikacja źródeł i kierunków dostaw gazu ziemnego do Polski oraz zwiększenie możliwości magazynowania ropy naftowej. Dzięki zakończonej ostatnio rozbudowie przez Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych terminala naftowego w Gdańsku w ciągu roku nad Bałtykiem powstało 600 tys. m<sup>3</sup> nowych pojemności, a możliwości magazynowe PERN tylko nad polskim morzem wyniosły niemal 2 mln m<sup>3</sup>. Kluczowy wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Polski ma także podpisanie przez spółkę PGNiG 20-letniej umowy na dostawy LNG z amerykańską spółką Venture Global, dzięki której do blisko 10 mld m<sup>3</sup> zwiększony zostanie wolumen gazu kupowanego od Stanów Zjednoczonych.

Chciałbym zapytać, jaki wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Polski ma zakończona inwestycja Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych i jak obecnie kształtuje się udział poszczególnych dostawców na rynku gazowym w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Posel Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Ministrze! Chciałbym jeszcze uzupełnić wystąpienie pana posła Polaka pytaniem, czy w sytuacji gdy pojawią się zakłócenia w dostawach gazu rurociągiem z Rosji, jak to już miało miejsce w sytuacji pojawienia się zanieczyszczeń... Czy terminal naftowy w Gdańsku jest w stanie zapewnić zwiększenie dostaw paliw w sytuacji zakłóceń na naszym rynku? Czy jesteśmy w stanie w sytuacjach (*Dzwonek*) awaryjnych uzyskać dodatkowe dostawy z zewnątrz? Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania panów posłów z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowie pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej minister Piotr Naimski.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Piotr Naimski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może zacznę od pierwszej części pytania. Rzeczywiście mamy sytuację, w której PERN, oddając drugi etap rozbudowy

terminalu naftowego w Gdańsku, osiągnął taki etap, że jest w stanie elastycznie, zgodnie z oczekiwaniami odbiorców, to znaczy z oczekiwaniami rafinerii polskich, ale także dwóch rafinerii niemieckich, dostarczać ropę naftową, surowiec do przerobu różnych gatunków. To bardzo ważne z punktu widzenia rafinerii, dlatego że optymalizują one swoje przychody, tak naprawdę mieszając różne gatunki surowca. Te zbiorniki, które zostały oddane, pozwalają przyjmować statki z różnych stron świata, od różnych producentów i znakomicie polepsza to warunki funkcjonowania całego systemu logistyki magazynowej i przesyłowej surowcowej, jeżeli chodzi o ropę naftową. PERN daje sobie radę razem z rafineriami, współpracując z nimi w przypadku zakłóceń, i to tych poważnych zakłóceń. Tego rodzaju doświadczenie przeżywaliliśmy w 2019 r., kiedy do Polski zaczęła płynąć ropa naftowa z Rosji zanieczyszczona związkami chloru i w porozumieniu z odbiorcami, z rafineriami, PERN zamknął przepływ ropy naftowej na granicy białorusko-polskiej. Okazało się, że jest możliwe, w praktyce zostało to udowodnione, zaopatrzenie rafinerii z Naftoportu w Gdańsku i z magazynów, którymi dysponują i PERN, i rafinerie. To jest sytuacja, która w kontekście bezpieczeństwa dostaw ropy naftowej dla rafinerii jest sytuacją pożądaną.

Tak na marginesie mogę powiedzieć, że skutki tamtej awarii z 2019 r. zostały już całkowicie usunięte, to znaczy w systemie logistycznym surowcowym Polski nie ma związków chloru. Udało się to zlikwidować, ale zajęło to 2 lata. Trzeba też powiedzieć, że zbiorniki, którymi dysponuje PERN w systemie, pozwoliły ten proces bardzo elastycznie prowadzić, dlatego że można było tę zanieczyszczoną ropę, która weszła do systemu, przechować i sukcesywnie w dłużym czasie zutylizować. Tak mogę to powiedzieć.

Jeżeli chodzi o rynek gazu, o dostawy gazu, to odpowiadając na pytanie panów posłów, chciałbym powiedzieć o kilku liczbach.

Otóż w 2020 r. PGNiG, importując gaz z kierunku wschodniego, pozyskało 61% importu, tj. 9 mld m<sup>3</sup>, i to jest z długoletniego kontraktu jamalskiego, tego kontraktu, który wygasa z końcem przyszłego roku. W postaci LNG, czyli skroplonego gazu, to było 25% importu, z kierunku zachodniego – 11%, z południowego – 2%, razem to prawie 15 mld m<sup>3</sup> gazu, który został wprowadzony do polskiego systemu. Do tego oczywiście dochodzi produkcja własna i to zabezpieczyło nasze potrzeby.

Jeżeli chodzi o rynek gazu, to PGNiG w 2020 r. dostarczyło do odbiorców końcowych 85%, prawie 86% surowca, czyli te pozostałe 15% – 14% z kawałkiem – to jest gaz, który został dostarczony przez ponad 100 niezależnych alternatywnych dostawców, spółki obrotu, które na polskim rynku gazowym funkcjonują.

Dodam jeszcze, że ta sytuacja, którą opisuję, jest sytuacją obecną i ulegnie diametralnej zmianie od stycznia 2023 r. W przyszłym roku uruchamiamy Baltic Pipe, to jest ten gazociąg ze złóż norweskich



### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski**

przez Danię pod Bałtykiem do Polski o przepustowości 10 mld m<sup>3</sup>. Rozbudowujemy także gazoport w Świnoujściu, co również zwiększa jego obecną przepustowość czy możliwości. Zatem te dostawy z kierunku wschodniego zostaną w pełni zastąpione tym, co będziemy otrzymywali z północy, zarówno w postaci skroplonego (*Dzwonek*) gazu, jak i w postaci gazu z norweskich złóż. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski z pytaniem uzupełniającym.

Bardzo proszę.

### **Poseł Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Ministrze! Rzeczywiście rozbudowa gazociągu w Świnoujściu, planowane otwarcie gazociągu Baltic Pipe, którym popłynie gaz z Norwegii, pozwalają na uznanie, że nasz kraj uniezależnia się od dostaw gazu z Rosji i stanie się niezależny pod koniec 2022 r.

Chciałbym zadać pytanie. Podpisane w grudniu 2019 r. porozumienia dotyczące ugody w ramach Komisji Europejskiej w zakresie zielonego ładu... Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w porównaniu z wcześniejszym porozumieniem skracamy czas na odejście od energetyki węglowej o 11 lat. Mieliśmy odejść od niej do 2060 r. Teraz mowa jest o roku 2049. W związku z tym powstaje dosyć gwałtowna potrzeba budowy w różnych miejscach w Polsce elektrowni gazowych. (*Dzwonek*) Czy w związku z tym wystarczy nam gaz?

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście można powiedzieć, że sytuacja jest dynamiczna. Zapotrzebowanie na gaz w Polsce będzie rosło w latach 20. bardzo znacznie. Przewidujemy, że w 2032 r. będziemy mieli wzrost konsumpcji gazu o 50%. Obecnie zapotrzebowanie na gaz ziemny w Polsce jest na poziomie ok. 20 mld m<sup>3</sup>. Wzrośnie do ponad 30 m<sup>3</sup>. Jesteśmy na to przygotowani, jeśli chodzi o infrastrukturę. Wejścia do polskiego systemu

gazowego – nie liczę tego, co jest ze Wschodu – one w pełni, mogą to powiedzieć, pomogą nam pokryć zapotrzebowanie, które wyniknie z konieczności przeprowadzenia transformacji energetycznej i dość szybkiego wzrostu poziomu zużycia gazu w tym okresie. Oczywiście dzieje się to w porozumieniu... Równolegle działa PGNiG, który zobowiązany jest do tego, by kontraktowo zapewnić dostawy z różnych kierunków. PGNiG ma wspomniane przez panów posłów kontrakty na dostawy skroplonego gazu do gazoportu. PGNiG ma też zapewnioną przepustowość na poziomie prawie 90%. Chodzi o Baltic Pipe, który będzie uruchamiany w połączeniu z interkonektorami, które w przyszłym roku zostaną ukończone. Chodzi o połączenie ze Słowacją, z Litwą. To wszystko po zsumowaniu tworzy optymistyczny obraz.

Kluczowa w tej całej sytuacji jest kwestia budowy w odpowiednim czasie bloków gazowych przez spółki energetyczne, dlatego że musimy mieć równowagę pomiędzy ewentualnie odstawianymi blokami węglowymi, czyli elektrowniami węglowymi, a blokami, które będą zastępowały węgiel. Mówiąc krótko, bloki gazowe muszą być już w tej chwili budowane, dlatego że inwestycja trwa 5–6 lat, a my w połowie lat 20. będziemy ich już potrzebowali. Pojawia się kwestia techniczna dotycząca zapewnienia przyłączy, czyli gazociągów łączących system przesyłowy gazowy z nowymi blokami gazowymi, ale nad tym panuje Gaz-System w porozumieniu ze spółkami energetycznymi. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie w sprawie zagrożenia utratą środków europejskich dla województw lubelskiego, łódzkiego, małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego z uwagi na przyjęcie deklaracji anty-LGBT, a tym samym nieprzestrzeganie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, oraz stanowiska rządu w tej sprawie. Pytanie skierowane jest do ministra funduszy i polityki regionalnej.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Sowa.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Marek Sowa:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyjęcie deklaracji anty-LGBT przez władze pięciu województw jest zwyczajnie źródłem wstydu. Dzisiaj dodatkowo w przypadku województw lubelskiego, łódzkiego, małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego jest również źródłem dużych problemów. Przypomnę, że jednym z podstawowych zadań samorządu województwa jest prowadzenie polityki regionalnej. Żeby skutecznie realizować tę politykę, trzeba mieć odpowiednie narzędzia i finanse.



**Posel Marek Sowa**

Polityka regionalna w Polsce oparta jest głównie na naszym członkostwie w Unii Europejskiej. Największe środki na rozwój regionalny pochodzą właśnie z budżetu Unii Europejskiej. Przypomnę, że podczas naszego członkostwa w Unii Europejskiej otrzymaliśmy kwotę ponad 200 mld euro. Na czysto po odliczeniu składek członkowskich jest to 140 mld euro, czyli ponad 600 mld zł. Z powodu nieprzestrzegania Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej tych pięć województw ma gigantyczne problemy. Zagrożony, a de facto wstrzymany jest program REACT-EU. Chodzi o 126 mln euro. Jest też blokada programów regionalnych na lata 2021–2027. Komisja Europejska mówi wprost, że te regiony nie będą mogły być instytucjami zarządzającymi, bo nie przestrzegają Karty Praw Podstawowych. Zagrożone jest rozliczenie dotychczasowych środków z tej perspektywy. Mówię o tych środkach, które nie zostały jeszcze scertyfikowane.

Dotychczasowy dialog Komisji Europejskiej, który trwa od maja ub.r., z województwami, z ministerstwem, nie przyniósł, jak widać, żadnego skutku. Co więcej, samorządy wielokrotnie potwierdzały tę deklarację, dlatego mam kilka pytań. Dokładnie trzy. Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie, panie ministrze? *(Dzwonek)* Czy będziecie nakłaniać samorządy, aby uchylili te uchwały? Wreszcie, czy rozważacie jakiś alternatywny model wdrażania regionalnych programów operacyjnych w tych pięciu województwach? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej minister Waldemar Buda.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Oczywiście więcej burzy w tej sprawie niż faktów i zagrożeń, o których pan poseł mówił. Rzeczywiście prowadzimy korespondencję z Komisją Europejską w tej sprawie. Wczoraj upłynął termin i zgodnie z tym terminem udzieliliśmy odpowiedzi, a dokładnie udzieliła jej pani minister Anna Szmidt, która jest pełnomocnikiem rządu do spraw równouprawnienia. Oczywiście bardzo kompleksowo, bardzo szczegółowo odpowiadamy na pytanie o to, jak ma się kwestia dyskryminacji, bo tu mówimy o wszelkich aspektach, w tym i o tych dotyczących wydatko-

wania środków europejskich, bo to jest pewien element, jeden z wątków w tej sprawie.

Nasza analiza, bardzo precyzyjna – mieliśmy na to 2 miesiące – całego systemu wdrażania środków europejskich wskazuje absolutnie na jeden wniosek: po pierwsze, system jest tak skonstruowany, że nie ma możliwości, żeby dochodziło do dyskryminacji przy wydatkowaniu środków europejskich zarówno na poziomie regionalnym, jak i krajowym, po drugie, nie ma realnie takich przypadków, które by potwierdzały, że ten system mógłby być nieprawidłowo skonstruowany, tzn. nie było sytuacji, w której komuś można było odmówić przyznania środków, części grantowej, dotacyjnej czy pożyczkowej z tego powodu, że wykorzystywano jakieś cechy dyskryminacyjne. W związku z tym jesteśmy spokojni o analizę systemu całości wydatkowania środków europejskich w następnej perspektywie, bo absolutną nieprawdą jest, że jakiegokolwiek postępowanie czy pytania dotyczą kolejnej perspektywy. Nie, nie ma takich pytań dotyczących kolejnej perspektywy.

*(Posel Marek Sowa: A do umowy partnerstwa?)*

Oczywiście wskazywał pan pięć województw, które dzisiaj toczą różne dyskusje z Komisją Europejską. Nieprawdą jest, że mają problemy z przygotowaniem programów regionalnych na kolejne lata: 2021–2027. One rzeczywiście rozmawiają z Komisją Europejską o tym wątku, ale w kontekście uzupełnienia i zmiany programu pod kątem REACT-EU. Nasza odpowiedź, którą skierowaliśmy wczoraj, jak sądzę, będzie wystarczająca na tyle, żeby te rozmowy płynnie doprowadzić do finału, do końca. Natomiast trzeba jasno powiedzieć, że nie ma żadnego zagrożenia utraty środków, bo REACT-EU ma charakter koperty narodowej, więc żadne euro nie będzie stracone w tej sprawie, a nie ma też żadnego terminu dotyczącego uzgodnienia aktualizacji programów regionalnych REACT-EU, więc jestem przekonany, że w perspektywie kilku tygodni dojdzie do uzgodnienia tych programów w tych pięciu województwach.

My ze swojej strony, jeżeli pan poseł pyta, wczoraj skierowaliśmy do wszystkich samorządów wystąpienie z prośbą o to, żeby przeanalizowały swoje systemy, uchwały, deklaracje pod kątem dyskryminacji. My nie jesteśmy w stanie ich zidentyfikować, tego, które mogłyby być tak kwalifikowane, a które nie, ale do wszystkich samorządów, do prawie 3 tys., skierowaliśmy takie wystąpienie, żeby zweryfikować pod tym kątem uchwały, dokumenty, które w ostatnich latach podejmowały. Oczywiście, jeżeli niektóre miałyby elementy dyskryminacyjne, charakter dyskryminacyjny, to sugerujemy, żeby je aktualizować, żeby pozostawić je w takiej treści, żeby nie budziły najmniejszych wątpliwości. Najczęściej chodzi o dobrą ideę, ale jedno czy dwa słowa mogą budzić pewne wątpliwości. W związku z tym prosiliśmy samorządy, żeby nie było najmniejszych wątpliwości. Jako jednostka centralna z punktu widzenia wydatkowania środków europejskich również taki krok podjęliśmy. Natomiast to nie jest tak, jak pan poseł wskazuje, że

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda**

ta sprawa, chociażby ta korespondencja, może wpłynąć realnie na wydatkowanie środków europejskich.

(Poseł Marek Sowa: Ale to jest w piśmie.)

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że rozmowy dotyczące aktualizacji programów regionalnych w tych pięciu regionach bardzo szybko zostaną udrożnione po tej ostatniej korespondencji. Myślę, że ten problem będzie w ciągu kilku tygodni rozstrzygnięty, rozwiązany. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Uprzejmie dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł Michał Krawczyk zada w tej chwili pytanie uzupełniające.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Michał Krawczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zastanawia mnie, skąd u pana ministra tyle pewności siebie. To jest ta pewność siebie, którą obserwuję także u marszałków pięciu województw, w tym marszałka Jarosława Stawiarskiego, marszałka mojego województwa, województwa lubelskiego. Zastanawiam się, czy to jest buta, czy zwyczajna głupota, ponieważ polski rząd i pięć polskich województw dostają kolejne ostrzeżenie z Komisji Europejskiej, sprawa robi się coraz bardziej poważna. 14 września, 2 dni temu, minął kolejny termin. Pan minister mówi o odpowiedzi, która została wystosowana na to pismo ostrzegające, a kolejnego ostrzeżenia z Komisji Europejskiej może już nie być. Wygląda na to, że znów kluczyście, a Komisja Europejska stawia sprawę jasno: wstrzymujemy negocjacje dotyczące programu REACT-EU dla województwa lubelskiego – 120 mln zł na ochronę zdrowia – dopóki uchwały anty-LGBT nie zostaną przez sejmiki województw uchylone. (Dzwonek) Pytam: Czy odnieśliście się państwo bezpośrednio do takiego stanowiska Komisji Europejskiej?

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Poseł Michał Krawczyk:**

Mam kolejne pytanie...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Ale, panie pośle, czas już minął.

**Poseł Michał Krawczyk:**

Jedno krótkie pytanie. Czy jest zagrożenie, panie ministrze, że środki, które mają być przeznaczone w nowym okresie programowania dla pięciu województw, trafią do innych województw w Polsce...

(Głos z sali: Wy jesteście zagrożeni.)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

To nie było krótkie pytanie. Dziękuję bardzo.

**Poseł Michał Krawczyk:**

...a te pięć województw tych środków będzie pozbawionych? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi. Pan minister Waldemar Buda.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Odniosę się do ostatniego pytania: nie, z lubelskiego czy z tych pięciu regionów środki nie będą przekazywane do innych regionów. Lubelskiemu na pewno nie będziemy nic odbierać. Jak chcą, to możemy tylko dołożyć. (Oklaski)

Co do korespondencji z Komisją Europejską: tak, ona jest prowadzona. Powtórzę to, co przed chwilą powiedziałem. Natomiast ona nie wpływa, po pierwsze, na programowanie na przyszłą perspektywę, po drugie, na cały program, który dzisiaj działa. Proszę zająć dzisiaj do urzędu marszałkowskiego, oni dzisiaj wydają decyzje, rozstrzygają konkursy. Tam życie się dzieje pomimo tego, że pan tutaj przedstawia katastroficzne wizje. Natomiast jeśli chodzi o aktualizację REACT-EU, dotyczącą nie tylko ochrony zdrowia, bo ona ma trzy zadania w tym zakresie, dzisiaj wznowione będą prace, mam nadzieję, po naszym wystąpieniu wczoraj. Pewnie dotarł pan do korespondencji, która była skierowana do regionów i z której wynika, że kontynuacja rozmowy o aktualizacji programu była uzależniona od udzielenia odpowiedzi w terminie przez rząd. I my tej odpowiedzi wczoraj udzieliliśmy. Pani minister Anna Schmidt udzieliła wyczerpującej odpowiedzi na 12 pytań, które zostały nam zadane. W związku z tym, jak sądzę, już dzisiaj jesteśmy w zupełnie innej rzeczywistości. I prawdopodobnie ten problem będzie rozwiązywany w najbliższych tygodniach. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Kolejne pytanie zostało przygotowane przez posłów Wojciecha Saługę, Krzysztofa Gadowskiego, Tomasza Piotra Nowaka, Pawła Poncyłjusza, Marka Sowę, Gabriellę Lenartowicz, w sprawie bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz rosnących cen energii wobec zaniechań związanych z funkcjonowaniem systemu energetycznego Polski i awarii nowo wybudowanego – kosztem 6 mld zł – bloku energetycznego w Jaworznie.

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Saługa.

**Poseł Wojciech Saługa:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na początek na pana ręce przekazuję podziękowania od tysięcy górników, energetyków. Za wszystkie obietnice, które składaliście przez ostatnie 6 lat. Że nie zamkniecie żadnej kopalni, że górnictwo wstanie z kolan. Za bułki, które rozdawał pan prezydent Duda pod kopalniami w czasie kampanii. Za zmarnowany 1 mld zł na Ostrołękę. Za miliony utopione w budowie szybu Grzegorz. I za zepsutą elektrownię w Jaworznie, która kosztowała 6 mld zł, a którą zarządza szef radiowężla kopalni Brzeszcze, kolega ze szkolnej ławy Beaty Szydło.

*(Głos z sali: Było się uczyć.)*

Te 6 lat dobrze wycenili wasi prezesi. Prezesi spółek Skarbu Państwa: PGNiG-u, PGE, Energi, Tauronu, którzy wycenili aktywa węglowe, które jeszcze kilka lat temu wciskaliście im do tych spółek, na 0 zł. Dosłownie – 0 zł. Pytam, kto za to odpowie. Bo na pewno wiemy, kto za to zapłaci. Zapłacą wszyscy Polacy w cenach energii, w cenach prądu, które już wzrosły, a planujecie je zwiększyć o kolejne wiele procent.

Przechodząc do bloku energetycznego w Jaworznie, powiem, że jego zatrzymanie może mieć wszelakie konsekwencje, bardzo wiele konsekwencji, w tym likwidację kilku tysięcy miejsc pracy w Raciborzu, w Rafako i w Jaworznie, w kopalni Sobieski, która ma dostarczać węgiel do tego stojącego bloku energetycznego.

Pytania do pana ministra są dość proste. Czy prawdą jest, że podczas użytkowania bloku stosowano paliwo niezgodne ze specyfikacją? Czy prawdą jest, że paliwo pochodziło z importu, a nie z przeznaczonej do tego kopalni Sobieski? Czym uzupełnicie wyłom po odstawieniu bloku w bilansie energetycznym Polski? Jak to wpływa na bezpieczeństwo Polski? *(Dzwonek)* Jakże dzienne straty generuje nie działający blok? I tak dalej, i tak dalej.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, czas minął.

**Poseł Wojciech Saługa:**

Pytań co niemiara, panie ministrze.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Panie pośle, dziękuję.

**Poseł Wojciech Saługa:**

Proszę do tego podejść poważnie i udzielić nam odpowiedzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie skierowane zostało do ministra aktywów państwowych oraz ministra klimatu i środowiska.

Na pytania odpowiedzą ministrowie: sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Artur Soboń oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński. Nie wiem, w jakiej kolejności, ale to już panowie zdecydują.

*(Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Artur Soboń: Ja.)*

Pan minister Soboń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Artur Soboń:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć, że rzeczywiście 11 czerwca 2021 r. w elektrowni Nowe Jaworzno w Grupie Tauron miało miejsce zdarzenie, które polegało na rozszczelnieniu się instalacji płynu hydraulicznego w obrębie kotła stacji obejściowej. Spowodowało to wyciek płynu na rozgrzany korpus zaworu stacji, następnie ten wyciek połączył się z gorącymi elementami metalowymi rurociągu parowego. W ten sposób doszło do zapłonu. Działania gaśnicze spowodowały, że sytuacja została opanowana. Nie było żadnego zagrożenia ani dla pracowników, ani dla środowiska.

Jednakże w wyniku tego zdarzenia uszkodzeniu uległy silnik zaworu redukcyjnego, okablowanie stacji oraz szafa sterownicza. Te naprawy szybko zakończono. Natomiast w czasie inspekcji komory paleniskowej kotła stwierdzono jednocześnie uszkodzenie dysz i ram palników, jak również uszkodzenie zimnego leja komory paleniskowej. To stało się podstawą do tego, żeby wspólnie z Urzędem Dozoru Technicz-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Aktywów Państwowych Artur Soboń**

nego wstrzymać eksploatację bloku i przygotować odpowiedni front robót, który będzie pozwalał na naprawę dysz, ram palnikowych oraz leja kotła. W tym celu wspólnie z wykonawcą powołano komisję, która jednocześnie wyjaśnia przyczyny. Chcę powiedzieć panu posłowi, iż ta komisja już pracuje, ale końcowe efekty jej prac, czyli wyjaśnienie przyczyn tego zdarzenia, będą dopiero po ponownym uruchomieniu i pełnej eksploatacji nowego bloku w Jaworznie. Wtedy będzie końcowy protokół tejże komisji. Przewidywany przez Tauron Polska Energia termin naprawy i włączenia do systemu tego bloku – dodam: najnowocześniejszego bloku w Polsce opalanego na węgiel kamienny – to 25 lutego. Tak też ten termin jest komunikowany. Oczywiście jest to proces inwestycyjny, więc trzeba brać pod uwagę różnego rodzaju zdarzenia.

Chcę też powiedzieć, że wszystkie informacje są publiczne, ponieważ spółka jest spółką giełdową i te informacje są podawane w jej bieżących raportach. Nawiasem mówiąc, à propos tego czarnowidztwa, to zupełnie inaczej spółki węglowe i energetyczne ocenia dzisiaj Giełda Papierów Wartościowych, inwestorzy. W ostatnim czasie mamy rekordowe wzrosty, więc warto, panie pośle, również to odnotować, mówiąc o tego typu scenariuszach publicznie.

Oczywiście mamy dzisiaj sytuację specyficzną, tak bym to określił, na rynku energii. Ta sytuacja jest spowodowana polityką klimatyczną, rosnącymi cenami CO<sub>2</sub>, ale także podażą gazu, ceną gazu, ceną węgla, wietrznością, także rozpedzoną gospodarką po pandemii. Krótko mówiąc, mamy w całej Europie niezwykle, rekordowo wysokie ceny energii w hurcie. W Niemczech one są najwyższe od 15 lat. Gdyby pan obejrzał mapę – polecam tę mapę Europy dzisiaj – to ceny w Polsce są jednymi z najniższych, a w tej części Europy są najniższe. Bardzo chętnie, korzystając z tej mapy, którą opublikowano wczoraj, mogę powiedzieć, że np. w Wielkiej Brytanii to jest 416 euro za MWh, we Francji 146, w Niemczech 143, Hiszpanii 153, we Włoszech też 153, a w Polsce jest to 120 euro, co jest oczywiście bardzo wysoką ceną. To jest oczywiste, że to zjawisko jest dzisiaj obecne w całej Europie.

W przestrzeni publicznej pojawiały się informacje dotyczące dialogu na temat realizacji tego kontraktu pomiędzy Tauronem Polską Energią i konsorcjum Rafako – Mostostal. Chcę powiedzieć, że ten spór toczy się przed prokuraturą i w wyniku rozstrzygnięcia tego sporu zostaną wyjaśnione wszystkie kwestie.

Co do tego systemu – blok 910 MW w Jaworznie posiada kontrakt mocy, to jest kontrakt zawarty na okres od 1 stycznia 2021 r. do końca grudnia 2035 r. Natomiast w ramach Grupy Tauron, dzięki obecności w grupie infrastruktury innych bloków, które są w systemie, nie ma to wpływu na moc. Jest także odpowiednie zarządzanie rynkiem mocy, a jedyne ryzy-

ko, jakie jest, jest ryzykiem finansowym. Jest to oczywiście utrata marży wynikającej z działalności tego bloku. *(Dzwonek)* Gdyby przyjąć jako datę oddania bloku luty przyszłego roku, byłaby to kwota ok. 200 mln zł. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Krzysztof Gadowski zada pytanie uzupełniające.

Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nas nie interesuje Europa, nas i Polaków interesuje Polska.

Przez ostatnie lata i ostatnie dni jesteśmy zalewani informacjami, że nastąpią skokowe podwyżki ceny energii elektrycznej dla Polaków. Już dzisiaj mamy rekordowy wzrost cen na giełdzie. To jest historyczny moment, do tej pory nie było takiej sytuacji, żeby ta cena w stosunku do roku ubiegłego wzrosła prawie o 100%. Dzisiaj Polacy pytają, co dalej. Słyszą od prezesa Polskiej Grupy Energetycznej, że należy uwolnić ceny dla gospodarstw domowych. Co pan powie na to Polakom? Co pan powie na to, że zmarowaliście 6 lat i nie zrobiliście nic? To są wasze przyczółki, to są wasze ikony oszczędności. Budowa Ostrołęki – 2 mld zł, a mówimy też o przejęciu od FDE elektrowni konwencjonalnych – 6 mld zł, mówimy właśnie o Jaworznie – ponad 6 mld zł na budowę elektrowni. *(Dzwonek)*

Co państwo zrobicie z tym ubóstwem energetycznym, które dotknie mocno Polaków? Prezes Gawin mówi o tym, że cena energii osiągnie wzrost ponad dwucyfrowy. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie minister Artur Soboń, tak? *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha.

Bardzo proszę, pan minister Guibourgé-Czetwertyński.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska  
Adam Guibourgé-Czetwertyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie. Pan poseł zaczął od tego,

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska  
Adam Guibourgé-Czetwertyński**

że nie interesuje nas Europa, ale myślę, że na rynku, który jest jednak połączony, to jest niezwykle istotne, bo to, co się dzieje na rynku europejskim, też ma znaczenie dla rozwoju rynku energii w Polsce. I widzimy, że tam są wysokie ceny, pan minister Soboń do tego się odnosił. W tym momencie akurat ceny w hurcie są w Polsce właśnie praktycznie najniższe w Europie. Dlaczego te ceny są wysokie? Tu też podano kilka powodów, m.in. OZE, które mało pracowało w ostatnich tygodniach, gospodarka, która ruszyła po pandemii. Ceny CO<sub>2</sub> oczywiście też są wysokie, ale przede wszystkim wysokie są ceny gazu. Były analizy robione w ostatnich dniach, publikowane przez różne think-tanki i pokazujące zdecydowanie, że tutaj duży udział mają wysokie ceny gazu. Tak się składa, że wczoraj wyszło z ust rzecznika Kremla coś, co tłumaczy, dlaczego te ceny są tak wysokie. Wczoraj Kreml powiedział: dajcie szybko certyfikację dla Nord Stream 2 i ceny się obniżą. Widać więc, że jest to inwestycja, która jest instrumentalnie traktowana przez stronę rosyjską i która wpływa na ceny energii w Europie.

Co my robimy w Polsce w tej sytuacji? Bardzo duże znaczenie mają inwestycje, modernizacja naszego miks energetycznego. Tutaj jest strategia, wielokrotnie o tym mówiłem, polityka energetyczna Polski, która przedstawia jasny kierunek rozwoju niskoemisyjnej energetyki. Strategie naszych spółek idą też w kierunku właśnie takiej energetyki. Bardzo duże znaczenie mają te inwestycje, o których też w odpowiedzi na jedno z poprzednich pytań mówił pan minister Naimski, poczynione inwestycje w zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, w rozwój gazu i inwestycje w nowe moce. Naturalnie będziemy mogli wyłączać stare bloki, dopiero jak zostaną wybudowane nowe. Do tego czasu należy utrzymać istniejące bloki w należytym stanie, żeby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne.

Ale co robimy jeszcze, żeby adresować problem szczególnie do odbiorców najbardziej wrażliwych? Wspieramy zdecydowanie modernizację ciepłownictwa. Wiemy, że to jest bardzo istotny sektor, który bardzo znacząco wpływa na wysokość rachunków energii. Przeznaczamy 0,5 mld zł na program „Ciepłownictwo powiatowe”, przygotowujemy też strategię ciepłownictwa, ale kierujemy też w naszym ostatnim projekcie ustawy programy dotyczące efektywności energetycznej...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska  
Adam Guibourgé-Czetwertyński:**

...i nowe dodatki energetyczne dla odbiorców wrażliwych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie przygotowane przez posłów Barbarę Bartuś, Lidie Burzyńską, Joannę Borowiak i Marka Asta z Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie realizacji programu „Dobry start” wspierającego polskie rodziny w przygotowaniu dzieci do rozpoczęcia nauki z początkiem roku szkolnego, kierowane do ministra rodziny i polityki społecznej.

Pytanie zadaje pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Minęło już ponad 2 tygodnie, odkąd rozpoczął się nowy rok szkolny. W tym roku powrót dzieci do szkół był bardzo wyczekiwany, ale corocznie polskie rodziny, w których są dzieci w wieku szkolnym, przygotowywały się na pójście dzieci do szkoły. Corocznie był to bardzo duży stres, ponieważ pojawiały się wydatki związane z zakupem nowego plecaka, kredek, długopisów. Zawsze to były wydatki, które znacząco obciążały budżety polskich rodzin. Często były też ograniczenia w jakimś wyżywieniu wakacyjnym, ponieważ trzeba było naskładać pieniędzy na to, żeby dziecko wyposażyć właściwie do szkoły.

Od kilku lat dzięki programom, które wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości, począwszy od sztan-darowego 500+ od kwietnia 2016 r., rząd polski pomaga rodzinom, pomaga też w powrocie dzieci do szkół. Funkcjonuje też program dodatkowy, oprócz 500+ i 300+ jest program „Dobry start”. Mamy pytania do pani minister, bo ten program się zmienia, zmieniały się też zasady składania wniosków.

Szanowna Pani Minister! Ile rodzin, ile dzieci skorzystało do tej pory z tego programu? Jak to było w poszczególnych latach? Ile wniosków zostało już złożonych w tym roku? Bo przecież wiemy, że wnioski o 300+ można składać od 1 lipca aż do 30 listopada, więc ten okres jest wydłużony. Ale z pewnością, jeżeli one mają służyć dzieciom, rodzinom do tego, żeby kupić nowe przybory do szkoły, to większość rodzin już z tego skorzystała. Ale jak to się ma do poprzed-

**Posel Barbara Bartuś**

niego roku? Ile w poprzednim roku rodzin, ile dzieci skorzystało z tego programu? Jak to jest w tym roku? Czy są zgłaszane jakieś problemy z pozyskaniem tych środków? (*Dzwonek*) Czy jest to łatwe?

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Posel Barbara Bartuś:**

Bo przecież nie ma chyba dużych warunków, żeby to uzyskać. Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi uprzejmie proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej panią minister Barbarę Sochę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej  
Barbara Socha:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Program „Dobry start” jest częścią systemu zabezpieczenia finansowego rodzin, zabezpieczenia, które rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził na samym początku, w momencie przejęcia władzy w 2015 r. To jest część systemu, która znacząco zmieniła sytuację finansową rodzin w Polsce. Bardzo istotnie wpłynęła na ograniczenie ubóstwa, szczególnie wśród rodzin z dziećmi, w rodzinach wielodzietnych.

Program „Dobry start” od kilku lat ułatwia rodzinom początek roku szkolnego, który rzeczywiście jest momentem newralgicznym, bo budżet wrześniowy w wielu rodzinach jest bardzo napięty. Program „Dobry start” przebiegał i przebiega bez żadnych problemów technicznych, problemów organizacyjnych. Do tej pory, we wcześniejszych latach, był realizowany, podobnie jak program „Rodzina 500+”, przez jednostki samorządu terytorialnego. W tym roku zdecydowaliśmy o zmianie, którą parlament uchwalił. Ustawa weszła w życie w czerwcu i zgodnie z nią od 1 lipca w tym roku po raz pierwszy mamy nabór wyłącznie drogą elektroniczną, a wypłat dokonuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Ten program dotyczy uczniów. Świadczenie przysługuje na wszystkie dzieci w wieku szkolnym od 7. do 20. roku życia, a w przypadku osób niepełnospraw-

nych – do 24. roku życia. Łącznie korzysta z niego rocznie ok. 4,5 mln dzieci. W tym roku wnioski były składane od 1 lipca i jest możliwość ich składania do końca listopada. W tym roku rodzice złożyli wnioski na 4200 tys. dzieci. Uprawnionych jest ok. 4400 tys. dzieci, a zatem można powiedzieć, że ogromna większość rodziców już skorzystała z tej możliwości. Pozostało tak naprawdę 200 tys. dzieci, na które ciągle spływają wnioski, bo rodzice mają prawo do ich składania do końca listopada. To oznacza wzrost w porównaniu do podobnego momentu w zeszłym roku o mniej więcej 250–260 tys. wniosków. To znaczy, że o tej samej porze w roku poprzednim mieliśmy o tyle mniej.

Nie odbieramy żadnych sygnałów związanych z jakimikolwiek problemami ze składaniem tych wniosków. Wnioski są składane elektronicznie przez portal PUE ZUS, przez bankowość elektroniczną lub przez system Empatia ministerstwa rodziny. Wnioski są automatycznie weryfikowane i realizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zajmuje się tym jeden z oddziałów terenowych ZUS – w Białymstoku. Ponad 99% tych wniosków jest realizowanych automatycznie, pozostałymi zajmują się pracownicy ZUS. Jest to program, który nie rodzi w związku z tą zmianą dla nas żadnych problemów, co jest bardzo dobrym prognozą przy procedowanej dzisiaj zmianie ustawy o programie 500+, który również w podobny sposób będzie realizowany od przyszłego okresu świadczeniowego. Dzięki tej zmianie jesteśmy w stanie zaoszczędzić łącznie w perspektywie tego programu i programu „Rodzina 500+” bardzo znaczące środki, do tej pory przeznaczone na obsługę tych programów, co oczywiście pozwala nam je przeznaczyć na inne ważne cele, w tym również na kolejne programy dla rodzin. O najbliższym z nich będziemy na tej sali rozmawiać już jutro. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Uprzejmie proszę panią poseł Lidię Burzyńską o zadanie pytania uzupełniającego.

**Posel Lidia Burzyńska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję pani minister za przedstawienie tych danych, bardzo satysfakcjonujących nie tylko nas, parlamentarzystów, ale przede wszystkim polskie rodziny i ministerstwo, które jest odpowiedzialne za realizację programu „Dobry start” wspierającego polskie rodziny. Widać jak na dłoni, że wszystkie pro-



**Posel Lidia Burzyńska**

gramy nakierowane na wspieranie polskich rodzin przynoszą wymierne sukcesy – z jednej strony radość dla realizatorów, a z drugiej strony polepszenie warunków funkcjonowania polskiej rodziny.

Pani minister powiedziała, że od tego roku, od 1 lipca, zmieniona jest forma pozyskiwania tych funduszy. Natomiast mam pytanie. Wielu oponentów, albo inaczej, wiele osób, które chcą w jakiś sposób zaistnieć i wykazać się w świecie polityki, twierdziło, że ta zmiana spowoduje różnego rodzaju perturbacje, co okazało się jak zwykle zgubne (*Dzwonek*), ponieważ pani minister powiedziała, że w porównaniu do ubiegłego roku zwiększona jest liczba wniosków o to świadczenie. Pytanie: Jakie przesłanki...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Posel Lidia Burzyńska:**

Jakimi przesłankami państwo kierowaliście się, zmieniając formę pozyskania tych funduszy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani minister, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej  
Barbara Socha:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cel tej zmiany, cel tej nowelizacji i zmian zasad realizacji tego świadczenia był podyktowany, po pierwsze, pewnym uproszczeniem i optymalizacją procesów, a po drugie, związanymi z tym oszczędnościami. Wprowadzanie zasad cyfrowego państwa, cyfryzacja usług, unowocześnianie pewnych procesów jest zjawiskiem jak najbardziej pozytywnym i potrzebnym. To jest jeden z kroków na tej drodze. Tak jak powiedziałam, dzięki tym zmianom i w programie 500+, i w programie 300+ jesteśmy w stanie znaczące środki, które do tej pory były przeznaczane na obsługę, przeznaczyć na inne, nowe inicjatywy i w trosce o finanse publiczne. Są to kwoty, które są warte tych zmian. Tym bardziej że te zmiany, jak pokazuje doświadczenie, w żaden sposób nie wpływają negatywnie na realizację tych świadczeń, rodziny nie mają, nie zgłaszają żadnych problemów ze składaniem wniosków,

również wypłaty bezgotówkowe nie stanowią żadnego problemu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie kierowane do ministra infrastruktury, w sprawie terminu ogłoszenia decyzji w sprawie wniosków dotyczących budowy obwodnic lokalizowanych w ciągach dróg wojewódzkich na rok 2021, przygotowane przez posłów Rajmunda Millera, Waldy Dzikowskiego i Jacka Protasa z Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę pana posła Rajmunda Millera o zadanie pytania.

**Posel Rajmund Miller:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg Ministerstwo Infrastruktury przeprowadziło nabór wniosków na budowę obwodnic lokalizowanych w ciągach dróg wojewódzkich, zwanych dalej zadaniami obwodnicowymi, na 2021 r. Wyznaczony termin składania wniosków upłynął 21 maja 2021 r. Wszystkie samorządy wojewódzkie przystąpiły do tego programu, w tym województwo opolskie, które złożyło wnioski na następujące trzy zadania: budowa obwodnicy miasta Strzelczki w ciągu drogi wojewódzkiej nr 409 – 28 100 tys. zł, budowa obwodnicy miasta Głogówek w ciągu drogi wojewódzkiej nr 416 – 57 mln zł, budowa obwodnicy miasta Nysa w ciągu drogi wojewódzkiej nr 411 i nr 489 – 78 mln zł. Łączna wartość zadań zgłoszonych przez województwo opolskie wynosi 163 mln zł.

Panie Ministrze! Do tej pory nieznane są wyniki tego naboru z określeniem, które obwodnice zostały zakwalifikowane do dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Odwlekanie w czasie tak ważnej decyzji może negatywnie odbić się na przyszłych kosztach realizacji tych inwestycji. Znany obecnie poziom kosztów materiałów i robocizny przy dalszym odwlekaniu rozstrzygnięcia naboru na pewno ulegnie zmianie w następnych latach, na pewno wzrośnie poziom cen. Dzisiaj jesteśmy w sytuacji, kiedy pod koniec roku samorządy wojewódzkie planują budżety na rok następny. Bardzo proszę o jak najszybsze podjęcie tych decyzji i proszę pana ministra o odpowiedź na piśmie. Oczywiście to dotyczy też innych obwodnic w kraju, dróg, inwestycji drogowych.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi uprzejmie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Rafała Webera.

Bardzo proszę.



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Posel! Panowie Posłowie! Przede wszystkim bardzo gorąco dziękuję panom posłom za to pytanie i za podkreślenie znaczenia rządowego wsparcia na inwestycje drogowe, które są realizowane przez samorządy. Myślę, że jest to najlepszy dowód na to, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, jak żaden inny wcześniej, dba o to, żeby infrastruktura drogowa była utrzymywana w odpowiedni sposób, również ta infrastruktura drogowa, która leży po stronie samorządu, gminna, powiatowa i wojewódzka.

Głównym programem, za pomocą którego realizujemy ten cel, jest rządowy program, Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. Ten fundusz został ustanowiony ustawą w październiku 2018 r., a funkcjonuje od 2019 r. W roku poprzednim, też decyzją najpierw rządu, bo to inicjatywa rządowa, a później Sejmu, Senatu i pana prezydenta postanowiliśmy, aby rozszerzyć działanie Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i przeznaczyć 2 mld zł na dofinansowanie budowy obwodnic w ciągach dróg wojewódzkich. Powtarzam, nigdy wcześniej takiego programu dedykowanego ciągom dróg wojewódzkich nie było. Warto to podkreślić, warto o tym mówić, ponieważ jest to, tak jak powiedziałem wcześniej, najlepszy dowód troski obecnego rządu o infrastrukturę drogową, również tę samorządową.

Jeżeli chodzi o nabór, który został przeprowadzony przez Ministerstwo Infrastruktury, nabór na dofinansowanie budowy obwodnic w ciągach dróg wojewódzkich, to nabór został ogłoszony 21 kwietnia 2021 r. i 21 maja był ostatnim dniem na składanie wniosków. Natomiast zgodnie z ustawą, podkreślam, zgodnie z ustawą Ministerstwo Infrastruktury ma 3 miesiące od zakończenia naboru na przekazanie list do zatwierdzenia przez prezesa Rady Ministrów. My te listy przekazaliśmy do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pod koniec lipca br., tak że przed ustawowym terminem. Drugim etapem rozstrzygnięcia naboru jest właśnie analiza list przez prezesa Rady Ministrów i ich zatwierdzenie. Ta procedura wynika wprost z ustawy, która powołała Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, i my tę procedurę jesteśmy zobowiązani wypełniać.

Tak że tak wygląda w tej chwili kwestia rozstrzygnięcia. Dodam jeszcze, że prezes Rady Ministrów nie jest zobowiązany żadnym terminem, jeżeli chodzi o podjęcie swojej decyzji. Ustawa nie nakazuje podjęcia decyzji i zatwierdzenia list przez prezesa Rady Ministrów w terminie, nie wiem, 1, 2 czy 3 miesięcy, tam takiego przepisu nie ma, dlatego premier ma dowolną ilość czasu na to, aby te listy zatwierdzić. Takich decyzji nie można podejmować ad hoc. Po pierwsze, to są bardzo duże środki finansowe, podkreślam, 2 mld zł. Po drugie, i to mogę powiedzieć, konkurencja tutaj też była bardzo duża, bo tak jak pan poseł

śluszenie zauważył, każdy zarządca wojewódzki wykorzystał, mówię tutaj o urzędzie marszałkowskim, możliwość wzięcia udziału w tym naborze. W tym naborze mogli wziąć udział również prezydenci miast na prawach powiatu, którzy zarządzają infrastrukturą wojewódzką. Też było kilka wniosków złożonych właśnie przez prezydentów miast na prawach powiatu. Naprawdę takich decyzji nie można podejmować szybko. Należy ją podjąć przede wszystkim dobrze. Ale mam nadzieję, że wkrótce prezes Rady Ministrów zatwierdzi listy, one zostaną opublikowane.

My już jako Ministerstwo Infrastruktury jesteśmy gotowi do podpisywania umów, bo to my będziemy stroną umowy, drugą stroną będzie zarządca samorządowy, tak że jesteśmy gotowi do tego, żeby nałożyć beneficjentów na projekty umów, podpisywać z nimi umowy, tak aby te zadania były realizowane jak najszybciej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Waldy Dzikowski z pytaniem uzupełniającym.

Bardzo proszę.

**Poseł Waldy Dzikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Pan poseł też akcentował kwestię regionu opolskiego, czyli tych trzech projektów. Rozumiem, że one się znajdują w tej bazie wszystkich projektów i są analizowane.

Chciałem na kanwie tego pytania bardziej szczegółowego spytać ogólnie, tzn. zdajemy sobie sprawę, że ustawa stanowi o 3 miesiącach rozpatrywania i zakończenia naboru, który się zaczął 21 maja, na zadania obwodnicowe, ale doskonale też wiemy, że samorządy oprócz planowania w swoim budżecie środków finansowych i ułożenia całej strategii inwestycyjnej muszą znać z dużym wyprzedzeniem, rozpoczynając także procedurę przetargową... Określenie i zakończenie naboru w jednym terminie dla wszystkich samorządów województw, a wszystkie złożyły trzy, trochę może, że tak powiem, skutkować trudnościami w rozstrzyganiu tych przetargów, jak również być może zwyżką cen *(Dzwonek)*, tzn. wtedy konkurencja stanie się tak duża, że takie szybkie podejście i wprost do tego tematu może spowodować takie, a nie inne perturbacje w procesie inwestycyjnym poszczególnych samorządów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie mogę potwierdzić tego, co powiedział pan poseł, że wszystkie samorządy wojewódzkie złożyły trzy wnioski. Faktycznie miały taką możliwość, ale nie wszystkie złożyły trzy wnioski. To po pierwsze.

Po drugie, zadania czy inwestycje, które będą realizowane przez samorządy zgodnie z dokumentami, które zostały przedłożone, są na różnym etapie. Jedne faktycznie są gotowe do tego, aby ogłosić przetarg na budowę, mają już dokumentację projektową, mają nawet decyzję zezwalającą na realizację inwestycji drogowej, inne są gotowe do tego, aby ogłosić przetarg dopiero na projekt, a jeszcze inne dopiero są na etapie pomysłu, dopiero tak jakby w zamyśle inwestycyjnym. Dojście do tego ostatniego etapu, czyli zdobycia decyzji środowiskowej – na to potrzeba 2–3 lat. Tak że przetargi realizacyjne będą ogłaszane przez urzędy marszałkowskie, przez marszałków w przeciągu najbliższych kilku lat, a nie w przeciągu tylko i wyłącznie jednego roku.

Ustawa, która powołała Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, daje możliwość realizacji zadań w trybie wieloletnim, czyli nie w trybie 1 roku czy tam 12 miesięcy, tylko w trybie wieloletnim, 3-, 4-, 5-letnim. Te zadania duże – a mówimy o obwodnicach, one z reguły są zadaniami dużymi, zdarzają się również zadania duże, o ile pamiętam, są wnioski nawet na ponad 200 mln zł, tak że to długi ciąg drogowy – muszą być siłą rzeczy realizowane w trybie wieloletnim, dlatego te przetargi realizacyjne będą ogłaszane dopiero wtedy, kiedy zostaną uzyskane wszelkie decyzje, np. decyzje środowiskowe na konkretne przebiegi tych konkretnych zadań drogowych. Powtórzę, w zasadzie kończąc, że mam nadzieję, że w ciągu najbliższych kilku tygodni prezes Rady Ministrów zatwierdzi te listy i będzie znana lista wszystkich beneficjentów, którzy skorzystają z tego rządowego dofinansowania budowy obwodnic w ciągach dróg wojewódzkich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie w sprawie harmonogramu działań „Programu budowy 100 obwodnic”, w tym obwodnicy Kalisza, kierowane do ministra infrastruktury, a przygotowane przez posłów Jana Mosińskiego, Piotra Kaletę, Zbigniewa Dolatę i Witolda Czarneckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Mosiński.

Bardzo proszę.

Kartę trzeba włożyć.

**Poseł Jan Mosiński:**

Tak, tak.

Szanowny Panie Ministrze! Politycy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego wielokrotnie obiecywali, składali deklaracje dotyczące budowy obwodnic tych miast, które takowych obwodnic nie posiadały. Oczywiście w bardzo wielu przypadkach były to obietnice bez pokrycia, dlatego z wielką radością opinia publiczna przyjęła do wiadomości potężny program ogłoszony przez pana premiera Mateusza Morawieckiego – „Program budowy 100 obwodnic w latach 2020–2030”. Koszt tego programu oszacowano na prawie 28 mld zł. Wiemy, że głównym celem tego programu jest poprawa bezpieczeństwa na naszych drogach, wyprowadzenie ruchu tranzytowego poza granice miast, poprawa komfortu życia mieszkańców. Dzięki tej decyzji w 100 miastach, 100 miejscowościach – ale perspektywicznie jest to oczywiście więcej, bo przecież z tych obwodnic mogą korzystać też mieszkańcy okolicznych miejscowości – komfort życia ulegnie poprawie, ale też poprawi się bezpieczeństwo, o którym wspominałem. W imieniu mieszkańców Kalisza chciałem jeszcze raz podziękować panu ministrowi, a na pana ręce też ministrowi infrastruktury za to, że Kalisz znalazł się w programie 100 obwodnic.

W związku z tym proszę, aby pan minister odpowiedział na pytanie dotyczące całościowego harmonogramu budowy 100 obwodnic w latach 2020–2030, w tym również obwodnicy miasta Kalisza. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi uprzejmie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Rafała Webera.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Łączą nam się dzisiaj te pytania do Ministerstwa Infrastruktury, są zadawane zarówno przez posłów większości sejmowej, jak i przez posłów opozycyjnych, a są związane z jednym tematem – z budową obwodnic. Co prawda tutaj w ciągach dróg wojewódzkich, a pan poseł, pan minister Mosiński pyta o drogi krajowe, ale jednak to pokazuje, jakie są w tej chwili potrzeby, jeżeli chodzi o inwestycje drogowe w naszym kraju, a z drugiej strony pokazuje też, że rząd Prawa i Sprawiedliwości te potrzeby po prostu realizuje. Jest jeden program budowy 100 obwodnic w ciągach dróg krajowych,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber**

w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, wsparcie budowy obwodnic w ciągu dróg wojewódzkich, i to oznacza, że podchodzimy do rozwiązywania tych problemów komunikacyjnych w sposób systemowy, a nie punktowy. Nie gdzieś tam, powiedzmy, pojedynczo, tylko w sposób kompleksowy, systemowy chcemy rozwiązywać te problemy, które pojawiały się przez wiele, wiele lat.

Rządowy „Program budowy 100 obwodnic”, o którym wspominał pan minister Jan Mosiński, faktycznie powstał z zamiarem zniwelowania wąskich gardeł transportowych na drogach krajowych. Dostrzegliśmy wiele takich miejsc, które wymagają poprawy, stąd decyzja rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego o stworzeniu tego programu i przede wszystkim o zabezpieczeniu środków finansowych na ten cel. Prawie 28 mld zł – tyle będą nas kosztowały te inwestycje.

Tutaj, z tego miejsca chcę podziękować panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, ale również Ministerstwu Finansów – jest tutaj z nami pan minister Piotr Patkowski. Współpraca w tym zakresie jest naprawdę bardzo dobra, Ministerstwo Finansów nie szczędzi środków finansowych na inwestycje drogowe, dlatego możemy je realizować.

Jeżeli chodzi o sam program, został on ogłoszony przez ministra Andrzeja Adamczyka w lutym 2020 r., wtedy zostały wskazane te inwestycje, które znajdują się na liście podstawowej i są w tej chwili w realizacji. Jest to 100 zadań drogowych. Te inwestycje są realizowane w całej Polsce. Nie chcieliśmy wykluczać żadnego regionu z tego programu, dlatego i te większe województwa jak województwo mazowieckie czy województwo wielkopolskie, i mniejsze województwa: opolskie, świętokrzyskie znajdują się w tym programie. Na tę chwilę zostało podpisane 13 umów na realizację obwodnic, na etapie przetargu jest jedna inwestycja – obwodnica Strykowa w ciągu drogi krajowej nr 32, natomiast jeszcze w tym roku planujemy ogłosić kolejne dwa postępowania przetargowe na realizację obwodnicy Gorajca oraz obwodnicy Koźmina Wielkopolskiego w ciągu drogi krajowej nr 15. Tak że ten proces bardzo mocno postępuje i jest przez Ministerstwo Infrastruktury konsekwentnie realizowany.

Jeżeli chodzi o obwodnicę Kalisza, to muszę przyznać, że Kalisz jest takim naturalnym beneficjentem tego programu, gdyż jest chyba najmocniej obciążonym miastem w całej Polsce. Średniodobowe obciążenie ruchem drogowym to nawet 25 tys. pojazdów w ciągu jednej doby. To naprawdę bardzo dużo i aż dziw bierze, że wcześniej nie było rządowej inicjatywy budowy obwodnicy tego miasta. I bardzo dziękuję posłom z tego okręgu, panu ministrowi Janowi Mosińskiemu, panu posłowi Piotrowi Kalecie za sygnalizowanie nam tego problemu, za podkreślenie tego,

że tę kwestię należy rozwiązać, że po prostu obwodnicę Kalisza należy zrealizować.

Obecnie trwają prace nad analizą wielokryterialną dotychczasowych trzech wariantów budowy obwodnicy Kalisza w ciągu drogi krajowej nr 25. Prowadzone przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad prace dążą do wyłonienia najlepszego, czyli optymalnego wariantu. Wszystkie warianty oceniane są na podstawie właśnie tej analizy. Wyłonienie najlepszego wariantu na poszczególnych odcinkach nie wyklucza utworzenia wariantu wynikowego, który może powstać z połączenia różnych wariantów, oczywiście jeżeli będzie to praktycznie możliwe. Ostateczny wariant obwodnicy Kalisza zostanie wyłoniony na podstawie analizy wielokryterialnej, która zawiera aspekty środowiskowe, społeczne, techniczne i ekonomiczne. Dzięki opracowanej analizie, a jest ona w tej chwili na końcowym etapie, będzie można podjąć decyzję o wariantcie rekomendowanym do wniosku o decyzję środowiskową. Wytłaczany wariant przebiegu obwodnicy Kalisza zostanie wskazany we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej jako wariant preferowany. Zgodnie z naszym harmonogramem ma to nastąpić w II kwartale przyszłego roku, czyli w II kwartale przyszłego roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Poznaniu złoży do regionalnej dyrekcji ochrony środowiska wnioski o wydanie decyzji środowiskowej na obwodnicę Kalisza. Następnie po uzyskaniu takiej decyzji (*Dzwonek*) będziemy musieli ogłosić przetarg na koncepcję programową, czyli uszczegółowić od strony technicznej przebieg tej drogi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Kaleta z pytaniem uzupełniającym. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Piotr Kaleta:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za tę deklarację. Oczywiście jako mieszkaniowiec południowej Wielkopolski, mieszkaniowiec Kalisza jestem tym tematem bardzo zainteresowany i chciałbym, żeby to się wydarzyło jak najszybciej.

Chciałem tylko dopytać, panie ministrze, o współpracę czy konsultację, jaka odbywa się z samorządami. Mieliliśmy ostatnio taką sugestię, że jest tam nie tyle konflikt, co jakieś nieporozumienie. Chodzi o to, że te konsultacje utknęły w jakimś punkcie, a samorządowcy okopują się niejako na swoich stanowiskach. To jest pierwsza kwestia.

I druga: Czy koncepcja budowy tej obwodnicy wpina się, także czasowo, jeśli chodzi o projekt S11 łączący Ostrów Wielkopolski z Kórnikami? Dziękuję uprzejmie.



**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, opracowując dane przedsięwzięcie, nie tylko musi, można powiedzieć: jest skazana, lecz także chce współpracować ze stroną samorządową. Oczywiście jest, że samorządowcy, przez których teren przebiega dana inwestycja drogowa, w tym przypadku obwodnica, chcą mieć wpływ na jej przebieg, na jej kształt. My te oczekiwania w miarę możliwości staramy się realizować, oczywiście tam, gdzie po prostu da się to zrobić. Czasami te oczekiwania są wygórowane, czasami z różnych przyczyn, głównie środowiskowych, są niemożliwe do realizacji, ale tam, gdzie jest taka możliwość, my te oczekiwania staramy się realizować. Tutaj miała miejsce właśnie taka sytuacja. Na wniosek jednego z burmistrzów, bodajże burmistrza Nowych Skalmierzyc, był rozważany dodatkowy wariant czy podwariant przebiegu obwodnicy Kalisza. Tak jak mówię, taka opcja wchodziła czy też nadal wchodzi w grę. Tak że strona samorządowa jest tutaj dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad naturalnym partnerem, jeżeli chodzi o realizację takich inwestycji, a w szczególności jeżeli chodzi o realizację inwestycji obwodnicowych.

Natomiast jeżeli chodzi o budowę drogi ekspresowej S11, to jest kolejna dobra wiadomość dla mieszkańców wszystkich regionów, przez które ta droga ekspresowa będzie przebiegać. Przypomnę, że łączy ona Pomorze Środkowe z Górnym Śląskiem, przebiegając właśnie przez województwo wielkopolskie. Otóż w ramach rządowego programu budowy dróg krajowych, który jest bardzo dużym inwestycyjnym komponentem Polskiego Ładu, zabezpieczyliśmy środki finansowe na realizację tej inwestycji na całej długości. Tak że wtedy, kiedy będziemy gotowi, aby ogłaszać przetargi realizacyjne, będą te środki uruchamiane. Myślę, że to jest kolejny dowód, podkreślam: kolejny dowód na to, że nie szczędzimy środków finansowych i nie szczędzimy wysiłków organizacyjnych na to, aby poprawiać infrastrukturę drogową w całej Polsce. Oczywiście tymi głównymi zadaniami są zadania polegające na budowie nowych ciągów drogowych, czy to dróg szybkiego ruchu, czy to obwodnic, ale ponadto modernizujemy również starodroże, działamy punktowo, choćby w ramach tzw. programu bezpieczna infrastruktura, poprawiając infrastrukturę związaną z niechronionymi uczestni-

kami ruchu drogowego. Tak że szereg, można powiedzieć: tysiące inwestycji jest realizowanych w całej Polsce. Potrzebujemy tylko czasu i troszeczkę szczęścia, aby je dowieść do samego końca. I mam nadzieję, że w przypadku obwodnicy Kalisza, ale także budowy drogi ekspresowej S11 właśnie tak będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania kierowanego do ministra finansów, w sprawie oceny ratingowej Polski przez agencję Fitch. Pytanie jest przygotowane przez posłów Waldemara Andzela, Zdzisława Sipierę, Joannę Lichocką i Jarosława Krajewskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Pytanie zadaje pan poseł Waldemar Andzel.  
Bardzo proszę.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska gospodarka pod rządami Prawa i Sprawiedliwości rozwija się bardzo dobrze. Agencja ratingowa Fitch przedstawiła w sierpniu decyzję o utrzymaniu dla Polski oceny na poziomie A-, jeśli chodzi o zobowiązania długoterminowe w walucie zagranicznej. Perspektywa ratingu pozostaje na poziomie stabilnym.

Proszę o przedstawienie innych ocen dla Polski dokonanych przez agencję Fitch. Dodatkowo proszę o wskazanie prognozy agencji Fitch odnośnie do wzrostu gospodarczego Polski. Jak wygląda ocena Polski przez agencję Fitch na tle innych krajów Unii Europejskiej, biorąc pod uwagę wpływ pandemii koronawirusa na gospodarkę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi uprzejmie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Piotra Patkowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Piotr Patkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na to pytanie, warto rozpocząć od tego, dlaczego oceny agencji ratingowych są dla nas ważne. To są całkowicie niezależne, nie tylko od państw narodowych, ale tak-

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski**

że od Komisji Europejskiej, ciała, które nie tylko dokonują ogólnej oceny stabilności gospodarczej państw, ale także wglębiają się w prognozy budżetowe, w prognozy dotyczące wzrostu PKB czy inflacji. Warto zwrócić uwagę na to, że oczywiście sama ogólna ocena jest dla nas ważna, ale agencja Fitch oprócz tego, że prognozuje wzrost PKB w tym roku i w kolejnych latach, odnosi się także do przewidywanego deficytu całego sektora w tym i w kolejnym roku. Dlaczego to jest ważne?

To jest ważne w kontekście zarzutów o to, że rząd rzekomo ukrywa wydatki publiczne, o to, że poza tzw. oficjalny deficyt są wypychane strumienie pieniędzy, których nigdzie nie widać. Oceny agencji Fitch, ale także innych agencji ratingowych zadają temu kłam. Jeśli popatrzymy na to, co Fitch mówi w swoich oficjalnych komunikatach, to zobaczymy, że podaje bardzo jasne i precyzyjne dane dotyczące deficytu całego sektora, czyli wszystkich wydatków ponoszonych przez sektor publiczny w Polsce, uwzględniając także PFR, fundusz Banku Gospodarstwa Krajowego i wszelkie inne fundusze. Skoro sam rząd w uzasadnieniu ustawy budżetowej podaje wysokość tego deficytu i agencje ratingowe podają wysokość tego deficytu, to w takim razie nie można mówić o ukrywaniu jakiegokolwiek długu przez rząd. Skoro to są oficjalne dane, to nie można mówić o tajemnicy.

Przechodząc już do szczegółów tego, co pokazał Fitch, warto zauważyć, że jeśli chodzi o ratingi dotyczące zadłużenia w Polsce w walutach zagranicznych, to ocena długoterminowa pozostaje bez zmian. To jest ocena A-. Ocena krótkoterminowa w przypadku walut zagranicznych została podniesiona na F1 z F2. W przypadku waluty krajowej pozostała bez zmian; jest to A- i krótkoterminowo F1.

Co do szczegółowych przewidywań dotyczących wskaźników makroekonomicznych dla gospodarki Polski, to prognoza wzrostu gospodarczego na ten rok to 5,2%. To więcej, niż przewidujemy jako polski rząd, bo przewidujemy 4,9%. W przyszłym roku... I jest to wzrost z 4,4%, czyli sama agencja Fitch podnosi nam prognozę wzrostu gospodarczego na ten rok. 4,5% będzie w roku 2022 i 3,8% – w roku 2023.

Jeśli chodzi o prognozę dotyczącą inflacji, czyli wskaźnika, który ostatnio wzbudza najwięcej zainteresowania, to na przyszły rok jest to 3,9%, a na rok 2023 – 3,6%. Czyli Fitch pokazuje, że w 2023 r. zaczniemy wracać do celu inflacji maksymalnego, ale jednak określonego przez NBP. To też jest bardzo ważna informacja.

Jeśli chodzi o prognozę deficytu całego sektora instytucji rządowych i samorządowych, podkreślę jeszcze raz, uwzględniającego wszystkie wydatki publiczne, to jest to 5% na rok 2021. To mniej, niż przewiduje polski rząd. Wynika to z tego, że Fitch nie przewiduje pełnego wykorzystania narzędzi antykry-

zysowych, tj. długu z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 i PFR – 3,8% w roku 2022 i 3% w roku 2023. Czyli według agencji Fitch w 2023 r. wrócimy już do pełnej konsolidacji finansów publicznych, której wymaga od nas traktat z Maastricht.

Jeśli chodzi o dług sektora instytucji rządowych i samorządowych, czyli znowu podkreślę, cały dług, uwzględniający wszystkie fundusze krajowe, to przewiduje się, że w roku 2020 to będzie 57,5%, zaś w roku 2023 – 55,3%. Cały czas mieścimy się poniżej maksymalnego limitu zadłużenia określonego przez konstytucję. Warto także podkreślić, że Fitch w swoich prognozach nie uwzględnił skutków wprowadzenia programu Polski Ład, programu, który może jeszcze dodatkowo podbijać nasze wskaźniki makroekonomiczne – czyli mamy jeszcze rezerwę w zakresie ewentualnych wzrostów.

Jeśli chodzi o pokazanie wskaźników makroekonomicznych Polski na tle innych państw, to warto tutaj wskazać, że Polska, jak powiedziałem na początku, pozostaje bez zmian poza rankingiem walut zagranicznych dla zadłużenia krótkoterminowego. Natomiast zmiana oceny kredytowej dla państw Unii Europejskiej nastąpiła 19 razy, w tym pięć razy została ona zmieniona ze stabilnej na negatywną. Zmiana oceny kredytowej wystąpiła w przypadku czterech krajów. Fitch podwyższył ocenę kredytową dla Grecji i Litwy, natomiast obniżył ją dla Słowacji i Włoch.

Teraz przytoczę przykłady kilku krajów. Dla Austrii nastąpiła zmiana perspektywy z pozytywnej na stabilną, czyli ocena została obniżona. Dla Belgii – ze stabilnej na negatywną. Dla Chorwacji i Cypru – z pozytywnej na stabilną. Dla Finlandii – z pozytywnej na stabilną. Dla Francji – ze stabilnej na negatywną. Grecja, jak już wspomniałem, ma ocenę podniesioną ze stabilnej na pozytywną. Litwa – z pozytywnej na stabilną. Łotwa – ze stabilnej na negatywną. Malta – z pozytywnej na stabilną. Portugalia – z pozytywnej na stabilną. Rumunia – ze stabilnej na negatywną. Włochy – z negatywnej na stabilną, czyli tutaj akurat jest podniesienie.

To pokazuje, że jednak większość krajów ma zmianę perspektywy na gorszą, co akurat, biorąc pod uwagę skalę obecnego kryzysu, i tak nie jest zmianą bardzo druzgocącą dla tych gospodarek. Jednak Polska wybija się na plus, tym bardziej że ta perspektywa pozostaje dla nas taka sama (*Dzwonek*), czyli nie została obniżona, a po drugie, w jednym elemencie została jeszcze podwyższona. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Zdzisław Sipiera.

Bardzo proszę.

**Posel Zdzisław Sipiera:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Słuchając opozycji, słyszymy o tym, że finanse, które są w Polsce w tej chwili bardzo aktywnie wykorzystywane do prowadzenia polityki gospodarczej, ale też społecznej, są w stanie tragicznym. Pan minister powiedział o tym, że ratingi, w tym m.in. rating Fitcha, pokazują co innego, pokazują bardzo stabilną sytuację finansów Polski.

Moje pytanie jest takie: Jakie, panie ministrze, faktyczne znaczenie ma ten rating? Dlatego że wydaje się, że tutaj nie ma emocji, tylko są konkretne oceny, które polegają na badaniu finansów publicznych. Jakie to ma przełożenie na polską gospodarkę i jaki jest skutek właśnie takich ratingów stabilności, jeżeli chodzi o możliwość inwestowania w Polsce przez podmioty zagraniczne? Bo to jest bardzo istotna rzecz, szczególnie kiedy – jak również pan minister powiedział – rozpoczynamy Polski Ład i potrzebujemy napływu do Polski kapitału, jak również własnych inwestycji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Patkowski udzielił odpowiedzi.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Piotr Patkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Znaczeń ma kilka. Pierwsze podstawowe jest takie, że jak wskazałem, te prognozy Fitcha, ale też innych agencji ratingowych, są bardzo zbliżone do tych, które sam rząd Polski prezentuje w założeniach makroekonomicznych, i to zarówno, jeśli chodzi o wzrost PKB, o inflację, jak i o zadłużenie. To oznacza, że tak naprawdę nasze spojrzenie na gospodarkę i nasze modele makroekonomiczne nie różnią się od tego, co prezentują inne państwa. To ma takie przełożenie, że z kolei budżet, który potem opiera się na tych tabelach makroekonomicznych, jest stworzony na bardzo solidnych podstawach i warunkach, i gdyby – czysto hipotetycznie – Komisja Europejska albo agencje ratingowe miały stworzyć budżet oparty na tych założeniach makroekonomicznych, to on by wyszedł w tych samych wskaźnikach. To daje absolutną pewność i stabilność, że założone potem wpływy podatkowe będą w bardzo zbliżonym stopniu do tego, co założyliśmy... Albo pozytywny.

Drugie znaczenie, jakie mają takie agencje ratingowe, to jest wpływ na rentowność skarbowych papierów wartościowych emitowanych przez Polskę w celu pokrycia zadłużenia. Im bardziej pozytywna ocena ratingowa Polski, ale też im bardziej zbliżone

odczyty makroekonomiczne do tych, które prezentuje rząd Polski, tym większa pewność inwestorów, jeśli chodzi o inwestowanie w te obligacje. Stąd możemy dzisiaj mówić o rekordowo niskich rentownościach emitowanych przez Polskę skarbowych papierów wartościowych. Oczywiście na to ma wpływ szereg innych czynników, ale pozytywne oceny agencji ratingowych nie szkodzą i są gwarantem tego, że Polska może aktywnie działać w plasowaniu obligacji na rynkach zagranicznych.

Oczywiście trzecia rzecz, o której też pan poseł wspominał, stabilna ocena makroekonomiczna Polski przez agencje ratingowe to jest gwarancja dla zagranicznych inwestorów, ale też dla polskich inwestorów bądź zagranicznych inwestorów, którzy już w Polsce działają i chcieliby rozszerzać swoją działalność. Bo to jest gwarancja, że Polska jest stabilnym makroekonomicznie państwem do inwestowania, to pewność co do tego, że Polska jest też krajem, w którym można aktywnie przewidywać zyski z prowadzonej działalności gospodarczej.

Także to jest takich kilka przyczyn, które dla nas mają znaczenie, jeżeli chodzi o agencje ratingowe, ale najważniejsze jest to, że wbrew temu, co się mówi, że rząd ukrywa wydatki publiczne, że rząd niewłaściwie przewiduje wskaźniki makroekonomiczne, to akurat oceny agencji ratingowych Komisji Europejskiej zadają temu jednoznacznie kłam, bo one są naprawdę bardzo zbliżone do tego, co przewidujemy w ustawie budżetowej.

Na jeszcze jedną rzecz na końcu chciałbym zwrócić uwagę. Jeżeli chodzi o agencje ratingowe, to Komisja Europejska ma to szczęście, że może co kwartał zmieniać swoją ocenę i co kwartał dostosowywać prognozy wzrostu PKB. My, jako rząd, możemy to robić tylko raz w roku, bo nie nowelizujemy budżetu co kwartał. Tym bardziej cieszy, że my, mając tę trudniejszą sytuację, czyli cztery razy rzadziej (*Dzwonek*) mogąc rewidować swoje wskaźniki makroekonomiczne, mimo to mieścimy się w tym, co te agencje ratingowe prezentują. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie przygotowane przez posłów Tomasza Latosa, Jarosława Gonciarza, Czesława Hoca, Annę Kwiecień, Elżbietę Dudę, Elżbietę Płonkę i Józefę Szczurek-Zelazko, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie stanu przygotowań służby zdrowia do ewentualnej IV fali pandemii SARS-CoV-2, kierowane do ministra zdrowia.

Pytanie zadaje pan poseł Tomasz Latos.

Bardzo proszę.

(*Posel Tomasz Latos: Czy mnie słychać?*)

Nie, trzeba włożyć kartę do czytnika, panie pośle, albo na mównicę bardzo proszę.



**Posel Tomasz Latos:**

Myślę, że teraz mnie słyszała.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Świat od półtora roku zмага się z epidemią SARS-CoV-2. Mieliśmy już trzy fale pandemii i oczywiście w związku z tym rząd musi podejmować i podejmuje przygotowania na ewentualne nadejście czwartej fali.

Mamy w tej chwili spadek zachorowań, choć w ostatnich tygodniach niestety znowu zachorowań jest coraz więcej, co niestety – mamy ubiegłoroczne doświadczenie – może sugerować, że w ciągu paru tygodni znowu poziom zachorowań będzie wysoki i będziemy mieli do czynienia z czwartą falą. Wszyscy oczywiście mamy nadzieję, że nie będzie ona tak wysoka jak wcześniej druga lub trzecia, również z tego powodu, że ok. połowa społeczeństwa jest zaszczepiona. Cały czas jest to oczywiście poziom niewystarczający i ministerstwo, zresztą cały rząd, podejmuje ogromne działania na rzecz tego, aby jak najwięcej osób było zaszczepionych.

Niemniej jednak chciałbym poznać, chcielibyśmy jako posłowie zadający pytanie poznać, jakie są plany, jakie są działania ministerstwa, właśnie jeśli chodzi o ewentualne nadejście czwartej fali. Kwestia, jak to będzie rozwiązane. Kwestia ponownie szpitali jednoimennych czy też oddziałów COVID-owych w poszczególnych innych szpitalach – jak ta sprawa będzie wyglądała?

Ze sprawa jest poważna, pokazują chociażby statystyki Izraela, gdzie mimo dużego poziomu wyszczerpienia jest znowu coraz więcej zachorowań. A więc, panie ministrze, wydaje się, że pytanie o te przygotowania jest bardzo zasadne.

Przy okazji chciałbym podziękować i pogratulować (*Dzwonek*) wszystkim pracownikom ochrony zdrowia, również ministerstwu za dotychczasowe działania w COVID-zie, za ogromną determinację i właśnie profesjonalne przygotowanie.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Na postawione pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia minister Waldemar Kraska. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Waldemar Kraska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Może troszkę inaczej postawiłbym pytanie, jeżeli chodzi o ewentualną czwartą falę, gdyż ta czwarta fala, panie pośle, de facto już w tej chwili jest w naszym kraju i przygotowania, które

poczyniliśmy praktycznie po zakończeniu poprzedniej fali, w tej chwili już działają. To wszystko, co przygotowaliśmy, w tej chwili już wdrożyliśmy i to działa. Oczywiście najważniejszą bronią, jaką możemy zastosować, aby tę czwartą falę zminimalizować, żeby tych nowych przypadków było jak najmniej, ale także aby jak najmniej Polaków trafiało do polskich szpitali i jak najmniej Polaków musiało korzystać z pomocy respiratorów, są szczepienia. O tym już wielokrotnie w tej Izbie mówiliśmy. Eksperci sugerują, że aby odporność populacyjna była na dobrym poziomie, trzeba zaszczepić ok. 80% polskiego społeczeństwa, szczególnie że wariant Delta, który w tej chwili praktycznie w 100% dominuje w naszym kraju, jest zdecydowanie bardziej zakaźny i łatwiej możemy ulec zakażeniu.

Niestety codziennych szczepień w ostatnim okresie ubyło. Mam nadzieję, że informacje, które codziennie przekazujemy, o wzroście liczby nowych zakażeń, szczególnie że tych dziennych przypadków każdego dnia przybywa – jeżeli porównamy tydzień do tygodnia, to są to wzrosty praktycznie już 50-procentowe, czyli bardzo duże – skłonią Polaków do tego, aby się zaszczepili, bo to jest jedyna metoda, aby można było ograniczyć ewentualne efekty czwartej fali.

Na dzień dzisiejszy mamy w Polsce 99 450 tys. zakupionych szczepionek – z pięciu firm – a więc liczba szczepionek jest odpowiednia. W pełni zaszczepionych jest ponad 19 mln Polaków. W tej chwili w Polsce dziennie szczepi się w punktach szczepień ponad 35 tys. osób. Przypomnę, że w szczycie dziennie było szczepionych 200–300 tys. osób. Szczepienia są realizowane w ponad 9,5 tys. punktów. Ostatnio włączyło się do szczepień towarzystwo aptekarzy i w tej chwili możemy się zaszczepić także w 804 aptekach. Myślę, że to jest bardzo wygodna forma.

Poszerzyliśmy zdecydowanie potencjał laboratoriów, które badają pacjentów podejrzanych o COVID-19. Tych laboratoriów mamy w tej chwili 320. Jeśli chodzi o potencjał dobowy, to możemy wykonać w ciągu doby 192 tys. testów, ale przekazaliśmy także prawie 2 mln tzw. testów antygenowych, które trafiły do szpitali na izby przyjęć, do SOR-ów oraz do podstawowej opieki zdrowotnej, gdzie ten test mogą wykonywać lekarze POZ. Mamy także na dzień dzisiejszy ok. 500 punktów mobilnych, tzw. punktów drive-thru, gdzie również możemy wykonać test.

W dalszym ciągu działa zespół, który zajmuje się sprawami badania genomu i mutacji wirusa SARS-CoV-2. Eksperci twierdzą, że to ma sens, jeżeli będziemy badali ok. 5% wszystkich próbek pozytywnych. W tej chwili mocą, jaką dysponujemy w naszym kraju, są laboratoria skupione głównie wokół stacji sanitarno-epidemiologicznych i uczelni medycznych. Na dzień dzisiejszy możemy wykonać tygodniowo 6 tys. takich sekwencji wariantów mutacji koronawirusa.

Jeżeli chodzi o ratownictwo medyczne, to pozostawiamy w tym zakresie wszystkie stosowane do tej pory rozwiązania, które się sprawdziły, pozostawia-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Waldemar Kraska**

my także wojewodom możliwość dodatkowego zawierania umów na finansowanie zadań dodatkowych zespołów ratownictwa medycznego. Jeżeli taka potrzeba zaistnieje, to oczywiście takie zespoły będą również tworzone.

Jeśli chodzi o tzw. bazę łózkową, to na dzień dzisiejszy przygotowanych jest 6068 łóżek. Łóżek w ramach drugiego poziomu, czyli de facto dedykowanych tylko i wyłącznie pacjentom z COVID-19, jest ponad 3 tys. Na dzień dzisiejszy mamy aktywnych 12 szpitali tymczasowych, które dysponują 620 łózkami, których liczba za chwilę może być modułowo zwiększona. W gotowości mamy 11 szpitali tymczasowych tzw. pasywnych, które są w pełni wyposażone, posiadają sprzęt, infrastrukturę i mogą sukcesywnie zatrudniać kadrę medyczną, co jest oczywiście w gestii wojewodów.

Jeżeli chodzi o przygotowania do czwartej fali, to troszkę zmieniliśmy filozofię w odniesieniu do leczenia szpitalnego. Poprzedni podział na trzy poziomy zamieniliśmy obecnie na podział na dwa poziomy. Pierwszy poziom obejmuje łóżka buforowe. Praktycznie w każdym szpitalu tych łóżek jest od trzech do pięciu. Poziom drugi obejmuje łóżka dedykowane pacjentom z COVID-19. Odtworzyliśmy także zasoby (*Dzwonek*) Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Zasoby te są już praktycznie odtworzone.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko zada pytanie uzupełniające.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję panu ministrowi za tę szczegółową informację, bo dowiedzieliśmy się, że rzeczywiście doświadczenia wynikające z pierwszej, drugiej czy trzeciej fali zostały wykorzystane w budowaniu strategii, jeżeli chodzi o ewentualne przygotowania do czwartej fali.

Chciałabym też przyłączyć się do podziękowań pana posła Latosa składanych na ręce pana ministra i wszystkich pracowników ministerstwa, ale przede wszystkim wszystkich pracowników ochrony zdrowia, którzy z takim poświęceniem często ratowali życie ludzkie w trudnym czasie pandemii.

Panie Ministrze! Powiedział pan dużo na temat szczepień i ich roli, jeżeli chodzi o pomniejszanie skali czwartej fali. Mam takie pytanie: Jak wyglądają wskaźniki hospitalizacji osób niezaszczepionych? Ilu

mamy w szpitalach procentowo pacjentów niezaszczepionych? Jak wyglądają te wskaźniki w przypadku (*Dzwonek*) zgonów? Chciałabym również dopytać...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo. Czas, pani poseł.

**Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:**

Czy przewidujecie państwo też dodatkowe środki finansowe dla pracowników, tak jak było w przypadku trzeciej fali, w walce z COVID-em?

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan minister Waldemar Kraska.

Bardzo proszę.

Trzymajmy się, szanowni państwo, czasu.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Waldemar Kraska:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Rzeczywiście to jest dobre pytanie, ponieważ przeciwnicy szczepień ciągle podają w wątpliwość ich zasadność, mówią, że to nie działa, że zaszczepione osoby także trafiają do polskich szpitali. Jednak dane statystyczne, które co tydzień są publikowane na stronach Ministerstwa Zdrowia, pokazują, że jest zdecydowanie odwrotnie.

Szczepionka, która jest podawana i powoduje uodpornienie przeciwko zakażeniu SARS-CoV-2, nie chroni nas w 100%. Doskonale o tym wszyscy wiemy. Ale zdecydowanie łagodzi objawy ewentualnego zakażenia po dwóch dawkach, kiedy jesteśmy już uodpornieni. Dane, które otrzymujemy z polskich szpitali, pokazują, że ponad 80%, to się różnie waha w kolejnych dniach, nawet do 90%, to są osoby niezaszczepione, które uzyskują dodatni wynik testu na koronawirusa. To są także te osoby, które trafiają do polskich szpitali. Czyli ten procent jest bardzo wysoki. Podobnie jest z osobami, które mimo że były zaszczepione, zmarły, ale to najczęściej nie jest związane z zakażeniem koronawirusem, tylko z chorobami współistniejącymi. To jest ponad 80% osób powyżej 70. roku życia, które są obciążone dodatkowymi schorzeniami.

Te dane, które otrzymujemy, a także publikujemy, pokazują, że szczepienia są w tej chwili jak najbardziej zasadne w tych grupach ryzyka, czyli u osób powyżej 70. roku życia. Najczęściej mają one także na inne schorzenia i z tej grupy najwięcej osób niestety jest hospitalizowanych, ale też najwięcej z nich umiera. Wyszczepienie ich jest w tej chwili na poziomie powyżej 80%. W dalszym ciągu prosimy, ale tak-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Waldemar Kraska**

że lekarze rodzinni – ponieważ to szczególnie oni mają dostęp do tej grupy swoich pacjentów – namawiają do szczepień i promują je w tej grupie. Myślę, że te dane jednoznacznie pokazują, że warto się szczepić, że szczepionka chroni nas przed zachorowaniem, a jeżeli zachorujemy, to przebieg choroby będzie zdecydowanie łagodniejszy i nierodzący takich skutków jak powikłania, jeżeli chodzi o zdrowie, czy też śmierć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do ostatniego pytania.

Pytanie przygotowane przez posłów klubu Lewica zada pan poseł Marek Rutka.

Pytanie w sprawie wzrostu wynagrodzeń pracowników medycznych oraz sposobów załagodzenia sporu rządu z medykami.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Rutka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! „400 godzin miesięcznie to może najłatwiejsze, a jednocześnie najgorsze wyjście. Masz z czego płacić kredyt, stać cię na nowy samochód, ale degradujesz swoje życie. Nie masz rodziny. Nie masz czasu. Nie masz nic poza pracą. Tak można jedynie zapracować na śmierć. Pytanie co dalej? Kto nas będzie ratował? Ludzie, którzy pracują po 400 godzin, będą mieli udary i zawały w bardzo młodym wieku i będą potwornym kosztem społecznym. Tego rządzący nie widzą i nie rozumieją. Dlatego powtarzamy to od lat: ratownictwo medyczne potrzebuje głębokich zmian systemowych” – to fragment wywiadu, jakiego dla Rynku Zdrowia udzielił Karol Bączkowski, ratownik medyczny z 13-letnim stażem.

Takich ratowników jak pan Karol są w Polsce tysiące. Każdego dnia wszyscy są na pierwszej linii frontu w walce o nasze życie i zdrowie. Karetka bez ratownika to tylko samochód. Zaledwie samochód i nic więcej.

Gdy pandemia zelżała, władza szybko zapomniała o poświęceniu i heroizmie pracowników ochrony zdrowia. Bohaterowie za najniższą krajową – tak często określa się ratowników medycznych. Wszyscy oni mieli wrócić do systemu i do tych samych zarobków, jakie były przed pandemią.

W minioną sobotę pod oknami kancelarii premiera wyrosło białe miasteczko. Po 14 latach lekarze, pielęgniarki, fizjoterapeuci i ratownicy medyczni wrócili w to samo miejsce. Wrócili w to samo miejsce, aby upomnieć się o swoje prawa, ale także o prawa pacjentów, nas wszystkich.

Warto przypomnieć, że w 2007 r., gdy rozstawili swoje namioty po raz pierwszy, u władzy także było Prawo i Sprawiedliwość. Nie dajmy się zwieść propagandzie rządowych i prorządowych mediów, że pазernym medykom chodzi wyłącznie o pieniądze. Sprzyjające władzy media bazują na danych podatkowych Ministerstwa Finansów. Te dane mówią o podatkach. Obejmują one wszystkie przychody pracowników medycznych, niekoniecznie te związane z opieką zdrowotną, i sugerują jednocześnie, że mediana zarobków lekarzy wynosząca 16 700 zł to wypłata, jaką dostają z jednego etatu. To nie jest prawda. To są całkowite wynagrodzenia, na które składa się etat, czasami dwa, czasami trzy, i gigantyczna liczba nadgodzin, chociażby tak jak w przypadku 39-letniego anestezjologa z Wałbrzycha, który po przepracowaniu w ciągu tygodnia 96 godzin zmarł.

Do systemowych patologii zaliczyć należy powszechność umów cywilnoprawnych. 26 sierpnia zakończyłem kontrolę poselską w stołecznym pogotowiu. Spośród 579 ratowników medycznych pracujących w warszawskim pogotowiu na etacie zatrudnionych było zaledwie sześciu. I pytanie (*Dzwonek*): Jak systemowo Ministerstwo Zdrowia zamierza rozwiązać problem przepracowania medyków oraz to...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Poseł Marek Rutka:**

...że duża część przede wszystkim ratowników medycznych i pielęgniarek jest wypychana...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Marek Rutka:**

...a mówiąc wprost, zmuszana do zawierania umów cywilnoprawnych?

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

O udzielenie odpowiedzi bardzo proszę pana sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemara Kraske.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Waldemar Kraska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli pozwolicie państwo, to na to pytanie odpowiem bardzo ogólnie, ponieważ za chwilę będzie na tej sali

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Waldemar Kraska**

zabierał głos minister zdrowia Adam Niedzielski i bardzo szczegółowo się odniesie także do kwestii płacowych, panie pośle. A więc ja może bardzo ogólnie, ale także jako lekarz, bo od ponad 30 lat pracuję w zawodzie, i to nie tylko jako chirurg na sali operacyjnej, ale również jako lekarz jeżdżący w karetce pogotowia. Znam ten zawód, charakter tej pracy i odpowiedzialność, jaka ciąży na osobach, które udzielają pomocy w nagłych wypadkach, w sytuacjach, kiedy jesteśmy jako medycy właściwie skazani sami na siebie, bo jesteśmy w zespole 2- lub 3-osobowym i podejmujemy decyzje, które niestety wiążą się z wielką konsekwencją, jeżeli chodzi o stan zdrowia pacjenta, który potem trafia do szpitalnego oddziału ratunkowego czy też trafia w dalszej kolejności do szpitala.

Na pewno, tak jak pan poseł powiedział, bardzo ważne jest wynagrodzenie tych pracowników, bo ta praca jest zdecydowanie ciężka. Zdecydowanie też uważam, że powinniśmy pracować na umowach o pracę. Myślę, że umowa o pracę, oprócz tego, że gwarantuje pewne przywileje dla tej osoby, też w jakiś sposób wiąże pracownika z miejscem pracy, on jest odpowiedzialny za miejsce, w którym pracuje. Zdecydowanie też jestem zwolennikiem umów o pracę, a nie umów kontraktowych. Ale jeżeli byśmy spojrzeli na środowisko medyczne, to tutaj zdania są podzielone, niektórzy jednak chcą pracować na umowach kontraktowych i uważam, że nie możemy im narzucać tylko tej formy umowy o pracę.

Myślę, że wzrost wynagrodzeń, który na pewno miał miejsce w ostatnich kilku latach, także jest aspektem tego, że warunki pracy zdecydowanie się poprawiły. Na pewno chodzi o ostatni rok, rok 2020, kiedy w Polsce zagościł COVID, i o tzw. dodatek COVID-owy, który był przeznaczony dla osób, które miały bezpośredni kontakt z pacjentem z COVID-19. To dodatek 100-procentowy, który był dużym wysiłkiem dla naszego państwa, bo przypomnę, że Narodowy Fundusz Zdrowia z tego tytułu wypłacił ponad 7745 mln zł. To były pieniądze skierowane do pracowników, którzy byli na pierwszej linii frontu. Ponadto cały czas działa, dzisiaj także się zbiera, zespół trójstronny. W tym zespole została wypracowana ustawa o minimalnym wynagrodzeniu, uchwalona potem przez tę Izbę, która podniosła wynagrodzenie osobom, które zarabiałły bardzo niewielkie pieniądze w polskiej służbie zdrowia. To zostało podniesione. Dzisiaj także zespół trójstronny będzie pracował i na posiedzenie tego zespołu na godz. 13 zostali zaproszeni przedstawiciele komitetu protestacyjnego. Myślę, że ten zespół również w tej chwili pracuje i będzie pracował nad zmianą wynagrodzeń w służbie zdrowia, bo wszyscy wiemy, że te wynagrodzenia na pewno powinny wzrosnąć. Oczywiście te kwoty, które zostały przedstawione przez komitet protestacyjny, są nie do udźwignięcia w budżecie przyszłego roku, jeżeli chodzi o Ministerstwo Zdrowia. Dlatego chce-

my rozmawiać, chcemy się spotykać, chcemy wyznaczyć jakąś przestrzeń do rozmów, do negocjacji. Ale jest podstawowy warunek: trzeba się spotkać, trzeba o tym rozmawiać.

Pani marszałek, na tym bym skończył, ponieważ nie chcę uprzedzać pewnych informacji, które będzie przekazywał pan minister Adam Niedzielski za kilkanaście minut. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Jan Szopiński.

Bardzo proszę, panie pośle.

I proszę trzymać się czasu.

**Poseł Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra: W jaki sposób ministerstwo zamierza pomóc finansowo szpitalom, które nie mogły wykonać kontraktów, a nie mogły wykonać tych kontraktów z powodu wprowadzenia przez ministerstwo zmian w ich działalności oraz ograniczeń związanych z pandemią COVID-19? Obecnie Narodowy Fundusz Zdrowia podejmuje działania w celu wyegzekwowania od szpitali zaliczek finansowych otrzymanych na operacje, zabiegi i inne procedury medyczne, które nie mogły się odbyć w związku z ograniczeniami działalności tych szpitali. Deklaracje ministerstwa w tej kwestii były zupełnie inne niż obecna rzeczywistość wprowadzana przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Zatem, panie ministrze, czy Ministerstwo Zdrowia planuje realizację abolicji w sprawie zaliczek przekazanych polskim szpitalom, które na dzień dzisiejszy muszą je zwracać... *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Jan Szopiński:**

...do Narodowego Funduszu Zdrowia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie ministrze, będzie pan jeszcze odpowiadał? Zapraszam.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*



**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska**

Ale czy przechodzimy już do kolejnego punktu?  
(*Głos z sali: Ale było pytanie.*)

Panie ministrze, szybka decyzja. Odpowiada pan teraz na pytanie?

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Waldemar Kraska:**

Pani Marszałek! Państwo Posłowie! Rzeczywiście w tej chwili także przedłużyliśmy do końca roku tę abolicję, jeżeli chodzi o zwracanie tych 1/12. Myślimy także, że szpitale – bo głównie mówimy o szpitalach – w tym okresie, kiedy mamy ten dług zdrowotny po pandemii, a przed nami także czwarta fala jeszcze, nadrabiają pewne zaległości. Mamy świadomość, że nie zawsze i nie we wszystkich specjalizacjach da się to nadrobić, dlatego tutaj wspólnie z Narodowym Funduszem Zdrowia na bieżąco analizujemy sytuację i te decyzje, które będą podejmowane, na pewno nie zaszkodzą polskim szpitalom. Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stanu wyjątkowego w służbie zdrowia, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, zaś udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wnosimy dzisiaj pod obrady punkt dotyczący informacji premiera rządu na temat stanu wyjątkowego w ochronie zdrowia, stanu wyjątkowego zagrożenia dla pacjentów przez zaniedbania, niechęć do dialogu, brak propozycji rozwiązania konfliktu społecznego, brak propozycji rozwiązań systemowych ze strony rządu. Dzisiaj musimy tę sprawę przenieść na poziom parlamentarny, ponieważ rząd nie prowadzi dialogu społecznego, nie skorzystał z zaproszenia do białego miasteczka. Wspólnie z posłami klubu Koalicji Polskiej – Polskiego Stronnictwa Ludowego byliśmy przed chwilą w białym miasteczku, rozmawialiśmy. Ponawiamy oni zaproszenie, panie ministrze, dla pana, dla pana premiera.

7 kwietnia 2020 r. klaskaliście medykom. Klaskaliśmy wszyscy. Tylko dzisiaj premier ma w nosie medyków i nie idzie do nich na spotkanie. W ich imieniu przedstawiam punkty, o które oni zabiegają, postulaty, o które walczą. Chodzi o szybszy niż planowany wzrost nakładów na system opieki zdrowotnej do wysokości 8% PKB, zwiększenie wynagrodzeń pracowników ochrony zdrowia do poziomu średnich w OECD i Unii Europejskiej względem średniej krajowej, zwiększenie liczby pracowników w systemie ochrony zdrowia do poziomu średniej w krajach OECD i Unii Europejskiej, w tym liczby dodatkowych pracowników obsługi administracyjnej i personelu pomocniczego, wprowadzenie norm zatrudnienia uzależnionych od liczby pacjentów, realny wzrost wyceny świadczeń medycznych, ryczałtów i tzw. dobokaretki oraz poprawę dostępności pacjenta do świadczeń, podniesienie jakości usług medycznych, poprawę jakości opieki lekarskiej, pielęgniarstwa, fizjoterapeutycznej, rehabilitacyjnej, farmaceutycznej, zwiększenie dostępu do nowoczesnych form diagnostyki laboratoryjnej i obrazowej, uchwalenie ustawy o medycynie laboratoryjnej, o zawodzie ratownika medycznego i innych zawodach medycznych, wprowadzenie urlopów zdrowotnych po 15 latach pracy zawodowej, zapewnienie zawodom medycznym statusu funkcjonariusza publicznego.

Gdy formowaliście rząd, szczególnie pan premier w swoich wystąpieniach mówił, że zdrowie będzie priorytetem, że będzie poświęcał wszystko, żeby zrealizować postulaty tych, którzy pracują na rzecz pacjenta. W centrum tych postulatów jest pacjent. Nie tylko lepsze zarobki, lepsza jakość pracy, ale przede wszystkim pacjent i dostępność ochrony zdrowia.

Panie ministrze, pana poprzednik pan minister Szumowski podpisał pakt na rzecz zdrowia. My też się do tego zobowiązaliśmy. Podpisałem go ja, podpisała go pani marszałek Kidawa-Błońska, pan Robert Biedroń. Cztery komitety wyborcze, cztery partie, które stworzyły później kluby parlamentarne. Ale wy tego nie chcecie realizować. Jedno z pytań, które przed chwilą otrzymaliśmy od protestujących, było kierowane do nas. Czy jesteście gotowi współpracować z rządem, żeby realizować nasze postulaty? Od-

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz**

powiadam w imieniu swojego klubu: jestem gotowy do współpracy z panem, z panem premierem, tak żebyśmy realizowali te postulaty wspólnie i kontynuowali ich realizację w kolejnej kadencji, bo nie da się zrobić reformy ochrony zdrowia w ciągu jednej kadencji. Jest to bardzo trudne bez porozumienia z opozycją. Ale do tego trzeba wywiązać się z zobowiązań. Dlaczego minister Szumowski, wygrywając wybory, formułując rząd po raz kolejny, nie realizował postulatów, pod którymi się podpisał?

*(Głos z sali: Już do Sejmu...)*

Dlaczego nie zrealizował postulatów dotyczących choćby stomatologii, opieki długoterminowej, prowadzenia opieki środowiskowej w zakresie psychiatrii, zwiększenia liczby psychiatrów dziecięcych? Pod tym się podpisał. Ja już nie mówię tylko o tych sprawach bardzo ogólnych, dotyczących całego systemu. Nie było nawet próby. Wysyłaliśmy wnioski o to, żebyśmy wspólnie to zrobili.

Chodźmy, panie ministrze, zaraz po tej debacie do białego miasteczka, razem. Jest pan w stanie to zrobić? Jest pan w stanie pójść tam ze mną? *(Oklaski)* Czy pan się boi? Czy tylko jesteście w stanie klaskać, gdy jest to wygodne, i dziękować medykom? Czy pan premier się nie boi narażać zdrowia i życia ludzi na szwank? Czy pan premier się nie boi? Bo boi się pójść do lekarza, pielęgniarki, ratownika – oni wam tam krzywdy nie robią, oni wam życie uratują, jak trzeba będzie – a nie boi się nie podjąć działania w tej kwestii.

Chodzi naprawdę o poważne zmiany, o poważne zmiany w zarządzaniu ochroną zdrowia. Rozumiem, że to jest wielki wysiłek i że to może być niepopularne w niektórych aspektach. Dlatego, mając deklarację ze strony całej opozycji – bo i Platformy, i Lewicy, i z naszej strony – że chcemy współpracować, bo podpisaliśmy się pod tym paktem na rzecz zdrowia, można tylko z tego skorzystać. I nie chodzi tylko o pieniądze, choć my pokazujemy źródła finansowania. Akcyza z alkoholu i papierosów, podatek cukrowy na zdrowie, bo to wywołuje choroby, 2% składki rentowej, mówiłem to już kilkakrotnie z tej mównicy, może być na to przeznaczone, bo spadła liczba rencistów *(Dzwonek)* z 2 mln do 700 tys. – przez 20 lat udało się to zrobić.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Możecie teraz przerywać to wystąpienie...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Ale zna pan doskonale zasady tej debaty.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

...może pani marszałek nie dać nawet 10 sekund, ale nie przerwiecie wołającym w proteście, nie zagłuszycie ich głosu, bo ten głos jest w imieniu pacjentów. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Ale proszę nie krzyczeć, panie pośle.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Będę zabierał głos...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

*(Głos z sali: Władek, wzruszające to było.)*

*(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Cieszę się.)*

*(Posel Tomasz Latos: Tylko nieszczerze.)*

*(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Szczerze.)*

*(Głos z sali: A kiedy to było szczerze? Kiedy podnosiliście wiek emerytalny dla pielęgniarek? To było szczerze?)*

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra zdrowia pana Adama Niedzielskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Zdrowia  
Adam Niedzielski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie nawiązać do debaty, która tutaj miała miejsce, a która była inicjowana przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Przypominam, że to była debata o sposobie walki z COVID-em, o tym, jak zachowywać się w tej trudnej sytuacji, kiedy liczba zachorowań dynamicznie rosła, kiedy mieliśmy realne problemy z tym, żeby system szpitalnictwa był w stanie przyjąć wszystkich chorych, kiedy działaliśmy w realiach zarządzania kryzysowego.

Wtedy ta debata, mogę tak powiedzieć, bo dobrze ją wspominam, miała naprawdę merytoryczny charakter. Rozmawialiśmy o różnych instrumentach rozwiązywania problemów. Przypomnę, że rozmawialiśmy m.in. o tym, żeby osoby, które nie korzystały z dodatków COVID-owych, a były tym tzw. personelem niemedycznym, otrzymały dodatek. Realnym pokłosiem tej debaty było to, że te dodatki już zostały wypłacone. Ponad 30 tys. osób

**Minister Zdrowia Adam Niedzielski**

w sektorze medycznym otrzymało jednorazowy do-datek i można powiedzieć, że to, co było wtedy analizowane, dyskutowane, znalazło realny wymiar w rozwiązaniu.

Niestety to, co dzisiaj powiedział pan przewodniczący, w żaden sposób nie nawiązuje do charakteru tamtej debaty. Z przykrością muszę powiedzieć, że takie postawienie problemu, jakie pan przedstawił w swojej wypowiedzi, pokazuje, że dzisiejsza debata nie będzie debatą o ochronie zdrowia, o rozwiązywaniu problemów, nie będzie debatą o tym, jak pomóc pracownikom ochrony zdrowia, że będzie to debata o hipokryzji – przepraszam bardzo, bo pan też rządził przez kilka lat, i to kilka długich lat – o krótkiej pamięci przede wszystkim z tego punktu widzenia, bo widać, że ten ton, który pan nadał swoją wypowiedzią, nie jest tonem proponowania rozwiązań, tylko jest tonem szukania eskalacji, dokładnie wpisuje się w scenariusz pisany przez komitet protestacyjny.

Szanowni Państwo! Nie chcę powtarzać, ponawiać tych argumentów, które cały czas pokazujemy, bo mamy ewidentną sytuację, że ci, którzy nie rozwiązywali problemów w systemie opieki zdrowotnej... One się nawarstwiały przez wiele, wiele lat państwa rządów, co doprowadziło do tego, że teraz musimy te problemy rozwiązywać ze zdwojoną energią. Ta zdwojona energia oznacza przede wszystkim bardzo dynamiczne zwiększanie nakładów. Nie chcę mówić o tym, że zwiększyliśmy je o 50 mld zł w stosunku do waszych poziomów.

*(Poseł Michał Szczerba: Składka zdrowotna.)*

Ostatni rok, kiedy odchodziliście, to było siedemdziesiąt kilka miliardów złotych, a teraz jest 120 mld zł, to są ogromne wzrosty nakładów.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: No niech pan nie opowiada głupot.)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł, dlaczego pani wrzeszczy?

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Bo to jest hipokryzja.)*

*(Poseł Tomasz Latos: Jaka hipokryzja? Szczera prawda.)*

To nie jest właściwe zachowanie na tej sali.

*(Głos z sali: To jest dopiero wystąpienie.)*

**Minister Zdrowia  
Adam Niedzielski:**

Jeżeli popatrzymy sobie na wydatki na infrastrukturę i zbierzemy te wszystkie źródła, z których finansujemy poprawę infrastruktury, co się bardzo intensywnie działo też w trakcie COVID-u, wymiana sprzętu, wymiana respiratorów...

*(Poseł Michał Szczerba: Respiratorów? Respiratorów?)*

...elektrokardiogramów, wszystkich tych sprzętów, budowa szluz, to zobaczymy miliardy złotych przeznaczane na inwestycje infrastrukturalne.

Od wielu lat systematycznie zwiększamy listę leków refundowanych, tj. 40–50 nowych pozycji rocznie, odpowiadając na potrzeby pacjentów. I wreszcie wynagrodzenia. To już, przepraszam, jest absurd. Przypomnę państwu, że za państwa czasów prezydenci, którzy teraz są waszymi największymi przyjaciółmi, jak rozumiem, mieli zamrożone wynagrodzenia na poziomie 3 tys. zł, tak jak pozostali pracownicy administracji publicznej. Też wtedy pracowałem jako urzędnik i też miałem zamrożone wynagrodzenie. Proszę o odrobinę mniej hipokryzji i proszę sobie przypomnieć, jak było. Wynagrodzenia rezydentów dopiero od 2016 r. zaczęły rosnąć i wzrosły w trakcie naszych rządów o 72%, więc proszę o odrobinę przyzwoitości w tych stwierdzeniach.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące kształcenia na kierunkach medycznych, to mamy ogromne zwiększenie liczby studentów na kierunkach lekarskich – o 3 tys. więcej w ciągu tych 5 lat. Mamy więcej szkół, które kształcą lekarzy, liczba zmieniła się z 15 na 22. Mamy o blisko 2,5 tys. więcej miejsc na studiach pielęgniar-skich, to się realnie dzieje.

Nie uważam też – i warto o tym powiedzieć – że tylko i wyłącznie nakłady finansowe mogą zmienić realia działania systemu opieki zdrowotnej. W tym systemie musi się zmienić bardzo dużo, i to nie jest kwestia żadnej czarodziejskiej różdżki, czyli jednego rozwiązania, które nagle z dnia na dzień poprawi kompletnie sytuację. Nakłady finansowe oczywiście, ale z drugiej strony rozwiązania systemowe, które my również proponujemy. Przecież państwo będziecie za chwilę rozpatrywali ustawę o jakości w ochronie zdrowia, którą po konsultacjach publicznych będziemy chcieli powołać kierować już do prac sejmowych. Pracujemy nad ustawą o modernizacji szpitalnictwa, taką systemową, reformatorską. Wprowadziliśmy dużo rozwiązań, które przybliżają i ułatwiają pacjentowi dostęp do szpitali na tyle, na ile jest to możliwe, bo wszyscy mamy świadomość deficytów, z którymi mamy do czynienia.

Ale, szanowni państwo, mówienie o tym, czego wy nie zrobiliście, a co my zrobiliśmy... Myślę, że opinia publiczna dosyć dużo wie na temat tego, kto zwiększa realnie nakłady, a kto tylko mówił, że coś robił, a niestety była to tylko sfera deklaracji. Chciałbym wykrzysnąć to wystąpienie do tego, żeby troszeczkę obiektywnych faktów na temat sytuacji przedstawić, bo mamy pewnego rodzaju spór społeczny. Ja absolutnie nie zaprzeczam, że każda ze stron ma swój punkt widzenia, ale myślę, że przedstawienie faktów pozwoli mi na sformułowanie pewnego wniosku co do genezy tego sporu.

Otóż, szanowni państwo, zacznijmy sobie od tego zarzutu, o którym też wspominał pan przewodniczący, o braku dialogu.

Jak byliśmy w apogeum drugiej fali, czyli to był jeszcze grudzień, w zasadzie trzecia fala mniej więcej



## Minister Zdrowia Adam Niedzielski

w lutym zaczęła się rozpętać, by to swoje apogeum osiągnąć na poziomie marca i kwietnia, już wtedy przewidywaliśmy, że zmniejszenie liczby zachorowań, zmniejszenie obciążenia szpitalnictwa będzie oznaczało, że będziemy musieli się wycofywać z tzw. dodatków COVID-owych, które, przypomnę, podwajały wynagrodzenia medyków. Wtedy zaprosiliśmy wszystkich do stołu. To było w lutym. Pierwsze takie posiedzenie, że tak powiem, po podjęciu tej decyzji z inicjatywy rządu. Zaprosiliśmy wszystkie związki zawodowe: OPZZ, „Solidarność”, Forum Związków Zawodowych, również pracodawców, bo mamy pełny skład, reprezentujących różne organizacje, do dyskusji o tym, co zrobimy po tym, jak dodatki COVID-owe przestaną istnieć.

I doszliśmy wszyscy wspólnie do wniosku, że musimy to zarządzić ustawą o minimalnych wynagrodzeniach, co zrobiliśmy bardzo sprawnie. Chcę zwrócić uwagę, że to była pierwsza ustawa, która po opadnięciu trzeciej fali została uchwalona, dotycząca systemu opieki zdrowotnej. Chodziło o pokazanie, że wycofujemy się z dodatków, ale nadal idziemy do przodu i podnosimy wynagrodzenia. Beneficjentem tego rozwiązania było ponad 250 tys. ludzi. To nie było tak, że nikt tego nie otrzymał. 100 tys. pielęgniarek, czyli prawie połowa pielęgniarek, które w Polsce pracują. 16 tys. lekarzy – to wszystko byli beneficjenci tego rozwiązania. Na tym samym zespole trójstronnym umówiliśmy się, że będziemy kontynuować tę rozmowę, ale najpierw zajmiemy się ustawą o 7% PKB, która realnie zwiększy nakłady, a potem te nakłady podzielimy w ramach kolejnego kroku powiększania współczynników w ustawie o minimalnych wynagrodzeniach.

Od 5 lutego praktycznie co tydzień lub 2 tygodnie spotykaliśmy się na takim pełnym forum, rozmawiając nie tylko o kwestii minimalnych wynagrodzeń. Oprócz tego oczywiście była cała masa spotkań, które były dwustronne. Zawsze dążyliśmy do tego, żeby ustalenia miały charakter kompleksowy i były w zespole trójstronnym, żeby nie popełniać tego samego błędu, który państwo popełniliście, dogadując się oddzielnie z każdą z grup i dopracowując się rozwiązań, które są wyspowe, które nie mają charakteru systemowego.

Więc pod względem dialogu zarzut jest kompletnie nietrafiony. Kompletnie nietrafiony. Nie wspomnę już o powołaniu specjalnego ministra, o innych zaproszeniach, które ostatnio kierowaliśmy do komitetu protestującego. To były zaproszenia sformułowane w Karpaczu, tutaj w Warszawie. Na oba spotkania państwo nie przyszli, mimo że intencją było doprecyzowanie tego (*Dzwonek*), o czym dyskutowaliśmy.

(*Posel Barbara Nowacka: Czy pan się słyszy?*)

Jeszcze pozwolę sobie wprowadzić jeden wątek, a mianowicie postulat. Otóż postulaty, które zostały nam przedstawione, zostały oszacowane na 100 mld.

Może to nie jest punktowo 100 mld, bo pewnie jakbyśmy dyskutowali o metodologii, to byłaby plus minus niewielka kwota, ale to jest ok. 100 mld. To więcej niż za państwa czasów wydatkowano na system opieki zdrowotnej, bo to było siedemdziesiąt kilka miliardów. Więc wielkość postulatu, który na dodatek jest budowany na tym, że wynagrodzenie minimalne lekarza specjalisty ma wynosić mniej więcej 17–18 tys., jest po prostu nieprzyzwoite. To jest po prostu nieprzyzwoite.

Dlatego, jak dodamy sobie jeden plus jeden, czyli fikcyjność zarzutu braku dialogu i do tego wielkość postulatów, to wiecie państwo, co to oznacza? To oznacza skrajny populizm albo nawet cyniczny populizm ze strony liderów tego protestu, który wskazuje, że rozmawianie o konstruktywnych rozwiązaniach nie jest celem. Dlatego wracamy do formuły rozmawiania w zespole trójstronnym, tam, gdzie są przedstawiciele wszystkich. Oczywiście z tego forum wycofał się jeden ze związków, który jest w proteście, czyli Forum Związków Zawodowych, ale „Solidarność” i OPZZ są na tym forum i chcą rozmawiać, i te rozmowy właśnie, jak skończymy naszą dzisiejszą debatę, jadę kontynuować.

Więc tyle na temat braku dialogu i realności postulatów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, do pytań zapisało się 56 osób.

Możemy się umówić tak, że spróbujemy, żeby pytanie trwało 1 minutę, i wtedy wszyscy będą mogli zadać pytanie, postarać się, i będziemy się szanować...

(*Głos z sali: 2 minuty.*)

...albo 2 minuty – i wtedy mniej. Ja bym proponowała, żebyśmy postarali się zmieścić w tej 1 minucie i dali szansę posłom, którzy się zgłosili do zadania pytania.

Czy jest zgoda sali na to?

(*Głos z sali: Tak jest.*)

(*Głos z sali: Sprzeciw!*)

Dobrze. Może pan poseł się w ten sposób nie zapląta na pytanie.

2 minuty, bardzo proszę, na zadanie pytania.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Przegłosujmy sprzeciw.*)

Te 2 minuty są regulaminowe, proszę państwa.

(*Głos z sali: Jeden poseł będzie decydował za całą grupę?*)



## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Tylko w wyniku naszego wspólnego porozumienia się moglibyśmy wprowadzić minutę, bo 2 minuty są w regulaminie.

Bardzo proszę.

(Poseł Dariusz Klimczak: Maksymalnie 2 minuty.)

(Poseł Katarzyna Lubnauer: Może 1,5 chociaż, żeby wszyscy mieli szansę.)

## Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Na początek chciałem bardzo podziękować panu ministrowi za to wystąpienie, jak również za obecność na debacie, która ma tytuł: Informacja bieżąca.

(Poseł Dariusz Klimczak: To jest obowiązek ministra.)

Panie pośle, pana ministrowie na informację bieżącą nie przychodzili.

Powiem tak. Wie pan, jestem tu wystarczająco długo, żeby panu powiedzieć prawdę, jak bywało.

(Poseł Dariusz Klimczak: Nasi ministrowie przychodzili.)

Bardzo rzadko – nie mówię, że w ogóle, ale bardzo rzadko – na rozpatrywaniu informacji bieżącej byli konstytucyjni ministrowie, ale zostawmy to. Rozumiem, że krzyki z sali, szanowni państwo, to jest postawa opozycji. Krzyki z sali to jest forma dialogu. A więc, panie przewodniczący, biorąc za dobrą monetę pana słowa w tej części, kiedy pan mówił o dialogu, proponuję, zapraszam, abyśmy rzeczywiście ten dialog prowadzili, ale żeby był to prawdziwy dialog.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Żeby prowadzić dialog, trzeba stanąć w prawdzie, a prawda jest taka, jak częściowo już to przedstawił pan minister. Przypomnę tylko, że państwa propozycja sprzed ponad 6 lat oznaczała pracę pielęgniarki do 67. roku życia, jednocześnie bez tych podwyżek, które były, owszem, uwzględniając zembalowe, czyli 400 zł, które było przyjęte tuż przed wyborami parlamentarnymi. Takie były realia tamtych czasów. Było oczywiście 4,5% produktu krajowego brutto. Dzisiaj te nakłady zwiększamy, to jest 6%, teraz jest ustawa w ramach Polskiego Ładu – 7% produktu krajowego brutto. Ale też, szanowni państwo, miejmy szacunek dla siebie nawzajem. Nie może być tak, że jak zwiększamy do 7%, to zaraz (*Dzwonek*) mówicie: 10%. Rozmowa w ten sposób to nie jest forma dialogu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Katarzyna Lubnauer: Nie, nie. Jak to? Teraz ja powinienam być.)

(Poseł Barbara Bartuś: Czemu? Hoc...)

Przepraszam, pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

## Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Może nakreślmy sytuację. Mamy pierwszy taki protest w historii, protest wszystkich medyków. Równocześnie protestują ratownicy, pielęgniarki, fizjoterapeuci, medycy, lekarze, właściwie wszyscy, całe środowisko medyczne. Mamy sytuację, w której jesteśmy po trzeciej, ale przed czwartą falą pandemii. Można powiedzieć, że nie mamy już czasu.

Pan przewodniczący Latos mówi, że zmuszano pielęgniarki do pracy do 67 lat. 27% pielęgniarek jest powyżej 60. roku życia. Jeżeli one odejdą na emeryturę, to tak naprawdę i tak nie ma się nami kto opiekować. Podobnie jest zresztą z lekarzami, podobnie jest właściwie z wszystkimi zawodami medycznymi. Sytuacja jest dramatyczna, natomiast mam wrażenie, że rządzący leżą sobie w kulki. W momencie, w którym mamy taki protest, powołuje się specjalnego wiceministra do spraw rozmów, pana Brombera, człowieka właściwie bez jakiegokolwiek siły politycznej, bez doświadczenia, człowieka, który dotychczas nie był w tym ministerstwie i nie prowadził żadnych rozmów.

Mam podstawowe pytanie: Kiedy rządzący poważnie potraktują protest medyków i zagrożenie, które stoi przed nami wobec czwartej fali pandemii? Kiedy spotka się z protestującymi premier Mateusz Morawiecki? Jego zadaniem jako premiera polskiego rządu jest łagodzenie takich konfliktów, jest doprowadzenie do sytuacji porozumienia, jeszcze zanim wybuchnie czwarta fala. Jeżeli ktoś robi zamiast poważnych rozmów na pozycji premiera... My mówimy o dużych pieniądzach, tak naprawdę to, żeby w przyszłym roku było 7% PKB, a nie 5,3%, to nie jest kwestia 100 mld, tylko trzydziestu paru miliardów złotych, jeżeli już mamy mówić uczciwie. To w tym momencie o takich decyzjach może zdecydować tylko premier rządu. Dlatego pytam: Kiedy premier Mateusz Morawiecki spotka się z protestującymi? (*Dzwonek*) Czy to będzie dzisiaj, czy to będzie jutro? Bo za tydzień może być za późno. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

## Poseł Jan Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym pana zapytać, jak odnosi się pan

**Posel Jan Szopiński**

do zastrzeżeń środowiska pielęgniarskiego w kwestii wprowadzenia ustawy o niesprawiedliwych i powodujących kominy płacowe zasadach ustalania wynagrodzenia. My mówiliśmy w trakcie prac, że różnica wynosząca 1700 zł między płacą podstawową pielęgniarki posiadającej wykształcenie średnie a płacą pielęgniarki posiadającej wykształcenie wyższe to zdecydowanie za wiele, ale wtedy rząd był przeciwny naszemu wnioskowi. Czy rząd zatem wystąpi z inicjatywą dokonania w tej ustawie zmian dotyczących zmniejszenia dysproporcji pomiędzy tymi grupami zawodowymi? Czy rząd planuje też wprowadzenie nowej, bardziej profesjonalnej i obiektywnej kategoryzacji stanowisk obejmujących pracowników zatrudnionych na zasadach określonych w tej ustawie, a także wynikającej z tej nowej kategoryzacji korekty współczynników pracy? Czy zmiany te, panie ministrze, będą dotyczyły pielęgniarek, położnych czy ratowników medycznych? Środowisko pielęgniarek, środowisko ratowników medycznych, środowisko służby zdrowia oczekuje na ruch ze strony ministerstwa w tej sprawie. My w trakcie prac nad tą ustawą zgłaszaliśmy takie zastrzeżenia. Niestety nasze zastrzeżenia odbiły się od ściany. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Łopata, Koalicja Polska.

**Posel Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W przestrzeni publicznej wiadomo – zresztą przed chwilą o tym samym poinformował pan społeczeństwo – że brak postępu w negocjacjach. Ba, jest odmowa pana premiera dotycząca spotkania z protestującymi: to nieskonkretyzowane postulaty, to nie-realne postulaty. Pada tu kwota wynosząca 100 mld zł w przyszłym roku, o czym tu pan przed chwilą też powiedział, a jeszcze w tym roku chodzi o kwotę wynoszącą 24 mld.

Panie Ministrze! Dosłownie przed kilkadziesiąt minutami rozmawiałem z jedną z pań, pielęgniarką z ponad 40-letnim stażem pracy, właśnie tam protestującą. Niech pan mi wierzy, że w kilkunastominutowej rozmowie nie padło ani jedno zdanie o pieniądzu, o tych wymienionych kwotach. Mówiła o czymś, o czym przed chwilą mówił pan przewodniczący Kosiniak. Postulat najistotniejszy: byśmy ponad politycznymi podziałami rozmawiali o ochronie zdrowia, by rząd z opozycją pochylił się nad tym słusznym problemem. Mówiła o szkoleniu pielęgni-

rek zadowolona z tego, że wzrasta liczba miejsc przeznaczonych na szkolenie pielęgniarek, ale uznała, że pielęgniarki nie są do końca przygotowane do miejsc pracy, że należy powiększyć wymiar szkolenia z pacjentem.

Mówiła również o tym, żeby zniesiono w czasie COVID-owskim normy zatrudnienia. Czy to jest już stała zasada? Czy bezpieczeństwo pacjentów i pielęgniarek będzie przywrócone czy nie?

Myślę, że uznanie personelu medycznego za funkcjonariuszy publicznych też nie podlega negocjacji z panem premierem, tylko można to podjąć w konsensusie z opozycją. To jest istotny element zapewniający bezpieczeństwo personelowi medycznemu, a coraz częściej słyszymy o atakach na wyjeżdżające karetki, na wyjeżdżających lekarzy.

Tak że, panie ministrze, to naprawdę wymaga również dobrej woli (*Dzwonek*) z pańskiej strony...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Jan Łopata:**

...a nie zrzucania tego na rządzących przed kilkoma laty. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

**Posel Grzegorz Braun:**

Szczęść Boże wszystkim ciężko pracującym, uczciwym medykom, wszystkim cierpiącym pacjentom. Oby nikt nie stawał na ich drodze do lekarza, oby ta dziedzina naszego życia pozostawała w minimalnym stopniu, jeśli w ogóle, upolityczniona, oby tajemnica lekarska była szanowana. Tymczasem niech nas Pan Bóg ma w swojej opiece, póki za tę dziedzinę aktywności naszego państwa odpowiada człowiek zajmujący miejsce w tej ławie, niestety nie ławie oskarżonych, ławie rządowej. Akt oskarżenia – mam nadzieję, że przed trybunałem, kiedy wróci Rzeczpospolita z całą swoją mocą, swoim majestatem – będzie zawierał informacje o stu kilkadziesiąciu, a zegar tyka, tysiącach zgonów nadmiarowych, będzie zawierał informacje o tym, że o 1/3 w ciągu jednego roku wzrosła liczba zamachów samobójczych wśród dzieci i młodzieży. To są straty wojenne. Ludzie, którzy odpowiadają za te straty wojenne, są zbrodniarzami wojennymi. Zbrod-

## **Posel Grzegorz Braun**

niarze wojenni w kategoriach norymberskich to niekoniecznie ludzie, którzy strzelają z rewolweru w potylicę i spychają do dołu z wapnem w Palmirach czy w Katyniu. To w myśl Kodeksu karnego ludzie, którzy stwarzają okoliczności, w których ludzie giną. A giną masowo. Wy tego w ogóle nie badacie, wy nie odpowiadacie na pytania nadsyłane do was. Wy nie wiecie, bo być może w ogóle nie to jest waszym celem.

Ja zapytam tylko o NOP-y, NOP-y, których 1/3 w Stanach Zjednoczonych, bo tam jeszcze są jacyś badacze, to poronienia. *(Dzwonek)* Nie...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.  
Bardzo proszę, pan poseł Wojciech...  
2 minuty, panie pośle.

## **Posel Grzegorz Braun:**

Będziesz pan wisiał, jak... *(Poruszenie na sali)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, proszę...

Panie pośle, jak się pan w Sejmie zachowuje? To jest skandal po prostu.

*(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Nie. Co to jest?)*

*(Poseł Grzegorz Braun: Nie bądź współnikiem...)*

*(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Nie...)*

Panie pośle, to jest wielki skandal.

*(Głos z sali: Wracaj pan do Moskwy.)*

*(Głos z sali: Do Moskwy.)*

*(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Wniosek formalny.)*

Bardzo proszę, pan poseł Kosiniak-Kamysz z wnioskiem formalnym.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

## **Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Wnioskodawcą tej debaty.

Szanowni państwo, musimy zaprotestować wszyscy, jak tu jesteśmy. Nie zgadzam się z panem ministrem w wielu rzeczach, opowiadał głupoty z tej mównicy...

*(Głos z sali: Nie no, jakie głupoty?)*

...ale będę pana bronił przed takimi tekstami. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Co to jest?)*

*(Poseł Tomasz Latos: Głupoty? Pani marszałek...)*

Panie pośle Braun, nie wolno nigdy wobec nikogo tak mówić. Nie wolno! *(Oklaski)* To jest groźba karalna, to jest po prostu rzecz okropna. Pan często mówi „szczęść Boże” z tej mównicy. Jak pan może mówić do kogoś takie słowa?

*(Poseł Mariusz Gosek: Jest art. 191 Kodeksu karnego, panie pośle.)*

Jak pan może? Jak to jest po chrześcijańsku, jak to jest po chrześcijańsku?

*(Poseł Grzegorz Braun: ...moje nazwisko...)*

*(Poseł Mariusz Gosek: Pan mówi „szczęść Boże”, panie pośle?)*

Naprawdę, nie wolno.

*(Poseł Mariusz Gosek: Art. 191 Kodeksu karnego.)*

*(Poseł Barbara Nowacka: ...konsekwencje.)*

*(Głos z sali: Skandal to, co pan zrobił.)*

Proszę o 5 minut przerwy, żeby się wszyscy uspokoił, żeby opanować emocje, bo to jest niedopuszczalne, co się wydarzyło przed chwilą.

*(Poseł Grzegorz Braun: Pani marszałek, moje nazwisko...)*

*(Głos z sali: Szczęść Boże...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, panie przewodniczący...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie przewodniczący, 3 minuty przerwy.

*(Poseł Grzegorz Braun: Ale...)*

Pan poseł...

*(Poseł Grzegorz Braun: W trybie riposty.)*

*(Głos z sali: Ale ja... Nie może być tak...)*

Panie pośle, za to, co pan zrobił, będzie złożony wniosek. Nie ma pan prawa się tak zachowywać.

*(Poseł Grzegorz Braun: Mam praw...)*

Nie ma pan prawa takich słów używać i będzie to postawione...

*(Głos z sali: Do ministra powiedział.)*

*(Poseł Grzegorz Braun: ...nazwisko padło z tej trybuny.)*

*(Głos z sali: Co to jest?)*

Będzie pana sprawa postawiona na Prezydium Sejmu. To jest wielki skandal.

*(Głos z sali: Co powiedziałeś?)*

*(Poseł Grzegorz Braun: Tymczasem wnoszę...)*

5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 50 do godz. 11 min 52)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Zwracam się do pana posła Brauna. Nie ma pan, po pierwsze, na twarzy maseczki, co jest niezgodne



**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

z regulaminem Sejmu. Zachował się pan w sposób skandaliczny w czasie dzisiejszych obrad. Wykluczam pana z dzisiejszych obrad. (*Oklaski*) Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad. Jest pan z dzisiejszego posiedzenia wykluczony.

(*Głos z sali:* Proszę wyjść.)

Bardzo proszę o zabranie głosu...

(*Posel Grzegorz Braun:* Odwołuję się do Prezydium.)

Proszę iść się odwołać.

Bardzo proszę pana profesora o zabranie głosu.

A pan poseł Braun powinien opuścić salę, natychmiast.

(*Głos z sali:* Ruchy!)

(*Posel Wojciech Maksymowicz:* Można?)

Bardzo proszę.

**Posel Wojciech Maksymowicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poza czasem czy przed czasem chciałbym wyrazić słowa ubolewania, że Izba, która wymaga wielkiej kultury w sytuacjach nawet zderzenia poglądów, nieakceptowania, słyszała takie głosy niegodne w ogóle parlamentaryzmu.

Wracając do meritum, chcę powiedzieć, że wypowiedź pana ministra jako szanowanego ekonomisty, podobnie jak czterech innych zastępców pana ministra w Ministerstwie Zdrowia, też o przygotowaniu ekonomicznym, jest nad podziw zastanawiająca, biorąc pod uwagę to, że była oczywiście czysto polityczna i nie dotyczyła meritum problemu.

Nie doszłoby do sytuacji kryzysowej w opiece zdrowotnej, gdyby zdrowie było prawdziwym priorytetem rządu. Nie jest to sytuacja wyjątkowa. Mimo zapowiedzi w exposé premiera Donalda Tuska zupełnie dobry program zupełnie nie został zrealizowany. Szumne zapowiedzi PiS-u przez 6 lat nie doprowadziły do efektów, nie zapobiegły też kryzysowi. Zderzenie się z niespodziewanym kryzysem, jakim była pandemia, pokazuje w tej chwili, jak ogromne są problemy, ponieważ nie zdano egzaminu – już jako cały rząd, to nie jest sprawa tylko ministra – w zakresie przygotowania społeczeństwa do odporności. 50% zaszczepienia powoduje, że za chwilę zderzymy się z dramatycznymi problemami umierających z powodu COVID.

Proszę państwa, nasz dystans do służby zdrowia rozwiniętych krajów europejskich powiększa się. I to jest prawda. Proszę nie używać tych wielkich słów, wielkich cyfr. To jest tylko pochodna składki zdrowotnej, w sprawie której szczęśliwie udało się przekonać panią premier Szydło, żeby nie odwołać.

Wrażliwość społeczna tak wcześniej Platformy Obywatelskiej, jak obecnie PiS-u jest tylko (*Dzwonek*) pozorowana. Pytanie: Kiedy rząd opiekę zdrowotną uzna za prawdziwy priorytet? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Sośnierz, Polskie Sprawy.

**Posel Andrzej Sośnierz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pandemia to doskonały poligon doświadczalny testujący system opieki zdrowotnej. W związku z tym można na podstawie tego, co się działo, wyciągać wnioski, jak również podejmować decyzję zmieniającą i poprawiającą funkcjonowanie.

Tu pytanie do pana ministra: Czy i jakie wnioski wyciągnął resort, kierownictwo ministerstwa po obserwacji tego, co działo się w czasie epidemii? Główne cechy i główne problemy to ogromna dezintegracja systemu opieki zdrowotnej, co zresztą było widoczne wcześniej, a teraz się ujawniło. Lekarze rodzinni w jeden sposób otwierali się, zamykali, szpitale, karetki musiały jeździć, centra powiadamiania były niewydolne, sanepid oniemiał, jak gdyby go nie było. To wszystko wskazuje, że system jest zdeintegrowany mimo postępującej centralizacji. Centralizacja poprzez jedynowładztwo właściwie paraliżuje system. To jest następna uwaga, którą warto by było zauważyć. Oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia stały się twierdzami nie do zdobycia i całkowicie oniemiały. Oczekując na centralne decyzje, nie potrafiły zarządzać bezpośrednio.

Dzisiejsze protesty, negocjacje płacowe, które są wynikiem też dezintegracji systemu płac wskutek prowadzonych przez kolejne rządy negocjacji z grupami zawodowymi i regulowania płac tylko w grupach zawodowych, dały całkowite rozregulowanie tego systemu.

I jeszcze jedna uwaga. Rząd powinien wypracować sensowny system zarządzania, bo aktualnie zarządzanie takim kryzysem jak pandemia przy szczątkowej wiedzy, bo tak naprawdę państwo nic nie wiecie, nie wiecie, ile osób przechorowało, ile osób zmarło na COVID... I proszę uniknąć w końcu tego kłamstwa, jeśli chodzi o informację (*Dzwonek*), że rząd zwiększył...

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

### **Posel Andrzej Sośnierz:**

...nakłady na ochronę zdrowia. Rząd nie zwiększył. *(Oklaski)*

*(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Bravo!)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

### **Posel Ryszard Galla:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przepraszam za tę sytuację, która tutaj miała miejsce na posiedzeniu plenarnym. Jest mi bardzo przykro, że mamy takich posłów. Mam nadzieję, że pani marszałek i inni marszałkowie będą reagować na taką sytuację.

Natomiast to nie zmienia sytuacji w ochronie zdrowia, panie ministrze. Tutaj chciałbym bardzo mocno przemówić do pana w sytuacji, kiedy naprawdę mamy stan wyjątkowy. Co prawda nie została podjęta decyzja przez rząd, ale myślę, że naprawdę jest bardzo trudna sytuacja.

Chciałbym tutaj odnieść się do sytuacji w polskiej psychiatrii. Jak pan wie, od wielu miesięcy przedstawiciele szpitali zgłaszają się do państwa z problemami, jakie występują w psychiatrii. Wiele szpitali w Polsce zamyka lub zawiesza oddziały psychiatryczne. Powód? Brak kadry, upływ kadry czy też niedoszacowanie finansowe.

Państwo przed miesiącami powołaliście komisję, która policzyła, ile tak naprawdę trzeba by było dać tych pieniędzy na psychiatrię. Wiemy, jaki jest wynik, ale decyzji zero. Mało tego, wiemy o tym, że brakuje lekarzy, a jeszcze narodowy fundusz wprowadza takie działania, które powodują, że lekarze ze szpitali odpływają, idą do niepublicznych przychodni, bo tam łatwiej, za te same pieniądze i bez odpowiedzialności można pracować.

Panie Ministrze! Jestem przewodniczącym rady społecznej, która 2 tygodnie temu podejmowała uchwałę wyrażającą zgodę na zamknięcie oddziału psychiatrycznego i powołanie w to miejsce ZOL-u psychiatrycznego. Tego typu decyzje są bardzo trudne, ale musimy je podejmować. Moje pytanie brzmi: Co państwo robicie *(Dzwonek)*, żeby sytuacja psychiatrii się poprawiła? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Czesław Hoc:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy wsłuchuję się w głos posła sprawozdawcy i patrzę na jego postawę, przychodzi mi od razu na myśl fraza ze „Świtezianki”: Słowicze trele na ustach, a lisie zamiary w sercu. Nawet postawa pana posła sprawozdawcy, który bronił pana ministra... Najpierw stwierdził, że minister mówi głupoty. To to jest właśnie nie-spójność sądów. Oczywiście jest takie zbójcekie prawo, że totalna opozycja może potępiać i krytykować, ale czy takie zachowanie przystoi akurat podczas omawiania problemów służby zdrowia, która stanowi najwyższą wartość społeczną?

*(Poseł Barbara Nowacka: Kłamanie przystoi w takiej sytuacji?)*

Oczywiście w demokracji można protestować, ale czy aby na pewno w tym szczególnym okresie pandemii, kiedy widzimy zdecydowany wzrost nakładów na służbę zdrowia? Aktualnie wzrost ten wynosi 1,2 mld zł, jeśli chodzi o wyceny świadczeń zdrowotnych dla szpitali, z czego 750 mln zł przeznaczono dla szpitali powiatowych na wzrost wynagrodzeń. Wzrosła wycena tzw. dobokaretki – o 1,4 tys. zł w przypadku karetki specjalistycznej i o 1 tys. zł w przypadku karetki podstawowej. Uregulowaliśmy najniższe wynagrodzenia dla pracowników służby zdrowia. Fizjoterapeuci, laboranci otrzymali podwyżki wynoszące ponad 1 tys. zł na etat. Dodatkowo były dodatki COVID-owe. Podnieśliśmy wynagrodzenia lekarzy i pielęgniarek. Wprowadziliśmy bon patriotyczny i lojalnościowy. Chociaż wielu ludzi z zewnątrz twierdzi, że każdy nijako z obowiązku powinien odpracować bezpłatne studia w Polsce. Zwracam się do medyków, którzy uczestniczą w proteście. Do czego zmierzacie? Do reaktywacji wydłużonego wieku emerytalnego, czyli pracy pielęgniarek i lekarzy do 67. roku życia? Do realizacji koncepcji zamykania szpitali zapowiedzianej przez marszałka Senatu albo strategii byłego ministra zdrowia, który mówił: chłopie, zamknij szpitale i przyjdź po 200 baniek? Do obowiązkowego przekształcenia szpitali w spółki prawa handlowego, a potem ich ewentualnej prywatyzacji, czyli do szpitali tylko dla bogatych? Czy pamiętacie czasy, kiedy nie dostaliście ani grosza podwyżki? Nie było żadnej ustawy zwiększającej nakłady na służbę zdrowia. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Rajmund Miller, Koalicja Obywatelska.

### **Posel Rajmund Miller:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym powiedzieć, że wszyscy jako opozycja je-

**Posel Rajmund Miller**

steśmy przeciwko haniebnemu wystąpieniu, które miało przed chwilą miejsce. Chcemy z panem rozmawiać merytorycznie.

Chciałem państwu powiedzieć tak. Wysłuchałem pana. Proszę państwa, PiS od 6 lat jest przy władzy. Mieliście tyle czasu, żeby spełnić swoje obietnice wyborcze. One niestety nie zostały spełnione. Przypomnę panu ministrowi, że nie wolno się chwalić pieniędzmi wydawanymi na służbę zdrowia, bo są to pieniądze ze składek podatników.

*(Głos z sali: To co ma...)*

*(Poseł Czesław Hoc: A wtedy nie były?)*

Ja z państwem nie dyskutuję, proszę państwa.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój na sali.

**Posel Rajmund Miller:**

Szanowni Państwo! Skoro jest tak dobrze, to dlaczego powstało białe miasteczko? Skoro jest tak dobrze, to proszę nam to wyjaśnić.

*(Poseł Barbara Bartuś: To jest dobre pytanie.)*

Proszę pani, niech pani się nauczy trochę kultury i nie przerywa. Bardzo panią proszę. *(Oklaski)*

Panią marszałek proszę o przedłużenie czasu o minutę.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę.

Pani poseł, bardzo panią proszę o spokój.

*(Poseł Barbara Bartuś: Dlaczego? Bo patrzę na pana posła?)*

Pani poseł...

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Rajmund Miller:**

Nie, pani mówi i mi przeszkadza, bo mówię niewygodne rzeczy. Bardzo panią proszę. Pani tu siedzi zawodowo i za każdym razem przeszkadza.

Proszę państwa, mamy największą od 3 lat umieralność Polaków. Gdzie są skutki waszych działań? Mówię to z pełną troską o Polaków i o służbę zdrowia. Sam jestem lekarzem i sam dostrzegam, jakie są dzisiaj problemy. Dostrzegam i oceniam to, że nie zostały zrealizowane podstawowe obietnice, które państwo złożyliście w czasie kampanii wyborczej.

Proszę państwa, skandalem było zachowanie poprzedniego ministra, jeśli chodzi o przygotowania do

pierwszej fali pandemii. Zlekceważyliście ją kompletnie. 3 marca, kiedy już od 2 miesięcy wiedzieliście o pandemii, w Warszawie i w całej Polsce były tylko dwa laboratoria, które wykonywały 500 testów.

*(Poseł Gabriela Masłowska: Trzeba było nie przywatyżować...)*

Proszę państwa, w porywie paniki wprowadziliście lockdown. My dzisiaj chcemy z państwem usiąść i porozmawiać, zapytać pana ministra *(Dzwonek)*, co pan ma zamiar z tym zrobić. Zaczyna się czwarta fala pandemii. Pracownicy zamiast przy łózkach szpitalnych są na ulicach. Ratownicy odchodzą, pielęgniarki odchodzą. Bardzo państwa proszę, żebyście usiedli razem z nami, a wasze stanowisko... *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Rajmund Miller:**

Ostatnie zdanie.

Proszę państwa, wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia próbowaliśmy zaproponować dezyderat, który...

*(Poseł Barbara Bartuś: Pani marszałek...)*

...skłoniłby pana premiera do spotkania z protestującymi. Co zrobili posłowie PiS-u? Nie pozwolili nawet przedyskutować tego dezyderatu w komisji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł, przedłużyłam panu posłowi czas ze względu na waszą wymianę zdań. Bardzo proszę, nie przeszkadzajcie sobie nawzajem.

*(Poseł Barbara Bartuś: Ale ja nie wymieniałam...)*

*(Głos z sali: Cały czas...)*

Szanowni państwo, zabieracie szansę na zadanie pytania innym kolegom.

Bardzo proszę, pan poseł Rafał Adamczyk, Lewica.

*(Poseł Barbara Bartuś: Powiedziałam: dobre pytanie.)*

**Posel Rafał Adamczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy widzimy, jak trudna jest obecnie sytuacja w służbie zdrowia. Widzimy też niestety brak chęci ze strony rządu do rozmów z protestującymi. Wielokrotnie przez Ministerstwo Zdrowia i rząd powtarzana była informacja dotycząca dobrej kondycji finansowej Narodowego Funduszu Zdrowia. Wszyscy wie-



### **Posel Rafał Adamczyk**

my, że zdrowie jest najważniejsze. Stąd bardzo proste i ważne z punktu widzenia zdrowia Polek i Polaków pytanie: Czy obowiązujące stawki świadczeń medycznych zostaną w najbliższym czasie podwyższone? Jeżeli tak, to kiedy te środki zostaną przekazane poszczególnym jednostkom medycznym? Bardzo proszę również o odpowiedź pisemną. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

### **Posel Dariusz Klimczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co powiedział poseł Braun, jest skandalem. To wstyd na całą cywilizowaną Europę. Za groźbę, którą wyraził wobec pana ministra Niedzielskiego, powinien mieć jak najszybciej uchylony immunitet i powinien zostać osądzony. My na pewno za tym zagłosujemy. Ale powiedzmy jedno bardzo jasno: jedynym posłem, który natychmiast zareagował na groźby karalne wobec ministra, był Władysław Kosiniak-Kamysz, a wy z PiS-u siedzieliście cicho jak trusie i nie reagowaliście, kiedy obrażano waszego ministra. *(Oklaski)*

*(Poseł Tomasz Latos: Nieprawda!)*

O co chodzi? Boicie się atakować Konfederację, waszego koalicjanta w niektórych sprawach? A może waszego przyszłego koalicjanta? Dla mnie to wszystko już się łączy w jedną całość.

*(Poseł Czesław Hoc: Opamiętaj się, człowieku.)*

A jeżeli chodzi o fakty, to do rzeczy.

*(Głos z sali: Do rzeczy.)*

Już niech pan nie sapie, bo się pan zmęczy.

*(Głos z sali: To jest kultura.)*

Do rzeczy, skoro pan minister chce rozmawiać o faktach.

Panie Ministrze! Skoro chce pan być merytoryczny, niech pan nie wraca do starej śpiewki PiS-u o jakichś tam wcześniejszych rządach. Wy rządzie 6 lat i to za waszych rządów zmniejszyła się liczba szpitali, za waszych rządów zmniejszyła się o ponad 5 tys. liczba łóżek. A co się zwiększyło? Długi szpitali do 16 mld zł. Zwiększył się czas oczekiwania na wizytę u specjalisty do 4 miesięcy. To są fakty.

*(Poseł Barbara Bartuś: Ha, ha, ha!)*

Rzeczywiście, gdy rozmawiamy merytorycznie na tej sali, a PSL z wami potrafi to robić merytorycznie, to udaje się wynegocjować, ustalić – i pan minister Niedzielski na tej mównicy zgodził się z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem – że jest potrzeba realizowania dodatków za pracę COVID-ową zawodów niemedycznych. Chodzi o 5 tys.

Panie Ministrze! Pytanie merytoryczne do pana. Do naszych biur poselskich wpływa wiele skarg, że wiele szpitali nie wypłaca tych dodatków. Czy ma pan sposób na rozwiązanie tego *(Dzwonek)* problemu? Druga sprawa...

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam, panie pośle, niestety...

### **Posel Dariusz Klimczak:**

Pani marszałek, proszę o 10 sekund.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Nie, bo koledzy czekają, panie pośle.

### **Posel Dariusz Klimczak:**

Druga sprawa to jest Fundusz Medyczny.  
*(Poseł Tomasz Latos: No jak to jest?)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo proszę...

### **Posel Dariusz Klimczak:**

On funkcjonuje od jakiegoś czasu. Wiele dzieci stara się o operację za granicą, ich rodzice i rodziny zbierają środki na ten cel. Dlaczego rząd nie jest w stanie sfinansować tych bardzo drogich terapii genowych za granicą? Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie.

*(Poseł Tomasz Latos: 2,5 minuty.)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, szanujcie się.  
*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie pośle, nie ma ad vocem.

*(Poseł Dariusz Klimczak: Ja nie mówiłem do pana posła.)*

Przepraszam, panowie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie ma ad vocem, pan nie był wymieniany z nazwiska, nie jest zapisany do dyskusji.

Dziękuję, panie pośle.

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł, bardzo proszę.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W pierwszych słowach zwrócić się jednak do pana przewodniczącego, do lekarza, do pana Kosiniaka-Kamysza, który pytał rząd, czy się nie boi nie wyjść do protestujących. Mam do pana pytanie: Czy pan się nie boi występować z tak populistycznymi hasłami, z taką informacją, w ten sposób przedstawioną, w przededniu kolejnej fali pandemii, która postępuje, przed zwiększeniem liczby zachorowań? Czy pan się nie boi wywoływać tych eskalacji, które uwidaczniają się też w tej Izbie poprzez groźby karalne wobec ministerstwa?

*(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: To ja?)*

Panie Przewodniczący! PSL było w rządach nie tylko 8 lat przed Platformą Obywatelską, nie tylko przez te 8 lat, ale i wcześniej. To wy jesteście odpowiedzialni za to, że zlikwidowano wiele szkół pielęgniarstwa. To wy przygotowaliście dla tych lekarzy, którzy kończyli studia medyczne, dobrą, prostą drogę, żeby mogli wyjeżdżać za granicę.

*(Poseł Katarzyna Lubnauer: Wasza posłanka krzyczała: niech jadą!)*

Jesteście odpowiedzialni za te lata, kiedy nie było żadnych podwyżek, kiedy żenujące były zarobki zarówno lekarzy, jak i pielęgniarów. I dzisiaj państwo wywołujecie konflikt. To było dobre pytanie. Ja tylko powiedziałam: tak, to jest dobre pytanie. Chodzi o pytanie: Dlaczego dzisiaj, kiedy idą te podwyżki...

*(Poseł Dariusz Klimczak: Dojść nie mogą.)*

...kiedy w końcu zapewniamy medykom należne im miejsce, kiedy przywróciliśmy wiek emerytalny i pielęgniarzka nie będzie musiała pracować do 67. roku życia, wy wywołujecie konflikty? Chodzi o konflikty między samymi medykami, między pielęgniarzami dyplomowanymi, które są tuż przed emeryturą (*Dzwonek*), i pielęgniarzami, które skończyły wyższe studia, zrobiły specjalizację.

*(Poseł Dariusz Klimczak: Pani idzie z tymi argumentami do białego miasteczka.)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Dlaczego taka debata? Dlaczego nie mówimy tak naprawdę o tym...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

...co poprawić, co zrobić, żebyśmy mieli dostęp do lekarzy?

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam państwa, ale nie zgodziliście się, a ja chcę, żeby jak najwięcej posłów zadało pytanie, więc będę pilnowała czasu.

Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Monika Rosa:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 6 lat to jest naprawdę długo, żeby dokonać dobrej, realnej zmiany w systemie ochrony zdrowia. Tymczasem efekty tych 6 lat widzieliśmy w okresie epidemii. Dramatycznie nadmiarowa liczba zgonów. Chaos w zarządzaniu. W ciągu ostatnich 5 lat niemal o 5 mld zł wzrosło zadłużenie szpitali. Spadły procentowe nakłady na opiekę ambulatoryjną. Spadła liczba specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego. 80% czasu lekarze poświęcają na biurokrację, 20% – na kontakt z pacjentem. Gdzie sekretarki medyczne? Gdzie dodatkowy personel, który mógłby odciążać i odbiurokratyzować cały system?

Średnia wieku chirurgów – 60 lat. 25% z nich przekroczyło wiek emerytalny. Średnia wieku pielęgniarów to ponad 53 lata, położnych – 50 lat. Niedługo, bo już za parę lat, ponad 40 tys. z nich odejdzie z zawodu. Kto wypełni tę lukę, panie ministrze? Jesteśmy starzejącym się społeczeństwem. Tymczasem w wystąpieniu pana ministra zamiast chęci pojednania, dialogu z osobami, które protestują – ten protest nie spadł z nieba, te prośby, te postulaty były składane o wiele wcześniej – zamiast chęci dialogu i rozwiązania sytuacji przed czwartą falą pandemii widzimy tylko niechęć i pogardę. I to jest strasznie bolesne, bo brak zarządzania w ochronie zdrowia, brak podwyżek, brak nakładów prędzej czy później dotknie każdego i każdej z nas.

A więc, panie ministrze, moje pytania: Które z postulatów osób biorących udział w proteście pan minister w ogóle planuje spełnić? Chodzi zarówno o postulaty finansowe, jak i o zmiany systemowe. Czy w ogóle możemy mówić o jakiegokolwiek formie dialogu z tymi przedstawicielami ochrony zdrowia, którzy troszczą się przede wszystkim o nas, pacjentów, i o dobrą jakość usług medycznych? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Przemysław Koperski, Lewica.

**Poseł Przemysław Koperski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może ten pomysł, który wysuwają środowiska obywatelskie, żeby robić badania psychologiczne czy psychiatryczne, zanim wystartuje się w wyborach parlamentarnych, jest dobrym pomysłem. Nie mielibyśmy wtedy przykładów tak skandalicznego zachowania, jakie pokazał nam poseł Braun. To jest absolutny skandal, że coś takiego można było powiedzieć z mównicy sejmowej.

Ale ad rem. Pani ministrze, sytuacja służby zdrowia jest naprawdę w bardzo złym stanie. Wiele osób, wielu parlamentarzystów o tym mówiło. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inny element. Chciałbym zwrócić uwagę na problem osób, które bardzo ciężko przechodzą szczepienie, czyli mają tzw. NOP. Pani ministrze, mam pytanie: Jakie jest wsparcie, czy w ogóle jest jakiekolwiek wsparcie dla tych osób?

Zwróciła się do mnie mieszkanka mojego okręgu wyborczego, która bardzo ciężko przechodzi NOP, powiedziała, że mogę pokazać nawet jej ciało. Jest cała opuchnięta po przyjęciu szczepionki i muszę powiedzieć, pani ministrze, że był ogromny problem, żeby ta pacjentka mogła zgłosić ten fakt przez swojego lekarza do systemu, do sanepidu. Co więcej, pytam się, pani ministrze, czy jest jakaś szansa, żebyście uruchomili w Narodowym Funduszu Zdrowia grupę prawników, którzy pomogliby, świadczyliby bezpłatną pomoc prawną, żeby takie osoby, które bardzo ciężko przechodzą szczepienie, mogły skutecznie domagać się wsparcia finansowego, odszkodowania od firm, które te szczepionki produkują?

Osobiście jestem zwolennikiem szczepień, ja jestem zaszczepiony, moja rodzina jest zaszczepiona, ale co jakiś czas, co kilka tysięcy czy co kilkadziesiąt tysięcy szczepień mamy do czynienia z powikłaniem. *(Dzwonek)* Wtedy państwo polskie powinno stanąć na wysokości zadania i zapewnić pomoc prawną tym...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

**Poseł Andrzej Grzyb:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Solidaryzuję się z panem, bo uważam, że to, co padło z tej trybuny, jest niedopuszczalne. Powinniśmy w imieniu wszystkich powiedzieć słowo „przepraszam”, aby takie sytuacje nie miały miejsca.

Ale chcę wspomnieć jedną rzecz. My – jako PSL, Koalicja Polska – zainicjowaliśmy tuż przed wyborami w 2019 r. pakt dla zdrowia. On został również podpisany przez ówczesnego ministra zdrowia. Zgodziliśmy się co do tego, że to jest obszar, w którym nie powinniśmy toczyć politycznej walki, tylko zgodzić się na pewne rzeczy, które będą kontynuowane niezależnie od tego, jaka koalicja będzie rządzić.

Panie Ministrze! Czy udało się coś w tej sprawie zrobić? To jest pytanie merytoryczne. Czy udało się coś zrobić, aby znaleźć ponadpolityczne, ponadpartyjne porozumienie w tej sprawie? To mogłoby bardzo pomóc również w obecnej sytuacji. My nie chcemy podbijać bębena emocji, o którym mówi pani poseł Bartuś. To naprawdę nie jest nam potrzebne. Ale proszę państwa, realnie ten proces istnieje. Czy jeżeli nie będziemy na tej sali mówić, że protest istnieje, to on zniknie? Gdybym miał doradzać panu premierowi, tobym powiedział: 15 minut spotkania z przedstawicielami protestujących to nie jest wygórowana cena do zapłacenia. Wiem, że to jest trudne, emocjonalnie trudne, ale to mogłoby trochę uspokoić nastroje. Przecież wiadomo, że premier i tak powiedziałaby panu ministrowi i protestującym: minister zdrowia w imieniu rządu te wszystkie sprawy musi z państwem omówić. To jest naturalne. Zachęcałbym do takiego podejścia. Oczywiście niczego nie mogę ministrowi kazać ani nakazać, ale zachęcałbym do takiego podejścia. To by osłabiło...

Proszę państwa, sytuacja jest trudna. Z ponad 5 tys. pielęgniarek, które ukończyły studia w ubiegłym roku, 3 tys. nie podjęły pracy w zawodzie. *(Dzwonek)* To znaczy, że mamy duży problem, a przed nami epidemia i szpitale powiatowe chciałyby wiedzieć, co je czeka. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Sójka, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pani poseł?

*(Poseł Katarzyna Sójka: Jestem, jestem.)*

Jest.

**Poseł Katarzyna Sójka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich latach obserwujemy systematyczny wzrost nakładów na ochronę zdrowia. W latach 2015–2020 ten



## Posel Katarzyna Sójka

stały i znaczący wzrost nakładów na ochronę zdrowia to według wykonania wzrost o 50%. Dla porównania w latach poprzednich 2011–2015 za rządów PO–PSL ten wzrost był znacznie mniejszy i wynosił ok. 14%.

Dzisiaj fakt, że jest protest ochrony zdrowia, to dowód na demokratyczność na rządów. To ważne, bo kiedy rządziła opozycja, nie wszystkie strajki były możliwe i nie na wszystkie strajki pozwalała. Niestety strajk ten, co obserwujemy, ma dzisiaj charakter polityczny, nie merytoryczny. Jest transparentny, jest tożsamy z ruchem ośmiu gwiazdek, włącza się Agrounia, a widzimy, że opozycja ma wszystko skalkulowane na zysk polityczny. Widzieliśmy to zresztą dzisiaj również w wystąpieniach posłów, chociażby PSL.

Szanowni Państwo! Od poprzedniego protestu Porozumienia Rezydentów w roku 2017 rząd Prawa i Sprawiedliwości zaproponował wzrost nakładów na ochronę zdrowia wyższy niż postulowane wtedy przez Porozumienie Rezydentów. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w odpowiedzi na problem braku personelu medycznego znacznie i istotnie – ok. dwukrotnie – zwiększył liczbę miejsc na studiach medycznych. Proponuje rozwiązania ułatwiające przyjazd do Polski i pracę w Polsce lekarzom, pielęgniarkom z zagranicy, co w niektórych grupach wywołuje oburzenie i sceptyczne podejście.

Widzimy wyraźnie, że gdy premier Mateusz Morawiecki proponuje podniesienie składki na ubezpieczenie zdrowotne, opozycja jest przeciw. Mało tego, opozycyjny marszałek Senatu wraz z Rafałem Trzaskowskim na spotkaniach postulują zamykanie szpitali. Z jednej strony opozycja blokuje zwiększenie nakładów na służbę zdrowia, to jest fakt, proponuje likwidowanie szpitali, a z drugiej strony absolutnie podgrzewa atmosferę wśród strajkujących medyków. Mam wrażenie całkowitego braku logiki. Pamiętam rady ministra zdrowia pana Arłukowicza z Platformy Obywatelskiej, który doradzał zamykanie szpitali w miejsce budżetowego wsparcia. Ja rozumiem (*Dzwonek*), że marzeniem opozycji były prywatne szpitale, ale pytam...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Hok, Koalicja Obywatelska.

## Posel Marek Hok:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słuchając tych wszystkich wystąpień przedstawicieli PiS-u, mam wrażenie, że rzeczywiście jak w filmie

Barei: łubu-dubu, łubu-dubu, niech nam żyje prezes klubu, wszystko jest świetnie (*Oklaski*), nakłady finansowe są niesamowicie zwiększane, oczywiście kosztem składek. Proszę państwa, naprawdę nie da się kupić szacunku, nie da się kupić powagi, nie da się kupić poważania pracowników z wszystkich grup społecznych, w tym przypadku pracowników ochrony zdrowia. Z nimi trzeba rozmawiać, panie ministrze, a takie słowa, jak te z początku pana wystąpienia, o organizatorach tego protestu, o skrajnym populizmie, cynicznym populizmie, naprawdę nie zachęcają do prowadzenia rozmów z tym środowiskiem, które oczekuje tych spotkań.

Swoją drogą, na początek chciałem przyłączyć się do oburzenia na wystąpienie pana posła Brauna. Jestem zawstydzony, właściwie zdegradowany, tym poziomem wystąpienia. Do tego nigdy nie powinno dojść. Moje wczorajsze wystąpienie, żarty na temat konieczności badania wszystkich ewentualnych kandydatów na parlamentarzystów, którzy by tu zasiadali... Dzisiaj potwierdziło się, że takie badania chyba są niezbędne, bo takie zachowania nie licują z powagą sytuacji.

Myszę, że powinniśmy nie tylko mówić o nakładach finansowych, ale przede wszystkim wrócić do zmiany organizacji systemu ochrony zdrowia, głównie szpitalnictwa. Przecież to, co się dzisiaj dzieje, to jest jeden wielki skandal. Właściwie większość świadczeń medycznych, większość usług medycznych jest wykonywana w szpitalach, na izbach przyjęć, na SOR-ach. Gdzie jest ta piramida zdrowia, o której mówiliśmy 20 lat temu? Podstawowa opieka zdrowotna miała być podstawą tej piramidy. Tam miała być opieka nad wszystkimi pacjentami, później miał być lekarz specjalista w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, a szpital – na końcu. Ponad 50% środków z funduszu zdrowia jest przekazywanych na lecznice szpitalne, tymczasem mówimy o liczbie szpitali, o przekształceniach. Tak, trzeba konsolidować, trzeba przekształcać, potrzebne są oddziały opiekuńcze, rehabilitacyjne, starzejące się społeczeństwo tego wymaga (*Dzwonek*) i oczekuje. Rozmawiamy o tym...

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie posle.

## Posel Marek Hok:

...a nie tylko o pieniądzach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

Nie ma pana posła?

*(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Jestem, jestem.)*

Jest.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pospieszcie się, bo zajmujecie czas.)*

Szanowni państwo, właśnie. Ja bym bardzo prosiła państwa posłów, którzy widzą, że za chwilę będą zadawać pytania, żeby się przygotowali.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Sytuacja w służbie zdrowia rzeczywiście jest dramatyczna. Chciałbym zapytać, nie podgrzewając atmosfery, bo pytają o to samorządowcy, jakie konkretnie działania podejmie rząd na rzecz oddłużenia szpitali powiatowych. Mamy blisko 15 mld zł zadłużenia i orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Po drugie, brak działań spowoduje, że przy łóżkach chorych nie będziemy mieć pielęgniarek, położnych. Jest coraz mniej lekarzy. Średnia wieku pielęgniarek to 53 lata, położnych – 51 lat, a w wieku 51–60 lat jest 35% pielęgniarek. Jakie konkretne działania będzie podejmował rząd na rzecz zmiany sytuacji? Poza tymi, które są oczywiste, czyli poza poprawą warunków pracy i płacy.

Moje trzecie pytanie kieruję bezpośrednio właśnie do pana ministra. W dniu wczorajszym z tej trybuny pan minister Buda, który informował o konsultacjach technicznych dotyczących Krajowego Planu Odbudowy, jako sukces rządu odnotował: „Opieka długoterminowa. Komisja postulowała, aby liczba łóżek opieki długoterminowej wzrosła o 35% do 2026 r. Ostatecznie w ramach negocjacji zobowiązanie polega na tym, że dojdzie do zwiększenia miejsc o 6% w stosunku do 2019 r.”. Mielśmy szansę, z odpowiedzią komisji, za pieniądze z Funduszu Odbudowy zwiększyć liczbę łóżek opieki długoterminowej, a pan minister uznał, że sukcesem jest zmniejszenie tejże liczby łóżek. Czy to było uzgodnione z panem ministrem zdrowia? Dziękuję uprzejmie.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Bożena Żelazowska, Koalicja Polska.

## **Poseł Bożena Żelazowska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Bardzo mi przykro, że musimy debatować w atmosferze, w której zasady kultury i kultury słó-

wa nie są przestrzegane. Apeluję: drodzy państwo, szanujemy się nawzajem.

Za nami 2 lata pandemii. Wiele tysięcy naszych rodaków straciło życie, zdrowie. Rodziny utraciły bliskich, często – dorobek życia. Ten czas tym bardziej pokazał nam, jak ważną rolę odgrywa służba zdrowia: lekarze, pielęgniarki, cały biały personel medyczny, ratownicy medyczni. Wielokrotnie z tej mównicy mówiliśmy, że służbę zdrowia należy dofinansować. Wielokrotnie z tego miejsca prosił o to prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz, który jako lekarz pełnił dyżury w szpitalu COVID-owym.

Dzisiaj stoimy przed czwartą falą pandemii. Z dnia na dzień rośnie liczba zakażeń. Mam do rządu pytanie: Jak rząd jest przygotowany na czwartą falę pandemii? Mam też odpowiedź dla rządu. Otóż samorząd województwa mazowieckiego na ostatnim posiedzeniu wyasygnował kwotę 120 mln zł z puli COVID-owego projektu unijnego. Dzięki temu do szpitali trafi kolejny potrzebny sprzęt medyczny. Samorząd planuje również dofinansowanie ratowników medycznych poprzez dodatki COVID-owe. Może rząd powinien skorzystać z tego wzoru. Powtórzę moje pytanie: Jak rząd jest przygotowany na czwartą falę pandemii w dobie wielkiego protestu medyków? *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeden z posłów PSL-u powiedział z tej mównicy, że powinniśmy rozmawiać o ochronie zdrowia ponad politycznymi podziałami. Rozumiem, że ten apel skierowany był do pana przewodniczącego, który wykrzyczał na wstępie z mównicy wiele nieprawdopodobnych faktów. Panie przewodniczący, doskonale pan wie, że kształcenie lekarza trwa kilkanaście lat, a pan stwierdził, że rząd nie zrobił nic, żeby zwiększyć ilość kadr medycznych. Zrobiliśmy. Poinformuję pana, że przez 6 lat zwiększyliśmy o 7 liczbę uczelni medycznych, na których są kształceni lekarze.

*(Poseł Dariusz Klimczak: Dlatego panią zdymisjonowali?)*

Powiedział pan też, że pakiet dla zdrowia nie jest realizowany, więc pana poinformuję, że NFZ zakontraktował już ponad 270 poradni psychologiczno-psychoterapeutycznych, które realizują te zadania. Proces trwa, naprawa ochrony zdrowia będzie trwała kilka lat, o czym pan sam wyraźnie mówił. Oczywiście

**Posel Józefa Szczurek-Żelazko**

ście potrzebne są pieniądze, które rząd Prawa i Sprawiedliwości zagwarantował.

Pan proponuje przeniesienie środków z funduszu rentowego i przeznaczenie ich na wynagrodzenia. Pan doskonale wie jako były minister pracy, że to są środki, które są przeznaczone na wypłaty dla pracowników, którzy utracą możliwość wykonywania pracy. Pan chce im to zabrać. Pan chce zabrać zasiłki pogrzebowe. Pan chce zabrać wszystkie te świadczenia, które są finansowane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pan również mówi o przeznaczeniu podatku cukrowego na wynagrodzenia, a to przecież pan głosował za ustawą, która stanowi, że podatek cukrowy jest przeznaczony na profilaktykę chorób cywilizacyjnych, w tym otyłości.

(Posel Katarzyna Lubnauer: Ale tylko kawałek.)

Także środki z podatku, z akcyzy od papierosów i alkoholu idą do budżetu, ale są przeznaczone na uzupełnienie nakładów na ochronę zdrowia.

(Posel Katarzyna Lubnauer: W jakim procencie?)

Szanowni Państwo! Myślę, że naprawdę sytuacja wymaga (*Dzwonek*) powagi i ciszy oraz rozmowy merytorycznej...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Józefa Szczurek-Żelazko:**

...a nie wywoływania negatywnych emocji. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Nowacka, Koalicja Obywatelska.

**Posel Barbara Nowacka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Słucham i nie wierzę. Pan miał opinię przyzwoitego człowieka, panie ministrze. To, co pan mówi, jest tak absolutnie oderwane od rzeczywistości, z jaką styka się dzisiaj polski pacjent, polska salowa i polski ratownik medyczny, że mamy poczucie albo wielkiego zakłamania, albo wielkiego dysonansu poznawczego. Panie ministrze, pan pójdzie kiedyś na SOR, pan zobaczy, jak wygląda dzisiaj ochrona zdrowia. Pan pójdzie do szpitala psychiatrycznego dla dzieci i zobaczy, jak tam to wygląda.

(Posel Tomasz Latos: 2 tygodnie temu był na SOR.)

Pan zobaczy, jak wygląda kardiochirurgia dziecięca i jakie tam dzieją się dramaty.

(Posel Tomasz Latos: Sam go zaprowadziłem.)

Pan zobaczy te wszystkie zbiórki w Internecie na rehabilitację. Państwo ciągle krzyczycie o tym, jak było źle i jak teraz, za waszych czasów, jest dobrze.

(Posel Tomasz Latos: Byliśmy na SOR 2 tygodnie temu, 3 tygodnie temu.)

Panie ministrze, niech pan stanie w prawdzie. Nie jest dobrze i mówią o tym pacjenci, mówią o tym lekarze, mówią o tym pracownicy ochrony zdrowia. My nie chcemy waszej propagandy, my chcemy realnych odpowiedzi na pytanie, co zamierzacie zrobić, żeby było więcej lekarzy specjalistów, żeby skróciły się do nich kolejki, żeby salowe, ratownicy medyczni, położne chcieli zostawać w kraju, żeby nie słuchali waszego: niech jadą, tylko chcieli tu zostać. Tego nie ma. Jest arogancja, samozadowolenie i opowieść, że było źle.

W polskiej ochronie zdrowia nigdy nie było bardzo dobrze i trzeba to jasno powiedzieć, ale czy to jest jakieś wytłumaczenie zaniechań? Czy chcecie dobrze dla Rzeczypospolitej, czy chcecie żyć w ułudzie, że kiedyś było źle? To wy macie prawo robić źle? Nie macie takiego prawa, bo pośrodku tego całego sporu politycznego jest pacjent, o którym po prostu nie można zapomnieć, który jest obywatelem, obywatelką Rzeczypospolitej i któremu zgodnie z konstytucją należy się ochrona zdrowia zamiast bajek o tym, jak wspaniale rządzą. Bo on to widzi, ona to widzi każdego dnia w każdym szpitalu, w każdej przychodni. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica.

**Posel Zdzisław Wolski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ciągu kilku kwadransów absolutnie nie jesteśmy w stanie omówić ani tym bardziej zaproponować rozwiązania dotyczącego bardzo licznych bolączek ochrony zdrowia i zagrożeń dla pacjentów. Chciałbym się odnieść do szczególnego momentu, w którym jesteśmy. Mówię o aktualnej akcji protestacyjnej, o białym miasteczku. To jest chyba moment szczególny dla pana premiera, ministra zdrowia, dla nas wszystkich, żeby się pochylić nad problemem ochrony zdrowia. Nie jest to akcja protestacyjna polityczna, bo środowisko różnych zawodów ochrony zdrowia tego nie chciało, natomiast z drugiej strony oczywiście, że są to kwestie polityczne, czego przejawem jest dzisiejsza dyskusja.

(Posel Barbara Nowacka: Wszystko jest polityczne.)



### **Posel Zdzisław Wolski**

W pewnym sensie tak. Natomiast idąc tym tokiem, jest osiem postulatów. Koncentrujemy się na wielkich oczekiwaniach płacowych różnych grup zawodowych. Na marginesie, chwala im za to, że pomimo iż były takie próby, nie udało się ich skłócić między sobą – bo wtedy rządowi byłoby łatwiej – prawie całe środowisko działa razem. To są również sprawy dotyczące warunków pracy, godności, bezpieczeństwa pracy. A w tle tego wszystkiego jest bezpieczeństwo nas wszystkich, pacjentów, bo o to chodzi. I teraz jeżeli rząd z wyższością, z pewną – pogardą to może za dużo byłoby powiedziane – arogancją traktuje te postulaty, to bardzo źle, to jest to fatalny sygnał dla pracowników zawodów medycznych. A nam pozostanie pewnie korzystać z prywatnej służby zdrowia, bo prywatna będzie się rozwijała, a pielęgniarki powyjeżdżają (*Dzwonek*) lub nie podejmą zawodu.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

### **Posel Zdzisław Wolski:**

Lekarze, ratownicy medyczni zmieniają zawody. O to jest gra w tej chwili. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Ewa Szymańska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W roku 2015, a więc w ostatnim roku rządów koalicji PO-PSL, nakłady na ochronę zdrowia wyniosły 77,2 mld zł.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Posel Krystyna Skowrońska:* I to mówi rewident.)

(*Posel Michał Szczerba:* Przecież to było 6 lat temu.)

Do roku 2020 zostały zwiększone o ponad 50% i za rok 2020 wyniosły 116,3 mld zł, co stanowi 5,5% PKB.

Należy przy tym zauważyć, że rokrocznie od 2015 r. mamy do czynienia z sytuacją spowodowaną różnymi przyczynami, więc wykonanie budżetu, czyli faktyczne wydatki na ochronę zdrowia, jest wyższe, niż zaplanowano pierwotnie w ustawie budżetowej.

Planowana przez rząd i oczekiwana wartość wydatków na ochronę zdrowia to 6% PKB w roku 2023 i 7% PKB w roku 2027, tj. wzrost do kwoty 217 mld zł.

Moje pytanie dotyczy zatem tego, jak zwiększenie wydatków do 7% PKB przełoży się na efekty odczuwane przez pacjentów, przez polskie społeczeństwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Riad Haidar, Koalicja Obywatelska.

Od razu szanownych państwa chciałam uprzedzić, że musimy się trzymać czasu. Ostatnia zadanie pani poseł Daria Gosek-Popiołek z Lewicy. Na tym zamknijmy zadawanie pytań, żeby zmieścić się w czasie.

(*Głos z sali:* Nie, nie.)

(*Głos z sali:* No jak?)

### **Posel Riad Haidar:**

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Było źle, jest jeszcze gorzej. Zawsze lubimy wracać do historii, a ta historia jest już zapisana i nikt jej nie zmieni. Ale my jesteśmy tu i teraz.

Panie Ministrze! Chciałbym tylko podkreślić jedną rzecz, tak dla sprawiedliwości historycznej. Tzw. zembalowe to była najbardziej realna podwyżka dla pielęgniarek, faktycznie odczuwalna w ich kieszeniach. (*Oklaski*) Jako wieloletni pracownik i lekarz widziałem, że te panie pielęgniarki naprawdę to doceniały. To tak na marginesie.

Panie Ministrze! Wyborcy pytają nas i teraz ja zadaję pytanie. To jest bardzo krzywdzące, żeby ten aktualny protest traktować jako protest dotyczący kwestii tylko materialnych. To jest krzywdzące dla protestujących. Nie chodzi o pieniądze do własnej kieszeni, bo wszędzie się mówi, że lekarze dobrze zarabiają. Tak, lekarze dobrze zarabiają, ale jakim kosztem? Kosztem ich zdrowia, kosztem ich czasu, kosztem zdrowia rodziny.

Kwestia, w związku z którą teraz protestujemy jako pracownicy zawodów medycznych, dotyczy tego, co zrobić, żeby faktycznie były realne nakłady na służbę zdrowia, żeby był odpowiedni sprzęt, żeby nie zabrakło sprzętu, żeby Kowalski nie musiał czekać pół roku albo dłużej w kolejce do specjalisty, żeby helikoptery nie latały do banalnych wezwań. (*Dzwonek*)

A więc, panie ministrze, z tego miejsca żądam, żeby naprawdę wziąć to do serca. I pan premier, i pan minister są w stanie zażegnać ten konflikt. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Marcelina Zawisza, Lewica.

## Posel Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że żyjemy trochę w dwóch światach. Jest świat zadowolonego z siebie pana ministra, który twierdzi, że wszystko jest wspaniale, i świat ludzi, którzy z ochrony zdrowia korzystają i w niej pracują.

Ludzie czekają latami na zabiegi. Umierają na choroby, które bylibyśmy w stanie wyleczyć, gdybyśmy mieli lepszy system ochrony zdrowia. Zbierają miliony na operacje i leki, które powinny być refundowane.

Rzeczywistości nie da się zakłąć, bo rzeczywistość ochrony zdrowia to jest rzeczywistość nas wszystkich. Byliśmy, jesteśmy, będziemy pacjentami i pacjentkami.

To, jak jest źle, widać w czasie pandemii. 100 tys. nadmiarowych zgonów. Nakłady na ochronę zdrowia, które – pan minister tutaj tak pięknie podkreślał, że są podnoszone – są liczone 2 lata wstecz. Nakłady na wojsko potraficie liczyć w odniesieniu do roku bieżącego, nakładów na ochronę zdrowia porządnie policzyć nie potraficie. Oszukujecie w ten sposób wyborców, wyborczynie, obywateli, obywatelki, przede wszystkim pacjentów i pacjentki.

7% – kiedy ma być osiągnięte? W 2027 r., – za 6 lat. Przez te 6 lat będziemy mieć dalej niedofinansowaną ochronę zdrowia. Nawet za 6 lat nie będziemy mieć dobrej ochrony zdrowia, dobrze dofinansowanej, bo liczyć, zakłamując sposób wyliczenia.

Nie ma ustawy o zawodzie diagnosty. Nie ma ustawy o ratownictwie medycznym.

(Posel Tomasz Latos: Jak to nie ma?)

Nowej ustawy, nad którą były prowadzone prace...

(Posel Tomasz Latos: Jest ustawa o diagnoście laboratoryjnym, ja ją przejmowałem 15 lat temu. Sam ją prowadziłem.)

...w Ministerstwie Zdrowia, na którą czekają diagności i diagnostki. Nie ma ustawy o ratownictwie medycznym, na którą czekają ratownicy medyczni.

(Posel Tomasz Latos: Nie ma ustawy o diagnoście laboratoryjnym? No masakra. Sam ją prowadziłem.)

Minister mówi, że prowadzi dialog. Efekty tego dialogu widać na ulicy i w systemie ochrony zdrowia. (Dzwonek) Kiedy premier w końcu uzna, że system ochrony zdrowia zasługuje na jego 15 minut? 15 minut cennego czasu pana premiera. Dziękuję.

## Wicemarszałek

### Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Teresa Pamuła, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Teresa Pamuła:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do słów pani poseł Barbary Nowackiej. Z tego, co tutaj zabrzmiało, wynika, że wszyscy źle pracują. Pielęgniarki źle pracują, medycy

cy źle pracują, lekarze źle pracują. Proszę sobie odtworzyć to, co pani powiedziała.

(Głos z sali: Nic pani nie rozumie.)

Pani poseł, nie można tak mówić. Lekarze, pielęgniarki...

(Głos z sali: Gdzie pani była?)

...salowe, wszyscy pracują ponad siły.

(Głos z sali: Ale tak nie powiedziała, no co pani...)

Z wielkim wysiłkiem pomagają wszystkim pacjentom. Pani poseł, poprzednia koleżanka opowiada też, że tego nie ma, tamtego nie ma. Trzeba sprawdzić, czy są te ustawy, czy ich nie ma.

(Posel Dariusz Joński: Dlaczego pani kłamie?)

Ja nie kłamię, panie pośle.

(Głos z sali: Przecież pani poseł tak nie powiedziała.)

Proszę sobie sprawdzić i odsłuchać, jaki jest wydźwięk wypowiedzi pani poseł Barbary Nowackiej. Bardzo proszę odsłuchać.

(Głos z sali: Nie, nie mówiła tak.)

Ja tak usłyszałam.

(Posel Dariusz Joński: To źle pani usłyszała.)

Była wypowiedź dotycząca tego, że wszystko jest źle. Na oddziałach kardiologicznych źle, na oddziałach dziecięcych źle. Nie, proszę państwa, nie jest źle. Robimy wszystko, żeby było jak najlepiej. Wszyscy się starają – ci, którzy ciężko pracują. Rząd się stara.

(Posel Barbara Nowacka: To nie jest argument, że nie jest źle.)

Z budżetu przekazujemy pieniądze na służbę zdrowia, na dodatki COVID-owe, na wzrost wynagrodzeń. 8 mld w przyszłym roku tylko na sam wzrost wynagrodzeń.

Wiemy, że jest wielu chorych, poszkodowanych. Chciałam zapytać pana, panie ministrze, ile jeszcze środków zostanie przekazanych na rehabilitację po COVID-ową i jak rząd zamierza pomagać tym, którzy wyszli z bardzo ciężkiej choroby, szczególnie tym, którzy zmagają się z problemami psychicznymi, gdyż nie tylko sam COVID, ale też zamknięcie i osamotnienie spowodowały (Dzwonek), że wiele osób czuje się...

## Wicemarszałek

### Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

## Posel Teresa Pamuła:

...bardzo źle psychicznie teraz. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

## Wicemarszałek

### Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

W trybie sprostowania...

(Głos z sali: Nie ma, przecież nie ma sprostowania.)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

Przepraszam bardzo...

(Poseł Barbara Nowacka: Jak nie ma sprostowania?)

Pani poseł była wywołana. Państwu też w takiej sytuacji pozwalałam.

## **Poseł Barbara Nowacka:**

Szanowna Pani Posłanko! Strasznie mi przykro, że albo pani nie słuchała precyzyjnie, albo nie do końca pani rozumiała. (Oklaski) Otóż powtarzam, sytuacja wywołana głównie kwestiami finansowymi, ale też brakami kadrowymi...

(Poseł Michał Szczerba: Chyba to drugie.)

...na wielu oddziałach jest dramatyczna, i pani doskonale o tym wie. Brakuje psychiatrów dziecięcych, brakuje miejsc na oddziałach psychiatrii dziecięcej, brakuje kardiochirurgów dziecięcych. Codziennie dzieją się tam ludzkie dramaty – nie dlatego, że te nieliczne osoby, które tam są, źle pracują, bo pracują bardzo dobrze, bardzo często ponad siły i ponad ludzkie możliwości, ratując życie, tylko dlatego, że brakuje pieniędzy i brakuje lekarzy specjalistów.

Często, tak jak w przypadku kardiochirurgii, brakuje też umów międzynarodowych, tak żeby transplantacji móc dokonywać w wielu krajach Europy. Jesteśmy tylko w jednym programie. Proszę się zorientować i proszę pamiętać, że tanią manipulacją niewiele pani pomoże pacjentom. Bo szacunek (Dzwonek) dla lekarzy, pielęgniarek, salowych, położnych...

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

## **Poseł Barbara Nowacka:**

...wyraża się również w tym, ile im płacicie i w jakich warunkach pracują. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Piotr Tomasz Nowak.

(Poseł Paweł Rychlik: Pani marszałek, dwa razy pani poseł występuje, a ja chciałem pana Donalda Tuska zacytować i nie mogę.)

Czy był pan wymieniony przez kogoś z sali?

Szanowni państwo, proszę poznać regulamin Sejmu, będzie wam łatwiej na tej sali.

Bardzo proszę.

## **Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem zapytać o ryczałt dla szpitali i jego wykonanie za rok 2020. W październiku 2020 r. wydał pan rozporządzenie o przekazywaniu szpitalom 1/12 ryczałtu co miesiąc do weryfikacji, najpierw do połowy tego roku, a teraz do końca roku 2021, ale przecież ryczałtu nie można odrobić. Tymczasem NFZ już się zwrócił do niektórych szpitali, kiedy było to półroczne wykonanie, o zwrot ryczałtu za niewykonania. Panie ministrze, proszę powiedzieć, jaka jest skala owych niewykonań. Jakie będzie zadłużenie szpitali w momencie, w którym nie będzie można, a trzeba będzie zwrócić ten ryczałt? Czy Ministerstwo Zdrowia będzie po prostu karało szpitale za walkę z COVID? I co ważne, co z nowym ryczałtem? Czy odniesieniem będzie rok 2019, czy 2020?

Białe miasteczko, które w tej chwili jest dowodem dramatyzmu sytuacji w służbie zdrowia, przekazuje nam straszne informacje o tym, że młodzi nie chcą robić specjalizacji, w których jest duże ryzyko błędów lekarskich, np. chirurdzy czy naczyniowcy. 300 godz. pracy, bo tyle mniej więcej pracują specjaliści, powoduje zmęczenie, a zmęczenie skutkuje często błędami lekarskimi, a błędy lekarskie to odpowiedzialność. Stąd powstaje pytanie, jak pan minister zamierza zapanować nad tą sytuacją i co zrobić, ażeby młodzi przystępowali do pracy. Pytam także o pielęgniarki, o ratowników medycznych. I wreszcie czy wiceminister do spraw kontaktów i dialogu był już w białym miasteczku? (Dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I ostatnie niestety pytanie zadaje pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Bardzo proszę.

Wyczerpaliśmy po prostu czas na zadawanie pytań, dlatego musimy działać zgodnie z regulaminem.

Bardzo proszę, pani poseł.

## **Poseł Daria Gosek-Popiołek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówił pan o dodatkach COVID-owych. Ja bardzo proszę, żeby pojechał pan np. do Gorlic i spotkał się tam z salowymi, które chociaż pracowały na dializach z chorymi COVID-owymi, nie zobaczyły ani grosza. Dlaczego? Dlatego że te warunki, które miały spełnić, były takie, że bardzo wielu medyków się na to się nie załapało. I to jest prawda. Mówicie o programach, mówicie o wsparciu, mówicie o dialogu, ale wolicie spotykać się zamiast ze związkami zawodowymi, zamiast z położnymi, zamiast z salowymi, zamiast z pielęgniarkami – sami ze sobą w minister-



**Posel Daria Gosek-Popiołek**

stwie i kancelarii premiera. Więc tak, proszę pojechać i mówić pracownikom szpitali więcej o tych dodatkach COVID-owych, których nie dostali.

Pod Sejmem rozbiło się w sobotę białe miasteczko i żądania personelu medycznego od lat się nie zmieniają. Domagają się wyższych pensji, lepszych warunków pracy, przebudowy całego systemu ochrony zdrowia. Wskazują, że w przypadku pielęgniarek czy położnych nie mamy utrzymanej zastępowalności pokoleń, czyli więcej pielęgniarek przechodzi na emeryturę niż wchodzi do zawodu. I problemem jest śmieciowe zatrudnienie, zarówno jeśli chodzi o obsadę karetek, jak i chociażby o te położne, o których wspominałam na samym początku.

I w tej sytuacji kryzysowej, w czwartej fali pan premier nie ma czasu, żeby spotkać się z protestującymi. Na szczęście miał czas, żeby spotykać się z prezesem PZPN-u. Jak rozumiem, tam powinien pan premier kierować wszystkie swoje siły. Więc apeluję o rzeczywisty dialog, o wsłuchanie się w problemy pracowników ochrony zdrowia, bo oni protestują i walczą o nasze zdrowie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

I bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza.

*(Głos z sali: Znowu, drugi raz, a my chcieliśmy dyskutować.)*

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szkoda, że kończy się debata, bo jeszcze jest wielu chętnych. Mam nadzieję, że będziemy mieli szansę ją powtórzyć i kontynuować. A więc jest jednak potrzeba tej debaty pomimo tych głosów, które padały ze strony przedstawicieli partii rządzącej, że nie ma potrzeby i że wszystko jest dobrze. Ale sami braliście udział w tej debacie aktywnie, za co dziękuję. To oznacza, że potrzeba jest bardzo duża, bo postulaty są. Ja je przytoczyłem. Możecie się na mnie obrażać, na mnie złościć, nawet mnie obrażać, ale nie możecie się obrażać na społeczeństwo i na tych, co protestują, bo jesteście partią rządzącą, jesteście odpowiedzialni za dialog społeczny, za wysłuchanie wszystkich tych, którzy myślą inaczej, wszystkich tych, którzy mają inne zdanie i nie uważają, że samo dobro dzieje się w ochronie zdrowia.

Szanowni Państwo! Znaj proporcje, mocium panie. Było literacko, jest literacko, panie pośle.

Odniosę się do tej bulwersującej sytuacji. 2 minuty poseł Braun wylewa pomyje na ministra zdrowia.

Zwieńczył to groźbą karalną. Ja na to reaguję, mówiąc, że nie pozwolimy obrażać pana ministra, będąc z nim w daleko idącym sporze politycznym.

*(Głos z sali: Ale mówiłeś, że mówi głupoty.)*

*(Posel Tomasz Latos: To było dobre. Dobra reakcja.)*

Bo mówi rzeczy, które są nieprawdziwe, z którymi się nie zgadzam, które z racji swoich prezentacji są w wielu miejscach hipokryzją. To jest moja ocena polityczna i mam do niej prawo. Czy to jest obraźliwe dla pana ministra? Myślę, że to, co mówił pan poseł Braun, jest niebezpieczne dla społeczeństwa i obraźliwe. Ja nie widziałem waszej gremialnej reakcji – oprócz posła Latosa – jak do mnie były kierowane groźby karalne przez grupy antyszczepionkowe, grupy proepidemiczne. Nie widziałem, żebyście jakoś ogromnie się wzburzyli i reagowali.

A więc znaj proporcje, mocium panie. Spór polityczny, ostra debata, nawet twarda wymiana poglądów – jak najbardziej tak, to jest parlamentaryzm.

*(Głos z sali: A jak dorzynie watahę, to był pan...)*

A to ja mówiłem? Panie pośle, bo teraz wrzuca się cytaty nie ze środowiska PSL-u, nie cytaty ze mnie i próbuje się coś mi przypisać, naprawdę.

O historii, bo też jak zawsze dużo o historii. To, moi drodzy, jaki był budżet Narodowego Funduszu Zdrowia, kiedy pan premier Kaczyński kończył urzędowanie jako premier Rzeczypospolitej? 30 mld. To było dużo mniej niż to, co było, jak my kończyliśmy. I co? Mamy wracać teraz do czasów rządów PiS-u, do lat 2005–2007, że wtedy było kilka razy mniej na ochronę zdrowia? *(Oklaski)* I to uzdrowi ochronę zdrowia, to pomoże tym ludziom, co dzisiaj protestują, tym ratownikom medycznym za 3800 zł, którzy składają wypowiedzenia? Problem jest.

*(Głos z sali: 100 mld.)*

Wy możecie naprawdę zakłamywać rzeczywistość, że nie ma problemu, że wszystko jest okej, ale karetka 150 m od siedziby pogotowia ratunkowego nie wyjeżdża, tylko leci tam śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i ląduje na środku ulicy. Czy to jest normalne, czy to jest nienormalne? Czy tak powinno być, czy powinna tam wyjechać karetka?

Kolejne dane. Liczba szpitali w latach 2005–2007 zmniejsza się o 33, w latach 2007–2015 rośnie o 208, w latach 2015–2018 spada o 7. Liczba oddziałów szpitalnych w latach 2005–2007 – wasze rządy – spada o 9, w latach 2007–2015 rośnie o 964, w latach 2015–2018 też rośnie, ale już w mniejszym tempie, bo o 295. Ja mówię prawdę. Jak rośnie, to mówię, że rośnie. I co? Liczba łóżek szpitalnych? W latach 2007–2015, jak my rządźmy, 11 tys. do góry, w latach 2015–2018 5 tys. w dół. Barometr Fundacji Watch Health Care: średnio 2 miesiące czekało się na wizytę u specjalisty w 2013 r., w 2019 r. – 4 miesiące.

*(Głos z sali: A na zaćmę?)*

9900 mln wynosiło zadłużenie szpitali w 2010 r., w 2015 r. – 10 mld, w 2020 r. – 15 mld zł. Wzrost o 5 mld. To są fakty, to są dane.

Panie Ministrze! Proszę się też do tego odnieść, nie tylko opowiadać o swoim programie. My mamy swój pomysł, jak finansować ochronę zdrowia: z akcyzy,

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz**

przesunąć składkę rentową, bo spada liczba rencistów. Wam się to może nie podobać, ale to jest propozycja rozwiązania.

Jeszcze raz konkretne zaproszenie skierowane do pana ministra: Idziemy teraz, po tej debacie do białego miasteczka? Pójdzie tam pan? To niech pan powie, że nie pójdzie, że pan nie chce rozmawiać. Ja to zrozumieć. Pan nie chce w taki sposób prowadzić dialogu, pan nie jest do tego gotowy i nie bierze tej odpowiedzialności, ale to trzeba też się przyznać do błędu, że się nie potrafi zaprosić skutecznie protestujących, a nie chce się do nich wyjść. Jedziemy do ministerstwa po tej debacie (*Dzwonek*) i siadamy do realizacji paktu na rzecz zdrowia? Jest pan na to gotowy? Ja jestem. Możemy jechać. Niech pojedzie jedna osoba z Platformy, jedna osoba z Lewicy. (*Oklaski*) Jedziemy. Robimy to?

(*Posel Tomasz Latos*: Komisję Zdrowia mamy jeszcze.)

Komisja Zdrowia będzie obradować i przyjmie tę ustawę, którą wynegocjujemy. Zapraszamy przedstawicieli komitetu protestacyjnego.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Problem nie zniknie od zaklinania rzeczywistości.

(*Posel Tomasz Latos*: Za 10 minut mamy posiedzenie Komisji Zdrowia. Zapraszamy.)

Ta debata jest szansą na podniesienie też tych postulatów i pokazanie, że postulaty są, chorzy cierpią, a personel medyczny oczekuje wsparcia i pomocy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Maska!)

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: Aha...)

Proszę teraz o zabranie głosu pana ministra zdrowia Adama Niedzielskiego.

Bardzo proszę.

**Minister Zdrowia  
Adam Niedzielski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może zacznę od pana przewodniczącego.

Panie Przewodniczący! W życiu bym sobie nie pozwolił, żeby powiedzieć do pana w ten sposób, w jaki pan się zwrócił do mnie, czyli że opowiadam głupoty.

Nie wyobrażam sobie, żeby debata publiczna, która być może jest transmitowana, bo nie wiem tego dokładnie, odbywała się w takiej konwencji, gdzie dorosli faceci, za przeproszeniem, wyzywają się w ten sposób. (*Oklaski*) To jest żenada numer jeden.

Żenada numer dwa to jest pan poseł Braun, który zachował się skandalicznie.

(*Głos z sali*: Numer dwa?)

Chciałem opuścić salę, ale tutaj państwo zwrócili mi uwagę, że absolutnie nie powinienem zniżyć się do tego standardu.

(*Posel Barbara Nowacka*: To zazwyczaj sprawca przemocy powinien opuścić salę.)

Myślę sobie, że z punktu widzenia ministerstwa, ale też każdego gościa i każdego przedstawiciela rządu, który tutaj będzie gościł, to jest po prostu absolutnie nieakceptowane. Ja oczekuję od Prezydium Sejmu podjęcia stanowczych, surowych kroków w tej dziedzinie, bo, szanowni państwo, my ostatnio tylko potakujemy...

(*Posel Barbara Nowacka*: Ale można również podziękować pani marszałek.)

...że dzieją się rzeczy skandaliczne, a nie ma podejmowanych żadnych wymiernych kroków wobec tego, co zrobił pan Braun.

(*Głos z sali*: Pani marszałek usunęła pana posła.)

Jego usunięcie na 15 minut z debaty to nie jest odpowiednia kara.

(*Posel Michał Szczerba*: Pan nie zna regulaminu.)

(*Głos z sali*: Do końca dnia.)

(*Głos z sali*: Wykluczenie.)

To jest skandal. Po prostu skandal.

(*Posel Barbara Nowacka*: To jest wykluczenie, on nie będzie mógł głosować. Wydaje się, że może pan podziękować pani marszałek.)

Ja dziękuję. Oczywiście też chciałem podziękować wszystkim państwu za jednoznaczna postawę, ale nie chciałbym, żebyśmy się zatrzymywali na tym, że tylko negujemy, a nie wyciągamy konsekwencji. Albo będziemy asertywni, albo będziemy po prostu potakiwali.

Przechodząc do pytań i oświadczeń, które tutaj często padały, szanowni państwo, od początku swojej wypowiedzi wskazywałem, że nie chcę przerzucać się tymi argumentami historycznymi, bo uważam, że tutaj racja stoi po prostu po naszej stronie. Pewnie macie inny punkt widzenia, który próbowaliście udowodnić, ale myślę, że wiele osób w tym czasie wiedziało, jak kształtowały się ich wynagrodzenia, i o tym, co stało się z wynagrodzeniami po 2015 r. czy 2016 r. Po prostu każdy w swoim budżecie domowym wie, co się działo, i ja też wiem, co się w moim budżecie działo, bo pracując jako urzędnik w poprzednich czasach, miałem zamrożone wynagrodzenia, potem te zamrożenia zostały odmrożone. To samo dotyczyło również sektora medycznego, czego najlepszym przykładem są wynagrodzenia rezydentów, które były też zamrożone na poziomie 3 tys. z kawałkiem, a potem dopiero zaczęły systematycznie rosnąć.

## Minister Zdrowia Adam Niedzielski

Chciałem też tutaj zwrócić uwagę pani poseł Lubnauer na to, żeby nie przekreślać pana ministra Brombera, który ma zająć się dialogiem społecznym. To jest osoba o bardzo dużym doświadczeniu...

(*Głos z sali: A pani Semenjuk co będzie robić?*)

(*Posel Michał Szczerba: Maile sprawdzać.*)

...która pracuje od wielu lat w systemie opieki zdrowotnej, najpierw w urzędzie marszałkowskim w wydziale zdrowia, potem jako dyrektor oddziału lubuskiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Można powiedzieć, że to są już dziesiątki lat spędzone w systemie i bardzo dobra znajomość realiów działania tego systemu, co więcej, również udział w rozwiązywaniu problemów społecznych, które m.in. dotyczyły Porozumienia Zielonogórskiego, które stamtąd się wywodzi.

Szansą na rozmowę, bo te rozmowy są cały czas otwarte... Chcę zwrócić uwagę, że nie mogę teraz po naszej debacie chociażby pójść do miasteczka, co proponował pan przewodniczący, ponieważ jadę prosto na spotkanie zespołu trójstronnego, na które też były zapraszane osoby z komitetu protestacyjnego. Czy przyszedli? Oczywiście, że nie przyjdą, bo nie taka jest intencja.

(*Posel Krystyna Skowrońska: To niech pan zrobi krok i pojedzie do nich.*)

Intencja polega na tym, żeby po prostu eskalować, eskalować, a nie rozwiązywać problemy.

(*Posel Barbara Nowacka: Straszni ci związkowcy, co? Panie ministrze?*)

Jeżeli chodzi o kwestię ustawy o minimalnych wynagrodzeniach, która była tutaj poruszana w wielu kontekstach, to chcę państwu powiedzieć, po pierwsze, że ta ustawa została uzgodniona w owym zespole trójstronnym. Tam jedyny głos taki wstrzymujący się zabrał związek, Forum Związków Zawodowych, który potem wycofał się w ogóle z uczestnictwa przy stole. Ale element, który dotyczył tego, żeby zróżnicować wynagrodzenia pielęgniarów w zależności od wykształcenia i inkorporować pielęgniarów z wykształceniem licencjata do tej kategorii, gdzie jest wykształcenie wyższe, to jest też element, który był wspólnie uzgodniony na forum. Jeżeli pyta państwo, czy zmiany w tej ustawie będą miały miejsce, to będą miały miejsce, bo ja właśnie po to jadę teraz na spotkanie zespołu trójstronnego, żeby dyskutować kolejne zmiany w tej ustawie, bo kolejne zmiany w tej ustawie już są częściowo uzgodnione w różnych zakresach, chociażby z ratownikami medycznymi, w przypadku których zgodziliśmy się na wyodrębnienie tego zawodu, żeby pokazać i docenić jego status, żeby nie był ujmowany w jakiejś pozycji: pozostałe. I to będzie miało miejsce, tak samo jak pewne korekty ścieżki wzrostu tych wskaźników, które są w ustawie, bo przypomnę, że my mamy wskaźniki oparte na średnim wynagrodzeniu. Co to znaczy? To znaczy, że każdego roku, kiedy średnie wynagrodzenie w gospodarce będzie rosło, to będzie powoływało

automatyczną indeksację minimalnego wynagrodzenia. To nie jest tak, jak w minimalnym wynagrodzeniu w gospodarce, że trzeba tutaj ustalać jakieś zwiększenia, które są konkretną kwotą i na to musi, nie wiem, zgodzić się rząd. Tu jest automatyzm zwiększania wynagrodzeń, a my się nie zatrzymujemy na tym, tylko mówimy: my te wskaźniki, które i tak oznaczają automatyczną indeksację, będziemy i tak jeszcze bardziej zwiększali.

Kolejne zagadnienie to jest kwestia funkcjonariuszy publicznych. Otóż, szanowni państwo, lekarze, pielęgniarki i ratownicy mają w swoich ustawach zapisane bycie funkcjonariuszem publicznym i podleganie analogicznej ochronie. To, co ostatnio zrobiliśmy w związku z wydarzeniami w Zamościu, gdzie, można powiedzieć, był pewnego rodzaju zamach na punkt szczepienny, to rozszerzyliśmy o wszystkich innych pracowników, którzy również pomagają przy realizacji szczepień.

Jeżeli chodzi o kwestię tego, co będziemy robić post-COVID-owo, bo tutaj padały również tego typu pytania, rzadko się zgadzamy z panem posłem Sośnierzem, ale zgadzam się z tą diagnozą, że jednym z głównych wniosków jest to, że system ma zbyt duży poziom dezintegracji, że tutaj jest konieczna konsolidacja tego systemu, co oznacza, że tak rozdrobniona organizacyjnie służba zdrowia nie może działać sprawnie, działać efektywnie, jeżeli mamy bardzo mało zasobów. Dlatego musimy konsolidować, musimy wyrugować pewnego rodzaju konkurencję, jeżeli chodzi o usługi wysokospecjalistyczne, musimy budować kompleksowe oferty i dlatego przygotowujemy ustawę właśnie o modernizacji szpitalnictwa – dokładnie taką mamy intencję, dokładnie taki cel nam przyświeca. A to, że negocjujemy systemowo – na to też zwraca uwagę pan poseł Sośnierz – na forum zespołu trójstronnego wszystkie wskaźniki wynagrodzeń, robimy to właśnie dlatego, żeby uniknąć rozmawiania z pojedynczymi grupami interesów, gdy każda z nich po prostu będzie ciągnęła wózek w swoją stronę. Forum zespołu trójstronnego jest odpowiednim forum, żeby przyjąć, ustalić, uzgodnić rozwiązanie, które będzie miało charakter kompleksowy, systemowy, a nie taki, który nagłe wyciąga przed nawias jedną grupę zawodową w systemie opieki zdrowotnej.

Szanowni Państwo! W tematach pojawiał się również problem psychiatrii, zbyt małej liczby specjalistów. Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że rozwiązania, które wdramy, są właśnie odpowiedzią na fakt, że tych specjalistów jest za mało. Chcemy zmniejszyć ciężar odpowiedzialności i opieki psychiatrycznej, który spoczywa stricte na specjalistach psychiatrii, dlatego rozbudowujemy opiekę środowiskową. Robimy to zarówno dla dzieci, jak i dla młodzieży. To nie są deklaracje, tylko to jest już 318 ośrodków opieki środowiskowej powołanych w całym kraju.

(*Posel Barbara Nowacka: W szkołach...*)

Chcemy, żeby w każdym powiecie psycholodzy, terapeuci i specjaliści nieklinikni mogli być swego rodzaju przedsiionkiem opieki specjalistycznej wła-



## Minister Zdrowia Adam Niedzielski

śnie po to, żeby zdjąć ciężar z tych szpitali, które musiały sobie w poprzednich realiach radzić ze wszystkimi zgłoszeniami. Robimy tak zarówno po stronie dzieci, jak i po stronie dorosłych.

Jeżeli chodzi o kwestie zmiany wycen, padło tu też takie pytanie. Szanowni państwo, my te wyceny systematycznie podnosimy od dłuższego czasu. Tydzień temu zadeklarowaliśmy, że o 7 kolejnych (*Dzwonek*) punktów procentowych podniesiemy wyceny właśnie w ryczałcie szpitalnym, czyli każdy punkt w rozliczeniu ryczałtu szpitalnego będzie wyceniony o 7 punktów procentowych wyżej. Co więcej, to będzie zrobione od 1 lipca, czyli nawet będzie zrobione wstecznie, co bardzo poprawi sytuację właśnie szpitali powiatowych, bo one przede wszystkim są beneficjentami ryczałtu. To samo zrobiliśmy z dobokaretką, czyli z tą stawką, która dotyczy działania zespołów ratownictwa medycznego, bo jak podnieśliśmy minimalne wynagrodzenie, to dotyczyło to osób zatrudnionych, a teraz wykonujemy ruchy związane właśnie z przecenami stawek, które będą mogły być skierowane do osób, które są na kontraktach.

Jeżeli chodzi o inne zagadnienia, które pojawiały się dalej, to jest kwestia zadłużenia. Rzeczywiście zadłużenie przyrastało, nie będę zaprzeczał rzeczywistości, natomiast aktywnie szukamy mechanizmu, jak zrobić, żeby... Przygotowujemy ustawę o modernizacji szpitalnictwa, o której już mówiłem. Ta ustawa jest już na finiszu, zaangażowaliśmy w jej przygotowanie największe autorytety w Polsce, jeżeli chodzi o procesy restrukturyzacyjne, i będziemy poprzez agencję rozwoju szpitalnictwa właśnie prowadzić to oddłużenie, ale oddłużenie, które jest realizowane na zasadach racjonalnych, ekonomicznych i po prostu spinających się logicznie.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pytania, to były jeszcze takie ważne zagadnienia jak kwestia piramidy świadczeń, która jest rzeczywiście odwrócona w tym sensie, że przede wszystkim świadczenia są realizowane na poziomie szpitalnym, ale też cała strategia działania... Polecam lekturę policy paper, który złożyliśmy Komisji Europejskiej, pod kątem właśnie absorpcji środków, tak żeby te działania w różnych funduszach miały spójny charakter. Tam mamy wszystkie cele bardzo konkretnie zdefiniowane, przełożone na projekty. Jednym z tych celów jest racjonalizacja piramidy świadczeń, która z jednej strony oznacza konsolidację na poziomie szpitalnym, zwiększanie wycen na poziomie ambulatoryjnym, żeby właśnie nie było exodusu specjalistów do sektora prywatnego, a z drugiej strony – zwiększenie obowiązków, które będą ciążyły na podstawowej opiece zdrowotnej, szczególnie pod kątem zwiększenia zakresu diagnostyki. Mamy z całym środowiskiem – to tak à propos dialogu – lekarzy rodzinnych, zawiązany zespół czy taką grupę, można powiedzieć szerzej, w ramach której przygotowujemy reformę POZ-u. Szefem tego zespołu jest pani prof. Mastalerz-Migas, krajowy konsultant ds. medycyny rodzinnej. W ze-

spole są przedstawiciele Porozumienia Zielonogórskiego i wszystkich innych środowisk, więc pod tym względem również dbamy o kompletną reprezentatywność środowiska.

Szanowni Państwo! Podsumowując tę debatę, ona nie pozostawi w nas dobrego wspomnienia niestety. Szkoda, że ten incydent zamaże merytoryczną dyskusję, jaką moglibyśmy odbywać, ale niestety myślę, że zanim dojdziemy do pewnego standardu rozmowy i kultury dyskusji, to musimy podejmować zdecydowane kroki wobec tych, którzy tych wartości nie szanują. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A kiedy będzie spotkanie...)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie ministrze.

Chciałam powiedzieć, że jako marszałek Sejmu nie mogłam podjąć innego działania. To jest największa kara, jaką marszałek może wymierzyć posłowi. I oczywiście na posiedzeniu Prezydium Sejmu zajmujemy się tą sprawą. Zajmiemy się także, mam nadzieję, w komisji etyki, a myślę także, że prokuratura powinna się taką sprawą zająć i pokazać, że takie działania nie powinny mieć miejsca. (*Oklaski*)

(*Posel Tomasz Latos*: Zdecydowanie.)

(*Posel Barbara Nowacka*: Oczywiście, że tak.)

(*Głos z sali*: Oczywiście.)

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego\*).

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1508 i 1543).**

Proszę pana posła Jerzego Paula o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Posel Sprawozdawca Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 1508.

W dniu 14 września odbyło się pierwsze czytanie projektu na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, zgodnie z wnioskiem przesłanym przez panią marszałek Sejmu. Celem projektu jest wdrożenie dyrektywy Unii Europejskiej 2018/645 zmieniającej dyrektywę 2003/59/WE w sprawie wstępnej kwalifikacji i okresowego szkolenia kierowców niektórych pojazdów drogowych do przewozu rzeczy lub osób oraz dyrektywę 2006/126/WE w sprawie praw jazdy. Wdrażane przepisy ww. dyrektyw regulują wyłącznie zasady uzyski-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Sprawozdawca Jerzy Paul**

wania uprawnień przez kierowców zawodowych, czyli tych, którzy na co dzień już wykonują przewozy drogowe samochodami ciężarowymi lub autobusami. Są to szkolenia i egzaminy odbywane po uzyskaniu prawa jazdy, ukierunkowane na bezpieczne, efektywne i zgodne z prawem wykonywanie zawodu kierowcy pojazdów ciężkich.

Najważniejsze zmiany dotyczyć będą cyfryzacji obiegu dokumentów w procesie kształcenia kierowców zawodowych i podniesienia jakości szkoleń kierowców zawodowych. Nowe przepisy zagwarantują właściwe prowadzenie szkoleń bez możliwości ich nielegalnego skrócenia czy podrobienia zaświadczenia o ukończeniu szkolenia, jak również wyeliminują papierowe orzeczenia lekarskie i psychologiczne na rzecz wpisu elektronicznego.

Następnie umożliwienie prowadzenia części szkoleń dla kierowców zawodowych metodą e-learningu przyspieszy realizację szkoleń i w pewnym stopniu pozwoli na elastyczność zarówno dla kierowców zawodowych, jak i dla podmiotów szkolących.

Poprzez zmianę przepisów wprowadzona zostanie karta kwalifikacji kierowcy pozwalająca na łatwiejsze zatrudnienie kierowcy zawodowego z kraju trzeciego przy zapewnieniu, że wszystkie szkolenia i badania niezbędne do bezpiecznego wykonywania transportu drogowego będą wykonywane i potwierdzane w Polsce na podstawie polskich dokumentów.

Kolejna zmiana dotyczyć będzie egzaminów na kwalifikację wstępną dla kierowców zawodowych, które zostaną przeniesione z urzędów wojewódzkich do WORD-ów. Obniży to koszty egzaminów oraz zwiększy dostępność dla obywateli.

Po zmianie przepisów współpraca wojewody, Inspekcji Transportu Drogowego i Państwowej Inspekcji Pracy pozwoli na sprawdzenie, czy kierowca faktycznie odbył szkolenie, czy nie był w tym czasie np. gdzieś w trasie.

Dzięki zmianie ustawy wprowadzona zostanie możliwość weryfikacji danych dotyczących kierowców polskich, jak i zagranicznych podczas kontroli przez odpowiednie służby. Przepis ten pozwoli na poprawę wykrywalności osób, które kierują pojazdami mimo zakazu lub które nie posiadają uprawnień do kierowania pojazdami. Przepis ten dotyczyć będzie kierowców polskich, jak i zagranicznych.

Nowe przepisy dadzą możliwość odzyskania polskiego prawa jazdy przez osoby, którym cofnięto prawo jazdy za granicą. Kierowcy będą traktowani na równi z innymi, którym cofnięto polskie uprawnienia do kierowania pojazdami, i będą musieli spełniać takie same warunki, aby je odzyskać.

Ustawa znosi rejonizację wykonywania badań lekarskich i psychologicznych w wojewódzkich ośrodkach medycyny pracy dla kierowców. Ten zapis przyczyni się do tego, że osoby mające poddać się badaniom w wojewódzkim ośrodku medycyny pracy będą upraw-

nione do wyboru dowolnego ośrodka, który jest w stanie przeprowadzić badania w najkrótszym terminie.

Kolejna zmiana dotyczyć będzie kierowców prowadzących pojazdy pod wpływem alkoholu. Po zatrzymaniu prawa jazdy z mocy przepisów ustawy zobowiązani będą do poddania się badaniom lekarskim i psychologicznym i odbycia kursu doszkaleń. Zmiany dotyczyć będą również osób, którym zostanie zawieszona prawo jazdy i które będą miały na ten okres zawieszona uprawnienia do kierowania pojazdami. Pozwoli to na wyciągnięcie w stosunku do nich konsekwencji za kierowanie pojazdami podczas zatrzymania prawa jazdy, tak jak wobec osób bez uprawnień.

Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości od wielu lat pracuje nad zwiększeniem bezpieczeństwa na polskich drogach, wprowadzając nowe przepisy, a niektóre dostosowując do wymogów prawa unijnego. Projekt ustawy, nad którym pracujemy, jest tego najlepszym przykładem.

Wysoki Sejmie! Komisja Infrastruktury popiera ww. zmiany w projekcie ustawy i prosi Wysoką Izbę o ich przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos w debacie zabierze pan poseł Jerzy Paul, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jerzy Paul:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 1508. Projekt był przedmiotem prac Komisji Infrastruktury w dniu 14 września 2021 r., kiedy to odbyło się pierwsze czytanie.

Proponowane zmiany wiążą się z wdrożeniem dyrektywy Unii Europejskiej 2018/645 zmieniającej dyrektywę 2003/59/WE w sprawie wstępnej kwalifikacji i okresowego szkolenia kierowców niektórych pojazdów drogowych do przewozu rzeczy lub osób oraz dyrektywę 2006/126/WE w sprawie praw jazdy. Według tych propozycji wdrażane przepisy ww. dyrektyw regulują wyłącznie zasady uzyskiwania uprawnień przez kierowców zawodowych, czyli tych, którzy na co dzień wykonują przewozy drogowe samochodami ciężarowymi lub autobusami. Są to szkolenia i eg-



## Posel Jerzy Paul

zaminy odbywane już po uzyskaniu prawa jazdy, ukierunkowane na bezpieczne i zgodne z prawem wykonywanie zawodu kierowcy pojazdów ciężkich.

Zmiany dotyczą: poprawy jakości szkolenia kierowców zawodowych – osób zamierzających wykonywać lub wykonujących przewóz drogowy na stanowisku kierowcy, e-learningowej metody szkolenia, wprowadzenia karty kwalifikacji kierowcy, cyfryzacji obiegu dokumentów, egzaminów na kwalifikację wstępną, zwiększenia nadzoru nad wykonywaniem szkoleń kierowców zawodowych, wprowadzenia możliwości odzyskania polskiego prawa jazdy dla kierowców z zagranicy, zniesienia rejonizacji badań lekarskich i psychologicznych, procedur stosowanych wobec kierowców siadających za kierownicą pod wpływem alkoholu i zawieszenia uprawnień.

Klub Prawo i Sprawiedliwość, biorąc pod uwagę, że proponowane zmiany ustawy są dostosowaniem do prawa unijnego oraz zostały pozytywnie zaakceptowane przez Komisję Infrastruktury, będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy.

Pani Marszałek! Po odbytej dyskusji w Komisji Infrastruktury, wychodząc naprzeciw wnioskowi złożonemu przez ośrodki szkolenia kierowców, klub Prawo i Sprawiedliwość składa poprawkę, której uzasadnienie przeczytałem.

Niniejsza poprawka dotyczy uproszczenia procedury poprzez likwidację zgody oraz wymogów niezbędnych do jej uzyskania na prowadzenie szkolenia w formie nauczania na odległość z wykorzystaniem technik komputerowych i Internetu. Do prowadzenia zajęć w ww. formie, tj. e-learningu, nie będzie potrzebna żadna zgoda, nie będzie wydawana żadna decyzja. Będzie wymagany jedynie 3-letni staż odnośnie do prowadzenia ośrodka szkolenia w transporcie drogowym. Każdy ośrodek po spełnieniu tego warunku będzie mógł prowadzić e-learning. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski, Koalicja Obywatelska.

## Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Swoje wystąpienie podzielę na dwie części. W pierwszej części przedstawię, co faktycznie zapisano w ustawie, a w drugiej powiem o przebiegu posiedzenia Ko-

misji Infrastruktury i uwagach zgłoszonych przez stronę społeczną.

Zgodnie z zaproponowanymi przez rząd rozwiązaniami kierowcy zawodowi będą mieli możliwość odbycia kursów kwalifikacyjnych i szkoleń okresowych z wykorzystaniem technik komputerowych i Internetu. Chodzi o tzw. e-learning. Formę on-line będzie można stosować dopiero po uzyskaniu zgody wojewody wydawanej na wniosek przedsiębiorcy. Zgodę będzie mógł otrzymać ośrodek szkolenia, który odpowiednio długo prowadzi działalność i spełnia dodatkowe wymagania dotyczące posiadanej infrastruktury i kadry wykładowej. Dodatkowo ośrodki te będą musiały przeprowadzać metodą tradycyjną zajęcia nieobjęte e-learningiem. Pozostałe rozwiązania to m.in. ograniczenie lub zminimalizowanie fikcyjnego stwierdzenia obecności kierowców w dokumentacji szkoleniowej. Do kursu kwalifikacyjnego i szkolenia okresowego będzie mogła przystąpić osoba, która posiada profil kierowcy zawodowego. Będzie go wydawał starosta albo prezydent miasta na prawach powiatu. Po zakończeniu kursu kwalifikacyjnego i szkolenia kierownik ośrodka szkolenia będzie mógł odpowiednio uzupełnić profil kandydata na kierowcę. Nastąpią także zmiany w raportowaniu rozpoczętych i przeprowadzonych kursów oraz szkoleń.

Ustanowiony zostanie nowy dokument. Będzie to karta kwalifikacji kierowcy potwierdzająca uprawnienia do wykonywania pracy na stanowisku kierowcy. Rozwiązanie to będzie dotyczyć tych kierowców, którym nie można wydać prawa jazdy ze względu na niespełnianie warunku zamieszkania na terytorium Polski.

Projekt wprowadza też możliwość cofnięcia świadectwa kwalifikacji zawodowej. Ma to nastąpić po stwierdzeniu przez wojewodę wydania świadectwa niezgodnie ze stanem faktycznym.

Jeżeli chodzi o stronę społeczną, to w trakcie posiedzenia Komisji Infrastruktury zgłosiła kilka uwag. Chciałbym odnieść się do kilku z nich.

Pierwsza podniesiona wątpliwość dotyczy sensu trwającego kilka miesięcy szkolenia kierowców zawodowych. Strona społeczna mówi, że można ten okres skrócić, jeżeli rzeczywiście będzie dobra kadra szkoląca, dobry ośrodek szkolenia. Strona społeczna krytycznie ocenia również sankcje proponowane m.in. za skrócenie czasu prowadzenia szkoleń, które będą nakładane na kierowcę.

Oczywiście strona społeczna mówi również o dobrych rozwiązaniach, np. możliwości szkolenia na odległość za pomocą urządzeń teleinformatycznych. Są jednak kryteria i konieczność uzyskiwania dodatkowej zgody czy inne ograniczenia, np. wymóg posiadania na własność przynajmniej jednego pojazdu w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej przez okres 3 lat. Strona społeczna jest akurat za tym, aby zastosować w tym przypadku również inne rozwiązania.



**Posel Krzysztof Truskolaski**

Niezrozumiale pozostaje również to, dlaczego będą odbierane uprawnienia kierowcom, w przypadku których były popełniane błędy proceduralne podczas szkolenia. Wiem, że poseł Suchoń będzie składał taką poprawkę, aby dać kierowcy 30 dni na to, żeby nadrobił te zaległości. Jeżeli nadrobi te zaległości, to oczywiście te uprawnienia kierowcy pozostaną. Jeżeli nie nadrobi, wtedy te uprawnienia będą odbierane. Jednak niezrozumiały jest fakt, że kierowca nagle, z dnia na dzień przestaje mieć uprawnienia do kierowania pojazdem. Należy wprowadzić ten okres 30 dni. Liczę na to, panie ministrze, że przychylicie się do tej poprawki, którą zresztą wspólnie składaliśmy w Komisji Infrastruktury. Teraz ona będzie złożona również w trakcie drugiego czytania.

Środowiska szkoleniowe apelują również o zachowanie okresu przejściowego w ustawie na dostosowanie się do jej wymogów. Te ośrodki chcą, żeby to był ciut dłuższy czas, żeby można było spokojnie przygotować się do wdrożenia tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Kopiec, klub Lewica.

**Posel Maciej Kopiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw zmienia ustawę o transporcie drogowym. Ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Nowelizowane są także ustawy: Prawo o ruchu drogowym, o służbie medycyny pracy, o kierujących pojazdami, Kodeks karny oraz o dokumentach publicznych.

Projekt dotyczy transpozycji do polskiego prawodawstwa dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2018/645 z dnia 18 kwietnia 2018 r. oraz dyrektywy 2006/126WE w sprawie praw jazdy, wprowadzenia zmian w zakresie m.in. szkolenia osób zamierzających wykonywać lub wykonujących przewóz drogowy na stanowisku kierowcy, nadzoru nad ośrodkami szkolenia oraz dostosowania obiegu dokumentów i danych o prowadzonych szkoleniach do potrzeb wynikających z projektowanych zmian.

Projekt wprowadza profil kierowcy zawodowego, czyli obowiązek posiadania przez kandydata na kierowcę profilu zawierającego zestaw danych identyfikujących osobę ubiegającą się o wpis kodu 95 potwierdzającego wydanie świadectwa kwalifikacji zawodowej, karty kwalifikacji kierowcy oraz wykonania ba-

dań lekarskich. Profil ma także zawierać aktualizowane na bieżąco informacje dotyczące tego, czy uprawnienia nie zostały cofnięte.

Ustawa wprowadza cyfryzację obiegu dokumentów kierowców zawodowych oraz eliminację orzeczeń lekarskich w formie papierowej.

Omawiany projekt ustawy zakłada również wprowadzenie zmian w zakresie szkolenia kierowców zawodowych poprzez określenie zasad funkcjonowania e-learningu oraz możliwości prowadzenia takich szkoleń przez firmy szkoleniowe.

Projekt przenosi egzaminy z urzędów wojewódzkich do WORD-ów, co zgodnie ze zobowiązaniem rządu ma zwiększyć dostępność i przyspieszyć zdobycie uprawnień. Nadaje także WORD-om uprawnienia do wydawania świadectw kwalifikacji zawodowej, które również mają być wydawane w formie cyfrowej, wpisywane do centralnej ewidencji kierowców i profilu kierowcy zawodowego.

Pojawia się nowy dokument, czyli karta kwalifikacji kierowcy wydawana osobom, którym nie można wydać polskiego prawa jazdy z wpisem kodu 95. Wdrożone przepisy mają dać policji możliwość pełnej weryfikacji danych w trakcie kontroli kierowców.

Ustawa znosi rejonizację ośrodków medycyny pracy. Kierowca może dowolnie wybrać ośrodek, który posiada wolne terminy, co ma wpłynąć na przyspieszenie procedury uzyskiwania uprawnień. Ustawa zwiększa kontrolę ośrodków szkolenia kierowców oraz wprowadza możliwość cofnięcia uprawnień kierowcy, który przechodził szkolenie w ośrodku, który przeprowadził szkolenie niezgodnie z wymaganym wymiarem godzin lub nie posiadał odpowiednich uprawnień do przeprowadzenia szkolenia.

Wspieramy w tej kwestii poprawki opozycji zgłoszone na posiedzeniu komisji przez posła Suchonia, które mówią o tym, by nie karać kierowców natychmiastowym cofnięciem uprawnień, a dać im czas na uzupełnienie brakujących szkoleń i dokumentów. Popieramy także poprawkę zdejmującą z podmiotów szkolących w systemie e-learningowym obowiązek posiadania pojazdu na własność.

Niestety obserwując prace w Komisji Infrastruktury, należy zauważyć, że wiele kwestii, które są zgłaszane przez praktyków, przedsiębiorców, których ustawa również dotyczy, nie jest branych pod uwagę. Dopasowanie prawa do realiów byłoby bardzo korzystne, ale projekt jest procedowany niestety na szybko, tymczasem treść prawa Unii Europejskiej jest znana rządowi od 2018 r. Nie zwraca się uwagi na drobne kwestie, które mogłyby realnie pomóc w praktyce wdrożyć dobry projekt, ponieważ stanowisko rządu jest z góry negatywne wobec niektórych społecznych uwag. Mam nadzieję i liczę na to, że ten sposób procedowania na posiedzeniu komisji ulegnie poprawie.

Z zachowaniem powyższych zastrzeżeń klub Lewicy poprze ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Krajewski,  
Koalicja Polska.

**Poseł Stefan Krajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1508 i 1543.

Projekt ten ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Przy tej okazji nowelizowane są również inne ustawy, ale projekt dotyczy głównie transpozycji do polskiego prawodawstwa dyrektyw Parlamentu Europejskiego w sprawie wstępnej kwalifikacji i okresowego szkolenia kierowców niektórych pojazdów drogowych. Dotyczy to szkoleń osób zamierzających wykonywać lub wykonujących przewóz drogowy. Te wszystkie kwestie, które były prezentowane przez przedmówców, należy dostosować poprzez: ustanowienie nowego dokumentu w postaci karty kwalifikacji kierowcy jako dokumentu potwierdzającego uprawnienia kierowcy do wykonywania pracy na stanowisku kierowcy, któremu nie można wydać prawa jazdy z wpisem kodu 95; wymianę informacji o wydanych i cofniętych świadectwach kwalifikacji; wprowadzenie profilu kierowcy zawodowego jako zestawu danych identyfikujących i opisujących osobę ubiegającą się o wpis w prawie jazdy; rozszerzenie instytucji zawieszenia uprawnień do kierowania pojazdami i ograniczenie przypadków stosowania skierowań kierowców na badania lub kursy. To ma pomóc tak naprawdę w prowadzeniu szkoleń dzięki wykorzystaniu szkoleń e-learningowych, zdalnych. Pewnie jest to jeszcze ważniejsze, w momencie kiedy mamy do czynienia z pandemią i kiedy kandydaci w wielu miejscach musieli czekać na przeprowadzenie tych kursów.

Biorąc pod uwagę poprawki zgłaszane przez posłów opozycyjnych i słuchając strony społecznej, poprzemy te wszystkie proponowane poprawki. Poprzemy te zmiany ze względu na to, że jest to, tak jak mówiłem wcześniej, dostosowanie do prawa unijnego, ale też ma to usprawnić prowadzenie tych szkoleń i kursów. To oczywiście zgromadzenie wszystkich odpowiednich danych w bazach, by te czynności ułatwić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Dobromira Sośnierz, Konfederacja.

**Poseł Dobromir Sośnierz:**

Próbujemy tutaj grzebać przy systemie, który jest całkowicie do zmiany. Utrzymujemy czysto fikcyjny system tak jak wiele innych systemów z certyfikacji prowadzonych przez państwo, jak np. badania okresowe w pracy czy badania przed kursem prawa jazdy. Wiemy, jak to wygląda. Jest to czysta fikcja. Przychodzi się tam, zasłoni lewe oko, zasłoni prawe oko. Dobrze się pan czuje? Tak. Dostaje pan przepustkę, idzie pan dalej. Najgorzej wydane kilkadziesiąt złotych w moim życiu to te wydane na badanie przed kursem prawa jazdy. Dla mnie to było wtedy kilka godzin pracy, a dostałem poradę taką, jaką mógłbym dostać od kolegi.

Tu mamy podobnie. Te szkolenia to w wielu przypadkach czysta fikcja. Najlepszy system, który się zawsze sprawdza, jest wtedy, kiedy szkoli zainteresowany tym szkoleniem, czyli pracodawca. Gdybyśmy zostawili... Pamiętajmy, że nie mówimy w tym przypadku o prawie jazdy. To jest tylko przystosowanie do zawodu. Prawo jazdy jest wydawane osobno. To, o czym rozmawiamy, to przystosowanie do pracy zawodowej. To najlepiej zrobi pracodawca. Absolutnie to wystarczy i dla kolejnych pracodawców też będzie to wystarczające.

Oni mają najczęściej najnowocześniejsze pojazdy, oni są najbardziej zainteresowani tym, żeby powierzyć te pojazdy komuś, kto nie robi krzywdy, oni są zainteresowani przekazaniem mu praktycznej wiedzy i oni mają doświadczenie. Na tych kursach obecnych, zdalnych czasami, gdzie kursant tylko przewija slajdy, obsługuje go prowadzący, który często nie ma w ogóle doświadczenia za kierownicą. Po takim kursie mamy człowieka, który nie wie, jak umocować ładunek, nie wie, jak włączyć tachograf w ogóle w nowoczesnym pojeździe, nie potrafi tego nowoczesnego pojazdu obsłużyć, bo pojazdy w ośrodkach szkolenia są zdezelowane często, bo nikomu na tym nie zależy, oni nie mają do tego motywacji, oni mają motywację, by wypuścić kursanta i przybić pieczętkę, a nie przygotować go do realnej pracy. W związku z tym taki kursant i tak potem jest przez pracodawcę szkolony od nowa i jest to wszystko totalnie bez sensu. Zwiększanie liczby godzin kwalifikacji wstępnej – 280 godzin szkolona osoba tam ćwiczy na symulatorze, co ma się często nijak, zresztą te symulatory też są przestarzałe, do pracy w prawdziwych warunkach, a nie uczy się takich podstaw, jak właśnie mocowanie ładunku. Szkolenia okresowe powinny być zredukowane do minimum, bo te szkolenia, które muszą odbywać kierowcy, umacniają w nich tylko przeświadczenie, że to jest wszystko bez sensu. Jak on przychodzi raz, drugi, trzeci i słucha po prostu teoretycznych wykładów na tych szkoleniach, to tylko ugruntowuje się w nim przekonanie, że to w ogóle nie ma żadnego sensu. Zdalne nauczanie w tym przypadku to jest też jakaś kompletna fikcja i aberracja.

Jeśli mielibyśmy przy tym systemie pozostać, należałoby wprowadzić gruntowne zmiany, chociażby obo-

**Posel Dobromir Sośnierz**

wiązek posiadania nowych pojazdów, takich 3–5-letnich, w tych szkołach, żeby to miało sens, a także żeby obowiązkowo instruktor miał przeszłość kierowcy. (*Dzwonek*) Ale wydaje mi się, że reformowanie takiego systemu jest po prostu bez sensu, bo takie systemy nie działają. Niech pracodawca szkoli pracownika.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw, ujętego w druku nr 1508, po przedstawieniu sprawozdania komisji z druku nr 1543.

Wysoka Izbo! Głównym celem przedłożonego przez rząd projektu ustawy jest transpozycja do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2018/645. Ta dyrektywa zawiera zmiany w zakresie kwalifikacji wstępnej, okresowego szkolenia kierowców niektórych pojazdów drogowych do przewozu rzeczy lub osób, a także w zakresie dyrektywy dotyczącej praw jazdy. Celem tego projektu, można powiedzieć, ogólnym celem tego projektu jest profesjonalizacja w zakresie szkolenia zawodowego kierowców. Generalnie oceniamy ducha projektu i kierunek, w którym ten projekt podąża, pozytywnie. Ta profesjonalizacja z pewnością pozytywnie będzie wpływać na bezpieczeństwo w ruchu drogowym, w związku z tym te przepisy powinny dobrze przysłużyć się właśnie tej sprawie, a także spowodować wzrost profesjonalizacji w zakresie wykonywania transportu drogowego. Niemniej ta transpozycja, ten projekt ustawy zawiera szereg elementów, które można nazwać zbytnim rygoryzmem, zbytnią biurokratyzacją. Żeby daleko nie pójść – by prowadzić szkolenie na zasadzie e-learningu, ośrodek musi spełnić szereg różnych wymagań, które naprawdę w dzisiejszym świecie raczej powodują komplikacje, niż ułatwiają życie w jakimkolwiek zakresie.

W związku z tym będziemy składać poprawki. Od razu dziękuję zwłaszcza panu posłowi Truskolaskiemu, który już popierał te poprawki podczas posiedzenia komisji. Pierwsza poprawka będzie dotyczyła możliwości przedstawienia przez kierowcę dokumentów dotyczących jego kwalifikacji zawodowych w sy-

tuacji, gdyby wojewoda czy nadzór pedagogiczny powziął informację o tym, że być może doszło do nieprawidłowości w trakcie procesu szkolenia. Dzisiaj rząd proponuje, żeby z miejsca ten kierowca tracił uprawnienia. To jest absolutnie nieproporcjonalne, dlatego proponujemy, aby był okres 30 dni, co najmniej 30 dni, na dostarczenie dowodów potwierdzających odbycie tego szkolenia. Uważamy, że to jest zasadne, i prosimy o poparcie tej poprawki. Proponujemy także usunąć wymóg posiadania pojazdu na własność przez ośrodek szkolenia. To jest absolutnie dzisiaj niepotrzebne. Można ten pojazd mieć na zasadzie (*Dzwonek*) umowy wynajmu. Wychodzimy także naprzeciw oczekiwaniu ośrodków szkolenia kierowców i proponujemy zmiany w zakresie kwalifikacji instruktorów. Proponujemy, żeby instruktorzy nie musieli legitymować się 10-letnim doświadczeniem w transporcie międzynarodowym, ale żeby to było 5 lat. To jest bardzo ważny...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Mirosław Suchoń:**

...postulat ośrodków szkolenia kierowców, organizacji zrzeszających ośrodki szkolenia kierowców.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Popieramy go i wnosimy o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

I bardzo proszę, pierwsze pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W czasie debaty nad tą ustawą podnoszo-



**Posel Tadeusz Tomaszewski**

no również kwestię nadmiernej biurokracji czy pewnego rygoryzmu w stosunku do podmiotów zajmujących się szkoleniem. Czy wobec powyższego rząd podziela ewentualnie opinię o potrzebie skreślenia art. 39gb, w którym mówi się, że przedsiębiorca prowadzący ośrodek szkolenia może wystąpić do wojewody z wnioskiem o wydanie zgody na prowadzenie szkolenia w ramach kursu kwalifikacyjnego i szkolenia okresowego w formie nauczania właśnie na odległość, z wykorzystaniem technik komputerowych i Internetu, w zakresie bloków programowych określonych odpowiednio dla poszczególnych praw jazdy? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.  
Jest pan poseł czy go nie ma?  
Nie ma pana posła.  
Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.  
Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Ośrodki szkolenia kierowców, branża ośrodków i przedstawiciele ośrodków podnosili, że tak bardzo wyśrubowane wymagania w zakresie prowadzenia zdalnego nauczania mogą spowodować wypchnięcie małych polskich ośrodków z tego rynku i w zamian za to te ośrodki mogą zostać zastąpione przez duże firmy międzynarodowe, transportowe, które będą prowadziły te szkolenia właśnie w formule zdalnej. Pytanie: Czy to było analizowane przez ministerstwo? Bo gdyby rzeczywiście nastąpiła taka sytuacja, że małe ośrodki zostałyby wypchnięte, to z pewnością wiele z nich musiałoby upaść, ponieważ dla wielu z nich dochód z tytułu kształcenia zawodowego jest bardzo istotny. W związku z tym pytania: Czy to było w trakcie konsultacji podnoszone? Czy były wnoszone takie poprawki? (*Dzwonek*) Jeżeli były i ministerstwo ich nie uwzględniło, to z jakich powodów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy odpowiedzialności kierowców za błędy w szkoleniach. Wprowadzony zapis w projekcie ustawy mówi o tym, że jeżeli zostaną stwierdzone uchybienia w szkoleniu kierowców, to skutkują one utratą prawa jazdy. Ten zapis jest wyjątkowo drastyczny i niesprawiedliwy. Chciałam zapytać pana ministra: Dlaczego? I czym jest to uzasadnione? Bo to jest po prostu szokujące.

Drugie pytanie, bardziej ogólne. W trakcie konsultacji społecznych nie uwzględniono wielu uwag podmiotów biorących udział w tych konsultacjach, z tego powodu, że uwagi wykraczały poza zakres przedłożenia. Ale to są ważne sprawy dotyczące wdrażania tego projektu. Mam pytanie: Jak ministerstwo zamierza rozwiązać te problemy? Bo wszystko wskazuje na to (*Dzwonek*), że one wystąpią. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani pośle.  
Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Koalicja Obywatelska.

**Posel Krzysztof Truskolaski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałbym zapytać, jak Ministerstwo Infrastruktury odniesie się do poprawek wniesionych w drugim czytaniu. Czy przychylicie się do tego, aby kierowca nie był od razu karany za to, że kurs, szkolenie nie były odpowiednio przeprowadzone, i do tego, żeby miał 30 dni na nadrobienie tych zaległości?

Po drugie, chciałbym zapytać o drugą poprawkę, czyli posiadanie samochodu na własność, posiadanie samochodu ciężarowego. Czy jednak nie weźmiecie pod uwagę tego, aby firma mogła wypożyczyć taki samochód? Jak wiadomo, teraz wiele firm, zamiast leasingować czy kupować na kredyt, samochody wypożycza. Czy nie byłoby lepiej po prostu takie zmiany wprowadzić? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

**Posel Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, jakie przesłanki przyświecają

**Posel Jan Szopiński**

zapisowi zakazującemu jednej szkole nauki jazdy korzystania z możliwości i zaplecza innej szkoły. Jest to ewidentne uderzenie w małe lub jednoosobowe firmy prowadzące działalność w tym obszarze. Sytuacja losowa, taka jak choroba czy uszkodzenie pojazdu, wymusza w takim przypadku rozwiązanie kursu, zwrot pieniędzy i może prowadzić do niewypłacalności całej firmy. Poza tym przepis uderza w te firmy, które np. mają rozwiniętą bazę w zakresie nauczania teoretycznego, a korzystają z usług zewnętrznych instruktorów nauki jazdy, posiadających własne firmy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

**Posel Marta Wcisło:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania. To, że projekt dostosowuje prawo polskie do przepisów unijnych – okej, rozumiemy to. Ale państwo oprócz tego, że dostosowujecie prawo polskie do unijnego, to jeszcze je maksymalnie komplikujecie i nie uwzględniać praktycznych uwag branży. Mianowicie: kierowca zawodowy będzie musiał złożyć wniosek o profilu kierowcy zawodowego do wydziału komunikacji danej gminy. Wydziały komunikacji zostaną zasypane wnioskami, a na dodatek wydłuży to proces kształcenia. Egzamin do tej pory mogły się odbywać w ośrodkach szkoleniowych. Państwo przenosicie te egzaminy do ośrodków wojewódzkich, co zdeorganizuje, zasypie, zakorkuje prace WORD-ów. Egzamin państwowy, szanowni państwo, jedynie w Polsce (*Dzwonek*) jest wymagany. Nigdzie w Unii Europejskiej nie jest wymagany egzamin państwowy. Ta ustawa i te zapisy, które wprowadzacie, to biurokratyzacja, dezorganizacja, a najgorsze jest to, że nie uwzględniać uwag branży transportowej.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówiliśmy wiele o kierowcach w Polsce, chodzi o kierowców polskich

i ewentualnie kierowców, którzy chcą pracować w Polsce. Ponieważ jest to dostosowanie do prawa Unii Europejskiej... Czy sytuacja polskich kierowców, którzy pracują za granicą, ulegnie poprawie, czy też mogą nastąpić przynajmniej w okresie przejściowym jakieś problemy? Prosiłbym pana ministra o krótką informację, o odniesienie się do sytuacji polskich kierowców pracujących za granicą. Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Rafała Webera o odpowiedź na pytania.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Rafał Weber:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziękuję za dyskusję, która odbywała się nad tym projektem ustawy i tutaj na sali plenarnej, i wcześniej na posiedzeniu komisji podczas pierwszego czytania. Dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym za bardzo szczegółowe przedstawienie tego projektu ustawy oraz tego, co wdraża ten projekt, jeżeli chodzi o transport drogowy. Może tych informacji nie będę powielał ze względu na pewien niedoczas – mamy mały poślizg, jeżeli chodzi o harmonogram dzisiejszego posiedzenia – natomiast skupię się głównie na tych zagadnieniach, które zostały przez państwa poruszone i które wzbudzają, jak rozumiem, pewne wątpliwości.

Jeżeli chodzi o kwestię e-learningu, bo tej kwestii dotyczyły wystąpienia państwa posłów – została też złożona poprawka – to wdrażamy możliwość uczenia w systemie zdalnym w stopniu maksymalnym. Pozwalamy w ramach tego projektu na tyle, na ile pozwala dyrektywa. Widzimy, że e-learning jest przyszłościową metodą nauki, wiemy, że sprawdził się w okresie pandemii COVID-19, i nie mamy zamiaru blokować takiej metody nauki czy takiej metody szkolenia, również jeżeli chodzi o komponent szkolenia kierowców zawodowych.

Dyskutowaliśmy w Ministerstwie Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania w komisji na temat tego, jak możemy usprawnić tę procedurę e-learningu w przypadku ośrodków szkolenia kierowców. Po zapoznaniu się z poprawką klubu Prawo i Sprawiedliwość, która została w tym zakresie wniesiona, jak również wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, stwierdzamy, że jest to rozwiązanie pozytywne, rozwiązanie, które polega na tym, że ośrodek szkolenia kierowców nie będzie ubiegał się o zezwo-

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber**

lenie na naukę w sposób zdalny, tylko będzie informował urząd wojewódzki, że taką naukę będzie prowadził. Natomiast jedynym warunkiem jest 3-letnie doświadczenie w zakresie tego typu szkoły nauki jazdy.

Dlaczego 3-letnie doświadczenie? Myślę, że dlatego, iż ośrodek szkolenia kierowców, który funkcjonuje na rynku 3 lata, ma już ugruntowaną pozycję, jest rzetelnym podmiotem gospodarczym, dysponuje doświadczoną kadrami, jak również odpowiednim sprzętem i jest w stanie szkolić teoretycznie, w sposób zdalny. Tak więc popieramy poprawkę złożoną przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość i dziękujemy za odpowiedź oraz znalezienie takiego rozwiązania. Tak jak mówię, w mojej ocenie ta poprawka jest bardziej liberalna niż poprawki, które były zgłaszane na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury. To jest pierwsza sprawa.

Sprawa druga. Odnosząc się do poprawek złożonych przez pana posła Suchonia, chcę powiedzieć, że dopiero je szczytujemy. Myślę, że precyzyjnie odpowiemy w tej kwestii na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury, która chyba jeszcze dzisiaj ma te poprawki opiniować, i tam przedstawimy stanowisko Ministerstwa Infrastruktury. Natomiast boję się, że zaprzeczają one słowom, które przez pana posła zostały tutaj wypowiedziane, że projekt zmierza w kierunku profesjonalizacji kierowców, którzy podlegają okresowemu szkoleniu. Jeżeli profesjonalizujemy, to mamy pewne oczekiwania co do jakości szkolenia, jakości kadry oraz jakości pojazdów, którymi dysponuje ośrodek szkolenia kierowców. Jeśli takich oczekiwań nie mamy i nie wprowadzamy rygorów, wtedy nie do końca profesjonalizujemy.

Myślę, że to, co pan poseł mógł przedstawić – zresztą zobaczymy – wyklucza intencję jeszcze mocniejszego skupienia się na tym, aby szkolenie kierowców było realizowane w odpowiedni sposób, a musimy stwierdzić, że transport drogowy w ostatnich latach bardzo mocno się rozwija, i mamy nadzieję, że w kolejnych latach też tak będzie. Kierowców zawodowych jest za mało, szacujemy, że brakuje ok. 100 tys. kierowców, jeśli chodzi o kategorie ciężkie czy prowadzenie autobusów w Polsce, taki jest deficyt. Firmy posiłkują się kierowcami z zagranicy, z państw spoza Unii Europejskiej. Okej, nie widzimy tutaj żadnego problemu, ale z drugiej strony naszym obowiązkiem jest dopilnować tego, aby ci kierowcy naprawdę bezpiecznie obsługiwali pojazdy ciężkie zarówno u nas, w naszym kraju, w transporcie krajowym, wewnątrz naszej ojczyzny, jak i wtedy gdy wykonują przewozy międzynarodowe i jeżdżą po innych krajach Europy Zachodniej czy Europy Wschodniej. W mojej ocenie obowiązkiem Ministerstwa Infrastruktury, obowiązkiem parlamentu jest przygotowanie takich przepisów, które umożliwią pilnowanie tego, aby szkolenie kierowców zawodowych było na jak najwyższym poziomie.

Kwestia kolejna, która została poruszona przez panią poseł Wcisło, dotyczy egzaminów w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego. Tam będą one bardziej dostępne, niż są dostępne obecnie w ośrodkach szkolenia kierowców. To po pierwsze. WORD-y, jak wiem, przeżywają teraz pewien kryzys. Ze względu głównie na niż demograficzny tych egzaminów w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego odbywa się dużo mniej niż kilka lat temu, tak że ci nowi klienci, którzy się pojawiają, nie zablokują i nie zakorkują wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego. Ponadto opłata za egzamin będzie dużo niższa niż obecnie. Myślę, że kwota 50 zł za egzamin nie jest kwotą powalającą, a w takiej wysokości ją ustalamy, tak że i dostępność tych egzaminów będzie większa, i koszt ich przeprowadzenia będzie niższy, a obecnie odbywają się one w ośrodkach szkolenia kierowców.

To tyle, jeśli chodzi o kwestie, które zostały poruszone. Wiem, że Komisja Infrastruktury będzie opiniowała i oceniała poprawki. Ministerstwo Infrastruktury przedstawi swoje stanowisko wobec poprawek, które zostały przed chwilą złożone przez pana posła Mirosława Suchonia. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie ministrze.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni (druki nr 1446 i 1453).**

Proszę panią poseł Bożenę Borys-Szope o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Posel Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni, druk nr 1446.

Zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu skierowała 3 sierpnia 2021 r.



**Posel Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa**

omawiany projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania i rozpatrzenia.

Ustawa z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni weszła w życie 1 marca 2018 r. Głównym założeniem ustawy było stopniowe ograniczanie handlu w taki sposób, aby umożliwić pracownikom handlu, w większości kobietom i matkom, spędzanie niedziel z rodzinami – dnia, który właśnie te rodziny mają także wolny od pracy. Z oceny wpływu ograniczenia handlu w niedziele przeprowadzonej przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii w 2019 r. wynika, że ograniczenia te nie wywołały negatywnych skutków dla handlu. Wręcz przeciwnie, nastąpił rozwój usług turystycznych, gastronomicznych, noclegowych, przez co zwiększył się krąg beneficjentów pozytywnych skutków tej ustawy.

Niewątpliwie zbliżyło to Polskę do zachodniego modelu życia, gdzie od dawna placówki handlowe w niedziele i w święta są zamknięte. Nie do przecenienia jest również solidarna postawa naszych rodaków, którzy jak wynika z danych przedstawionych przez organizacje pracodawców i związków zawodowych, robią zakupy od poniedziałku do soboty.

Omawiana nowelizacja ustawy ma na celu wyeliminowanie problemu omijania zakazu handlu przez niektóre placówki poprzez wykorzystywanie wyłączeń zawartych w art. 6 ust. 1 pkt 7 tejże ustawy, tj. posiadanie statusu placówki pocztowej. Jednocześnie obecna nowelizacja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, rozszerzając możliwość korzystania z nieodpłatnej pomocy małżonka, dzieci własnych, przysposobionych, rodziców, macochy czy ojczyma. Znajdują się tu także dodatkowe wyłączenia m.in. dla gospodarstw rybackich, placówek skupu produktów rolniczych, a w okresie od 1 czerwca do 30 września – dla placówek prowadzących wyłącznie, z podkreśleniem słowa „wyłącznie”, handel maszynami rolniczymi lub częściami zamiennymi do tych maszyn.

Proponowana nowelizacja niewątpliwie przywróci zasady uczciwej konkurencji oczekiwanej przede wszystkim przez przedsiębiorców przestrzegających ustawowego ograniczenia handlu. Usunie obecnie występujące niejasności i wątpliwości w zakresie stosowania przepisów tej ustawy.

14 września br. komisja po bardzo wnikliwej i długiej dyskusji, podczas której zarówno posłowie, jak i przedstawiciele związków zawodowych, a także pracodawców przedstawili swoje stanowiska, przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt.

Zgodnie ze sprawozdaniem z druku nr 1453 komisja wnosi do Wysokiego Sejmu o uchwalenie przedstawionego projektu ustawy. Dodam, że omawiany projekt został przyjęty przy jednym głosie wstrzymującym i bez głosów przeciwnych. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Śniadek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Janusz Śniadek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie druku nr 1446, projekt ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni.

Już w lutym 2018 r. ta ustawa po długich, burzliwych dyskusjach w komisji weszła w życie. Tak jak już wspomniała pani poseł sprawozdawca, ona stopniowo zwiększała tę liczbę niedziel, w których było ograniczenie, po to, żeby oswoić społeczeństwo z nową sytuacją.

Jak to zwykle bywa, okazało się w tym czasie, że ta nowa ustawa ma pewne ułomności, i już na początku 2019 r. przygotowana była wstępna nowelizacja dotycząca przede wszystkim tej luki, która stworzyła możliwość prowadzenia działalności pocztowej wyłącznie w oparciu o ustawę – Prawo pocztowe, co okazało się ogromną furtką do coraz bardziej powszechnych nadużyć. Również tam wymagało pewnego doprecyzowania to, co dzieje się również teraz, czyli chodzi o wskazanie członków rodziny mogących nieodpłatnie nieść pomoc. Uszczegółowienia wymagały również pewne zapisy dotyczące branży rolniczej.

Wybuch pandemii, wprowadzane lockdowny, zmiana kadencji Sejmu spowodowały opóźnienie. Dopiero teraz wracamy do tej ustawy za pośrednictwem tej nowelizacji i porządkujemy przede wszystkim, jak myślę, wręcz urągające powadze państwa nadużycia polegające na korzystaniu – owszem, zgodnie z prawem, ktoś powie – tej furtki absolutnie sprzecznej z intencją ustawodawców i łamiącej zasadę elementarnie uczciwej konkurencji, kiedy coraz większe podmioty, udając – bo ta działalność pocztowa jest bardzo często pozorna, wręcz znikoma – placówki pocztowe, otwierają się w niedzielę. Zaczęło się to nasilać zwłaszcza ostatnio, coraz większe sieci deklarowały nawet publicznie, w prasie gotowość. Niektóre z nich, jak przypuszczam, robiły to zaporowo. Chodziło o to, żeby niejako zmusić parlament do wprowadzenia tej nowelizacji, tak żeby zablokować rozwiązanie, które jako jedyne właśnie umożliwia nieuczciwą konkurencję, bo może się okazać, że będzie ono sprzeczne z prawem unijnym, które nakazuje,

**Posel Janusz Śniadek**

żeby regulacje prawne gwarantowały uczciwą konkurencję dla wszystkich podmiotów działających w gospodarce. To jest dodatkowy powód zmuszający czy skłaniający do wprowadzenia tej ustawy.

Spór, który się toczy w związku z tą ustawą, jest sporem cywilizacyjno-kulturowym. Jaki model życia wybierzemy w Polsce? Czy Polska ma być krajem neokolonialnym, tylko rynkiem zbytu dla zachodnich towarów, często gorszej jakości, a sprzedawanych po wyższej cenie niż polskie? Czy może mamy, tak jak w krajach zachodnich, w niedziele korzystać z różnego rodzaju dóbr: turystyki, kin, teatrów, sportu itd.? Nie będę tego wyliczał.

Badania, które przeprowadziło ministerstwo rozwoju na początku 2019 r., absolutnie potwierdzają, że zarówno koleje regionalne, jak i gastronomia, turystyka bardzo skorzystały na tych rozwiązaniach, na tych ograniczeniach. Potwierdzają to zrzeszenia, stowarzyszenia przedsiębiorców, mikroprzedsiębiorców, którzy wyrażają ogromne zadowolenie z tego rozwiązania. I w tej chwili zwracają się o uszczelnienie tej ustawy.

Najkrócej mówiąc, uszczelnienie tej ustawy będzie polegało na tym, że te z przedsiębiorstw, które będą chciały korzystać z furtek, z zapisów mówiących o przeważającej działalności, będą obligowane do prowadzenia rejestrów przychodów i jeżeli chodzi o sumę – bo jest możliwe sumowanie różnego rodzaju działalności – to ma przeważać, ponad 50% wszystkich obrotów... Do kontroli przestrzegania – za ubiegły miesiąc – tego kryterium (*Dzwonek*) upoważniona jest inspekcja pracy, która w tym momencie znajduje wreszcie instrument do kontroli tej sytuacji.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Janusz Śniadek:**

Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za tą ustawą oburącz.

I chciałbym na ręce pani marszałek złożyć jeszcze kilka poprawek.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Maria Małgorzata Janyska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Natura zakazu jest taka, że on albo obowiązuje, albo nie. To jest prosta konstrukcja. To tak samo, jak w Dekalogu: nie można kraść i nie ma tu wyjątków, że można ukraść trochę.

Zmiany zawarte w projekcie tej ustawy, czyli zaostrożenia ograniczenia handlu w niedziele, dokładnie udowadniają, że ten zakaz już z samego założenia był fikcją. Ustawodawca sam stworzył furtki zgodnego z prawem obejścia tego zakazu, bo zawarcie w pierwotnej ustawie 32 wyjątków – przypomnę: ustawa liczyła siedem stron, z czego trzy strony stanowiły wyjątki – świadczyło o tym, że zostało to w pełni dopuszczone i usankcjonowane. I ta pierwotna ustawa przekładała się generalnie, proszę państwa, na ograniczenie wolności gospodarczej, ograniczenie swobody konsumenckiej, a jednocześnie uprzywilejowanie podmiotów, które mogły na podstawie tych 32 wyjątkach pracować, m.in. stacji paliw. Tam, proszę państwa, bez względu na asortyment, bez względu na powierzchnię można handlować – zresztą do dzisiaj, bo ten projekt, który jest teraz procedowany w Wysokiej Izbie, nic nie zmienia w tym zakresie – wszystkim, czym się chce. Tam w niedzielę można sprzedać i można nabyć alkohol, papierosy, lody, ciastka, ile się chce, a są podobno nawet takie stacje paliw, na których handluje się mięsem i wędlinami. Więc jakąż to jest równość podmiotów wobec prawa? Przypomnę, że od 2016 r. do 2019 r. z rynku zniknęło ponad 14 tys. małych sklepów spożywczych, polskich, rodzinnych.

(*Głos z sali:* Polskie.)

Było ich ponad 55 tys., a teraz jest ich 41 tys. Komu zatem służył ten zakaz handlu w niedzielę? Czy na pewno służył tym, którzy mogli sklep otworzyć? Oczywiście, że nie.

(*Głos z sali:* To jest kłamstwo.)

Ten projekt nie poprawia także sytuacji pracowników, bo tę sytuację można poprawić tylko i wyłącznie – i to jest wtedy najbardziej skuteczne, szerokie i powszechne, stosowane wobec wszystkich pracowników – w ramach zmiany prawa pracy. I wtedy nie ma dyskusji, czy ktoś sobie swój market przerobił też dodatkowo na placówkę pocztową. Po prostu ustawa powinna przewidywać – składaliśmy w tamtej kadencji, będziemy składać także dzisiaj taką poprawkę – prawo do większej liczby wolnych niedziel. Tylko tak można poprawić sytuację pracowników.

(*Posel Tadeusz Cymański:* Do roboty, do roboty.)

Ta ustawa to jest fikcja, ma służyć tylko i wyłącznie swoim podmiotom. Jeżeli chodzi o stacje paliw, to ja tylko przypomnę, że Orlen rusza z ekspansją, proszę państwa, i do 2030 r. chce zainwestować 11 mld zł w formy sprzedaży detalicznej.

(*Głos z sali:* No i bardzo dobrze, bo to polska firma.)

(*Głos z sali:* A te sklepy nie były polskie?)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

Pani poseł...

Bardzo państwa posłów proszę o spokój na sali.

(*Głos z sali: I kobiety mogą pracować w niedziele?*)

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska: Polskie kobiety w niedziele mogą pracować.*)

Szanowne panie...

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

## Poseł Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiedź na kolejne działania ograniczające wolność gospodarczą, wolność wyboru...

(*Głos z sali: Ale ciszej, proszę nie krzyczeć.*)

(*Głos z sali: Ciii...*)

...Polaków, którzy sami chcą decydować i mówią jednoznacznie, że są za zniesieniem ograniczenia w handlu w niedziele... 54% Polek i Polaków mówi waszej ustawie: nie.

(*Poseł Joanna Borowiak: A jakie było pytanie?*)

Naszą odpowiedzią na to są poprawki, w których mówimy wprost: znosimy ograniczenie handlu w niedziele, a jednocześnie zapewniamy w prawach pracowniczych minimum dwie wolne niedziele w miesiącu. To są także postulaty pracowników. Dziesiątki tysięcy studentów nie mogą pracować, dziesiątki tysięcy sklepów, galerii, polskich sklepów prowadzonych przez polskie rodziny nie może pracować.

(*Poseł Joanna Borowiak: Mogą, nieprawda.*)

Dziesiątki tysięcy polskich firm uprawia fikcję, co umożliwiają zapisy poprzedniej ustawy, i staje się agencjami pocztowymi, żeby móc zarabiać na chleb, żeby móc zagwarantować swojej rodzinie przychody.

(*Poseł Joanna Borowiak: Co pan opowiada? Nrawdę.*)

Jesteśmy przede wszystkim za tym, aby wypełnić art. 22 konstytucji, który mówi o wolności gospodarczej, która podlega ochronie, i art. 65, który każdemu zapewnia przecież wolność wyboru. Nie może być tak, że z waszych zmian korzysta Orlen, że 2,5 tys. stacji staje się marketami spożywczymi.

(*Głos z sali: A Shell i BP nie korzystają?*)

Do czego doprowadzacie?

(*Głos z sali: Głupoty gadasz.*)

(*Poseł Anna Kwiecień: Ale was boli...*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Przepraszam.

Bardzo proszę o spokój. Dobrze?

## Poseł Piotr Borys:

Jesteśmy za tym, aby wszystkim Polkom i Polakom dać swobodny wybór.

(*Głos z sali: I zabrać niedziele.*)

(*Głos z sali: Głupoty gada.*)

Aby dać każdemu wolność wyboru. Nie chcemy nikogo ograniczać.

Takie kraje jak Hiszpania, Grecja, Holandia, a nawet Węgry, z których jesteście dumni, przywróciły handel w niedziele. Odeszły od tych błędnych rozwiązań, które wprowadziły. Proszę posłuchać raz jeszcze Polek i Polaków i dać im wolność wyboru, którą w tej chwili ograniczacie. Dlatego składamy w tej sprawie poprawki. Chcemy przywrócenia handlu w niedziele i zagwarantowania w prawach pracowniczych minimum dwóch wolnych niedziel dla wszystkich, którzy w niedziele pracują. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Odrzucimy.*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Biejat, Lewica.

(*Głos z sali: Chadecka partia.*)

(*Głos z sali: Wstyd!*)

## Poseł Magdalena Biejat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niedziele wolne od handlu zostały wprowadzone 3 lata temu. Jest to rozwiązanie, które pozwala pracownikom na stabilne planowanie życia rodzinnego i regenerację po tygodniu ciężkiej pracy. To podstawowy i najważniejszy argument za podtrzymaniem i uszczelnieniem tego przepisu.

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Zakaz handlu w niedziele zdaniem twórców miał m.in. wesprzeć mniejsze sklepy, sprawić, że staną się konkurencyjne wobec dyskontów i wielkopowierzchniowych marketów. Ci, którzy oczekiwali, że tylko z tego powodu małe sklepy nagle przestaną zniknąć, w moim odczuciu oczekiwania mieli naiwne. Od kilkudziesięciu lat małe firmy prowadzą nierówną walkę z korporacjami. Duże sieci korzystają z ulg podatkowych, mogą zatrudniać specjalistów od tzw. optymalizacji podatkowej, nagminnie unikają przestrzegania prawa – najlepszym przykładem jest właśnie zakaz handlu w niedziele. Mniejsze sklepy są za to firmami lokalnymi, nie wyprowadzają zysków do rajów podatkowych, a dochody wydają w kraju. Dlatego musimy wspierać je przez wprowadzenie progresywnego systemu podatkowego. Musimy wprowadzić ułatwienia w zakresie prowadzenia małych firm w taki



**Posel Magdalena Biejat**

sposób, by przepisy były jasne i przejrzyste, a małych przedsiębiorców było stać przede wszystkim na oferowanie dobrych warunków pracy pracownikom.

Zakaz handlu w niedziele nie jest i nie będzie nigdy wystarczającym środkiem, by wesprzeć właścicieli małych sklepów, ale na pewno jest dla nich korzystny. Gdyby nie on liczba małych sklepów spadałaby jeszcze szybciej. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Tadeusz Cymański: Dokładnie tak.)*

Sednem ustanowienia wolnych niedziel był natomiast dobrostan pracowników. W dyskusji o sondażach i opinii publicznej, która odbyła się na ostatnim posiedzeniu komisji, na temat funkcjonowania zakazu handlu w niedziele i święta uderzający jest brak analiz dotyczących jakości życia i warunków pracy tych, których on dotyczy, czyli pracowników supermarketów i sklepów wielkopowierzchniowych. Takie badania przeprowadziła akurat NSZZ „Solidarność”. Wynika z nich jasno, że tylko 2% pracowników jest zwolennikami wprowadzenia dodatkowej odpłatności za pracę w niedziele. Miażdżąca większość zapytanych o opinie pracowników handlu twierdzi, że wolne niedziele są im potrzebne. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Co pan na to, panie pośle Borys?)*

Polecam przejrzenie wyników tego badania kolegom i koleżankom z Platformy Obywatelskiej, którzy twierdzili na posiedzeniu komisji, że są za wolnością wyboru dla pracowników.

*(Głos z sali: Pracownicy, właściele tylko.)*

Od posłów i posłanek PiS słyszeliśmy na posiedzeniu komisji sporo ciepłych słów pod adresem takich krajów jak Hiszpania, Belgia czy Francja, w których zakaz handlu w niedziele obowiązuje. Dobrze, że oglądacie się czasem na kraje Europy Zachodniej, szkoda tylko, że tak rzadko i tak wybiórczo.

*(Głos z sali: Zawsze, zawsze.)*

Państwa, na które się powoływaliście, nie tylko oferują, lecz także egzekwują dużo korzystniejsze prawa pracownicze niż Polska. Zachodnie dyskonty, które w Polsce tępią związki zawodowe, w tamtych krajach nie odważyłyby się podnieść na nie ręki.

*(Głos z sali: Dojdziemy do tego.)*

Wiele z tych krajów wprowadza krótszy tydzień pracy, gwarantuje wyższe stawki za nadgodziny i pracę w weekendy. My tymczasem nie możemy się doczekać reformy Państwowej Inspekcji Pracy, która pozwalałaby egzekwować obowiązujące już w Polsce prawo. W latach poprzedzających wprowadzenie zakazu handlu w niedziele z pewną regularnością media zwracały uwagę na skandaliczne praktyki sieci handlowych, hipermarketów i dyskontów w stosunku do pracowników. Słyszeliśmy o czerwonych kropkach na podłodze, na których pracownicy musieli czekać na zgodę kierownika na pójście do toalety, o noszeniu do pracy pampersów, niepłaceniu za nadgodziny, 10-godzinnych zmianach, liczbach produk-

tów skanowanych podczas minuty, bezmyślnie układanych grafikach i 7-dniowych tygodniach pracy. Duże sieci handlowe nagminnie omijały Kodeks pracy, zatrudniając pracowników na śmieciówkach oraz stosując outsourcing, czyli zatrudniając ich przez zewnętrzne firmy.

Wolne niedziele dla pracowników handlu miały przede wszystkim zagwarantować im choć minimum wypoczynku, którego pracodawca nie będzie mógł im odebrać, omijając przepisy, minimum czasu, który na pewno będą mogli spędzić z rodziną. To jest podstawa tego przepisu, nie możemy o niej zapominać ani nie możemy pomijać jej w tej dyskusji. Dzisiaj większe sieci handlowe z tą samą sprawnością i – nazwijmy to po imieniu – bezczelnością, z którą kpią z praw pracowniczych, omijają zakaz handlu w niedziele, twierdząc, że są np. placówkami pocztowymi. Po raz kolejny próbują obrobić swoich pracowników z czasu wolnego...

*(Głos z sali: Nie wstyd panu?)*

...z możliwości odpoczynku, życia rodzinnego, spędzania czasu z przyjaciółmi czy jakkolwiek zechcą. To właśnie powinien być ich wybór.

*(Głos z sali: Niech się pan wstydzi.)*

Lewica od zawsze jednoznacznie stoi po stronie pracowników i konsekwentnie walczy o ich prawa. Dlatego jasne jest dla nas, że należy uszczelnić obowiązujące przepisy, aby wszyscy pracownicy mieli pewność co do tego, że prawo także w ich miejscu pracy będzie przestrzegane. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Bożena Żelazowska, Koalicja Polska.

**Poseł Bożena Żelazowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić państwu stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni z druku nr 1446.

Dzisiaj, po 3 latach obowiązywania ustawy, możemy stwierdzić, że nie była ona dobrze przygotowana, była wadliwa, dziurawa, należy ją uszczelnić i znowelizować. Ustawa od samego początku wywoływała różne emocje, stała się nawet problemem politycznym. Ustawa ta podzieliła jeszcze bardziej świat pracowników i pracodawców. Na pewno ustawowe rozwiązania o zakazie handlu w niedziele dały wytechnie-

**Posel Bożena Żelazowska**

nie tysiącom pracowników dużych sieci i centrów handlowych, którzy mają zagwarantowany dzień świąteczny wolny od pracy. Wielu pracowników oczekiwało właśnie takich rozwiązań. To rozwiązanie zostało zaakceptowane, dobrze przyjęte przez polskie rodziny, rodziny tych pracowników, którzy od lat na nie czekali.

Nieprawdziwe jest jednak twierdzenie projektodawcy zawarte w uzasadnieniu nowelizacji ustawy, iż w wyniku wprowadzenia ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta zaobserwowano pozytywne aspekty związane z sytuacją mikroprzedsiębiorców oraz małych sklepów, ponieważ w ciągu 3 lat od wprowadzenia zakazu handlu w niedziele ubyło aż 6,5 tys. sklepów. Największy spadek zaliczyły placówki małe, a więc te, którym zakaz miał pomóc. Działania ustawy wytworzyły nawyk wśród kupujących kupowania większej ilości towarów w wielkopowierzchniowych sklepach w piątki i w soboty, do czego oczywiście też zachęcają aktywne kampanie reklamowe.

Nie do końca prawdziwe są również tezy wynikające z uzasadnienia projektu, które mówią, że w wyniku wprowadzenia ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni zaobserwowano rozwój usług turystycznych, noclegowych czy restauracyjnych. Na tę okoliczność, drodzy państwo, nie przedstawiono żadnych badań czy też analiz. Pamiętamy, że był to czas pandemii, w związku z czym obowiązywało szereg restrykcji, a branża turystyczna, gastronomiczna czy kulturalna walczyła wtedy o przetrwanie. Wiele tych firm też zbankrutowało.

Jest jeszcze trzecia strona sporu. To przedstawiciele dyskontów i franczyzobiorców, którzy są oczywiście za przywróceniem handlu w każdą niedzielę. Badania pokazują, że Polacy w tej kwestii są również podzieleni: połowa jest za otwarciem handlu, a druga połowa – przeciw.

Po wysłuchaniu opinii wielu środowisk związkowych takich jak NSZZ „Solidarność”, przedstawiceli Społemu, Lewiatana, Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług nasuwa się stwierdzenie, że oprócz proponowanej nowelizacji ustawy należy również rozszerzyć katalog pomocy polskim małym przedsiębiorcom, tak aby ten przedsiębiorca, który w niedzielę sam staje za ladą, mógł mieć pomoc w postaci nawet dalszych członków rodziny, którzy mogliby być zatrudnieni, nie tylko tych zaproponowanych w nowelizacji ustawy.

A może warto pójść na kompromis, drodzy państwo, i zostawić jedną niedzielę handlową...

(Posel Joanna Borowiak: Nie.)

...w miesiącu, co będzie dobrym rozwiązaniem dla gospodarki? Taką propozycję poprawki w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe za chwilę złożę na ręce pani marszałek.

Natomiast dyskusja nad tą ustawą pokazała, że jest jeszcze wiele do zrobienia w kwestii poprawy socjalnych warunków pracy pracowników sklepów wielkopowierzchniowych i nie tylko.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe składam stosowne poprawki.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani posel.

Bardzo proszę, pan posel Mirosław Suchoń, Polska 2050.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Uprzejmie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni.

Wysoka Izbo! Myślę, że wszyscy zgadzamy się co do tego, że ta ustawa nie działa. Ona nie działa nie tylko dlatego, że są wyjątki w tej ustawie i te wyjątki pozwalają obchodzić te przepisy, ale nie działa także dlatego, że ona krzywdzi wielu pracowników. W każdą niedzielę kilkaset tysięcy osób, które nie są objęte tą ustawą, ciężko pracuje, pracuje co niedzielę, w każdą niedzielę w miesiącu. To oczywiście jest absolutnie niesprawiedliwe, to, że te przepisy, które przedstawiło Prawo i Sprawiedliwość, objęły stosunkowo niewielką w stosunku do tego, co dzisiaj się dzieje na rynku, pracującą w niedziele grupę osób.

(Głos z sali: Trzeba poszerzyć.)

Oczywiście też trzeba powiedzieć otwarcie i myśleć, że bardzo stanowczo, że nie ma powrotu do tego, co było. Nie ma powrotu dlatego, że przepisy, które wcześniej obowiązywały, nie zapewniały odpowiedniego balansu pomiędzy życiem zawodowym a życiem prywatnym. Było to bardzo potrzebne, więc nie mamy wątpliwości, że to, co było, nie powinno wrócić.

Natomiast jest bardzo dużo argumentów, które przekonują nas, że ten dzisiejszy stan rzeczy, ten dzisiejszy zakaz po prostu jest zły. Nie trzeba być albo za, albo przeciw, tylko jest trzecia droga. Można znaleźć rozwiązanie, które będzie korzystne dla pracowników, korzystne dla firm i korzystne dla rynku.

Na początek chcę tutaj stanąć po stronie młodych ludzi, bo przecież oni nie pójda dzisiaj pracować do apteki, nie pójda pracować do szpitala, nie mają kompetencji. Wielu z nich pracowało w handlu, w ten sposób zarabiali na studia i zakaz handlu w niedziele tych młodych ludzi po prostu skrzywdził. Trzeba sobie to jasno powiedzieć.

Można też zapytać pracowników handlu, czy popierają ten zakaz.

## **Posel Mirosław Suchoń**

Przeprowadzono takie badanie w 2018 r. Okazało się, że 40% chce pracować w niedzielę. Dla kolejnych 20% nie ma to żadnego znaczenia.

*(Głos z sali: Nieprawda!)*

*(Poseł Joanna Borowiak: Bzdura! Skąd te dane?)*

Co więcej, jeżeli sięgniemy po propozycję, o której za chwilę powiem, czyli dodatkowego wynagrodzenia w niedzielę za pracę, okaże się, że tylko 15% pracowników handlu nie podjęłoby wtedy pracy. To oznacza, że pracownicy handlu chcą pracować, tylko chcą być godnie traktowani, szanowani i godnie opłacani. I tego dzisiaj brakuje. Chcę państwu powiedzieć, że Polacy także zobaczyli, że ten zakaz nie jest dobry. W 2016 r. w jednym badaniu popierało go 61%, dzisiaj aż 55% chce powrotu handlu w niedzielę. Aż 68% Polaków ocenia, że to dobry krok po pandemii. Trzeba się wsłuchać w te głosy, dlatego przedstawiamy dobrą propozycję, kładziemy dzisiaj na stole przemyślane, rozsądne rozwiązanie, dwie wolne soboty obowiązkowo w niedzielę... *(Dzwonek)* dwie wolne niedziele obowiązkowo dla pracowników wolne w każdym miesiącu i dodatek 50% najniższego wynagrodzenia, który będzie obowiązkowo płatny...

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

## **Posel Mirosław Suchoń:**

...zawsze wtedy, kiedy pracownik handlu będzie pracował w niedzielę.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

## **Posel Mirosław Suchoń:**

To jest dobre rozwiązanie. Przedstawiam je na ręce pani marszałek i bardzo proszę o poparcie tej poprawki.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

## **Posel Mirosław Suchoń:**

Ona jest dobra dla wszystkich i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obywateli. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani marszałek.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Ścigaj, Polskie Sprawy.

## **Posel Agnieszka Ścigaj:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko koła parlamentarnego Polskie Sprawy odnośnie do projektowanej ustawy, która ma uszczelnić ustawę o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni.

Szanowni Państwo! Ustawa funkcjonuje ponad rok czasu, miała takie dwa główne cele, o których tutaj było wspomniane: cel społeczny, kulturalny, taki, który miał dać ludziom, którzy pracują w handlu, odpoczynek i w jakiś sposób wzmocnić relacje rodzinne, pozwolić na to, aby różne inne gałęzie polskiego przemysłu miały szansę się rozwijać, i drugi, bardzo ważny z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia Polskich Spraw, taki, który dałby impuls do tego, aby wzmocnić mały polski handel. Mówię: mały polski handel, bo ubolewam nad tym, że nie możemy powiedzieć, że w ogóle polski handel czy duży polski handel, bo po prostu takiego handlu nie ma.

Przez wiele, wiele lat takie uprzywilejowane ustawy czy też rozwiązania dla dużych koncernów i dużych sieci handlowych w Polsce doprowadziły do tego, że naprawdę polski handel po prostu zaniknął. Mówię to z pozycji miasta Krakowa, miasta kupców i handlowców, w którym regularnie te wszystkie małe placówki znikają. Ta ustawa wprowadziła pewne wyjątki podczas funkcjonowania i te wyjątki zrodziły wiele problemów. Były też takie wyjątki, które naprawdę pozwoliły wzmocnić się małemu polskiemu handlowi. Pojawiło się nawet kilka odważnych małych przedsiębiorców, którzy podjęli wyzwanie konkurencji z dużymi sieciami i rzeczywiście się wzmocnili, i oni to bardzo pozytywnie oceniali w jakiś sposób. Niestety coś się zawaliło, a zawaliło się to w momencie, kiedy – muszę to powiedzieć z przykrością – obchodząc najbardziej tę ustawę, jednoosobowa spółka Skarbu Państwa Poczta Polska po prostu wbrew zapisom tej ustawy podpisała umowę z dużymi sieciami, z Biedronką, z Lidlem i zaczęło się nagminne łamanie tej ustawy. I w ten sposób powstała ta nowelizacja.

Śmiem twierdzić, że zakaz handlu i wyrzucenie usług pocztowych, całkowity zakaz handlu w ogóle nie przeszkodzi tym dużym sieciom handlowym, w ogóle



**Posel Agnieszka Ścigaj**

im nie przeszkadzał. I wcale nie zrobili obejścia po to, żeby wzmocnić swoje dochody, bo, jak pokazały dane, te sieci podczas tego ograniczenia handlu po prostu więcej zarabiały, czyli było lepiej, zarabiały w soboty, miały pieniądze. Ale ten wyłom spowodował to, że one wpadły na genialny pomysł: jak wykończyć tę rodzącą się konkurencję tak naprawdę. Właśnie wywołując tę awanturę, wykorzystując Poczta Polską i doprowadzając do takiego całkowitego uszczelnienia, żeby nie dać tleniu tym małym sklepikom. One to wytrzymają, będą miały zyski przez rok czasu, a ci, którzy robili konkurencję, po prostu znikną. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Dlatego składam poprawkę...

*(Poseł Tadeusz Cymański: Świetna...)*

Dlatego składam poprawkę, która pozwoli dać ten tlen tym małym przedsiębiorcom...

*(Poseł Tadeusz Cymański: Polskim, polskim, polskim.)*

...utrzyma polski, bo to jest bardzo ważne, polski kapitał, który nam jest potrzebny. *(Dzwonek)* I bardzo proszę o poparcie, bo to naprawdę będzie...

*(Poseł Tadeusz Cymański: Polskim, a nie kapitałowym.)*

...efekt dodatkowy, a naprawdę nie stworzy wyłomu do ograniczenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Anna Kwiecień: No, pierwszy raz panią pochwalę.)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

*(Poseł Anna Kwiecień: Pani poseł, super.)*

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania? Proszę to zrobić.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

I bardzo proszę o ostudzenie emocji na sali.

Bardzo proszę, panie pośle.

Minuta na zadanie pytania.

**Posel Jan Mosiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Słuchając wystąpienia, zwłaszcza pana posła Borysa, dochodzę do wniosku, że nie wyczuwa potrzeb polskich rodzin, jeżeli chodzi o niedzielę, zwłaszcza pracowników sieci handlowych. Otóż gdyby pan poseł był uprzejmy poszukać w Internecie, to znalazłby na każdej stronie, na każdym portalu informację, że pracownicy nie chcą pracować w niedzielę, nie chcą, nie chcą też

większych pieniędzy, wolą być z dziećmi w domu w niedzielę. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Inny dzień w tygodniu dla kogo? Dla samotnej matki, bo mąż jest w pracy, a dziecko w szkole? To jest absurd. Handel w niedzielę ograniczony ustawą „Solidarności” sprawdził się.

Natomiast mam pytanie do pana wnioskodawcy: Czy zbyt daleko idącą swobodę interpretacji przepisów uda się dość skutecznie uszczelnąć, również tak, aby kontrolujący inspektorzy pracy mieli istotny oręż sprawdzania ewidencji przychodów? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

**Posel Aleksander Miszalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Według ostatnich sondaży, tak jak już zresztą było to przywołane, za przywróceniem handlu w niedzielę jest 55% Polaków, 14% nie ma zdania, a jedynie 30% jest za utrzymaniem...

*(Głos z sali: A jakie było pytanie w ankiecie? A jakie było pytanie w ankiecie?)*

Nic dziwnego zatem, pani poseł, że Polacy ten wasz zakaz omijają, ponieważ po prostu takie są ich odczucia. Małe sklepiki mają coraz gorzej.

*(Poseł Joanna Borowiak: Pytano pracowników czy konsumentów?)*

Było też powiedziane, że 14 tys. sklepików już upadło przez te wasze reformy. Inflacja galopuje, a wy dalej jeszcze bardziej utrudniacie życie Polakom. Ta drożyzna, do której doprowadziliście, będzie się tylko rozpędzać, ponieważ te sklepy muszą jakoś przeciw nadrobić straty wynikające z odebrania im chociażby prawa zarabiania w niedzielę. I wbrew temu, co mówicie w swojej populistycznej narracji, zakaz handlu nie chroni niczyich praw, tylko je ogranicza, ponieważ zamiast zapewnić pracownikom, którzy tego oczekują...

*(Poseł Joanna Borowiak: Prawo do zarabiania w niedzielę, mój Boże...)*

...wolne niedziele, zakazaliście pracować wszystkim, również tym, którzy w niedzielę chcą pracować. Takich jest bardzo dużo, bo to są chociażby uczniowie czy studenci. Dlaczego nie wprowadzicie, tak jak proponujemy, prawa do dwóch wolnych niedziel dla każdego pracownika w miesiącu zamiast przymusu, który nikomu nie pasuje? Czemu *(Dzwonek)* odbieracie możliwość pracy tym, którzy po prostu chcą wtedy pracować? Dziękuję.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

*(Głos z sali: Co to za bzdury?)*

*(Głos z sali: Jakie bzdury?)*

Szanowni państwo, w kuluarach prowadzimy dyskusje. Pan poseł zadaje pytanie na mównicy. Bardzo proszę o spokój.

## **Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Jako poseł występujący też w roli ustawodawcy czuję, że moją powinnością jest chronienie słabszych. Chronienie słabszych w sporze z tym wielkim pracodawcą to jest stanie po stronie pracownika, jego prawa do wypoczynku, do bycia w rodzinie, właśnie do umiejętności ułożenia sobie tych wszystkich relacji. Niestety wielu znaleźli stosowną furtkę, aby za pomocą tworzenia punktów pocztowych obchodzić rozwiązania tej ustawy. Również pracownicy firm ochroniarskich byli z interwencją w moim biurze poselskim, mówiąc o tym, że w centrum przemysłowym właśnie ci, którzy obchodzili to prawo, korzystając z tych rozwiązań, naruszali także ich prawa. *(Dzwonek)* Dlatego też istotne jest uszczelnienie tego prawa i...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

## **Poseł Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek małe sprostowanie, ponieważ słyszałem, że niezbyt precyzyjnie w stanowisku koła się wyraziłem. Chodziło oczywiście o 50% stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Natomiast mam pytanie do pana posła wnioskodawcy. W ciągu ostatniego roku z handlowej mapy Polski zniknęło 1600 małych sklepów. To oczywiście nie tylko sklepy spożywcze, ale także małe sklepy odzieżowe, często zlokalizowane w galeriach handlowych, bo mali przedsiębiorcy, bo małe polskie firmy nie wytrzymały tego zakazu i upadły. I jakby kolejnym elementem związanym z tą ustawą jest to, że Polacy, i to wynika z badań, wybierają coraz częściej

międzynarodowe duże sieci handlowe, tam robią duże zakupy, natomiast tak naprawdę najmniej na tym korzystają małe sklepiki. I pytanie do pana posła wnioskodawcy. Czy uważa pan, że to rzeczywiście pomaga *(Dzwonek)* małym polskim firmom – taka właśnie sytuacja, w której one upadają? Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szramka, Polskie Sprawy.

## **Poseł Paweł Szramka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeden z moich przedmówców we wcześniejszej wypowiedzi poddał ciekawą kwestię pod dyskusję, to, że może warto by było wprowadzić regulację dotyczącą połowy niedziel pracujących i połowy niedziel wolnych. Zaproponował też, żeby w te pracujące podnieść zarobki.

Chciałem zapytać, panie ministrze, czy były prowadzone analizy co do tego, czy na taką propozycję Polacy by się zdecydowali, ponieważ słyszeliśmy z ust jednego z posłów PiS-u, że wszyscy Polacy chcą niedziele spędzać z rodziną. Gratuluję panu posłowi, że zna prawie 40 mln Polaków, ale wątpię, czy zdążył przepytac wszystkich na okoliczność tego, czy faktycznie tak każdy chce spędzać ten dzień. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

Czy jest pan poseł?

Nie ma pana posła.

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Andrzej Kryj:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja jestem osobą, która dokonuje zakupów zarówno w małych rodzinnych sklepach, jak i korzysta z tych dużych sklepów, bo czasem tam również trzeba się znaleźć. Rozmawiam wtedy z właścicielami małych sklepów i z pracownikami tych dużych. Generalnie muszę powiedzieć, że wszyscy byli bardzo zadowoleni z wprowadzonych zmian i podobnie wszyscy byli niezadowoleni z tego, że ten przepis był omijany w sposób taki typowo biznesowy – że wprowadzono tutaj furtkę w postaci tej nieszczęsnej poczty. Te zmiany, które proponujemy w tej chwili, są bardzo

**Posel Andrzej Kryj**

pozytywnie przez tych ludzi odbierane. I podam taki przykład. Żona pracuje w dużym sklepie, mąż pracuje w hucie Ostrowiec w systemie czterobrygadowym i przedtem oni się spotykali raz na kilka tygodni w niedziele. Mam pytanie, panie ministrze: Czy wprowadzane zmiany (*Dzwonek*) będą szczelne? Czy rzeczywiście pozwolą na to, żeby ich nie omijano? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

**Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niestety po tych 3 latach obserwujemy bardzo negatywne skutki państwa ustawy. Wprowadziliście wiele furtek, które doprowadziły do tego, że ten zakaz handlu nie jest zakazem dla wszystkich. Są lepsi i gorsi. Są tacy, którzy mogą pracować, i są tacy, którzy nie mogą pracować. Są tacy, którzy mogą wypoczywać w niedziele z dziećmi, a inni jednak pracują. Jaka to jest wasza sprawiedliwość?

Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że według badań opinii publicznej prawie 52% Polaków uważa, że zakaz handlu jest niepotrzebny, 28% z nich zauważyło, że powoduje to kłopoty finansowe firm, 25% twierdzi, że to powód do likwidacji sklepów. 68% Polaków uważa, że przywrócenie niedziel handlowych pozwoliłoby odrobić sklepom straty z okresu zamknięcia spowodowanego lockdownem i waszymi obostrzeniami epidemiologicznymi.

Przedstawiony projekt, zamiast pomóc, tylko pogłębi negatywne skutki, takie jak (*Dzwonek*) zamykanie małych sklepów i tym samym utrata miejsc pracy, a także nakłada na przedsiębiorców dodatkowe obowiązki związane z ewidencją sprzedaży.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Dlaczego rząd PiS, zamiast poprawiać warunki pracy pracowników, ponownie składa projekt przeciwko nim? Gdzie jest wasza troska o nich?

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Adrian Zandberg, Lewica. (*Oklaski*)

**Posel Adrian Zandberg:**

Wysoka Izbo! Wolny czas i odpoczynek pracowników to jest wartość. Chciałem zacząć od czegoś innego, ale muszę powiedzieć jedno zdanie. 3 lata temu wielki biznes i jego polityczni reprezentanci mówili, że wprowadzenie wolnych niedziel przyniesie gospodarczy armagedon.

(*Posel Joanna Borowiak*: Tak było.)

Gospodarczego armagedonu nie ma, i to trzeba powiedzieć w tym miejscu i z tej mównicy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Można mieć różne opinie, spierać się na różne tematy, ale na tej sali jedna rzecz powinna być oczywista: prawo, które tu uchwalamy, powinno być na serio. Jeżeli umawiamy się na jakieś zasady, to one powinny obowiązywać. Jeżeli są omijane, to trzeba temu zapobiec i trzeba tę ustawę naprawić. To jest rzecz, która powinna być, moim zdaniem, jasna dla nas wszystkich.

Ale muszę zadać pytanie nie pod adresem posłów wnioskodawców, tylko pod adresem rządu: Który mamy rok, panie ministrze? Jak to jest, że inspekcja pracy od samego początku, od 2018 r. sygnalizowała problemy, a minęło 36 miesięcy, zanim się tym zajęliśmy, i to tylko dlatego, że jest to projekt poselski? (*Dzwonek*). Jak to wreszcie jest, panie ministrze, że te problematyczne przepisy, które otworzyły furtkę wielkim sieciom handlowym do naginania prawa, pojawiły się w prawie?

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Adrian Zandberg:**

Chociaż nie było ich w projekcie obywatelskim, to pojawiły się wtedy, kiedy w dużym stopniu zapakował je tam właśnie rząd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pani poseł?

(*Głos z sali*: Jest.)



**Posel Ewa Kozanecka:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczący zmiany ustawy o ograniczaniu handlu w niedziele i święta to bardzo ważny projekt, oczekiwany społecznie. Przede wszystkim ma na celu wyeliminowanie patologii, omijania prawa przez właścicieli dużych sieci handlowych. Aby prowadzić handel w niedzielę i przymusić pracowników do pracy wbrew ich woli, wprowadzają oni w swoich sklepach usługi nadawania i odbioru paczek, a tym samym uzyskują status placówki pocztowej.

(Posel Marta Wcisło: Przez Poczta Polską.)

Jest to jawne omijanie, wykorzystywanie prawa do swoich partykularnych interesów, bo te usługi tak naprawdę, sami państwo wiecie, są fikcją. Doskonale państwo o tym wiecie, bo apele „Solidarności”, niezależnego samorządowego związku zawodowego, również do was dotarły. Związkowcy w tych apelach podnosili właśnie to, że te przepisy są wykorzystywane i omijane po to, żeby wprowadzić handel w niedzielę. Z oburzeniem pisali do państwa. (Dzwonek) Państwo tego niestety nie słuchacie.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Ewa Kozanecka:**

Pisali również o ponadnormatywnym obciążeniu w pracy.

Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, w jakim zakresie te przepisy rzeczywiście uszczelnia...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Ewa Kozanecka:**

...ograniczenia handlu. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

**Posel Katarzyna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Nikt chyba nie miał wątpliwości, że od początku projekt zakazu handlu w niedzielę miał charakter czysto ideologiczny i głównie z powodów narzucania Polakom sposobu, w jaki mają żyć, wprowadziliście to rozwiązanie.

(Posel Anna Kwiecień: Dla was rodzina jest idologią.)

Jeśli w którymkolwiek momencie chodziło o prawa pracowników i o prawo do tego, żeby spędzać wolny czas z rodziną, to dlaczego wybraliście niedzielę, a nie soboty?

(Głos z sali: Bo to jest dzień święty.)

Dlaczego nie wprowadzić rozwiązania – jeżeli jest obowiązek – żeby dwie soboty i dwie niedziele były wolne dla każdego pracownika? Bardzo podobnie jest... I dla każdego powinno być oczywiste, że jeżeli ktoś chce pracować w te dni, to może pracować za wyższą płacę. Gdybyście myśleli o pracownikach, wprowadzilibyście zasady, że jest to lepiej płatny dzień i że dwie niedziele, dwie soboty w miesiącu każdy pracownik ma wolne.

(Głos z sali: A ma pani otwarte biuro poselskie w niedzielę?)

Tak, pracowałam w niedzielę, pracowałam na studiach zaocznych.

(Posel Tadeusz Cymański: Do roboty!)

Pamiętajcie o jednej rzeczy: studenci, bardzo wiele osób...

(Głos z sali: Ale czy biuro poselskie...)

...które pracują albo uczą się w ciągu tygodnia, chcieli pracować właśnie w niedzielę. (Dzwonek) Wy po prostu chcecie decydować za ludzi, jak mają żyć. (Oklaski)

(Głos z sali: O Jezu.)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o spokój. Panie posle...

(Posel Marta Wcisło: Pani marszałek, cały czas tamta strona przeszkadza, cały czas.)

Szanowni państwo, bo naprawdę... Bardzo proszę o ciszę na sali, dobrze?

Bardzo proszę, pani poseł Marcelina Zawisza.

**Posel Marcelina Zawisza:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wolne niedziele okazały się w pewnym sensie czymś, na co Polki i Polacy po prostu czekali. Badania pokazują wprost: ludzie spędzają ten czas w parkach, na placach zabaw, w miejscach, gdzie mogą go spędzić z rodziną. Ci pracownicy handlu, którzy wcześniej mieli problem, żeby spotkać się z rodzinami, wykorzystują ten

**Posel Marcelina Zawisza**

czas dokładnie tak. Jednak pojawiały się luki, które sygnalizowały związki zawodowe, Państwowa Inspekcja Pracy. Państwo, które pozwala sobie na to, żeby takie dziury w prawie istniały, to państwo, które się ośmiesza. Dlatego cieszę się, że procedujemy teraz nad tym projektem. Mam pytanie: Kiedy załatamy pozostałe dziury? Kiedy usuniemy umowy śmieciowe? Kiedy wprowadzimy realne prawo, które pozwala na to, żeby ludzie otrzymywali wynagrodzenie o czasie, a nie (*Dzwonek*) wtedy, kiedy pracodawca...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

**Posel Marcelina Zawisza:**

...ma na to ochotę? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Marcelina Zawisza:**

Mamy dużo do zrobienia i trzeba to zrobić teraz. (*Głos z sali: Ale robimy...*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Joanna Borowiak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Platforma Obywatelska chce całkowitego przywrócenia handlu w niedzielę bez ograniczeń, argumentując to wolnym wyborem Polaków. Co za przewrotność.

(*Głos z sali: Ciekawe.*)

Jakiego wyboru dokonają pracownicy handlu zmuszani do pracy w niedzielę, pracownicy, wśród których 80% stanowią kobiety, w tym także matki? (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański: Tak.*)

Posłowie Platformy tutaj, z tej mównicy, również mówią nieprawdę, dlatego że ustawa zahamowała spadek liczby przedsiębiorstw w Polsce...

(*Posel Tadeusz Cymański: Zapobiegła rzezi.*)

...a głos kupców jest taki: Gdyby rząd wycofał się z wolnych niedziel, to nam pozostaje tylko zwinąć swoje sklepy.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Tak, ponieważ ustawa uratowała małe polskie sklepy przed upadkiem. (*Oklaski*)

(*Posel Marta Wcisło: Pani kłamie, pani nie wie, co pani mówi.*)

Mam pytanie, panie ministrze: W jaki sposób ustawa ograniczająca handel w niedzielę wpłynęła na ekonomię czasu wolnego? (*Dzwonek*) W jaki sposób wpłynęła na obszar turystyki, na hotelarstwo...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Joanna Borowiak:**

...i sektor restauracyjny? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Koalicja Obywatelska.

**Posel Maria Małgorzata Janyska:**

Festiwal hipokryzji przechodzi wszelkie granice. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

(*Głos z sali: Prawda.*)

Pani marszałek...

Obrońcy praw pracowniczych...

(*Głos z sali: Hipokryci.*)

...nie są za tym, żeby do Kodeksu pracy wprowadzić minimum dwie wolne niedziele, które zagwarantowałyby...

(*Głosy z sali: Cztery!*)

...wszystkim...

(*Posel Anna Kwiecień: Ale my chcemy cztery!*)

...a nie w zależności od kaprysu ustawodawcy, to, że będą mieli wolne.

Pani marszałek, rozumiem, że troszeczkę dłużej będą mogła...

(*Posel Anna Kwiecień: My chcemy cztery.*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę państwa o spokój na sali.

**Posel Maria Małgorzata Janyska:**

...przez to, że do tak poważnego tematu podchodzą tak niepoważnie i robią sobie hucpę z tego tematu, a zwłaszcza pan poseł, który cały czas tutaj robi teatr.

Proszę państwa, mam też pytanie do pana posła wnioskodawcy. Dlaczego np. w piekarniach, cukierniach, lodziarniach trzeba będzie prowadzić ewidencję, czy połowa minimum przychodów jest uzyskana z wyrobów piekarniczych i cukierniczych, a nie trzeba tego robić na stacjach paliw (*Dzwonek*), nie trzeba tego robić w zakładach hotelarskich?

I mam pytanie do pana, bo pan jest blisko związków zawodowych, NSZZ „Solidarność”. Ile zakładów hotelarskich ma w swoim portfelu ten związek?

(*Głos z sali*: Co to ma do rzeczy?)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Maria Małgorzata Janyska:**

Bo wtedy też może się okazać, że wszystko jasne, dlaczego jest ten przywilej dla zakładów hotelarskich. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Panie pośle...

(*Posel Jan Mosiński*: A ta stygmatyzacja?)

Panie pośle, bardzo proszę. Posłowie na mównicy, jeżeli nie naruszają godności innych osób, mają prawo do wypowiedzania swoich opinii, nawet bardzo krytycznych, z którymi się pan nie zgadza.

(*Posel Jan Mosiński*: Pani poseł...)

I bardzo proszę spokojnie tego wysłuchać.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

**Posel Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpocznę od pana ministra, ponieważ posłowie PiS-u zadają panu tutaj pytania. Mówią, że małe sklepy zostały uratowane. A wiadomo, że raczej 1600 sklepów zginęło. Pytają pana, w jaki sposób wpłynęło to na turystykę. Ta pani, która tutaj uzasadniała ten projekt, mówiła, że wpłynęło to na turystykę. Miła pani, chyba w dwóch krajach żyjemy. W ubiegłym roku 32% osób zatrudnionych w hotelarstwie straciło robotę.

(*Głos z sali*: Ale pandemia... panie pośle.)

Upadły firmy. A wy twierdzicie, że dzięki temu projektowi one mają się doskonale.

(*Posel Anna Kwiecień*: Nie zauważyłeś pan, że była pandemia?)

Panie ministrze, ja bym chciał wiedzieć...

(*Posel Joanna Borowiak*: Pandemię mamy.)

...jakie jest stanowisko rządu dotyczące tej ustawy, całej ustawy. Czy my idziemy w kwestii dotyczącej uszczelniania, czy my idziemy w kwestii dotyczącej rozszczelniania? Bo jeśli rozszczelniania, to powinniśmy zaproponować (*Dzwonek*) stosowne regulacje dotyczące Kodeksu pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Lidia Burzyńska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ileż słów opozycja używa przy procedowaniu nad tą ustawą. Mianowicie, że my łamiemy Dekalog. Proszę państwa, tu brak jest świadomości i znajomości dzieśięciu przykazań. Trzecie mówi jednoznacznie: dzień święty święcić. (*Oklaski*)

Państwo macie jakieś swoistego rodzaju déjà vu. Z jednej strony dążycie do tego, mówicie, że Polska jest krajem... (*Gwar na sali*)

I teraz państwo przeszkadzacie.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Szanowni państwo, bardzo proszę...

**Posel Lidia Burzyńska:**

...który nieustannie odsuwa się, nie bierze przykładu z państw zachodnich, z Niemiec, z Hiszpanii, z Holandii. Co takiego się stało? Przecież w tych państwach jest całkowity zakaz handlu w niedziele. A państwo chcecie za wszelką cenę uszczęśliwiać w szczególności matki.

(*Głos z sali*: Kobiety.)

Proszę państwa, rodzina dla rządu Prawa i Sprawiedliwości jest podstawą. I to, że matka – a kobiety w 80% pracują w handlu – chce przebywać tego dnia z dziećmi, to dla państwa jest tak dziwne? Wy chcecie segregować, wy chcecie (*Dzwonek*) kobiety...



**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Lidia Burzyńska:**

...uszcześliwiać tym, że mają pracować w supermarketach? Wstyd. *(Oklaski)*  
*(Głos z sali: Brawo, Lidka!)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.  
I dalej proszę o spokój na sali.

**Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Skutki wprowadzenia ograniczenia handlu w niedziele niewątpliwie są wielorakie i nie do końca zdia-  
gnozowane. Ale absolutnie pewne jest, że nie osiągnięto założonych celów, które przyświecały wprowadzeniu tej ustawy, a w szczególności celu, który zakładał wzmocnienie drobnych przedsiębiorców w zakresie handlu i usług. Odwrotnie, w tym czasie liczba małych przedsiębiorców, firm na ogół rodzinnych, zmniejszyła się aż o 1/3 i o tyle, o prawie 1/3, wzrosła liczba upadłości.

Mam pytanie, proszę państwa. Dlaczego rząd nie monitorował skutków wdrażania tej ustawy w tym właśnie zakresie i dlaczego nie próbował *(Dzwonek)* zapobiec temu niekorzystnemu zjawisku?

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Zofia Czernow:**

Komu służył ten projekt i dlaczego nie służył małym przedsiębiorcom? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, Lewica.

**Posel Anita Kucharska-Dziedzic:**

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Stanowienie prawa generujące zmianę i gospodarczą, i społeczną nie powinno generować jednocześnie zachowań urągających powadze państwa. A o to nie zadbano. Sieci handlowe boleśnie zakpiły z ustawodawcy i, jak rozumiem, to im się opłaca i generuje duże zyski. Nie ma problemu, by zrobić zakupy w niedzielę, no może poza okropnym tłokiem w supermarketach.

Mam zatem pytanie. Czy w ramach przywracania owej powagi państwu oraz uszczelniania i radykalnego oddzielania możliwości prowadzenia usług handlowych od możliwości prowadzenia usług pocztowych planujecie państwo przywrócić powagę np. Poczcie Polskiej, ograniczając na poczcie sprzedaż dewocjonaliów, ciastek, cukierków, soczków, zabawek, miernej literatury, szwarcu, mydeł i powideł? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Głos z sali: Ale śmieszne.)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Urszula Rusecka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2018 r. projekt obywatelski o ograniczeniu handlu w niedzielę, który podpisało pół miliona obywateli, został wprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Projekt w znacznej części spełnił oczekiwania jego twórców, natomiast prawo było omijane w sposób haniebny. Dzisiaj to uszczelniamy i powodujemy, że dzięki tej ustawie prawo nie będzie omijane. Nie robimy nic innego. Natomiast państwo z Platformy Obywatelskiej przedstawiaacie te same argumenty, które przedstawialiście 3 lata temu, wyssane z palca, które nie są oparte na żadnych danych ekonomicznych.

Panie mówicie, że bronicie praw kobiet. Pytam: Których kobiet? Tych 300 tys. zatrudnionych w handlu, w Biedronce...

*(Głos z sali: W Orlenie.)*

...które siedziały na kasie z pampersiem? Praw tych kobiet państwo bronicie? To, o czym państwo mówicie, jest po prostu nie do wyobrażenia. *(Dzwonek)* Mówicie o danych i zamykanych małych sklepach. W 2011 r. ponad 30 tys. przedsiębiorstw było zamykanych. Trend został zahamowany. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski,  
Koalicja Obywatelska.

**Poseł Krzysztof Truskolaski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj przyznajecie się do tego, że 3 lata temu wprowadziście buble prawny, który po prostu przedsiębiorcy, i to z tych dużych sieci handlowych, najczęściej z kapitałem zagranicznym, po prostu omijają. Przyznajecie się do swojego błędu. Mówiliśmy, że najlepiej takiej ustawy w ogóle nie wprowadzać, że lepiej zrobić zmiany w Kodeksie pracy, żeby pracownicy mieli zagwarantowane w Kodeksie pracy dwie niedziele wolne.

(Poseł Joanna Borowiak: Cztery niedziele.)

Panie Ministrze! Chciałbym się...

(Poseł Urszula Rusecka: W Kodeksie pracy jest to już zagwarantowane, oprócz handlu.)

Nie przeszkadzałem pani...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam, bo jedna strona zwraca drugiej uwagę. Szanowni państwo, za chwilę będę dosłownie wszystkim zwracała uwagę. Po co to wszystko?

(Głos z sali: Bo pan kłamie.)

**Poseł Krzysztof Truskolaski:**

Nie przeszkadzałem państwu, więc prosiłbym również, żebyście państwo też mi nie przeszkadzali.

(Głos z sali: Przepraszamy.)

Szanowni Państwo! Proszę o odpowiedź, panie ministrze, na pytanie, czym się różni pracownica, która pracuje w prywatnym sklepie, rodzinnym sklepie, od pracownicy, która pracuje na Orlenie czy w innej sieci handlowej, która prowadzi sprzedaż w niedzielę. Czym? (Dzwonek) Dlaczego ta pracownica musi pracować na tym Orlenie, a w małym sklepie spożywczym nie może? Dlatego zagwarantujmy dwie niedziele wolne dla pracowników. Na Orlenie też nie będą mogły pracować.

(Poseł Anna Kwiecień: A na Shellu?)

Naprawdę boicie się tego, bo wiecie, że robicie kolejną ustawę dla pracowników Orlenu, a nie pracowników małych sklepów, rodzinnych firm. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Bardzo proszę, żebyśmy szanowali kolegów, którzy mówią z mównicy.  
Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica.

**Poseł Zdzisław Wolski:**

Ograniczenia odnośnie do handlu w niedzielę i święta budziły i budzą kontrowersje. Przeważają poglądy, i z lewa, i z prawa, że należy chronić nasze rodzinne firmy, niewielkich handlowców. W związku z tym mam pytanie, dlaczego w art. 6 ust. 4 proponowanej ustawy o wyłączeniach jest mowa tylko o dzieciach właściciela, a nie ma mowy o dziecku przysposobionego małżonka. Powinni być wstępni i zstępni. Wtedy te argumenty padały. Jeżeli byłby to starszy człowiek czy pani, która prowadzi sklep, to mogliby w niedzielę zatrudniać studenta, uczącą się osobę, wnuczkę czy wnuczkę. I odwrotnie, młody człowiek mógłby zatrudniać swoją w dobrym stanie babcię czy swojego dziadka. Jeżeli tak mocno chodzi o rodziny (Dzwonek), pewnie trzeba by dorzucić tam rodzeństwo właściciela, a nie tylko bardzo ograniczoną część rodziny. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Bardzo proszę, pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Paweł Rychlik:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie mam pytanie do posłów Koalicji Obywatelskiej, którzy tak walczą o otwarte sklepy w niedzielę, czy mają otwarte biura poselskie w niedzielę, czy przyjmują w niedzielę interesantów.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Tak.)

(Głos z sali: Oczywiście.)

Mam doświadczenie z okręgu nr 11, z Sieradza. Moi koledzy z Platformy Obywatelskiej niestety te biura poselskie mają pozamykane.

Szanowni Państwo! W historii polskiego parlamentu, parlamentaryzmu były niechlubne przypadki posłów, którzy zasiadali w tej Izbie, ale nie reprezentowali Polaków, ale interesy zewnętrzne, interesy silniejszych. I myślę, że dzisiaj niestety w takiej Izbie również zasiadamy. Przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej sekowali PKN Orlen, dobro narodowe, zachęcali do bojkotowania zakupów na tej stacji i usług tej stacji, oskarżali i obrażali dziennikarzy Telewizji

**Posel Paweł Rychlik**

Polskiej (*Dzwonek*), a jednocześnie jawnie reklamowali jedną ze stacji zagranicznych. Dzisiaj jest tego dopełnienie. Bronicie interesu korporacji zagranicznych, a nie polskich dzieci i matek. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Frydrych, Koalicja Obywatelska.

**Posel Joanna Frydrych:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! PiS po raz kolejny zmienia zasady handlu w niedzielę. Dotychczasowe rozwiązania okazały się nieszczerne i pełne sprzeczności. Nie wysłuchaliście partnerów społecznych, którzy kilka lat temu wskazywali, że ustawa jest dziurawa i nie zrealizuje zakładanych celów. Teraz jest podobnie. Może lepiej byłoby oddać obywatelom prawo do decydowania o tym, kiedy mogą robić zakupy, a pracownikom zapewnić prawo do dwóch wolnych niedziel, wszystkim pracownikom, nie tylko z sektora handlowego.

(*Głos z sali:* To projekt obywatelski.)

Za pierwszym razem, drodzy państwo, prawie zamknęliście handel przy cmentarzach, tak absurdalny był wasz projekt ustawy. Dobrze, że ktoś go wtedy przeczytał, zanim go przegłosowaliście.

I moje pytanie do wnioskodawców: Czy posiadacie państwo ekspertyzy wskazujące, że przywilej handlu w niedzielę nie jest formą pomocy publicznej państwa? I drugie pytanie: Czy posiadacie państwo ekspertyzy przesadzające (*Dzwonek*) o tym, że wprowadzone przepisy nie naruszają prawa Unii Europejskiej, w szczególności art. 49 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej mówiącego o prawie do przedsiębiorczości? Dziękuję bardzo.

(*Posel Tadeusz Cymański:* Jeszcze tego nie było.)

(*Posel Joanna Borowiak:* W Niemczech.)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o spokój, pani poseł.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Szanowni państwo, jedna strona wymaga od drugiej kulturalnego zachowania, proszę tych zasad przestrzegać.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Konieczny, Lewica.

**Posel Maciej Konieczny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O czym tu w ogóle gadać. Umówiliśmy się, że pracownicy handlu, galerii handlowych, marketów mają wolną niedzielę. I bardzo dobrze, że się tak umówiliśmy, bo Polacy pracują za długo. Ta równowaga między pracą a życiem prywatnym jest u nas bardzo zachwiana. Tak naprawdę dzięki tym wolnym niedzielom Polacy mogą wspólnie z bliskimi, wspólnie z rodziną pojechać za miasto, mogą pójść na mecz, mogą pójść do kościoła, mogą spędzić ze sobą czas.

(*Głos z sali:* Jak chcą.)

I to jest dobre prawo. Ale teraz co się dzieje? Wychodzi Biedronka i mówi: patrzcie na mnie, jestem pocztą. Wychodzi Lidl i mówi: patrzcie na mnie, jestem pocztą. To jest kpina z polskiego państwa.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

I tę dziurę w oczywisty sposób trzeba załatać. I jest tylko jedno pytanie: Czy dało się tego uniknąć? Czy przygotowując to prawo, można było od razu przygotować je bez oczywistych luk?

(*Posel Teresa Wargocka:* Nie można było.)

I jeżeli te luki pojawiły się na etapie prac rządowych, to pytam: Jakie szatany tu zadziały i czy nie da się następnym razem tych szatanów może nie dopuścić do prac rządowych? (*Dzwonek*) Chodzi o to, żeby to nie lobbyści dyktowali, jak ma wyglądać prawo, i by lobbyści nie wprowadzali tego rodzaju dziur i luk. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Leszek Galembe, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Leszek Galembe:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, proszę odpowiedzieć, czy w Kodeksie pracy są zapisane dwie wolne niedziele, które należą się pracownikowi.

(*Posel Teresa Wargocka:* W miesiącu.)

(*Posel Anna Kwiecień:* W miesiącu.)

W miesiącu. Bo panie i panowie posłowie tutaj to negują.

Mam pytanie również do tych posłów, którzy tak zabiegają o to, aby ten handel w niedzielę się odbywał. Czy państwo pracują w niedzielę?

(*Głos z sali:* Tak.)

(*Głos z sali:* No oczywiście.)

Tak? Pracujecie i wypoczywacie. Bo w poprzedniej kadencji poseł z tej lewej strony wychodził i postuluwał, aby w piątek obrady trwały do godz. 12. I to kilkakrotnie, przypominam to sobie.

(*Posel Elżbieta Gapińska:* Od Kukiza.)



**Posel Leszek Galebma**

Nie, raczej z Nowoczesnej.

Szanowni Państwo! Ta nowelizacja porządkuje i chroni przede wszystkim rodzinę, bo rodzinom należy się wolny czas w niedzielę. *(Dzwonek)* Taki jest przynajmniej obowiązek nas wszystkich. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Gapińska, Koalicja Obywatelska.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy państwo jednakowo troszczycie się o wszystkie kobiety, które pracują w handlu w niedzielę? Nie, bo państwo nie troszczycie się o te, które pracują np. na stacjach benzynowych, a też pracują w handlu.

*(Głos z sali: To jest służba.)*

Tak? Służba? Tam jest służba, ale w innym handlu to już nie jest służba. Dlaczego państwo nie troszczycie się o innych pracowników, którzy pracują np. w służbach utrzymania ruchu, o medyków, kierowców? Dlaczego nie chcecie państwo zapisać dla nich w Kodeksie pracy dwóch wolnych niedziel? Dlaczego nie chcecie?

*(Poseł Anna Kwiecień: Ale są, są.)*

*(Głos z sali: Są zapisane.)*

W tej ustawie, proszę państwa, wprowadziliście 32 wyjątki i ona tak naprawdę jest bardzo łatwa do obejścia. W związku z tym prosimy jeszcze raz i tłumaczmy wam: dajcie sobie spokój, przestańcie ludzi traktować w taki sposób, dajcie ludziom szansę wyboru, a także dajcie pracownikom jednakowe prawa. Nie wybierajcie jednej grupy kosztem innych. *(Oklaski)*

*(Poseł Teresa Wargocka: Pracownik jest bez szans.)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Marek Dyduch, Lewica.

**Posel Marek Dyduch:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Widać wyraźnie, że debata nad handlem w niedzielę jest sprawą ideologiczną.

*(Głos z sali: No jest.)*

*(Głos z sali: Tak.)*

Widać liberałów i widać zaciętość ludzi wiary.

*(Głos z sali: Ale komuniści też mają dość.)*

Ale chciałem zapytać o inną kwestię. Były trzy zjawiska, jeśli chodzi o ogromne obroty handlu w niedzielę w przypadku sieci zagranicznych. Pierwsze to wypróbowanie pieniędzy za granicę, przez długie lata w ogóle niekontrolowane. Drugie to otwarte drzwi, wręcz wrota dla towarów z zagranicy, które trafiały do Polski. Czy one były lepsze, czy gorsze od polskich? To zjawisko było jednak bardzo widoczne. Brakowało tam polskich towarów. I wreszcie wyzysk pracowników, o czym mówi Lewica, który jest poważnym problemem, jeżeli chodzi o godność człowieka i prawa pracownicze. W początkowej fazie... Jeszcze raz powiem: przez kilkanaście lat *(Dzwonek)* to było powszechne. Chciałem zapytać, czy dzisiaj te zjawiska istnieją i na jaką skalę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Tadeusz Cymański:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie i prośbę do pana ministra, bo ma więcej czasu niż ja, te kilka sekund, żeby powiedział, o co tutaj chodzi. Owszem, chodzi o niedzielę, ale tak naprawdę chodzi o coś więcej.

Dzisiaj tutaj widać spór dwóch wizji państwa, jak na widowni to obserwujemy. 20 lat razem tutaj w Sejmie to ćwiczyliśmy, wszystkie grupy polityczne dotknęły tych korzeni zła, tej skrajnie neoliberalnej czy liberalnej ideologii, która wyrządziła wielkie szkody i krzywdy. Tak, w tym obozie, w lewicy i na środku. I teraz widzimy: partia, która mieni się chadeką, partia, która zawsze miała bliżej do bogatych, silnych, do kapitału niekoniecznie polskiego, tak naprawdę dzisiaj tutaj kompromitując się, jeszcze tłumaczy, że te wolne niedziele zaszkodziły małemu biznesowi. Pani poseł Bieja wytłumaczyła tu wszystkim, że gdyby nie te wolne niedziele, toby była rzeź małych polskich firm Zrozumcie to.

*(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.)*

Zrozumcie to *(Dzwonek)*, to jest elementarz ekonomii.

Muszę kończyć, ale pan minister to wytłumaczy. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz panią poseł Klaudję Jachirę.

*(Głos z sali: Uuu...)*

## Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Socjalizm to ustrój, w którym bohatersko pokonuje się trudności nieznanne w żadnym innym ustroju – powiedział Stefan Kisielewski.

(Posel Leszek Galebba: Do marszałka się zwracaj.)

Najpierw wprowadzacie prawo zakazujące pracy, a potem się dziwicie, że ludzie ten niezyciowy zakaz w różny sposób obchodzą. Obchodzą go, bo chcą pracować, bo w odróżnieniu od waszej partyjnej nomenklatury z pracy swoich rąk muszą utrzymać rodzinę, bo z pracy na kasie muszą opłacić swoje studia. (*Oklaski*) Może dla was praca jest karą, bo wolicie kraść i unikać odpowiedzialności... (*Poruszenie na sali*)

(Posel Anna Kwiecień: Mówi pani o swoim doświadczeniu chyba.)

...ale dla milionów Polek i Polaków praca jest możliwością rozwoju zawodowego, szansą na realizację marzeń, okazją do spotkania przyjaciół, sposobem na godne życie. To wasza sowiecka mentalność jest winna temu, że firma musi stać się pocztą, żeby prowadzić handel, i o dziwo robi to lepiej od tej pożał się Boże waszej poczty państwowej, która handluje dewocjonaliami, organizuje wybory, tylko nie dostarcza przesyłek. (*Dzwonek*)

Zakończę jeszcze jedną myślą klasyka.

(*Głos z sali*: Idź na całość!)

Polityka nie powinna zamykać biegu prywatnego życia zwykłych ludzi. Dlatego zamiast to beznadziejne prawo uszczelniać, znieście jego przyczynę i dajcie ludziom w niedzielę święty spokój. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Posel Joanna Borowiak: No właśnie chcemy dać święty spokój.)

Prosimy bardzo o umożliwienie wypowiedzi pani poseł Kwiecień.

## Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moja poprzedniczka przed chwilą wyzwała od Sowietów tak naprawdę wszystkie państwa zachodnie, dlatego że tam sklepy w niedziele są zamknięte (*Oklaski*) i kobiety mają szansę dbać o swoją rodzinę, spędzać z nią czas, ze swoimi dziećmi.

Szanowni Państwo! Bardzo często właśnie koleżanki, szanowne koleżanki z opozycji – mówię tutaj do koleżanek z Koalicji Obywatelskiej – szumnie mówią o tym, jak dbają o kobiety. Apeluję do was, drogie panie, zadbajcie o kobiety pracujące w handlu. 80% pracowników to są tam właśnie kobiety, które co-

dziennie pracują przy kasie. Proszę mi wierzyć, że bardzo często, jeszcze przed wejściem tej ustawy 3 lata temu, to właśnie te kobiety domagały się wolnych niedziel. One chcą te niedziele (*Dzwonek*) spędzać ze swoimi mężami, dziećmi, ze swoimi mamami i ojcami. I niech mają szansę nie na dwie niedziele, tylko na wszystkie cztery niedziele wolne. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Magdalenę Filiks.

## Posel Magdalena Filiks:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Generalnie poparłabym każdy projekt ustawy, który miałby na prawdę poparcie większości naszego społeczeństwa, bo uważam, że taka jest rola polityka, żeby realizować nie swoje fiksacje, ale wolę społeczeństwa. Tylko że w tej dyskusji cały czas mi coś zgrzyta.

Wprowadzony przez was zakaz handlu w niedziele z miesiąca na miesiąc, jak się patrzy na badania, od samego początku budzi coraz większy sprzeciw i opór społeczny. I odniosę się tylko do ostatnich badań, które mówią, że – w zależności od badań – między 55% a 59% społeczeństwa jest przeciwko temu, a w dużych miastach jest to między 64% a 70%, w zależności od badań. Powiem, dlaczego nie na wsiach, bo mieszkam od pół roku na wsi. Tam są otwarte wszystkie sklepy spożywcze, dlatego ten odsetek jest mniejszy.

A więc pytam, dlaczego chcemy na siłę uszczęśliwiać ludzi wbrew ich woli. Nie macie państwo racji, że społeczeństwo to popiera. I na to moje pytanie...

(Posel Anna Kwiecień: Ale rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw.)

Proszę mi nie przeszkadzać.

Na to moje pytanie odpowiedział tutaj poseł Śniadek. Powiedział wprost, że to jest tak naprawdę spór cywilizacyjny i neokulturalny, jak to nazwał.

(Posel Joanna Borowiak: Kulturowy.)

I dlatego uważam, że to jest po prostu wasza manifestacja katolickiego systemu wartości (*Dzwonek*), którą przymusić chcecie ludzi do tego, aby dzień święty w niedziele po prostu świętowali. Nie idziecie za głosem społeczeństwa i nie słuchacie społeczeństwa. (*Oklaski*)

I ponieważ mi pani przerwała, poproszę o sekundę, bo ja nie mogę mówić, tak się nie da, pani tutaj krzyczy cały czas. Gdybyście naprawdę chcieli państwo pomóc tym pracownikom – i ja bym poparła każdy taki projekt – to usiedlibyśmy tutaj w Sejmie i rozmawialibyśmy o tym, jak tym ludziom, którzy nie chcą pracować w niedziele i mają ciężką pracę, zapewnić nawet trzy wolne niedziele w miesiącu, bo

**Posel Magdalena Filiks**

byłam zwolennikiem trzech wolnych niedziel, a nawet każdą w korporacjach, gdzie jest tak ciężka praca, i rozmawialibyśmy o czymś innym. Ale my się właśnie kłócimy. Jak powiedział poseł Cymański, to spór cywilizacyjny. To chciałam, panie pośle, panu powiedzieć tylko to, że w takim razie przegrywacie ten spór. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bo cywilizacja jest na...)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Tadeusza Woźniaka.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mamy do czynienia z różnymi spojrzeniami na rzeczywistość. Możemy patrzeć na rzeczywistość w myśl zasady libertyńskiej „róbta, co chceta”. Możemy patrzeć na rzeczywistość w myśl zasady św. Augustyna „miłuj i rób, co chcesz”. Możemy patrzeć na rzeczywistość w myśl zasady liberalnej, także liberalizmu gospodarczego, który wychodzi z założenia, że bezwzględnie każdy człowiek kieruje się zasadą korzyści materialnej. A ja państwu mówię, że nie każdy się kieruje zasadą korzyści materialnej. Ludzie pracują po to, żeby żyć, a nie po to, żeby się dorabiać, szczególnie kosztem innych.

*(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.)*

Jestem wyznawcą nurtu filozoficznego, który nazywa się solidaryzmem, a także personalizmem. Dla mnie najważniejszy jest człowiek, a dla was najważniejsza jest klasa. Dla was najważniejsza jest mamona *(Dzwonek)*, a człowiek dla was jest tylko elementem wyzysku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Dariusz Rosati: Obelgi i zniewagi, a z tej strony brawa.)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Rusieckiego.

**Posel Grzegorz Rusiecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cały czas się zastanawiam, dlaczego w tak ważnej kwestii, kwestii ważnej dla milionów Polaków, nie potrafimy na tej sali rozmawiać bez emocji, z wzajemnym szacunkiem do wygłaszanych racji. Wydaje się, że przy takim poparciu, jakie społeczeństwo wyraża dla robienia za-

kupów w niedziele, propozycja, w ramach której w co drugą niedzielę handel byłby możliwy – a co drugą pracownik miałby wolną – i w tę niedzielę, w której handel byłby możliwy, pracownik zarabiałby dużo więcej, czym umożliwilibyśmy pracę również studentom, wydaje się rozwiązaniem bardzo kompromisowym. Wydaje się również, że naprawdę stać nas na to po tych 3 latach doświadczeń, żeby na podstawie badań, na podstawie ekspertyz, które również ma ministerstwo, przeprowadzić takie działania, które doprowadziłyby nas do dobrych rezultatów. Apeluję, żebyśmy na tej sali używali mniej emocji, mniej ideologicznych, a więcej racjonalnych argumentów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Olichwera.

**Posel Tomasz Olichwer:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! O ile jeden z powodów wprowadzenia zakazu handlu w niedziele, ten dający Polakom możliwość spędzania większej ilości czasu z rodzinami, może wydawać się słuszny, o tyle pozostałe argumenty raczej już takie nie są. Zakaz nie przyniósł zamierzonych efektów. Nie pomógł małym niezależnym sklepom spożywczym. Ich liczba cały czas spada. Na wdrożeniu regulacji stracili również pracownicy...

*(Poseł Teresa Wargocka: Nieprawda!)*

...wykonujący pracę weekendową, głównie studenci. Ponadto z powodu pandemii na ograniczeniu nie skorzystały też, jak pierwotnie zakładano, takie branże, jak: turystyka, hotelarstwo, gastronomia, rekreacja czy kultura. Co istotne, jak pokazują badania, większość Polaków domaga się obecnie przywrócenia handlu we wszystkie niedziele. Dlatego mam pytanie: Jakie są rzeczywiste powody dalszego zaostrzania *(Dzwonek)* przepisów dotyczących zakazu handlu w niedziele? Być może ci najbardziej przeciwni mają jednak rację, twierdząc, że jest to kolejny krok do ograniczania naszej wolności.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Małgorzata Chmiel.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie PiS przygotowali ustawę, która ma jeszcze zaostrzyć zakaz handlu w niedziele. Czy posłowie PiS-u nie rozu-



**Posel Małgorzata Chmiel**

mieją, że skoro Polacy obchodzą zakaz handlu w niedziele, to oznacza to, że nie chcą tego zakazu? 55% Polaków opowiedziało się ostatnio za przywróceniem handlu w niedziele, a 61% uważa, że po pandemii byłby to dobry pomysł na poprawienie sytuacji gospodarczej wielu firm. Szanowni państwo, oczywiście trzeba zagwarantować co najmniej dwie wolne niedziele pracownikom. Wolność gospodarcza i wolność wyboru. Każdy ma prawo korzystać w niedziele z kin, teatrów, ze spacerów czy z kościoła. Podnosicie ciągle ten argument: dzień święty święcić. (*Poruszenie na sali*) Zgoda, kto chce, niech święci, ale to powinna być wolna wola każdego. Dziękuję.

(*Posel Anna Kwiecień*: Nie. Co za głupoty pani opowiada.)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Przed chwilą pani...)

Pytanie zada pani poseł Marta Wcisło. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Nie zwracaj uwagi.)

Przepraszam bardzo, proszę nie dyskutować w ławach sejmowych, bowiem na trybunie jest już pani poseł, która chce zadać pytanie.

**Posel Marta Wcisło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt zaostrza przepisy dotyczące zakazu handlu w niedziele.

(*Posel Joanna Borowiak*: Uszczelnia.)

Uszczelnia, zaostrza. Proszę mnie nie poprawiać i proszę nie cenzurować moich wypowiedzi.

Istniejące przepisy wyeliminowały z polskiego rynku ok. 14 tys. małych, najczęściej rodzinnych, firm, a te, które pozostały, muszą dziś zmagać się z nieprzychylnymi przepisami i z korporacjami handlowymi, z sieciami, które wykorzystały lukę w przepisach, podpisały umowy ze spółkami Skarbu Państwa, z Poczta Polską, stworzyły punkty pocztowe. I dzisiaj procedujemy nad tym projektem ustawy. Tyle że te sieci handlowe poradzą sobie bez niedziel handlowych, a polskie, rodzime firmy nie, natomiast one w Polsce płacą podatki. Przepis oczywiście nie dotyczy wszystkich, bo wyłącza niektóre podmioty, np. stacje paliw. (*Dzwonek*) Tam też pracują pracownicy – skoro tak się martwicie o pracowników – tam też pracują kobiety. Ta ustawa to cynizm i obłuda, to gwóźdź do trumny polskiego handlu, a eldorado dla stacji paliw, których jest ponad 2,5 tys. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Hanajczyk. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: ...dzieci polskie.)

**Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Przepraszam, czy mogę zabrać głos?

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Przepraszam bardzo.

(*Posel Marta Wcisło*: Wiem, o czym mówię.)

(*Głos z sali*: Wydaje się pani.)

Pani poseł, momencik.

**Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypominam sobie – te słowa kieruję do pana przewodniczącego, wtedy byłem członkinią komisji polityki społecznej – że rzeczywiście te wszystkie argumenty wybrzmiały. Wtedy było kilkadziesiąt wyjątków. Ktoś z państwa dzisiaj powiedział: mówicie o tym samym. No a o czym mamy mówić? Ta dzisiejsza zmiana bezsprzecznie powoduje przekonanie, że mieliśmy rację.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Oczywiście, że mieliśmy.

Chciałabym zapytać o następującą kwestię. Czy nie byłoby prościej – zamiast kombinowania, panie przewodniczący, i po to, żeby znowu nie wprowadzać za rok, 2 lata, 3 lata zmian – ustalić, aby punkty pocztowe pracowały w niedziele? Po co otwierać jakieś fałszywe furtki w postaci punktów pocztowych w sklepach? Chcecie państwo pomóc kobietom? (*Dzwonek*) Niech stacje benzynowe sprzedają w niedziele tylko paliwo. Przecież to jest bardzo proste, a przede wszystkim, proszę państwa – co może trudno jest sobie wyobrazić – tak funkcjonuje świat. Przecież pan przewodniczący – przepraszam, tylko dokończę – doskonale pamięta, że mówiliśmy o zapisaniu dwóch niedziel w kodeksie, o zwiększeniu wynagrodzeń osób, które chcą pracować, bo są takie osoby, które chcą pracować w niedziele. Znam rodziny, w których tata chce zostać z dzieckiem, a małżonka chciałaby pójść do pracy i pracować, bo chciałaby podreperować budżet. Dziwne? To zaskoczę państwa jeszcze bardziej: znam rodziny, które czas po południu w niedzielę czy do południa w niedzielę chciałyby spędzić z rodziną w sklepie. Czy są one gorsze? Nie, może mają inne spojrzenie na życie. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Rosatiego.

## **Poseł Dariusz Rosati:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przysłuchuję się tej dyskusji, w której dominuje niestety, muszę powiedzieć, ideologiczne zacietrzewienie, zresztą z obu stron sali, ale właściwie do końca nie jestem pewien, czy uzyskam odpowiedź na pytanie, czym niby różnią się sprzedawczynie sklepowe, o które państwo tutaj tak zabiegacie, od, nie wiem, recepcjonistek w hotelach. O stacjach benzynowych była mowa, o kelnerkach w restauracjach, o pielęgniarkach itd. Nie jestem też pewien do końca, czy rzeczywiście chodzi wam o sprzedawczynie i o to, żeby one miały wolne niedziele, czy jednak chodzi wam o tych 30 mln Polaków, którzy mają nie chodzić do sklepów w niedziele.

Mam niestety dla inicjatorów tego uszczelnienia – rzeczywiście uszczelnienie pokazuje absurd całej tej legislacji – złą wiadomość: nie uda wam się po prostu tego uszczelnić w 100%. Polacy znajdą sposoby, żeby uprawiać handel w niedziele (*Dzwonek*), i będzie to trwało tak długo, jak długo ludzie będą chcieli kupować w Żabkach pod pretekstem chodzenia na pocztę. Tego nie da się po prostu zatrzymać. Im szybciej to zrozumiecie, tym lepiej dla was, ale przede wszystkim tym lepiej dla Polaków. Zostawcie ten wybór Polakom, niech oni decydują o tym, co będą robili od poniedziałku do niedzieli i od rana do wieczora. Wy im nie mówcie, co mają robić w niedzielę. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo serdecznie chciałem podziękować panu posłowi Januszowi Śniadkowi i posłom naszego klubu za tę inicjatywę, bo dzisiaj nie prowadzimy dyskusji nad ograniczeniem handlu w niedziele. Uchwaliliśmy to i ta ustawa obowiązuje. Dzisiaj dyskutujemy nad doprecyzowaniem i zmianami w tej ustawie. I pytanie, jakie powinniśmy sobie postawić: Dlaczego

to robimy? Dlaczego uszczelniamy? Czy to, jak niektórzy mówią, był bubel prawny czy nie? Czy były inne powody, że taką zmianę wprowadzamy? Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że zawiedli pracodawcy. To nie klienci czy pracownicy omijają to prawo. Tu zawiedli pracodawcy, bo oni wykorzystują nie lukę w prawie, jak niektórzy mówią, tylko sytuację, narzucając pewne rozwiązania, które są absolutnie nie do zaakceptowania, stąd ta próba uszczelnienia.

Wróć trochę do historii, bo przecież większość z państwa pracowała przy tej ustawie. Stworzyliśmy te wyjątki m.in. dlatego, żeby w tym zakresie pomóc małym firmom. W pierwotnej wersji ustawy nie było placówek pocztowych. One pojawiły się w momencie, gdy przyszła informacja, że w prawie europejskim jest zapis, iż placówki pocztowe powinny być czynne. I to wprowadziliśmy, ale nikt wtedy nie pomyślał, że pojawią się działania nieuczciwe, że będzie to omijane. Czy państwo wyobrażacie sobie, że w innych krajach europejskich jakaś zagraniczna sieć wprowadza sobie placówki zagraniczne i partie w parlamencie popierają te działania, tak jak tutaj to słyszymy? Przecież to jest jakiś absurd. (*Oklaski*) Przecież to jakiś kompletny absurd.

(*Poseł Tadeusz Cymański: Kogo bronicie? Nieuczciwych bronicie.*)

My dzisiaj chcemy to prawo uszczelnić w ten sposób, żeby do takich sytuacji nie dochodziło. Stanowisko naszego ministerstwa jest jednoznaczne, dlatego dziękujemy.

Padło pytanie: Dlaczego też nasz resort? My byliśmy przygotowani na zmianę, ale pandemia wyhamowała te prace, bo była trudna sytuacja, jeśli chodzi o handel, i nie chcieliśmy w tym okresie dokonywać tych zmian.

Powiem uczciwie: w tym czasie, jeszcze przed pandemią, odbyło się kilkanaście spotkań z bardzo szeroką grupą reprezentatywną w handlu, z organizacjami pracodawców i ze związkami zawodowymi, żeby znaleźć nie porozumienia, żeby wypracować jak najlepsze rozwiązania, stąd też wynikają te inne kwestie. Przypomnę, że był to projekt obywatelski, a nie rządowy. Wydawało mi się, że jest nie porozumienia, że dojdzie do takiego porozumienia, że siły, które odpowiadają za handel, czyli związki zawodowe i pracodawcy, będą wspólnie działać. Okazało się po kolejnych miesiącach, że niestety nie. Może jest też tak, jak mówiła jedna z pań poseł, że to jest próba eliminowania małych sieci sklepów z naszego kraju.

Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze, to absolutnie nie potwierdziły się dane, o których państwo z opozycji mówiliście, dotyczące spadku obrotów, że będą zamykane sieci itd. Absolutnie nie. Z tych danych z raportu, który przygotowało Ministerstwo Rozwoju i Technologii, absolutnie wynika, że jest odwrotnie w tym zakresie, że sytuacja się poprawiła.

Pan poseł był wczoraj na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, byli przedstawiciele Pol-

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

skiej Izby Handlu, kongregacji kupieckiej i tam ewidentnie było powiedziane i pokazywane na przykładach, jaka w tym okresie, nawet w czasie pandemii, była relacja upadku małych firm handlowych i odradzania się ich. Tutaj wychodzimy na plus. Więcej małych sklepów przybywa, niż upada. Przecież te dane padały wczoraj na spotkaniu komisji polityki społecznej i też bierzemy je mocno pod uwagę.

Także te ruchy, o których państwo mówicie, że przez ograniczenie handlu w niedziele upadały sklepy, są absolutnie nieprawdziwe. Małe czy średnie sklepy upadają przez inne działania, przez wejście dyskontów, innych rzeczy. To przez to tak, to na pewno w tym zakresie...

Bardzo dziękuję Lewicy za ten głos, bo oczywiście mówimy o sprawach rodzinnych, ale i pracowniczych. Myślę, że warto byłoby przyjrzeć się – na co zwracają uwagę związki, a także inspekcja pracy w swoich raportach – jak w dużych sieciach czy w dużych hurtowniach wygląda praca pracowników. Nawet jeżeli prowadzimy dyskusję na temat choćby zwiększenia kar za nieprzestrzeganie praw pracowniczych, to jest potężny opór. W innych krajach te kary są większe.

Powołujemy się na sondaże. Przecież, szanowni państwo, dzisiaj żyjemy w innym czasie. Większość obywateli chce mieć wolną sobotę, niedzielę, chce mieć weekend itd.

(*Posel Piotr Borys*: I chce zrobić zakupy, panie ministrze.)

No nie chce, panie pośle. Panie pośle, co pan tu opowiada? Panie pośle, nie ma tak. Nie ma czegoś takiego, że ludzie gremialnie chcą iść...

(*Posel Anna Kwiecień*: Niech zrobi w sobotę.)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Czy państwo posłowie umożliwią wypowiedź panu ministrowi?

Pani poseł Kwiecień...

(*Posel Piotr Borys*: Pani nie będzie mówić, kiedy robić zakupy.)

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:**

Jeżeli dzisiaj mamy możliwość wyboru, mamy inne atrakcje, to ludzie wybierają, jadą na wycieczki. Różne badania pokazują, że te oferty się rozrastają. Zobaczcie państwo, że gdy pandemia się skończy, będzie jeszcze większe zainteresowanie choćby kulturą czy sposobami rekreacji, co jest potrzebne. Gdybyśmy państwa zapytali, kto chce w niedzielę handlować, siedząc

za ladą, to nie wiem, czy ktoś by tu był taki chętny, żeby w niedzielę siedzieć i sprzedawać.

(*Posel Joanna Borowiak*: Pan poseł Borys.)

Nie chciałby pan. Widzi pan, tak, ale jest niedziela wolna, tak to jest. W kodeksie jest zapisane, że mamy mieć co najmniej jedną niedzielę raz na cztery tygodnie. Jeżeli pracodawcy są tacy chętni, mogą dać drugą niedzielę wolną, mogą dać trzecią niedzielę wolną, mogą dać czwartą. W kodeksie mamy taki zapis. Co najmniej jedną niedzielę w ciągu czterech tygodni mogą dać. Macie państwo mocne przełożenie na pracodawców. Namówcie pracodawców, żeby dokładali pracownikom kolejne niedziele. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Borys*: To uwolnijcie handel.)

Będzie w porządku i spełni się wasz postulat, żeby dwie niedziele były dla pracowników. Wprowadźcie to, przecież jest taka możliwość kodeksowa. Tak że wszystko jest, tylko, tak jak mówię, na pewno, nawet jeżelibyśmy wasz postulat... Niech pan nie wierzy, panie pośle, że to zmieni sytuację pracowników. Nie, choćbyśmy wprowadzali przepisy kodeksowe, inne, inspekcję pracy, pracownik zawsze będzie w trudniejszej sytuacji niż pracodawca, zawsze. A niestety w naszym kraju cały czas... Panie pośle, pan był eurodeputowanym, wie pan doskonale, że w dalszym ciągu jesteśmy traktowani jak tania siła robocza i z tym walczymy, i z tym walczy rząd Prawa i Sprawiedliwości, tak żebyśmy stali się normalnymi pracownikami, dobrze opłacanymi, a nie żebyśmy byli traktowani jak tania siła robocza, a sieci zagraniczne tak nas traktują i od tego chcemy odejść.

(*Posel Piotr Borys*: Osoba na kasie zarabia więcej niż polski mianowany nauczyciel.)

Nie będę tu polemizował z salą.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Kolego pośle Piotrze Borysie, bardzo proszę o umożliwienie wystąpienia panu ministrowi.

(*Posel Joanna Borowiak*: Właśnie, kultury trochę.)

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:**

Tak że, tak jak już powiedziałem, Polacy chcą mieć wolne weekendy, chcą mieć wolne niedziele i oczywiście, jeżeli byłaby taka możliwość, też padają pytania o stacje benzynowe i inne. Jeżeli chcemy to ograniczyć i zamknąć stacje benzynowe, musielibyśmy się wszyscy na to zgodzić, że tankujemy w soboty, w niedziele nie tankujemy, ale myślę, że o takie zamknięcie nam nie chodzi, a jeżeli jest handel benzyną, to przy okazji też coś się sprzedaje, tak że tutaj nie ma z tym, myślę, większego problemu. Na pewno warto iść w takim kierunku, że tam, gdzie mamy możliwość, ograniczamy możliwość pracy w niedziele



## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

le, bo ta niedziela jest potrzebna, potrzebna rodzinie, potrzebna w handlu kobietom, matkom, bo ich przecież jest tam najwięcej. Wiele osób pracuje, bo musi, bo pracują w służbie, bo pracują również w drobnych usługach czy w hotelarstwie, bo taki jest też wymóg.

Tak jak powiedziałem, cieszymy się, że tę ustawę mamy, bo ona daje nam szansę, żebyśmy mogli z niej dobrze korzystać. Uszczelniamy tę ustawę i taki jest cel tej zmiany. Nie mówimy o innych zmianach. I zobaczymy. Mamy nadzieję, że to uszczelnienie pomoże, co nie oznacza, że nie będą podejmowane próby, bo widzimy na przykładzie, że w tym zakresie tak jest. Ale wczorajszy głos przedstawicieli pracodawców na posiedzeniu komisji był dosyć, powiedziałbym, ciekawy, pojednawczy. Mam nadzieję – powiedziałem na początku, że zawiodłem się na grupie pracodawców, która omija przepisy i próbuje je wykorzystywać – że tutaj jednak dojdziemy do porozumienia, bo nie ma innej drogi niż porozumienie między tymi, którzy zarządzają jednostkami sklepowymi, a tymi, którzy reprezentują pracowników, bo to jest najlepsza droga, żeby wypracować jak najlepsze rozwiązania, bo one pomogą nam wszystkim, a przy tym też spełniły główny warunek, żeby rodzina, kobiety, pracownicy mieli wolną niedzielę, tam gdzie jest to możliwe. Bardzo dziękuję, panie pośle, jeszcze raz za tę inicjatywę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Głos teraz zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Bożena Borys-Szopa.

## Posel Bożena Borys-Szopa:

Szanowny Panie Marszałku! Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy Parlamentarzyści! Bardzo się cieszę, że na sali są byli europosłowie, być może również przyszli europosłowie, i bardzo chciałabym, żeby ta debata nie odbywała się na takiej zasadzie: my to, wy tamto, jak zrobicie to, my zrobimy tamto, bo tak naprawdę jesteśmy w XXI w. I w tym XXI w. chciałabym zapytać, czy ktoś z obecnych na sali wie, co wydarzyło się 28 listopada 1956 r. Zapewne nie. Wówczas, proszę państwa, Niemcy Zachodnie wprowadziły ustawę o zamknięciu sklepów – 1956 r.

*(Poseł Dariusz Rosati: Ale nie będą nam w obcych językach mówili, co mamy robić.)*

Bardzo bym chciała, żeby pan mi też nie mówił, co mam mówić, bo ja panu nie przeszkadzałam.

Oczywiście była sytuacja, że po 1956 r. większość krajów Europy Zachodniej zaczęła wprowadzać ustawę podobną do niemieckiej ustawy o zamykaniu skle-

pów. Ona nie dotyczyła tylko praw pracowniczych, bo w gruncie dotyczyła ochrony rodzimego rynku produkującego na rynki poszczególnych krajów. W konsekwencji dochodziło do tego, że jednak pracownicy również byli objęci ochroną praw pracowniczych.

Praca we wszystkie święta, w soboty i w niedziele została jako pewna pozostałość po bloku wschodnich krajów. Ona się ugruntowała dość mocno w późniejszym etapie, niestety, muszę z przykrością stwierdzić, również w XXI w. Za chwilę o tym powiem słów kilka. Ale chciałabym przede wszystkim odnieść się do tego, że... Teraz mówimy o XXI w., jednak wróć jeszcze do roku 1980, roku kochanego również przez naszych adwersarzy politycznych. Wszyscy pamiętamy sierpniowe obchody „Solidarności”, my na Śląsku w sposób szczególny 3 września, kiedy to mamy obchody rocznicowe „Solidarności” 1980 r. w Jastrzębiu. Otóż górnicy w Jastrzębiu byli tymi sygnatariuszami, którzy do postulatów Gdańska dopisali jeden postulat pod hasłem: niedziela Boża i nasza. *(Oklaski)* To są jedyne porozumienia, gdzie wyczytacie państwo o tym, że robotnicy chcą wolnej niedzieli.

Ja teraz powiem dwa słowa tylko do wszystkich moich przyjaciół z „Solidarności”, którzy nas oglądają, bo komentowali na żywo. Pamiętajcie, moi drodzy przyjaciele, wolne niedziele, porozumienia jastrzębskie, a realizacja tego ważnego postulatu – 38 lat później. Pamiętajcie, dzięki komu udało się w pewnym znaczącym stopniu ograniczyć handel w niedziele, bo podkreślamy: to nie jest ustawa o zamykaniu sklepów, to jest ustawa o ograniczaniu handlu w niedziele. Tak chętnie nasi koledzy z różnych ław poselskich... Przecież widzę tam również przyjaciół z tamtych lat.

*(Poseł Tadeusz Cymański: Się zmieniło.)*

Składacie kwiaty pod pomnikami, przyjmujecie nasze hasła, z pokorą i godnością odnosicie się do ludzi z tamtych lat. Ja też do nich należę. Ale z realizacją tych postulatów macie problemy. Hipokryzja? Obłuda? Sami nazwijcie to, jak chcecie.

Proszę państwa, w 1919 r. odrodzone biedne polskie państwo powołuje do życia pierwszą w Europie instytucję chroniącą pracownika – Państwową Inspekcję Pracy. Tylko Anglia nas wyprzedziła. W 1919 r. polskie biedne państwo wprowadza jako pierwsze w Europie normy ochronne czasu pracy dla kobiet i zakaz pracy dzieci. Czytam tę historię z dumą. Chciałabym również czytać historię mojej bytności w parlamencie z dumą.

*(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Trzeba czytać ze zrozumieniem.)*

Proszę mi wierzyć, że mam niewątpliwie mniejsze problemy ze zrozumieniem niż pani, pani poseł. *(Oklaski)*

*(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: No, ja zapewniam panią...)*

Państwo powołujecie się na prawo wyboru.

*(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: A 28 października chwali pani, że wszedł do nas Gomułka.)*

*(Głos z sali: ...o tych mediach.)*

**Posel Bożena Borys-Szopa**

Już mogę?

Państwo powołujecie się na prawo wyboru. Tak, ja jestem za prawem wyboru. Proszę państwa, ale my przy zatrudnieniu kobiet, głównie kobiet, ale w ogóle pracowników handlu, nie mamy dla nich żadnego wyboru. Oni dostają grafik, często w piątek po południu, że najbliższa niedziela to będzie niedziela, kiedy mają pracować. Tak było przedtem. Co w zamian za ten dobrowolny wybór państwo proponowaliście?

(Posel Piotr Borys: Zmienimy to.)

Do 2015 r. płaca minimalna – 1680 zł razem z wszystkimi dodatkami. Od 2022 r. to będzie 3010 zł z wykluczeniem dodatków stażowych. O stawce godzinowej do 2015 r. państwo nie chcieliście rozmawiać, nie chcieliście słuchać. Dlaczego? Bo ludzie pracowali za 1,50 zł na godzinę...

(Posel Piotr Borys: Jakie 1,50 zł? Co pani opowiada?)

...a mistrzowie – pan minister może potwierdzić – byli tacy, którzy dostali mniej niż złotówkę.

(Posel Piotr Borys: 1,50 zł za godzinę?)

(Posel Anna Kwiecień: Mamy umowy.)

W 2016 r. wprowadziliśmy stawkę godzinową. Sukcesywnie ją podwyższamy. Dzisiaj to jest 18,30 zł, a od nowego roku będzie to 19,70 zł. I podkreślam: to jest właśnie płaca minimalna bez dodatków stażowych.

Żeby nie przeciągać, żebyście państwo nie myśleli, że chcę koniecznie wykorzystać absolutnie cały czas, powiem tak. Państwa recepta: zmień pracę, weź kredyt, wyjedź za granicę. A rewolucyjne zmiany w ochronie człowieka w środowisku pracy, przy rekordowych wzrostach płacy, wprowadzane teraz przez rząd Zjednoczonej Prawicy, nie tylko mają zatrzymać naszych pracowników w Polsce, ale też robimy wszystko, żeby przede wszystkim zachęcić ich do powrotu do ojczyzny, żeby mieli tutaj godną pracę, godną płacę i żeby czuli się w naszym kraju jak pracownicy chronieni.

Bardzo trudno jest pogodzić interesy przedsiębiorców i interesy pracodawców. Powiedziałoby się, że się nie da. Byłam wielokrotnie negocjatorem w sporach zbiorowych. Zapewniam państwa, że się da. Mamy bardzo rozsądnych przedsiębiorców, mamy bardzo rozsądnych i naprawdę bardzo wykształconych przedstawicieli związków zawodowych i można dojść do porozumienia. Zresztą o tym porozumieniu mówili przedstawiciele pracodawców i przedsiębiorców wczoraj na posiedzeniu komisji. I podkreślam: ta ustawa jest ustawą o ograniczeniu, a nie o zakazie handlu.

(Posel Joanna Borowiak: Dokładnie.)

(Posel Tadeusz Cymański: Dokładnie.)

Ta ustawa przewiduje również – przypomnę tylko – święta i niedziele, w których handel we wszystkich sklepach jest dopuszczalny. I nie mamy zamiaru tego zmienić.

Mam świadomość, że macie państwo takie bardzo liberalne ciągoty. Myśmy się o tym przekonali wtedy, kiedy wyzywaliście nas tutaj od pętaków, a my w 250-tysięcznym pochodzie defilowaliśmy w Warszawie, mówiąc o tym, że nie zgadzamy się na wydłużenie wieku emerytalnego. Ale XXI w. to nie jest czas na to, żeby ludziom kazać pracować do śmierci... (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

...żeby ludziom kazać pracować za mizerne pieniądze...

(Posel Tadeusz Cymański: I w niedziele.)

...a przede wszystkim dawać im złudzenie tzw. wyboru, bo ten wybór nie jest wyborem. Ten wybór byłby przymusem.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie...

(Posel Piotr Borys: W trybie sprostowania.)

Ale pan poseł był wymieniony?

(Posel Piotr Borys: Tak, byłem.)

(Głosy z sali: Nie był.)

(Posel Joanna Borowiak: Nie był wymieniany.)

(Głos z sali: Był wymieniony.)

(Posel Piotr Borys: Byłem.)

(Głos z sali: Jego nazwisko nie padło.)

(Posel Piotr Borys: Byłem. Jeżeli można...)

(Głos z sali: Był wielokrotnie.)

(Głos z sali: Nie był.)

(Posel Piotr Borys: Byłem wymieniony wielokrotnie.)

(Posel Tadeusz Cymański: Stenogram.)

(Posel Piotr Borys: Byłem wymieniany.)

Przepraszam bardzo. Rozumiem, że te okrzyki, szczególnie pana posła Cymańskiego: stenogram, trzeba potraktować jako zaproszenie...

(Posel Piotr Borys: Tak.)

...do tego 30-sekundowego sprostowania.

(Posel Bożena Borys-Szopa: Ale pan nie ma czego prostować, panie pośle.)

(Głos z sali: Pytania do mnie były.)

**Posel Piotr Borys:**

Sprostowanie. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani minister Borys-Szopa powołała się na Niemców. A czy pani wie, co wydarzyło się 15 marca 2015 r.?

(Posel Bożena Borys-Szopa: Tak.)

Wie pani, tak? Viktor Orbán zniósł po ogromnej porażce zakaz handlu w niedziele pod wpływem do-

**Posel Piotr Borys**

kładnie tych samych argumentów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Niemcy mają do dzisiaj.)

(Głos z sali: No i co?)

(Poseł Anna Kwiecień: Wy się na Węgrów chcecie powoływać?)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Przepraszam, chwileczkę. Czy mogą koleżanki posłanki przerwać dyskusję, która nie powinna się w ten sposób toczyć?

(Głos z sali: Brawo, Borys!) (Oklaski)

(Głos z sali: Poparcie od pana.)

Czy państwo posłowie mogą nareszcie umożliwić wypowiedź także panu przewodniczącemu Śniadkowi?

**Posel Janusz Śniadek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Do mnie jako wnioskodawcy skierowanych zostało kilka pytań. Tak sięgam wzrokiem i większość tych osób... Chociaż jest pan Rosati, któremu chciałem odpowiedzieć.

(Poseł Dariusz Rosati: Ja akurat nie pytałem, ale mogę posłuchać.)

Ale nawiązywał pan bardzo krytycznie do tej sytuacji, narzekając na brak wolności, twierdząc, że odbieramy wolność ludziom. Czy wyobraża pan sobie jako bywały światowiec robienie w Belgii, we Francji, w innych krajach zakupów w niedzielę?

(Poseł Joanna Borowiak: W Niemczech.)

Pod adresem tamtych społeczeństw nie wypowiedział pan takich słów, jakie kierował pan do nas. Dlaczego?

(Poseł Tomasz Zimoch: ...też bierzcie przykład.)

Padło pytanie odnośnie do tego, czy są ekspertyzy, które stwierdzają, że ustawa nie narusza prawa Unii Europejskiej. Oświadczam, że mam dużą ekspertyzę poważnego profesora jednego z warszawskich uniwersytetów, w której stwierdza on, że ustawa absolutnie nie narusza w żadnym stopniu prawa europejskiego. Natomiast w jednym miejscu wskazuje, że jeśli pozostawimy lukę...

(Poseł Anna Kwiecień: Tak.)

...umożliwiającą nieuczciwą konkurencję – chodzi o korzystanie z wyjątku dla placówek pocztowych – to wówczas może pojawić się zarzut, że to prawo nie gwarantuje uczciwej konkurencji. Nie korzystałem z tej ekspertyzy, bo to bardzo duży bryk.

Kilkukrotnie przewinęło się pytanie, czy ta ustawa będzie szczelna. Oświadczam, że była ona konsultowana z Państwową Inspekcją Pracy i w największym stopniu, jaki tylko jest możliwy, staraliśmy się to zapewnić.

Pojawiły się zarzuty i pytania, padły różne liczby. Pan Borys podawał liczbę 1,5 tys., padała też liczba 5 tys., jak również jakaś wyższa. Chodzi o sklepy, które znikają. Mnie to zjawisko interesowało i niepokoiło dużo wcześniej. Już w latach 2018–2019 – zaraz powiem więcej o tej organizacji – pytałem przedstawicieli kupców, na czym to polega. Otóż od lat w Polsce co roku znika ok. 5 tys. sklepów, placówek. Równocześnie tyle samo się pojawia. Po prostu rotacja w tym środowisku, w tej branży jest tak duża, że bardzo wiele nowych sklepów znika, a w ich miejscu pojawiają się inne. Tak naprawdę pewną miarodajną informacją może być analiza tego, czy ilość placówek rośnie, czy maleje. Jakiegokolwiek odwoływanie się do okresu pandemii, do lat 2019–2020 i obecnego roku obarczone jest błędem. Powiem tak, jeśli ktoś na poważnie z tej mównicy przywołuje procesy czy zjawiska zachodzące w tym okresie, to nie jest to uczciwe. Mówię to z pełnym przekonaniem.

Teraz przywołam organizację. Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług to organizacja czy, powiedzmy inaczej, związek zrzeszeń skupiający – jak sami podają – ok. 20% polskiego rynku handlu. Ta naczelna rada jest współautorem inicjatywy obywatelskiej, jeśli chodzi o poprzednią ustawę. Dlatego mamy z nimi częste kontakty i dzięki nim posiadam szeroką wiedzę na ten temat. Mniej więcej rok po wejściu w życie tej ustawy naczelna rada dokonała oceny tych rzeczy, zdarzeń, które się wydarzyły. Okazało się, jak mówili, że w wielu małych sklepach obroty wzrosły nawet o 80%. Rada przyznała mi statuetkę, nagrodę: zasłużony dla polskiego handlu. Niesłuchanie pozytywnie oceniono skutki funkcjonowania tej ustawy przez ten niepełny rok. W tej ekspertyzie, na którą się powoływałem, wskazane zostały pewne tendencje, które pokazują, jak dobrze zmiany służyły innym branżom, np. branży hotelarskiej, gastronomii, kulturze, kinom.

(Poseł Anna Kwiecień: Kulturze.)

Powiem tak, dzisiaj oczywiście nie sposób udowodnić nic w oparciu o dane z 3 lat pandemii. To nie handel ucierpiał najbardziej, ale właśnie tamte branże. Żeby je wesprzeć, pomóc im, to uszczelnienie ustawy jest jak najbardziej celowe i przydatne. Chciałem przywołać to jako dodatkowy argument przemawiający za potrzebą wprowadzenia uszczelnienia. W Polsce powinny obowiązywać zasady uczciwej konkurencji. Ta ustawa nikogo nie zmusza do pracy, ona stwarza pewne możliwości, jeśli chodzi o otwarcie małych sklepów. Trzeba tylko spełnić któreś z kryteriów, które są tam podane. Natomiast nieprzestrzeganie tego prawa jest po prostu łamaniem zasad uczciwej konkurencji, jest przejawem nieuczciwości.

Jeszcze raz w imieniu wnioskodawców gorąco namawiam państwa do głosowania za tą ustawą. Dziękuję tym spośród państwa, którzy deklarowali jej poparcie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)



**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm proponującę przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej (druki nr 1448 i 1499).**

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu połączonych Komisji: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Infrastruktury przedłożyć sprawozdanie z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej, druki nr 1448 oraz 1449.

Regulacja, którą dzisiaj się zajmujemy, jest związana ze stosowaniem rozporządzenia wykonawczego Komisji Europejskiej od dnia 31 grudnia 2021 r. Rozporządzenie jest z listopada roku 2015 i dotyczy szczególnych środków w celu wprowadzenia w życie wspólnych podstawowych norm ochrony lotnictwa cywilnego i zostało zmienione rozporządzeniem wykonawczym w dniu 23 stycznia 2019 r.

Odniosę się tutaj do pewnych kwestii generalnych oraz przedstawię kilka uwag dotyczących w szczególności zagadnień poruszonych w dyskusji nad projektem. Po pierwsze, to zmienione rozporządzenie w miejsce dotychczasowego sprawdzenia przeszłości i kontroli przed zatrudnieniem osób wykonujących określone czynności w sektorze transportu lotniczego wprowadza standardowe oraz rozszerzone sprawdzenie przeszłości.

W odniesieniu do zmiany w Prawie lotniczym projekt w szczególności określa zakres czynności podejmowanych w ramach standardowego i rozszerzonego sprawdzenia przeszłości, kategorie osób podlegających takiemu sprawdzeniu, podmiotów odpowiedzialnych za przeprowadzenie sprawdzeń przeszłości i częstotliwość takich sprawdzeń.

Jeślibyśmy odnieśli się do całości regulacji przedkładanej przez rząd, to efektem jej przyjęcia i wdrożenia do prawa krajowego będzie dostosowanie do nowych przepisów prawa Unii Europejskiej, które są zmieniane w celu zharmonizowania i uproszczenia środków ochrony lotnictwa, poprawienia przejrzys-

ści prawa, ujednolicenia interpretacji przepisów i przede wszystkim zapewnienia jak najbardziej skutecznego wdrożenia wspólnych dla Unii Europejskiej norm ochrony lotnictwa cywilnego.

Odnosząc się do tych zagadnień, które były poruszane w dyskusji podczas prac, chciałbym przede wszystkim odnieść się do zarzutu, iż niektóre przepisy tej regulacji są nieprecyzyjne w zakresie weryfikacji w ramach sprawdzenia przeszłości informacji z rejestrów karnych. Pragnę zwrócić uwagę, iż mając na uwadze to, że przedmiot sprawdzający nie ma możliwości samodzielnego pozyskania informacji z rejestrów karnych na temat osoby, wobec której przeprowadza się takowe sprawdzenie, w projektowanych przepisach krajowych, czyli w ustawie, która jest przedmiotem dzisiejszego procedowania, rozstrzygnięto, iż weryfikacja w tym zakresie ma się odbywać na podstawie informacji pozyskanych od osoby sprawdzanej, przy czym w przypadku rozszerzonego sprawdzenia przeszłości nie pozyskuje się informacji z Krajowego Rejestru Karnego, ponieważ w tym zakresie weryfikacji dokonuje Straż Graniczna w ramach ustaleń istnienia tzw. negatywnych przesłanek.

Po drugie, były w dyskusji w komisji pytania dotyczące rozszerzenia katalogu osób podlegających sprawdzeniu i częstotliwości sprawdzeń w kontekście obciążeń regulacyjnych podmiotów sprawdzających. Pragnę zwrócić uwagę, odnosząc się do tego zagadnienia, iż w projekcie wskazano kategorie osób podlegających standardowemu sprawdzeniu przeszłości, w większości podlegających sprawdzeniu przeszłości także w myśl dotychczasowych przepisów. W stosunku do tzw. standardowego sprawdzenia przeszłości minimalny zakres wymagany przez przepisy Unii Europejskiej został w projektowanej regulacji rozszerzony o osoby zatrudnione w punktach handlowych lub usługowych, które są zlokalizowane w ogólnodostępnych częściach lotnisk, albo osoby wykonujące w tej strefie obowiązki związane z funkcjonowaniem lotniska. Wynika to z oczywistej potrzeby wzmocnienia ochrony stref ogólnodostępnych portów lotniczych, które są szczególnie narażone na akty bezprawnej ingerencji. Nie muszę tłumaczyć przesłanek, które stoją za wprowadzeniem tych przepisów, które doprecyzowują dotychczas stosowane procedury w skali europejskiej i nie tylko.

Nowym rozwiązaniem jest objęcie rozszerzonym sprawdzeniem przeszłości całej grupy zawodowej kontrolerów ruchu lotniczego, a wynika to z kluczowej roli, którą kontrolerzy pełnią w lotnictwie cywilnym, oraz ich dostępu do najważniejszych systemów umożliwiających ruch lotniczy. Ponadto projekt, tak jak mówiłem na samym początku, przewiduje wdrożenie przez Straż Graniczną systemu informatycznego umożliwiającego składanie przez podmioty sprawdzające wniosku o weryfikację istnienia negatywnych przesłanek w postaci elektronicznej za pośrednictwem dedykowanej temu celowi aplikacji. Zgodnie z tą nowelizacją będzie to wdrażała Straż Graniczna.

## Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

W dyskusji były również poruszone zagadnienia tzw. negatywnych przesłanek dotyczących tychże sprawdzeń. Odnosząc się do tej części ustawy i tej dyskusji w komisji, chcę przypomnieć, iż rozporządzenie europejskie daje swobodę państwom członkowskim w określaniu zakresu zagrożeń i przestępstw, jakim należy kierować się przy ocenianiu przeszłości osoby sprawdzanej, jednakże obie przywołane dyrektywy powinny stanowić minimum tejże oceny. Jeśli chodzi o rozporządzenie z 2015 r., tak jak powiedziałem, przy ustaleniu rzetelności osoby podlegającej sprawdzeniu uwzględnia się co najmniej przestępstwa, o których mowa w załączniku drugim tejże dyrektywy w sprawie wykorzystania danych dotyczących przelotu pasażera w celu zapobiegania przestępstwom terrorystycznym, a także zgodnie z pkt 11 rozporządzenia z 2015 r. uznaje się, że osoba nie przeszła z wynikiem pozytywnym sprawdzenia przeszłości, jeżeli nie zweryfikowano pozytywnie wszystkich elementów polegających sprawdzeniu.

Istnienie tychże negatywnych przesłanek stwierdza się nie tylko w przypadku skazania danej osoby prawomocnym wyrokiem za popełnienie przestępstwa wymienionego w katalogu określonym w ustawie, ale również w przypadku powzięcia wiadomości o aktualnie prowadzonym postępowaniu karnym przeciwko tej osobie oraz wtedy, gdy Straż Graniczna nie ma możliwości pozyskania informacji, która jest niezbędna do dokonania ustaleń, albo gdy takie informacje są niewystarczające, ponieważ w takim przypadku dana osoba nie daje gwarancji rzetelności, a w konsekwencji zachowania odpowiedniego poziomu ochrony.

Przedostatnia kwestia, do której krótko się odniosę, to zagadnienia związane z brakiem przepisów umożliwiających odwołanie się od informacji Straży Granicznej o istnieniu negatywnych przesłanek. Podkreślam, że informacje, na podstawie których Straż Graniczna dokonuje ustaleń istnienia negatywnych przesłanek, co do zasady zawsze są obiektywne, a nie uznaniowe – powzięcie informacji o prowadzonym np. postępowaniu karnym przeciwko danej osobie lub też tym bardziej o skazaniu takiej osoby prawomocnym wyrokiem za przestępstwa albo brak wystarczających informacji co do dokonania ustaleń – w związku z tym takowe odwołanie byłoby bezcelowe. W przypadku zaistnienia nowych okoliczności, np. umorzenia postępowania karnego czy zatarcia skazania, zgodnie z projektem podmiot sprawdzający przekazuje informacje uzasadniające brak podstaw do stwierdzenia istnienia negatywnych przesłanek Straży Granicznej i ponownie występuje z wnioskiem o sprawdzenie.

Skutki finansowe ustawy w latach 2021–2030 to łącznie 15 314 tys., z czego 9314 tys. zostanie wydatkowanych w ciągu pierwszych 10 lat obowiązywania ustawy. Te skutki finansowe odnoszą się do kosztów Straży Granicznej. Środki dodatkowe dla Straży Granicznej planuje się pozyskać w ramach Funduszu

Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który jest regulowany rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 kwietnia 2014 r. Natomiast źródłem finansowania planowanych wydatków Urzędu Lotnictwa Cywilnego z tytułu planowanego zwiększenia zatrudnienia i wyposażenia stanowisk pracy dla nowych pracowników będzie część 39 budżetu państwa: Transport. Zostanie ona zwiększona o kwoty, które są zawarte w art. 6 projektowanej ustawy.

Tyle z mojej strony, panie marszałku. Jeśli będą pytania, oczywiście będziemy się do nich odnosili w trakcie dyskusji. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę zatem, aby w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabrał także pan poseł Jerzy Polaczek.

## Posel Jerzy Polaczek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Wysoka Izbo! Postaram się skrócić moje wystąpienie w imieniu klubu parlamentarnego. Oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera te regulacje wynikające z potrzeby zaimplementowania rozwiązań europejskich i zwiększenia ochrony całego sektora lotnictwa cywilnego, jego bezpieczeństwa itd. Chcę dodać, kontynuując moje wystąpienie jako posła sprawozdawcy, które odbyło się chwilę temu, iż po pierwsze, dostosowując polski system prawny do wskazanych przepisów, projekt ustawy przewiduje – tak jak podano w tytule – zmianę zarówno Prawa lotniczego, jak i ustawy o Straży Granicznej. W odniesieniu do zmiany ustawy – Prawo lotnicze projekt w szczególności określa zakres czynności podejmowanych w ramach standardowego i rozszerzonego sprawdzenia przeszłości oraz kategorii osób podlegających takiemu sprawdzeniu. Tutaj chciałbym wskazać, iż w katalogu osób podlegających standardowemu sprawdzeniu przeszłości w projekcie wskazano w większości kategorie osób, które takiemu sprawdzeniu podlegały w myśl dotychczasowych przepisów. Minimalny zakres wymagany przez przepisy unijne został w tej regulacji poszerzony o osoby zatrudnione w punktach handlowych oraz usługowych zlokalizowanych w strefie ogólnodostępnej lotniska albo wykonujących w tej strefie obowiązki związane z funkcjonowaniem lotniska. Tak jak wspominałem chwilę wcześniej, wynika to z potrzeby szczególnego wzmocnienia ochrony stref ogólnodo-



**Posel Jerzy Polaczek**

stępnym portów lotniczych, które są narażone na akty bezprawnej ingerencji. Zresztą ostatnie lata dostarczyły w tym zakresie kilku niestety tragicznych przykładów.

Kolejna uwaga: w zakresie kategorii osób podlegających rozszerzonemu sprawdzeniu przeszłości nowym rozwiązaniem jest objęcie tym również całej grupy zawodowej kontrolerów ruchu lotniczego. Mówiłem o tym również przed chwilą. Chodzi też o to, co nieco rozwinąłem w wystąpieniu jako sprawozdawca. Chcę również przypomnieć, że projekt przewiduje nowy sposób i tryb ustalania przez Straż Graniczną istnienia tzw. negatywnych przesłanek, których wystąpienie uniemożliwia uzyskanie pozytywnego wyniku sprawdzenia przeszłości, a w konsekwencji wykonywanie określonych czynności w lotnictwie cywilnym. Ustawa określa tzw. nowy negatywny katalog przesłanek uwzględniający wymagania określone w tej regulacji europejskiej, do której odwołuje się ta zmiana ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej.

Część procedowanej regulacji rozszerza kompetencje Straży Granicznej w związku z tymi zadaniami przypisanymi tej formacji w tej ustawie.

O wydatkach związanych z wdrożeniem tego do polskiego systemu prawnego również już wcześniej jako sprawozdawca wspominałem.

Generalnie projekt jest odpowiedzią na potrzeby wynikające z konieczności zapewnienia lepszej ochrony infrastruktury lotniczej, zapewnienia lepszego poziomu bezpieczeństwa. Takie przepisy są również transponowane do innych rozwiązań krajowych w państwach Unii Europejskiej. Dzisiaj zajmujemy się tym w polskim Sejmie.

Reasumując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt rządowy i nie wnosi po dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu w dniu 14 września, nowych poprawek. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska przedstawi pan poseł Maciej Lasek.

*(Poseł Maciej Lasek: Koalicja Obywatelska, panie marszałku.)*

Przepraszam bardzo, nie miałem nic złego na myśli. Koalicja Obywatelska.

**Poseł Maciej Lasek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt zakłada zmianę przepisów ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej poprzez wprowadzenie nowych standardowych i rozszerzonych sprawdzeń przeszłości i kontro-

li przed zatrudnieniem osób wykonujących zadania związane z ochroną lotnictwa cywilnego w celu zapewnienia stosowania rozporządzenia 2015/1998 zmienionego rozporządzeniem wykonawczym Komisji Unii Europejskiej 2019/103 z 23 stycznia 2019 r.

Jak już tutaj powiedziano, w projekcie zawarto regulacje dotyczące zakresu czynności podejmowanych w ramach standardowego sprawdzenia przeszłości, wskazano kategorię osób podlegających sprawdzeniu, podmioty odpowiedzialne za dokonywanie sprawdzeń i częstotliwość sprawdzeń. Ponadto określono konsekwencje negatywnego wyniku sprawdzenia przeszłości. Dotychczas sprawdzenie przeszłości było powtarzane nie rzadziej niż co 5 lat. Terminy te teraz ulegają skróceniu do 3 lat w przypadku sprawdzenia standardowego oraz do 1 roku lub stałego monitoringu w przypadku rozszerzonego sprawdzenia przeszłości. Nowym rozwiązaniem jest objęcie systemem sprawdzeń przeszłości m.in. wszystkich kontrolerów lotu, ruchu lotniczego. W projekcie określono też przypadki, w jakich mogą być stwierdzone negatywne przesłanki dla ochrony lotnictwa cywilnego. Istnienie negatywnych przesłanek stwierdza się w przypadku wystąpienia zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego lub powzięcia wiadomości o aktualnie prowadzonym postępowaniu karnym przeciwko osobie lub skazania prawomocnym wyrokiem takiej osoby.

Szczegółowa analiza proponowanych przepisów rodzi jednak kilka wątpliwości.

Zakres sprawdzenia przeszłości obejmuje uzyskanie od osoby informacji z rejestrów karnych ze wszystkich państw pobytu z okresu ostatnich 5 lat. Doświadczenie wynikające z wielu lat funkcjonowania tego przepisu wskazuje na występujące trudności z praktyczną realizacją tego obowiązku. Z uwagi na fakt, że w różnych krajach funkcjonują różnego rodzaju rejestry karne, które są często niespójne, zarządzający lotniskiem lub inny podmiot prowadzący działalność gospodarczą zobowiązany do przeprowadzenia standardowego sprawdzenia przeszłości często nie posiada fizycznych możliwości weryfikacji przedstawionych przez osobę rekrutowaną dokumentów z innych państw. Dokumenty te podlegają swobodnej ocenie podmiotów i może to prowadzić do błędnych wniosków ze sprawdzenia przeszłości danej osoby.

W projektowanych przepisach katalog przestępstw uznanych za przestępstwa skutkujące uzyskaniem negatywnych przesłanek został też znacznie rozszerzony w odniesieniu do obecnie obowiązującego w ustawie – Prawo lotnicze. Do katalogu przestępstw mających wpływ na proces sprawdzenia przeszłości zostały zaliczone np. przestępstwa przeciwko środowisku, przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, przestępstwa przeciwko mieniu. Przyjęty katalog przestępstw znacznie wykracza poza rekomendacje wynikające z art. 5 decyzji ramowej Rady z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, która w art. 1 okre-



## **Posel Maciej Lasek**

śla minimalny katalog przestępstw terrorystycznych. Przyjęty w projektowanych przepisach katalog przestępstw wykracza również poza katalog przestępstw terrorystycznych zdefiniowany w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2017/541.

Należy też zwrócić uwagę, że znaczne zwiększenie grupy osób podlegających sprawdzeniu oraz częstotliwość sprawdzenia przeszłości mogą nie tylko mieć negatywny wpływ na system sprawdzenia, ale również znacząco wpłynąć na ciągłość działania podmiotów zobligowanych do prowadzenia rozszerzonego sprawdzenia przeszłości, np. zarządzających lotniskami, zarejestrowanych agentów czy Agencję Żeglugi Powietrznej.

Ustawodawca uznaje też sam fakt powzięcia przez Straż Graniczną wiadomości o toczącym się postępowaniu karnym przeciwko osobie za przesłankę skutkującą uzyskaniem negatywnego wyniku rozszerzonego sprawdzenia przeszłości, a konsekwencją jest niemożność pełnienia przez osobę funkcji czy zadań, do których jest lub miała być zatrudniona, co rodzi z kolei istotne konsekwencje z zakresu prawa pracy. Jednocześnie ustawodawca nie przewiduje udziału osoby, wobec której prowadzone jest rozszerzone sprawdzenie przeszłości, w całym procesie tego sprawdzenia. To, proszę państwa, narusza szereg praw i wolności osoby. Skutkiem takiego rozwiązania w sytuacjach skrajnych może być odmowa zatrudnienia osoby po fałszywym złożeniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa.

Dużą wątpliwość budzi też przepis: w przypadku gdy nie jest możliwe uzyskanie informacji niezbędnych do dokonania ustaleń w zakresie istnienia negatywnych przesłanek. Jest to wykonywane przez Straż Graniczną. *(Dzwonek)* Osoba sprawdzająca nie powinna ponosić negatywnych konsekwencji wynikających z nieskuteczności działania służb.

Panie marszałku, czy mogę chwileczkę jeszcze przedłużyć? Dziękuję bardzo.

Fakt, że polskie służby nie mogą dokonać weryfikacji osoby z przyczyn, o których nic nie wiemy, nie powinien automatycznie prowadzić do wydania negatywnej decyzji dla osoby sprawdzanej.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Zwiększenie poziomu ochrony lotnictwa w szczególności przed zagrożeniami terrorystycznymi jest jednym z głównych priorytetów w transporcie lotniczym. Tutaj wszyscy się zgadzamy. Jest to odzwierciedlone w przepisach Unii Europejskiej, jak i w omawianym projekcie. W proponowanej ustawie widać jednak dysproporcję uprawnień obywatela i podmiotów prowadzących działalność lotniczą oraz organów administracji, takich jak Straż Graniczna czy prezes urzędu lotnictwa. Takie ustanowienie relacji podmiot – organ administracji wskazuje na dominującą pozycję państwa i lekceważenie praw pozostałych podmiotów postępowania.

W tym kontekście pozwolę sobie na apel do pana ministra Horały, ministra infrastruktury. Implementacja do polskiego prawa przepisów unijnych nie zwalnia z tworzenia dobrego prawa. Proszę o tym pamiętać.

Jako Koalicja Obywatelska oczywiście poprzemy przedłożony projekt. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Rafała Adamczyka o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewica.

## **Posel Rafał Adamczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy z druku nr 1448 o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej z 2 sierpnia 2021 r. został przedłożony Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Wysokiej Izbie po ponad 2 latach od opublikowania rozporządzenia wykonawczego Komisji Unii Europejskiej z dnia 23 stycznia 2019 r. W związku z powyższym nastąpiła konieczność zmiany przepisów ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej. Niestety gdy popatrzysz się na wszystkie terminy legislacyjne, ma się takie wrażenie, że i w tym przypadku znowu robimy coś na ostatnią chwilę. Ostateczny termin to wejście w życie rozporządzenia unijnego, tj. 31 grudnia 2021 r., czyli za kilka miesięcy.

W ramach wprowadzonych zmian w przepisach prawa pojawia się nowe rozwiązanie polegające na objęciu systemem sprawdzeń przeszłości wszystkich kontrolerów ruchu lotniczego. Rozwiązanie to wynika z kluczowej roli odgrywanej przez kontrolerów w lotnictwie cywilnym oraz ich dostępu do kluczowych systemów umożliwiających ruch lotniczy. *(Gwar na sali)*

## **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Czy panowie z lewej strony i z prawej strony mogą przestać rozmawiać przez telefon? To nie jest rozmównica telefoniczna. Przeszkadzamy koledze.

## **Posel Rafał Adamczyk:**

W obowiązującym stanie prawnym sprawdzeniu przeszłości podlegają wyłącznie kontrolerzy ruchu lotniczego, którzy w związku z pełnionymi obowiązkami posiadają czasowe karty identyfikacyjne portu lotniczego. Projektowana regulacja przewiduje natomiast objęcie rozszerzonym sprawdzeniem przeszłości całej tej grupy zawodowej. Dotychczas sprawdzenie przeszłości było powtarzane nie rzadziej niż co

**Posel Rafał Adamczyk**

5 lat. Terminy te, stosownie do przepisów zmienionego rozporządzenia, ulegają skróceniu do 3 lat w przypadku sprawdzenia standardowego oraz do 1 roku lub stałego monitoringu w przypadku rozszerzonego sprawdzenia przeszłości. W przypadku rozszerzonego sprawdzenia przeszłości rozporządzenie daje swobodę państwom członkowskim w określeniu zakresu zagrożeń i przestępstw, jakim należy się kierować przy ocenianiu przeszłości osoby sprawdzanej. W związku z tym w projektowanych rozwiązaniach uwzględniono również inne przestępstwa, które są związane z katalogiem przestępstw uznanych w Unii Europejskiej za przestępczość poważną. Zapisy projektu ustawy zdecydowanie zwiększają zakres obowiązków Straży Granicznej.

W ramach procedury legislacyjnej przedmiotowy projekt ustawy był konsultowany publicznie zgodnie z trybem przewidzianym w uchwale nr 190 Rady Ministrów z dnia 29 października 2013 r. I tak: konsultacje publiczne trwały 14 dni, a w odniesieniu do reprezentowanych organizacji związków zawodowych i pracowników – 21. Informacja udostępnienia projektu została przekazana do 113 podmiotów. W toku konsultacji uwagi do projektu zgłosiły m.in. podmioty takie jak: Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, Port Lotniczy Gdańsk sp. z o.o., Polskie Linie Lotnicze LOT SA, Port Lotniczy Łódź sp. z o.o., Port Lotniczy Bydgoszcz SA, Ryanair Sun SA. Zgodnie z zestawieniem na 35 uwag złożonych przez wymienione wcześniej podmioty nie uwzględniono jednej uwagi złożonej przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, 23 uwag, kilka uwzględniono tylko częściowo.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa cywilnego ruchu lotniczego jest to bardzo ważny projekt ustawy, który powinien zapewnić podróżującym najwyższy stopień bezpieczeństwa i wszyscy o tym doskonale wiemy. Projekt ustawy powoduje również skutki finansowe w zakresie rozwoju i modernizacji systemów informatycznych, które wynoszą ok. 15 mln zł. Niepokojący jest jednak fakt, że w rządowym projekcie koszty modernizacji tych systemów zaplanowano jedynie w latach 2021, 2026 i 2031. Nasuwa się w tym momencie pytanie: W jaki sposób zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa Straż Graniczna w ciągu kilku tygodni od momentu przyjęcia ustawy wyda wszystkie zaplanowane na 2021 r. środki na ten cel?

Pamiętajmy i nie zapominajmy, że bezpieczeństwo wszystkich podróżujących jest bardzo ważne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Stanowisko...

(Posel Jan Szopiński: Panie marszałku, jeszcze troszkę.)

A, jeszcze, rozumiem.

Proszę.

**Posel Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Funkcjonujący do chwili obecnej tryb sprawdzania przeszłości, który wynosił 30 dni, już znacząco utrudniał działania zarządzające w zakresie ochrony lotnisk. Tym bardziej że w sposób bezpośredni wskazano w zapisach tej ustawy, że do czasu uzyskania informacji o braku negatywnych przesłanek osoba objęta wnioskiem o sprawdzenie nie może rozpocząć realizacji zadań. Tym większe zdziwienie budzi fakt, że zapisy w projekcie wydłużają ten czas nawet do 60 dni. Chodzi o czas rozpatrzenia wniosku przez Straż Graniczną. To może skutkować w danym podmiocie paraliżem kadrowym (*Dzwonek*) w przypadku nawarstwienia się takich szczególnych okoliczności.

Raz jeszcze uprzejmie proszę stronę rządową o rozpatrzenie tych wniosków, które zostały skierowane m.in. przez Port Lotniczy w Bydgoszczy, bo na tym opieram swoją opinię. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Teraz już pani poseł Urszula Nowogórska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

**Posel Urszula Nowogórska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w odniesieniu do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej, druk sejmowy nr 1448.

Tak jak wybrzmiewa to w tytule ustawy, rzeczwiście projekt ten dotyczy zarówno bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym, jak i zakresu pracy Straży Granicznej.

Mówiąc w ogóle w swoim wystąpieniu o bezpieczeństwie, mam na myśli nie tylko hierarchię potrzeb według Masłowa, ale bezpieczeństwo operacyjne w lotnictwie cywilnym określane jako safety, które wyraźnie odgranicza się od ochrony, czyli od security. Pierwsze koncentruje się na zagrożeniach nieintencjonalnych, a drugie – intencjonalnych, których przykładem są akty bezpodstawnej i bezprawnej ingerencji, np. akty terroryzmu. Podział ten jest bardzo istotny, ponieważ wpływa na sposoby i instrumenty redukcji zagrożeń w przypadku tych dwóch wymienionych grup, a także na obowiązki ciężące na poszczególnych organizacjach lotniczych w tym zakresie.

Polityka bezpieczeństwa, zarządzanie ryzykiem i domniemanie braku zaufania wpisuje się w projekt ustawy, która w zasadzie dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej i wprowadza podsta-

## Posel Urszula Nowogórska

wowe normy ochrony lotnictwa cywilnego określone na poziomie europejskim. Wszystkie te działania są m.in. skutkiem ataków terrorystycznych w portach lotniczych, m.in. w Stambule, Brukseli i Burgas.

Wysoka Izbo! W 2021 r. terroryzm i inne zagrożenia w lotnictwie cywilnym to zjawisko wielowymiarowe i dynamiczne, gdyż terroryzm ulega przekształceniom i bardzo szybko ewoluuje. Psychologia zagrożeń, szczególnie zagrożeń terrorystycznych, mówi, że stanowczość terrorystów oraz brak poszanowania własnego życia sprawia, iż walka z tymi atakami i tymi zdarzeniami o charakterze terrorystycznym jest bardzo trudna i stanowi bardzo poważny problem. Dlatego aktualne zwalczanie terroryzmu międzynarodowego jest walką o zlikwidowanie efektów, a nie ich przyczyn. Stąd właśnie działania, które w projekcie ustawy rozszerzają katalog przestępstw i wskazują zakres czynności podejmowanych w ramach standardowego i rozszerzonego sprawdzania przeszłości osób pracujących na lotniskach cywilnych. Dotyczy to kategorii osób podlegających sprawdzeniu przeszłości i podmiotów odpowiedzialnych za przeprowadzenie sprawdzeń oraz ich częstotliwość.

W projekcie ustawy pojawiają się nowe kategorie osób podlegających sprawdzeniu przeszłości. Należą do nich osoby zatrudnione w punktach handlowych zlokalizowanych w ogólnodostępnej strefie lotniska, osoby wykonujące swoje obowiązki związane z funkcjonowaniem lotnictwa, a także kontrolerzy ruchu lotniczego, których praca związana jest z dostępem do systemów umożliwiających ruch lotniczy. Teraz sprawdzani są kontrolerzy z czasowymi kartami identyfikacyjnymi, natomiast po zmianie objęta zostanie cała grupa zawodowa i cała ta grupa zawodowa będzie podlegała kontroli. Cały system sprawdzeń, oprócz standardowych elementów, będzie obejmował uzyskanie informacji o istnieniu negatywnych przesłanek dla ochrony lotnictwa cywilnego.

Wszystkie te działania pewnie wydłużą czas przeprowadzenia czynności sprawdzających, ale wydaje się, że w obliczu nowych zagrożeń strategia zaproponowana w projekcie ustawy wydaje się zasadna, szczególnie że świadomość istnienia zagrożeń, ich identyfikacja i minimalizacja prawdopodobieństwa ich występowania są kluczowymi działaniami.

Na posiedzeniu komisji były zadawane również liczne pytania, m.in. dotyczące sposobu realizacji finansowych zadań związanych z zakupem systemów informatycznych weryfikujących dane w odniesieniu do Straży Granicznej. Rozumiem, że w związku z tymi opóźnieniami i przeszkodami, które pojawiły się w procesie wdrożenia tej ustawy, te wytłumaczenia zostały dokonane w sposób logiczny.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Po analizie tego projektu ustawy będę rekomendowała swojemu klubowi głosowanie za tą ustawą. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Pan posel Krzysztof Tuduj przedstawi stanowisko koła Konfederacja.

## Posel Krzysztof Tuduj:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To przedłożenie jest implementacją prawa unijnego. Jako takie z automatu nie budzi naszego wielkiego entuzjazmu, jednak cel projektu, jakim jest wzrost bezpieczeństwa w ruchu lotniczym, w cywilnym ruchu lotniczym, oceniamy jako słuszny kierunek, korzystny.

Sposobem jest zwiększenie wymagań dotyczących warunków kontrolowania pracowników cywilnych pracujących właśnie w zakresie ochrony i kontroli na lotniskach. W szczególności ustawa zakłada rozszerzenie katalogu przesłanek, które uniemożliwiają podjęcie pracy w niektórych zawodach związanych m.in. z kontrolą bezpieczeństwa na lotniskach na praktycznie wszystkie przestępstwa, o ile przestępstwo to zostało popełnione umyślnie, a górna granica ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności za to przestępstwo wynosi co najmniej 3 lata.

Wprowadzono obowiązek częstszego kontrolowania pracowników pod kątem wystąpienia przesłanek negatywnych. Rozszerzono sprawdzanie przeszłości. Ma się odbywać co roku, a standardowe sprawozdanie przeszłości – co 3 lata. Wprowadzono kary za nieprzestrzeganie obowiązku regularnego kontrolowania pracowników pod kątem niespełnienia tych przesłanek negatywnych w wysokości od 2 tys. do 20 tys. Karę tę nałożyć będzie komendant działu Straży Granicznej właściwy ze względu na lokalizację lotniska.

W myśl przepisów tej ustawy do 30 października 2021 r. komendant główny Straży Granicznej utworzy również aplikację w tym celu, aby w sposób elektroniczny szybko to kontrolować. Dostęp do tej aplikacji będą mieli Polska Agencja Żeglugi Powietrznej oraz prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

W tej regulacji należy docenić dwa walory. Po pierwsze, prewencyjny wymiar polegający na ograniczeniu zatrudnienia i zwiększeniu kontroli zatrudnianych pracowników, co przełoży się na wyższą świadomość i zapewne mniejszą przestępczość w przypadku osób, które myślą o karierze zawodowej w tej przestrzeni, a także, co już padało z mównicy, zwiększy odporność na akty terroru ideologicznego, państwowego, ponieważ osoby z przeszłością przestępczą są bardziej podatne na korupcję, szantaż itd.

Natomiast pozostaje ubolewać, że to Unia Europejska wychodzi z tak dobrym projektem. Pytanie, czy rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd PiS-owski dojdzie do tego, co zapowiadali pracownicy MON-u (*Dzwonek*), czyli zbierze wszystkie ustawy z zakresu bezpieczeństwa w jeden kodeks obrony, dokona kodyfikacji prawa obronnego. To jest wyzwanie, ale jest to bardzo potrzebne. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie stanowiska Koła Parlamentarnego Polska 2050.

**Posel Mirosław Suchon:**

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz ustawy o Straży Granicznej.

Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy jest transpozycją do polskiego systemu prawnego rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) 2019/103 zmieniającego rozporządzenie wykonawcze (UE) 2015/1998 w odniesieniu do wyjaśnienia, harmonizacji i uproszczenia, a także wzmocnienia niektórych szczególnych środków ochrony lotnictwa. Przepisy te będą stosowane, począwszy od dnia 31 grudnia br. Wspomniane rozporządzenie wprowadziło istotne zmiany w przepisach rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) ustanawiającego szczegółowe środki w celu wprowadzenia w życie wspólnych podstawowych norm ochrony lotnictwa cywilnego, dotyczących sprawdzeń przeszłości osób wykonujących zadania związane z ochroną lotnictwa cywilnego.

W celu dostosowania przepisów polskich do nowych przepisów prawa Unii Europejskiej i zapewnienia stosowania tego rozporządzenia należy dokonać zmian, tak jak to jest projektowane, w ustawie – Prawo lotnicze, a także w ustawie o Straży Granicznej. Właśnie to znajduje się w przedstawionym przez rząd projekcie ustawy.

Wśród zmian, które przewiduje rządowy projekt, można wyróżnić m.in. wprowadzenie, w miejsce dotychczasowych instytucji, sprawdzenia przeszłości i kontroli przed zatrudnieniem, wprowadzenie standardowych i rozszerzonych sprawdzeń przeszłości. Ponadto przepisy przewidują określenie kategorii osób podlegających rozszerzonemu sprawdzeniu przeszłości oraz kategorii osób, w odniesieniu do których zastosowanie ma sprawdzenie przeszłości wybrane przez państwo członkowskie. Ponadto wskazano kryteria, zgodnie z którymi określa się wynik sprawdzenia przeszłości, jak również jego minimalną częstotliwość.

Biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w transporcie lotniczym, zmiany mające wzmocnić procedury związane z weryfikacją personelu należy ocenić jako zmierzające w pożądanym kierunku. Myślę, że wszyscy zgadzamy się co do tego, że wsiadając do samolotu, podróżując po całym świecie, oczekujemy, że to bezpieczeństwo będzie na najwyższym możliwym poziomie. Te przepisy mają to również zapewnić.

Należy jednak pamiętać, iż nierealne procedury mogą powodować skutek odwrotny do zamierzonego. Takie właśnie ryzyko, jak alarmują środowiska specjalistów, może nieść za sobą procedura uzyskania potwierdzenia bycia osobą niekaraną we wszystkich państwach, w których osoba wcześniej pracowała. Ponadto wątpliwości budzi zakres przesłanek karnych dyskwalifikujących kandydata. I tutaj chcę zwrócić się do rządu: wyrażamy taką konieczność. Ministerstwo przyglądało się tym rozwiązaniom szczegółowo (*Dzwonek*) i mamy nadzieję, że w razie potrzeby przedstawi inne rozwiązania. Lepsze, lepiej odzwierciedlające tę rzeczywistość.

Niemniej jednak Koło Parlamentarne Polska 2050 udzieli poparcia temu projektowi ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Mamy dziewięć osób, które zapisały się do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dołączyć do tego grona?

Jeżeli nie, to zamykam listę, ustalając czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Proszę pana posła Mirosława Suchonia.

**Posel Mirosław Suchon:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście nie ma żadnych wątpliwości, że to rozporządzenie powinno być wdrożone i te procedury muszą być stosowane. Tak jak powiedziałem w wystąpieniu w imieniu koła parlamentarnego, wszyscy oczekujemy odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa. Natomiast ja mam pytanie związane z kosztami i uciążliwością procedury sprawdzenia dla osób, które ubiegają się o te uprawnienia. Czy ministerstwo analizowało ten zakres, jeżeli chodzi o koszty, uciążliwość? W jaki sposób ewentualnie będzie to realizowane, tak aby ta uciążliwość i koszty nie były zbyt duże, mówiąc wprost, dla rynku? Dzisiaj transport lotniczy potrzebuje również takiego, powiedziałbym, bardzo spokojnego podejścia w zakresie podnoszenia kosztów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Proszę pana posła Jana Szopińskiego.

**Posel Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z dużą nadzieją przeczytałem pierwszy punkt projek-

### **Posel Jan Szopiński**

tu ustawy, w którym widzimy zapis mówiący o rozszerzonym obowiązku sprawdzenia przeszłości podmiotów pretendujących do wykonywania obowiązku nadzoru i kontroli w dziedzinie ochrony lotnictwa. Mam takie pytanie do pana ministra: Czy do wykonywania tego sprawdzenia powołany zostanie jakiś nowy, specjalny zespół, czy też obowiązki te spoczną na dotychczasowych służbach? I pytanie drugie: Jakie będą koszty tego sprawdzenia i kto owe koszty będzie ostatecznie ponosił? Gdybym mógł otrzymać w tej sprawie odpowiedź na piśmie, byłbym wielce panu ministrowi zobowiązany. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.  
Pytanie zada teraz pan poseł Zdzisław Wolski.

### **Posel Zdzisław Wolski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy kolejny przykład ustawy, która jest wykonaniem prawa unijnego, implementacją prawa unijnego. Sprawa, jak słyszeliśmy, nie budzi w zasadzie wątpliwości. Nawet przedstawiciel Konfederacji popiera ten projekt, bo i sprawa jest ważna – kwestia bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym, rozszerzanie i sprawdzanie przeszłości operatora kontroli przed uzyskiwaniem certyfikatu czy szczególnie osób mających dostęp do zastrzeżonych części lotniska. Chodzi tu o kwestię bezpieczeństwa dla wszystkich, którzy korzystają z ruchu lotniczego.

Mam pytanie, bo mamy tu do czynienia z pewną manierą. Było wiele aktów wynikających z bardzo dogodnych rozstrzygnięć Unii Europejskiej dotyczących np. działalności gospodarczej (*Dzwonek*) i mamy taki zwyczaj, że czekamy, czekamy, aż sytuacja zrobi się nerwowa. Mieliliśmy dobrze ponad 2,5 roku na to, żeby przyjąć tę ustawę. Czemu to się dzieje tak późno? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.  
Pytanie zada pan poseł Maciej Lasek.

### **Posel Maciej Lasek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy zgadzamy się z tym, że ta ustawa poprawi bezpieczeństwo w lotnictwie cywilnym. Ale jednocześnie w tej ustawie rozszerzono katalog grup pracowników, które będą podlegały sprawdzeniu, a zarazem w projekcie nie

przewiduje się drogi odwoławczej lub udziału w postępowaniu mającym na celu sprawdzenie przeszłości osób, wobec których prowadzone jest takie postępowanie, co może ograniczać ich prawa.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, czy w implementowanym do polskiego prawa unijnym rozporządzeniu jest zapis, który jednoznacznie odbiera osobom podlegającym sprawdzeniu prawo do uczestnictwa w takim postępowaniu i prawo do odwołania się od decyzji. Przecież mogą występować przypadki, w których może dojść do błędnego określenia. W związku z tym wypadałoby uwzględnić również w tym zakresie prawa osób do odwołania. (*Dzwonek*) Bo to absolutnie nie będzie wpływało na obniżenie bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.  
Proszę teraz o zadanie pytania panią poseł Henrykę Krzywonos-Strycharską.

### **Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W procedowanej ustawie nakłada się obowiązek sprawozdawczości. Przepis ten nadmiernie angażuje podmioty prowadzące działalność lotniczą. Dlaczego wobec tego sankcje w tym zakresie są tak dotkliwe? Jeśli chodzi o sprawdzanie przeszłości, jest wiele negatywnych przesłanek, gdyż osoba zainteresowana nie może się odwołać od wyniku postępowania, co narusza szereg praw i wolności. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę panią poseł Małgorzatę Pępek.

### **Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W procedowanej ustawie wprowadza się nowe kategorie osób pracujących na lotniskach cywilnych, w przypadku których to osób będzie sprawdzana przeszłość. Chodzi tu m.in. o wszystkich kontrolerów ruchu lotniczego oraz osoby zatrudnione w punktach handlowo-usługowych w tych portach. Tym samym znacząco zwiększy się liczba sprawozdań sporządzanych przez Straż Graniczną. Biorąc pod uwagę mnogość podmiotów, których ww. postępowania będą dotyczyć, rodzi się obawa, że efektywność pracy służb odpowiedzialnych za kontrolę będzie zagrożona, szczególnie jeżeli uwzględni się jednocześnie uszczuplanie zasobów kadrowych spowodowane cięciami.

**Posel Małgorzata Pępek**

Proszę zatem o odpowiedź na pytania: Czy przewiduje się zwiększenie zatrudnienia Straży Granicznej? Czy przewidziane jest zwiększenie budżetu tej służby w związku z dodatkowymi zadaniami? *(Dzwonek)*  
Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.  
Pytanie zada pan poseł Rafał Adamczyk.

**Posel Rafał Adamczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wiemy, że ustawa jest przygotowana na ostatnią chwilę i musi zapewnić bezpieczeństwo podróżującym w transporcie cywilnym. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie: Czy zmieniony termin wejścia w życie części tej ustawy na listopad zostanie dochowany, jeżeli chodzi o proces legislacyjny i realizację kolejnych etapów tej ustawy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.  
Listę posłów zapisanych do pytania zamyka pan poseł Paweł Krutul.

**Posel Paweł Krutul:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten temat jest ważny i istotny, bo chodzi o bezpieczeństwo przewożonych pasażerów.

Panie Ministrze! Dlaczego w projekcie ustawy nie uwzględniono ponad 60% uwag złożonych do projektu ustawy przez firmy i instytucje zajmujące się transportem lotniczym? Chodzi wszak o bezpieczeństwo, które powinno być najważniejsze. Powinien przyświecać nam ten cel, żeby podróżujący czuli się bezpiecznie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.  
Na zadane pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Marcin Horała.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Marcin Horała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym podziękować za bardzo merytoryczne i odnoszą-

ce się do istoty tego projektu głosy w tej dyskusji. Kilka spraw, wątpliwości czy kwestii podniesionych w dyskusji i w pytaniach, które tutaj padły, chciałbym wyjaśnić.

Pierwsza kwestia, jaka się pojawiła, to ewentualna trudność sprawdzenia rejestrów karnych z innych państw, w przypadku gdy dana osoba przebywała w tych innych państwach. Chciałem zwrócić uwagę, że nie chodzi tu o pobyt, tu występuje pojęcie zamieszkiwania w obcym państwie. Nie chodzi o wizytę wakacyjną czy inny krótki wyjazd. W przytłaczającej większości przypadków, które możemy sobie wyobrazić, będzie to pewnie pobyt w państwach europejskich, gdzie takiego problemu nie ma, gdzie jest szybka, bezpośrednia współpraca między służbami. Natomiast w niezwykle rzadkich przypadkach, jeśli ktoś faktycznie w przeciągu ostatnich 5 lat mieszkał przez dłuższy czas w bardziej egzotycznych państwach – wyobraźmy sobie, że ktoś np. przebywał w Syrii czy w Libii – to chcielibyśmy, żeby sprawdzenie takiej osoby zostało dokonane bardziej wnikliwie.

Generalnie rzecz biorąc – myślę, że uda mi się w tej jednej wypowiedzi odpowiedzieć na cały szereg podnoszonych tutaj wątpliwości – wydaje mi się, że te wątpliwości wynikają z pewnej kalki myślowej, według której to postępowanie i sprawdzenie wiarygodności jest traktowane jako rodzaj postępowania quasi-sądowego, a brak takiego poświadczenia to pewien rodzaj środka karnego. Otóż tak nie jest. Stąd kwestie dotyczące ciężaru dowodu, kwestie dotyczące środków odwoławczych tutaj nie występują. Tu mamy do czynienia z zupełnie inną logiką. Tu ciężar dowodu, że ktoś właśnie jest wiarygodny, że nie ma do niego zastrzeżeń, na tej osobie, że tak powiem, ciąży. Nie ma obowiązku, nie jest powszechnym prawem człowieka pracowanie akurat na lotnisku i codzienne wchodzenie do zastrzeżonych stref bezpieczeństwa na lotnisku. Jest naprawdę cały szereg innych gałęzi gospodarki, gdzie spokojnie można realizować swoje ambicje zawodowe. Już teraz przecież w wielu gałęziach i w wielu zawodach, znacznie liczniejszych niż zawód pracownika obsługi lotniska, jest wymagane przedstawienie np. zaświadczenia o niekaralności czy są inne tego rodzaju wymogi. Gdybyśmy mieli tu szukać analogii, to np. w postępowaniu dotyczącym uzyskania dostępu do informacji niejawnych też uzasadnione wątpliwości, brak możliwości wyjaśnienia jakichś okoliczności dotyczących badań osoby, czyli ten ciężar dowodowy jest odwrócony, mogą skutkować nieudzieleniem dostępu do informacji niejawnych, a z kolei są takie zawody, są takie miejsca pracy, gdzie bez dostępu do informacji niejawnych nie da się pracować, niemniej uznajemy, że są one na tyle specyficzne, na tyle newralgiczne, że taką procedurę stosujemy. Tak samo jest z osobami, które właśnie pracują na lotniskach, czyli w obiektach infrastruktury krytycznej, gdzie występuje zwiększone zagrożenie terrorystyczne.

Ustawodawca europejski uznawał, a my dokonujemy recepcji tych przepisów do prawa polskiego, że



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała**

te osoby wymagają właśnie podwyższonego poziomu zaufania. Tutaj wystarczy poważna, uzasadniona wątpliwość. Nie trzeba udowodnić, nie jest konieczna pewność, że dana osoba jest zaangażowana np. w jakieś działania terrorystyczne, ale wystarczy już uzasadniona, poważna wątpliwość, żeby takiej osobie poświadczenia nie dać. Stąd też np. ten szeroki zakres przestępstw, nie tylko przestępstw terrorystycznych, ale jakichkolwiek, wszystkich poważnych przestępstw, dlatego że osoby, które dopuściły się w przeszłości poważnych przestępstw, mogą mieć powiązania ze zorganizowanymi grupami przestępczymi czy ze środowiskami przestępczymi, być pod ich wpływem, być pod ich naciskiem, mogą podlegać np. szantażowi, mogą nie chcieć, żeby ta ich przeszłość była ujawniona, a ktoś może do nich przyjść i np. powiedzieć: wiem, co zrobiłeś, i jak tej paczuski, co ci tu daję, nie zaniesiesz tam na lotnisko, to wszystkim o tym opowiem. Te osoby są po prostu bardziej podatne na tego rodzaju działania, dlatego nie chcielibyśmy, żeby w tych newralgicznych, krytycznych miejscach pracowały i miały do nich codzienny, regularny dostęp.

Stąd również kwestia dotycząca właśnie środków odwoławczych. Nie jest tak, żeby nie było żadnej procedury odwołania. Jest zapisane, że w przypadku powzięcia informacji o nowych okolicznościach sprawy, czyli jeżeli ktoś ma poczucie, że został takim postępowaniem pokrzywdzonym, bo jakiejś ważnej, istotnej dla niego okoliczności organ nie wziął pod uwagę w postępowaniu, to może zgłosić do organu taką okoliczność. Jeżeli faktycznie jest to okoliczność nowa, to takie postępowanie zostanie powtórzone.

Kilka głosów dotyczyło tego, że rzekomo jest to na ostatnią chwilę. Nie przesadzajmy. Te przepisy zostały tak zdefiniowane na poziomie europejskim, że wchodzi w życie od 1 stycznia 2022 r. Przez ostatnie właściwie kilkanaście miesięcy trwają przygotowania do ich wprowadzenia w życie, prowadzone równoległe z pracami nad tymi przepisami, więc to nie jest tak, że dopiero po ich uchwaleniu np. Straż Graniczna zacznie tym się zajmować, przygotowywać to, szykować. Nie, to już się dzieje. Straż Graniczna jest jak najbardziej gotowa do wypełniania tych nowych obowiązków.

Drobne przesunięcie do 15 listopada jednego z obowiązków. Tu już też odpowiadam na kolejne pytanie. Tak, właśnie dlatego taką poprawkę przeprowadziliśmy przy naszej aprobacie, że pierwotny termin 31 października właśnie powodował ryzyko, że przy maksymalnym wykorzystaniu wszystkich konstytucyjnych terminów przez kolejne organy procesu ustawodawczego nie uda się wcześniej przeprowadzić tej ustawy. Przy 15 listopada takiego niebezpieczeństwa nie ma.

Jeżeli chodzi o koszty i uciążliwości, koszty dla ludzi – pytał o to pan poseł Suchoń – to nie będzie

takich kosztów, tzn. od strony osoby podlegającej sprawdzeniu nie występują jakiegось rodzaju opłaty, które trzeba wnieść, żeby być przedmiotem takiego sprawdzenia. A więc tych kosztów nie będzie.

Jeżeli chodzi o uciążliwość, pewnie bardziej dla podmiotów, które prowadzą działalność lotniskową i właśnie chciałyby zatrudnić jakiegось pracownika, to, jak rozumiem, może być uciążliwość polegająca na tym, że np. nie będą mogły go zatrudnić od razu, tylko będą musiały poczekać na to sprawdzenie. Być może to jest pewna uciążliwość, ona zresztą już obecnie występuje, tylko w mniejszym stopniu. Natomiast staramy się, żeby przy tym rozszerzonym zarówno zakresie osób, jak i katalogu spraw, których sprawdzenie podlega, nie dochodziło do jakichś szczególnych opóźnień. Stąd m.in. wprowadzenie formy elektronicznej postępowania, formy cyfrowej, stąd wprowadzenie pewnego mechanizmu wszczynania z urzędu, czyli niejako automatycznie, postępowania odnawiającego czy przedłużającego wcześniej wydane poświadczenie. Jesteśmy przekonani, że te rozwiązania spowodują, że jakichś szczególnych uciążliwości czy opóźnień nie będzie.

Padło też pytanie o to, jakie będą koszty, po pierwsze, czy będzie powołana jakaś nowa instytucja. Nie, tą procedurą będzie się zajmowała Straż Graniczna. I jakie będą koszty? Szacujemy takie dodatkowe koszty po stronie Straży Granicznej na kwotę trochę ponad 9 mln. Są to przede wszystkim koszty zakupu instalacji, dostosowania systemu informacyjnego. Straż Graniczna planuje pozyskać te środki ze środków europejskich. Natomiast po stronie Urzędu Lotnictwa Cywilnego to są skumulowane koszty 2 mln zł, trochę ponad 200 tys. zł rocznie. Te koszty zostaną pokryte z budżetu państwa.

Pani poseł Krzywonos-Strycharska pytała, dlaczego tak dotkliwe sankcje. To już kwestia ocenna, czy sankcje są dotkliwe, czy nie, natomiast jakieś sankcje wobec podmiotów, które nie dopełniły tych obowiązków, oczywiście trzeba wprowadzić, żeby ten obowiązek nie był fikcją. One muszą być przynajmniej odczuwalne, żeby przedsiębiorcy prowadzący działalność na lotniskach nie lekceważyli sobie tego obowiązku, żeby nie dochodziło do takich sytuacji, że pomimo braku takiego poświadczenia wiarygodności pracownik jest dopuszczany do obowiązków, jest wpuszczany w te obszary zastrzeżone. To jest oczywiście karygodne, takie sytuacje nie mają prawa mieć miejsca, a żeby tak nie było, to za niedopełnienie tego obowiązku jakaś w miarę poważna sankcja po prostu musi być.

I ostatnie pytanie: Czemu 60% uwag nie zostało uwzględnionych? Myślę, że musielibyśmy już tu rozmawiać uwaga po uwadze merytorycznie. Statystyka tutaj może zawodzić, zresztą nie wiem, jaki jest średni poziom uwzględniania lub nieuwzględniania uwag z konsultacji społecznych – zależy, jak je liczyć – więc tutaj już nie ulegałbym magii cyfr. Zresztą bardzo często jest tak, że uwagi zgłaszane w konsultacjach społecznych przez różne podmioty są wzajemnie prze-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
Marcin Horała**

ciwne, więc czasem uwzględnienie jednej uwagi w sposób automatyczny powoduje, że nie uwzględnia się innej uwagi albo innego całego pakietu uwag. Jeżeli już się wdałem w te dywagacje, tobym powiedział, że to raczej poziom uwzględniania uwag powyżej 50% budziłby zdziwienie, a 40% uwzględnionych uwag to raczej bardzo wysoki współczynnik. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos jeszcze zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Polaczek.

**Poseł Jerzy Polaczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawię krótko dosłownie kilka uwag odnoszących się do zasadniczych wątków, które się pojawiały zarówno w niektórych wystąpieniach, jak i w zadanych panu ministrowi pytaniach.

Zacznę jednak przede wszystkim od podziękowania dla Ministerstwa Infrastruktury i Departamentu Lotnictwa za bardzo kompetentny, fachowy i, myślę, precyzyjny projekt ustawy transponujący te rozwiązania europejskie, służące nam wszystkim jako pasażerom, służące organom zarządzającym lotniskami, przede wszystkim służące wszystkim tym, którzy mają do czynienia zawodowo bądź incydentalnie z lotnictwem cywilnym. Warto również, po drugie, podziękować wszystkim klubom oraz kołom parlamentarnym za poparcie tego projektu rządowego, co zostało dzisiaj zadeklarowane. Myślę, że – warto akurat to zauważyć – ta problematyka bezpieczeństwa w sektorze lotnictwa cywilnego jest dostrzegana przez wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów.

Jest jeszcze tutaj jedna dodatkowa uwaga z mojej strony odnosząca się do tych głosów, zwłaszcza w pytaniach, które były związane z powtarzaniem argumentacji związanej z brakiem przepisów w regulacji, która uniemożliwia odwołanie się do informacji Straży Granicznej, o istnieniu negatywnych przesłanek. W swoim wystąpieniu jako poseł sprawozdawca właśnie podkreślałem to, iż informacje, na podstawie których Straż Graniczna dokonuje ustalenia istnienia takich negatywnych przesłanek, zawsze są po prostu powodami czy przesłankami co do zasady obiektywnymi, a nie uznaniowymi.

Tutaj takie informacje jak postępowanie karne, wyrok, który zapadł przeciwko danej osobie, to są informacje obiektywne. One z punktu widzenia tej regulacji europejskiej uniemożliwiają uzyskanie pozytywnego sprawdzenia przeszłości tej osoby czy też również w jakimkolwiek momencie, jeśli są wątpliwości. One to uniemożliwiają i nie zapewniają wy-

starczającego poziomu pewności co do wiarygodności danej osoby. Te regulacje są zawarte w szczególności w rozporządzeniu wykonawczym Komisji Europejskiej z 5 listopada 2015 r. ustanawiającym szczególne środki w celu wprowadzenia w życie wspólnych podstawowych norm ochrony lotnictwa cywilnego, tj. w rozporządzeniu ze stycznia 2019 r. zmieniającym to rozporządzenie wykonawcze Komisji Europejskiej.

Reasumując, dziękuję raz jeszcze ministerstwu oraz wszystkim klubom i kołom poselskim za bardzo konkretną, rzeczową oraz merytoryczną dyskusję nad tym projektem i za deklarację poparcia tego rządowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego, sporządzonej w Strasburgu dnia 8 listopada 2001 r. (druki nr 1444 i 1491).**

Proszę panią poseł Joannę Lichocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Joanna Lichocka:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego, sporządzonej w Strasburgu dnia 8 listopada 2001 r., druk nr 1444.

Marszałek Sejmu skierowała w dniu 29 lipca 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Komisje po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 2021 r. wnoszą, aby Sejm raczył uchwalić ten projekt ustawy bez poprawek. To jest niedługi projekt ustawy. Praca przebiegała zgodnie, przeszła bez żadnych poprawek, tak więc rekomenduję przyjęcie tego projektu przez Wysoką Izbę. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Bardzo proszę pana posła Sławomira Skwarka, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

### Poseł Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego, sporządzonej w Strasburgu dnia 8 listopada 2001 r.

Konwencja ta jest kolejnym obok konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego i konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego narzędziem mającym na celu stworzenie pewnych, ujednoliconych rozwiązań stosowanych w państwach europejskich. Dziedzictwo narodowe, do strzeżenia którego Rzeczpospolita Polska jest zobowiązana mocą art. 5 konstytucji, naszej konstytucji, jest niezwykle cenną wartością. Obecnie pod tym pojęciem rozumiemy również dziedzictwo audiowizualne. Zadaniem konwencji jest ujednolicenie standardów przekazywania i przechowywania dzieł audiowizualnych. Postęp technologiczny, którego na co dzień jesteśmy świadkami, niejako będzie wymuszał wprowadzenie nowych rozwiązań prawnych. W polskim systemie mamy już oczywiście odpowiednie akty prawne, chociażby ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Nikt nie ma jednak wątpliwości, że w tym zakresie będą kiedyś konieczne nowelizacje. W przyszłości bowiem będziemy postawieni przed zupełnie innym stanem faktycznym, zapewne takim, którego nie jesteśmy w stanie sobie na ten moment wyobrazić. Dzisiaj natomiast chcemy włączyć się w proces tworzenia rozwiązań pozwalających uspołnić przepisy w zakresie gromadzenia, ochrony i upowszechniania zbiorów filmowych.

Wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej posiadają już systemy gromadzenia, zachowywania utworów kinematograficznych, które stanowią część ich dziedzictwa audiowizualnego. Analizując konwencję, można stwierdzić, że zarówno polskie akty prawne, jak i praktyka funkcjonowania instytucji kultury spełniają europejskie standardy, stąd nie ma na ten moment potrzeby zmiany obowiązujących obecnie w Polsce regulacji.

Podsumowując, Rzeczpospolita Polska powinna włączyć się w tego typu działania Rady Europy po to, aby wspólnie budować i realizować rozwiązania służące m.in. ochronie polskiego dziedzictwa narodowego. Związanie się przez Polskę konwencją będzie miało pozytywny wpływ na nasze relacje międzynarodowe oraz wesprze polski sektor audiowizualny. Te dwa bardzo krótkie artykuły ustawy, mam nadzieję, nie wzbudzą kontrowersji w polskiej Izbie, a Senat nie wykaże się kreatywnością i nie pokusi się o dodanie choćby preambuły.

Biorąc powyższe pod uwagę, informuję Wysoką Izbę, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem niniejszej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Piotra Adamowicza o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

### Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie ratyfikacji Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego, sporządzonej w Strasburgu dnia 8 listopada 2001 r., druk nr 1444. Przypominam, że Sejm, przyjmując ustawę, wyraża zgodę na ratyfikację wspomnianej konwencji przez prezydenta RP.

Europejska Konwencja o ochronie dziedzictwa audiowizualnego sporządzona w 2001 r. weszła w życie 1 stycznia 2008 r. Polska podpisała konwencję dopiero po 12 latach od jej wejścia w życie, w grudniu ub.r. Istotne jednak jest to, że mimo pewnego opóźnienia nasze krajowe regulacje dotyczące ochrony dziedzictwa audiowizualnego są zgodne z europejskimi standardami, a w pewnym zakresie są nawet wyższe. Otóż podstawowymi obowiązkami, jakie nakłada konwencja, są wprowadzenie ustawowego obowiązku gromadzenia i przechowywania utworów kinematograficznych wyprodukowanych na terytorium danego kraju oraz wskazanie instytucji pełniącej rolę narodowego archiwum. W Polsce taką funkcję pełni już FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny, zwany dalej w skrócie FINA.

Poza tym o ile konwencja wskazuje, że producent filmu powinien przekazać materiały w terminie 12 miesięcy od premiery, o tyle polska regulacja wskazuje na 30 dni od zakończenia produkcji, jednak nie później niż w dniu rozpoczęcia dystrybucji filmu.

Należy podkreślić, że ani regulacja europejska, ani regulacje krajowe nie pozwalają FINA na komercyjną redystrybucję powierzonych dzieł audiowizualnych. Prawa twórców w tym zakresie gwarantuje ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Ratyfikacja konwencji nie skutkuje koniecznością zmiany przepisów polskiego prawa, nie powoduje też skutków finansowych dla budżetu państwa i samorządów. Formalne związanie Polski konwencją uzupełnia przyjęte umowy międzynarodowe.

Kończąc i odnosząc się do sytuacji bieżącej, chciałbym odwołać się do fragmentów preambuły konwencji wypracowanej w roku 2001. Są one bardzo istotne, mówią one: Celem Rady Europy jest osiągnięcie więk-



### Posel Piotr Adamowicz

szej jedności między jej członkami, w szczególności w celu ochrony i realizacji ideałów i zasad, które stanowią ich wspólne dziedzictwo, a dziedzictwo Europy odzwierciedla tożsamość i różnorodność kulturową jej narodów.

W imieniu klubu Koalicja Obywatelska deklaruję głosowanie za przyjęciem przez Sejm ustawy o ratyfikacji Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego. *(Dzwonek)* Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Jarosława Rzepę o zabranie głosu i o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

### Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak mój przedmówca już tu powiedział, praca nad projektem tej ustawy przebiegała w komisji bardzo zgodnie. Zajmujemy się, szanowni państwo, rozpatrzeniem rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego z 8 listopada 2001 r., druki sejmowe nr 1444 i 1491.

Nasz klub z zadowoleniem przyjmuje, że jesteśmy wśród 20 państw, które są już dzisiaj sygnatariuszami tej umowy. Mam nadzieję, że będziemy 12. parlamentem, który tę umowę ratyfikuje.

Konwencja ujednolica standardy przechowywania i przekazywania dzieł audiowizualnych, w tym utworów kinematograficznych. Z zadowoleniem przyjmujemy również, że jest to kolejna umowa, którą nasz parlament ratyfikuje w ramach Wspólnoty Europejskiej. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. W uzasadnieniu tej ustawy, szanowni państwo, znajdujemy również zapisy mówiące o tym, że przyjęcie konwencji nie spowoduje żadnych skutków finansowych. Pozwolę sobie jeszcze w ramach pytań do pana ministra doprecyzować w jednym z pytań kwestię tych skutków, jeśli chodzi o archiwizowanie, ale to za chwileczkę.

Szanowni Państwo! W imieniu klubu Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści przekazuję państwu informację, że nasz klub będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę pana posła Krystiana Kamińskiego o przedstawienie stanowiska koła Konfederacja.

### Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ratyfikowana Europejska Konwencja o ochronie dziedzictwa audiowizualnego, o której dyskutujemy, nie wymaga od nas zmiany obowiązujących w Polsce regulacji prawnych. Zapisy tej umowy były już wcześniej realizowane w Polsce, tak jak i w wielu krajach europejskich. Jak napisano w uzasadnieniu, analiza postanowień samej treści konwencji prowadzi do wniosku, że rodzime regulacje w tej dziedzinie, a także funkcjonowanie instytucji kultury są zgodne z europejskimi standardami.

Podstawowym obowiązkiem nałożonym przez konwencję na strony ją podpisujące jest wprowadzenie ustawowego obowiązku gromadzenia i przechowywania utworów kinematograficznych wyprodukowanych na terytorium państwa strony konwencji. Nasze przepisy już od dawna to regulują i są przestrzegane. Można więc powiedzieć, że podpisanie tej konwencji jest czystą formalnością, praktycznie nic nie zmienia. Czytając jednak uzasadnienie, zwróciłem uwagę na jedno bardzo ciekawe zdanie: Konwencja będzie miała pozytywny wpływ na polski sektor audiowizualny. Wydaje się, że nasza kinematografia nie prezentuje najwyższego poziomu. Ciężko byłoby wymienić filmy rodzimej produkcji, które powstały w ostatnich latach i były na wybitnym albo chociaż na bardzo wysokim poziomie, nie wspominając już o kinematografii historycznej.

Niestety nie powstały żadne superprodukcje o Wiltoldzie Pileckim, o żołnierzach wyklętych, o Brygadzie Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych, która ocalała więźniarki z niemieckiego obozu koncentracyjnego w Holiszowie na terenie Czech. Jeśli więc wprowadzenie w życie tej konwencji polepszy sytuację naszej kinematografii i w najbliższych latach będziemy mogli spodziewać się dobrych produkcji i jeśli wprowadzenie tej konwencji wystarczy, aby polepszyć naszą kinematografię, to podziwiam optymizm rządzących i osób, które opisały ten druk. Dziękuję.

### Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Zimoch, który przedstawi stanowisko koła Polska 2050.

### Posel Tomasz Zimoch:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Art. 5 konstytucji stanowi, że Rzeczpospolita strzeże dziedzictwa narodowego. W art. 6 jest zapisane, że stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury. Ochrona dziedzictwa narodowego jest obowiązkiem nas wszystkich, nie

## Posel Tomasz Zimoch

tylko organów państwa czy też samorządu. Pierwszym bodaj dokumentem na arenie międzynarodowej, w którym przedstawiono pojęcie dziedzictwa kulturalnego, była Konwencja dotycząca utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury. To jest dokument z 1945 r., który zalecał przyjmowanie kolejnych umów międzynarodowych w celu ochrony dziedzictwa kulturalnego. I tak się przez lata działo, pojawiały się umowy dotyczące szczegółowych rodzajów dziedzictwa. Przykładowo przyjmowano konwencje dotyczące dziedzictwa architektonicznego czy też archeologicznego. Przypomnę, że 11 miesięcy temu Sejm w drodze ustawy ratyfikował Konwencję o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego.

Dziedzictwo audiowizualne i konieczność jego ochrony dzięki Radzie Europy określa konwencja z 8 listopada 2001 r. Głosi ona m.in., że dziedzictwo audiowizualne jest formą sztuki i zapisem przeszłości. Dlatego konwencja nakazuje gromadzenie i odpowiednie przechowywanie utworów kinematograficznych oraz wprowadza obowiązek wyłonienia instytucji tym się zajmującej. Mamy już taką instytucję: Filmotekę Narodową – Instytut Audiowizualny. Istotne jest to, że polskie przepisy są nawet dalej idące. Konwencja nakazuje np., aby utwór kinematograficzny został przekazany w ciągu roku od premiery, a w Polsce jest to 30 dni od zakończenia produkcji. Numer druku zawierającego ten projekt ustawy jest bardzo łatwy do zapamiętania: 1444 – bitwa pod Warną. Ale w Sejmie nie powinno być nawet przygotowań do słownej wojny o to, czy być za, czy być przeciw tej ustawie. Wierzę, że jednomyślnie wszyscy ją przyśniemy. Ratyfikacja Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego z 2001 r. jest bowiem bardzo wskazana, a moim zdaniem i zdaniem Koła Parlamentarnej Polska 2050 nawet niezbędna. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Dotarła już do nas pani poseł Joanna Senyszyn, którą zapraszam do wygłoszenia oświadczenia w imieniu klubu Lewica.

## Posel Joanna Senyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o konwencję z 2001 r. i jej ratyfikację, to muszę stwierdzić, że jest to jeden z nielicznych projektów ustaw przedstawianych przez rząd PiS-u czy szerzej Zjednoczonej Prawicy, co do którego trudno byłoby mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia. W zalewie fatalnych projektów ustaw zgłaszanych w ostatniej chwili, przyjmowanych przez Sejm często nocą, ten akurat projekt wyróżnia się i racjonalnością, i swoistą rzetelnością.

Tak jak napisał rząd w odniesieniu do swojego projektu, ta konwencja jest słuszna, zarówno w całości, jak i każde z jej postanowień odrębnie. Powinna być wobec tego przyjęta i potwierdzona, i ratyfikowana. Dlaczego to się od 2001 r. nie stało? To jest właściwie jedyna rzecz, która budzi wątpliwość, że Polska przez 20 lat zwlekała z ratyfikacją tej konwencji.

Dlatego klub Lewicy w pełni popiera ten projekt i jest za ratyfikacją konwencji. Dziękuję.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Druga część...*)

Tak, tym razem już dostrzegłem, że drugą część wypowiedzi wygłosi pan poseł Jan Szopiński.

## Posel Jan Szopiński:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wysoka Izba ma ratyfikować Europejską Konwencję o ochronie dziedzictwa audiowizualnego sporządzoną, jak wiadomo, w roku 2001. Chciałbym zapytać o następującą kwestię. Art. 5 konstytucji nakłada na władze naszego kraju obowiązek strzeżenia dziedzictwa narodowego. Tymczasem ta konwencja, o której mówimy, weszła w życie w roku 2008. Chciałbym zapytać rząd, dlaczego rząd Prawa i Sprawiedliwości przez całą poprzednią kadencję oraz przez połowę obecnej nie podjął kroków w celu należytego zabezpieczenia postanowień konstytucji i rzeczonego art. 5, który wymieniał. Bardzo dziękuję.

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przystępujemy do zadawania pytań, do których zapisało się sześcioro z państwa posłów obecnych na sali. Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do pytań?

Jeżeli nie, to zamykam listę, ustalając czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń.

## Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest oczywiście bardzo ważny obszar. Chciałem zapytać, czy rząd zamierza podjąć w tej sprawie, w dziedzinie ochrony naszej kultury, dziedzictwa jakieś działania, które będą sprzyjały wzmocnieniu tych obszarów, które dzisiaj wymagają

**Posel Mirosław Suchoń**

szczególnej troski, szczególnej ochrony, które są związane z dziedzictwem, a niestety na skutek zaniedbań ostatnich lat pozostają w jakiś sposób nieobjęte mecenatem państwa, który powinien być prowadzony. Oczywiście nie mówię o takich dużych projektach, bo Prawo i Sprawiedliwość ma skłonność do tego, aby były one właśnie takie duże, by było je widać. Natomiast mówię o tych małych, często lokalnych przykładach, naszych małych ojczyznach i małych sprawach, które tak naprawdę (*Dzwonek*) pokazują, jak kształtowała się nasza kultura. One składają się na te najważniejsze elementy naszego dziedzictwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Jan Szopiński.

**Posel Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie jednak zadać bardzo szczegółowe pytanie. Mianowicie takie. Konwencja uchwalana była w roku 2001. W roku 2021, czyli po 20 latach, Polska przystępuje do jej uchwalenia. Mając świadomość, że konwencja ta weszła w życie w 2008 r., to pytania są takie: Czy pan wicepremier Gliński nie rekomendował wcześniej ratyfikacji przedmiotowej konwencji? Jeżeli nie, to chciałbym również zapytać pana wicepremiera Glińskiego, co pana wicepremiera powstrzymywało przez minione 6 lat przed taką rekomendacją. Być może to były jakieś poważne rzeczy. W związku z tym bardzo uprzejmie proszę, aby pan wicepremier Gliński, kierując (*Dzwonek*) ten projekt ustawy do Sejmu, zechciał Wysokiemu Sejmowi to wytłumaczyć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Teraz proszę panią poseł Małgorzatę Pępek.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa dotyczy ratyfikacji Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego. Trzeba przyznać, że Polska była jednym z prekursorów w tej dziedzinie, bo przepisy krajowe zostały wypracowane już na początku XXI w. i ujęte w ustawie z 30 kwietnia 2005 r. o kinematografii, która zawiera rozdział poświęcony gromadzeniu, ochronie i upowszechnianiu zbiorów filmowych. Mam jednak pytanie doty-

czące digitalizacji tych zbiorów: Na jakich nośnikach są przechowywane oraz czy nie zachodzi potrzeba ich dostosowania do współczesnego otoczenia technologicznego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Grzegorz Gaża.

**Posel Grzegorz Gaża:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Skutki prawne konwencji powodują zwiększenie w Rzeczypospolitej Polskiej... Nie powodują konieczności zmiany przepisów prawnych, ale zarazem bardziej nas związują z Unią Europejską. Dlatego pytam: Ile europejskich krajów już do tego przystąpiło i jakie to są kraje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Jarosław Rzepa.

**Posel Jarosław Rzepa:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, konkretne pytanie odnośnie do standardów archiwizacji. Czy FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny stosuje obecne standardy i czy jest to tak prowadzone, że w momencie, kiedy konwencja zostanie ratyfikowana, będziemy mogli od razu to udostępniać? Czy nie będziemy musieli jeszcze dodatkowo tego wprowadzać? Czy to, co było w uzasadnieniu odnośnie do kosztów, jest dzisiaj standardem już na etapie, który dzisiaj mamy, czyli czy to będzie tylko techniczne przejście? O to bym poprosił. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Zimoch.

Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Zimoch:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Leżakowania wymaga wino, konwencje chyba nie. Przy okazji procedowania nad tą ustawą, panie ministrze, mam takie pytanie, ono się pojawiało w tej czy innej wersji: Dlaczego tak długo trwają prace dotyczące ratyfikacji? I wiem, że pan za chwilę powie, że tak się działo



### **Posel Tomasz Zimoch**

od lat. Tak rzeczywiście jest. Bo przykładowo ustawę o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej 3 października 1985 r. przyjęto 13 maja 2011 r. – po ćwierćwieczu, a przed rokiem, 27 października, przyjęto ustawę o ratyfikacji Konwencji o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego, przyjętej 2 listopada 2001 r. – to prawie 20 lat.

Panie Ministrze! Czy mogę (*Dzwonek*) prosić o odpowiedź na pytanie, jeśli nie teraz, to na piśmie, być może w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, ile jest jeszcze takich zapomnianych, zakurzonych konwencji i czy one są odkurzone przypadkowo, czy też jest w tym jakiś styl i sens pracy? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Senyszyn.

### **Posel Joanna Senyszyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Interesuje mnie, czy rząd już podjął pracę nad zmianami niektórych ustaw obowiązujących w Polsce w związku z ratyfikacją, która w najbliższym czasie nastąpi. Jeżeli tak, to jakie konkretnie ustawy będą zmienione i w jakim zakresie. Wiadomo, że najprawdopodobniej w niewielkim, ponieważ Polska zasadniczo realizuje zasady europejskie dotyczące ochrony dziedzictwa narodowego. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

I teraz proszę pana ministra Jarosława Sellina o udzielenie odpowiedzi.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Jarosław Sellin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw się ustosunkuję do pytań, które dotyczyły terminu ratyfikacji konwencji, o to pytał pan poseł Szopiński, pytał pan poseł Gaża. Decyzja zapadła w pierwszej połowie 2020 r., kiedy minister kultury podjął działania związane z ratyfikacją Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa audiowizualnego. Przypomnę, że to jest konwencja Rady Europy, bo miałem takie wrażenie,

że czasami, to się często zresztą zdarza, mylone są dwie instytucje, Unia Europejska i Rada Europy. To jest konwencja Rady Europy, a więc tego organu, który zrzesza o 20 państw więcej niż Unia Europejska, zrzesza 47 państw. To jest konwencja tej struktury, a nie Unii Europejskiej. Wśród tych 47 państw sygnatariuszami tej konwencji jest 20 państw, a więc mniejszość, a ratyfikacja została przeprowadzona w 11 krajach, a więc większość krajów Rady Europy jeszcze po prostu tego nie zrobiła.

My, mówię o rządzie, podjęliśmy w październiku ub.r. uchwałę w sprawie udzielenia zgody na podpisanie tej konwencji. Stały przedstawiciel Polski przy Radzie Europy ambasador Bauriski w grudniu ub.r. podpisał w imieniu Polski Europejską Konwencję o ochronie dziedzictwa audiowizualnego. Tym samym Polska stała się 20. sygnatariuszem konwencji, którą, powtarzam, dotychczas ratyfikowało 11 państw członkowskich.

Podpisanie konwencji umożliwiło rozpoczęcie procesu zmierzającego do ratyfikacji tej wielostronnej umowy międzynarodowej. W lipcu tego roku premier Morawiecki podpisał uchwałę Rady Ministrów w sprawie przedłożenia do ratyfikacji tej konwencji. Cel tej konwencji jest znany, państwo posłowie i pani poseł sprawozdawca o celu tej konwencji mówili. I mówili też państwo, słusznie zauważając, że w dużej mierze, właściwie w całości cele tej konwencji są zrealizowane w polskim prawie już od roku 2005, od uchwalonej w kwietniu 2005 ustawy o kinematografii, w której jest istotny rozdział dotyczący gromadzenia, ochrony i upowszechniania zbiorów filmowych, czyli właśnie ochrony dziedzictwa audiowizualnego.

Może będę troszkę złośliwy, ale w związku z tym, że cieszę się, że wszystkie ugrupowania, wszystkie środowiska polityczne dzisiaj potrzebę takiej ochrony dostrzegają... To mówię do pani poseł Pępek: cieszę się z tego, co usłyszałem od pani poseł, ale w 2005 r., kiedy, przypomnę, to był kwiecień, rządziło jeszcze środowisko Lewicy, a Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska były w opozycji, ta ustawa o kinematografii, która właśnie konsumuje cele tej konwencji, czyli już wprowadzała zabezpieczenia co do ochrony dziedzictwa audiowizualnego, została poparta przez ówczesną partię rządzącą, ale też przez partię opozycyjną Prawo i Sprawiedliwość, natomiast nie została poparta przez Platformę Obywatelską.

Od razu odpowiadam pani poseł Pępek, bo było pytanie o to, na jakich nośnikach jest to dziedzictwo chronione. Zasada jest taka, że na takich nośnikach, na jakich jest wyprodukowana kopia wzorcowa dostarczana do odpowiedniej instytucji, ale i tak to wszystko oznacza tak naprawdę cyfryzację zasobów, tj. cyfryzację zasobów kinematograficznych, cyfryzację zasobów audiowizualnych.

Było pytanie o 11 państw, które już ją ratyfikowały. To są: Bośnia, Chorwacja, Francja, Gruzja, Litwa, Luksemburg, Monako, Niemcy, Serbia, Słowacja i Węgry. Do tego grona państw po głosowaniu nad tą konwencją dzisiaj czy jutro dołączymy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury,  
Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
Jarosław Sellin**

Były takie bardzo ogólne pytania pana posła Suchonia, czy jest chronione dziedzictwo audiowizualne również na poziomie lokalnym. U nas jest taka reguła, że w przypadku każdego wyprodukowanego filmu trzeba kopię dostarczyć w odpowiednim czasie po produkcji do odpowiedniej instytucji. Wtedy już podlega tej ochronie, bo ta instytucja zajmuje się zabezpieczeniem i ewentualnym scyfryzowaniem tego materiału, tak aby on służył kolejnym pokoleniom. To rozwiązanie jest generalnie ujęte w naszej ustawie o kinematografii.

Pan poseł Rzepa pytał o ten proces digitalizacji. On jest realizowany w kilku instytucjach, nie tylko w FilMOTECE Narodowej – Instytucie Audiowizualnym. Swoje bardzo bogate zasoby digitalizuje przecież Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie oraz Centrum Technik Audiowizualnych we Wrocławiu. Jeśli chodzi o koszty, to np. sama FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny cieszy się dotacją regularną, podmiotową, systematycznie wpłacaną na funkcjonowanie tej instytucji w kwocie 30 mln zł rocznie. Gros tych pieniędzy jest przeznaczane właśnie na cyfryzację naszego dorobku audiowizualnego.

Pytanie pana posła Zimocha o inne konwencje. To jest odpowiedzialność MSZ-etu. Nie jestem w stanie na gorąco odpowiedzieć. Przekażemy MSZ-etowi, żeby ta odpowiedź została przekazana na piśmie.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Senyszyn, chciałbym powiedzieć, że nie ma potrzeby zmiany ustawy, bo ustawa o kinematografii, tak jak mówiliśmy, przede wszystkim ustawa o kinematografii, zadbała o to, żeby dziedzictwo audiowizualne było chronione. Już od 16 lat w naszym prawie są takie zobowiązania. One są nawet, niektórzy z państwa to zauważyli w swoich wystąpieniach, dalej idące niż to, co zawiera konwencja, czyli mamy jeszcze większe zabezpieczenie niż to minimalne, które jest wymagane przez konwencję.

Pozwolę sobie też – tego nie było w pytaniach, tylko w wystąpieniach klubowych – odpowiedzieć na...  
(Poseł Małgorzata Pepek: Na jakich nośnikach?)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Przepraszam bardzo, panie ministrze, ale po raz trzeci pani poseł Pepek próbuje dopytać się o to, na jakich nośnikach.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Kultury,  
Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
Jarosław Sellin:**

Odpowiedziałem. Na takich nośnikach, na jakich jest wyprodukowana kopia wzorcowa, ale niezależnie

od tego, na jakich nośnikach jest to robione, to wszystko jest cyfryzowane, żeby było dostępne w wersji cyfrowej.

Pan poseł Kamiński z Konfederacji zgłosił pewną wątpliwość co do sensu chronienia dziedzictwa audiowizualnego, bo twierdzi, że mało jest produkowanych dzieł wybitnych w polskiej kinematografii. Zatrzaszczył się zwłaszcza o filmy dotyczące polskiej historii. Otóż chcę poinformować zainteresowanych na sali, że w ostatnich 6 latach wyprodukowano w Polsce 80 filmów dotyczących wyłącznie polskiej historii, w tym 27 filmów fabularnych. Pozostałe to filmy dokumentalne, edukacyjne, jest również animacja. 6 lat, wydawałoby się, że to czas niedługi. Wśród tych filmów fabularnych, które moim zdaniem do historii polskiej kinematografii i ze względu na podjęty temat, i ze względu na... Oczywiście zawsze można subiektywnie oceniać, czy film jest wybitny, czy dobry, czy zaledwie poprawny. Ale mamy takie filmy, które w ostatnich 6 latach się pojawiły, jak film pt. „Młody Piłsudski” o wczesnych latach życia Józefa Piłsudskiego, „Dywizjon 303”, „Ułaskawienie” Jakuba Kolskiego, wybitny film o żołnierzach wyklętych, „Kamerdyner”, losy polsko-niemiecko-kaszubskie na Pomorzu z bardzo przejmującą sceną mordu w Piaśnicy, nigdy dotąd w polskim kinie fabularnym nie pokazywaną, „Legiony”, opowieść o czynie legionowym, „Piłsudski”, duża biografia Józefa Piłsudskiego, „Kurier” o Janie Nowaku-Jeziorańskim, „Pan T.” o Leopoldzie Tyrmandzie, film o ks. Zieci, film pt. „Geniusze” o Stanisławie Ulamie, wybitnym polskim matematyku, film o okręcie podwodnym ORP „Orzeł”, „Wiktoria 1920” o wojnie polsko-bolszewickiej, „Orleń”, film o obrońcach Grodna – chodzi o epizod z września 1939 r., bo tytuł mógłby wskazywać na historię lwowską o 20 lat wcześniejszą – młodzi walczyli w obronie Grodna z Sowietami we wrześniu 1939 r., „Mistrz”, dużo recenzji ostatnio tego filmu, świeża produkcja o Tadeuszu Pietrzykowskim, więźniu Auschwitz, który bronił honoru swojego i więźniów, prowadząc w tym piekle obozu koncentracyjnego walki bokserskie, „Klecha”, film o ks. Romanie Kotlarzu, kapelanie robotników z Radomia z 1976 r., „Żeby nie było śladu”, film zgłoszony do konkursu w tym roku o morderstwie Grzegorza Przemyka – myślę, że to będzie jeden z najgłośniejszych filmów, które będą oceniane czy nad którymi odbędzie się dyskusja na festiwalu w Gdyni już za parę dni – „Śmierć Zygielbojma” o Szmulu Zygielbojnie, członku Rady Narodowej Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej w Londynie, który popełnił samobójstwo, widząc, jak świat jest obojętny i milczy w obliczu zagłady polskich Żydów, „Lokatorka”, film o Jolancie Brzeskiej, bardzo przejmujący film, też zgłoszony do konkursu w Gdyni, który pokazuje tę całą patologię związaną z reprzywatyzacją kamienic w Warszawie, „Ciotka Hitlera”, film o Polakach ratujących Żydów, zresztą tych filmów powstało kilka. Tak że kino historyczne w Polsce się odrodziło, jest tych produkcji znacznie więcej niż w poprzednich latach. W dużej mierze nie jest to tylko kwestia wrażliwości twórców

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury,  
Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
Jarosław Sellin**

polskiego kina, czyli reżyserów, scenarzystów, ale stworzymy też różnego rodzaju zachęty, np. w postaci konkursów scenariuszowych, żeby takie filmy się pojawiały, żeby filmowcy nad takimi scenariuszami pracowali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Panie ministrze, jeśli pan jeszcze chwileczkę poczeka, to pan poseł Suchoń, który był wywołany do tablicy, uściśli swoje pytanie.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście wyraziłem się być może nazbyt ogólnie, w związku z tym pan minister był uprzejmy nie do końca zrozumieć moje intencje, ale mi chodziło o amatorskie kluby filmowe, takie jak np. Klaps, który działa na Śląsku Cieszyńskim w Chybiu. To jest klub filmowy, który ma 50-letnią historię. Tworzył tam np. Franciszek Dziada, którego historia stanowiła podstawę, kanwę filmu „Amator” Kieślowskiego. I tam, w zasobach tych naszych małych, lokalnych klubów filmowych, tak jak w Chybiu, w Klapsie, są naprawdę tysiące godzin filmów, które opisują Polskę w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. To są absolutnie unikalne obrazy z różnego rodzaju świat: państwowych, tradycyjnych ludowych, ale i kościelnych, które pokazują, jak Polska wyglądała. Pytałem właśnie o tego rodzaju działania ministerstwa, czy istnieje jakakolwiek szansa, żeby ocalić to dziedzictwo *(Dzwonek)*, które być może jest tam już powoli zapomniane i ono gdzieś ginie. To jest naprawdę wielki kawał naszej historii, dokumentujący to, jak ludzie żyli w tych naszych małych ojczyznach. Bardzo bym prosił o to, żeby pan minister w jakiś sposób objął to również konkretnym działaniem. Dziękuję bardzo. Panie marszałku, bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Pan minister będzie się odnosił czy tylko przyjmuję do wiadomości?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Kultury,  
Dziedzictwa Narodowego i Sportu  
Jarosław Sellin:**

Dwa zdania tylko na ten temat. Oczywiście sprawdzę z moimi współpracownikami, co konkretnie dzieje się z dorobkiem tej instytucji, o której pan poseł

wspomniał. Ale wydaje mi się, że w związku z obowiązującą w Polsce już od 16 lat regulacją, która nakazuje dokonywać takich czynności jak przekazanie materiałów do odpowiedniej instytucji zabezpieczającej dziedzictwo audiowizualne, a więc przede wszystkim do FINA, w ciągu 30 dni od zakończenia produkcji, nie później niż w dniu rozpoczęcia dystrybucji materiałów, a dodatkowo przekazywanie takich rzeczy jak scenariusz, lista montażowa, dialogowa, fotosy, plakaty, listy napisów, materiały reklamowe... To wszystko ustawa o kinematografii nakazuje przekazywać do zabezpieczenia audiowizualnego. Przypuszczam, że tak się dzieje, bo to jest też w interesie twórców, w interesie takich instytucji, o których pan mówił, żeby ich dorobek przetrwał na wieki. A więc myślę, że to się dzieje. Ale oczywiście jeśli chodzi o tę konkretną instytucję, sprawdzimy, czy ten obowiązek jest wypełniany. Dziękuję.

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1561.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1530 i 1561).**

Proszę panią poseł Teresę Glenc o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Teresa Glenc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1530.



**Posel Sprawozdawca Teresa Glenc**

Sejm na 37. posiedzeniu w dniu 15 września 2021 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 16 września 2021 r. wniesiono poprawki o charakterze legislacyjno-redakcyjnym.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 16 września 2021 r. wnosi o przyjęcie powyższego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Robert Warwas:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw. Projekt jest zawarty w druku nr 1530, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1561.

Wysoka Izbo! Wprowadzone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2016 r. świadczenie wychowawcze 500+ było momentem przełomowym, w którym państwo wyciągnęło pomocną dłoń do polskich rodzin. We wcześniejszych latach brak było mechanizmu wsparcia, który nie tylko poprawiłby sytuację materialną rodzin, ale przede wszystkim nadał im należyty priorytet. Do tej pory programem „Rodzina 500+” zostało objętych ponad 6,5 mln dzieci, do rodzin trafiło 156 mld zł. Wsparcie to przekłada się na poprawę zarówno sytuacji finansowej, jak i jakości życia rodzin.

Co ważne, nowelizacja ustawy nie wprowadza żadnych zmian w zakresie uprawnień rodzin, ich dostępu do świadczenia 500+. Celem zmian jest wyłącznie optymalizacja procesu obsługi świadczenia przez wykorzystywanie coraz bardziej powszechnych narzędzi, jakim są systemy informatyczne, oraz położenie nacisku na bezgotówkowe formy wypłaty świadczenia wychowawczego, a także dążenie do zmniejszenia kosztów związanych z przyznawaniem i prze-

kazywaniem uprawnionym środków pieniężnych poprzez oparcie się o Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Przewiduje się automatyzację badania prawa i wydawania rozstrzygnięć przez zapewnienie odpowiedniego oprogramowania w ZUS, co zredukuje koszty obsługi wniosków, ponieważ w przypadku większości wniosków nie będzie konieczności ich obsługi przez pracownika. Jedynie przypadki wymagające analizy załącznika do wniosku lub przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego z wnioskodawcą będą prowadzone przez pracownika ZUS.

Zmiana dotycząca formy składania wniosków – tylko drogą elektroniczną – została zweryfikowana przez wprowadzenie 1 lipca br. pilotażowego programu „Dobry start”. Przebiega on bez żadnych problemów technicznych czy organizacyjnych. Analogicznie jak w przypadku tzw. programu 300+, tak jak w przypadku programu 500+ podjęte będą działania, by nabór wniosków odbywał się wyłącznie za pośrednictwem Internetu. Rozwój cyfryzacji sprawia, że świadczenia te mogą podlegać automatyzacji. Przekłada się to na znaczące oszczędności, które można przekazać na funkcjonowanie kolejnych programów wsparcia rodzin, w tym procedowanego w dniu jutrzejszym projektu ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym.

Nowelizacja ustawy wprowadza wypłatę świadczeń wyłącznie w formie bezgotówkowej. Przykład: koszt zlecenia przelewu przez ZUS to zaledwie 6 gr, przy czym koszt zlecenia pojedynczego przelewu pocztowego, przekazu pocztowego to już kwota 7 zł 12 gr. Zmiana ta ma na celu spowodowanie oszczędności po stronie kosztów związanych z dystrybucją świadczenia i uproszczenie procesu, gdyż zaledwie w przypadku niespełna 2% osób wypłata świadczenia odbywa się w innej formie niż przelew na rachunek bankowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji z druku nr 1561. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz panią poseł Iwonę Marię Kozłowską o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

**Posel Iwona Maria Kozłowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicja Obywatelska zaprezentować stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1530 i 1561.

Klub Koalicja Obywatelska jest zdecydowanie przeciwko przeniesieniu obsługi programu „Rodzina

## Posel Iwona Maria Kozłowska

500+” do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W swoim wczorajszym wystąpieniu zwracałam uwagę na fatalną sytuację ZUS, zarówno pod kątem niskich wynagrodzeń, negatywnych nastrojów wśród pracowników, nadmiaru nakładanych na nich obowiązków, niedostatecznego wyposażenia biur, złych warunków pracy, jak i niewydolnego systemu informacyjnego. Obecna sytuacja tej instytucji nie została w żaden sposób przeanalizowana, a mimo to podejmiecie ważne, kluczowe decyzje, wprowadzanie daleko idące zmiany dla pracowników, a przede wszystkim dla odbiorców świadczeń. Czy ministerstwo nie obawia się, że w wyniku dodatkowych nałożonych zadań może dojść do zapaści chociażby systemu wypłat emerytur i rent? Zwłaszcza że liczba osób korzystających z tych świadczeń co roku wzrasta.

Rząd tą ustawą zrzuca odpowiedzialność za ludzkie losy, za zwolnienie blisko 12 tys. pracowników na samorządy, które dotąd swoją rolę dotyczącą realizacji programu „Rodzina 500+” wypełniały bez zarzutu. Przecież to samorządy zrekrutowały, przeszkoliły tysiące osób, które na terenie całego kraju zajmują się obsługą tego programu. To gminy poniosły ogromne koszty organizacyjne i wdrożeniowe związane z jego realizacją. Odebranie gminom obsługi programu obniży ich zdolność do zadłużania się, a to będzie równać się uszczupleniu możliwości realizacji planów inwestycyjnych. Środki, które w ramach tego zadania jeszcze otrzymują, są bardzo istotnym elementem ich budżetu. Jest to przecież stała kwota, która ma ogromne znaczenie dla dochodu samorządów.

W sprawozdaniu z działalności RIO i wykonania budżetu przez jednostki samorządu terytorialnego za 2020 r. czytamy, iż w ubiegłym roku budżety gmin w 56% opierały się na dochodach przekazywanych z budżetu państwa, w postaci dotacji celowych i subwencji. Dochody własne to 44%. Kolejny rok z rzędu zdecydowanie większe środki w grupie dotacji celowych wpłynęły na wykonanie zadań zleconych w związku z przekazaniem samorządom dotacji na wypłatę świadczeń wychowawczych „Rodzina 500+”, a wpływy z tego tytułu stanowiły prawie 68% dotacji na zadania zlecone i przekroczyły połowę ogólnej kwoty otrzymanych dotacji celowych.

Wątpliwości budzi także efektywność badania przez ZUS przesłanek przysługiwania świadczenia. Teraz weryfikacją wniosków zajmują się wykwalifikowani pracownicy socjalni, którzy mają większe rozeznanie w sytuacji poszczególnych rodzin. Dbają o to, aby środki mogły efektywnie trafiać do osób uprawnionych. Poza tym gminy części odbiorców 500+ przyznają, że dobrze ich znają, ponieważ pracownicy socjalni nadzorują te środki, które otrzymują świadczeniobiorcy. Zapytać można, po co to wszystko, po co zmieniać coś, co działa dobrze. Ma być po prostu taniej.

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej w uzasadnieniu nowelizacji ustawy tłumaczy, że dzięki bonom turystycznym wprowadzonym rok temu, które można było dostać, składając wnioski tylko drogą elektroniczną, czy realizacji programu „Dobry start” dziś prawie wszyscy beneficjenci 500+ mają już konta i mogą składać wnioski przez Internet. Ale ministerstwo doskonale wie, że zasięg świadczenia 500+ jest znacznie szerszy i obejmuje więcej rodzin. Jednocześnie w ocenie skutków regulacji czytamy, że w tym roku elektronicznie złożono 84% wniosków, a 16% – w sposób, który po nowelizacji nie będzie już dostępny. Zmiany uderzą przede wszystkim w rodziny, które świadczenia potrzebują najbardziej. To są rodziny ubogie, z mniejszych ośrodków miejskich lub ze wsi oraz rodziny wykluczone cyfrowo. Według pracowników socjalnych nie jest to margines, a 84% to nie są prawie wszyscy. 16% wniosków złożonych w formie papierowej oznacza, że z tej formy skorzystała prawie 1/5 beneficjentów. Można zatem wnioskować, iż te 16% to przede wszystkim rodziny, dzieci, których być może nie stać na komputer, które są wykluczone cyfrowo i komunikacyjnie.

Pracownicy ośrodków pomocy społecznej zwracają uwagę, że wiele osób składających obecnie wnioski w formie papierowej ma nawet z tym problem. Potrzebują one wsparcia, pomocy, aby je wypełnić. Co się stanie w sytuacji, gdy formularz będzie trzeba wypełnić przy pomocy komputera? Należy pamiętać także o tym, że świadczenie 500+ mogą otrzymać rodzice (*Dzwonek*), opiekunowie prawni, wśród których są również dziadkowie, którzy z uwagi na swój wiek mogą mieć kłopoty z nową formą składania wniosków i odczuwać obawy przed przymusem wypełniania dokumentów tylko drogą elektroniczną.

Skoro jest tyle wątpliwości, taka masa głosów krytycznych, obaw, należy po prostu utrzymać system hybrydowy, dać możliwość składania wniosków w formie zarówno elektronicznej, jak i papierowej i przygotować się bardziej solidnie do tak daleko idących zmian, wydłużając chociażby czas wejścia ustawy. Pani minister, niech pani da szansę tym odbiorcom, którzy są w najtrudniejszej sytuacji.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pytań jest wiele, kwestii do wyjaśnienia – jeszcze więcej. Jak zwykle odnosimy wrażenie, że rząd coś wymyślił, ale najbardziej zainteresowani, czyli rodziny, pracownicy ZUS, na których będzie ciążyła teraz duża odpowiedzialność, najmniej wiedzą i są trochę obok tego całego zamieszania.

W związku z tym w imieniu klubu Koalicja Obywatelska składam trzy poprawki. Pierwsza poprawka dotyczy pozostawienia wypłaty świadczenia „Rodzina 500+” w takiej formie, jak jest, a więc w samorządach, druga poprawka – pozostawienia formy składania wniosków w postaci papierowej i elektronicznej, a trzecia – wejścia ustawy w 2023 r. Dziękuję bardzo. Przekazuję poprawki. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)



**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz panią poseł Magdalenę Biejat o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewica.

**Poseł Magdalena Biejat:**

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt zakłada przeniesienie obsługi świadczenia 500+ z gmin do ZUS-u. Głównymi argumentami są tu informatyzacja usług publicznych oraz ograniczenie kosztów koordynacji programu 500+.

Przedstawiciele ministerstwa rodziny powtarzają nieustannie, że konieczna jest optymalizacja. Odmieniają ten argument przez wszystkie przypadki, nie wspominając, że odbędzie się ona kosztem pracowników, zwłaszcza pracowników, bo tak się składa, że pogorszenie warunków życia i pracy znowu dotknie przede wszystkim kobiet.

Centralizacja i informatyzacja co do zasady nie są złym pomysłem, podobnie jak usprawnienie procesu oceny wniosków i realizacji świadczeń. Problem polega na tym, że przeniesienie 500+ do ZUS-u od stycznia 2022 r., byle szybciej, bez konsultacji z pracownikami socjalnymi i pracownikami ZUS, nie usprawni zbyt wiele. Wręcz przeciwnie, spowoduje chaos i będzie miało negatywne skutki społeczne i gospodarcze, których pomysłodawcy nie widzą czy raczej starają się nie widzieć.

To prawda, że ZUS ma bogate doświadczenie w realizacji rozmaitych świadczeń, ale w ostatnich latach na barki pracujących tam urzędników spadła obsługa kolejnych programów społecznych i tarcz antykryzysowych. Za tymi dodatkowymi zadaniami nie poszły dodatkowe pieniądze, nie podniesiono niezwykle niskich płac, nie zatrudniono dodatkowych pracowników. W efekcie urzędnicy byli zmuszeni pracować po godzinach i w weekendy.

Także ten projekt nie przewiduje dodatkowego finansowania dla ZUS-u ani na podniesienie pensji, by zmniejszyć rotację pracowników, którzy odchodzą pracować gdzie indziej, jak tylko zyskają doświadczenie, ani na zwiększenie zatrudnienia. Ignorujecie fakt, że ZUS pozostaje dziś w sporze zbiorowym z pracownikami, których sytuacja w ostatnich latach pogorszyła się dramatycznie. Rząd i państwo z PiS-u udają, że tego problemu po prostu nie ma.

Podobnie brakuje jakiegokolwiek refleksji nad skutkami społecznymi proponowanej ustawy. Nie umieściliście państwo tego w ocenie skutków regulacji, jak rozumiem, tylko po to, aby móc zignorować opinię związków zawodowych. Tymczasem eksperci alarmują, że w przypadku wprowadzenia tej ustawy w ciągu zaledwie kilku miesięcy nie obędzie się bez negatywnych skutków na rynku pracy, dla dostępności i jakości usług publicznych, a także bez kosztów opieki społecznej.

Obecnie program 500+ jest obsługiwany przez niemal 12 tys. pracowników samorządowych. Rząd

mógł na etapie konsultacji projektu zadać samorządom pytanie o ewentualne zwolnienia i ich koszt za pośrednictwem chociażby systemu centralnej aplikacji sprawozdawczej i uzyskać dokładne dane, ale oczywiście lepiej udawać, że problemu nie ma, i na wszelki wypadek takich pytań zwyczajnie nie zadawać. Wtedy można udawać, że rzeczywiście problem nas nie dotyczy.

Tymczasem pytania te zadała samorządom Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej. Z uzyskanych danych wynika, że po przeniesieniu 500+ do ZUS-u średnio w każdej jednostce samorządu dwie osoby stracą pracę. Oznacza to wypłatę odszkodowań, odpraw, zasiłków dla bezrobotnych i zasiłków społecznych dla urzędników, którzy zostaną bez dochodu. Same świadczenia należne zwalnianym pracownikom szacuje się na 12 mln zł miesięcznie, a do tego dojdą jeszcze koszty opieki społecznej. W świetle tych faktów oszczędność, którą pomysłodawcy szacują na nieco ponad 300 mln rocznie, topnieje w oczach.

Przewidujecie państwo, że beneficjenci, którzy będą musieli uzupełnić wnioski lub złożyć odwołanie, oraz osoby wykluczone cyfrowo lub potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku mają uzyskiwać pomoc w placówkach ZUS, tylko że ZUS posiada jedynie 322 placówki, do których mogliby się udać zainteresanci. Dodać należy, że w tych miejscach urzędnicy obsługują wszystkie pozostałe zadania ZUS-u i kolejki i tak już są długie.

Samorządy dysponują siecią 2,5 tys. OPS-ów i urzędami w każdej gminie. Przez lata realizacji programu zatrudniły i wyszkoliły armię specjalizujących się w tym konkretnym programie ludzi. Jak państwu wychodzi, że pracownicy ZUS lepiej przeprowadzą wnioskodawców przez informatyzację systemu niż pracownicy socjalni, będący najbliższą rodziną? Doprawdy nie wiem.

Zagadkowe jest także wyjęcie wsparcia komercyjnego w realizacji programu spod Prawa zamówień publicznych. Pokazuje to, że państwo sami macie wątpliwości, czy ZUS da radę temu zadaniu podołać. Skoro jednak przewidujecie dodatkowe środki na realizację ustawy, to dlaczego nie przekażecie ich po prostu ZUS-owi? – pytam po raz kolejny. Czyżby była to kolejna okazja do kontraktów dla krewnych i znajomych? Naprawdę nieźle pomyślane. Teraz nawet nie trzeba będzie ustawiać przetargów. Po prostu uznaniowo podpisze się umowy z kim trzeba. Muszę przyznać, że macie rozmach i tupet.

Oczywiście przedstawiciele ministerstwa rodziny tłumaczą, że wyjęcie realizacji 500+ przez ZUS spod Prawa zamówień publicznych wynika z pośpiechu. Inaczej Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie zdąży się przygotować. Pytam zatem: Po co ten pośpiech? Dlaczego nie dacie czasu rodzinom, samorządom, ZUS-owi na to, by do tej zmiany się przygotować? Dlaczego prowadzicie pośpieszną optymalizację wydatków kosztem pracowników, głównie kobiet, których tak broniłście (*Dzwonek*) w czasie dzisiejszej debaty o zakazie



## Posel Magdalena Biejat

handlu w niedzielę? Skoro tak wam zależy na optymalizacji wydatków publicznych, może przyjrzenie się raczej kosztom generowanym przez zarządy spółek Skarbu Państwa, które za waszych rządów mnożą się jak grzyby po deszczu.

Składamy dziś poprawki, które wydłużą vacatio legis o rok, dając czas wszystkim zainteresowanym do przygotowania się do przeniesienia zadań z gmin do ZUS-u, i wykreślają one wyłączenie realizacji programu „Rodzina 500+” spod Prawa zamówień publicznych. Polecam je państwa uwadze. Może dzięki nim choć raz będzie szansa zrobić coś porządnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Teraz proszę panią posel Bożenę Żelazowską o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

## Posel Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Dyskusja na temat ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w dniu wczorajszym na forum Sejmu, a także długa i burzliwa dyskusja w komisji sejmowej z udziałem przedstawicieli ministerstwa nie przyniosła odpowiedzi na większość pytań zadawanych przez posłów. Z niektórych odpowiedzi wynika, że ministerstwo jest po prostu nieprzygotowane do tego procesu.

Kwestia finansów samorządów, którym zostaną zabrane środki, które z tego tytułu stanowią ok. 10% budżetu samorządów, również nie wzrusza rządzących. Rząd nie pomyślał o pracownikach urzędów gminy, którzy zostali zatrudnieni i przyuczeni do obsługi tych programów, a którzy teraz po prostu tracą pracę. Rząd nie przejmuje się również pracownikami ZUS-u. Proponowane tą ustawą rozwiązania powinny służyć rodzinie. Jednak zapisy tej ustawy nie są dobre i nie wszyscy będą mogli z nich w pełni skorzystać. Mają one zmniejszyć niewątpliwie biurokrację i ograniczyć koszty.

Główna zmiana będzie polegała na tym, że obsługa programu będzie powierzona Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Już dzisiaj wiemy, że jest to bardzo złe rozwiązanie i dla rodzin, i dla pracowników ZUS-u, którzy protestują, ponieważ są bardzo mocno obciążeni pracą za niewspółmierne wynagrodzenie. Pracownicy ZUS-u nie od dziś piszą do nas, posłów, petycje w tej sprawie. Te środki powinny być tak jak dotychczas dysponowane przez samorządy, które znają sytuację rodzin i mogą zweryfikować, czy kwota będzie wykorzystana na potrzeby dziecka. Z perspektywy odległego ZUS-u nie będzie to możliwe. Zabranie możliwości realizacji świadczenia wycho-

wawczego 500+ wójtom, burmistrzom, prezydentom miast jest pozbawieniem samorządów znacznej części środków finansowych, a pracownicy tych samorządów mogą stracić pracę, tak jak już wspomniałam.

Kontrowersyjny również w tej ustawie jest zapis zmieniający formułę składania wniosków tak, że będzie to możliwe jedynie przez Internet, a wypłata świadczeń może nastąpić tylko w formie bezgotówkowej na wskazane przez wnioskodawcę konto bankowe. Odejście od wypłaty w formie gotówkowej nie pozwoli wszystkim rodzicom, opiekunom na otrzymanie należnego wsparcia, bo zwyczajnie wciąż ok. 15% obywateli takiego konta nie posiada. To może wykluczyć grupę dzieci ze skorzystania z tego wsparcia.

Wątpliwości budzi również efektywność badania przez ZUS przesłanek przysługiwania świadczenia, w szczególności wspólnego zamieszkania z dzieckiem i pozostawiania dziecka pod opieką matki albo ojca. Gminy są bliżej rodziny i opiekunów niż ZUS. Ponadto to właśnie gminy części beneficjentów 500+ przyznają także świadczenia rodzinne, więc znają sytuację przynajmniej niektórych rodzin. ZUS takich informacji nie posiada i nigdy się nie pokusi o sprawdzenie, a ucierpią na tym właśnie dzieci. Kolejna grupa osób, w wypadku której potrzebne jest prowadzenie poszerzonego postępowania wyjaśniającego, to cudzoziemcy. Pytanie, jak z prowadzeniem takich postępowań wyjaśniających poradzi sobie ZUS.

Klub Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe zgłasza za przyjęciem ustawy pod warunkiem przyjęcia stosownych poprawek, które składam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Proszę teraz panią posel Joannę Muchę o przedstawienie stanowiska Koła Parlamentarnego Polska 2050.

## Posel Joanna Mucha:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Zaczęć może moje wystąpienie od przekazania poprawek, dwóch poprawek, które zgłaszam do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w tej ustawie skupia się jedna z największych bolączek naszego wspólnego państwa, a już w szczególności tego rządzonego przez PiS, czyli brak umiejętności korzystania z tego, co już wypracowaliśmy, co już umiemy. Państwo PiS przyzwyczaiło nas już do tego, że jeśli czegoś się nauczyliśmy i coś nam dobrze wychodzi, to trzeba to przewrócić i zrobić inaczej, najczęściej gorzej...

*(Posel Piotr Kaleta: A jest takie państwo PiS?)*

...bo samorządy mają już bazy danych, bo samorządy już je obsługują, samorządy już dają sobie świetnie radę z tym zadaniem. W ciągu dosłownie

**Posel Joanna Mucha**

ostatnich 2 dni, od kiedy toczy się ta debata, skontaktowało się ze mną bardzo wiele osób z ZUS-u i z samorządów, które mi mówią, jakie są różnice między bazami danych samorządów i tą ZUS-owską, która podobno dopiero ma być. Np. takie różnice, że w momencie, kiedy jest to opieka naprzemienna i mama, tata powinni otrzymywać po 150 zł, otrzymują oboje po 300 zł, bo system tego nie widzi. Samorządy już się tego nauczyły. Teraz ZUS będzie się uczył tego jeszcze raz. Proponujecie państwo ustawę, która jest zła dla świadczeniobiorców, zła dla pracowników samorządów, bo oni po prostu zostaną zwolnieni, zła dla samych samorządów, bo wskaźniki zadłużenia im się wyraźnie zmieniają, zła dla pracowników ZUS. To dla kogo to jest dobre? Dla pani minister?

Oczywiście składam też po raz kolejny poprawkę dotyczącą przetargu i chciałabym bardzo mocno zapelować do Konfederacji, żeby poparła tę poprawkę. Chodzi o wykreślenie art. 16 tej ustawy. To jest artykuł, który mówi o tym, że można bezprzetargowo załatwić ten system informatyczny. Załatwić – mówię to zupełnie celowo, bo wszystko wskazuje na to, że ten system już został załatwiony. Drobnie 50 mln zł podatników. To już jest zrobione bezprawnie, bo bez umocowania tego w ustawie.

I druga poprawka, która dotyczy przelewów bezgotówkowych. W tym przypadku również uważamy, że skoro państwo obliguje swoich obywateli do tego, żeby obracali gotówką czy żeby proponowali obrót gotówkowy, to nie może samo siebie zwalniać z tego obowiązku.

Na koniec powiem, że my oczywiście nie będziemy głosowali za tą ustawą, natomiast mamy nadzieję, że kiedyś, może za jakiś czas ta (*Dzwonek*) bardzo niejasna sprawa przetargu zostanie wyjaśniona i w odpowiedni sposób przez instytucje państwa polskiego potraktowana. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę teraz panią poseł Agnieszkę Ścigaj o przedstawienie stanowiska Koła Poselskiego Polskie Sprawy.

**Posel Agnieszka Ścigaj:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Polskie Sprawy kolejnym raz przedstawię stanowisko dotyczące zmiany ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci.

Moim zdaniem, naszym zdaniem ta ustawa ma zdecydowanie więcej minusów niż plusów, o czym wspominaliśmy. Chodzi o przeniesienie do ZUS-u świadczenia 500+, które skądinąd na początku było promowane jako prodemograficzne, a wiemy już, że takie nie jest. Jest to świadczenie socjalne, pomaga polskim dzieciom, polskim rodzinom w poprawie ich sytuacji ży-

ciowej. Minusem, o którym chcę powiedzieć, jest przede wszystkim ta wątpliwa optymalizacja kosztów. I zacznę od tego.

Po pierwsze, niepoliczone zostały koszty wpływu wprowadzanych zmian na rynek pracy i koszty zwolnienia ok. 10 tys. pracowników, którzy na pewno pójdą na zasiłki, a ich sytuacja życiowa zdecydowanie się pogorszy przynajmniej na jakiś czas, co też będzie kosztować. Nie wiemy, jakie są koszty związane z przeniesieniem czy zmianą, czy z nowym systemem informatycznym w ZUS-ie. Wiemy tylko tyle, że mamy chyba najdroższy system informatyczny, bo wydajemy na ten system 800 mln zł rocznie. Myślę, że to będzie kolejny wydatek. Jak już wiemy, bez przetargu. Wiemy, a właściwie nie wiemy, ile on będzie kosztował, więc możemy przypuszczać, że grube miliony. Przy czym gminy, które już ten program wdrażają, po prostu mają systemy, które są spójne, współpracują z systemami, w których można sprawdzić, czy dziecko ma opiekę naprzemienną, czy uczęszcza do szkoły, czy można osiągnąć pełną współpracę z rodziną, w przypadkach kiedy spełnia ona jakieś funkcje, prezentuje postawy niewychowawcze. I o tym najbardziej chcę powiedzieć.

Tak jak wcześniej mówiłam, być może to nie jest politycznie poprawne, ale jako pracownik pomocy społecznej mogę świadomie powiedzieć, że w przypadku niektórych rodzin pogorszyła się sytuacja związana z ich umiejętnościami wychowawczymi. Będąc w systemie pomocy społecznej, pracownicy socjalni jako jedyni w Polsce mają prawo pójść i współpracować z rodziną, aby pomóc jej przezwyciężyć trudności. Mają oni szansę wychwycić, kiedy dzieciom dzieje się źle. Pracujemy w gminach, które mają systemy przeciwdziałania przemocy, które mają systemy wspomagające typu: dożywianie i wszystkie inne elementy. I właśnie pomoc społeczna, ta, która jest najbliższej, pracownicy socjalni mają cały czas kontakt z tymi rodzinami. To są momenty, w których możemy profilaktycznie zadziałać, żeby naprawdę dzieciom działało się dobrze. A więc po co przenosić to do ZUS-u?

Oczywiście państwo zostawiacie tam zapis, który mówi, że pomoc społeczna będzie mogła reagować. Ale w jakich sytuacjach? Tych osób nie będzie już w rejestrach pomocy społecznej. A czy ZUS będzie zaglądał i zastanawiał się, jak te pieniądze są przeznaczone? No nie, pracownik ZUS-u po prostu wyda decyzję.

Ta ustawa nie ma wpływu na poprawę dostępności tego świadczenia, bo oczywiście dalej mamy wykluczenie cyfrowe i dalej wiele rodzin, szczególnie tych najbiedniejszych z terenów wiejskich, ma problemy z dostępem do Internetu i wypełnianiem wniosków. Oprócz tego gminy to 2,5 tys. miejsc, do których taka osoba, rodzina (*Dzwonek*) może przyjść, a nie 320 oddziałów ZUS-u, które bardzo często mają problemy również z własnym systemem, teraz często niedziałającym.

Koło Polskie Sprawy składa poprawki, aby państwa odwieść od tej decyzji. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pan poseł Dobromir Sośnierz przedstawi stanowisko koła Konfederacja.

### **Poseł Dobromir Sośnierz:**

Program 500+ miał być programem prodemograficznym, a nie socjalnym, przypominam. Państwo naprawdę wierzyliście, że on poprawi dzietność. Tak mówiliście wtedy, kiedy go wprowadzaliście. I nawet odtrąbiliście sukces, kiedy początkowo statystyki ruszyły trochę w górę. Oczywiście jak w każdym takim programie rozdawnictwa szybko się okazało, że efekty są złudne, bo osoby, które i tak chciały mieć dzieci, po prostu przyspieszyły trochę te decyzje. A więc na krótko otrzymaliśmy taką górkę, a potem nastąpił powrót do trendu spadkowego, nawet jeszcze szybszy.

Nie przewidzieliście tego prawidłowo, więc nie znacie się na ekonomii, nie potraficie trafnie prognozować zjawisk. Mówiliśmy od początku, że to nie ma prawa tak działać, i mieliśmy rację. Więc to my się znamy na ekonomii, wy się nie znacie na ekonomii. Ustalmy to sobie na początku, kto jest w czym dobry. A więc następnym razem posłuchajcie, co mówią ci, którzy wtedy mieli rację.

Dobry rząd to taki, który uczy obywateli radzić sobie bez tego rządu, tak samo jak dobry rodzic to taki, który wychowuje dziecko tak, żeby sobie dawało potem w życiu radę bez rodziców. Jak nazwalibyśmy takiego rodzica, który wyjmuje dzieciom pieniądze ze skarbonki, żeby następnego dnia zabrać je na lody? A wy właśnie to robicie. Zły rząd skupia się na tym, żeby po cichu zabierać, a głośno dawać, żeby ludzie czuli się od tego rządu zależni. To bodajże poseł Horała, były przecież UPR-owiec, próbował przedstawiać zasiłek 500+ jako największą obniżkę podatku, jako taki zwrot podatkowy. Tylko że osoba, która tak mówi, zupełnie nie rozumie ekonomii. Jeśli chcielibście zrobić obniżkę podatków, to trzeba było zrobić obniżkę podatków, a nie grzebać lewą ręką w prawej kieszeni. Ekonomia to jest niestety czy stety w dużej mierze psychologia. Jeśli zmniejszamy człowiekowi podatki, to on zupełnie inaczej to odbiera. On zatrzymuje dla siebie większą niż do tej pory część owoców swojej pracy. Wtedy wzmacnia się jego przeświadczenie, i słusznie, że swoją pomyślność zawdzięcza swojej pracy, zaradności, zdolnościom, wykształceniu. A więc dzięki temu ma on większą motywację do pracy. Jeśli natomiast ten sam człowiek najpierw będzie zmuszony oddać te pieniądze, które wypracował, a potem dostanie od rządu równy, taki sam dla wszystkich zasiłek na cokolwiek, może się to nazywać 500+, może się nazywać premią za przetrwanie, to właśnie pozbawiamy go przeświadczenia, że warto pracować, bo jak pracujesz, to państwo ci zabierze, a jak zapukasz do odpowiedniego pokoju w urzędzie, to dostaniesz pieniądze. Stwarzacie w ten

sposób system motywacyjny – a raczej demotywacyjny – w którym pomyślność w życiu w coraz mniejszym stopniu zależy od wysiłków, starań obywatela, a w coraz większym stopniu zależy od tego, czy dobrze wypełni on podanie o zasiłek. 500+ to są de facto alimenty na cudze dzieci i kupowanie wyborców za ich własne pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Do pytań zapisało się 25 osób.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze do tej listy dopisać?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Andrzej Szewiński.

### **Poseł Andrzej Szewiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Częstochowie efektem wprowadzenia w życie przedmiotowego projektu ustawy będzie powierzenie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych zadań, którymi dotychczas zajmowało się Częstochowskie Centrum Świadczeń. Do tej pory to centrum wypłacało świadczenia wychowawcze w ramach programów „Rodzina 500+” i 300+, Pracę straci ok. 30 osób, które mają odpowiednie kompetencje oraz doświadczenie w zakresie prowadzenia spraw z zakresu polityki prorodzinnej i społecznej.

Mam pytanie. Panie ministrze, czy pracownicy Częstochowskiego Centrum Świadczeń znajdą zatrudnienie w ramach struktur ZUS w Częstochowie? Czy prowadzone są prace nad systemowym rozwiązaniem powyższego problemu?

Na koniec jeszcze przywołam taki drobiazg. Przeniesienie powyższego zadania do ZUS prowadzi do zmniejszenia dochodów w Częstochowie o bagatela 195 mln zł. To jest przykład z konkretnego miasta *(Dzwonek)*, ale takich miast w Polsce... To będą wszystkie miasta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

### **Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Działanie, które zostało podjęte przez rząd, jest działaniem we właściwym kierunku, ale odbywa się w niewłaściwym tempie i w nieodpowiedni sposób. Myślę, że polski rząd z jednej strony mówi, że



**Posel Tadeusz Tomaszewski**

zaoszczędzi na tym, na samorządach w ciągu 10 lat 3,4 mld zł, ale z drugiej strony na łapu-capu, bez procedury przetargowej chce wyłonić wykonawcę całego systemu związanego z obsługą tego programu.

Po drugie, obawiam się bardzo, że te 30% osób, które do tej pory zwracało się o świadczenie pisemnie, zginie tam w ZUS-ie. To już nie będzie pani obsługiwana przez pracownika OPS-u. To będzie numer wydrukowany z komputera. W związku z powyższym (*Dzwonek*) jest olbrzymia obawa, że część tych osób nie zostanie obsługiwana na czas we właściwy sposób. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Piotra Borysa.

**Posel Piotr Borys:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podnosimy argumenty niezwykle istotne, które dotyczą przede wszystkim sprawności całego systemu wydatkowania środków przeznaczonych na 500+. Otóż przez ostatnie lata to właśnie pracownicy samorządowi, którzy są najbliżej ludzkich spraw, na co dzień pomagali wszystkim tym, którzy mieli problemy ze złożeniem wniosku, albo tym, którzy nie mieli np. dostępu do Internetu. Takich ludzi w Polsce jest 5 mln. Pośród nich są także osoby bezrobotne i osoby niepełnosprawne. Państwo chcecie de facto zwolnić blisko 12 tys. wykwalifikowanych pracowników, którzy na co dzień w samorządach pomagają Polakom i Polkom uprawnionym do korzystania z programu 500+. To jest bardzo zła informacja.

Po drugie, chodzi o system, który funkcjonuje w ZUS. Pracownicy są przemęczeni, przepracowani. Za chwilę będziemy mieli pewnie kolejną grupę osób walczących o podwyżki. Nie możecie dociążyć tego systemu i psuć tego, co dobrze funkcjonuje. Po to jest samorząd, aby być bliżej ludzi. (*Dzwonek*) Dlatego prosimy, aby nie wprowadzać tych zmian, bo one będą szkodziły programowi, a nie mu pomagały. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Witam państwa serdecznie.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Składanie wniosków drogą elektroniczną spowoduje wiele problemów. Co będzie z ludźmi, którzy nie potrafią z takiego sprzętu korzystać, nie mają ludzi, którzy mogliby im w tym pomóc? To są ludzie bezradni, a jednocześnie są oni najbardziej potrzebujący. Co będzie z ludźmi, którzy już dziś, Wysoki Sejmie, mają kłopoty z uzyskaniem świadczenia, mimo że wnioski niekoniecznie są składane elektronicznie, bo ich sytuacja jest skomplikowana? Ich sprawy leżą po kilka miesięcy, czasem nawet 2 lata, w urzędzie wojewódzkim. Znam takie przypadki, bo wielokrotnie interweniowałam w takich sprawach do wojewody. Ci ludzie znajdują się na marginesie z powodu oszczędności rządu. Ma być po prostu taniej. Nie chodzi o to, żeby pomóc tym, którzy najbardziej tej pomocy potrzebują. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wiemy, kto zapłaci za tę reformę. Za tę reformę zapłacą wszyscy Polacy. Niestety, na razie nie wiemy, kto na niej zarobi. Tego dowiemy się później. Wiemy, że zakupy będą dokonywane bez przetargów i poza kontrolą.

W związku z tym trzeba zapytać, z czego wynika ten pośpiech. Chciałbym zapytać, kto poniesie koszty związane z koniecznością przekwalifikowania 12 tys. pracowników zatrudnionych przez samorządy. Czy ktoś w ogóle oszacował te koszty? Jeżeli istnieje program restrukturyzacji dla górników, to z tego miejsca chcę się upomnieć o program restrukturyzacji dla 12 tys. polskich urzędników, którzy zostaną masowo zwolnieni. Czy rząd zostawi w tej sprawie samorządy i tych pracowników na lodzie?

I ostatnia kwestia: Jakie w związku z tym będą podwyżki (*Dzwonek*) dla pracowników ZUS-u, którzy będą obsługiwać te programy? Bardzo uprzejmie proszę panią minister o odpowiedź na piśmie.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Joanna Frydrych, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Poseł Joanna Frydrych:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Omawiana ustawa przesuwą do realizacji program 500+ z samorządu do ZUS. Wysoka Izbo! Przypomnę, że kilkanaście lat temu świadczenia rodzinne z ZUS przeniesiono do MOPS-ów i GOPS-ów i usystematyzowano zadania według kompetencji organu. Moje pytanie: Czy dalszy krok to likwidacja MOPS-ów, GOPS-ów, przeniesienie zadań do ZUS, bo będzie taniej?

Wysoka Izbo! ZUS poza zadaniami statutowymi realizował wypłaty świadczenia postojowego, bonu turystycznego, a od lipca tego roku realizuje 300+. Obecnie w ZUS panuje bardzo zła atmosfera spowodowana zbyt dużym obciążeniem zadaniami pracowników. Rząd zleca do wykonania kolejne zadania, ale nie zbada, czy pracownicy ZUS są fizycznie w stanie je wykonać. Pracownicy ZUS mówią o strajku ostrzegawczym. W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (*Dzwonek*) istnieje spór zbiorowy z pracodawcą. Istnieje w związku z tym duże ryzyko, że emeryci i renciści nie otrzymają świadczeń w terminie.

Moje pytania. Kiedy rząd zajmie się rozwiązaniem problemów w ZUS? Jak przebiega realizacja programu 300+? I czy rząd zagwarantuje terminową wypłatę świadczeń włącznie z 500+ i w jaki sposób to robi, skoro dzisiaj jest tak trudna sytuacja, a nie wygląda na to, że zostanie rozwiązana? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Magdalena Filiks, Klub Parlamentarna Koalicja Obywatelska.  
Zapraszam.

### **Poseł Magdalena Filiks:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak sobie myślałam, że właściwie jako posłanka opozycji, która niczego dobrego temu rządowi nie życzy, powinnam usiąść wygodnie w fotelu i poczekać, żeby obejrzeć tę piękną katastrofę. Problem polega tylko na tym, że wasze działania nierozważne – bez wyobraźni stanowiąc prawo – dotyczą życia prawdziwych ludzi.

Mam takie pytanie: Czy wy macie świadomość tego, co się działo w ZUS-ie przez ostatni czas? Moje biuro poselskie było szturmowane przez kobiety w ciąży. Rekordzistka 4,5 miesiąca nie otrzymała w ciąży zasiłku z ZUS-u, ponieważ zapchaliście ZUS, absolutnie paraliżując jego prace tak, że ludzie mieli dramaty życiowe, bo zostawali bez dochodów. Do tego ZUS-u, który jest już niewydolny, chcecie teraz dołożyć kolejne zadanie, tak jakbyście nie mieli świadomości, że to jest po prostu niemożliwe i niewykonal-

ne. Nie wspomnę o tym, czy zapytaliście swoich wyborców, bo to w waszym środowisku będzie największy problem z wykluczeniem cyfrowym. Czy wy macie jakiś pomysł, co zrobicie z 10 tys. pracowników, którzy stracą pracę z tego powodu? Czy macie jakiś pomysł i rozwiązanie dla samorządów, którym nie tylko środki odejdą (*Dzwonek*), ale którym też obniżycie zdolność kredytową?

Ostatnie zdanie, przewodniczący, jak ja tak patrzę czasami na to, co robicie bez wyobraźni, to mam wrażenie, że potrzebujecie takich katastrof, żeby potem powoływać komisje, żeby miał co robić Macierewicz i żeby badał przyczynę katastrofy, której nie przewidzieliście. I darujcie sobie, bo na koniec i tak macie zawsze jeden wniosek, że to jest wina Tuska. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ale wie pani co...)

(*Głos z sali:* Minister...)

(*Głos z sali:* Wstyd, żeby takie porównanie robić.)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Monika Falej, klub parlamentarny Lewica.

### **Poseł Monika Falej:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W związku z procedowaną ustawą o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci polegającą de facto na przeniesieniu świadczeń 500+ z MOPS-ów, GOPS-ów do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mam do pani minister konkretne pytania i chciałabym też odpowiedzieć na piśmie, jeżeli będzie to możliwe.

Dlaczego tak się państwu spieszy, że aż musicie doprowadzić do zwolnień kilku tysięcy pracowników i pracownic w gminach w kilka miesięcy? Po prostu rekordowe tempo. I kto tutaj pokryje koszty tych zwolnień? Czy będziecie to przerzucać na samorządy, czy – jeżeli to w końcu był tak naprawdę pomysł rządu – weźmiecie to na swoje barki? Czy wzrosną wynagrodzenia pracownic i pracowników ZUS w związku z kolejnymi zadaniami, które im się powierza? Czemu też rząd tak się spieszy z uchYLENIEM czy też w ogóle NIERESPEKTOWANIEM Prawa zamówień publicznych? Bo akurat kupowanie rzeczy, nie wiem, chyba z wolnej ręki czy jakkolwiek chcecie to zrobić, prowadzi do tego, że omijacie prawo. Dlaczego zamiast robić coś dobrze, wolicie robić szybko (*Dzwonek*) i byle jak? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam, pani posłanka Anita Kucharska-Dziedzic, klub parlamentarny Lewica.

**Posel Anita Kucharska-Dziedzic:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie jest łatwo być konstruktywną opozycją wobec rządu PiS. Chciałoby się czasem poprzeć jakieś dobre rozwiązanie, zwłaszcza w obszarze polityki społecznej. Jak wreszcie naprawiacie błędy systemowe dotyczące dzieci w pieczy zastępczej lub przebywających w placówkach, o których korektę Lewica upomina się od dawna, to łącznie to z grandą, szalbierstwem, łamaniem zasad uczciwości, rzetelności i praworządności w ZUS. Art. 16 wyłącza Zakład Ubezpieczeń Społecznych z obowiązku stosowania się do przepisów o zamówieniach publicznych. 50 mln poza jakąkolwiek kontrolą i zasadami? Z jakimi dostawcami ZUS przygotował już umowy i prowadzi rozmowy, i to zanim zalegalizujecie tę grandę? Z kim ZUS dogaduje się bez jakichkolwiek przetargów? Czyj szwagier zarobi? I gdzie jest minister Ziobro, gdzie jest Centralne Biuro Antykorupcyjne? *(Dzwonek)* Proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tą ustawą dowalacie osobom wykluczonym cyfrowo, tą ustawą dowalacie pracownikom ZUS więcej roboty, tą ustawą prawdopodobnie zwalnianie ponad 12 tys. pracowników MOPS-ów, tą ustawą dowalacie również samorządom. Tak jak powiedzieli w swoim wystąpieniu przedstawiciele Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, cytując: Zaproponowane przez rząd RP rozwiązanie będzie niekorzystne dla jednostek samorządu terytorialnego oraz bezpośrednich odbiorców. Jak dotąd środki otrzymywane przez samorządy na realizację zadania stanowiły istotny komponent budżetu gminy. Kwoty te wpływały na dochody samorządu, a ich brak może przełożyć się na obniżenie zdolności zadłużania gminy. W aktualnej sytuacji finansowej wielu jednostek samorządu terytorialnego to spore zagrożenia, ponieważ zdolności zaciągania zobowiązań będą ograniczone lub jednostki je utracą. Może się to równać z uszczupleniem możliwości realizacji planów inwestycyjnych. *(Dzwonek)* Czy rząd specjalnie i świadomie chce uderzyć w te samorządy? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Ewa Cicholska:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Program 500+ to ogromne wsparcie dla polskich rodzin, jednak zasadne są, szanowni państwo, weryfikacja i optymalizacja procesu przyznawania i obsługi programu 500+, jak też redukcja jego kosztów. Szanowni państwo, Zakład Ubezpieczeń Społecznych to instytucja dysponująca odpowiednimi zasobami oraz systemami informatycznymi. Dzięki temu sprawniej i efektywniej będą obsługiwane świadczenia z programu 500+. *(Dzwonek)* Można też uzyskać oszczędności, ok. 3,1 mld zł, co również będziemy mogli przeznaczyć na inne projekty.

Pani Minister! Czy ten program ograniczy również ryzyko w zakresie zagrożenia COVID-19? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Iwona Maria Kozłowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ministerstwo wśród wielu argumentów używa również takiego, że w wyniku wejścia w życie proponowanych rozwiązań, czyli przekazania wypłaty świadczeń z programu „Rodzina 500+” do ZUS, jednostki samorządu terytorialnego wzmocnią walkę z obecnym zagrożeniem epidemicznym. Mam więc pytania dotyczące tego założenia: Jakże to mają być konkretne zadania? Czy ministerstwo przygotowało listę zadań, które mają zrealizować samorządy? Czy za tymi planowanymi zadaniami w walce z pandemią idą konkretne środki finansowe dla samorządów? Ale też czy ministerstwo przewiduje rekompensatę poniesionych przez samorządy kosztów programu, który realizowano przez szereg lat? Chodzi tu o środki np. na zakup wyposażenia, wynajem pomieszczeń, zakup oprogramowania czy przeszkolenie kadry obsługującej program „Rodzina 500+” *(Dzwonek)*, jak również o koszty związane ze zwolnieniem 12 tys. pracowników, którzy ten program realizowali. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Ewa Kołodziej, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.  
Proszę bardzo.

**Posel Ewa Kołodziej:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy niezmiernie zaskoczeni i zdumieni, że sztandarowy program PiS, o którym są napisy na wszystkich niesionych transparentach, program 500+, nie jest już tak ważny. Przeniesienie obsługi programu 500+ z zakresu zadań pracowników samorządowych, z samorządu do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest wielce ryzykowne. Przecież w żaden sposób tego nie przekonsultowaliście, a nie jest tajemnicą, że ten pracodawca jest w sporze zbiorowym z pracownikami z powodu przeciążania ich innymi zdaniami. Co więcej, ZUS jest niewydolny już przy obsłudze programu 300+, który jest tylko jednorazowym wydatkiem, dodatkiem dla uczniów.

Szanowni Państwo! Jak zamierzacie rozwiązać tę sytuację? Musimy się upomnieć oczywiście o pracowników ZUS, jest ich 43 tys., którzy są już przepracowani. Co więcej, musimy się również upomnieć o pracowników samorządowych, którzy tracą pracę, a jest ich ok. 12 tys. Szanowni państwo, to wszystko odbywa się kosztem ciężko pracujących ludzi. *(Dzwonek)* Poza tym emeryci i renciści mogą być słusznie zaniepokojeni, ponieważ spór zbiorowy jest faktem, wisi w powietrzu strajk generalny w ZUS. Pytanie: Czy to nie wpłynie na planowe wypłacanie rent i emerytur naszym seniorom? Bardzo serdecznie proszę o odpowiedź, jeśli nie z tej mównicy, to przynajmniej na piśmie. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.  
Witam panią poseł.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szukając oszczędności, spowodujecie, że 12 tys. urzędników zatrudnionych przez jednostki samorządu terytorialnego już w styczniu 2022 r. straci pracę. Ponadto zapisane w ustawie rozwiązanie polegające na składaniu wniosków tylko i wyłącznie drogą elektroniczną jest niczym innym jak dyskryminacją i wykluczeniem grupy społeczeństwa, która nie posiada komputera i nie potrafi posługiwać się tego typu narzędziami.

Proszę o odpowiedź na pytania: Jak rząd planuje rozwiązać problem składania wniosków przez osoby, które z różnych przyczyn nie są w stanie złożyć ich za pośrednictwem Internetu? Czy ZUS jest gotowy pod względem kadrowym i organizacyjnym do przyjęcia tak odpowiedzialnego i dużego zadania, jakim jest obsługa programu 500+? Czy były przeprowadzone konsultacje z placówkami ZUS? Czy są zabezpieczone środki finansowe dla wszystkich placówek ZUS? *(Dzwonek)* Nie bez znaczenia będzie tu zmniejszenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego, które to dochody były brane pod uwagę przy zaciąganiu kredytów. Budżety gmin ulegną zmniejszeniu. To nie jest przemyślana ustawa, to nie jest do przyjęcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Posel Krzysztof Piątkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To nie jest jedyny projekt, nad którym dzisiaj dyskutujemy, a który jest wymierzony przeciwko samorządom, jak również przeciwko ludziom. Jeśli ten projekt wejdzie w życie, zwolnicie państwo 12 tys. osób. Jako wiceprezydent Łodzi byłem przy tym, kiedy projekt był przygotowywany, kiedy zapraszaliśmy ludzi do tego, żeby wspólnie wszyscy walczyli o to, żeby zasiłek 500+ został wypłacony w terminie. I dzisiaj pokazujecie państwo tym ludziom, którzy zdali egzamin, środkowy palec. Nie macie współczucia dla ludzi. Nie jesteście partią ludzką, tylko antyludzką. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Bardzo proszę, pani posłanka Katarzyna Kotula, klub parlamentarny Lewica.

**Posel Katarzyna Kotula:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zmieniając podmiot realizujący zadanie, wprowadzacie wiele nowych uproszczeń, chociażby w prowadzeniu postępowań administracyjnych dotyczących ustalania prawa do świadczenia wychowawczego. Np. odwołanie od decyzji ZUS ma teraz rozpatrywać sam prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Proponowane zmiany mające na celu usprawnienie rozpatrywania wniosków, choć były wcześniej przedstawione i przez stronę społeczną, i przez stro-

**Posel Katarzyna Kotula**

nę samorządową, nie spotkały się z przychylnym odbiorem ministerstwa. Obecnie jednak te zmiany, okazuje się, bez przeszkód są procedowane, a zmiany realizatora tłumaczycie chęcią poprawy efektywności wykonywanego zadania. Pozostaje zatem postawić pytanie, z jakich przyczyn zmian tych nie można było wprowadzić, gdy realizatorem jest samorząd, a wprowadza się je jako uzasadnienie, gdy realizatorem ma zostać Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Jestem pewna, że macie świadomość, że zmiana podmiotu obsługującego świadczenie nie oznacza jednak zdjęcia zadań z ośrodków pomocy społecznej, bo w dalszym ciągu podmioty te na podstawie rodzinnych wywiadów środowiskowych będą ustalały stan faktyczny (*Dzwonek*) przy sprawowaniu opieki, będą sprawdzały rzetelność wydatkowania przyznanych świadczeń i po przeprowadzeniu przez ZUS odpowiedniej procedury zajmą się wydatkowaniem tych środków. Wszystkie te czynności pracownicy jednostek samorządu terytorialnego będą jednak wykonywać bez dodatkowego wynagrodzenia, jak rozumiem, po prostu w formie wolontariatu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Ewa Kozanecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

**Posel Ewa Kozanecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rozwiązania proponowane w omawianej ustawie są bardzo korzystne. W żadnym stopniu nie ingerują w podstawy funkcjonowania wypłaty świadczenia wychowawczego ani też nie zmieniają kręgu osób uprawnionych do tego świadczenia. Ich celem jest wyłącznie optymalizacja procesu obsługi świadczenia poprzez wykorzystanie narzędzi informatycznych i bezgotówkowej wypłaty. Państwo najpierw krytykowaliście program 500+...

(*Posel Jakub Rutnicki*: 12 tys. ludzi...)

...a teraz macie mnóstwo pomysłów, by go zmieniać. Aż strach pomyśleć, że jakbyście doszli do władzy, to znowu będziecie go likwidować.

(*Głos z sali*: Po co to zmieniać?)

Pani Minister! Chciałabym zapytać, jakie oszczędności dla budżetu państwa przyniesie wprowadzenie tych wszystkich zmian w związku z tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska.  
Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z całą odpowiedzialnością muszę powiedzieć, że ta ustawa nie prowadzi do niczego, a raczej doprowadzi do tego, że ludzie starsi, którzy wychowują swoje wnuki w rodzinach zastępczych, będą mieli bardzo duże kłopoty. I nawet nie ze względu na to, że nie mają komputera, tylko ze względu na to, że po prostu nie umieją się nim posługiwać. To po pierwsze.

Druga sprawa, którą chciałabym tu poruszyć, jest taka, że dzwonią do mnie ludzie i mówią o likwidacji rodzinnych domów dziecka. Więc bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, czy macie państwo w zanadrzu takie problemy.

Mówicie tutaj cały czas o 500+, o tych świadczeniach. Chciałam jeszcze raz powiedzieć, że te świadczenia nie mają rewaloryzacji. Czyli jest to wciąż 500+, a ceny idą w górę i ono przestaje mieć jakąkolwiek wartość. (*Dzwonek*) Proszę to przemyśleć i proszę uspokoić osoby, które martwią się, że będą miały kłopoty. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Hartwich, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Iwona Hartwich:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ PiS nieustannie chwali się, a na początku tej dyskusji chwalił się, jak to 500+ pomaga rodzinom w Polsce, ja pomogę PiS-owi pochwalić się świadczeniem 500+ dla osób z niepełnosprawnościami. I wszystkimi innymi plusami dla nich.

Tak więc 500+ dla osób z niepełnosprawnościami, jako jedynej grupie społecznej, PiS daje na podstawie kryterium dochodowego. Żeby upokorzyć jeszcze bardziej tę grupę społeczną, to 500 zł według tego kryterium wliczane jest do pomocy społecznej, pieniężnej i niepieniężnej. Przy tym zaznaczam: wszyscy, którzy mają zdrowe dzieci, nie mają wliczanego 500+ do pomocy społecznej.

Kolejna rzecz to 300+. Niestety, nie dla osób z niepełnosprawnościami, które nawet uczestniczą w WTZ-ach. Bon turystyczny – nie dla osób z niepełnosprawnościami, po prostu się nie należy. Jeszcze dochodzą do nas słuchy, że PiS-owi marzy się, aby

**Posel Iwona Hartwich**

okraść rodziców (*Dzwonek*) ze świadczenia pielęgnacyjnego. Ze świadczenia pielęgnacyjnego – gdy rodzic musi zrezygnować z pracy na rzecz opieki. Bo nie macie pieniędzy w swoim portfelu, żeby dołożyć do nędznej renty w wysokości 1250 zł osobie niezdolnej do samodzielnej egzystencji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Joński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, panie pośle.

**Posel Dariusz Joński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu czytamy, że ma to być optymalizacja obsługi wypłaty 500+. Nie tylko wydaje się, ale raczej będzie dokładnie odwrotnie. Wystarczy cofnąć się o kilkanaście miesięcy, do 2020 r., kiedy tutaj, na tej sali, podjęliśmy decyzję o pomocy dla przedsiębiorców w czasie pandemii, m.in. przegłosowując świadczenia postojowe i zwolnienia z opłacania składek, i kiedy rząd bez wyobraźni zlecił to zadanie m.in. urzędnikom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Co się stało? Otóż urzędnicy pracowali po 10–12 godzin, a i tak z dnia na dzień ludzie byli pozbawiani środków do życia, jeśli chodzi o zasiłki chorobowe i macierzyńskie.

Otóż nie da się zwiększać zadań. W tej chwili robi to 12 tys. osób; nagle ma to robić Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który już dzisiaj jest maksymalnie przeciążony. To nie jest takie proste jak dzisiaj (*Dzwonek*) w Ministerstwie Zdrowia, że się kupuje bez sprawdzania. Nawet jeśli ktoś sprzeniewierzy pieniądze, to nie jest ani poszukiwany, ani rozliczany. Otóż każdy wniosek musi być dokładnie sprawdzony. Wniosek wymaga czasami uzupełnienia i ci pracownicy to robią po godzinach.

I ostatnie zdanie. Chcę powiedzieć, że ten pomysł, żeby znowu kupować jakiś program poza przetargiem za ogromne miliony, to jest jakieś kuriozum. Oznacza to, że rząd PiS-u już nie korzysta z ustawy o zamówieniach publicznych. To wszystko musi być poza ustawą o zamówieniach publicznych. Czy jakiś kolejny handlarz bronią ma się wzbogacić na programie komputerowym? Chcę jasno powiedzieć...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle, musimy kończyć.

**Posel Dariusz Joński:**

...że oczywiście ten program i te zakupy skontrolujemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale ze Szczerbą? Szczerba będzie?)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Panie pośle, upominam pana, chciał pan coś powiedzieć, to niech pan się zgłosi.

(*Posel Piotr Kaleta*: Już powiedziałem. Już się zgłosiłem.)

Wie pan, że pan nie robi rozsądnego.

Dziękuję za zrozumienie.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd PiS zwalnia dzisiaj ponad 11 tys. ludzi w całym kraju. Pani minister, czy nie jest wam tak po ludzku wstyd? Zazwyczaj mówicie, że chronicie pracowników, troszczycie się o ludzi, tymczasem ta ustawa w sposób bezwzględny zwalnia ok. 11 tys. osób w całym kraju. I pytanie: Czy tak powinien postępować rząd, który mówi, że troszczy się o ludzi? Czy zwalnianie bez żadnych zasad, bez żadnych innych osłon to jest wyraz troski tego rządu o ludzi? Pani minister, proszę przyjść tu i powiedzieć ludziom, że bez żadnego trybu, bez żadnej refleksji, bez żadnych mechanizmów osłonowych rząd PiS zwalnia dzisiaj kilkanaście tysięcy osób w całym kraju, bo tyle będzie kosztowała ta ustawa.

I druga rzecz, o którą chcę zapytać, to kwestia wypłacalności samorządów. Czy w ogóle zastanawialiście się, czy analizowaliście, ile samorządów z powodu tej jednej decyzji będzie musiało (*Dzwonek*) podjąć drastyczne środki dotyczące ograniczeń i wprowadzenia programów naprawczych? Ilu ludzi nie będzie miało nowych chodników, nowych dróg? Ile szkół nie powstanie? Ile żłobków i przedszkoli nie zostanie wyremontowanych tylko dlatego, że tą jedną decyzją pozbawiacie samorządy płynności finansowej? Jak tak może robić rząd, który mówi, że troszczy się o Polskę? Czy to jest troska o Polskę?

(*Posel Jakub Rutnicki*: 12 tys. ludzi na...)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.



**Posel Janusz Kowalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 8 latach antyspołecznych rządów Platformy Obywatelskiej i PSL program 500+ przywrócił godność polskim rodzinom.

*(Posel Jakub Rutnicki: Zejdź!)*

Ale są dzisiaj dwa podstawowe zagrożenia dla programu 500+. Pierwszym zagrożeniem jest Donald Tusk, drugim – Unia Europejska.

*(Głos z sali: A dla Polaków też?)*

Zwycięstwo Donalda Tuska bezwzględnie oznaczałoby likwidację 500+, co do tego nie ma żadnej wątpliwości.

*(Głos z sali: Nie kłam, nie kłam! Kłamca!)*

Na szczęście wygramy te wybory z Donaldem Tuskiem, ze Sterczewskim, z Jońskim, ze Szczerbą.

*(Głos z sali: Do Senatu.)*

Natomiast jeżeli chodzi o Unię Europejską...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Przepraszam, panie pośle. Halo, panie pośle, przepraszam pana serdecznie, ja przedłużę panu czas.

Proszę państwa, zwracałem w sposób bardzo grzeczny uwagę panu posłowi z Prawa i Sprawiedliwości. Ale to jest sala sejmowa...

*(Głos z sali: Ale kłamię i obraża.)*

Dobrze, ale to możecie państwo powiedzieć poza salą.

*(Głos z sali: Kłamca!)*

Ale czy naprawdę uważacie, że to jest...

*(Głos z sali: To proszę wyłączyć mikrofon.)*

Czy pani naprawdę uważa, że to jest dobry standard mówić do kogoś: wyłącz mu mikrofon, kłamca? To nie jest ta sala.

*(Posel Jakub Rutnicki: Ale on kłamię.)*

*(Głos z sali: Wolność słowa.)*

Proszę państwa, bardzo proszę o rozsądek.

**Posel Janusz Kowalski:**

Czy mogę kontynuować, panie marszałku?

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Janusz Kowalski:**

Przyzwyczailem się, panie marszałku, że Platforma Obywatelska jest partią cenzury, hejtu, nienawiści, języka pogardy...

*(Posel Jakub Rutnicki: Ale byłeś w niej?)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dobrze. Już, już...

**Posel Janusz Kowalski:**

Ale chcę wam serdecznie powiedzieć, że dzisiaj w Parlamencie Europejskim głosowaliście przeciwko polskiej suwerenności, za nadrzędnością prawa unijnego nad polską konstytucją. I to ma kolosalne znaczenie również dla programu 500+, bo to dzisiaj antyspołeczna polityka unijna, szczególnie w kontekście cen energii i cen ciepła, uderza w siłę nabywczą programu 500+. Od 1 stycznia 2022 r. miliony Polaków otrzymają podwyżki cen energii o 20–40%.

*(Głos z sali: Miało nie być, miało nie być.)*

I to jest wina Unii Europejskiej, którą tak bardzo Donald Tusk i Platforma Obywatelska popierają. Jako Solidarna Polska i obóz Zjednoczonej Prawicy zrobimy wszystko, aby zatrzymać te podwyżki. A wy nauczcie się być lojalnymi wobec Rzeczypospolitej w Brukseli. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Głos z sali: Przestań!)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Monika Rosa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Monika Rosa:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zagrożeniem dla Polek i Polaków jest mój przedmówca. Mój przedmówca i jemu podobni, którzy zagrażają polskiej racji stanu, obecności w Unii Europejskiej. To jest kwestia naszego bezpieczeństwa, naszej racji bytu, bezpieczeństwa nie tylko ekonomicznego, ale także międzynarodowego. Zagrożeniem jest dla nas antyszczepionkowa polityka, jaką pan prowadzi, panie pośle, dla naszego zdrowia i dla naszego życia. To jest groźne dla Polek i Polaków, panie pośle.

*(Posel Piotr Kaleta: Zaszczepiłem się.)*

I bardzo dobrze, że Unia Europejska mówi wam: nie, nie można łamać praworządności. Dobrze, że Unia Europejska mówi wam, że wolne media są ważne, bo to są podstawy naszej demokracji, którą od lat lekceważycie.

Pani Minister! Pytanie o pracowników. Po pierwsze, o pracowników ZUS-u, którzy grożą strajkiem, niewykonywaniem pracy. Czy oni przy takim nadmiarze obowiązków będą w stanie jeszcze wykonywać kolejne obowiązki? Po drugie, pracownicy samorządowi, pani minister. Co z tymi *(Dzwonek)*, szacuje się, kilkunastoma tysiącami pracowników samo-

**Posel Monika Rosa**

rządowych, którzy mogą stracić pracę? I po trzecie, dlaczego poza przetargiem publicznym ma być sfinansowany, za 50 mln zł, to dzisiaj państwo na posiedzeniu komisji podkreśliście, program rozliczania 500+? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Kaleta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Najpierw odniosę się do słów, które wypowiedziała nieobecna pani poseł Mucha, która mówiła, że w Polsce funkcjonuje coś takiego jak państwo PiS. Jeżeli byśmy przyjęli tę retorykę, to co ja mam powiedzieć? Że pani poseł mieszka w państwie Hołownia, województwo Mucha? Przecież to jest jakiś absurd, co państwo mówicie, do jakiego poziomu doprowadziliście tę dyskusję.

Natomiast jedna rzecz, jeśli chodzi o samą istotę naszej dzisiejszej dyskusji. Proszę państwa, od kiedy wy staliście się takimi orędownikami programu 500+, od kiedy się tak za nim ujmujecie, mówicie, że coś się z nim dzieje? Wy najpierw ujmijcie się za polskimi rodzinami, za polskimi dziećmi, za tym, żeby ten program poprawiać w takiej formule, żeby był on jeszcze lepszy, a nie na zasadzie, że wy w tej chwili krytykujecie coś, co nie jest absolutnie żadnym zagrożeniem. Istotą tego programu jest to, żeby był on stabilny, by środki były wypłacane polskim rodzinom, polskim dzieciom. Natomiast nie jest tak, jak mówicie do tej pory, że to jest coś, co jest dla nas obciążeniem. Przypomnijcie sobie słowa Tuska. *(Dzwonek)* Zawróćcie z tej drogi. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Czy jest pan poseł?

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jacek Protas, Koalicja Obywatelska.

Jest pan poseł?

*(Poseł Jacek Protas: Jestem.)*

Zapraszam.

**Posel Jacek Protas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jaki jest prawdziwy powód przeniesienia obsługi programu 500+ z samorządów do ZUS? Jaki jest powód, o którym publicznie nie mówicie? To jest nielogiczne. Przecież to samorząd od dziesiątek lat zajmuje się pomocą społeczną, przecież to samorząd gminny jest najbliższy obywateli, przecież to pracownicy samorządowi mają dokładne rozeznanie w tej materii. Parę lat temu, kiedy przekazywano zadania dotyczące obsługi programu 500+ do samorządów, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci musieli natychmiast się zorganizować, zatrudnić ludzi, zorganizować obsługę tego programu. Dzisiaj z dnia na dzień mówicie: dość, zwolnijcie kilkanaście tysięcy pracowników, bo my mamy inny pomysł na funkcjonowanie tego programu. *(Dzwonek)* Moim zdaniem to jest kolejny z elementów antysamorządowej polityki tego rządu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej panią minister Barbarę Sochę.

Proszę o zajęcie stanowiska, udzielenie odpowiedzi i o przekazanie wszystkiego, o czym będzie chciała pani powiedzieć.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej  
Barbara Socha:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się w miarę kompletnie odpowiedzieć na wszystkie pytania. I te powtarzane wielokrotnie, i te mniej powtarzane.

Zacznę od początku. Program „Rodzina 500+” wprowadzony prawie 6 lat temu był na początku programem socjalno-universalnym w tym sensie, że świadczenie było wypłacane na każde drugie i kolejne dziecko. W przypadku pierwszego dziecka było zastosowane kryterium dochodowe. Po kilku latach zniesiony został element socjalny związany z kryterium dochodowym. Dzisiaj jest to świadczenie uniwersalne, świadczenie powszechne, świadczenie przewidziane dla każdego dziecka w Polsce. W związku z tym jest to świadczenie bardzo proste w obsłudze, bardzo proste w zakresie weryfikacji osób uprawnionych do tego świadczenia, bo wystarczy to sprawdzić w bazie PESEL.

Po kilku latach doświadczeń zwracamy uwagę na koszty obsługi tego systemu, które przy dzisiejszym kształcie tego systemu są niebagatelne. Świadczy o tym fakt, że zgodnie z oceną skutków tej regulacji, dzisiaj przedstawioną, oszczędności związane

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej  
Barbara Socha**

ze zmianą, którą proponujemy, są w wysokości ponad 3 mld zł w perspektywie dekady. To jest dla nas poważna kwota i uważamy, że warto z tego powodu zmienić zakres czy sposób operacjonalizacji tego świadczenia bez straty dla beneficjentów. Podkreślam raz jeszcze, że nie ma żadnych zmian w zakresie wypłat transferów tych świadczeń rodzinom z dziećmi. Zmienia się oczywiście forma. Ta forma została już, można powiedzieć, przepracowana i pewne procesy na drodze cyfryzacji zostały przyspieszone w związku z pandemią. To jest, być może, jedyna pozytywna strona pandemii. Sprawdziliśmy, jak to działa, na kilku różnych przykładach, takich jak: bon turystyczny, zasiłek solidarnościowy, dzisiaj realizowany program 300+. W żadnym z tych przypadków nie było żadnych problemów technicznych, organizacyjnych stojących na przeszkodzie temu, by w ten sposób realizować tego rodzaju programy, dlatego podjęliśmy jako rząd decyzję, że również wypłaty świadczeń 500+ chcemy kontynuować w ten sposób, co pozwoli nam, jak powiedziałam, zaoszczędzić bardzo konkretne środki.

Jeśli chodzi o samorządy, to stwierdzamy i ja, i pan minister Skuza, który wypowiadał się wczoraj i dzisiaj zapewne też będzie to powtarzał, że te zmiany nie mają wpływu na zdolność kredytową samorządów. To jest kłamstwo po prostu.

Co do pracowników samorządowych, rzeczywiście dzisiaj jest w Polsce kilkanaście tysięcy osób, które są zaangażowane w obsługę tego świadczenia. Nie są to pracownicy socjalni, którzy zajmują się pracą z rodzinami, którzy oceniają sytuację rodzinną, wydolność wychowawczą. To są urzędnicy w gminach i oni realizują dzisiaj te zadania na tej samej zasadzie, na jakiej będzie to realizował ZUS.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pójdą do zwolnienia?)

Natomiast oczywiście w ocenie skutków regulacji i w założeniach finansowych tej zmiany są uwzględnione wszelkie koszty związane z odprawami przewidzianymi Kodeksem pracy dla pracowników samorządowych...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Do zwolnienia, do zwolnienia.)

...jeżeli oczywiście będą zwalniani. Bo dociera do nas wiele sygnałów, że – oczywiście nie wszyscy, myślę, że mniejszość tych osób, o których państwo mówicie – część osób rzeczywiście może stracić pracę. Przypominam, że te osoby zajmują się nie tylko obsługą świadczenia 500+, ale i wszystkimi innymi programami, innymi zadaniami i ich praca w dużej mierze nadal w samorządach będzie potrzebna.

Jeśli chodzi o wykluczenie cyfrowe i kwestie związane z dostępem do Internetu, dostępem do urzędzeń, to dzisiaj sytuacja wygląda w ten sposób, że w ramach programu, który działa, programu 300+,

uprawnionych do świadczenia z tego tytułu jest ok. 4400 tys. dzieci. Na początku września mieliśmy złożonych już 4200 tys. wniosków, czyli ok. 250–260 tys. więcej niż o tej samej porze w roku poprzednim. Można z tego wnioskować, że ten sposób składania wniosków nie jest przeszkodą dla rodziców w ubieganiu się o to świadczenie, wręcz przeciwnie, tę sytuację ułatwia. Nie znaczy to, że nie widzimy pewnych możliwych kłopotów ze składaniem tych wniosków. Dlatego zarówno w placówkach ZUS-u, jak i we wszystkich innych miejscach, z którymi ZUS podpisuje porozumienia – tak jak to zrobił w przypadku programu 300+ – każda osoba, która będzie miała problem ze złożeniem wniosku, uzyska stosowną pomoc. Przypominę, że dzisiaj są to KRUS i Poczta Polska.

Mówiłam już o oszczędnościach, o rekompensatach dla samorządów. Chyba któraś z pań posłanek wspominała o niewydolności w obsłudze programu „Dobry start”. No właśnie to też jest absolutnie nieprawda. Nie ma takich problemów. Ten program, tak jak powiedziałam, pokazuje, że ZUS jest w stanie to przeprowadzić. Na tym polega automatyzacja, szanowni państwo, że ZUS nie zatrudnia tylu pracowników, to nie jest konieczne, dlatego że ponad 99% wniosków jest weryfikowane automatycznie, bez udziału pracownika ZUS-u. Dzisiaj obsługą programu „Dobry start” zajmuje się ok. 30 osób, które pracują w oddziale białostockim Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W podobny sposób będzie realizowane świadczenie 500+, też będzie kilkadziesiąt osób, ale nie wiem, czy w jednej, czy w kilku lokalizacjach, bo ZUS zdecyduje, jak to najbardziej optymalnie zorganizować.

Co do kwestii związanej z systemem informatycznym na ten temat była dzisiaj dłuższa dyskusja na posiedzeniu komisji. Rano byli przedstawiciele Zarządu ZUS. To jest kwestia, szanowni państwo, pewnej architektury systemów informatycznych, o której najlepiej mogliby tutaj powiedzieć właśnie pracownicy czy Zarząd ZUS-u. Wiemy, że to nie jest budowa żadnego nowego systemu. System informatyczny ZUS jest bardzo rozwinięty, a to, co jest potrzebne, to pewne rozszerzenie tego systemu, który dzisiaj obsługuje program „Dobry start”. Tutaj absolutnie nie ma mowy o jakichś dużych zakupach nowych systemów informatycznych. Oczywiście zgodnie z tym, o czym była mowa, zostały na to przeznaczone środki. Koszty obsługi przez ZUS w porównaniu do dzisiejszych kosztów są mniej więcej dziesięciokrotnie niższe i to są te oszczędności, o których mówiłam na początku.

Na koniec, szanowni państwo, chciałabym się odnieść do wypowiedzi w moim osobistym przekonaniu najbardziej szkodliwej, która padła dzisiaj w tej dyskusji. Nie widzę już na sali pana posła, chyba nie jest zainteresowany odpowiedzią. Pan poseł Sośnierz nazywał program „Rodzina 500+” alimentami na cudze dzieci. Rozumiem, że pan poseł Sośnierz jako dobry ekonomista o wybitnym wykształceniu ekonomicznym – myślę, że wielu z nas takiego nie posiada – bar-



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej  
Barbara Socha**

dzo dobrze wie, o czym mówi. O, świetnie, że pan poseł się pojawił. Natomiast ta wypowiedź o alimentach na cudze dzieci świadczy o braku podstawowej wiedzy ekonomicznej, dlatego że to, co dla nas było oczywistością – można powiedzieć – w całej historii ludzkości, czyli zastępowalność pokoleń, nie jest brane pod uwagę i absolutnie ta wypowiedź o tym świadczy.

Dzisiaj mamy taką sytuację na świecie – nie mówię o Polsce, mówię o całej Europie i nie tylko Europie – że mamy problem z zastępowalnością pokoleń. To oznacza, że brak następnych pokoleń dotknie nas jako całe społeczeństwo, nie każdego z nas, nie pojedyncze osoby, nie tych, którzy mają dzieci, czy tych, którzy nie mają dzieci, nie tych, którzy odłożyli na emeryturę, czy tych, którzy nie odłożyli, dotknie nas wszystkich jako społeczeństwa.

Nawet odłożenie ogromnych środków na emeryturę i dbanie o siebie – tak jak to pan poseł mówił: o swoje dzieci czy o swoją rodzinę – nie zabezpiecza nas na przyszłość. Chociażby po to, żeby te środki wydawać nawet na podstawowe usługi, potrzebni są ludzie, którzy te usługi będą świadczyć i będą produkować dobra. Niebranie pod uwagę tego podstawowego założenia, którym jest właśnie to nieoczywiste zastępowanie czy następowanie pokoleń, jest bardzo dużym błędem. Przyczynia się do takiej eskalacji dyskusji, debaty publicznej w Polsce, która prowadzi do niezrozumienia tego faktu, i dlatego oceniam tę wypowiedź jako najbardziej szkodliwą z wszystkich, które tu dzisiaj słyszałam.

Program „Rodzina 500+” to nie są alimenty na cudze dzieci. To jest program transferów rodzinnych, bardzo powszechny na świecie. Nie jesteśmy ani pierwszym, ani jedynym krajem, który ma taki program. Jestem dumna z tej polityki, którą prowadzi rząd w tym zakresie, wspierania rodzin, dlatego że ona daje nam możliwość odwrócenia tego niekorzystnego trendu. Jest to oczywiście bardzo trudne. Wiadomo, że jednym instrumentem nie zmienia się polityki, a już na pewno złożonych zjawisk demograficznych. Natomiast żeby nasza polityka jako całego rządu i każdego następnego, który po nas przyjdzie, mogła być skuteczna i konsekwentna, potrzebne jest budowanie pewnej świadomości społecznej, a tego typu wypowiedzi dążą dokładnie w odwrotnym kierunku. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, pani minister.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten pro-

jekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

*(Poseł Dobromir Sośnierz: Ja ze sprostowaniem.)*

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

*(Poseł Dobromir Sośnierz: Ja w trybie sprostowania.)*

Dziękuję państwu serdecznie.

Właściwe komisje...

*(Poseł Dobromir Sośnierz: Byłem wymieniony.)*

Panie pośle, ale jest pani minister, to niech... Jest pani minister, bardzo proszę...

*(Głos z sali: Ale pan może porozmawiać z panią minister...)*

Zakończyłem już punkt. Przepraszam pana serdecznie. Jest pani minister, może pan podejść.

*(Poseł Dobromir Sośnierz: Ale sprostowanie chciałbym, żeby poleciało...)*

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład, druk nr 1576.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład (druki nr 1531 i 1576).**

Proszę pana posła Tomasza Ławniczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie pośle, bardzo uprzejmie pana proszę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Tomasz Ławniczak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw. Są to druki nr 1531 oraz 1576.

**Poseł Sprawozdawca Tomasz Ławniczak**

Od razu zaznaczę, że projekt z druku nr 1531 był przedmiotem prac komisji w dniu wczorajszym, kiedy odbyło się pierwsze czytanie projektu. Nosił wtedy inny tytuł, mianowicie: projekt ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład. Na dzisiejszym posiedzeniu komisja dokonała zmiany tytułu tego projektu ustawy, w związku z czym nosi on już inny tytuł, który przytoczyłem na początku.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy jest związany z realizacją programu Polski Ład. Obecny system finansów jednostek samorządu terytorialnego funkcjonuje już 17 lat. W związku z reformą podatkową, która będzie przeprowadzana przez Sejm i która spowoduje, że większa ilość pieniędzy pozostanie w kieszeniach ok. 90% społeczeństwa, istnieje także konieczność zabezpieczenia finansów jednostek samorządu terytorialnego.

Kierunki, które wyznacza projekt tej ustawy, to przede wszystkim wsparcie samorządów terytorialnych w ramach subwencji ogólnej, to modernizacja reguł fiskalnych jednostek samorządu terytorialnego zmierzająca zdecydowanie w kierunku ich uelastycznienia, to jednocześnie zwiększenie stabilności finansów jednostek samorządu terytorialnego poprzez mniejsze narażenie tychże finansów na dekonstrukcję gospodarczą przy zapewnieniu trwałej stabilności ogromnej większości samorządów terytorialnych, szczególnie uboższych.

Chcę tutaj podać taki przykład. On nie był elementem dyskusji na posiedzeniu komisji, ale jest to historyczny przykład z niedawnej przeszłości, kiedy mieliśmy do czynienia, szanowni państwo, z kryzysem finansowym związanym z bankructwem banku Lehman Brothers w 2008 r. Mieliśmy również do czynienia z kryzysem finansów publicznych w Polsce w latach 2009–2010. Ja wtedy byłem samorządowcem. W związku z tym, że dochody z PIT oraz CIT spadły w 2009 r. w stosunku do 2008 r. o mniej więcej 5–5,5% w zależności od różnych kategorii samorządów, w 2010 r. wobec 2009 r. o dalsze 4–4,5%, sumarycznie rzecz biorąc, w ciągu tych 2 lat dochody samorządów z tytułu podatków PIT i CIT spadły o mniej więcej 10%. Wtedy ze strony ówczesnego rządu nie było żadnej reakcji pomocowej wobec wszystkich 2900 samorządów w Polsce: sześć gmin, powiatów oraz województwo.

10 lat później mieliśmy do czynienia z epidemią COVID. Obawialiśmy się po mocnym tąpnięciu dochodów z PIT i CIT, szczególnie w marcu, kwietniu 2020 r., że będzie to rok pod tym względem dla finansów publicznych, w tym i dla finansów samorządu terytorialnego, katastrofalny. Okazało się, że dalsze miesiące, od maja po koniec roku, przyniosły znaczną rekompensatę tych dochodów i po sprawozdaniu przez RIO sytuacji finansowej jednostek samorządu terytorialnego za rok 2020 możemy spokojnie stwierdzić, że dochody z PIT i CIT obniżyły się o 1% w skali całego roku 2020, a mimo wszystko rząd wyszedł

z inicjatywą pomocy dla samorządów w postaci trzech transz, w sumie 12 mld zł, z czego pierwsza transza, w wysokości połowy tego, a więc 6 mld zł, w postaci algorytmicznej, a pozostałe dwie transze w postaci konkursowej. W związku z tym tego rodzaju procedury, które mają miejsce, i nagle zawahania wzrostów mogą spowodować bardzo duże perturbacje w finansach jednostek samorządu terytorialnego. Ta ustawa poprzez zabezpieczenia, poprzez różne mechanizmy zabezpieczające, o których nie będę mówił, może ustosunkuje się do nich w sposób szczegółowy pan minister, również bierze to pod uwagę.

To jest równocześnie zapewnienie wzmocnienia potencjału inwestycyjnego jednostek samorządu terytorialnego – zaraz ten temat rozwinę – a także zapewnienie samorządom wojewódzkim dochodów niezbędnych do realizacji zadań publicznych, bowiem część dotychczasowych przepisów uchwalonych w 2003 r. wygasa z końcem grudnia 2021 r. i mamy przy okazji możliwość wprowadzenia stałych rozwiązań.

Co do konkretnych rozwiązań, jest to wprowadzenie reguły dochodowej zapewniającej długofalową stabilność finansów samorządu terytorialnego. Już o tym mówiłem. To także wprowadzenie zupełnie nowej części do subwencji ogólnej, mianowicie części rozwojowej, a także oparcie mechanizmu korekcyjno-wyrównawczego na bieżących wpływach z PIT oraz CIT.

Szanowni Państwo! Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu wnoszą o uchwalenie przez Wysoki Sejm przedstawionego projektu ustawy wraz z wniesionymi poprawkami.

Dodam tylko, że nad poprawkami wniesionymi przez posłów opozycyjnych będzie również głosowanie ostateczne jako nad wnioskami mniejszości. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam... Zaraz się dowiem, kogo, gdyż nie wyświetla mi się to. O, już się wyświetliło.

Pan poseł Henryk Kowalczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie popiera projekt ustawy według nowego ty-

**Posel Henryk Kowalczyk**

tułu: o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – natomiast faktycznie w pierwotnym kształcie nazwa tego projektu bardziej wyrażała idee i cel tej ustawy, mianowicie pomoc dla jednostek samorządu terytorialnego związaną z wdrożeniem Polskiego Ładu.

Polski Ład to nowa ustawa podatkowa, która będzie rewolucyjna dla wszystkich obywateli. Przypomnę, że wprowadza ona 30-tysięczną kwotę wolną od podatku, a więc de facto wprowadza najniższe emerytury bez podatku, nawet nie tylko najniższe, bo łącznie aż do kwoty 2,5 tys. zł brutto, więc to jest zdecydowana większość emerytur. Również te najniższe wynagrodzenia będą objęte bardzo symboliczną stawką podatku PIT.

Siłą rzeczy takie korzystne zmiany dla podatników, dla obywateli powodują, że wpływ z podatku PIT będzie trochę mniejszy. Natomiast warto przypomnieć, co to jest samorząd. Samorząd to jest wspólnota mieszkańców, więc powinniśmy o tym pamiętać, że im bogatsi, zamożniejsi są mieszkańcy należący do danego samorządu, tym zamożniejszy i bogatszy jest samorząd. O tym w tej dyskusji całkowicie zapominamy, tak jakbyśmy odrywali funkcje samorządu, istotę samorządu od mieszkańców, od zaspokajania ich potrzeb, od tego, za co samorząd tak naprawdę jest odpowiedzialny i komu ma służyć. Po dyskusji w czasie posiedzeń komisji dało się odczuć, że najważniejsi są może urzędnicy samorządowi – nie potrzeby mieszkańców. Akurat potrzeby mieszkańców w Polskim Ładzie są zabezpieczone w sposób wielokrotnie lepszy, niż to było w poprzednich latach, bo Polski Ład i wsparcie samorządów na potrzeby mieszkańców to m.in. jest nie tylko ta ustawa, która rekompensuje ubytki w podatku PIT, ale również są to dotacje na inwestycje.

Przypomnę, w samym tylko 2020 r. były trzy transze tzw. pomocy COVID-owej, oczywiście na konkretne inwestycje, ale też była transza ponad 6 mld zł rozdzielona w sposób algorytmiczny, a więc bezpośrednio uzupełnienie braków środków finansowych w samorządach wprost na konkretne inwestycje według tego, co samorząd zaplanował.

Ta ustawa również zresztą proponuje uzupełnienie dochodów z udziału w podatkach PIT i CIT do poziomu tego, co samorząd zaplanował, a nawet jeśli dołożymy jeszcze współczynniki, to jest to znacznie więcej.

W tej ustawie jest też niezwykle ważny zapis, że nawet gdyby te ubytki były znacznie większe, niż się spodziewamy, dla niektórych samorządów one mogą być głębsze, to również ustawa gwarantuje poziom co najmniej taki jak w poprzednim roku. A więc mimo dużych kosztów wprowadzenia Polskiego Ładu, mimo bardzo znaczących środków, które pozostaną w kieszeniach podatników, pozostaną w kieszeniach obywateli, ale również mieszkańców konkretnego

samorządu, rząd Polski nie zostawia samorządów całkowicie bez żadnej pomocy, tak jak to czasami bywało, różnie w różnych latach, tylko kompensuje, przynajmniej do tego poziomu, który samorząd planował.

A więc ta ustawa rzeczywiście jest godna poparcia, jest, powiedziałbym nawet, ewenementem, bo nie spotykałem takich ustaw – przewodniczący zresztą o tym wspominał – w przypadku których ubytki we wpływach samorządowych kompensowane byłyby z budżetu państwa. A zatem w sposób naturalny klub Prawo i Sprawiedliwość gorąco popiera tę ustawę. Ja zresztą mówiłem o tym, że jeśli Polski Ład ma być kompletny, to powinien być z tą ustawą. Bardzo się cieszę, że ta ustawa jest procedowana, że ma taki wymiar, ma wymiar odpowiedzialnej, rozumnej polityki, troski też o samorząd, o bezpieczeństwo finansowe samorządu. A więc w sposób oczywisty deklaruję, że klub Prawo i Sprawiedliwość z wielką radością poprze ten projekt ustawy w wersji (*Dzwonek*) przygotowanej przez komisję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Jacka Protasa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

**Posel Jacek Protas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska odniosę się do projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw, która rzeczywiście jeszcze w dniu wczorajszym i dzisiaj w godzinach rannych nosiła propagandowy tytuł: o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład.

Muszę niestety stwierdzić, że nie po raz pierwszy niezmiernie ważna ustawa, decydująca o finansowaniu, a więc w konsekwencji o funkcjonowaniu polskich samorządów, została napisana na kolanie i w pośpiechu. Prace Ministerstwa Finansów nad oczekiwaną przez samorządy nową ustawą o finansowaniu JST nie przyniosły efektu, a ilość poprawek natury legislacyjnej zgłaszanych w komisjach przez Biuro Legislacyjne Sejmu jest zatrważająca. Do tego niestety zdążyliśmy się przyzwyczaić.

Najbardziej niepokojące jest jednak to, że nadal nie rozumiemy istoty problemu. Polskie samorządy, generujące 66% inwestycji w sektorze publicznym i odpowiadające za ogromną część usług dla mieszkańców, za ogromną większość usług dla mieszkańców, nie oczekują kolejnej ustawowej protezy podtrzymującej ich coraz gorszą kondycję finansową, lecz uczciwych, kompleksowych i prostych rozwiązań za-



**Posel Jacek Protas**

pewniających im stabilne dochody własne. *(Oklaski)* Wasze propozycje dodatkowo komplikują i zaciemniają system finansowania zadań samorządowych oraz uzależniają go od arbitralnych decyzji rządzących. Naprawdę nie o to chodzi. Samorządy mają prawo partycypować we wzroście gospodarczym – tak, panie pośle, im więcej zarabia członek wspólnoty, tym więcej środków powinno tam zostawać, by gospodarować w tej wspólnocie, rzeczywiście tak jest – gdyż ponoszą też coraz większe koszty związane ze wzrostem płac, cen energii elektrycznej, paliwa itp. Dlatego wszelkie ubytki w ich dochodach należy uzupełniać systemowo za pomocą wzrostu udziałów w dochodach z podatków PIT i CIT. Należy też poważnie się zastanowić nad systemem zwrotu do samorządów płaconego przez nie podatku VAT za inwestycje i zakupy, które są dokonywane dla dobra nas wszystkich. Rocznie kwota podatku VAT odprowadzonego przez samorządy oscyluje wokół 8 mld zł.

Dlatego podczas posiedzenia połączonych komisji zaproponowaliśmy stosowne, sensowne, merytoryczne poprawki, które w uczciwy i systemowy sposób wychodzą naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom samorządów. Ponawiamy je w drugim czytaniu. Proponujemy zwiększenie kwoty 8 mld zł jako jednorazowej rekompensaty do sumy 12 399 mln zł *(Oklaski)*, czyli wysokości strat, jakie poniosły jednostki samorządu terytorialnego w latach 2019–2021 w konsekwencji wprowadzenia ustaw podatkowych z sierpnia 2019 r. i listopada 2020 r. Po drugie, proponujemy zwiększenie udziałów JST w podatku PIT, które zrekompensują obniżenie ich dochodów w następnych latach w konsekwencji wprowadzenia Polskiego Ładu. Propozycje te, wyliczone rzetelnie w oparciu o dane Ministerstwa Finansów, przewidują: 50,1% PIT dla gmin, 14,3% dla powiatów i 2,1% dla województw. To są uczciwe i rzetelne propozycje. Liczymy zatem na to, że wszyscy parlamentarzyści, dla których dobro publiczne jest najważniejsze, poprą te poprawki, które niniejszym, panie marszałku, składam na pana ręce. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję, panie pośle.

Przekażę dalej.

Zapraszam panią posłankę Monikę Falej, klub parlamentarny Lewica.

**Posel Monika Falej:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj, prezentując stanowisko klubu Lewicy dotyczące projektu ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład – obecnie zmieniona jest nazwa – mówiłam, że jako Lewica będziemy za każdym prostymi i bezpiecznymi

mi rozwiązaniami dla samorządów. Zależy nam, aby samorządy nie straciły ani złotych, by miały zagwarantowane pełne wyrównanie strat na stałe, a nie jednorazowo. Mówiłam, że w przypadku rozpatrywanego projektu ustawy jako klub Lewicy jesteśmy za dalszymi pracami nad jego treścią – a co dalej, zobaczymy. I dziś zobaczyliśmy. To, co się wydarzyło na posiedzeniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, to upokorzenie samorządów.

Jako opozycja chcemy ratować Polskę samorządową przed uszczupleniem lokalnych budżetów i zabezpieczyć ciągłość finansów gmin, powiatów oraz województw. Przeglądaliśmy w komisjach poprawkę zwiększającą dochody samorządu w związku z programem Polski Ład. To, co zrobiliście, posłowie PiS, przeszło jednak najśmielsze oczekiwania: złożyliście i przepchnęliście wniosek o cofnięcie prac do stanu sprzed jej rozpatrzenia. To ewidentny sygnał, że chcecie uzależnić samorządy od władz centralnych i w pełni kontrolować ich posłuszeństwo. Kolejny raz posuwacie się do negowania głosowań. Poprawka dająca samorządom rekompensaty w wysokości 12 mld zł rocznie w znacznej mierze zabezpieczyłaby lokalne inwestycje, wydatki stałe gmin, powiatów i województw. Tym samym miała niwelować negatywne skutki Polskiego Ładu, czyli waszych działań.

Pani Marszałek! W sumie może być pani teraz z siebie dumna. Pani reasumpcje na polecenie prezesa stały się normą, a przez zachowanie posłów z PiS do polskiego słownika trafiło dzisiaj nowe słowo: witkowanie. Gdyby ktoś pytał o jego znaczenie, służę definicją. Witkowanie to negowanie regulaminów, cyniczna gra polityczna mająca na celu przepchnąć swoje za wszelką cenę. I dzisiaj to właśnie zrobiliście.

*(Głos z sali: Pani autora poda.)*

*(Głos z sali: Autor.)*

*(Głos z sali: Ale pani kłamie.)*

Gratuluje, pani marszałek. Zapisła się pani w historii. Polski Ład dla samorządów to kres ich samorządności, niezależności i rozwoju lokalnych społeczności.

Co do samego projektu, to powinien mieć tytuł: ustawa o częściowym oddaniu tego, co odebraliście samorządom, czy ustawa o częściowej rekompensacie strat samorządów w wyniku rządów PiS.

Jako Lewica walczyliśmy do końca. Mimo tak skandalicznego procedowania w komisjach w imieniu klubu Lewica przedkładałam poprawkę dającą nadzieję na konkretne środki dla samorządów, by mieszkanki i mieszkańcy mieli szansę na szkoły, żłobki, mieszkania komunalne, szpitale czy ośrodki pomocy społecznej, by nie było wzrostu cen biletów, by samorządy miały środki, którymi będą mogły swobodnie dysponować, by miały odwagę, by mogły dbać o wysoki poziom usług publicznych.

Panie Marszałku! Przedkładałam poprawki i mam nadzieję, że państwo się nad tym pochylicie i dacie szansę mieszkankom i mieszkańcom samorządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Urszula Nowogórska, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

**Poseł Urszula Nowogórska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić po raz drugi stanowisko klubu w odniesieniu do projektu ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład pod zmienionym po dzisiejszym posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego i komisji finansów tytułem: o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druk sejmowy nr 1531 i druk komisyjny nr 1576.

Cel projektu określony w przedłożeniu podkreśla możliwość stworzenia jednostkom samorządu terytorialnego optymalnych warunków do prowadzenia przez nie gospodarki finansowej. To dumny zapis, ale stawia pod znakiem zapytania możliwość równego rozwoju dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego. Wiele korporacji samorządowych zgłasza poważne obawy związane z brakiem rekompensaty ubytków w dochodach bieżących i brakiem możliwości zwiększenia udziału w podatkach PIT i CIT. Rosnąca inflacja, rosnące ceny prądu, gazu, obciążenie nowymi zadaniami, za którymi w parze nie idzie rekompensata finansowa – to wszystko budzi w samorządach obawy dotyczące przyszłości, ich rozwoju i możliwości podwyższenia jakości życia ich mieszkańców. Samorządy chcą realizować inwestycje, ale zastanawiają się, czy nawet subwencja inwestycyjna określona w projekcie ustawy, która będzie dochodem majątkowym, uzupełni ubytki we wpływach z podatku PIT, które są zmniejszeniem dochodów bieżących. Te obawy potęguje ponadto inny projekt ustawy, który został zawarty w druku nr 1532 i który dotyczy zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Według wyliczeń Ministerstwa Finansów na zmianach podatkowych określonych w Polskim Ładzie w ciągu 10 lat budżet centralny zyska ok. 27 mld zł, natomiast samorząd terytorialny straci ok. 1/4 dotychczasowych wpływów z tytułu udziału w podatku PIT. To stanowi kwotę ok. 150 mld zł. Potrzeba rekompensaty ubytków w latach 2019–2021 to kwota ok. 12,4 mld zł. Zatem wsparcie według projektu ustawy z druku nr 1531 o kwotę 47,6 mld jest zatem niewystarczające. Środowisko samorządowe od dawna domaga się zapewnienia udziału jednostek samorządu terytorialnego we wpływach z podatku VAT. Ponadto samorządy co roku do budżetu państwa wpłacają ok. 7,8 mld zł podatku od inwestycji, a przecież częściowo lub całkowicie mogłyby go odzyskiwać, wzmacniając tym samym swo-

je budżety i przeznaczając je na kolejne inwestycje, np. na budowę żłobków, przedszkoli i dróg.

Wysoka Izbo! Strach przed utratą przez samorządy płynności finansowej w przypadku, gdy nadwyżka operacyjna netto spadnie poniżej zera, i brakiem możliwości sfinansowania wydatków bieżących nie powinien budzić potępienia, tylko powinien mobilizować do wsparcia i podnoszenia aktywności inwestycyjnej, bo to procesy, które przecież pobudzają gospodarczo cały kraj. Zasada subsydiarności i decentralizacji, samodzielności jednostek samorządu terytorialnego w decydowaniu o wykonywaniu własnych zadań i kształtowaniu rozwoju lokalnego i regionalnego przyświeca wszystkim, którzy rozumieją, jak wielkim osiągnięciem demokratycznej transformacji jest budowanie zaufania społecznego, jak ważna jest fundamentalna rola samorządu w ustroju terytorialnym kraju.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składamy poprawki w imieniu klubu. Będziemy obserwować bardzo bacznie, co się z nimi będzie działo. Pozwolę sobie tylko wspomnieć, że te poprawki będą dotyczyły art. 8. Chodzi o zwiększenie środków dla samorządów terytorialnych z budżetu państwa w kwocie 12,4 mld jako uzupełnienie subwencji ogólnej. Będą to także poprawki, które będą dotyczyły kwoty rocznego dochodu gminy, powiatu i województwa z tytułu udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych, który nie może być mniejszy niż w roku poprzedzającym rok bazowy.

Wysoka Izbo! Swoje stanowisko w sprawie tego projektu ustawy, pozwolicie państwo, wyrazimy w głosowaniu. Tak jak wspomniałam, będziemy bardzo bacznie obserwować, co z naszymi poprawkami będzie się działo. Jeżeli jest to możliwe, bardzo proszę o ich poparcie, ponieważ wielu ludzi na tej sali, panów posłów i pań posłanek, wywodzi się z samorządów. Wszyscy, którym na sercu leży dobro samorządów, powinni bardzo bacznie i z wielką troską pochylić się nad tymi poprawkami. Bardzo dziękuję, panie marszałku, a poprawki przekazuję do rąk własnych. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Dziambor, koło Konfederacji.

*(Głos z sali: ...z panem Braunem, bo wydaje się, że jest porządnym i poważnym człowiekiem.)*

Panie pośle, dziękuję za te uwagi, ale posłuchajmy pana Artura Dziambora w sprawie samorządu, ponieważ jest porządnym i poważnym człowiekiem.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Artur Dziambor:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rano byłem w Wołominie, mieliśmy tam konferencję prasową



**Posel Artur Dziambor**

na temat tego, jak wygląda szkolnictwo w Wołominie, jakie jest zadowolenie uczniów, rodziców ze szkół wołomińskich w porównaniu ze szkołami warszawskimi. Był też poruszany temat tego, że uczniowie wołomińscy bardzo często wybierają warszawskie szkoły, stwierdzając, że po prostu Warszawa jest lepsza. Ale nie o tym. Usłyszałem tam, że jeszcze niedawno subwencja oświatowa, ta część subwencji, którą przekazuje państwo na rzecz samorządu, na rzecz oświaty w ramach obowiązku utrzymania szkół, które, jak wiadomo, są u nas bezpłatne, co jest zagwarantowane konstytucyjnie, dotychczas, jakiś czas temu pokrywała 70–80% potrzeb. W tym roku jest to zaledwie 50%. Pamiętam, jak rok temu na posiedzeniu komisji edukacji...

(*Posel Henryk Kowalczyk*: Bzdury opowiadają, bzdury.)

Panie pośle, pan się nie wyrywa, zaraz do pana dojdę.

Pamiętam, jak rok temu na posiedzenie komisji edukacji samorządowcy przyjechali opowiadać o tym, jak państwo PiS zajeżdża samorządy m.in. obniżaniem tej subwencji, a właściwie niepodwyższaniem jej, mimo że koszty rosną. Wtedy wiceprzewodniczący komisji edukacji pan Dolata z PiS-u powiedział: proszę państwa, ale szkoły są samorządowe. To, że my w ogóle coś dorzucamy, to jest nasza dobra wola. Moglibyśmy nie dorzucać nic.

I to jest mniej więcej wasze podejście do tego, jak wyglądają samorządy. Ten nowy wał, który wprowadzacie, bo tak go należy nazywać, nie żaden Nowy Ład...

(*Posel Anna Paluch*: Panie pośle, proszę się liczyć ze słowami.)

...to jest oczywiście w kwestii, w dziedzinie samorządowej skok na samorządy, przeciwko samorządom, których tak nie lubicie, przeciwko samorządom, które zwalczacie, bo tam nie macie władzy, przeciwko samorządom, które wam nie podlegają w większości dużych miast. To są samorządy, w których was po prostu zwyczajnie ludzie nie chcą.

(*Posel Anna Paluch*: Was chcą, was chcą.)

Trochę się nie dziwię, że walka polityczna tak u was wygląda i że wasze decyzje polityczne tak wyglądają.

Chciałem powiedzieć jeszcze, panie przewodniczący, że pan popełnił takie bardzo fajne zdanie: samorządy zyskują, dlatego wprowadzamy mechanizmy kompensacji strat. Brzmiało to bardzo ciekawie, powinno przejść do historii parlamentaryzmu, tak jak pan minister Warchoł, który wczoraj powiedział, że ustawa antykorupcyjna będzie działała dopiero za 2 lata, ponieważ utrzymanie fuch dla waszych znajomych i pociotków, i waszych radnych, i posłów to jest walka o utrzymanie praw nabytych.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo z PiS-u! Robicie skok na samorządy. Nowy Ład nie jest żadnym Nowym Ładem, tylko nowym wałem, waszym

wałem. Będziemy głosowali przeciwko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Artur, nie gadaj jak Platforma.)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Proszę, panie pośle.

Cześć.

**Posel Michał Gramatyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mówi się nam, że dostaniemy pieniądze na inwestycje w zamian za to, że zostaną nam zabrane pieniądze na bieżące funkcjonowanie miasta. To jest cytata z prezydenta Jeleniej Góry pana Jerzego Łuźniaka. To jest tak, jakby ktoś nam proponował pieniądze na wybudowanie teatru, a w zamian za to zabierał nam środki na utrzymanie teatru, który już istnieje. Czyli de facto będziemy mieli dwa teatry, ale żaden nie będzie funkcjonował.

(*Głos z sali*: To prawda.)

Zabieracie samorządom, lekko licząc, 10 mld zł rocznie, oddajecie im ok. 8 mld i obiecujecie mgliście, jak to wy, że w kolejnych latach dostaną 3,5 mld. Nie wiem, jakim cudem wychodzi wam z tego rachunku wsparcie samorządów. Ale sumienie macie czyste, bo zmieniliście państwo tytuł tej ustawy.

W dodatku dość perfidnie wprowadzacie mechanizm, w którym specjalne premie dodatkowe doliczane do subwencji rozwojowej będą uzależnione od wydatków majątkowych. To jest bardzo wąskie rozumienie inwestycji. Dzisiaj trzeba myśleć zarówno o inwestycjach w majątek trwały, jak i w ludzi.

Ale prawdziwym skandalem jest to, co zrobiliście dziś na posiedzeniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Tam w imieniu koła Polska 2050 zgłosiłem poprawkę, która realnie zwiększała dochody samorządów poprzez zwiększenie udziału w podatku PIT. Ta poprawka przeszła. Została przegłosowana przez połączone komisje. Ale wy nie macie honoru. Nie potraficie przegrywać. Wywytkowaliście tę poprawkę w kosmos. Balansując na granicy prawa, doprowadziliście państwo do sytuacji, w której raz przegłosowana poprawka została drugi raz przegłosowana, ale już wtedy, kiedy zwołaliście na salę swoich uczestników tych dwóch komisji. Wasza przegrana akurat w tym momencie oznaczałaby zwycięstwo dla polskich samorządów. Ale was na to nie stać, żeby choć raz zachować się przyzwoicie. Z całego serca życzę wam, żeby takie wtkowanie prawa się na was zemściło. Mam nadzieję, że wyborcy wam tego nie zapomną. Sumienie nie jest z gumy. Mam nadzieję, że ta dzisiejsza sytuacja będzie się wam śnić po nocach. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Moralizatorstwo. Całkowicie nie na miejscu, panie pośle.)



### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, przechodzimy do zadawania pytań.

Chciałbym powiedzieć, w jakim momencie czasowym jesteśmy.

Jest 36 zgłoszeń do zadawania pytań.

Zamykam listę, chyba że ktoś z państwa w tej chwili chciałby się dopisać.

Jeżeli nie, to proszę nie mieć do mnie pretensji.

Zamykam listę, dlatego że ogłosiliśmy przerwę o godz. 19.45. W związku z tym będę prosił państwa o dyscyplinę, a pana ministra również o nieco krótsze wypowiedzi.

Zaczynamy.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Proszę brać przykład z pana posła, chce nam pomóc w biegu.

Dziękuję, panie pośle.

### **Posel Grzegorz Lorek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład może być istotnym kołem zamachowym gospodarki. Wprowadzenie podstawy prawnej przekazania samorządom z budżetu państwa jeszcze w 2021 r. dodatkowych środków jako uzupełnienia subwencji ogólnej jest dobrym kierunkiem.

Ważne jest, by samorządy przeznaczały coraz więcej środków na innowacje i na rozwój inwestycji jednostek. Podział środków na poszczególne jednostki będzie uwzględniał, oprócz wysokości dochodów z tytułu udziału we wpływach z PIT planowanych na 2022 r., oprócz wysokości dochodów z tytułu udziału we wpływach planowanych na 2022 r., również poziom ich możliwości ustalony na rok 2022. Rozwiązanie proponowane wraz z nowelizacją art. 242 ustawy o finansach publicznych poprzez dopuszczenie możliwości przekroczenia w latach 2022–2025 reguły zrównoważonego budżetu części bieżących (*Dzwonek*) w danym roku budżetowym...

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Kończymy.

(*Posel Dariusz Wieczorek*: Ja już bym 5 sekund obciął.)

### **Posel Grzegorz Lorek:**

...daje więcej możliwości dla samorządów. Czy są wyliczenia, jak to wpłynie na sytuację finansową samorządów? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

### **Posel Andrzej Szewiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy Polski Ład jest częścią wojny hybrydowej rządu z samorządami (*Oklaski*), przysłowiowym gwoździem do trumny dla małych ojczyzn? Zaproponowane w ustawie wsparcie dla samorządów jest kroplą w morzu potrzeb. W ocenie agencji Fitch nadwyżki operacyjne miast spadną w 2022 r. średnio o 65% i będą prawdopodobnie niewystarczające do pokrycia planowej obsługi zadłużenia.

W ocenie agencji ubytek dochodów w latach 2022–2031 wyniesie ponad 144 mld zł. Poniżej przedstawię twarde dane, jakie posiadam dzięki uprzejmości urzędników częstochowskiego ratusza.

(*Głos z sali*: O, ale wiarygodne!)

Skutki finansowe bezładu – 259 mln zł, zmniejszenie dochodu o ponad 20%. Finał bezładu – ryzyko utraty płynności finansowej (*Dzwonek*) i niemożność uchwalenia budżetu dla Częstochowy i wielu samorządów na rok 2022. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Stadion można by było piękny w Częstochowie wybudować.)

### **Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Te rozwiązania z tzw. Polskiego Ładu, programu politycznego Prawa i Sprawiedliwości, doprowadzają do ograniczenia rozwoju społeczności lokalnych. Po 2023 r. udział samorządów w podatku PIT spadnie o 20%, ponad 11 mld. Jest zagrożenie – jak przed chwilą mówił również pan poseł – utraty płynności wielu samorządów. Musimy też pamiętać, że brak środków w samorządach będzie oznaczał poszukiwanie środków na bieżące funkcjonowanie, bieżące utrzymanie chociażby żłobka, klubu dziecięcego, komunikacji miejskiej, ciepłaka. Wszystko to spowoduje niestety falę podwyżek dla obywateli, tych, którym mówicie teraz, że dajecie im kwotę wolną od podatku. To zje inflacja (*Dzwonek*) i to będzie skutkiem Polskiego Ładu, jeśli chodzi o samorządy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

**Poseł Andrzej Grzyb:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw chciałem podziękować posłowi sprawozdawcy. Pan poseł Ławniczak przytoczył bardzo ciekawe i myślę, że dla dyskusji w tej Izbie ważne informacje. O ile po upadku Lehman Brothers spadły dochody podatkowe, m.in. samorządów? Te dochody spadły w jednym roku o 5, w drugim roku też prawie o 5, bo 4 z przecinkiem. To pokazuje, jaka była sytuacja gospodarcza w tamtym czasie, jakie było bezrobocie. Częstokroć odwołujemy się do tych czasów i myślę, że to będzie klasyczny przykład, pokazujący, jak prawda wychodzi po wielu latach. Dziękuję panu za to, bo to jest bardzo, że tak powiem, pouczające dla naszej debaty, częstokroć tu w Izbie toczony, jakie były wówczas warunki funkcjonowania.

Wysoka Izbo! Proszę państwa, gminy, województwa mają potencjał inwestycyjny, a powiat? Powiat przecież ma bardzo ograniczone środki inwestycyjne. Jak on ma sięgnąć po tę premię, kiedy rzeczywiste środki inwestycyjne to jest tak naprawdę tylko subwencja drogowa? W chwili obecnej (*Dzwonek*) mają olbrzymi problem ze spięciem finansowania domów pomocy społecznej. Dlaczego? Bo gminy zatrzymują potencjalnie tych, którzy mogą być uczestnikami pomocy w domach pomocy społecznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska: On się pomylił.*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam serdecznie pana posła Jakuba Kuleszę, koło Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jakub Kulesza:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce nie ma samorządności, nie ma samorządów, to jest tylko proteza. Tak naprawdę samorządy muszą realizować ściśle określone zadania zlecone przez centralę administracyjną, nie wychodzić poza zakres obowiązków. Mają na to finanse, które w praktyce płyną z góry, bo to państwo określa, ile tych pieniędzy ma być. Praktyka jest taka, że coraz więcej dokładacie zadań własnych dla samorządów, obowiązków, czyli tego, co samorządy muszą robić zgodnie z waszymi wytycznymi, które opracowujecie, i coraz mniej dostają na to pieniędzy. Za każdym razem, gdy jest ja-

kaś duża reforma, to ten kurek samorządom się zakręca, bo jakoś sobie poradzą. Bo wy, państwo, przecież w tych samorządach w większości przypadków nie rządzą.

Może należy pozwolić samorządom, aby nakładały własne podatki w taki sposób, żeby samorządy na poziomie systemów podatkowych mogły ze sobą konkuruować (*Dzwonek*), a jednocześnie zmniejszyć poziom opodatkowania, czyli podatków, które idą do kasy centralnej, bo to z pewnością zmarnujecie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy patrzę na ten projekt ustawy, przypomina mi się fundusz inwestycji lokalnych. To fundusz, który tak skrzywdził mieszkańców wielu polskich miejscowości, m.in. Bielska-Białej, Cieszyńska, Ustronia, Wisły, Czechowic-Dziedzic. Mieszkańcy tych miast zostali pokrzywdzeni, ponieważ te fundusze były dzielone nie według jakiegoś algorytmu, który przedstawiałby jakąś wartość, tylko po uważaniu. Przypominam, że eksperci nie poświęcili nawet 0,5 sekundy na ocenę tych wniosków, co pozwala wysnuć wniosek, że to był wyłącznie polityczny biznes. Po prostu wyposażyliście w te środki swoich wiernych funkcjonariuszy.

Co to jest samorząd? Samorząd to mieszkańcy. I dzisiaj kiedy wyciągacie po raz kolejny Polakom z kieszeni 144 mld zł, to nie kradniecie nie wiadomo jakim samorządom, tylko zabieracie z kieszeni mieszkańców, wszystkich mieszkańców miejscowości.

Panie Ministrze! Zakładam, że to wszystko analizowaliście, że analizowaliście, która miejscowość jak bardzo ucierpi. Chciałem zapytać: Czy jest już ta czarna lista samorządów (*Dzwonek*), w których za sprawą Prawa i Sprawiedliwości oraz reasumpcji będą instalowani komisarze z powodu zapaści finansowej? Bo że tak będzie, to jest to pewne. Dziękuję.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pani poseł Anna Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(*Poseł Mirosław Suchoń: Prawo i Sprawiedliwość oraz reasumpcja.*)

**Posel Anna Kwiecień:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polski Ład to ok. 16,5 mld zł rocznie więcej pieniędzy w portfelach Polaków. Zyska niemal 18 mln naszych obywateli. Prawie 9 mln Polaków przestanie płacić podatek PIT. W związku z tym, aby złagodzić ubytki w dochodach samorządów z racji odpisów od podatków PIT i CIT, rząd przygotował ustawę, nad którą w tej chwili procedujemy. Cieszę się, że ta ustawa pokazuje, że zrównoważony rozwój jest podstawowym paradygmatem rządu Zjednoczonej Prawicy, a nie tak jak było za rządów naszych poprzedników, gdzie model rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjny...

*(Głos z sali: Co to jest?)*

...był zaprzeczeniem pierwszej podstawowej prawdy europejskiej koncepcji zrównoważonego rozwoju wszystkich regionów Unii Europejskiej i najbardziej dotyczył samorządy. Rozwijały się tylko duże miasta.

*(Posel Jakub Rutnicki: Co za bzdury.)*

Natomiast takie miasta jak m.in. Radom traciły na tym naszym modelu.

*(Głos z sali: Nie takie duże.)*

*(Posel Jakub Rutnicki: Radom to duże miasto.)*

Możecie się śmiać, panowie *(Dzwonek)*, ale wystarczy porównać. Ta ustawa będzie realizowała solidarną koncepcję.

*(Głos z sali: Co pani opowiada, pani poseł?)*

Dlatego mam pytanie odnośnie do nowej części subwencji ogólnej...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

**Posel Anna Kwiecień:**

...tzw. części rozwojowej, zapewniającej stałe wsparcie: Jak ona będzie naliczana? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Proszę pana posła Michała Krawczyka z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Michał Krawczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jak nazwałby pan kogoś, kto zabiera drugiemu 100 zł...

*(Głos z sali: Złodziej.)*

...później oddaje 25 zł...

*(Głos z sali: Mój syn powiedziałby: kradziej.)*

...i mówi: stary, wszystko jest okej.

*(Głos z sali: Przyjaciół.)*

*(Głos z sali: Ojciec Rydzyk.)*

Bo wy się właśnie dokładnie w ten sposób zachowujecie. Otóż w takiej sytuacji na usta cisną się niestety same niecenzuralne słowa. Polskim waleń zabierzecie samorządom 187 mld zł, zwróćcie im pseudodotacjami 47 mld zł i mówicie: cieszcie się, samorządowcy, wszystko jest okej.

Otóż nie jest okej, panie ministrze, bardzo nie jest okej.

W moim regionie po odliczeniu waszych pseudodotacji Lublin tylko w przyszłym roku straci 110 mln zł...

*(Głos z sali: Nieprawda!)*

...Puławy – 10 mln zł, Świdnik – 9 mln zł, Kraśnik i Lubartów – po 5 mln zł.

*(Posel Anna Kwiecień: Kłamstwo!)*

To są realne straty przychodów samorządów pomimo tej ustawy, którą wprowadzacie. Nie powstaną żłobki, przedszkola, drogi, boiska, biblioteki.

*(Głos z sali: Okradacie samorządy.)*

A więc nie mówcie, że coś tą ustawą *(Dzwonek)* samorządom dajecie, tylko powiedźcie, że je po prostu okradacie. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Okradacie.)*

*(Posel Anna Kwiecień: Przez 8 lat okradaliście małe miejscowości.)*

*(Głos z sali: A wy już przez 6 lat okradacie.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Szopiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W czerwcu br. pan premier Mateusz Morawiecki ogłasza program pn. Polski Ład, który jest tak doskonałe przygotowany, jeśli chodzi o samorządy, że nawet dzisiaj musieliście zmienić nazwę ustawy, o innych szczegółach nie wspominam.

Otóż była tutaj rozmowa o czarnej liście samorządów, które upadną ze względu na to, że nie będą miały środków. Ale, panie i panowie z PiS-u, oddaję wam pełen honor. W dniu wczorajszym była też mowa o złotej liście. Rozumiem, że 24 godziny to było na zbyt dużo i mało dla was na to, żebyście tę złotą listę sporządzili i przedstawili. Apelowalem wczoraj: pokażcie te samorządy. Bo mówiliście, że tak dużo tych samorządów jest zadowolonych, że to jest w ogóle nieprawdopodobna sytuacja.

*(Głos z sali: Wiwatura.)*

Pokażcie te samorządy. Zorganizujemy z innych samorządów *(Dzwonek)* wycieczki, żeby zobaczyły, w jaki sposób te uzyskiwały pieniądze. Bo w roku 2022 jest 8 mld zł, a potem do podziału jest kwota 3 mld zł. A te 3 mld to wiecie, ile stanowi? To stanowi jedynie 4% całej subwencji, tak ogromnie wiele pieniędzy. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.  
Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.  
Bardzo proszę.

**Poseł Michał Gramatyka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro jesteście tacy prawi i sprawiedliwi, to dlaczego dyskryminujecie duże ośrodki miejskie, takie jak Radom, pani pośle. *(Oklaski)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Suski wam tego nie wybaczy.)*

Jeżeli wejdzie w życie pomysł tzw. górnego limitu, który koryguje algorytmy wyliczające subwencję, to duże ośrodki miejskie stracą na tym, bo dostaną proporcjonalnie mniej w stosunku do mniejszych ośrodków.

I drugie pytanie: Dlaczego ten projekt nie został publicznie skonsultowany? Przecież był na to czas. Wasz szalony plan 5-letni ogłaszaście 4 miesiące temu. Był czas, żeby o tym publicznie porozmawiać. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

**Poseł Janusz Kowalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska kompletnie nie zna się na samorządach.

*(Głos z sali: Ty się znasz.)*

Wy kompletnie nie umiecie pracować w samorządach. Rafał Trzaskowski, zamiast pracować, organizuje za niemieckie pieniądze jakieś eventy, campusy. Pan Jaśkowiak w Poznaniu realizuje swoje tęcze eventy.

*(Głos z sali: Janusz, to jesteś ty z Donaldem Tuskiem. Chcesz zobaczyć?)*

Natomiast większość samorządowców w Polsce jest bardzo zadowolona z rządów Zjednoczonej Prawicy, bo samorządy w końcu się rozwijają. Porozmawiajcie z panem wiceministrem Pawłem Szefernakerem, w jaki sposób wspieramy województwo zachodniopomorskie. Mamy mnóstwo inwestycji w samorządach. Za waszych czasów było to niemożliwe.

*(Głos z sali: Zlikwidujecie stocznię?)*

Porozmawiajcie z byłą wiceprezydent Radomia panią Anną Kwiecień. Porozmawiajcie z byłym samorządowcem panem Norbertem Karczmarczykiem. Nie rozmawiajcie z waszymi leniuchami z Platformy Obywatelskiej, samorządowcami, którzy zamiast ciężką pracą zajmują się propagandą i realizacją agendy LGBT. Polskie samorządy bardzo dobrze się rozwija-

ją i was bardzo boli, że potrafimy tak skutecznie rządzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Dlatego zabieracie im kasę.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Waldy Dzikowski, Koalicja Obywatelska.  
Proszę.

**Poseł Waldy Dzikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy ma charakter rekompensat, a nie powinien być tak nazywany. Jest to wyrównanie strat wynikających z niższych wpłat z tytułu PIT, głównie PIT. W związku z tym najprostszym sposobem, który zawiera w sobie elementy pobudzania konkurencji, na wspieranie działań gospodarczych, planistycznych, finansowych i zwiększenia kreatywności w gminach jest zwiększenie udziału w podatku PIT i CIT, a nie subwencja. Subwencja ma charakter zwykłego, czystego, matematycznego algorytmu, w którym podstawia się pewne dane statystyczne, które przedstawia GUS. Nie napędza ona koniunktury, nie zmienia myślenia radnych, wójtów i burmistrzów. To skutek miałoby zwiększenie udziału w PIT. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Panie pośle Kowalski, pan tyle wie o samorządzie, co ja o zeszłorocznym śniegu. *(Dzwonek)*

*(Poseł Janusz Kowalski: Byłem samorządowcem.)*

Tak mi się osobiście wydaje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: W jakim stanie pan zostawił...)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Anita Kucharska-Dziedzic, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam.

**Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą debatowaliśmy nad projektem przeniesienia obsługi świadczenia 500+ do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na tym pomysłe stracą samorządy i pracownicy samorządowi. Teraz debatujemy nad tym, jak zrekompensować samorządom rozwiązania przewidziane w tzw. Polskim Ładzie, które uderzą w zasoby budżetowe tych samorządów. Jaki plan za tym stoi? Czy chodzi o wprowadzenie zasady: dziel i rządź? Może to plan na przejęcie miast? Niegrzecznym samorządom zaoferujecie PiS-owski zarząd komisaryczny, grzecznym – dotacje i granty przyznawane wedle uznania.

*(Głos z sali: ...żadnej gminy.)*

### **Posel Anita Kucharska-Dziedzic**

Taka uznaniowa chucpa odbywa się właśnie w Lubuskiem. Rekompensata ma pokryć straty, a nie być jałmużną, która nie zmieni dramatycznej sytuacji budżetowej. Pandemia uderzyła i w państwo, i w samorządy, a teraz państwo uderzy w samorządy, by je dobić. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

*(Głos z sali: ...marszałka...)*

Nie, lecimy, lecimy.

*(Głos z sali: Panie marszałku...)*

Jakoś się pan trzyma.

Proszę bardzo.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Głos z sali: Przecież nie wymieniono z nazwiska.)*

*(Głos z sali: Głowa nie za tęga, ale jeszcze się trzyma.)*

### **Posel Anna Ewa Cicholska:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Fundusz Dróg Samorządowych, fundusz inwestycji lokalnych, następnie Polski Ład – żaden samorządowiec w Polsce nie powie, że są to, szanowni państwo, programy, które nie wzmacniają samorządów.

*(Głos z sali: Okradacie samorządy.)*

Nie, idziemy w kierunku zrównoważonego rozwoju.

*(Głos z sali: A wiemy, co to jest równomierny rozwój?)*

Ja z przyjemnością jeżdżę po Polsce i widzę, w jakim szybkim tempie powstają inwestycje lokalne.

*(Głos z sali: Wujek Google, polecam sprawdzić, co to jest zrównoważony rozwój.)*

Nie, panie pośle, to są fakty.

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy ten dzisiejszy projekt ustawy wzmocni samorządy, które potrzebują pomocy *(Dzwonek)*, samorządy w małych miasteczkach i wioskach? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przed chwilą nieudolny propagandzista z PiS próbował po-

wiedzieć, że jeśli okradniecie samorządy, ale dacie im dodatkowe pieniądze, to będą was chwalić. To jest skandal.

*(Głos z sali: Proszę się nie denerwować.)*

Jak wygląda państwa propaganda? Przede mną pani poseł mówiła o Funduszu Dróg Samorządowych i funduszu inwestycji lokalnych. Drugi nabór odbywa się po znajomości. Nie stać państwa na rozwiązanie, które byłoby rozwiązaniem systemowym. 2 mld zł dla telewizji jest?

*(Głos z sali: Jest.)*

Dla samorządów nie ma.

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Jeżeli państwo mówicie, że w Polskim Ładzie są przewidziane pieniądze dla obywateli, to chcę przypomnieć o zwiększonej składce zdrowotnej i drożyznie.

*(Głos z sali: Hańba!)*

*(Głos z sali: Boli was to, że ludzie będą mieć pieniądze.)*

Panie ministrze, dlaczego pan nie powiedział dzisiaj na posiedzeniu komisji, ile stracą samorządy? Myśmy to wyliczyli.

*(Głos z sali: Nic nie stracą.)*

Samorządy stracą 140 mld zł – każde miasto. *(Dzwonek)* Mogę mówić o Podkarpaciu. Rzeszów straci 88 mld zł...

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

...po wyrównaniu będzie to 70. *(Oklaski)*

*(Posel Jakub Rutnicki: Milionów.)*

Jak wam nie wstyd?

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Bardzo proszę pana posła Rafała Adamczyka, klub parlamentarny Lewica.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Jak wam nie wstyd kłamać? Jak wam nie wstyd okradać samorządy? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję pani bardzo, pani poseł.

*(Posel Jakub Rutnicki: Tak jest, Krysia, prawda ich boli.)*

Pan poseł Adamczyk, bardzo proszę.

*(Głos z sali: Ludzie to widzą.)*

**Poseł Rafał Adamczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Doskonale wiemy, że samorządy tracą rok w rok na subwencji oświatowej. Państwo deklarujecie, że samorządy zyskują. Panie ministrze, bardzo proszę o informację statystyczną dotyczącą lat 2022–2025. Ile dokładnie wymienione zaraz przeze mnie samorządy otrzymają środków w ramach Polskiego Ładu? *(Głos z sali: Tyle ile trzeba.)*

Cieszę się, ale nie pana o to pytam.

Te samorządy to: Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Sławków, Czeladź, Bobrowniki, Mierzęcice, Siewierz, Jaworzno, Zawiercie, Poręba, Łazy, Ogrodzieniec, Pilica, Żarnowiec, Włodowice, Kroczyce, Irządze, Szczekociny i Psary. Bardzo proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Nowy Sącz nie traci.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Paweł Rychlik:**

Panie Marszałku! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Liczymy wszyscy bardzo na odpowiedzialność i konsekwencję opozycji, również przy głosowaniach nad zwiększeniem kwoty wolnej od podatku, jak też nad uwolnieniem emerytur od opodatkowania. Skoro teraz będziecie głosować przeciwko, to myślę, że konsekwencja powinna być również podobna przy tych ustawach, drodzy państwo.

*(Głos z sali: Konsekwentnie.)*

Wymieniony został Fundusz Dróg Samorządowych zwiększony o 4 mld zł w 2021 r. 13 mld zł z funduszu inwestycji lokalnych, 20 mld zł z pierwszej edycji funduszu inwestycji.

*(Poseł Jakub Rutnicki: A na lekarzy zero, na pielęgniarki zero.) (Gwar na sali)*

No panie marszałku, bardzo proszę.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dobra, panowie.

*(Głos z sali: Ale niech się pan nie denerwuje.)*

Mam do pana prośbę, pana pośle. Może pan do mnie podejść? Tak.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Do pana marszałka zawsze.)*

*(Głos z sali: Z ostatniej ławki.)*

Wie pan co? Usiądzie pan tutaj i uspokoi pan swojego kolegę, dobrze?

*(Głos z sali: Dobrze.)*

Proszę pana, a mogę pana prosić?

Bardzo proszę, dziękuję serdecznie. Dziękuję serdecznie.

*(Głos z sali: Naturalnie.)*

Bardzo pana proszę uprzejmie.

*(Głos z sali: Teraz ty musisz.)*

*(Głos z sali: Lecimy po wszystkich.)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Do kąta.)*

Proszę pana, umawiamy się tak, jeszcze raz będzie taka sytuacja, usiądzie pan tutaj i uspokoi pan swojego kolegę.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Prowadzić obrad nie mogę.)*

Proszę pana, to ja decyduję, kto to robi. Możemy się tak umówić? Bardzo pana proszę. Szanuję pana, ale niech się pan nie śmieje.

*(Głos z sali: Nie śmieję się.)*

Bo ja pana szanuję, tylko bez względu na to, czy ktoś jest z PiS-u, czy ktoś jest z Platformy, czy z Lewicy, to jest Sejm. Zrozumcie to. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Pan nie może mianować marszałka.)*

**Poseł Paweł Rychlik:**

To jest właśnie Sejm, drodzy państwo, i to, co teraz robią posłowie Platformy Obywatelskiej z panią poseł na czele... Naprawdę dzisiaj już byliśmy świadkami, kiedy podważono powagę tej Izby. Można powiedzieć, że pani poseł idzie teraz za panem Braunem.

Dlatego też, drodzy państwo, liczymy na konsekwencję i że zagłosujecie przeciwko obniżeniu Polakom podatków.

Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie: Według jakiego klucza nastąpi podział środków z subwencji na poszczególne jednostki samorządu terytorialnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Pan Czarzasty jest z PiS-u.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Piątkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ten tzw. Nowy Ład, a tak naprawdę PiS-owski nieład, zabierze w 2022 r. mojemu miastu 323 mln zł. To ja bym chciał zapytać, ile państwo w tym projekcie oddacie Łodzi.

*(Głos z sali: Nieprawda!)*

Pan przewodniczący mówił o tym, że wie, ile jego rodzina czy ważna w jego karierze zawodowej gmina Winnica otrzymała, że to jest o 1,5 mln zł więcej. Więc może też wiecie, ile Łódź otrzyma? Ile Łódź otrzyma więcej?

*(Głos z sali: 800 tys. więcej.)*



### **Posel Krzysztof Piątkowski**

Tak dla przykładu. Chciałem powiedzieć państwu, że jesteście na prostej drodze do tego, żeby polskie samorządy zmienić w fasadowe samorządy, jak w PRL-u, gratuluję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Katarzyna Kretkowska, Lewica.

### **Posel Katarzyna Kretkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prowadząc waszą cyniczną wojnę z samorządami, tak naprawdę uderzacie w Polki i Polaków. Samorządy przejęły ponad 90% instytucji, które służą codziennemu życiu Polek i Polaków. A środki inwestycyjne, które są zaplanowane w tej ustawie, tzw. subwencja ogólnorozwojowa, inwestycyjna, nie rozwiązują podstawowego problemu samorządów, jakim jest niedobór środków bieżących na finansowanie zadań bieżących. Przypominam, że samorządom nie wolno z innych środków niż środki bieżące finansować zadań bieżących, czyli właśnie prowadzenia tych wszystkich instytucji dla Polek i Polaków. Na same szkoły brakuje 44 mld zł, i to we wszystkich gminach, a nie tylko w dużych miastach. To, co zaproponował klub Lewicy, zresztą to jest tożsame z poprawką klubu 2050 i PO... *(Dzwonek)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, pani posłanko.

### **Posel Katarzyna Kretkowska:**

...jest właśnie wyrównaniem ubytków w dochodach bieżących na zadania bieżące.

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Włodzimierz Tomaszewski:**

Wartość niektórych wypowiedzi, jak ta posła Piątkowskiego, jest taka, że była mowa o tym, że Łódź straciła setki milionów w ubiegłym roku, a w ubiegłym

roku miała pół miliarda więcej dochodów. To jest wartość państwa wypowiedzi. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Dokładnie.)*

Te odpowiedzi miałyby swoją wartość, gdyby one mogły być potwierdzone wcześniejszym działaniem. Dlaczego wtedy kiedy Związek Miast Polskich, korporacje samorządowe mówiły, że samorządy utraciły 8 mld zł – pamiętacie państwo tę akcję, te przemarsze – nie daliście tych 8 mld zł? Wtedy kiedy rządziście? Dlaczego nie złożyliście wniosków o to, żeby był zwrot VAT-u? Dlaczego? Ja to pamiętam: ustawa prezydenta Komorowskiego dotycząca współpracy między samorządami zakładała dodatkowe wydatki. Opinia rządu Tuska była taka: żadnych dodatkowych środków dla samorządów, żadnych. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Nieprawda!)*

*(Głos z sali: Właśnie, że prawda.)*

Szanowni Państwo! Nie znacie historii dochodów samorządu terytorialnego i systemu finansów samorządu terytorialnego. Ta ustawa stwarza gwarancje dochodowe w zakresie podatków, ponieważ nie będzie mniej wpływów podatkowych niż rok wcześniej. Mało tego, stwarza nowe źródło dochodowe *(Dzwonek)*, które jest bardzo ważnym elementem dywersyfikacji źródeł dochodowych, bezpieczeństwo dochodów finansów samorządu terytorialnego. Jeżeli państwo tego nie wiecie, to proszę się z tym zapoznać. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska. Zapraszamy bardzo.

### **Posel Włodzimierz Tomaszewski:**

Właśnie, panie pośle, pan przewodniczący Ławniczak...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

### **Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Panie pośle, dziękuję serdecznie. Panie pośle, już i tak pana nie słychać.

*(Głos z sali: Czas się skończył.)*

*(Głos z sali: To mu nie przeszkadza.)*

Pani poseł, zapraszam.

### **Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Świetnie panu wychodzą te kłamstwa.

*(Głos z sali: Jakie kłamstwa?)*

**Posel Małgorzata Pępek**

Tzw. Polski Ład powinien wzmocniać samorządy, a nie je osłabiać. Tymczasem według wyliczeń w ciągu 10 lat budżet centralny zyska ok. 27 mld zł, a samorząd terytorialny straci ok. 1/4 dotychczasowych wpływów z tytułu udziału w podatku PIT. Dużej części gmin i powiatów nie będzie stać na zapewnienie wkładu własnego w przypadku projektów, inwestycji, chociażby ze środków Unii Europejskiej, co oznaczać będzie zmarnowanie szans rozwojowych.

Kiedy w końcu zrozumiecie, że jedyną akceptowalną formą rekompensaty za utracone dochody samorządów jest odpowiedni wzrost ich udziałów we wpływach podatkowych? Kiedy wreszcie przeznacicie wystarczającą subwencję oświatową dla jednostek samorządu terytorialnego, tak żeby nie dopłacały do szkół, nie musiały przekazywać im ogromnych pieniędzy? *(Dzwonek)* Przestańcie zabierać samorządom, a one sobie same poradzą. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Przecież wy zabieraliście.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Marek Dyduch, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Dyduch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drugi etap reformy samorządowej zrealizowano w 1999 r. i wtedy tak trudno było podzielić kompetencje między samorządy i państwo, że dopiero w 2004 r. została przez Lewicę przyjęta ustawa o finansowaniu samorządów. Takie to było trudne. I mniej więcej stworzyła się równowaga kompetencji i równowaga dla państwa.

I teraz państwo już któryś raz zabieracie te pieniądze, po trochu, ale zabieracie, co nie jest dobrym rozwiązaniem, bo bierzecie na siebie coraz więcej odpowiedzialności. Ja tylko przypominę, że pełna władza to pełna odpowiedzialność. Kiedyś ktoś wam to powie i wyborcy was za to rozliczą. Zarządzanie państwem podzielone między samorządy i państwo jest najlepszym rozwiązaniem. Nie niszczyć tej sytuacji. *(Dzwonek)* Dajecie pieniądze biedniejszym kosztem samorządów, ale i tak oni za to zapłacą. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Kaleta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No cóż, proszę państwa, my tak bardzo byśmy chcieli, żeby opozycja zrobiła coś na kształt Nowego Ładu, żebyście cokolwiek sami wymyślili, dodali coś od siebie, tak żebyśmy mogli nad czymś debatować.

*(Głos z sali: A przegłosuje pan to?)*

Coś konkretnego, merytorycznego, mądrego. Nie da rady.

Ale chciałbym powiedzieć o jednej rzeczy. Ponieważ tutaj jedna z posłanek była łaskawa mówić o tym, że pojawia się jakieś nowe nazewnictwo. Ja też chciałbym powiedzieć o słowach, które usłyszałem nie tak dawno pod budkami z piwem. Otóż, proszę państwa: nitraść – szperać, przeszkadzać, dotykać nie swoich rzeczy, gdulić, gdulenie – gadać głupoty nie na temat, obrażać, występować z nielogicznymi tezami i wreszcie falejować – bujać w obłokach, nie wiedzieć, o czym się mówi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Głos z sali: Geniusz.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Nie jestem, jak wiecie, złośliwy, ale chciałem się pana zapytać, co pan pod tymi budkami z piwem robi.

*(Głos z sali: Proszę pana, słucham Polaków.)*

Tak, słucha pan Polaków. To ciekawe.

Bardzo proszę.

**Posel Jakub Rutnicki:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polski Ład to inaczej polski wał i w skrócie okradanie z pieniędzy mieszkańców naszych gmin. Panowie tak lubicie przyjeżdżać z czekami, to powiedzmy konkretnie, ile samorządy tracą, moje samorządy także. Gmina Szamotuły w przyszłym roku straci ponad 8,5 mln zł, moje rodzinne Pniewy: 3300 tys. zł, Wronki: 5800 tys. zł, Kaźmierz, mała gmina: 2400 tys. zł, Nowy Tomysł: 8700 tys. zł., Zbąszyn: 3700 tys. zł, Opalenica: ponad 4 mln zł, Oborniki: prawie 10 mln zł, Wolsztyn: ponad 9 mln zł.

*(Głos z sali: Skandal.)*

Tak to, szanowni państwo, wygląda. Chcecie de facto zlikwidować budżety inwestycyjne samorządów, a tak naprawdę to dzięki tym budżetom małe lokalne firmy wygrywają przetargi i mogą inwestować, a ludzie w naszych małych miejscowościach mają pracę. Tymczasem wy chcecie to po prostu zniszczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

**Poseł Dariusz Wieczorek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trochę dziwię się przebiegowi tej dyskusji i chcę stronie rządzącej zwrócić uwagę na jedną rzecz. Samorządy to też Polska. Tu nie ma co walczyć z samorządami, bo nie o to tu chodzi.

(*Głos z sali:* Nie walczymy.)

(*Głos z sali:* To nie walczyć.)

Myślę, że powinna być poważna debata i dyskusja na temat tego, jak te samorządy finansować. Ta ustawa nie odpowiada absolutnie na to pytanie, bo z niej nie wynika, jak finansować samorządy. Znowu powstaje jakaś proteza finansowania. Mam podejrzenie... Przed chwilą przeczytałem, co to znaczy centralizm demokratyczny. Idziecie dokładnie w tę samą stronę. Nie znałem wcześniej tej definicji, ale idziecie w tę samą stronę: zarządzać wszystkim ma państwo i rząd centralny. A to jest zły kierunek.

(*Głos z sali:* Prezes.)

Mam pytanie, panie ministrze. Ogłosiliście taki kalkulator samorządowy. Proszę mi powiedzieć, na jakich zasadach wyliczacie wzrosty przychodów po stronie samorządowej w tym kalkulatorze, bo starałem się to zrozumieć, ale nie byłem w stanie. (*Dzwonek*) Mam wrażenie, że to są jakieś wyliczanki z kosmosu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Nawet kalkulatora nie...)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że państwo boicie się tych pieniędzy, boicie się tych inwestycji, bo z ust niektórych posłów słyszemy słowa, że chcemy przejmować samorządy, że chcemy przejmować duże miasta. Więc państwo zdajecie sobie sprawę, że do tych miast, do tych samorządów popłyną wielomilionowe dotacje, wielomilionowe programy właśnie na rozwój tych samorządów.

(*Głos z sali:* Słyszałem, że subwencji.)

Dlatego proszę zobaczyć, jak wygląda sytuacja. Państwo boicie się pieniędzy, bo mówicie o swoich samorządach, czyli boicie się państwo tego, że stracie strefy wpływów w tych samorządach.

(*Głos z sali:* Gdzie w tej ustawie są dotacje?)

Samorządy nie należą do żadnego z państwa. Samorządy są samodzielne, tak jak sama nazwa wskazuje. Jeżeli chodzi o Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych... Państwo mówili tutaj, że środki z niego przyznawano uznaniowo. Tymczasem proszę: powiat przysowski – 4270 tys. zł z RFIL dla powiatu zarządzanego przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Poseł Marta Wcisło:* Lublin: zero.)

Nie ma żadnej uznaniowości. Zbudowaliście taką narrację medialną, żeby upokorzyć, odebrać znaczenie tym dotacjom i tym wspaniałym programom. (*Dzwonek*) Zagłosujcie za pieniędzmi dla Polski. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska:* Byłoby dobrze, gdyby pan nie kłamał.)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

**Poseł Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Samorządy znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, która niestety się pogłębia. Projekt ustawy o podatku dochodowym, który jutro będzie procedowany, doprowadzi samorządy do ruiny. I jutro to wyraźnie wybrzmi, zresztą sami państwo się z tym zgadzacie. Gdyby PiS chciał pomóc samorządom, to procedowałby projekty ustaw według logicznej kolejności, a nie według kryteriów propagandowych – bo ten projekt jest procedowany według kryteriów propagandowych. Przecież ubytki w dochodach samorządów z tytułu podatku dochodowego wynoszą ponad 112 mld zł według wyceny czy oceny rządu. Wsparcie finansowe w tym projekcie, o którym teraz mówimy, to 47 mld. A gdzie 70 mld?

Mam pytanie do pana ministra, jak również wniosek do pana posła Kalety. Dlaczego rząd nie chce przeznaczyć 8 mld z VAT-u (*Dzwonek*) dla samorządów, żeby zachęcić je do inwestowania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Krutul, Lewica.

**Poseł Paweł Krutul:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Samorząd to krwiociąg każdego normalnego kraju. Dlaczego, pytam, dlaczego tak drenujecie i tak szczupłe budżety samorządu? Przecież wiele osób na tej sali było sa-



**Posel Paweł Krutul**

morządowcami, czy po lewej, czy po prawej stronie. Czego nie rozumiecie? Takimi działaniami rzucacie kłody pod nogi, jeśli chodzi o budżet, np. budowanie żłobków, przedszkoli, których i tak brakuje w małych i dużych miejscowościach, np. w województwie podlaskim, skąd pochodzę. Białystok, Suwałki, Łomża, Hajnówka, Bielsk Podlaski, Wasilków – to są miejscowości naszego kraju, którym pieniądze są jak najbardziej potrzebne, żeby te inwestycje realizować. Mamy problem z demografią, a takie działania temu nie pomagają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tomasz Ławniczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Była tutaj mowa o tym – nie ma już tych posłów – że w Polsce nie ma samorządu. W Polsce nie było samorządu do 1990 r. Od 1990 r. samorząd jest...

*(Głos z sali: I będzie.)*

...i do tej pory tak naprawdę dobrze się trzyma. Nie dosyć tego, chcę powiedzieć, że ciągle jedną z podstawowych form dochodów samorządu są ustalane przez każdy samorząd pierwszego szczebla, przez te 2477 samorządów, podatki lokalne.

*(Głos z sali: Dokładnie.)*

Nikt im, żaden minister... W ogóle do głowy nikomu nie przychodzi, żeby ktokolwiek ustalał podatki, opłaty lokalne, które są jednym z podstawowych elementów dochodu własnego.

Tabloidyżacja, szanowni państwo. Unikajmy tego z tego miejsca. To jest Sejm i zachowujemy się poważnie. Tylko apel. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Marek Sowa, Koalicja Obywatelska. Zapraszam.

**Posel Marek Sowa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kłamstwo ma krótkie nogi. Popatrzcie państwo, to jest ocena skutków regulacji z tej ustawy. 47 628 mln w przeciągu 10 lat. Ale jutro będzie debata nad ustawą podatkową, druk nr 1532. W przeciągu 10 lat zabieracie samorządom 112 426 mln. Deficyt 65 mld zł. *(Oklaski)* To jest prawda o tej waszej hojności. Okradacie samorządy na 65 mld zł.

Na koniec takie polskie przysłowie: kto daje i odbiera, ten się w piekle poniewiera. I słusznie, bo to jest wasze miejsce. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Uuu...)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Monika Falej, Lewica.

Bardzo proszę.

**Posel Monika Falej:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie i Posłanki PiS-u! To, co robicie, uderza w polski samorząd. Uderza w budżet Elbląga – o tyle mniej, o ponad 43 mln mniej, Elbląg dostanie pieniędzy, będzie miał pieniędzy na żłobki, na chodniki, na pomoc społeczną, na wszystkie działania, które są potrzebne dla mieszkanki i mieszkańców. Iława – ponad 9 mln. Działdowo – ponad 5 mln. Przykładowa kolejna miejscowość mojego województwa warmińsko-mazurskiego: Lidzbark Warmiński – prawie 4 mln zł mniej na wszystkie działania, które są potrzebne dla mieszkanki i mieszkańców.

A więc konkretnie pytam: Kto z was podpisze weseł in blanco, by właśnie te 3 mln, 5 mln, 9 mln, 43 mln *(Dzwonek)* dostały te samorządy z polskiego nieładu? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Grabczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polski Ład – a bardziej może polski nieład, bo ciągle państwo go zmieniać, sami dokładnie nie wiecie, jaki będzie jego ostateczny kształt – absolutnie jest dla samorządów niekorzystny. Państwo macie taką specyficzną zasadę, że po cichutku wyciągacie z jednej kieszeni 12 mld, dajecie 8, a za chwilę 3 mld i krzyczycie głośno, że rząd dał pieniądze samorządom. Rząd nie daje, rząd nie ma swoich pieniędzy. Zresztą tak samo robicie we wszystkich innych przypadkach. Po cichutku podnosicie podatki, obciążacie podatników, obciążacie Polaków, a później głośno krzyczycie, że coś daliście.

Proszę państwa, samorządy wymagają stabilizacji i potrzebują stabilizacji, jeśli chodzi o finansowanie. Państwo się boicie samorządów, a pamiętajcie, że samorządy odpowiadają za zdecydowaną większość spraw publicznych, które się odbywają w tym lokalnym środowisku. Szkoda, że państwo tego nie rozumiecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pani posłanka Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.  
Proszę bardzo.

**Posel Monika Rosa:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiana tytułu ustawy nie zmienia faktu, że samorządy tracą. Konkretnie samorządy będą przez was po prostu okradzione na 60 mld zł. A skoro samorządy są okradane, to okradany jest każdy mieszkaniec i każda mieszkanka – ze żłobków, z przedszkoli, opieki społecznej, edukacji, chodników, komunikacji, zieleńi miejskiej, z wielu innych bieżących wydatków, usług, inwestycji.

Mam pytanie, panie ministrze. Czy pan stanie tutaj i obieca, że np. moje Katowice, które utracą minimum 60 mln zł na tym Polskim Ładzie, odzyskają każdą złotówkę zgodnie z projektem ustawy, który państwo proponujecie? Że Chorzów, że Tychy, że wszystkie inne miasta, gminy i powiaty w Polsce nie stracą ani złotówki, że odzyskają te pieniądze? I proszę mi powiedzieć, dlaczego państwo nie chcecie wprowadzić prostego mechanizmu zwiększenia udziałów w PIT i CIT dla samorządów? Żadnych skomplikowanych systemów. Powiem wam dlaczego: bo skomplikowany system pozwoli (*Dzwonek*) okraść mieszkańców i mieszkanki. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Arkadiusz Marchewka:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najchętniej byście samorządy zaorali, bo są niezależne od was, od władzy centralnej. I taka jest prawda. Ten nowy ład lub, jak niektórzy na tej sali go nazywają – nowy wał, jest najlepszym tego przykładem. W najbliższych latach zabierzecie samorządom 112 mld zł. I nie jest prawdą to, co mówicie, że będzie jakaś rekompensata, która pozwoli te pieniądze odzyskać. Samorządy odzyskają tylko 47 mld zł, czyli 65 mld zł tracą. Tylko moje miasto Szczecin według wstępnych szacunków straci w przyszłym roku ok. 80 mln zł. Za te pieniądze można by wybudować szkołę, kilka przedszkoli, kupić 30 autobusów elektrycznych, ale niestety przez wasze decyzje te pieniądze nie wpłyną do budżetu tego miasta i wielu innych miast.

Więc jeśli chcielibyście wprowadzić dobry mechanizm, to skorzystajcie z rozwiązań, które proponuje-

my, z naszych poprawek (*Dzwonek*), które mówią, że więcej pieniędzy z podatków powinno trafiać do samorządów, czyli bezpośrednio do ludzi, czyli tam, gdzie są te decyzje najbliższe nich podejmowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To jest zły mechanizm, człowieku.)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Protas, Koalicja Obywatelska.  
Bardzo proszę.

**Posel Jacek Protas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Debatujemy dzisiaj nad ustawą, która jest ewidentnie pisana na kolanie, pisana w pośpiechu i jest protezą legislacyjną. Natomiast wszyscy dokładnie wiemy, że potrzebna jest nam nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Prace w ministerstwie trwają 6 lat i nie wiemy dzisiaj w ogóle, na jakim są etapie ani kiedy się zakończą.

Więc, panie ministrze, proszę o odpowiedź na piśmie: Na jakim etapie są prace nad nową ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, w jakim kierunku idą i kiedy Zjednoczona Prawica i rząd będą proponowali Wysokiej Izbie jej przyjęcie? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Konrad Fryszak, Koalicja Obywatelska.  
Proszę bardzo.

**Posel Konrad Fryszak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł Kwiecień z Radomia się cieszy, że ta ustawa wejdzie w życie, a ja się martwię. Dlaczego? Dlatego że państwo macie permanentną manię obiecywania czegoś. Obiecywaliście, że dacie pieniądze na remont drogi krajowej nr 7 w granicach miasta Radomia...

(*Posel Marek Sowa*: Nie dali.)

Nie daliście. Obiecywaliście, i pani też uczestniczyła w tej konferencji, że dołożycie do wyposażenia Radomskiego Centrum Rehabilitacji. Do dziś nie daliście.

(*Posel Marek Sowa*: Nie dołożyli.)

Szanowni Państwo! To są obietnice bez pokrycia. I ta ustawa, która daje tak naprawdę 1/3 pieniędzy, którą zabierzecie, bo za chwilę złożycie ustawę w ramach polskiego wału, będziecie wyciągać pieniądze z kieszeni radomian. Czego nie będzie? Ano np. może się tak zdarzyć, że nie powstanie Radomskie Cen-

**Posel Konrad Frysztak**

trum Kultury, że nie powstanie nowy żłobek, nowe przedszkole. Dlaczego? Dlatego że, szanowni państwo, drodzy radomianie, zabiorą nam rocznie blisko 90 mln zł. To jest właśnie skandal. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

*(Poseł Anna Kwiecień: Przepraszam bardzo, panie marszałku, przepraszam, byłam wywołana.)*

Bardzo proszę, panie pośle.

*(Poseł Anna Kwiecień: Panie marszałku, byłam wywołana. Panie marszałku, pierwszy raz proszę.)*

Pani poseł, bo zaraz pójdę po marszałka Terleckiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

*(Poseł Anna Kwiecień: Ale pan poseł mnie wywołał.)*

*(Głos z sali: To z sympatii...)*

**Posel Artur Łacki:**

Przepraszam, pani poseł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

*(Poseł Anna Kwiecień: Panie marszałku, bardzo mi przykro. Pierwszy raz pana prosiłam.)*

*(Głos z sali: To cieszy.)*

*(Poseł Anna Kwiecień: A pan poseł... Potraktował mnie pan niesprawiedliwie, chcę panu powiedzieć, bardzo niesprawiedliwie, ponieważ pan poseł mówił kłamstwa. A centrum sportu to jest...)*

*(Poseł Konrad Frysztak: O centrum sportu nie mówiłem.)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Ależ dajcie spokój.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Ale czy pan poseł Artur Łacki może zacząć?

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Artur Łacki:**

Ten dzień wzbudza emocje i powinien wzbudzać emocje, dlatego że 37. sesja Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przejdzie do historii jako czarna sesja, czarna sesja dla Rzeczypospolitej, czarna sesja dla samorządów, czarna sesja dla obywateli.

*(Głos z sali: Zagłosujcie przeciw...)*

My, posłowie Rzeczypospolitej, w tej sesji nie robimy nic innego, jak tylko procedujemy nad ustawami, które zabierają pieniądze samorządom, które zwalniają ludzi z pracy albo które podnoszą podatki dla pozostałych ludzi – żadnej innej. *(Oklaski)* W do-

bie pandemii w dobie wielkiego kryzysu, którego nie było przez kilkadziesiąt lat, rządy wszystkich krajów europejskich i Ameryki obniżają podatki dla swoich obywateli. Trzeba to zrobić. Wy podnosicie podatki dla obywateli i zabieracie pieniądze samorządom.

*(Głos z sali: Obniżamy.)*

Dajecie najmniej zarabiającym dodatek po tym waszym nowym wale, kilkadziesiąt złotych miesięcznie. A ile ten obywatel, który dostanie od was kilkadziesiąt *(Dzwonek)* złotych miesięcznie, będzie musiał zapłacić za nowe usługi w samorządach, które będą musiały podnieść pensje?

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Artur Łacki:**

Będą musiały podnieść ceny energii, będą musiały podnieść ceny wody i wszystkiego. *(Oklaski)*

W historii będziecie zapisani jako czarny dzień polskiego samorządu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Bardzo proszę, panie pośle.

Dziękuję bardzo.

**Posel Mateusz Bochenek:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Oczywiście strona rządząca wielokrotnie podkreśla, jak ważne są samorządy, mówi o samorządności, mówi o partycypacji, o wspieraniu samorządów. To ładnie brzmi, ale jednocześnie musimy pamiętać o faktach, a fakty są takie, że państwo nie chce zwiększyć udziału we wpływach z PIT-u dla samorządów, a to realnie wpłynęłoby na rozwój jednostek samorządu terytorialnego.

Dodatkowo proponujecie takie rozwiązania, które doprowadzą do utraty – podam przykłady – 81 mln w Sosnowcu, 51 mln w Dąbrowie Górniczej czy 38 mln w Jaworznie. Zmiany projektowane w ustawie nie obejmują absolutnie rekompensat adekwatnych do utraconych dochodów. I stawiam pytanie: Z czego samorządy mają zrezygnować i jak? Może z części zadań w zakresie edukacji *(Dzwonek)*, może z transportu czy kultury? Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Sebastiana Skużę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Sebastian Skuza:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się syntetycznie – zgodnie z prośbą pana marszałka – odpowiedzieć na pytania.

Pytanie pierwsze dotyczyło oceny skutków regulacji. Taka ocena została przygotowana, a szczegółowa ocena wraz z symulacją dotyczącą każdej jednostki samorządu terytorialnego została przekazana do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Padło pytanie o to, jak szacujemy i porównujemy za pomocą kalkulatora środki przewidziane dla jednostek samorządu terytorialnego. Wyjaśniam, że po stronie jednostek samorządu terytorialnego sumujemy prognozowane przez jednostki samorządu terytorialnego przed ogłoszeniem Polskiego Ładu wysokości CIT i PIT i porównujemy to z prognozowanym w budżecie państwa na rok 2022 CIT i PIT oraz podziałem subwencji ogólnej. W przypadku Częstochowy – padło takie pytanie – jest to 29 mln na plus.

(Poseł Anna Kwiecień: A więc kłamano.)

(Głos z sali: Kłamstwo!)

(Głos z sali: Kłamaliście.)

Padło pytanie o agencję ratingową Fitch. Muszę powiedzieć, że agencja ratingowa Fitch oparła się tylko na ocenie skutków regulacji pierwotnego projektu ustawy podatkowej i na ocenie skutków regulacji z kwotą nieuwzględniającą tej drugiej ustawy samorządowej. Pozwoliłem sobie wyrazić na piśmie zaniepokojenie takim komunikatem agencji ratingowej Fitch i przesłałem to pismo do agencji. Ta sprawa jest analizowana.

Nie można mówić o utracie płynności przez jednostki samorządu terytorialnego, a jeśli chodzi o kwestię ewentualnej waloryzacji, to tak jak powiedziałem, mechanizm waloryzacyjny będzie oparty na nominalnym produkcie krajowym brutto, czyli uwzględniającym zarówno wzrost gospodarczy, jak i inflację.

Następne pytanie dotyczyło tego, że powiaty nie będą mogły konkurować np. z gminami w zakresie premii inwestycyjnej. Wyjaśniam, że zgodnie z mechanizmem subwencji rozwojowej powiaty będą konkurować z powiatami w ramach swojego koszyka.

Padło pytanie o własne podatki dla jednostek samorządu terytorialnego. Myślę, że byłoby to daleko idące i mocno rewolucyjne rozwiązanie.

Następne pytanie dotyczyło tego, że projekt ustawy jest zbieżny z założeniami Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Tak, mogę powiedzieć, że jest

zbieżny w kwestii podziału dodatkowej subwencji z pierwszą częścią RFIL-u, również dzielonego według algorytmu.

Następne pytanie. Jak będzie naliczana subwencja rozwojowa? Najważniejszą częścią tej subwencji będzie naliczana w zależności od liczby mieszkańców z uwzględnieniem odpowiedniego poziomu minimalnego oraz poziomu maksymalnego. 40% będzie naliczane na zasadzie premii.

(Głos z sali: Panie ministrze, nakłamali i uciekli. Panie ministrze, niech pan zobaczy.)

Padły również pytania o miasta Lublin i Świdnik. Mogę powiedzieć, że według tych samych zasad symulacji Lublin zyskałby w stosunku do swoich prognoz 5 mln, a Świdnik – 3,9 mln zł.

(Głos z sali: Nakłamali i uciekli.)

(Głos z sali: Nakłamali i wyszli.)

(Głos z sali: A Szczecin?)

Powoli dojdę i do Szczecina.

(Poseł Anna Kwiecień: I Radom.)

Jeżeli chodzi o Radom, to pamiętam, że jest to kwota 9,5 mln zł na plusie.

(Głos z sali: O! – kłamco.)

Jeżeli chodzi o rozwój oparty na PIT i CIT oraz na udziałach i o to, że to służyłoby jednostkom samorządu terytorialnego, zwracam uwagę, że rozwiązania Polskiego Ładu nie obniżają udziałów jednostek samorządu terytorialnego w podatkach.

Padło również pytanie o kwestie związane z 500+. Już wczoraj wyjaśniałem, że dla jednostek samorządu terytorialnego, dla ich budżetów i dla reguły fiskalnej, dla możliwości zadłużenia ma to charakter neutralny. Dotacje na takie zadania nie są uwzględniane w algorytmach.

(Głos z sali: Ale muszą zwolnić 10 tys. ludzi.)

(Głos z sali: A dlaczego nie 30?)

Następne pytanie. Czy projekt wzmacnia samorządy? Tak, wzmacnia samorządy. Kwota zarówno subwencji 8-miliardowej, jak i subwencji rozwojowej będzie naliczana algorytmicznie.

Padło pytanie o dochody Rzeszowa. Licząc według tej samej metodologii, Rzeszów zyskałby 26,9 mln w stosunku do swoich prognoz sprzed opracowania Polskiego Ładu...

(Poseł Anna Kwiecień: Proszę bardzo.)

...Sosnowiec – 32,5 mln, Łódź – 96 mln.

(Poseł Anna Kwiecień: Łódź. Nie ma tych, którzy pytali.)

Następne pytanie dotyczyło ograniczenia możliwości finansowania jednostek samorządu terytorialnego z wykorzystaniem subwencji rozwojowej. Ponownie potwierdzam, że subwencja rozwojowa będzie stanowiła dochód bieżący jednostek samorządu terytorialnego.

Padło również pytanie, i nawet zostały zaproponowane poprawki, o kwestię kompensaty 12,4 mld zł dla jednostek samorządu terytorialnego. Licząc tak po linii najmniejszego oporu, 6 mld w ramach pierwszego podziału RFIL według algorytmu plus 8 mld

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Sebastian Skuza**

podziału subwencji dodatkowej, którą proponujemy w projekcie ustawy, daje 14 mld dzielonych algorytmicznie.

Następne pytania dotyczyły również, pamiętam, miast Wielkopolski, zdążyłem tylko sprawdzić Szamotuły – 3 mln na plus.

Jeżeli chodzi o dalsze kwestie, to tutaj były kwestie związane z oceną skutków regulacji i porównaniem zapisów. Chciałbym wyjaśnić, że ocena skutków regulacji w omawianej ustawie dotyczy tylko minimum i przedstawia tylko minimum z tytułu subwencji rozwojowej, te waloryzowane 3 mld zł. Niemniej jednak, gdyby skutki były większe – nawet gdyby to było, tak jak powiedziałem, 10 mld zł rocznie w stosunku do kwoty referencyjnej – to subwencja rozwojowa musiałaby być odpowiednio zwiększona do 10 mld zł. To w przepisach prawa w projekcie ustawy bierze na siebie strona rządowa.

Padło również pytanie o finanse miasta Białegostoku. Białystok zyskiwałby na rozwiązaniach w 2022 r. 57 mln zł. Padło również pytanie o Elbląg. Elbląg zyskiwałby 17 mln zł. Szczecin – 36 mln zł.

*(Głos z sali: Ja mogę sprawdzić.)*

A więc myślę, że jest to do sprawdzenia, i metodologię, którą podałem, jeszcze raz przytoczę. Są to prognozy samych jednostek samorządu terytorialnego z dnia 5 maja z tytułu udziału w CIT i PIT, czyli dwóch źródeł podatkowych, po lewej stronie. Po prawej stronie zestawiamy dwie rzeczy, CIT i PIT prognozowany w budżecie państwa już z uwzględnieniem skutków Polskiego Ładu plus podział tej dodatkowej subwencji 8 mld zł.

Dziękuję bardzo. Jeżeli na jakieś pytanie nie odpowiedziałem i były prośby, to odniesiemy się do tego na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Chciałem uprzejmie podziękować panu posłowi Tomaszowi Ławniczakowi, który zrezygnował ze swojego głosu.

Żeby dzisiaj nie było złych napięć na koniec, chciałem poprosić panią poseł Annę Kwiecień. Niech zrealizuje swoje marzenia o tym, że w sali sejmowej można dyskutować kulturalnie.

Proszę bardzo.  
30 sekund.

**Posel Anna Kwiecień:**

Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Ja też nie będę tych napięć generować. Chciałam tylko z tego miejsca powiedzieć, że wbrew temu, co tutaj z tej mównicy padało, Radom w roku 2022 dzięki tej ustawie zyska 9 mln zł więcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję\*).

*(Głos z sali: Na szczęście to wszystko zostanie.)*

*(Poseł Konrad Fryszak: A jak nie?)*

*(Poseł Anna Kwiecień: Zyska, zyska.)*

*(Głos z sali: I po co było kłamać?)*

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godz. 21.30.

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 20  
do godz. 21 min 32)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Pana Grzegorza Pudy** (druki nr 1511 i 1564).

Proszę pana posła Stefana Krajewskiego o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Jest pan poseł Stefan Krajewski?

Jest. Myślałem, że wniosek wycofany.

**Posel Stefan Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu polskich rolników, którym leży na sercu dobro wsi i polskiego rolnictwa, przedstawiam wniosek o odwołanie pana ministra Grzegorza Pudy. Dziękuję posłom Lewicy za poparcie wniosku.

Na uzasadnienie tego wniosku mam całe 15 minut. Gdybym miał mówić o tym, czego nie zrobił i czym się nie zajął pan minister, zabrakłoby nam dnia albo nocy. Jeśli mam jednak mówić o próbie działania czy nieudolnym działaniu pana ministra, to 15 minut w zupełności wystarczy.

O panu Grzegorzu Pudzie jako człowieku nie mogę mówić ani źle, ani dobrze, bo nie dał się nam, parlamentarzystom, poznać. Jako minister nie uczestniczył pan w posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ani razu nie zabrał pan głosu na sali plenarnej, nie zaprezentował żadnego projektu ustawy, pomysłu czy stanowiska rządu.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Stefan Krajewski**

Na mównicy ustawiłem ciągnik. Wiecie dlaczego?  
(*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brum, brum, Stefek.*)

(*Posel Anita Czerwińska: Śliczny. Przedszkole mamy.*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Głos z sali: Traktorek.*)

Ciągnik rolniczy. Dedykuję tę ustawkę premierowi i ministrowi rolnictwa, bo obaj zasłynęli z ustawy. Podobnie jak podczas słynnej już konferencji, mój ciągnik jest wypożyczony, akurat z parku maszynowego mojego czterolatka. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak: Ale nie musi pan krzy-  
czeć.*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Podobno pomysłodawcą feralnej zagrywki podczas wystąpienia premiera Morawieckiego, kiedy to podstawiono w gospodarstwie nowe maszyny niebędące częścią wizytowanego gospodarstwa, miał być właśnie pan minister Puda. To cios wymierzony w polskich rolników, którzy zaciągają kredyty, składają wnioski, by wyposażyć swoje gospodarstwa w niezbędny sprzęt. Co będzie następnym razem? Malowanie trawy na zielono? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Do meritum, bo posiedzenie oglądają rolnicy, a to oni proszą o pomoc i zajęcie się ich problemami. W tym momencie chcę pozdrowić wszystkich rolników. (*Oklaski*) Chce wam podziękować za waszą ciężką pracę 365 dni w roku, bez urlopów i dni wolnych, nie jako polityk, ale jako człowiek przez całe życie związany z wsią i rolnictwem.

Prawo i Sprawiedliwość zakpiło z polskich rolników i spoliczkowało ich, powołując na ministra rolnictwa posła sprawozdawcę piątki Kaczyńskiego – antypolskiej, antyrolniczej i antyprzedsiębiorczej ustawy, która wywołała ogromny sprzeciw wśród rolników, która zablokowałaby eksport. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Po tej ustawie już żaden rolnik nie spodziewał się niczego dobrego po pańskiej pracy w ministerstwie rolnictwa, ale i tak pan zaskoczył, przede wszystkim niekompetencją, ignorowaniem problemów rolnictwa i środowisk związanych z rolnictwem. Nie potrafi pan rozmawiać z rolnikami. Niewiele dają absurdalne wręcz komunikaty ministerstwa rolnictwa mające odpiąć te zarzuty i głoszące, że minister Puda przecież rozmawia z rolnikami, bo spotkał się z przedstawicielami COPA-COGECA.

Panie Ministrze! Nie widzi pan problemów w rolnictwie i pojawiających się nowych zagrożeń, bo nie ma pan wiedzy merytorycznej ani doświadczenia. Dopiero nasz wniosek sprawił, że próbował pan nerwowo organizować spotkania, zresztą z mizernym skutkiem, bo to też było ustawione.

To zadziwiające, jaką twardością wykazuje się pan w obronie własnego luksusu. Według doniesień medialnych powołujących się na informacje od urzędni-

ków resortu minister miał odmówić odbywania podróży służbową skodą superb i zażądał zakupu audi A8.

(*Głos z sali: Ciszej!*)

(*Głos z sali: Nie krzycz!*)

Chciał też zwolnić jednego z doświadczonych pracowników ministerstwa za to, że ten nie zarezerwował ministrowi luksusowego saloniku dla VIP-ów na lotnisku w Rzeszowie.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Szkoda, że taką samą twardością nie wykazuje się pan przy przełamywaniu impasów, chociażby dotyczących powołania narodowego holdingu spożywczego. Minister Sasin w tej sprawie nazwał pana wręcz głównym hamulcowym. Jest pan symbolem nieudolności i imposybilizmu tego rządu, z którym mieliście walczyć. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak: Czemu pan krzyczy? Proszę nie krzyżeć.*)

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Niech mówi, jak chce.*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Rolnicy nie wiedzą, kto jest ministrem, chyba że widzieli go w telewizji podczas spektakularnego robienia kanapek. Dzisiejszy wniosek był doskonałą okazją do tego, żeby w końcu go poznali. Jednak umieszczenie tego punktu w porządku obrad o tak późnej godzinie może sprawić, że rolnicy tego nie obejrzą, bo wstają o godz. 4–5 rano i w tej chwili szykują się do snu. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak: Żle się tego słucha.*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Piotr Kaleta: Ale wy jesteście rolnikami.*)

Lista braku aktywności ministra jest długa. Po pierwsze, mniejsze środki na rolnictwo. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości polskie rolnictwo poniosło miliardowe straty. W ciągu ostatnich 5 lat krajowy budżet na rozwój obszarów wiejskich został obniżony o 20 mld zł.

(*Głos z sali: Hańba!*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Skandal!*)

Były minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel powiedział wprost: polskie rolnictwo straciło przez Ardanowskiego ponad 6 mld zł. Początkowo w KPO też trudno było znaleźć środki dla rolnictwa. To są najlepsze przykłady działania tego rządu, w przypadku którego kontynuatorem jest minister Puda.

Zwracam uwagę na fakt nieudolności Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, trudności administracyjne i nadgorliwą biurokrację, co obniża wykorzystanie środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, a tym samym opóźnia rozwój polskiego rolnictwa.

Przykładem jest sztandarowe działanie, tj. modernizacja gospodarstw rolnych. Nabór ogłoszono 20 czerwca 2021 r. Na połowę sierpnia złożono tylko 1603 wnioski na wszystkie poddziałania. W związku z tym przedłużono nabór do 20 września. Kiedy odpowiadaliśmy za Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, rolnicy składali po kilkanaście tysięcy wniosków. W moim województwie podlaskim to było kilka tysięcy. Teraz PiS swoimi tłustymi kotami w agencjach



**Posel Stefan Krajewski**

rolnych sprawił, że wnioski są rozpatrywane z większą trudnością. Rolnicy są zniechęceni do ubiegania się o wsparcie. Rolnicy przestali ufać temu rządowi, czego przykładem jest właśnie to działanie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Niepokoï fakt, że coraz więcej najbardziej doświadczonych pracowników odchodzi z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co negatywnie odbija się na tempie i jakości obsługiwanych działań i wniosków. Prawdziwym wotum nieufności dla pana ministra jest bieda, strach o przyszłość i tragedia polskich rolników.

Panie Ministrze! Co pan zrobił, by zwiększyć i wyrównać dopłaty?

(*Głos z sali*: Nic.)

Przecież od co najmniej 8 lat to było najczęściej powtarzane hasło podczas spotkań z rolnikami wszystkich polityków Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Kłamali.)

Co z rolnictwem? W Polskim Ładzie jedyne, co pan obiecuje, to zwiększenie o 10 zł dopłaty do paliwa rolniczego, uwolnienie rolniczego handlu detalicznego, a reszta to są tylko przygwisdy: e-okienko czy nowe systemy informatyczne. Koszty produkcji w rolnictwie są coraz wyższe ze względu na rekordowe ceny paliwa, energii elektrycznej, a za zmarnowane 3 mld zł w Ostrołęce mogłoby powstać wiele biogazowni, wiatraków czy farm fotowoltaicznych.

Ciągle rosnące ceny pasz, leków, środków do produkcji, nawozów. Jednocześnie ceny mleka w skupie, ceny żywca są porównywalne do tych sprzed dwóch dekad. Możemy dużo mówić o liczbach i cenach, ale sytuację na wsi najlepiej oddaje wartość nabywczą pieniądza. Ile dóbr i usług możemy nabyć za osławione już 500+ czy 300+?

(*Posel Rafał Grupiński*: No właśnie.)

Ceny nawozów. Dane z GUS-u pokazują, że wzrosły one średnio o 11%, nawozy azotowe – przeciętnie o 17,5%.

(*Posel Rafał Grupiński*: To w ciągu roku.)

W najnowszym raporcie GUS-u znajdziemy też informację o wzrostach cen w węższych kategoriach produktów i usług. Najwyższą dynamiką roczną cechuje się paliwo. Benzyna – 29,2%, diesel – 24,6%, LPG – 32,7% oraz wywóz śmieci – 21,9%.

(*Głos z sali*: Obajtek.)

(*Głos z sali*: Skandal!)

Sytuacja gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną jest tragiczna. Mamy najmniejszy poziom pogłowia trzody od lat 60. XX w. W ciągu 12 miesięcy spadł on o 40 tys. To 109 gospodarstw likwidowanych dziennie.

Panie Ministrze! Czy pan spotkał się z tymi rolnikami, którzy w 1 dzień stracili przez waszą nieudolną politykę cały dorobek życia? Czy pan widział te dramaty całych rodzin? Co pan powie rolnikom, którym kazaliście zlikwidować gospodarstwo i którzy nie dostali w zamian ani grosza? Z czego mają żyć i utrzymać rodziny?

ASF – od wielu lat mieliście receptę, jak to zmieñić. To choroba, która powoduje ogromne straty ekonomiczne. Wszystkie zwierzęta chore znajdujące się w ognisku podlegają obowiązkowi zabicia. Produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego podlegają obowiązkowi unieszkodliwienia. Od początku roku wykryto 103 ogniska ASF-u. To są dane z godz. 16. Może już jest więcej tych ognisk.

(*Posel Rafał Grupiński*: Skandal!)

339 ognisk grypy ptaków. Wybito miliony zwierząt. Epidemia ASF-u wpłynęła na zmniejszenie liczby gospodarstw zajmujących się hodowlą trzody chlewnej. 1 stycznia 2020 r. świnie były hodowane w ponad 124 tys. gospodarstw. Po 12 miesiącach ich liczba spadła do 84,7 tys. Na walkę z ASF-em i ptasią gripą przeznaczono w budżecie 430 mln. To skandalicznie niskie środki. Rolnicy nie mogą sprzedać trzody, a jeżeli już im się to uda, są to ceny na granicy opłacalności bądź poniżej takiej granicy.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: 2,80.)

Liczne protesty rolnicze dotyczą złych przepisów, braku współpracy z urzędnikami, a także błędnych decyzji ministra. Systematyczny spadek liczby producentów trzody chlewnej najlepiej świadczy o nieudolności ministra rolnictwa. Czy minister zapomniał o blisko 270 tys. osób zatrudnionych w hodowli i w przetwórstwie wieprzowiny? Nie dość, że rolnicy zostali pozostawieni sami sobie, to jeszcze polski rząd, minister rolnictwa nie robią nic, aby przywrócić eksport do Azji, który wskazywać należy... Powiaty, które słyną z trzody: powiat piotrkowski, żuromiński, południowa Wielkopolska, zagłębie, które jest dzisiaj zainfekowane ASF-em...

(*Głos z sali*: Czerwona strefa.)

Niespotykana w Polsce, w polskim rolnictwie skala zagrożeń może wywołać całkowitą likwidację produkcji trzody chlewnej. Niskie ceny skupu. Od 2015 r. liczba gospodarstw trzody chlewnej spadła trzykrotnie. Przetwórnictwo importuje żywca wieprzowego z krajów zachodnich, zaprzestając skupu z hodowli krajowych. Dziwne jest to, że Polska, która ma ogromne tradycje w hodowli trzody chlewnej, staje się de facto importem wieprzowiny. Mówi poseł Jan Krzysztof Ardanowski: jeśli taka sytuacja utrzyma się dłużej, na rynku polskim dostępne będzie tylko mięso z importu. Czy wy naprawdę zamierzacie doprowadzić do likwidacji wszystkich gospodarstw i zatrudnić tych rolników w spółkach Skarbu Państwa? Miejsc nie starczy. 3 sierpnia 2019 r. na spotkaniu we wsi Dygowo lider Prawa i Sprawiedliwości mówił: zabezpieczyliśmy polską ziemię, polska ziemia musi być dla polskich rolników.

(*Posel Rafał Grupiński*: Ha, ha, ha!)

Tymczasem w 2015 r. sprzedano 412 ha. W 2020 r. 1560 ha trafiło w obce ręce.

(*Głos z sali*: Skandal!)

(*Głos z sali*: Hańba!)

Inflacja w sierpniu w Polsce wyniosła 5,5% i była największa od 20 lat. Wynik ten przekroczył najgorsze prognozy ekonomistów. Z tego miejsca chcę sta-

**Posel Stefan Krajewski**

nać po stronie rolników, których zbulwersowały słowa premiera Mateusza Morawieckiego, że na wysokiej inflacji zyskują rolnicy. To nie jest prawda.

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: Nie jest.)

(Posel Rafał Grupiński: Nie, on się nie zna na ekonomii przecież.)

Bo płacą wysokie ceny za maszyny, środki do produkcji czy za zamawiane usługi. To pan minister Puda jest jak inflacja. Urósł niepotrzebnie, kierownictwo PiS-u go ignoruje, a Polacy, przede wszystkim rolnicy, przez niego cierpią. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Jest chyba jedynym ministrem rolnictwa w historii III Rzeczypospolitej, którego otwarcie krytykują nie tylko konkurenci polityczni, ale nawet poprzednicy z tej samej partii.

Jan Krzysztof Ardanowski w jednym z wywiadów mówił, że jako minister rolnictwa musi pan zrozumieć, czym jest troska o rolników i obszary wiejskie i zapewnienie odpowiednich środków na realizację polityki. Bo pan dla rolników nic nie robi. Brawo! Do historii przejdzie dzień z pupilem w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

(Posel Rafał Grupiński: Nie brawo. Nie ma braw.)

Instytucja, która powinna wspierać polskie rolnictwo, w zamian daje pracownikom możliwość spędzenia dnia ze swoim pieskiem czy kotkiem w pracy. Czy to jest odpowiedź pańskiej ekipy na bolączki rolników? Pusta propaganda zamiast rozwiązań i tanie akcje marketingowe zamiast skutecznej polityki. Tak pokrótce można przedstawić czas sprawowania urzędu ministra przez pana Grzegorza Pudę.

Co do przyszłości. Mówicie o małych i średnich gospodarstwach, ale też są gospodarstwa towarowe, które produkują i dają Polsce bezpieczeństwo żywnościowe. Nie można o nich zapomnieć, je też trzeba wspierać. Ważne jest rolnictwo ekologiczne, bio, małe gospodarstwa, ale trzeba wspierać wszystkich tych, którzy ciężko pracują, uczciwie pracują i chcą się rozwijać.

(Posel Rafał Grupiński: Ważniejszy jest salonik...)

Podstawowa produkcja mleka, mięsa, zboża powinna znaleźć odzwierciedlenie w ramach interwencji rozwojowych, czyli w ramach drugiego filara, natomiast pan chce przesuwac środki z działań inwestycyjnych i prorozwojowych do pierwszego filara na płatności bezpośrednie dla rolników, którzy czasem nawet nie wiedzą, gdzie jest pole, bo dzierżawią, a pobierają dopłaty. Nie zrobiliście z tym nic, żeby tę sytuację naprawić.

Na podstawie wszystkich tych argumentów w imieniu wnioskodawców składaam do Wysokiej Izby wniosek o to, aby wyrazić nieufność wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorza Pudy. Liczba argumentów, które przytoczyłem mimo ograniczonego czasu wystąpienia, jest wystarczająca do tego, żeby taką decyzję podjąć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel trzyma ciagnik-zabawkę)

(Głos z sali: Brawo, Stefan!)

(Posel Adam Szłapka: Zostaw im to, niech stoi.)

(Posel Barbara Bartuś: Proszę dziecku oddać.)

(Głos z sali: Jak można dziecku zabrać?)

(Głos z sali: A gdzie piesek?)

(Posel Adam Szłapka: Kłamcy!)

(Głos z sali: Pobawcie się.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Proszę teraz pana posła Roberta Telusa o przedstawienie opinii komisji.

(Posel Rafał Grupiński: Proszę czas mu odliczyć.)

(Głos z sali: Traktor.)

**Posel Sprawozdawca Robert Telus:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze!

(Głos z sali: Zdrajca polskiej...)

Państwo, Panowie Premierzy! Przepraszam. Państwo Ministrowie! Państwo Posłowie!

Mam wielki zaszczyt przekazać sprawozdanie z posiedzenia komisji, na którym...

(Głos z sali: No i co? Będziemy ściemniać?)

(Posel Adam Szłapka: Powiedzieć coś o inflacji.)

(Głos z sali: Ile pola kupiłeś?)

...omawialiśmy wniosek złożony przez Polskie Stronnictwo Ludowe, tu już było powiedziane, i SLD, i Lewicę. To naprawdę po raz kolejny pokazało, tak jak dawniej w historii było, że ZSL z PZPR-em działają razem. (Oklaski)

(Posel Rafał Grupiński: Pan jest sprawozdawcą komisji?)

Także PSL już działało i z tęczowymi, i z czerwonymi, i z pomarańczowymi.

(Posel Rafał Grupiński: Piotrowicz.)

Z każdym działało, ale najbardziej was, drodzy państwo, ciągnie jednak do tego koloru czerwonego, do Lewicy, do PZPR-u.

(Głos z sali: Piotrowicz!)

(Posel Rafał Grupiński: Ukochany towarzysysz Piotrowicz. Kochany towarzysysz Jasiński.)

(Głos z sali: Kryże.)

Drodzy Państwo! Jeżeli chodzi o to, co działo się na posiedzeniu komisji, to było dla mnie wielkim zaskoczeniem, że posłów, którzy podpisali się pod wnioskiem...

(Posel Rafał Grupiński: Pani Basia.)

...była ponad setka, około setki, na posiedzenie komisji...

(Posel Rafał Grupiński: Prezes...)

...przyszło kilkunastu, a jak już kończyło się posiedzenie komisji i doszło do głosowania, to zostało dziewięcioro posłów. I mieli głowy już coraz niżej.

(Głos z sali: Hańba!)

Dlaczego tak? Pan poseł Krajewski, wnioskodawca, przedstawiał wniosek, tak jak tym razem on mówi, że ma określony czas, ale na posiedzeniu komisji również przedstawiał przez 15 minut, bo nie miał co wię-

**Posel Sprawozdawca Robert Telus**

cej powiedzieć. A pan minister, który odpowiadał na ten wniosek, przez ponad 2 godziny mówił o dokonaniach ministerstwa rolnictwa przez ten czas, kiedy rządzi Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

*(Posel Rafał Grupiński: Pan nie jest od oceniania.)*

*(Głos z sali: Ministra nie było.)*

Ponad 2 godziny miał co mówić. I mieliście głowy coraz niżej. Wstydziliście się. I nawet pamiętacie, drodzy państwo, że na posiedzeniu komisji była taka sytuacja, że zastanawialiście się, czy nie wycofać tego wniosku, bo się wstydziliście tego, że jest tak bardzo źle napisany.

*(Posel Rafał Grupiński: Wy tylko od gadania jesteście.)*

*(Głos z sali: Tak jest, tak jest.)*

Drodzy Państwo! Tak złego wniosku napisanego na kilku stronach, trzech, czterech stronach... To posłowie go oceniali...

*(Głos z sali: A co ci napisali...)*

...że jest hucpą polityczną, pisany na kolanie, że jest złym wnioskiem, wiele, wiele złych wniosków. Ale spróbuję przedstawić państwu, co posłowie mówili o tym wniosku, o tych punktach.

*(Głos z sali: A co rolnicy napisali tobie na biurze?)*

Pierwszy punkt, że obiecywaaliśmy zwiększenie dopłat, a zwiększenia dopłat nie ma. Drodzy państwo, gdybyście chociaż troszeczkę umieli liczyć, tobyście wiedzieli o tym, że 34,5 mld, które będzie przeznaczone w nowej perspektywie na polskie rolnictwo ze środków europejskich, to więcej niż 32 mld...

*(Posel Rafał Grupiński: Nie będzie, przez was nie będzie.)*

*(Głos z sali: Nie ma.)*

...które wy załatwiliście ze wszystkim. *(Oklaski)*

*(Posel Adam Szłapka: Gdzie one są?)*

To ten czterolatek na pewno by wiedział, że 34,5 to więcej niż 32.

*(Posel Adam Szłapka: Marszałek Terlecki... wprowadza.)*

A wy mówicie, że to są mniejsze środki.

*(Posel Rafał Grupiński: Nie będzie dopłat, bo po-lexit będzie.)*

A tak naprawdę trzeba sobie przypomnieć historycznie, bo to jest bardzo ważna rzecz.

*(Posel Joanna Borowiak: Panie pośle Grupiński, niech pan weźmie coś.)*

W 2004 r. również Polskie Stronnictwo Ludowe z SLD, z byłym PZPR-em wprowadzało nas do Unii Europejskiej. I wtedy wychodził Kalinowski i mówił, że w 2014 r. będą wyrównane dopłaty. Myśmy tak wyrównali. Przez 15 lat oszukiwaliście polskiego rolnika.

*(Posel Rafał Grupiński: Nie machaj ręką.)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Przez 15 lat okradaliście polskiego rolnika. *(Oklaski)*

Następny punkt...

*(Głos z sali: Ale jakie wyrównanie?)*

Drodzy państwo, ja tylko omawiam to, co było na posiedzeniu komisji.

*(Posel Rafał Grupiński: Ale nie wybuchnij, człowieku.)*

Następny punkt: rolnictwo w Polskim Ładzie. Mówicie, że nie ma nic w Polskim Ładzie o rolnictwie. Drodzy państwo, 1200 mln euro, 1200 mln. Zapiszcie to.

*(Posel Rafał Grupiński: Sprawozdanie z komisji proszę złożyć.)*

Niech pan poseł sobie zapisze.

To było w komisji powiedziane: 1200 mln euro przeznaczone na przetwórstwo, które wyście sprzedali. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Wy sprzedaliście polskie przetwórstwo, a my to teraz odbudowujemy. Odbudowują pan minister z panem premierem. Odbudowują to, co wyście do tej pory sprzedali. I wy mówicie, że nie ma nic o polskim rolnictwie.

*(Posel Dariusz Klimczak: Kto sprzedał Ursusa?)*

A ubezpieczenia? A ubezpieczenia, drodzy państwo? A ustawa o gospodarstwie rodzinnym? Zawsze ją obiecywaliście, ustawę o gospodarstwie rodzinnym. Teraz ona jest przygotowana i to jest w Polskim Ładzie. Największy rozdział w Polskim Ładzie dotyczy polskiego rolnictwa. I to jest prawda, drodzy państwo. I chcę, żeby to polscy rolnicy usłyszeli. *(Gwar na sali)* To jest wielki skok cywilizacyjny, wielka nadzieja dla polskiego rolnictwa, odbudowa tego, co wyście zniszczyli w polskim rolnictwie. *(Oklaski)*

Drodzy Państwo! Problem ASF-u. I tutaj muszę wam przyznać rację. Mamy problem z ASF-em i to jest prawda. Ale teraz porównajmy. W 2014 r., gdy wyście rządili i gdy zaczął się ASF...

*(Posel Jakub Rutnicki: Trzy ogniska.)*

...były trzy, cztery ogniska?

*(Głos z sali: Trzy!)*

Trzy. I nie poradziście sobie z trzema. Wasz minister sobie z trzema nie poradził.

*(Posel Jakub Rutnicki: A ty masz 100.)*

*(Głos z sali: 100.)*

*(Posel Rafał Grupiński: A wy macie 140 i co? Świetnie się rozwija.)*

Ile przeznaczycie, drodzy państwo? Przeznaczycie 9 mln zł w 2014 r., w 2015 r. – niecałe 40 mln, a my w tym roku... Drodzy państwo, minister Puda z panem premierem w tym roku na walkę z chorobami zakaźnymi przeznaczycie 750 mln zł, w tym na sam ASF – 400 mln zł. *(Oklaski)* I porównajcie sobie: 40 mln zł za wszystkich rządów i 400 mln zł, które przeznaczamy w tej chwili.

*(Posel Rafał Grupiński: Tylko rolnicy tego nie dostali...)*

Drodzy Państwo! Wyrównanie dla rolników. Chcę, żeby to rolnicy usłyszeli. Pan premier podpisał w ostatnich dniach rozporządzenie, na podstawie którego będzie wyrównywana utrata dochodów wszystkich rolników, którzy są w strefie ASF-u. Wszyscy hodowcy, którzy utracą dochody, którzy są w strefach czerwonych, będą mieli zapłacone odszkodowanie, będą



**Posel Sprawozdawca Robert Telus**

mieli wyrównanie. Dzięki panu premierowi i dzięki panu ministrowi Pudzie. *(Oklaski)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Rolnicy upadną, a wasza...)*

Droży Państwo! Sądownictwo to następny punkt w waszym wniosku. Kto zniszczył polskie sądownictwo?

*(Głos z sali: PiS!)*

Kto zniszczył przetwórstwo polskie?

*(Głos z sali: PiS!)*

Polskie Stronnictwo Ludowe. Sprzedaliście, wy sprzedaliście polskie przetwórstwo.

*(Głos z sali: Chłopie, PiS...)*

*(Poseł Dariusz Klimczak: Wiśnie po 50 gr.)*

Droży Państwo! Nie zapomną wam tego rolnicy. *(Gwar na sali)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, jak nie ma argumentów, to jest krzyk. *(Oklaski)*

*(Poseł Adam Szłapka: To niech pan go uciszy.)*

**Posel Sprawozdawca Robert Telus:**

I droży państwo, następny punkt.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Krzycz dalej.

**Posel Sprawozdawca Robert Telus:**

Chcę państwu przedstawić następny punkt: embargo na polskie produkty. Droży państwo, czy to jest wniosek o odwołanie ministra z PiS-u, czy może z PSL-u?

*(Głos z sali: Z PiS-u.)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Pan ma tylko sprawozdanie komisji złożyć...)*

Kiedy nałożono embargo na polskie owoce, na polskie jabłka? Za PSL-u. Zapomnieliście o tym?

*(Głos z sali: Hańba! Wstyd!)*

To za waszych rządów wprowadzono embargo. Czy wyście o tym zapomnieli? Czy to dotyczy was? A może tylko ktoś to skopiował i wkleił z wniosku o odwołanie waszego ministra?

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Głos z sali: A kto wprowadził i dlaczego?)*

*(Głos z sali: Cicho.)*

Rosnące koszty produkcji.

*(Poseł Rafał Grupiński: Niedługo produkcji już nie będzie.)*

Droży Państwo! Przypomnijmy sobie nagranie w restauracji Sowa i Przyjaciele...

*(Głos z sali: Uuu...)*

...kiedy wasz przyjaciel mówił: a teraz k... – nie będę powtarzał – paliwo może być po 7 zł.

*(Głos z sali: O misce ryżu.)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Miska ryżu!)*

*(Głos z sali: Nie krzycz, posłuchaj.)*

Po 7 zł. Tego wy chcieliście w 2014 r. A teraz paliwo mamy po ile? Po 5 zł z groszami. Nie po 7 zł, tak jak wyście chcieli Polakom wprowadzić w tamtych czasach, w 2014 r.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Miska ryżu!)*

W tej chwili mamy 2021 r. i cena paliwa jest niższa, niż kiedy wyście rządzili.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Miska ryżu! Miska ryżu!)*

Inspekcja Weterynaryjna to następny punkt w waszym wniosku. Droży państwo, dzisiaj dopiero wychodzi to, co wyście w Polsce zniszczyli. Inspekcja Weterynaryjna – zamknięte laboratorium. Dzisiaj, gdy potrzebne jest laboratorium przy walce z ASF-em, musimy budować...

*(Głos z sali: W Piotrkowie jest.)*

... tak jak właśnie w Piotrkowie. Mówił pan o Piotrkowie. W Piotrkowie minister Puda z panem premierem budują nowe laboratorium, bo wyście zamknęli. *(Oklaski)*

Następny punkt, droży państwo: emerytura rolnicza.

*(Głos z sali: 67.)*

*(Poseł Barbara Bartuś: 67 lat.)*

Czy wyście zapomnieli, kto podniósł wiek emerytalny rolnikom?

*(Głos z sali: Władek! Władek!)*

*(Głos z sali: PSL.)*

Bardzo dobrze. Jednak Prawo i Sprawiedliwość wie, pamięta. Oczywiście, że tak.

*(Poseł Rafał Grupiński: Ale to jest sprawozdanie z posiedzenia komisji?)*

Oczywiście, że pan Kosiniak-Kamysz podniósł rolniczkom o 12 lat, a rolnikom o 7 lat wiek emerytalny.

*(Głos z sali: Uuu...)*

Czy wy zapomnieliście o tym?

*(Głos z sali: Skandal!)*

*(Głos z sali: Hańba!)*

A jeszcze wysokość emerytur. Czy pamiętacie, jakie emerytury były w 2014 r.? Chodzi o wysokość rolniczej emerytury.

*(Głos z sali: 800 zł!)*

820 zł.

*(Głos z sali: Skandal!)*

A dziś mamy 1250 zł. O 50% podnieśliśmy emeryturę, o 50%. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ale jaką inflację masz.)*

*(Głos z sali: O inflacji powiedz.)*

Zarzuty, że pan minister się nie spotyka z rolnikami. Droży państwo, jak można nawet taki zarzut stawiać ministrowi, który jeździ po Polsce i się spotyka z każdym rolnikiem, kiedy potrzeba.

Panie Ministrze! Dziękuję panu za spotkania z rolnikami z Piotrkowa, wtedy gdy był ASF. Wtedy

**Posel Sprawozdawca Robert Telus**

gdy nikt nie stanął po stronie polskich rolników, hodowców trzody chlewnej, pan się z nimi spotkał. Bardzo panu za to dziękuję. *(Oklaski)*

I nie tylko się spotkał, drodzy państwo, nie tylko się spotkał. Wtedy w ciągu 2 tygodni zostało napisane rozporządzenie właśnie w sprawie wyrównania utraconych dochodów. Dlatego bardzo panu dziękuję.

*(Głos z sali: Melisę.)*

Drodzy Państwo! Następną rzecz. 3 tygodnie temu – to jest historyczna sprawa – rolnicze związki zawodowe, największe związki zawodowe, ok. 40–50 osób, spotkały się nie tylko z panem ministrem, ale również z panem premierem. Jeden ze związkowców powiedział słynne słowa: po raz pierwszy premier przyszedł na spotkanie ze związkami rolniczymi. To jest właśnie premier Mateusz Morawiecki. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Posel Cezary Grabarczyk: To premier na ministra rolnictwa.)*

W drugiej części tego spotkania w komisji zostało przedstawione to, co jest jeszcze przed nami do zrobienia, nad czym w tej chwili pracuje ministerstwo. Chodzi m.in. o projekt ustawy o gospodarstwie rodzinnym, rzecz, którą zapowiadaliście niejednokrotnie, a my ją robimy, projekt ustawy o izbach rolniczych, kolejną ochronę państwowej ziemi...

*(Posel Rafał Grupiński: Ten bęben zaraz pęknie.)*

Drodzy Państwo! To, co zrobiliście w roku 2014... Gdybyśmy nie doszli do władzy, dziś nie mielibyśmy polskiej, państwowej ziemi, bo wy byście ją sprzedali. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Kłamstwo!)*

Przygotowaliście ustawę, która pozwoliłaby sprzedać polską ziemię. To my ochroniliśmy polską ziemię, a wy macie czelność mówić o ochronie polskiej ziemi?

Produkt polski. Drodzy państwo, w tej chwili nie ma nic ważniejszego niż wypracowanie najlepszej marki, naszego najlepszego produktu. Produkt polski ma już w tej chwili wyrobioną dobrą markę nie tylko w Polsce, ale i na zachodzie Europy. Europejczycy szukają już oznaczenia: Produkt polski, bo wiedzą, że to jest dobra marka. Ostatnio miałem spotkanie na forum w Karpaczu i tam przedstawiciele sieci handlowych z krajów zachodnich pytali, czy mogą korzystać z tego oznaczenia: Produkt polski, bo to jest marka, która już jest znana w Europie.

*(Głos z sali: U Jagiellonów tak jest.)*

I to jest zasługa ministerstwa rolnictwa i wszystkich trzech ministrów. Dlatego, panie ministrze, dziękujemy za tę ustawę. *(Oklaski)*

*(Posel Rafał Grupiński: Akurat. Ale co pan się tak podnieca? Przegraliście w komisji głosowanie czy co?)*

I nie ma nic ważniejszego, drodzy państwo, w tej chwili niż dbanie o konsumentów. Z jednej strony są rolnicy, z drugiej – konsumenci. To jest bardzo ważna rzecz. Dlatego, drodzy państwo, będzie wprowadzona paszportyzacja żywności. Ważne, żeby klient,

żeby konsument, żeby Polak, który kupuje w sklepie żywność, wiedział, skąd ta żywność jest...

*(Głos z sali: Więcej inflacji.)*

*(Głos z sali: 6 lat rządzić, zrobić coś.)*

...czy ona jest nasza, polska, dobra, najlepsza, czy jest sprowadzana z zagranicy, bo wam by pasowało, żeby była sprowadzana z zagranicy.

*(Posel Rafał Grupiński: Przecież wybiliście wszystkie trzody.)*

Nie, drodzy państwo, będzie paszportyzacja i każdy klient będzie mógł sprawdzić, skąd ta żywność jest. I to są prace prowadzone w tej chwili w ministerstwie rolnictwa. *(Oklaski)*

Wczoraj miałem spotkanie, drodzy państwo, z doradcami z ambasad: niemieckiej, francuskiej i holenderskiej. *(Gwar na sali, dzwonek)*

*(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: To jest sprawozdanie komisji?)*

*(Głos z sali: Co nas to interesuje?)*

*(Głos z sali: Cisza. I posłuchaj do końca. Kultury trochę.)*

Drodzy Państwo! To było omawiane na posiedzeniu komisji. Ja powtarzam to, co było na posiedzeniu komisji, panie pośle. To właśnie było omawiane na posiedzeniu komisji.

*(Głos z sali: Sprawozdawca ma prawo...)*

*(Głos z sali: Siadaj.)*

I na tym spotkaniu, drodzy państwo, Niemcy złożyli nam...

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

...i mówili, że przyglądają się, jak to minister robi, że strategię WPR konsultuje tak szeroko, bo w Niemczech i we Francji nie konsultują, bo się boją rolników, a pan minister konsultuje tę strategię. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

To jest ważne, żeby rozmawiać z rolnikami, żeby z nimi ustalać. To mówił doradca z ambasady niemieckiej.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Na posiedzeniu komisji?)*

Druga rzecz, której nam zazdroszczą... Zazdroszczą nam właśnie tego, jak my to robimy, że potrafimy zadbać o polskiego hodowcę, że jak utraci dochody, to państwo mu je wyrównuje. *(Dzwonek)* Oni nam się przyglądają, uczą się od ministra Pudy, jak mają dbać o rolników.

*(Posel Rafał Grupiński: Ale prezes i tak nie słyszy. Niech się pan tak nie poświęca, bo prezes i tak nie słyszy.)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Pan to mówi prawdę czy pan zwariował?)*

Eksport. Drodzy państwo, mówiono również o eksporcie, mamy historyczne wyniki eksportu produktów rolnych: 34 mld euro, a nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 12 mld euro. *(Oklaski)* Drodzy państwo, naprawdę nigdy nie było takiej sprzedaży, tak że to jest bardzo ważne.

*(Głos z sali: A za Jagiellonów?)*

**Posel Sprawozdawca Robert Telus**

Drodzy Państwo! Kończąc, powiem tak: Jeżeli chodzi o głosowanie, jak już wspomniałem, pod wnioskiem podpisało się 100 osób (*Dzwonek*), za wnioskiem zagłosowało 9 posłów, przeciw było 20 posłów. (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: A ile osób jest...)

20 parlamentarzystów zagłosowało przeciw temu wnioskowi. To pokazuje, że ten wniosek jest, tak jak powiedziałem na początku, napisany na kolanie, a wnioski są wysane z palca. Jest to tylko i wyłącznie hucpa polityczna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: A ty jesteś wspaniała.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Piotr Kaleta*: Aż stoję.)

(*Posel Rafał Grupiński*: Bez przerwy psujecie zasady panujące w Sejmie. Sprawozdanie komisji przedstawia się w imieniu wszystkich członków komisji, a nie...)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych w oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Jerzy Małecki.

**Posel Jerzy Małecki:**

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Grzegorza Pudy.

Moje ulubione zdanie z tego wniosku totalnej opozycji brzmi tak: To szok i niedowierzanie.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Nie ulega wątpliwości, że dla wielu z państwa fakt, że na wsi żyją ludzie, którzy mają takie same marzenia i ambicje jak wszyscy Polacy, to może być szok i niedowierzanie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Największym jednak szokiem i niedowierzaniem pewnie jest dla państwa fakt, że od czasu, kiedy rządzi Prawo i Sprawiedliwość, nareszcie rolnicy i mieszkańcy polskiej wsi mają szansę te marzenia i ambicje realizować. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: To szok i niedowierzanie.)

Treść złożonego przez państwa wniosku pokazuje, jak niewiele wiecie o polskiej wsi. Taki poziom wiedzy jest być może efektem tego, że przez lata wstydziliście się polskiej wsi, chcieliście o niej zapomnieć.

(*Posel Dariusz Klimczak*: Ty masz taką wiedzę, że czytasz z kartki.)

(*Głos z sali*: Siadaj.)

Program Prawa i Sprawiedliwości dla polskiej wsi można streścić w czterech słowach.

(*Głos z sali*: Piątka Kaczyńskiego.)

Chodzi o to, żeby przywrócić godność polskiej wsi, polskiemu rolnictwu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

My ten program konsekwentnie realizujemy od 6 lat. Nad odbudową polskiej wsi po rządach PO i PSL pracowali ciężko poza ministrem Grzegorzem Pudą jego znakomici poprzednicy w rządzie Prawa i Sprawiedliwości: Krzysztof Jurgiel i Jan Krzysztof Ardanowski.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Każda poważna propozycja dla polskiej wsi musi wychodzić od szacunku do pracy rolnika. Prawo i Sprawiedliwość zawsze tę pracę szanowało, bo wiemy, że nie ma trudniejszego kawałka chleba niż praca na roli. Maszyny mogą w tej pracy pomóc, ale przecież nie zastąpią człowieka. (*Oklaski*)

Przed wszystkim przesunęliśmy polską wieś tam, gdzie jej miejsce, czyli do centrum naszej polityki. Po latach spychania problemów rolników dziś są one...

(*Posel Rafał Grupiński*: Ha, ha, ha! Dobrze.)

...w sercu polityki rządu zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim. Po raz pierwszy...

(*Posel Borys Budka*: Wy sprzedajecie polską ziemię.)

...polscy rolnicy mają swojego reprezentanta w Komisji Europejskiej, Janusza Wojciechowskiego. I to nie jest dekoracyjne stanowisko... (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupiński*: Centrum polityki to są spółki Skarbu Państwa.)

...ale stanowisko, z którego głos polskiej wsi jest słyszalny w całej Europie, a jej interesy skutecznie broni.

Muszę przyznać, że najbardziej obłudna w państwa wniosku jest deklaracja o konieczności wprowadzenia cen gwarantowanych dla polskich rolników. Skoro to takie proste, to czemu właściwie nie zrobiliście tego, jak rządziście? Od razu odpowiem: bo w ramach Unii Europejskiej takich rozwiązań po prostu nie wolno wprowadzić. Zresztą rolnik polski nie potrzebuje gwarancji ceny, ale gwarancji opłacalności. I tam gdzie nie pojawiają się nadzwyczajne trudności, jak ASF, jak grypa ptaków, jak ekstremalne warunki pogodowe, ta opłacalność dziś jest. Ale może państwo nawet dobrą pogodę jesteście w stanie zagwarantować rolnikom? Możecie obiecać wszystko.

Państwa wniosek opiera się na pseudoargumentach, ale prawda jest taka, że kto nie ma jednego dobrego argumentu, ten szuka serii marnych.

(*Głos z sali*: Ten dostaje obornik.)



**Posel Jerzy Małecki**

Naszym argumentem w rozmowach z rolnikami zawsze była i będzie wiarygodność. My po prostu robimy to, do czego się zobowiązaliśmy przed rolnikami. Obiecaliśmy im, że polska wieś zyska należną jej pozycję, i tego słowa dotrzymujemy. Nad tym obecnie pracuje minister Grzegorz Puda.

Patrzmy też szerzej. Inwestujemy nie tylko w rolnictwo, ale i w infrastrukturę wiejską na skalę, jakiej do tej pory nie było. Pan minister często podkreśla, że chcemy, żeby rolnicy i mieszkańcy polskich wsi mieli szanse rozwojowe tak jak w mieście. Chcemy, żeby dzieci na wsi kształciły się na takim samym poziomie jak w miastach. Chcemy, żeby emeryci nie musieli się martwić, czy emerytura starczy na opał na zimę. Chcemy, żeby na wsi pojawiały się nowe biznesy, żeby polskie rodziny mogły ze wsią wiązać spokojną i zasobną przyszłość. Jest to całkowicie zgodne z programem i polityką Prawa i Sprawiedliwości dla wsi.

(Posel Anna Wojciechowska: My cały czas chcemy.)

Polski Ład to tylko jeden z projektów, w którym ujęta jest szeroko polska wieś. Wiele innych albo jest w przygotowaniu, albo są przygotowane, albo są wdrażane, jak chociażby program wsparcia dla wsi popegeerowskich. To wszystko w swoim związku nazywacie państwo 10 miesiącami nicnierobienia. Podziwiam, że pan minister Puda przyjmuje ten atak z pokorą i robi swoje. Nie zamierzamy państwa o tym przekonywać, bo odpowiadamy nie przed państwem kaprysami politycznymi, ale przed rolnikami i przed polską wsią. To im zostawiamy ocenę działalności naszych ministrów i nie obawiamy się jej wcale, bo wiemy, że na wsi ceniona jest tylko jedna waluta – ciężka praca.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za odrzuceniem wniosku o wotum nieufności wobec pana ministra Grzegorza Pudy. (Oklaski)

I tak na koniec: złożony przez was wniosek jest po prostu słaby. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Teraz w imieniu Koalicji Obywatelskiej pan poseł Kazimierz Plocke.

**Posel Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! 6 października minąłby rok, odkąd pan pełni swój urząd. Ten czas i pańską aktywność oceniamy negatywnie. (Oklaski) Zresztą zanim objął pan urząd ministra rolnictwa i rozwoju wsi, już zaliczył pan porażkę. Przypomnijmy, sztandarowym projektem dzisiaj ministra Grzegorza Pudy była tzw. piątka dla zwierząt. Co prawda projekt trafił do kosza, ale pan...

(Posel Barbara Bartus: I dlatego Lewica podpisała wniosek? Przez piątkę dla zwierząt?)

...został ministrem. W kuluarach do dzisiaj mówi się, że była to nagroda za obronę ważnego dla pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego projektu. (Oklaski) Obejmując urząd ministra, zadeklarował pan, tu cytuję: To wielki zaszczyt dla mnie służyć polskiej wsi. Jak pokazuje pański przykład, zaszczyty łatwo się przyjmuje, gorzej z wykonywaniem ministerialnych obowiązków.

Korzystanie z VIP-owskich przejść na lotniskach to przywilej, nie obowiązek. Na tym polu również poniósł pan porażkę. (Oklaski) Pozwoli pan, że wymienię jeszcze kilka innych. Na nową perspektywę budżetową Polska otrzyma ok. 32 mld euro. To mniej niż za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przyznaje to nawet europoseł Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Jurgiel, który w liście do pana prezydenta Dudy pisze: Podczas uzgodnień konkluzji wieloletnich ram finansowych utraciliśmy 1,5 mld euro dla rolników. Na dopłaty bezpośrednie będzie zatem ok. 2% mniej pieniędzy niż w poprzedniej perspektywie i ok. 13% mniej na rozwój obszarów wiejskich niż w perspektywie, która się kończy. (Oklaski) Warto o tym pamiętać.

Panie Ministrze! Nie zadbał pan wraz z komisarzem Januszem Wojciechowskim o to, aby Polska w ramach nowej perspektywy uzyskała wyższe dofinansowanie. Pieniądzy miało być więcej, jest mniej. To pana porażka. 21 marca tego roku na antenie telewizji publicznej ogłosił pan, że na rolnictwo trafi z Krajowego Planu Odbudowy 20% środków. Szybko się okazało, że pieniędzy jest 5 razy mniej, a rolnicy podczas konferencji prasowej przed Sejmem 6 maja tego roku sprowadzili pana na ziemię. I tak podsumowali pana kolejną porażkę, cytuję: Pieniądże, które zostały przeznaczone na rolnictwo, są symboliczne i małe. Zostaliśmy za te 4% sprzedani. Koniec cytatu. (Oklaski)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Fakt, że nawet nie brał pan udziału w tworzeniu Krajowego Planu Odbudowy, pokazuje, że pana pozycja w rządzie jest zbyt słaba, by zabiegać o wyższe finansowanie rolnictwa.

Kolejna pana porażka to Polski Ład dla rolnictwa. Czy pan wie, panie ministrze, który to program Prawa i Sprawiedliwości dla rolnictwa w ciągu ostatnich 6 lat? Odpowiem: szósty. Po pierwsze, Polski Ład to program polityczny, a nie rządowy, bo rząd tego programu nie przyjął na żadnym ze swoich posiedzeń. Warto, żebyśmy wszyscy o tym pamiętali. Po wtóre, nie ma tam żadnych rozwiązań, które gwarantowałyby odbudowę rolnictwa po pandemii i waszych 6-letnich rządach. Po trzecie, nie ma pan na jego realizację pieniędzy, poza środkami z Unii Europejskiej. W Polskim Ładzie na rolnictwo do 2030 r. zadeklarowano 5 mld zł rocznie w ramach wkładu krajowego do unijnych projektów. A ja nawet tych pieniędzy w budżecie na rok 2022 nie jestem w stanie znaleźć, bo ich tam rzeczywiście na dzisiaj nie ma.

Niedawno stwierdził pan, że rolnicy, którzy poniosą straty w wyniku stanu wyjątkowego, będą mo-

**Posel Kazimierz Plocke**

gli liczyć na wsparcie państwa. W związku z tym mamy pytanie do pana ministra: Ilu gospodarstw dotyczą rygory stanu wyjątkowego i jakie są szacowane straty w tych gospodarstwach? Za słowami, panie ministrze, muszą iść czyny. Czekamy.

W ramach ciągłości władzy minister powinien kontynuować projekty. Pan nawet tego nie robi. Dlatego pytamy: Gdzie jest krajowy holding spożywczy – inicjatywa podjęta przez Prawo i Sprawiedliwość jesienią 2015 r.? *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Jest.)*

Gdzie jest szumnie zapowiadana strategia walki z afrykańskim pomorem świń? Obecnie w Polsce mamy najniższe pogłowie świń od 70 lat.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Skandal!)*

*(Głos z sali: Skowrońska się obudziła.)*

Tylko w I kwartale tego roku zlikwidowano w Polsce ponad 20 tys. stad świń *(Oklaski)*, co oznacza, że dziennie 250 gospodarstw wygasza *(Dzwonek)* produkcję trzody chlewnej w Polsce.

Panie Ministrze! Podsumowując pańską działalność, chcemy stwierdzić: Ocena pańskiej pracy jest negatywna. Jest pan mało aktywny. Po prostu nie daje pan rady. Dlatego nasz klub będzie głosował za pana odwołaniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Marcin Kulasek, Lewica.

**Posel Marcin Kulasek:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Polską wieś trawią dwie choroby, wobec których pan minister Puda jest bezradny – afrykański pomór świń i ptasia grypa. Rolnicy są pozostawieni samym sobie. Rezerwa budżetowa na zwalczanie chorób zwierząt, pomoc dla rolników skończyła się w połowie roku. Teraz ogłasza pan minister program pomocy dla rolników, którzy ucierpieli z powodu ASF. Program rozsądny, tylko niedofinansowany. 200 mln zł to drobne w porównaniu z potrzebami, ze skalą dramatu polskich rolników. Rezerwa celowa, która wyczerpała się w połowie roku, wynosiła przecież 432 mln zł.

Polską wieś niszczą dwie choroby zwierząt. Tymczasem Inspekcja Weterynaryjna jest nadal niedofinansowana. Za chwilę lekarz po trudnych studiach będzie zarabiał w powiatowej weterynarii mniej, niż wynosi płaca minimalna. To wstyd dla państwa.

*(Głos z sali: Skandal!)*

Ognisk ASF w gospodarstwach było w tym roku ponad 50. Z ptasią gripą jest jeszcze gorzej – ponad 300 ognisk, 300 dramatów rolniczych rodzin. Z informacji uzyskanych w odpowiedzi na moją interpelację wynika, że wypłacono odszkodowania tylko w 82 ogniskach ptasiej grypy. Czyli reszta nadal czeka.

Pan tymczasem woli robić sobie ustawki na tle wypożyczonego sprzętu rolniczego. Przyznaję: na polskiej wsi jest dużo nowoczesnego sprzętu – dzięki wejściu Polski do Unii Europejskiej, dzięki Lewicy, dzięki Wojciechowi Olejniczakowi i jego ludziom. *(Oklaski)* Ale to piękna przeszłość. Smutna teraźniejszość jest taka, że wykorzystanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 wynosi 65%. A mamy drugą połowę roku 2021.

*(Głos z sali: Wstyd!)*

*(Głos z sali: Hańba!)*

Działania polegające na inwestycjach w środki trwale zrealizowano w 44%.

A co z nową perspektywą budżetową? Jeden z pańskich poprzedników, pan europoseł Krzysztof Jurgiel, przekonuje, że Polska utraciła do 1,5 mld euro dla rolników z powodu nieobecności oraz braku skutecznych działań ze strony ministra Ardanowskiego. 1,5 mld euro. Tych pieniędzy polscy rolnicy już na pewno nie zobaczą.

*(Głos z sali: Nie kłam.)*

Od kilku lat proponujecie stworzenie narodowego holdingu spożywczego. Bez rezultatu. Podobno dlatego że nie potrafi się pan dogadać, porozumieć z panem premierem Sasinem. Chociaż w tym przypadku to może i lepiej. *(Oklaski)*

Czekamy też na innowacyjne produkty bankowe dla rolnictwa, które stworzy w Banku Gospodarstwa Krajowego poseł Lech Kołakowski. Przecież za to bierze pieniądze.

Z roku na rok maleją środki w budżecie państwa na ubezpieczenia upraw i hodowli. W 2017 r. było 917 mln, w tym tylko 400 mln zł. Jak co roku tych środków na ubezpieczenia rolnicze zabrakło już w kwietniu. Interweniowała w tej sprawie Krajowa Rada Izb Rolniczych. Znowu rolnicy chcący ubezpieczyć swoje uprawy zostali odprawieni z kwitkiem. Tymczasem Lewica złożyła w Sejmie projekt ustawy zabezpieczającej w budżecie państwa stałą kwotę na wsparcie dla ubezpieczeń upraw i hodowli.

Kolejny rok z rzędu mamy suszę rolniczą w Polsce. Rząd jest wobec tego zjawiska bezradny. Tymczasem Lewica złożyła tzw. małą nowelizację Prawa wodnego. A co pan zrobił w tym czasie, panie ministrze?

Panie Ministrze! Przyszedł pan do resortu z misją ratowania pozycji PiS-u na wsi po tzw. piątce dla zwierząt. Dzisiaj już widzimy, że ta misja się nie powiodła. Wieś płonie gniewem. Ale na podsumowanie zasługuje cały okres rządów PiS w rolnictwie. Obiecywaliście wyrównanie dopłat. Rządźcie drugą kadencję, w Brukseli macie swojego komisarza do spraw rolnictwa – sprawa dopłat ani drgnęła. *(Oklaski)* Cytuję: prowadzenie polityki propagandy słów, słaba polityka dialogu, brak podejmowania kompleksowych działań i myślenia strategicznego. To z listu otwartego posła Jurgiel o rządach innego ministra rolnictwa z PiS, pana poprzednika. Mam wrażenie, że te słowa są nadal aktualne i dobrze podsumowują cały okres rządów Prawa i Sprawiedliwości *(Dzwonek)* w polskim rolnictwie. Czas z tym skończyć. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*



## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Koalicja Polska.

## Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Chciałbym pogratulować panu posłowi Krajewskiemu trafności argumentacji (*Oklaski*), bo jego argumenty sprawiły, że pana posła sprawozdawcę z PiS-u w taką złość, że aż skakał na tej mównicy.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Pan poseł sprawozdawca mówił dużo o historii, również o naszej. To prawda, rządaliśmy z Platformą Obywatelską, z SLD, tworzyliśmy koalicję z Hienopiastem, a Witos tworzył Rząd Obrony Narodowej i Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej.

(*Głos z sali:* ...z taką ochroną jak wy.)

W ciągu 125 lat naszej historii dzięki Bogu nie rządaliśmy z jedną partią, z PiS. (*Oklaski*) I nie planujemy.

(*Głos z sali:* Brawo!)

Pan poseł sprawozdawca wspominał o ZSL. Tak, to jest część naszej historii. Za ZSL wprowadzono renty i emerytury rolnicze.

(*Poseł Piotr Kaleta:* I stan wojenny.)

Wprowadzono opiekę zdrowotną oraz elektryfikowano polską wieś.

(*Głos z sali:* ...zabijano.)

Oburzacie się na ZSL, ale korzystacie z dorobku jego wychowanków

(*Głos z sali:* Od kogo kupiłeś ziemię?)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Janusz Wojciechowski, wychowanek ZSL, to najlepszy towar eksportowy na komisarzy rolnictwa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Wojciechowski.)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Zbigniew Kuźmiuk, towar eksportowy z Mazowsza – z ZSL-u do PiS-u i do Europy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ale się nawrócił.)

(*Poseł Cezary Grabarczyk:* Brawo!)

Nie oburzajcie się tak na ten ZSL, skoro korzystacie z jego dorobku.

My mamy trochę pretensję do Wojciechowskiego, bo szybko zapomniał o tym, czego nauczył się w ruchu ludowym.

(*Poseł Piotr Kaleta:* Całe szczęście.)

Dzisiaj jego mentorem jest kto? Sylwia Spurek.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

Chce uczynić z polskiej wsi skansen. (*Oklaski*) Nie pozwolimy na to. Nadal będziemy rozwijać polską wieś. Nie pozwolimy na to, żeby komisarz Wojciechowski spełnił marzenia pani Spurek. Będziemy bronić prawa do wędkowania, prawa do schabowego, prawa do hodowli i do normalności. (*Oklaski*)

(*Poseł Jakub Rutnicki:* Tak jest.)

(*Poseł Barbara Bartuś:* A czy to nie ta sama lista...)

Mówimy teraz o wotum nieufności wobec braku gospodarza polskiej wsi, wobec abdykacji, wobec niewywiązania się z tego, do czego się zobowiązaliście, czyli reprezentowania polskich rolników. To jest wotum nieufności nie tylko wobec ministra, którego tak naprawdę nie ma, lecz także wobec całej waszej strategii. Nie ma holdingu spożywczego, nie eliminujecie nieuczciwych pośredników. Ceny w sklepach rosną, a rolnicy nie zarabiają więcej.

ASF. Trzy ogniska przez 2 lata utrzymywane były przez ministrów rolnictwa w trzech powiatach przy granicy z Białorusią. Za waszych rządów ASF rozlał się po całej Polsce. Dziennie upada przez to 109 gospodarstw hodujących trzodę chlewną.

(*Poseł Piotr Zgorzelski:* Skandal!)

Pomiędzy 1 stycznia 2020 r. a 1 stycznia 2021 r. upadło w Polsce 40 tys. gospodarstw hodujących trzodę chlewną. Mówicie, że będziecie wypłacać odszkodowania ich właścicielom? Panie premierze, panie ministrze, trzeba wysłać grupę ekspedycyjną w poszukiwaniu tych rolników, bo pracują we Francji, w Niemczech i w Holandii. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Dopłaty bezpośrednie. Nie ma poziomu francuskiego, nie ma poziomu niemieckiego, jest poziom średniej europejskiej wynegocjowany przez nas. Kiedy rządaliśmy, wynegocjowaliśmy budżet. To były 32 mld euro. Wy wynegocjowaliście 30 mld euro. To o 7 mld zł mniej. Dodatkowo ograbicie rolników z II filara, żeby ten poziom średniej europejskiej, który my zagwarantowaliśmy, utrzymać, bo nie potrafiłście, mając swojego komisarza z ZSL, do tego doprowadzić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Ubezpieczenie rolnicze miało być dla wszystkich o każdej porze. Można było rejestrować się tylko przez 15 minut, bo nie było więcej pieniędzy. Na ubezpieczenia rolnicze poszło ile? 400 mln zł. A na propagandę w TVP i lanie tam hejtu – 2 mld zł. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Poseł Adam Szłapka:* Złodzieje!)

(*Poseł Borys Budka:* Złodzieje!)

Sprzedaż ziemi. Szliście do wyborów pod sztandarem ochrony polskiej ziemi. W 2015 r. 412 ha sprzedano obcokrajowcom, w roku 2020 – 1560 ha. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Hańba!)

(*Głos z sali:* Skandal!)

Wyzyskaliście polską wieś, oszukaliście polskiego rolnika i odrzuciliście go.

(*Głos z sali:* Proszę nie kłamać.)

Tak naprawdę kulminacją tego wszystko było to, co zgłosił pan minister Puda, będąc jeszcze posłem. Chodzi o piątkę prezesa Kaczyńskiego.

(*Głos z sali:* Ooo...)

Notabene taki głos padł z tej mównicy, że pan premier Morawiecki jako pierwszy premier spotkał



**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz**

się ze związkami rolniczymi. Czyli premier Kaczyński nie spotykał się ze związkami rolniczymi?

(*Głos z sali:* Uuu...)

Panie Telus, nie będzie dla pana miejsca na liście. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Musimy odwołać nieobecnego gospodarza polskiej wsi, który abdykował, który szkodzi rolnictwu i polskiej wsi. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* To w ogóle nie jest śmieszne.)

(*Głos z sali:* Brawo!)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Krzysztof Bosak, Konfederacja. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Gdzie jest Braun?)

(*Głos z sali:* Przepraszam za Brauna.)

**Posel Krzysztof Bosak:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Zaczę od pytania. Czy pamięta pan to zdjęcie? (*Głos z sali:* Niech pan nie wiesza ministra.)

To jest zdjęcie wykonane tuż po przegłosowaniu piątki dla zwierząt, tzw. piątki Jarosława Kaczyńskiego, czyli piątki przeciw rolnikom. Tutaj jest pan na tle aktywistów zwalczających polskie hodowle, zwalczających polskich rolników. Stoi pan z ludźmi z fundacji Otwarte Klatki, z ludźmi z fundacji Viva! Stoi pan i cieszy się, dlatego że przeszły przepisy uderzające w polskich rolników.

(*Głos z sali:* Zostaw ich w spokoju.)

Ci ludzie mają przepustki. Pan stoi z nimi przed Sejmem. Pan wprowadzał ich do Sejmu, pan z nimi współpracował, pomagał im w dokonaniu dzieła zniszczenia polskiego sektora hodowlanego, zniszczenia sektora przetwórstwa mięsa, zniszczenia hodowli zwierząt futerkowych. Pan był z tego dumny. Ponieważ minister Ardanowski, minister pańskiego rządu, panie premierze, był przeciwny temu, bo chciał móc spojrzeć w twarz polskim rolnikom, i się temu sprzeciwiał, musiał odejść. Pan jako użyteczne narzędzie mówiące prezesa Kaczyńskiego zastąpił ministra Ardanowskiego. Jest pan człowiekiem pozbawionym honoru, skoro w takich okolicznościach objął pan funkcję ministra rolnictwa. Czuje pan to doskonale. Czują to rolnicy i pana nie akceptują. To z tego powodu musieliście wypożyczać maszyny rolnicze, żeby móc pokazać się na ich tle. Zwykli rolnicy nie chcą was widzieć w swoich gospodarstwach, chyba że oglądają tylko TVP Info i uważają, że ma pan wielkie sukcesy. W rzeczywistości działa pan w kontrze do interesów polskich rolników. Teraz to panu

wykażę. Kilka rzeczy, o które pan zabiega, pańska partia, pański rząd, panie premierze, na arenie międzynarodowej.

Europejski Zielony Ład. Nie zgłaszacie w tej sprawie weta. Nic pan nie mówi jako minister w tej sprawie. Wasi urzędnicy w Unii Europejskiej chodzą na te wszystkie unijne spotkania i się z tym zgadzają. Co to spowoduje? Radykalne ograniczenie środków ochrony roślin. Zakaz używania nawozów na obecnym poziomie. Zakaz wykorzystania 10% gruntów rolnych.

(*Głos z sali:* Kłamstwo!)

W konsekwencji wzrost kosztów, spadek produkcji, tani import spoza Unii Europejskiej, zmiana, obniżenie wolumenu całej polskiej produkcji rolnej. Nawet eksperci Komisji Europejskiej przyznają, że dokładnie to spowoduje uzależnienie eksportowe, a pan nic. I tu opowiadacie o swoich wizjach.

Następna sprawa, którą popieracie na arenie unijnej. Zakaz chowu klatkowego, kiedy 80% sektora drobiowego to jest chów klatkowy, najwięcej w Europie. To, co popieracie, uderzy w polskiego rolnika. Mówcie o tym w TVP Info, mówcie tutaj. Nam dajcie 3 minuty, sobie dwa razy 15 minut plus nie wiadomo ile, bo macie prawo. Mówcie prawdę, mówcie rolnikom prawdę. Chcecie nawet zakazać chowu klatkowego cieląt i loch. Jak sobie to wyobrażacie? Był pan kiedyś w gospodarstwie? Rozmawiał pan z rolnikami? (*Dzwonek*) Jak to ma wyglądać? Wasi europosłowie, europosłowie PiS to poparli. Nie bronił się pan osobiście na posiedzeniu komisji. 2 godziny mówił pana zastępcę, który też został za piątkę dla zwierząt nagrodzony. By pokazać się z rolnikami, musicie pożyczać maszyny. Wstyd! Proszę ustąpić. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050.

(*Głos z sali:* Specjalistka.)

**Posel Joanna Mucha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że dzisiejszy dzień upewnia nas w tym, że ministrowie rządu PiS są coraz bardziej z siebie zadowoleni. Szkoda tylko, że ludzie są coraz mniej z nich zadowoleni. (*Oklaski*)

Są dwie filozofie sprawowania władzy. Pierwsza to władza, która służy obywatelowi. Druga to obywatele, którzy służą władzy.

(*Głos z sali:* To nie my.)

(*Głos z sali:* Nas to nie dotyczy.)

Pan, panie ministrze, jest głęboko zanurzony w tym drugim sposobie sprawowania swojej funkcji. (*Posel Robert Telus:* Wracasz do PO?)

**Posel Joanna Mucha**

Czy pan jako minister służy obywatelom, rolnikom? Kiedy rozmawia się z rolnikami o panu, to oni przede wszystkim pytają: Minister Puda? Czy on w ogóle istnieje? Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie. Garść cytatów, szanowni państwo. To są tytuły publikacji prasowych: minister Puda nie udziela wywiadów w prasie branżowej, zniknął z pola widzenia, stowarzyszenie lekarzy weterynarii zarzuca Grzegorzowi Pudzie, że rozmowy odbywają się bez ministra. Mogłabym mnożyć. Tych tytułów jest naprawdę bardzo wiele. Może pracuje pan w Sejmie? Otóż, proszę państwa, pan minister jako minister, sprawując już swoją funkcję, jak dotąd ani razu nie zabrał w Sejmie głosu, ani razu.

*(Głos z sali: A co ma powiedzieć?)*

To prawda.

Może zatem udzielał się na posiedzeniu komisji sejmowej? Otóż chciałabym państwu powiedzieć, że pan minister raz zalogował się na posiedzeniu komisji sejmowej, po czym bardzo szybko się z niej wylogował. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Głos z sali: Bohater.)*

*(Głos z sali: Zarobiony.)*

Nie, panie ministrze, pan nie służy obywatelom, pan nie służy rolnikom. Pan służy chyba wyłącznie swojemu własnemu luksusowi, bo chyba wyłącznie o to chodzi w tej funkcji. Nie będę już znęcała się nad panem, przypominając te oburzające incydenty dotyczące pańskiego niezadowolnienia, bo nie było wejściówki VIP, bo hotel był niewystarczająco ekskluzywny.

*(Poseł Piotr Kaleta: Był bez dachu.)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: 8-gwiazdkowe.)*

Szanowni Państwo! To, co dzisiaj opisuje polską wieś, to kilka słów: ASF, ptasia grypa, inflacja, która zżera zyski, problemy z ubezpieczeniem rolniczym, ubóstwo itd. 700 mln zł na ASF – powiedział pan poseł Telus. Gdzie są te pieniądze? Bo one nie przynoszą żadnego rezultatu. Co wy robicie z tymi pieniędzmi?

*(Głos z sali: Brawo!)*

Embargo na polskie jabłka. Chciałabym przypomnieć, kto rządzi od 6 lat. PiS.

Inspekcja Weterynaryjna. Mówicie: dzisiaj wychodzi to, co zniszczyliście. A kto od 6 lat rządzi?

*(Głosy z sali: PiS.)*

PiS.

*(Głos z sali: Jak tam Madonna?)*

Dopłaty do rolników. A kto ma komisarza w Unii Europejskiej?

*(Głosy z sali: PiS.)*

PiS.

*(Głos z sali: Polska.)*

I ostatnie pytanie: Kto zniszczył polskie rolnictwo?

*(Głosy z sali: PiS.)*

PiS. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Magdalena Sroka, Porozumienie.

**Poseł Magdalena Sroka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dla pana ministra rolnictwa dzisiaj piątkę dla Pudy.

Po pierwsze, nieskuteczna walka z ASF. To, że minister nie radzi sobie w walce z ASF, to żadna nowość. Brak jest planu działania w tym zakresie. Grupa powołana do walki z ASF składa się z tych samych osób, które odpowiadają za zwalczanie tej choroby od lat z tą samą mierną skutecznością. Dziwi fakt, że w tak ważnej kwestii jest tak: minister sobie, branża sobie. To właśnie hodowcy trzody chlewnej na obszarach dotkniętych pomorem są obecnie w dramatycznej sytuacji. To ich gospodarstwa upadają, a sami hodowcy tracą majątek i dorobek wielu pokoleń.

*(Głos z sali: Co ty wiesz o trzodzie?)*

Nr 2: ptasia grypa. Obok ASF to najbardziej dotkliwa strata w rolnictwie. Szkody, jakie wyrządziła ta choroba, nie są uczciwie rekompensowane przez państwo. W budżecie nie ma zagwarantowanych środków na odszkodowania.

*(Głos z sali: Są.)*

Dlatego też przedłużane jest postępowanie administracyjne i odwlekane szacowanie szkód. To powoduje zachwianie rynku, a niebawem spowoduje także masowe bankructwa w branży drobiarskiej.

Nr 3: niedofinansowana od lat Inspekcja Weterynaryjna sygnalizuje brak środków, niskie wynagrodzenia, brak kadr.

*(Głos z sali: Co zrobił wicepremier Gowin?)*

Trzeba z tym skończyć.

*(Głos z sali: Co Gowin robił?)*

Potrzebujemy silnej, dobrej Inspekcji Weterynaryjnej. A jak wygląda to dzisiaj? Wakaty, łączenie stanowisk. Przypomnę jedynie, że mamy do dyspozycji zalecenia dyrekcji generalnej Komisji Europejskiej do spraw zdrowia i bezpieczeństwa żywności, która wytknęła błędy i to, co powinno zostać zmienione.

Nr 4: ochrona polskiego rynku. Wiemy, jakimi prawami rządzi się funkcjonowanie rynku wspólnotowego. Zadajmy sobie to pytanie, jakie działania podejmują rządy Niemiec czy Hiszpanii, że opłaca się tamtejszym producentom eksportować trzodę do Polski. Na jakie wsparcie mogą liczyć, że tony wieprzowiny wjeżdżają do Polski? A nasi producenci ponoszą straty. Czy ktoś w ministerstwie interesuje się, jak wygląda rentowność hodowli trzody chlewnej? Przecież większość rolników wychodzących dzisiaj na ulice razem z Agrounią to właśnie zdesperowani hodowcy.

Nr 5: rolnictwo to nie szopka. Minister rolnictwa to ważne stanowisko, kluczowe w każdym rządzie. Praca ministra nie polega na objeździe wybranych gospodarstw, zjedzeniu obiadu i zrobieniu sobie sesji

**Posel Magdalena Sroka**

fotograficznej, czasem (*Dzwonek*) z panem premierem na tle wypożyczonych maszyn. Mieliśmy dobrego ministra rolnictwa – ministra Ardanowskiego, który cieszył się szacunkiem polskiej wsi, który potrafił prowadzić dialog. Wymieniliście go na ministra, którego nazwiska nikt nie pamięta...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję, pani poseł, wyczerpała pani czas. Pan poseł Paweł Szramka, Polskie Sprawy.

**Posel Pawel Szramka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem obiektywnie podejść do oceny pańskiej pracy, dlatego nawet nie czytałem wniosku wnioskodawców na temat pana odwołania (*Oklaski*), bo domyślałem się, że mogły tam być pobudki polityczne, domyślałem się, że nie było tam nic, co mogłoby pana szczególnie pochwalić. Spytałem więc się u źródła, spytałem rolników, co o panu myślą. Podzwoniłem do kilku i muszę panu powiedzieć, że rolnicy mają ogromną trudność, wręcz nie mają co panu zarzucić, bo nie wiedzą, czym pan się zajmuje. (*Wesołość na sali, oklaski*) Nie wiem, czy to jest dla pana pochwalebne. Mimo wszystko oni chcieliby, żeby pan się zaangażował w sprawy polskiej wsi. Może pan coś robi, natomiast oni o tym nie wiedzą. Warto by było, żeby pan się pokazał, czy to na mównicy sejmowej, czy w komisji, czy bezpośrednio na spotkaniu z rolnikami, żeby to wytłumaczyć. Jeśli coś się dzieje w ministerstwie rolnictwa, warto, żeby rolnicy o tym wiedzieli. Tak więc myślę, że chociaż dzisiaj wyjdzie pan, panie ministrze, na mównicę, powie, zmierzy się z tymi wszystkimi argumentami. Chciałbym, żeby pańskie przemówienie nie skupiło się na tym, co było wcześniej, co było za PSL-u, co było za ZSL-u i jeszcze wcześniej. Niech pan się skupi na tym, co pan zrobił przez blisko rok. Może to coś wytłumaczy rolnikom, a ja będę miał również obiektywną ocenę. Bardzo tego oczekuję. Zapraszam. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

(*Głos z sali: Pierwszy raz.*)

(*Część posłów uderza w pulpity i skanduje: Pierwszy raz! Pierwszy raz! Pierwszy raz!*)

(*Posel Rafał Grupiński: Pierwszy raz i ostatni.*)

(*Głos z sali: Beatę Szydło też obronili na jeden dzień.*)

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda:**

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Szanowni Państwo! Wszyscy mamy wobec rolników wielki dług wdzięczności...

(*Posel Rafał Grupiński: Kochani rolnicy, nie mamy dla was nic.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle Szłapka...

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda:**

...za to, że tak znakomicie zapewniają Polsce bezpieczeństwo żywnościowe...

(*Posel Adam Szłapka: Nazywam się Grzegorz Puda najpierw.*)

...że nawet w tak trudnym czasie pandemii dbają o bezpieczeństwo żywnościowe w naszej ojczyźnie. W przeciwieństwie do wielu krajów europejskich żywności w tym trudnym czasie nie brakowało.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Dajcie mu ten ciąg.*)

To wielkie osiągnięcie polskich rolników i powód do podziękowań. Drodzy rolnicy, z całego serca jako minister rolnictwa i rozwoju wsi, ale również jako zwykły obywatel chciałem wam za to serdecznie podziękować. Dziękuję wam. (*Oklaski*)

Chcę również podziękować posłom PSL-u za inicjatywę tego wotum, bo dzięki niej mamy możliwość przypomnieć Polakom, jak wyglądały wieś i rolnictwo pod rządami PSL-u i Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Monika Wielichowska: 6 lat rządzącie...*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Mów o sobie.*)

Czytając uzasadnienie wotum, szanowni państwo, nie można nie odnieść wrażenia, że jedynym źródłem państwa wiedzy na temat rolnictwa i działalności naszego resortu jest kilka gazet i portali słynących od lat z wielu manipulacji. Najważniejsze argumenty, zarzuty są wprost kalką artykułów tych portali i tych gazet. Np. państwo posłowie z PSL-u bezrefleksyjnie powtarzają treści o tym, jak to rzekomo w jednym z gospodarstw, wizytowanym przez premiera Mateusza Morawieckiego, nie było sprzętu należącego do gospodarza. Oczywiście nikt z was nie sprawdził faktów. Zaatakowaliście premiera i ministra kosztem gospodarza. Ale PSL nie obchodzi krzywda rolników. W gospodarstwie prezentowane były 23 ma-



**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Grzegorz Puda**

szyny rolnika i dziewięć maszyn diler. Pan premier na tym spotkaniu stał na tle nowoczesnego rolnika...

*(Wesołość na sali, oklaski)*

*(Część posłów krzyczy i uderza w pulpity)*

*(Głos z sali: Nie odróżniasz rolnika od traktora.)*

...nowoczesnego ciągnika, którego właścicielem był rolnik. Co ważne, rolnik, którego wizytowaliśmy, utrzymuje się również z tego, że wypożycza te maszyny rolnicze. Obraziliście i skrzywdziliście gospodarza pomówieniem.

Wyśmialiście go jako biedaka i nieudacznika. A ja was zapewniam: to bardzo zaradny, uczciwy i przedsiębiorczy gospodarz. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Głosy z sali: Brawo! Brawo!)*

Tak samo nietrafiony jest argument, że odwiedzam tylko te gospodarstwa, które mają po kilkaset hektarów. Oczywiście nie widzę powodów, żeby tych gospodarstw nie odwiedzać, ale muszę państwu powiedzieć, że nie jest tak, jak państwo twierdzą. Nie jest tak, że w PSL ktoś zadał sobie chociaż trochę trudu, aby sprawdzić te informacje i aby pozyskać rzetelne informacje na temat odwiedzanych przeze mnie gospodarstw.

*(Poseł Sławomir Nitras: Pan odwiedza gospodarstwa na każdym lotnisku.)*

Otrzymałem od rolników wiele zaproszeń do różnych gospodarstw, jednak obostrzenia stosowane podczas COVID-19, o czym państwo powinni wiedzieć, nie pozwoliły na skorzystanie z nich wszystkich. W okresie od maja tego roku, czyli od czasu poluzowania obostrzeń...

*(Poseł Sławomir Nitras: Pan się COVID-em zajmuje, a nie ASF.)*

...miałem zaszczyt odwiedzić gospodarstwa, wśród których znalazły się i 6-, i 10-, i 15-hektarowe.

*(Poseł Dariusz Klimczak: Jak lotnisko.)*

Prawie każda wizyta była połączona ze spotkaniem z grupą lokalnych rolników. Od czasu objęcia przeze mnie urzędu ministra w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się 338 spotkań z rolnikami i organizacjami rolniczymi. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Szkoda, że PSL czyta tylko wybrane tytuły, korzysta z wybranych mediów, do tego specjalizujących się w manipulacji, które dodatkowo mają mało wspólnego z tematyką rolniczą.

*(Poseł Robert Winnicki: Co z lewackimi organizacjami?)*

Nie tak wygląda polska wieś – piszą w związku z wotum członkowie PSL, bo rażą ich gospodarstwa nowoczesne. Rażą was gospodarstwa prężnie się rozwijające, prowadzone z pomysłem. Niestety, rządy PO-PSL wyrządziły tyle szkód w rolnictwie...

*(Głos z sali: 6 lat zwijacie rolnictwo. 6 lat.)*

...że wciąż mamy dużo pracy, jaką trzeba włożyć w odbudowę i rozwój.

Likwidacja przetwórci, likwidacja komunikacji, likwidacja posterunków Policji, brak inwestycji...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan w to wierzy? Pan w to wierzy?)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, proszę natychmiast usiąść na miejscu.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Grzegorz Puda:**

...dbanie jedynie o rozwój dużych gospodarstw przemysłowych zrobiły swoje.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, ostrzegam panią.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Grzegorz Puda:**

Niszczy się łatwo, szanowni państwo, ale odbudowuje się dużo trudniej. Mało tego, PSL zaczęło nawet kpić z wartości, jakim hołduje polska wieś. *(Poruszenie na sali)* Pod dowództwem prezesa Kosiniaka-Kamysza, który jest tu obecny...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Pierwszy raz go widzimy.)*

...szło ramię w ramię z przedstawicielami rewolucji genderowej, która chciała zniszczyć rodzinę i neguje prawa natury. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Hańba!)*

Jej przedstawiciele na czele z panią europoseł Spurek uważają, że hodowla krów to pogwałcenie praw. Walczą o zakaz jedzenia mięsa, zabijanie ludzi uważają za prawo człowieka i prowadzą agresywną walkę z katolikami. Polski rolnik był pogardzany. Nie umiecie bronić rolników...

*(Głos z sali: Wędkarstwo.)*

*(Głos z sali: Grzyby.)*

Nie umiecie bronić rolników...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan też nie umie.)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Skowrońska, ostatni raz panią ostrzegam.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Grzegorz Puda:**

...obrażanych przez waszych kolegów. Widocznie to są również poglądy PSL. Próbuje w PSL udowodnić, że obchodzi was polska wieś, tyle że to nie jest już ta sama wieś, którą porzuciliście dla władzy.

*(Głos z sali: Tak jest.)*

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda

Nagle udajecie troskę o rodzinne gospodarstwa rolne, a tymczasem rolnicy z małych rodzinnych gospodarstw pamiętają, że to właśnie wasz rząd, rząd PSL-u, uznał, że pieniądze na dobrostan są niepotrzebne polskim rolnikom.

*(Głos z sali: Brawo!)*

Nie wystąpiliście o te środki do Unii Europejskiej...

*(Poseł Stefan Krajewski: Zabraliście dopłaty do bydła, z 30 do 20 zmniejszyliście.)*

...nie ochroniliście chowu zwierząt w małych gospodarstwach. Dopiero z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości, pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, wystąpiliśmy do Komisji Europejskiej o zmianę i wprowadziliśmy program dotyczący dobrostanu zwierząt, który nie tylko cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród rolników, ale też wymagał kilkukrotnego zwiększenia środków. Inicjatywę tę oczywiście wyszydzaście i krytykowaliście. PSL wykreślił z listy dopłat dobrostanowych konia. Ale proszę się nie martwić, naprawiłem wasz błąd i dopisałem konia do listy zwierząt objętych dopłatą dobrostanową. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Pierwszy raz w historii stadnina koni w Janowie otrzymała dokapitalizowanie w wysokości prawie 7,5 mln zł... *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Monika Wielichowska: Wy ją zniszczyliście.)*

*(Głos z sali: Skandal!)*

...a w Polskim Ładzie znalazł się pierwszy w historii długofalowy program wsparcia hodowli koni.

Mówicie, że rząd nie radzi sobie z ASF, obciążacie winą rząd za to, że rolnicy zaprzestają chowu świń. A jak wy radziliście sobie za swoich rządów? Po wystąpieniu w 2014 r. pierwszych ognisk ówczesny minister – z pana partii, panie prezesie Kosiniak-Kamysz – zamiast wprowadzić natychmiastowe działania w celu zapobiegania ekspansji choroby, zarządził, uwaga: prace nad regulacjami mającymi ograniczyć liczbę gospodarstw prowadzących chów trzody chlewnej. Tak, szanowni państwo.

*(Głosy z sali: Skandal! Skandal!)*

Ograniczyliście liczbę gospodarstw hodujących trzodę chlewną. Mało tego, za wybicie świń rolnicy mieli otrzymywać tylko odszkodowanie, bez rekompensaty przysługującej za utracone dochody. Jednocześnie miał być zabroniony ponowny chów świń w danym gospodarstwie.

*(Głos z sali: Niesłychane.)*

*(Poseł Anna Paluch: Skandal!)*

Ta bezczynność ministra rolnictwa z PSL-u doprowadziła do ogromnego wzrostu populacji dzików i dynamicznego zwiększenia liczby ognisk ASF. Dziś zagrożenie ASF stało się problemem już nie tylko polskim, ale i europejskim, można powiedzieć, nawet

światowym. Dla porównania jak wygląda walka z ASF w tej chwili? Myśleliśmy nie tylko o bieżącej walce z ASF, ale również przyszłościowej, z uwzględnieniem odbudowy gospodarstw, które poniosły duże straty. Odpowiedzią na zarzut dotyczący zmniejszenia się liczby gospodarstw utrzymujących świnię jest program odbudowy stad w związku z wystąpieniem ASF. Jego pięć filarów skierowanych do rolników obejmuje wsparcie bioasekuracji, wyrównanie wartości utraconego dochodu, osłonę zobowiązań cywilnoprawnych oraz udzielanie niskooprocentowanych pożyczek na odbudowę pogłowia świń. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Jak podkreślam, jest to pierwszy w historii zintegrowany program uruchamiający w jednym czasie kilka dostępnych i możliwych narzędzi wsparcia. Kwota programu, szanowni państwo, wynosi blisko 200 mln zł. Jeżeli będzie brakowało tych pieniędzy, to z pewnością również na ten program się znajdą. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Ogólnie kwota środków, jakie rząd przeznaczył na walkę z ASF, szanowni państwo, wynosi 234 446 tys. zł...

*(Głos z sali: 2 mld na telewizję.)*

...gdyby natomiast zsumować środki przewidziane na zwalczanie ASF i grypy ptaków, szanowni państwo, to byłaby to kwota ponad 0,5 mld zł. Łącznie na realizację tych programów oraz wsparcie dla rolników poszkodowanych w wyniku strat związanych z pandemią, chorobami zwierząt, klęskami żywiołowymi, upadłością pośredników itp. uruchomiliśmy podczas mojej kadencji łącznie kwotę wynoszącą ponad 1747 mln zł. *(Oklaski)*

*(Poseł Sławomir Nitras: Ale, halo, ile kosztuje chleb? Minister, ile kosztuje chleb?)*

Dodatkowym elementem zdecydowanie usprawniającym walkę z ASF-em jest utworzenie kolejnych regionalnych, urzędowych laboratoriów diagnozujących ASF. To jest bardzo istotne. We Włocławku, w powiecie piotrkowskim. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Głos z sali: Dziękujemy.)*

Nowe laboratoria mają strategiczne znaczenie, jeżeli chodzi o dywersyfikację w przypadku badań diagnostycznych trzody chlewnej. PSL akurat te laboratoria likwidowało.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: A mielecki? A mielecki?)*

*(Głos z sali: Maseczkę.)*

*(Głos z sali: Maska.)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Skowrońska, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu. Następnym krokiem będzie kara finansowa.

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda:

Zdecydowałem również, że istniejące od 2013 r. stawki wynagrodzenia w jednostkach Inspekcji Weterynaryjnej muszą zostać podwyższone. Dostrzegając potrzeby kadrowe w dobie epidemii ptaków, zawnioskowałem o zwiększenie zatrudnienia w inspekcji o 604 etaty.

(Posel Sławomir Nitras: Ale ile kosztuje chleb?)

(Głos z sali: Chleba nie ma.)

Kiedy zaczynaliście odpowiadać za rolnictwo, szanowni państwo, w gospodarstwach polskich rolników było ponad 18 mln sztuk trzody chlewnej, w 2013 r. już mniej niż 11,5 mln. W ciągu 6 lat za waszych czasów pogłowie świń w Polsce spadło o ponad 6 mln sztuk.

(Głos z sali: Skandal!)

I to stało się jeszcze, kiedy w Polsce nie było ASF-u. Wniosek jest prosty: wasze rządy były dla hodowców trzody chlewnej znacznie gorsze niż ASF. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Po klęskach waszych negocjacji w Unii Europejskiej naprawiliśmy wasze błędy, dzięki czemu zdecydowana większość polskich rolników otrzyma dopłaty. Jest wyrównanie do średniego poziomu Unii Europejskiej, nawet przekraczające ten poziom. Otóż wynegocjowaliśmy w Unii na rolnictwo 34,5 mld euro na najbliższe 7 lat, czyli 157 mld zł, szanowni państwo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

157 mld zł to jest o 4 mld euro więcej niż w projekcie budżetu Unii Europejskiej z 2018 r. przygotowanym przez Komisję Europejską z udziałem waszej komisarz, pani komisarz Bieńkowskiej. Tymczasem posłowie PSL-u mówili o rolnikach: chłopcy, opamiętajcie się, większość Polaków przecież nie zarabia tak dobrze jak wy. Tak, to słowa waszych posłów. Tak powiedział m.in. pan Eugeniusz Kłopotek.

Poza pogardą dla rolników, jaką w swoim wotum się wykazaliście, państwo z PSL-u wykazaliście się również gigantycznym cynizmem. Świadczy o tym pewien bełkot, bo jak inaczej nazwać to, co piszecie o relacjach handlowych z Rosją? Rosja objęta jest embargiem handlowym wprowadzonym przez Unię Europejską, wprowadzono je po rosyjskiej agresji przeciw Ukrainie. Stało się to za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u.

(Głos z sali: Hańba!)

I teraz tylko przypomnę, jaka była reakcja PSL na embargo Rosji. Wasz minister, minister z PSL-u nazywał rolników frajerami, bo w obliczu ryzyka bankructwa przez rosyjskie embargo pozbywali się jabłek za grosze. Cytuję za waszym ministrem: jabłka niczym się nie różnią, nasze są lepsze od niemieckich, natomiast nasi producenci są od niemieckich głupszy i albo zaczną podpatrywać i to samo stosować, albo będą ciągle narzekać i oczekiwać, że minister za nich to rozwiąże. To są słowa waszego ministra, ministra z PSL-u.

(Głos z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Skandal!)

(Posel Adam Szłapka: Ale o swoich dokonaniach słowo.)

Panie Prezesie Kosiniak-Kamysz! Pogardą dla rolników i ich pracy było również wezwanie przez PSL do palenia zboża w piecach ze względu na duży urodzaj. Zboże to mogło być równie dobrze przeznaczone na paszę dla zwierząt, ale cały czas trwał import paszy z zagranicy. Pierwsi do krytyki, ostatni do pracy – tak można podsumować opozycyjną działalność PSL-u. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Pan przewodniczący Kosiniak-Kamysz ostatnio o interesy walczy – teraz też widać: na Twitterze – a rolników chyba widuje tylko na YouTube. Panie prezesie, w domu może jest pan odważny jak tygrysek, ale w polityce okazał się pan zwykłym strachliwym prosiaczkiem. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Uuu...)

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Kto panu to napisał?)

Nasz rząd spełnia postulaty rolników i organizacji rolniczych w jednej z kluczowych spraw – odnośnie do zbywania gospodarstwa przy przejściu na emeryturę. W proponowanej ustawie o rodzinnych gospodarstwach rolnych zostanie wniesiony obowiązek zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej w zamian za emeryturę. Rzekomo w naszym ministerstwie nic się nie dzieje pod kątem tworzenia nowych ustaw? Warto sprawdzić. „Wyborcza” nie napisała, więc w PSL-u nie wiedzą. Od 6 października do 14 września tego roku Rada Ministrów przyjęła dziewięć projektów ustaw, 38 projektów rozporządzeń Rady Ministrów, a ja jako minister rolnictwa i rozwoju wsi podpisałem 117 rozporządzeń.

(Posel Stefan Krajewski: I to jest ciężka praca?)

Po raz pierwszy rząd Prawa i Sprawiedliwości ustanowił dodatkową pomoc dla pszczelarzy. (Oklaski) W 2021 r. otrzymali pomoc finansową w wysokości 20 zł do każdej przezimowanej rodziny pszczelej. My nie opowiadamy bajek (Dzwonek), szanowni państwo. (Oklaski)

(Posel Robert Telus: Brawo!)

My zakasamy rękawy i pracujemy. Przygotowujemy teraz pakiet zmian, które całkiem na nowo definiują system ubezpieczeń rolniczych.

(Głos z sali: Czas.)

My i bez tego zwiększyliśmy o 100% w porównaniu z waszymi kwotami kwoty dopłat do ubezpieczeń rolniczych.

(Głos z sali: Czas.)

Dodam: rekordowy wzrost wydatków na rolnictwo, na rozwój wsi, na rynki rolne, na rybołówstwo, na KRUS. Wydatki budżetu środków europejskich zaplanowane na rok 2022 wyniosą 57,2 mld. Przeznaczaliśmy blisko 900 mln na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. 571 mln więcej dla Inspekcji Weterynaryjnej, w tym na zwalczanie



## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Grzegorz Puda

chorób zakaźnych zwierząt. Wzrost wydatków na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o prawie 260 mln.

*(Głos z sali: Czas.)*

Szanowni Państwo! Polityka rządu PSL-u i Platformy miała doprowadzić do wycofania się państwa z udziału w jednostkach spełniających rolę strategiczną dla polskiego rolnictwa.

*(Poseł Piotr Zgorzelski: O sobie mów.)*

Kulminacją, wzorcem tego, co robiliście w tym zakresie, było powołanie zespołu, którego zadaniem było opracowanie wykazu spółek przeznaczonych do restrukturyzacji, prywatyzacji i likwidacji, szanowni państwo.

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Głos z sali: Do likwidacji.)*

*(Głos z sali: Czas.)*

Na szczęście w 2015 r. wybory parlamentarne wygrane przez naszą partię zablokowały ten proces. Wspomniane wyżej spółki – muszą państwa zmarć – funkcjonują do dzisiaj pomimo wielu procesów restrukturyzacyjnych. Funkcjonują. Do dzisiaj funkcjonują samodzielnie lub w strukturach innych podmiotów...

*(Poseł Rafał Grupiński: ...likwidatorów polskiego rolnictwa.)*

Ale, panie prezesie Kamysz, nie jest tak, że pan i pana partia nie byliście za swoich rządów chwaleni. Mogliśmy się dowiedzieć z nagrań w pewnej restauracji, że pana koalicjanci oraz pewien wpływowy biznesmen bardzo pana chwalili, cytując: bycie fajnym chłopakiem i przeprowadzenie dwóch najgorszych w historii wolnej Polski reform, podwyższenie wieku emerytalnego i reformy otwartego funduszu emerytalnego.

*(Głos z sali: Czas.)*

*(Poseł Rafał Grupiński: O nagraniu to Morawieckiego.)*

*(Głos z sali: Miskę ryżu.)*

*(Poseł Stefan Krajewski: Piątka Kaczyńskiego, piątka.)*

Niestety pana sukcesy były dramatem Polaków. Upadek rolnictwa po ponad 20 latach rządów PSL-u w różnych konfiguracjach na wsi jest ogromnym wyzwaniem.

Pomimo pandemii, pomimo wciąż rzucanych przez was, przez totalną opozycję, kłód nie zwalniamy tempa.

*(Głos z sali: Czas się skończył.)*

*(Poseł Jarosław Krajewski: Zwalnia to pan rolników.)*

I tu pewnie zła wiadomość dla PSL-u, ale dobra dla Polski.

*(Głosy z sali: Czas.)*

Polska wieś będzie nowoczesna, będzie bezpieczna, ale jednocześnie pozostanie bastionem wartości

takich jak tradycja, kultura, rodzina, wiara i patriotyzm. *(Oklaski)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Dopóki rządzą, nie będzie bezpiecznie.)*

Służyć temu będą projekty zawarte w Polskim Ładzie dla wsi, który niedługo ogłosimy. Służą temu inicjatywy zawarte w programie PiS. Budżet Polskiego Ładu dla wsi i rolnictwa w 2030 r. uwzględnia założenie, że średnioroczne nakłady, które będziemy ponosić na inicjatywy Polskiego Ładu, będą wynosiły 72,4 mld.

*(Poseł Stefan Krajewski: Coś dzwonka nie slychać.)*

Do tych środków należy doliczyć jeszcze nakłady, które zostaną przeznaczone na inwestycje z wykorzystaniem środków europejskich, w tym Funduszu Odbudowy. Ta lista zaniedbań, szanowni państwo, afer i katastrof w polskim rolnictwie po rządach PSL-u jest tak długa, że dziś nie zdążę niestety przedstawić tego wszystkiego w czasie wotum, ale jeżeli mogę na koniec, szanowni państwo, jeżeli pozwolicie...

*(Głos z sali: Czas się skończył.)*

*(Głos z sali: Nie.)*

...chciałbym państwu zadeklować, państwu z PSL-u, z Lewicy, z Platformy Obywatelskiej fragment z „Pana Tadeusza”.

*(Głos z sali: Ooo...)*

*(Poseł Stefan Krajewski: Szczęśliwej drogi już czas, panie ministrze.)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Dobra, dobra, ty sobie lepiej zacytuj Lenina.)*

„Głupi niedźwiedziu! gdybyś w mateczniku siedział/ Nigdy by się o tobie Wojski nie dowiedział”. Złożyliście, szanowni państwo, skargę sami na siebie. To jest wasze spóźnione wotum wobec waszych własnych rządów. Zrobiliście polskim rolnikom donos na samych siebie. Dziękuję bardzo.

*(Głos z sali: To tak jak z Pudą.)*

*(Poseł Borys Budka: Aleś wybrał ten cytat, chłopie.)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Stefan Krajewski: Niedźwiedziu, wracaj.)*

*(Głos z sali: Nudy na pudy.)*

*(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę teraz o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego. *(Oklaski)*

*(Poseł Sławomir Nitras: Panie Morawiecki, ale ile kosztuje chleb?)*

Panie pośle Nitras, ostrzegam pana.

*(Poseł Sławomir Nitras: Ja też pana pozdrawiam.)*

## Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chcecie dzisiaj rozmawiać o pol-

**Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki**

skiej wsi. Nawet się nie dziwię, bo polska wieś, polskie rolnictwo to jest największy wyrzut sumienia partii, które odpowiadają za III Rzeczpospolitą, partii, które odpowiadają za tzw. transformację.

*(Głosy z sali: Ile chleb kosztuje? Po ile chleb?)*

*(Poseł Adam Szłapka: Kaczyński kiedyś...)*

To jest wielki wyrzut sumienia i dlatego rzeczywiście warto pokazać tę wielką różnicę pomiędzy tym, jak rolników traktowały partie III RP, a jaką wielką wartość mają rolnicy, rolnictwo, polska wieś dla nas, Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Głos z sali: A ziemia pod Wrocławiem?)*

*(Poseł Rafał Grupiński: A pan tu przemawia jako pan czy jako premier?)*

Dla nas polska wieś jest nie tylko rezerwuarem ogromnych wartości, tradycji, wiary i kultury, to jest także bardzo nowoczesny sektor całej gospodarki narodowej. To jest także nadzieja na eksport, to jest nasze bezpieczeństwo żywnościowe. I dlatego polskiej wsi bronimy i polskiej wsi wam nie oddamy z powrotem. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: To jest nasz chleb.)*

*(Głosy z sali: Brawo!)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Tylko nadzieja nam została. O, właściciel polskiej wsi się znalazł.)*

Ale tutaj padało z tej mównicy takie pytanie, jak często się spotykamy z rolnikami. Szanowni państwo, dość często. Za rzadko, biję się w pierś, chciałbym jeszcze częściej, ale spotykałem się naprawdę bardzo często w ostatnim czasie i często pytałem polskich rolników, co myślą o tym, jak wyglądały rządy Platformy, PSL-u, wcześniejsze rządy. I wiecie, co oni doskonale pamiętają?

*(Poseł Stefan Krajewski: Ile chleb kosztuje?)*

*(Głos z sali: Zapytaj, jak twoje wygląda.)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Miskę ryżu, miskę ryżu pamiętają.)*

Tego, kto jest grabarzem polskiego rolnictwa, polskiej transformacji, pana Leszka Balcerowicza. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Prezes banku mówił o tym.)*

I jakoś tak całkiem niedawno na waszym spotkaniu dał o sobie przypomnieć ten pan Leszek Balcerowicz, który doprowadził do zapaści tysięcy polskich gospodarstw, do wielkiej tragedii wsi PGR-owskich.

*(Głos z sali: Hańba!)*

*(Poseł Adam Szłapka: Ale to prezes Kaczyński poparł plan Balcerowicza, jedyny na tej sali.)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle Szłapka...

**Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:**

To była wielka hańba, której się dopuściliście. *(Oklaski)* To jest wasz wielki wyrzut sumienia.

*(Głos z sali: To już do końca.)*

*(Poseł Sławomir Nitras: A ile Balcerowicz ma ziemi po-PGR-owskiej?)*

I dlatego, szanowni państwo, kiedy widzę z powrotem pana Leszka Balcerowicza na waszych spotkaniach... Hasło, które rzuciliście: Balcerowicz musi wrócić, budzi grozę na wsi.

*(Poseł Robert Winnicki: Piątka też. Piątka przeciw rolnikom.)*

*(Głos z sali: A jak pan kupił ziemię, nie będąc rolnikiem?)*

*(Głos z sali: Ooo...)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Szanowni Państwo! Balcerowicz absolutnie nie może wrócić. Boże, broń przed Balcerowiczem. Boże, broń przed powrotem waszych rządów na wieś. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! To jest bardzo wielka odpowiedzialność być ministrem rolnictwa.

*(Głos z sali: Ale nie jesteś nim.)*

Chciałem z tego miejsca podziękować naszym ministrom rolnictwa, którzy poprzedzali pana ministra Pudę na tym stanowisku, panu ministrowi Jurgielowi, panu ministrowi Ardanowskiemu za zmiany na polskiej wsi. *(Oklaski)* Za dbałość o polskiego rolnika tutaj, w Polsce, i także tam, w Unii.

*(Głos z sali: Brawo!)*

Tak, bo nieprawdą jest to, co powiedzieliście o wynegocjowanych środkach. Wynegocjowaliśmy 34,5 mld euro.

*(Głos z sali: Gdzie to jest?)*

To najwyższa kwota w historii naszej obecności w Unii. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Przepisałeś już na żonę?)*

Szanowni Państwo! Oczywiście cały czas jest na polskiej wsi bardzo dużo spraw do załatwienia. Pamiętam książkę pana Kaczmarka, drukowaną jeszcze w podziemiu, „Nie ma ważniejszej sprawy”. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Nie ma co się śmiać. Nie ma ważniejszej sprawy – tak – dla nas, dla Prawa i Sprawiedliwości...

*(Poseł Stefan Krajewski: Niż spółki Skarbu Państwa.)*

...dla Zjednoczonej Prawicy, niż polskie rolnictwo. *(Oklaski)*

*(Głosy z sali: Brawo! Brawo!)*

Ale też zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele jest rzeczy do naprawienia...

*(Poseł Rafał Grupiński: Lista 100 osób do spółek Skarbu Państwa.)*

...z jak wielkimi problemami się borykamy, odziedziczonymi po was w ogromnej większości, takimi jak ASF, afrykański pomór świń. Ale i tutaj widać tę różnicę bardzo zasadniczą.

*(Poseł Rafał Grupiński: Jak tam żona gospodaruje na tych hektarach?)*

**Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki**

Bo my, szanowni państwo, poprzez uszczelnienie systemu finansowego zbudowaliśmy system stabilny i mamy tyle środków na rekompensaty utraconych dochodów... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Dariusz Klimczak: ...że Ursusa...*)

...ile będzie trzeba. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nieprawda!*)

(*Posel Rafał Grupański: O, bajki.*)

200 mln jest teraz. Jak będzie trzeba więcej, to prześlemy więcej. (*Oklaski*)

Tak samo problemem jest oczywiście ptasia grypa. (*Poruszenie na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Barbara Bartuś: Proszę założyć maseczkę.*)

To jest straszny pomór ptactwa, ale i tu przeznaczaliśmy bezprecedensową kwotę na rzecz polskich rolników.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ile, ile?*)

Szanowni Państwo! Jesteśmy z rolnikami na dobre i na złe.

(*Głos z sali: Nawet żonę ma rolnika.*)

Jesteśmy w czasach pięknych, w tak pięknych dniach jak dożynki, jak święto plonów, ale jesteśmy też wtedy, kiedy rolnikom zalewa pola, kiedy tracą swoje jabłka po gradobiciu.

(*Głos z sali: Nieprawda!*)

Jesteśmy też z nimi wtedy, kiedy susza dziesiątkuje plony. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Kłamstwa!*)

(*Posel Rafał Grupański: Tylko odszkodowań nie płacicie.*)

A skoro mowa o suszy, to ile zapłaciły, drodzy rolnicy, PSL i Platforma polskim rolnikom za suszę w 2015 r.?

(*Głos z sali: Opóźnienia w wypłatach.*)

(*Głos z sali: Ile?*)

450 mln zł – niecałe. A ile z powodu porównywalnej suszy wypłaciło Prawo i Sprawiedliwość w 2018 r. i w 2019 r.?

(*Głos z sali: 4,5.*)

Ok. 2,5 mld zł. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Głos z sali: Miliardy.*)

I to jest różnica między nami a wami. Także pan minister Płuda dba o to, żeby te wypłaty, rekompensaty szybko trafiały do rolników. Ale szanowni państwo, jak wskazuje sama nazwa ministerstwa, to jest ministerstwo nie tylko rolnictwa, ale także rozwoju wsi...

(*Głos z sali: Oho!*)

...i dlatego, szanowni państwo, przede wszystkim dbamy o to, aby szanse życia polskich rolników i mieszkańców polskiej wsi były porównywalne do tych, jakie są w miastach, bo polski rolnik ma prawo żyć na podobnym poziomie. (*Oklaski*) Dlatego często rozmawiam z naszymi posłami właśnie o tym, jak dokonać inwestycji w to, co było tak tragicznie zaniedbane w waszych czasach. To są inwestycje wodno-kanali-

zacyjne na polskiej wsi. Spytajcie, ile jest ich teraz, a ile było w waszych czasach. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

To inwestycje w drogi gminne i powiatowe: siedem, osiem razy więcej wydatków na polskie drogi.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Autostrady, autostrady.*)

To 13 tys. więcej inwestycji obejmujących drogi w polskich wsiach, w polskich gminach niż za waszych rządów. To jest też standard życia.

(*Posel Stefan Krajewski: Drogi prąd i drogie paliwo.*)

Drodzy polscy rolnicy, mieszkańcy wsi, wiecie doskonale, że budowa oczyszczalni, budowa sieci wodno-kanalizacyjnej, budowa sieci gazowej jest wam bardzo potrzebna.

(*Posel Rafał Grupański: Właśnie gaz drożeje.*)

I popatrzcie na to, ile my przeznaczamy na polską wieś, a ile przeznaczali PSL i Platforma. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: I brawo.*)

Dlatego, szanowni państwo, w naszym programie...

(*Głos z sali: To nie jest wasz program.*)

...który realizujemy i który powinien być realizowany w większym zakresie...

(*Posel Rafał Grupański: Nie macie żadnego programu.*)

...i który za 2–2,5 tygodnia zaprezentujemy w większych szczegółach, jest tak wiele rzeczy, które dla polskiej wsi są fundamentalne.

(*Posel Rafał Grupański: ASF będzie się rozwijał dalej.*)

To z jednej strony docenienie polskich rolników i ich ciężkiej pracy, którą widać, którą zawdzięczamy polskim rolnikom: bezpieczeństwo żywnościowe i wielki eksport, duma polskiej gospodarki (*Oklaski*), a z drugiej strony to także pomoc, po raz pierwszy, tym, którzy dbają o polską tradycję, kołom gospodyń wiejskich. Dziękujemy wspaniałym kobietom, kobietom gospodarnym i wyjątkowym. (*Oklaski*) To właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości zaproponował stałe wypłaty dla kół gospodyń wiejskich. Ale tak samo pamiętamy o tych, którzy pilnują bezpieczeństwa na polskiej wsi...

(*Posel Rafał Grupański: Granicy.*)

...o ochotniczych strażach pożarnych. Dziękujemy bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Strażakach.*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

I dla nich, ku waszej zgrozie, także mamy specjalny program...

(*Posel Rafał Grupański: Chcieliście ich zlikwidować przecież.*)

...program dla ochotniczych straży pożarnych. I jest nasza ustawa, która docenia druhów i druhny. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Stefan Krajewski: W imieniu Waldemara dziękujemy.*)

To także, szanowni państwo, bycie z rolnikami w tych trudnych czasach, o czym wspomniałem, suszy, gradobicia, podtopień, klęsk żywiołowych.

(*Głos z sali: Nie ma was.*)



**Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki**

I tutaj chcę uderzyć się w pierś. Nasz program ubezpieczeniowy do tej pory nie był wystarczający dla rolników, to prawda, i wyciągamy z tego wnioski. Program, który zaprezentujemy, będzie na pewno o wiele, wiele lepszy i mam nadzieję, że będzie jednym z najlepszych...

(Poseł Rafał Grupański: Lepszy.)

...w Europie programów dla rolników. (Oklaski)

(Głos z sali: Na świecie.)

(Poseł Rafał Grupański: We wszechświecie.)

Bo my, szanowni państwo, w przeciwieństwie do was nie wstydzimy się polskiej wsi, jesteśmy z polskiej wsi dumni. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Rafał Grupański: Kupujemy ziemię.)

Polska wieś jest ostoją polskości, ostoją polskiej tradycji i dlatego w Polskim Ładzie polska wieś zajmuje bardzo poczesne miejsce, poświęcony jej jest największy rozdział...

(Głos z sali: 4%.)

...który przedstawimy bardzo szczegółowo, jak powiedziałem, już wkrótce.

(Poseł Rafał Grupański: Rozdziały to wy macie grube.)

Ale warto też, szanowni państwo, drodzy rolnicy, popatrzeć na to, jakie środki przeznaczyliśmy łącznie na polską wieś...

(Poseł Stefan Krajewski: 20 mld mniej w budżecie.)

...na politykę społeczną, na emerytury dla polskich rolników, na to, żeby polski rolnik żył godnie, a nie pracował 12 lat dłużej, jak w przypadku emerytur zaproponowanych przez pana Władysława Kosińskiego-Kamysza. (Oklaski, poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Hańba! Hańba! Wstyd!)

Tak, szanowni państwo, PSL niestety nie dbał o polską wieś...

(Część posłów skanduje: Miska ryżu! Miska ryżu! Miska ryżu!)

...a my pokazujemy to, co dla polskiej wsi jest najważniejsze. Wiemy, jak wiele trzeba jeszcze zrobić i w sprawie ASF-u, i w ubezpieczeniach, i w wielu innych obszarach. Ceny są również nieodpowiednie, dlatego że i nawozy są za drogie, i inflacja jest wysoka.

(Poseł Dariusz Klimczak: Ile kosztuje...)

(Głos z sali: Ile kosztuje chleb?)

To jest wielki problem, przyznaję. To jest rzeczywiście wielki problem.

(Głos z sali: Miska ryżu?)

Dlatego zajmujemy się całościowo gospodarką, dlatego staramy się pomagać polskiemu rolnictwu w wymiarze...

(Głos z sali: Do dymisji.)

...który do tej pory był niespotykany. I dziękuję panu ministrowi Pudzie, dziękuję ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, że walczy o to, żeby polska wieś, polski rolnik żył na poziomie godnym, na poziomie co najmniej takim jak mieszkańcy wielkich aglomeracji. Bo Polska jest jedna, także dla rolników. (Oklaski)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie! Szanowni Panowie! Dzisiaj mam jedną prośbę do państwa, żebyście nie przeszkadzali, bo polska wieś to polska racja stanu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Stefan Krajewski: Odwołajcie...)

(Głos z sali: Brawo!)

(Część posłów wstaje i skanduje: Mateusz! Mateusz! Mateusz!)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję panu premierowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania przejdziemy za 3–4 minuty.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 12 do godz. 23 min 15)

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Borys Budka...

Wobec propozycji skrócenia terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz wysłuchania w dyskusjach 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w przypadku druku nr 1566, dotyczącego sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, a także w przypadku druku nr 1544, dotyczącego sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zgłoszono sprzeciw.

W związku z tym sprawę tę rozstrzygniemy w głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem z druku nr 1566.

Kto z pań i panów posłów jest za skróceniem terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz wysłuchaniem w dyskusjach 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w przypadku sprawozdania z druku nr 1566, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Reasumpcja będzie?)

Przepraszam, u mnie się nie wyświetla, ale przeczytam stąd.

**Głosowało** 449 posłów. Za – 232, 217 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem z druku nr 1544.

**Marszałek**

Kto z pań i panów posłów jest za skróceniem terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz wysłuchaniem w dyskusjach 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w przypadku sprawozdania z druku nr 1544, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 449 posłów. 232 – za, 217 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycje przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Pana Grzegorza Pudy.**

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorza Pudy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 449 posłów. Za – 214, przeciw – 233, 2 się wstrzymało.

Sejm wobec niezyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorzowi Pudzie. *(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)*

*(Głos z sali: Wstyd!)*

*(Głos z sali: To nie fair.)*

*(Poseł Joanna Borowiak: I po co to robić takie rzeczy?)*

Na tym zakończyliśmy głosowania.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym** (druki nr 1510 i 1566).

Proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja energii, klimatu i Skarbu Państwa na posiedzeniu, które odbyło się wczoraj, zaopiniowała pozytywnie wszystkie poprawki zgłoszone do omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Suski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, jak wynika z debaty, popierają wszystkie kluby. My również podtrzymujemy nasze poparcie i prosimy wszystkich państwa o poparcie tej ustawy, ponieważ jest ona dobra dla ok. 800 podmiotów, które będą mogły skorzystać z jej dobrodziejstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Poncyljusza, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Paweł Poncyljusz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Koalicji Obywatelskiej nie zgłosił żadnych poprawek. Popieramy tę ustawę, ale warto przypomnieć, że ustawa o podatku akcyzowym jest procedowana przez komisję energii. Nie jest to przypadek, ponieważ jest to kolejna ustawa w tzw. pakiecie ustaw lex Obajtek. Tak naprawdę ta ustawa służy przede wszystkim temu, żeby pan Obajtek mógł przejąć Lotos i sprzedać te aktywa, w odniesieniu do których Komisja Europejska nie zgadza się, aby były skoncentrowane w ramach Polskiego Koncernu Naftowego Orlen.

*(Poseł Joanna Borowiak: Bo kapitał ma narodowość.)*

I tylko po to jest to wszystko. Państwo prowadzicie dziką prywatyzację Lotosu. Będziecie musieli sprzedać prawie 400 stacji benzynowych, 30% udziałów Rafinerii Gdańskiej. Orlen będzie musiał się kapitałowo zaangażować w restrukturyzację Rafinerii Gdańskiej. Musicie również sprzedać Orlen Asphalt i część magazynów paliw w Polsce. Taka jest dzika prywatyzacja w wydaniu PiS-u.

A ta ustawa jest niewinna, służy przedsiębiorcom, np. nalewkarzom, tym, którzy mają winnice i produkują wina. Będą oni mogli zamknąć swoje składki podatkowe, sprzedać je komuś innemu i nie będą mu-

**Posel Paweł Poncyłjusz**

sieci od razu, od ręki płacić akcyzy. Ale miejmy w tej Izbie świadomość, że to jest tylko i wyłącznie zmiana ustawy, która została zainspirowana przez Orlen, a nie powstała w trosce o nalewkarzy, winiarzy, tych, którzy mają hurtownie alkoholi, papierosów czy jakichś innych towarów akcyzowych. To jest prawdziwy powód.

A problem polega na tym, że Orlen, a także wszystkie inne koncerny paliwowo-energetyczne, zamiast zajmować się transformacją energetyczną, przechodzić na zieloną stronę mocy, teraz będzie się bawił w różnego rodzaju integracje, podziały, reorganizacje, a przede wszystkim wydawał dziesiątki milionów złotych, a może i setki milionów złotych na różnego rodzaju firmy doradcze, prawnicze, lobbystyczne, reklamowe. I o to tak naprawdę wam chodzi w całym połączeniu, bo efektu ekonomicznego, żadnego dobrodziejstwa z tego nie będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Lewica przedstawi pan poseł Wiesław Szczepański.

Bardzo proszę.

**Posel Wiesław Szczepański:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym odbyliśmy pierwsze czytanie tego projektu ustawy. Projekt trafił do komisji, tam zgłoszono tylko poprawki, które ulepszały ustawę, i poprawki redakcyjne. Mój klub popierał te poprawki. Ustawa wychodzi naprzeciw przedsiębiorcom, którzy prowadzą dzisiaj działalność w zakresie składu podatkowego. Myślę, że rozwiązuje przede wszystkim problemy tych przedsiębiorców, którzy mają dzisiaj produkcję artykułów związanych z akcyzą. Powiem krótko: nie zgłaszamy poprawek, mój klub będzie popierał tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Czesław Siekierski w imieniu Koalicji Polskiej.

Proszę bardzo.

**Posel Czesław Siekierski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W dotychczasowej dyskusji jasno zostały podkreślone po-

zytywy proponowanych rozwiązań poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Umożliwi to kontynuowanie, przejmowanie składów podatkowych bez zahamowań. Oczywiście są założone pewne procedury, które są niezbędne w tego typu sytuacjach, gdyż dotyczy to problemów finansowych, podatkowych i musi tu być zachowana określona przejrzystość. Generalnie wszystkie kluby popierają te rozwiązania, choć mieliśmy uwagi co do sposobu przygotowania, prezentowania, a także celów, jakim ma służyć – głównie jest to związane z przekształceniami dotyczącymi Orlenu. Niemniej uważamy, że zaproponowane uproszczenia będą w jakiś sposób ułatwiały, ograniczały jednocześnie trudności w zakresie przejmowania, jak mówiłem na samym początku, składów podatkowych. Stąd klub będzie popierał te rozwiązania i będziemy głosować za ich przyjęciem. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń w imieniu koła Polska 2050.

Bardzo proszę.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 1510, po przedstawieniu sprawozdania komisji – druk nr 1566.

Wysoka Izbo! Tak jak zostało już wspomniane, celem projektu jest wdrożenie rozwiązań, które wychodzą naprzeciw interesom przedsiębiorców, oczekiwaniom przedsiębiorców. Dzięki tym przepisom przedsiębiorcy unikną konieczności płacenia akcyzy w sytuacji, kiedy skład podatkowy będzie podlegał przekształceniom właścicielskim. Oczywiście jest to ustawa idąca w dobrym kierunku, o tym również mówiłem podczas pierwszego czytania. Natomiast musimy zdawać sobie sprawę – tu też przychyliam się do zdania moich przedmówców – że nie byłoby tej ustawy, gdyby nie interes establishmentu Prawa i Sprawiedliwości. Tak naprawdę podstawą tej ustawy, jestem co do tego głęboko przekonany – jak się wydaje, większość posłów, którzy prezentują stanowisko swoich klubów i kół, również – że podstawą tego projektu jest wyłącznie uniknięcie konieczności zapłaty podatku akcyzowego przy procedurze połączenia Orlenu z Lotosem.

Oczywiście należy zadać pytanie, na ile to jest właściwe z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa. No bo samo połączenie budzi bardzo poważne



### **Posel Mirosław Suchoń**

wątpliwości, będę jeszcze o to pytał. Natomiast do sytuacji, w których dokonuje się transakcji, w których w zasadzie chodzi tylko o to, żeby zbudować grupę odpowiadającą tylko i wyłącznie jakimś osobistym ambicjom, dochodzić nie powinno. Jest tu, powiedziałbym, łyżka, a może nawet cała beczka dziegiu w sprawie tej ustawy, ale z uwagi na łyżkę miodu, która dotyczy przedsiębiorców, Polska 2050 tę ustawę będzie popierała. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Bardzo proszę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Możemy się zamienić?)

Ale czas płynie. Dobrze, nie wiem, nie mam pani jeszcze na liście, nie wyświetla mi się.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda. No co mi pani zrobiła? Jesteście normalnie...)

### **Posel Mirosław Suchoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Chciałem zapytać właśnie o kwestię, o której wspominałem, kwestię połączenia Lotosu z Orle-nem, bo to jest rzecz, która budzi wielkie wątpliwości.

Pytanie moje jest następujące: Jaka kwota akcyzy wchodzi w grę, jeżeli chodzi o uniknięcie płatności tego podatku? Po drugie, dokładnie które jednostki będą sprzedane? Bo to, że będzie trzeba odsprzedać część tego majątku, to jest sprawa oczywista. To w sposób negatywny wpłynie na interesy połączonej grupy. Pytanie jest takie: Które to będą jednostki? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.  
(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma.)

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Czy tam jest minister Puda?

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Zadaje pani pytanie? Bardzo proszę.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Tak, pani marszałek, pani mi nie udzieliła głosu wcześniej.

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Bo nie zapisała się pani w takiej kolejności.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Panie Ministrze Puda! Nakłamał pan z tej mównicy, broniąc się przed wnioskiem dotyczącym wotum zaufania.

(Poseł Anna Paluch: Grzecznie. Co tu pani opowiada?)

Na terenie powiatu mieleckiego jest największe ognisko ASF-u. Rolnicy nigdy tego panu nie zapomną, że nie było pomocy, że jest bardzo wysoka akcyza w cenie paliwa.

(Poseł Anna Paluch: Ale do rzeczy, pani poseł.)

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Rozumiem, że to dotyczy podatku akcyzowego, tak?

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

I chcę powiedzieć, że rolnicy w trakcie posiedzenia izby rolniczej wnioskowali o pomoc i takiej pomocy nie otrzymują.

(Poseł Anna Paluch: Pani poseł, niech się pani obudzi.)

Pan premier zrobił tutaj spektakl. Rolnicy tego nie zapomną.

(Poseł Anna Paluch: Powiedziała, co wiedziała. Nie na temat.)

(Poseł Marek Suski: Regulamin dopuszcza mówienie nie na temat.)

### **Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy w kraju skomplikowany, ale za to podobno bardzo szczelny system rozliczania podatku VAT. Został on rozbudowany ze względu na powstawanie tzw. mafii VAT-owskich, które dokonywały, rejestrując spółki słupy, nadużyć podatkowych. Dlaczego nie skorzystano z tych doświadczeń przy tworzeniu omawianego projektu? Jedynym dokumentem mającym zagwarantować ściagalność należnej akcyzy ma być dokonana przez przedsiębiorcę inwentaryzacja. Powtarzamy w ten sposób błędy popełnione przy tworzeniu ustawy o podatku VAT. Rozumiem, że podstawą projektowanych rozwiązań nie są bynajmniej oczekiwania przedsiębiorców, tylko oczekiwania spółki Orlen na wprowadzenie takich, a nie innych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Janusz Kowalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo krótko do pana posła Poncylljusza. Podejmuję to wyzwanie. Uważam, że bardzo ważną kwestią jest to, aby rozmawiać transparentnie o tym, jak będzie wyglądał sektor paliwowy w Polsce w perspektywie najbliższych 10, 20 i 30 lat, również sektor elektroenergetyczny. Pamiętajmy o tym, że dzisiaj największym zagrożeniem są zmiany regulacyjne w Unii Europejskiej, a także to, że dzisiaj pod wpływem Unii Europejskiej mamy do czynienia – to wpływa zarówno na Orlen, jak i na wszystkie spółki Skarbu Państwa, które w sektorze elektroenergetycznym funkcjonują – z faktyczną prywatyzacją dużej części polskiego sektora elektroenergetycznego. Trzeba o tym rozmawiać w sposób absolutnie transparentny. Rozmawiamy na ten temat merytorycznie i transparentnie. Tylko chciałbym, żeby Platforma Obywatelska była po tej stronie, po której jest interes narodowy Polski, a nie interes Brukseli. Te rozwiązania, które są dzisiaj proponowane w Brukseli, uderzają wprost w bezpieczeństwo energetyczne Polski. Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na postawione pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jan Sarnowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jan Sarnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszych słowach chciałbym gorąco podziękować za bardzo ciepłe przyjęcie tego projektu ze strony wszystkich klubów parlamentarnych. Jest to pozytywna zmiana, oczekiwana przez przedsiębiorców, która ułatwi im dokonywanie przekształceń, szczególnie teraz, w dobie COVID-u, kiedy tego rodzaju kroki, również po stronie podmiotów prowadzących składy akcyzowe, mogą być potrzebne.

Odpowiem na pytanie pani poseł Skowrońskiej dotyczące kwestii ceny paliwa. Wczoraj miałem przyjemność informować o tym, że wysokość opodatkowania paliwa w Polsce jest niewiele wyższa od minimum unijnych. I tu chciałbym przytoczyć liczby. W przypadku benzyny bezołowiowej minimum unijne wynosi 359 euro na 1000 l. W Polsce akcyza razem z opłatą paliwową wynosi 373,68 euro.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale może być niższa.)

W przypadku np. oleju napędowego już nie może być niższa, ponieważ minimum unijne wynosi 330 euro, a wysokość opodatkowania w Polsce – 330 i 15 centów. Tak że tu całkowicie jesteśmy przy ścianie. Nie ma możliwości dokonania jakiegokolwiek zmiany. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że wysokość cen paliwa wynika z sytuacji na globalnych rynkach. Na polu unijnym jesteśmy państwem, w którym cena paliwa jest jedną z najniższych, i to nie tylko w regionie, ale w całej Unii Europejskiej, dodając do tego również Europę Południową czy biedniejsze kraje naszego regionu.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale prezes inaczej obiecał.)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł, miała pani czas podczas zadawania pytania. Mówiła pani na zupełnie inny temat.

(Głos z sali: Tak, bo minister mówił nieprawdę.)

(Poseł Anna Paluch: Pani jest znana z mówienia nieprawdy.)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jan Sarnowski:**

Tak że tutaj nie ma manewru. Na inne pytania odpowiemy państwu na piśmie. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.  
Poseł sprawozdawca?

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska**

Nie chce.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym** (druki nr 1534 i 1544).

Uprzejmie proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Projekt zawarty jest w druku nr 1534, a sprawozdanie połączonych komisji zawarte jest w druku nr 1544.

Wysoka Izbo! Potrzeba wprowadzenia zmian zawartych w omawianym tutaj projekcie wynika z konieczności zapewnienia prostych i funkcjonalnych rozwiązań prawnych umożliwiających budowę jednorodzinnych budynków mieszkalnych dla zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych oraz budowę niewielkich budynków rekreacji indywidualnej dla zaspokojenia potrzeb związanych z wypoczynkiem.

Wysoka Izbo! Polska nie kończy się na dużych miastach. W mniejszych miejscowościach, gdzie nie działają deweloperzy, Polacy także chcą mieszkać w wygodnych i funkcjonalnych domach. I stąd te przepisy.

Omawiany projekt wprowadza możliwość budowy takich właśnie budynków w procedurze tzw. zgłoszenia z projektem budowlanym bez uzyskania pozwolenia na budowę, bez ustanawiania kierownika budowy i prowadzenia dziennika budowy.

Inwestor w celu budowy wolnostojącego, nie więcej niż dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego jednorodzinnego o powierzchni zabudowy do 70 m<sup>2</sup> będzie zobowiązany dołączyć do zgłoszenia oświadczenie składane pod rygorem odpowiedzialności karnej, że planowana budowa jest prowadzona w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych, oraz oświadczenie, że przyjmuje odpowiedzialność za kierowanie budową w przypadku nieustanowienia kierownika budowy. Będzie to jednak wybór inwestora, czy samemu kierować budową, czy powołać kierownika budowy. Projekt będzie musiał zostać sporządzony przez osobę ze stosownymi uprawnieniami, o czym mówi dodawany w art. 34 ust. 2c, i sporządzony zgodnie z przepisami Prawa budowlanego oraz

wymogami techniczno-budowlanymi określonymi w rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Te wymogi to m.in. zachowanie właściwych odległości od granic działki, co pozwala ograniczyć obszar oddziaływania wznoszonego budynku do działki, na której zostanie wybudowany. Zauważmy, że oddziaływanie takiego budynku wiąże się przede wszystkim z jego wysokością, a ta nie będzie duża, bo budynek, którego dotyczą omawiane przepisy, będzie najwyżej dwukondygnacyjny.

Wysoka Izbo! Procedura tzw. zgłoszenia z projektem budowlanym polega na tym, że zgodnie z art. 30a ustawy – Prawo budowlane właściwy miejscowo organ administracji architektoniczno-budowlanej zamieszcza na okres nie krótszy niż 30 dni i nie dłuższy niż 60 dni stosowne informacje w Biuletynie Informacji Publicznej, skąd zainteresowani mogą czerpać informacje o rozpoczętej inwestycji. W procedurze, o której tu mówimy, stroną jest tylko właściciel działki podlegającej zabudowie. Wybudowany budynek będzie podlegał obowiązkowi zawiadomienia o zakończeniu budowy, o którym mowa w art. 54 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane.

Wysoka Izbo! Omawiany projekt dokonuje zatem zmian w art. 29 ust. 1 Prawa budowlanego. Po pkt 1 w tymże ust. 1 dodaje się pkt 1a odnoszący się do omówionych już chwilę temu przeze mnie szczegółowo budynków jednorodzinnych o powierzchni zabudowy do 70 m<sup>2</sup> i o maksymalnie dwóch kondygnacjach. Zmienia się także pkt 16 tego przepisu, mówię tu o art. 29 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane, następuje w pkt 16 zwiększenie do 70 m<sup>2</sup> dopuszczalnej powierzchni zabudowy wolnostojących parterowych budynków rekreacji indywidualnej, przy rozpiętości elementów konstrukcyjnych do 6 m i wysięgu wsporników do 2 m.

Wysoka Izbo! W art. 2 omawianego projektu wprowadza się zmiany do ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W przypadku braku planu miejscowego wydanie decyzji o warunkach zabudowy jest niezbędne, bo proces zezwolenia na realizację inwestycji jest w polskim prawie dwuetapowy, a kompetencje w zakresie gospodarki przestrzennej posiada gmina. Jest to skomplikowana i trudna procedura, wymagająca analizy funkcji i cech zabudowy i zagospodarowania terenu oraz licznych uzgodnień. Omawiany projekt ustawy przewiduje ułatwienia przy sporządzaniu tej decyzji, m.in. uściślenie obszaru analizy urbanistycznej do trzykrotności szerokości frontu terenu, jednak nie mniej niż 50 m, ograniczenie udziału stron, bo stroną postępowania jest wnioskodawca. Wydanie tej decyzji dla budynku, czyli decyzji o warunkach zabudowy dla budynku mieszkalnego jednorodzinnego, ma nastąpić w terminie 21 dni. Jednakże do tego terminu nie wlicza się terminów niezależnych od organu, czyli np. terminu uzupełnienia wniosku, uzgodnienia decyzji czy przeprowadzenia procedury odzia-



**Poseł Sprawozdawca Anna Paluch**

ływania na środowisko, jeżeli byłaby ona wymagana. Niemniej jednak organ wydający decyzję o warunkach zabudowy będzie musiał dołożyć starań dla jej sprawnego przeprowadzenia, bo za opóźnienia w jej wydaniu będzie mogła być wymierzona kara pieniężna przez organ wyższego stopnia.

Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym połączone Komisje: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przeprowadziły pierwsze czytanie omówionego tu przeze mnie projektu ustawy z druku nr 1534, a po jego zakończeniu i po odrzuceniu wniosku o odrzucenie tego projektu – przy czym dodam, że za odrzuceniem głosowało 12 posłów, 28 było przeciw, a 1 się wstrzymał – przeprowadziły szczegółowe prace nad projektem. W trakcie tychże prac przyjęto osiem poprawek do ustawy, w tym poprawkę uściślającą brzmienie pkt 1a w art. 29 ust. 1 Prawa budowlanego, aby wyeliminować wątpliwości interpretacyjne dotyczące tego przepisu, mianowicie czy jest możliwa budowa takiego budynku na działce mniejszej niż 500 m<sup>2</sup> czy też nie. Teraz nie będzie tych wątpliwości. Zostało także uściślone brzmienie przepisu z pkt 16 w art. 29 ust. 1 Prawa budowlanego, żeby dla budynków o powierzchni zabudowy do 35 m<sup>2</sup> nie wprowadzać obowiązku wykonania geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej, którego do tej pory nie było. Inne poprawki mają charakter uściślający, redakcyjny, z wyjątkiem poprawki 5., która wprowadza sankcje za złożenie nieprawdziwego oświadczenia o dokonaniu pomiarów powierzchni użytkowej i o zgodności wykonania budynku z przepisami techniczno-budowlanymi, co się odbywa na etapie zawiadomienia o zakończeniu budowy. Ostatnie dwie poprawki, 7. i 8., dotyczą przepisów przejściowych. Całość projektu została przyjęta przez połączone komisje 26 głosami za, przy 8 głosach przeciwnych i 2 głosach wstrzymujących się.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej proszę o uchwalenie projektu zawartego w sprawozdaniu łączonych komisji w druku nr 1544. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Andrzej Gawron.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, druki sejmowe nr 1534 i 1544.

Zmieniając obowiązujące przepisy, rząd postanowił ułatwić młodym ludziom zbudowanie na własne potrzeby budynku mieszkalnego jednorodzinnego o powierzchni zabudowy do 70 m<sup>2</sup>, nie więcej niż dwukondygnacyjnego, czyli o powierzchni użytkowej nawet do 100 m<sup>2</sup>. Głównym celem ustawy jest uproszczenie obowiązujących przepisów, eliminacja pewnych procedur bądź ich przyspieszenie. Projekt ustawy wprowadza możliwość budowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych bez pozwolenia na budowę, bez dziennika budowy oraz bez konieczności ustanowienia kierownika budowy, przy zastosowaniu prostej procedury zgłoszenia.

Jeżeli chodzi o tę właśnie konieczność, o kierownika budowy, to jest taka możliwość. Nie odchodzimy w ustawie... Rząd nie odchodzi w projekcie ustawy od tego... Ten kierownik nie musi tam być, ale jeżeli inwestor chce, żeby był kierownik budowy, to nadal może on tę budowę prowadzić. Odnosząc się do zniesienia przez projekt noweli wymogu nadzoru kierownika budowy, należy podkreślić, że nie oznacza to, że zostanie on z tej budowy wyeliminowany. Nadal będzie istniała możliwość korzystania z jego usług.

Inwestor będzie więc uzyskiwał albo warunki zabudowy dla tego typu obiektów w terminie 21 dni, albo wypis i wyrys stanu miejscowego. W tych dokumentach określono, napisano, jak budować, jakie są warunki techniczne. Odpowiedzialność za to, że planowana inwestycja będzie zgodna z zapisami, które będą w warunkach zabudowy lub w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, ponosi projektant.

Projekt nie znosi wymagań techniczno-budowlanych określonych w przepisach, o czym już wspominałem, a nadzór budowlany będzie takie inwestycje kontrolował i odbierał. Ministerstwo proponuje również przygotowanie bazy darmowych projektów, które będzie można wykorzystać. Będzie taka możliwość dla każdego inwestora, który będzie chciał z tego skorzystać. Obniży to koszty oraz poprawi bezpieczeństwo.

Uproszczenie przepisów dotyczących budowy domów do 70 m<sup>2</sup> jest oczekiwane społecznie. Nie będzie to budowanie na dziko, a zgodnie z zapisami warunków zabudowy lub miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Projekt ustawy to poszerzenie wolności, prywatności i własności. Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem omawianej ustawy. Będzie to przynosiło korzyści dla młodych ludzi, którzy marzą o wybudowaniu nowego domu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Koalicja Obywatelska przedstawi pani poseł Małgorzata Chmiel.

Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Chmiel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawiam opinię dotyczącą zmiany ustawy – Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Projekt ten to flagowy projekt PiS w ramach Polskiego Ładu. Szkoda, że to taki bubel (*Oklaski*), chyba że rządzący wprowadzili takie zapisy z pełną świadomością, kosztem wielu mieszkańców, a dla zysku niektórych deweloperów. Projekt wprowadza możliwość budowy domów o powierzchni zabudowy do 70 m<sup>2</sup> – chodzi o domy dwukondygnacyjne plus strych – bez pozwolenia na budowę, bez kierownika budowy, bez dziennika budowy, czyli bez nadzoru. To jest 140 m<sup>2</sup> plus strych bez jakiegokolwiek nadzoru. Zaznaczam, że już dzisiaj istnieje możliwość budowy domu jednorodzinnego o nieograniczonym metrażu na podstawie tzw. systemu zgłoszenia, czyli bez pozwolenia na budowę – art. 29 obecnego Prawa budowlanego – co wprowadził rząd Platformy Obywatelskiej i PSL. Tyle tylko, że obecnie trzeba mieć projekt architektoniczny, prowadzić dziennik budowy, zapewnić nadzór kierownika budowy, czyli osoby, która posiada kompetencje i doświadczenie budowlane oraz pilnuje, aby dom był wybudowany zgodnie z normami.

W kolejnych przepisach wnioskodawcy zaznaczyli, że inwestor będzie musiał wziąć na siebie odpowiedzialność karną, która dotychczas spoczywała na kierowniku budowy, który, przypominam, ma odpowiednie wykształcenie, doświadczenie i przede wszystkim ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w przypadku błędów czy katastrof, czego oczywiście prywatny inwestor nie będzie miał. Polacy nie zaoszczędzą wiele, bo wynagrodzenie kierownika budowy nie przekracza 2% wartości budowy. Rządowa propozycja otwiera furtkę do stawiania domów praktycznie bez żadnej kontroli. Wprowadza się zapis, że te domy będą mogły być budowane jedynie na własne potrzeby mieszkaniowe inwestora, na podstawie oświadczenia. Pytam się: Jak będzie to weryfikowane? Kto zabroni sprzedaży domu potem? To duża luka prawna, korzystna dla inwestorów, którzy będą chcieli szybko zarobić pieniądze.

Zgłaszając budowę takiego domu, trzeba składać praktycznie taką samą ilość dokumentów jak przy wydawaniu decyzji o pozwoleniu na nią. Projektodawcy zezwalają na rozpoczęcie budowy nawet w dniu złożenia dokumentacji, czyli organ architektoniczno-budowlany nie ma możliwości zareagować w przypadku braku w dokumentacji. Został sprowadzony do roli

magazyniera. Doprowadzić to może do wielu katastrof budowlanych. (*Oklaski*) Efektem tej ustawy będzie architektoniczny chaos, podobnie jak to się dzieje na działkowych ogródkach, gdzie każdy buduje, jak chce, a i tu wprowadza się zmiany na gorsze.

Projekt dopuszcza parterową zabudowę rekreacyjną o powierzchni do 70 m<sup>2</sup>, też ze strychem, a potem, jak państwo wiedzą, można wystąpić o zmianę sposobu użytkowania na dom całoroczny. Samorządy już teraz mają kłopot z taką zabudową, bo z czasem mieszkańcy dopominają się doprowadzenia mediów. Wprowadzenie zapisu, że urząd będzie miał jedynie 21 dni na wydanie decyzji o warunkach zabudowy, spowoduje, że mogą one być wydawane niestarannie. Czy rząd planuje zwiększyć liczbę zatrudnionych inspektorów nadzoru budowlanego, którzy będą kontrolować wszystkie budowy domów o powierzchni zabudowy do 70 m<sup>2</sup>? Kto będzie pilnował, czy budowa przebiega zgodnie z projektem i z oświadczeniem inwestora? Projekt ustawy w ramach Polskiego Ładu jest zagrożeniem ładu przestrzennego. Nawet premier Morawiecki w swoim exposé podkreślał konieczność dbania o przestrzeń i ład. To następna ustawa obciążająca finansowo samorządy. Kto zrekompenzuje samorządom realizację sieci uzbrojenia do rozrzuconych bez ładu domów budowanych nie zawsze zgodnie z polityką rozwoju gminy na podstawie tego projektu ustawy. Klub Koalicja Obywatelska składa wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w całości w drugim czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Tomczak, Koalicja Polska.

A nie, przepraszam, pan poseł Wiesław Szczepański, klub Lewica.

Zapraszam.

**Poseł Wiesław Szczepański:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu przestrzennym, zawartego w drukach nr 1534 i 1544.

Polska boryka się z ilościowym i jakościowym deficytem mieszkań. Dziś ok. 1900 tys. osób w Polsce zamieszkuje niesamodzielnie, ponad 5 mln Polaków mieszka w mieszkaniach będących w złym stanie technicznym i w warunkach przełudnienia. W ostatnich latach rząd nie zrobił nic, aby powszechnie wprowadzić plany zagospodarowania przestrzennego, skracając proces wydawania pozwoleń na budowę, zapobiegając rozlewowi miast i demolowaniu przestrzeni publicznej. W Polsce tysięcy ludzi nie stać na

**Posel Wieslaw Szczepanski**

budowę własnego domu, potrzebne jest wsparcie dla tej grupy i dlatego klub Lewicy zgłasował za Funduszem Odbudowy i związanym z nim Krajowym Planem Odbudowy. Dlaczego? Bo mówiliśmy wtedy o 75 tys. tanich mieszkań na wynajem. Tymczasem przedstawiony dzisiaj przez rząd projekt ustawy preferuje budownictwo indywidualne, a jeśli bliżej się temu przyjrzymy, to po prostu deweloperskie. Projekt został przesłany do Sejmu z naruszeniem przepisów ustawy o komisji wspólnej rządu i samorządu, bez wymaganych prawem uzgodnień.

Projekt zakłada, że w przypadku budowy wolnostojących, nie więcej niż dwukondygnacyjnych budynków mieszkalnych jednorodzinnych o powierzchni do 70 m<sup>2</sup> nie będzie wymagane pozwolenie na budowę, nie będzie potrzebny kierownik budowy i dziennik budowy. Od lat funkcjonuje w polskim systemie instytucja uprawnień budowlanych, która zabezpiecza interes publiczny, bezpieczeństwo projektowe obiektów oraz ich użytkowników poprzez sprawowanie nadzoru nad osobami występującymi w procesie inwestycyjnym. Dziś pod pozorem oszczędności finansowych to się znosi. Nie wiem, czy inwestor bez uprawnień będzie sobie zdawał sprawę, że naraża się na odpowiedzialność karną na podstawie ustawy – Prawo budowlane. Odnośnie do tego tematu należy zwrócić uwagę na proponowane rozwiązania konstrukcyjne. W przypadku złego montażu stropu żelbetowego w tych budynkach, przypomnę, o rozpiętości 6 m i wsporniku do 2 m, bez odpowiedniego projektu, obliczeń, rysunków i wiedzy może to doprowadzić niestety do katastrofy budowlanej.

Pierwotnie zakładano w ustawie, że liczba budynków na działce nie może być większa niż jeden na 500 m<sup>2</sup> powierzchni każdej działki, a budowa prowadzona jest w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych inwestora. Przyjęta na posiedzeniach komisji poprawka zniosła to ograniczenie. W konsekwencji przyjętych rozwiązań nawet w strefach przewidywanych przez gminy jako obszar zabudowy ekstensywnej mogą być często lokowane domki na działkach 200-metrowych. Wynika z tego, że regulacja ustawowa jako nadrzędna zastępuje w tym zakresie przepisy miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Proponowane rozwiązania mogą burzyć w miastach ład przestrzenny. Rodzi się również pytanie: Dlaczego w przypadku domów budowanych na własne cele mieszkaniowe dopuszcza się wznoszenie kilku budynków na jednej działce? To prosta droga do nadużyć. Proponowane rozwiązania mogą być nagminnie wykorzystywane przez deweloperów. Mimo że wnioskodawcy zakładają, że z budowy będą korzystać osoby fizyczne w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych, będzie to można bardzo łatwo ominąć. Wystarczy, że deweloper i osoba fizyczna zawrą umowę dzierżawy, kupna z prawem do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, na mocy której przyszyły nabywca domu

będzie figurował jako inwestor przyszłego domu. Przecież o wydanie warunków zabudowy może dzisiaj wystąpić każdy, nawet w odniesieniu do działki, której nie jest właścicielem. Możemy mieć sytuację, że stwierdzona samowola budowlana na skutek skargi sąsiadów będzie obciążała inwestora, a nie faktycznego wykonawcę zadania.

Chciałbym również zauważyć, że na etapie zgłoszenia nie będzie nikogo, kto będzie uprawniony, żeby weryfikować, czy prawa innych podmiotów nie będą naruszane w związku z prowadzoną inwestycją. Oświadczenie składane przed rozpoczęciem budowy, że dana osoba buduje dom na własne cele mieszkaniowe, jest praktycznie nieweryfikowalne. Zresztą pan minister sam potwierdził na posiedzeniach komisji, że oświadczenie jest ważne na początku inwestycji, potem wszystko może się zmienić. Co to oznacza? Dom będzie można sprzedać, przepisać, wynająć, a może nawet zmienić część jego przeznaczenia. Jeśli przyjmujemy, że jedynym ograniczeniem budowanego budynku jest powierzchnia zabudowy, jak to wyliczają specjaliści, inwestor z 70 m<sup>2</sup> może nawet sięgnąć 190 do 200 m. Na bazie planowanych przepisów może się zdarzyć, że w ramach zgłoszenia inwestor zaprojektuje budynek większy, a organ nie będzie miał prawa nawet do poinformowania o tym inwestora. Odnoszę wrażenie, że karanie samorządów za to, że w ciągu 21 dni nie wydały decyzji o warunkach zabudowy dotyczących budowy domu do 70 m<sup>2</sup> karą administracyjną w wysokości 500 zł za każdy dzień zwłoki, stanowi dochód budżetu państwa (*Dzwonek*), nie pomoże skrócić procesu decyzyjnego, ale stanowi próbę podreperowania budżetu państwa.

Pani marszałek, dwa zdania tylko jeszcze, proszę.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Jedno.

**Posel Wieslaw Szczepanski:**

W małej gminie, gdzie nie ma rozbudowanych struktur organizacyjnych, lecz są pojedyncze stowiska, przy dużej ilości wniosków nastąpi paraliż i będą nakładane olbrzymie kary albo będzie istniała fikcja sprawdzania wniosków.

Mój klub składa kilka poprawek ulepszających tę ustawę, ale zdajemy sobie sprawę, że niewiele one pomogą. Myślę, że w konsekwencji zgłoszujemy przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poprawki, tak?

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Tomczak, Koalicja Polska.



**Poseł Jacek Tomczak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z uznaniem należy przyznać, że projektowana regulacja wychodzi naprzeciw społecznym oczekiwaniom w zakresie zapewnienia prostych rozwiązań prawnych umożliwiających budowę domów jednorodzinnych w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. Regulacja wprowadza możliwość budowy domów jednorodzinnych bez uzyskania pozwolenia na budowę, ustanowienia kierownika budowy oraz prowadzenia dziennika budowy, w procedurze tzw. zgłoszenia z projektem budowlanym. W przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przewiduje się wydanie decyzji o warunkach zabudowy dla tego typu domów w terminie 21 dni. Przedmiotem zgłoszenia, do którego trzeba będzie dołączyć projekt zagospodarowania działki lub terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany, ma być budynek o powierzchni zabudowy do 70 m<sup>2</sup>. Zdajemy sobie sprawę – koledzy o tym tutaj mówili – że te budynki de facto mogą osiągnąć nawet 200 m<sup>2</sup> zgodnie z tymi przepisami.

Każde rozsądne rozwiązanie ułatwiające obywatelom możliwość uzyskania własnego domu i zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny zasługuje na wsparcie. Dlatego odbieramy projektowaną regulację jako krok w dobrym kierunku. Warto przypomnieć, że podobne przepisy zostały wprowadzone przez koalicję Platforma–PSL.

W ramach lyżki dziegiu powstaje jednak pytanie, czy projektowana regulacja w sposób należyty zabezpiecza kwestie związane z pełnym bezpieczeństwem oddawania użytkowanych budynków oraz ładem przestrzennym i estetyką urbanistyczną. Należy zdać sobie sprawę, że przy oddawaniu dokumentacji w tej procedurze organ, czyli gmina, nie będzie nawet posiadał kompetencji do tego, ażeby zażądać uzupełnienia dokumentów przez inwestora. Będzie można złożyć wniosek niekompletny, tak naprawdę nawet bez projektu budowlanego, którego nie dołączy się nawet przypadkiem, i zacząć natychmiast budowę po doręczeniu dokumentów. A organ nie może żądać nawet uzupełnienia dokumentacji ani przerwania budowy. Będzie można taki wniosek złożyć nawet bez warunków zabudowy. To jest pewnym swoistym kuriozum i może doprowadzić do dużego chaosu urbanistycznego.

Nieuzasadnione wydaje nam się też wyeliminowanie możliwości weryfikacji dokumentacji przez gminy. Wydaje się, że rozsądnym rozwiązaniem jednak byłoby utrzymanie pewnego sprzeciwu w sytuacji, kiedy dokumentacja jest niezgodna z przepisami, niezgodna z miejscowym planem, warunkami zabudowy czy odbywa się np. budowa domu w lesie. Bo pamiętajmy, że zgodnie z tą procedurą będzie można wybudować dom w lesie i organ gminy nie będzie w stanie w żaden sposób tego zablokować.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, nie ma możliwości zablokowania tego procesu. *(Poseł Anna Paluch: Nie doczytał pan...)*

Nie chcemy... Uznajemy część intencji tego projektu za słuszną, natomiast nie da się realizować procesu budowlanego bez jakiejkolwiek kontroli ze strony organów gminy. Dlatego chcielibyśmy przywrócić możliwość żądania przez gminę uzupełnienia dokumentacji, wniesienia sprzeciwu, tak ażeby jednak była jakaś minimalna nawet kontrola nad tym procesem.

Przyjmujemy z zadowoleniem ten krok legislacyjny, który, uważamy, jest krokiem w dobrą stronę. Podkreślamy, że brak jednak w polityce rządu spójnej koncepcji całościowego uregulowania tematu efektywnego zwiększenia dostępu obywateli do mieszkań i domów czy to własnych, czy na wynajem. Podejmowane dotychczas działania mają charakter niestety tylko wycinkowy, a nie kompleksowy.

Niemniej klub parlamentarny Koalicji Polskiej i PSL składa poprawki. Od tych poprawek uzależniamy wynik ostatecznego głosowania, uznając jednak intencję wnioskodawców, iż projekt rzeczywiście spełnia część oczekiwań Polaków. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dobromir Sośnierz w imieniu koła Konfederacji.

**Poseł Dobromir Sośnierz:**

Nieszczęście tego kraju polega na tym, że jak raz reżim chce człowiekowi na własnej działce pozwolić za własne pieniądze zbudować dla własnej rodziny dom bez proszenia o łaskawą zgodę jakichś obcych ludzi w urzędach, to cała lewicowa opozycja protestuje. Zwracam uwagę, że ludzie, którzy protestują przeciwko temu drobnemu przeciwstawieniu biurokracji na rzecz wolności, to często są ci sami ludzie, którzy jeszcze niedawno krzyczeli coś w rodzaju: nie popierasz aborcji, nie dokonuj jej.

Parę godzin temu na tej sali była debata o zakazie handlu w niedzielę i mówiliście: nie chcesz pracować w niedzielę, nie pracuj. To mam dla was radę: nie podobają wam się domy budowane bez zezwolenia, nie mieszkać w nich, nie budujcie ich, nie kupujcie ich, nie patrzcie w ogóle na nie. Będzie spokój. Niech każdy patrzy po prostu na swój talerz. Niech każdy nie wtrąca się w to, co ktoś inny ma na swoim talerzu. To będzie, myślę, z pożytkiem dla wszystkich. Decydować to sobie możecie na własnych działkach, za własne pieniądze, a od innych to wam wara. To już moje zmartwienie, żeby mi się dom na głowę nie zawalił. Wasze antywolnościowe lęki i fobie mnie nie interesują.

**Posel Dobromir Sośnierz**

Nie mogę słuchać tych jęków o zburzeniu ładu architektonicznego.

*(Poseł Hanna Gill-Piątek: Nie słuchaj.)*

Jakiego ładu? Gdzie wy macie ten ład architektoniczny? Cały ten burdel dookoła wybudowano właśnie pod ścisłym nadzorem urzędników.

*(Głos z sali: Właśnie...)*

*(Poseł Hanna Gill-Piątek: To nie słuchaj.)*

Jeśli prawo w tym kraju reguluje nawet wysokość stopni na schodach w prywatnym domu, a nadal jesteście państwo niezadowoleni z ładu architektonicznego, to znaczy, że to po prostu nie działa. Jeśli doszło ostatnio do jakiejś katastrofy budowlanej, to przecież ten budynek wybudowano właśnie w systemie pod nadzorem urzędników i jakoś to w niczym nie pomogło. Pogódźcie się z tym. Socjalizm nie działa również w budownictwie. Skoro nawet PiS to zrozumiał, to wy też możecie to zrozumieć.

Tak wygląda plan Denver, to pewnie dokładnie widać. Tak wygląda plan Katowic. Jeszcze raz: większa wolność – Denver, pierwsze z brzegu miasto amerykańskie, regularna siatka ulic. Z kosmosu widać, że jakaś cywilizacja tu jest. Tutaj – Katowice budowane pod ścisłym nadzorem urzędników, płatanina, to wygląda, jakby termity coś w drewnie wygrzyły, a nie jak jakiś inteligentny projekt. Więc co gorszego może nas spotkać niż ta wszechwładza biurokracji? No chyba nic. Wiecie, gdzie w Polsce jest ład architektoniczny? Na Nikiszowcu w Katowicach. Dzielnica została zbudowana przez prywatnego przedsiębiorcę. Która z zabytkowych dzielnic, starówek, które wam się podobają, została zbudowana pod nadzorem urzędników? Przecież według waszych poglądów to są prawie same samowole budowlane i stoją setki lat. Co stworzyli urzędnicy?

*(Poseł Hanna Gill-Piątek: ...we Wrocławiu.)*

Niech pani się uspokoi. Pani za chwilę będzie mówiła.

Nudne sowieckie koszary to są wasze ideały. Tak wyglądają miasta budowane przez urzędników. Tak wyglądają osiedla budowane przez urzędników. To jest wasz ideał. Narzekacie, że miasta się będą rozlewały. A co mają robić miasta? Miasta się przez całą swoją historię rozlewają. Mają drażyć do środka ziemi? *(Dzwonek)* Wszyscy mają mieszkać w takich właśnie sowieckich mrówkowcach? Tego chcecie? Finansujemy póki co urzędniczych darmozjadów, którzy tylko przeszkadzają nam budować domy, a na końcu i tak mamy kompletny chaos. Gorzej nie będzie, a przynajmniej zaoszczędzimy pieniądze i czas, jeśli chodzi o tę iluzoryczną kontrolę. Składamy dwie poprawki.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Posel Dobromir Sośnierz:**

Chcemy ośmielić rządzących i wnioskujemy nie o 70, a o 100 m<sup>2</sup>. Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

*(Głos z sali: To ja będę przeszkadzał może, co?)*

**Posel Hanna Gill-Piątek:**

Przeszkadzasz. To był humorystyczny akcent.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Własny domek za miastem to romantyczna wizja rozbudzająca naszą wyobraźnię. Gorzej, jeżeli taki domek – a potem inne domki, coraz więcej domków – powstaje na przysłowiowym polu buraków.

*(Poseł Dobromir Sośnierz: A co to pani przeszkadza? Mogę sobie stawiać...)*

Obecne prawo, niestety, nie zapobiega inwestycjom mieszkaniowym w szczerym polu, inwestycjom odciętym od komunikacji, szkół i przedszkoli, a nawet podstawowej infrastruktury technicznej. Takie mieszkania szybko zamiast mieszkaniem marzeń stają się koszmarem.

*(Poseł Dobromir Sośnierz: Ale ja nie chcę mieszkać tam...)*

*(Głos z sali: Ciszej.)*

Zasługujemy na to, aby nasze miasta i miasteczka stanowiły spójną całość, do domu każdego docierała sprawna komunikacja publiczna, a szkoły i przedszkola pojawiły się tam, gdzie powstają nowe osiedla.

*(Poseł Dobromir Sośnierz: To moja sprawa.)*

Moje słowa to tylko pierwsze zdanie w powyższym akapicie. Reszta pochodzi z exposé pana premiera Morawieckiego wygłoszonego 4 lata temu. Pan premier obiecywał nam tanie mieszkanie na wynajem. Pan premier zapowiadał reformy planowania, likwidację osławionej, korupcjogennej wuzetki, która pustoszy krajobraz polskich miast, lokując monstrualne inwestycje na spokojnych dotąd osiedlach. Pan premier krytykował poprzednią ekipę za to, że zamiast do mieszkań dla młodych dopłacała do zysków deweloperów. Potem okazało się, że wyszło jak zwykle. Dziś, po 6 latach waszych rządów, do Sejmu trafia druk, który o 180 stopni odwraca tamte obietnice, wzmacnia wuzetkę i zastrasza samorządy. Co więcej, zawiesza im kamień u szyi.

*(Poseł Anna Paluch: Przepraszam, pani poseł, kto wydaje decyzje o warunkach zabudowy?)*

Otwiera drogę do powstawania dzikiej i chaotycznej zabudowy...

*(Poseł Dobromir Sośnierz: Biurokracja.)*

...której prawdziwe koszty poniesiemy my wszyscy, bo to my jako wspólnota samorządowa będziemy

**Posel Hanna Gill-Piątek**

musieli wybudować drogi i dociągnąć kanalizację, postawić szkoły i doprowadzić autobusy. To my zapłacimy okup, żeby nasze...

(*Posel Anna Paluch*: Bzdury, nie mogę tego słuchać.)

...miasteczka i miasta nie stały się zakładnikami stojących w korkach, zasnuty smogiem, rozlanych po horyzont osiedli, które ta ustawa właśnie sankcjonuje jako nowy model mieszkaniowego raju dla Polaków. Specjalnie nie używam tu trudniejszych słów, brakuje mi ich teraz – antropopresja, suburbanizacja, zabudowa ekstensywna, bilans urbanistyczny.

(*Posel Anna Paluch*: Wiedzy pani brakuje, pani poseł.)

Staram się mówić prostymi słowami, bo z konsternacją odkryliśmy na posiedzeniu komisji, że nowy pan minister nie odróżnia pojęcia ładu przestrzennego od ładnej przestrzeni. Za to przedstawił się jako wolnościowiec, wręcz darwinista przestrzenny (*Oklaski*), który nie rozumie podstawowych terminów z dziedziny, którą kieruje.

Co się u was dzieje, panie premierze, że zaczynaliście, mając niezłych specjalistów, a dziś kadry bierzecie już nawet nie z ławki rezerwowych, a z łapani na trybunach?

(*Posel Dobromir Sośnierz*: Socjalizm nie działa.)

Przedłożony druk należałoby wyrzucić przez balkon, ale mógłby skrzywdzić kogoś, komu deweloper opchnął patoapartament wcisnięty okno w okno w gęsto zabudowane osiedle. Na to też pozwala wasza bezsilność.

Składamy poprawki (*Dzwonek*) w drugim czytaniu, choć, prawdę mówiąc, nie ma tu co poprawiać. Ta ustawa to jest nie tylko kompromitacja, lecz także paniczna rejterada rządu z jakiegokolwiek roli w polityce mieszkaniowej.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Hanna Gill-Piątek:**

W historii zapiszecie się maksymą: brakuje im mieszkań, niech budują domki. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Czas minął. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

**Posel Franciszek Sterczewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa zakłada, że domy do 70 m<sup>2</sup> będą mogły powstawać bez zezwolenia na budowę, jedynie na zgłoszenie. Suburbanizacja jest ogromnym problemem wszystkich miast w Polsce. Zamiast go rozwiązać, dolewacie oliwy do ognia. Na rozrastających się przedmieściach brakuje kanalizacji, dróg i usług, a koszty życia, tworzenia infrastruktury ponoszą samorządy i mieszkańcy. Dlatego potrzebujemy norm i prawa, które przywrócą urbanistykę i zapewnią powstawanie dobrych osiedli, czyli takich, na których mieszkańcy mają dostęp do parku, szkoły, sklepu, szpitala i transportu zbiorowego.

W Polsce brakuje przynajmniej 1 mln mieszkań. Czy po kłęsce programu „Mieszkanie+” ta ustawa ma pomóc rozwiązać ten problem? Na posiedzeniu Komisji Infrastruktury pan minister Piotr Uściński nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie. Może dziś na sali jest ktoś, kto zna odpowiedź. Choć nazywacie to Polskim Ładem, to ta ustawa jest przepisem na patologię (*Dzwonek*) urbanistyczną i nadaje się jedynie do kosza. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

**Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Budowa domu o powierzchni do 70 m<sup>2</sup> bez dziennika budowy oraz kierownika budowy może doprowadzić do katastrofy budowlanej takiej jak np. w Bukowinie Tatrzańskiej...

(*Posel Dobromir Sośnierz*: Przecież tam był...)

...w lutym 2020 r., gdzie z powodu samowoli budowlanej, panie pośle, zginęły tragicznie trzy osoby.

(*Posel Dobromir Sośnierz*: To nie była samowola.)

Rządowa propozycja prowadzi do obniżenia jakości budowy, stawiania domów praktycznie bez żadnej kontroli oraz pogłębienia chaosu przestrzennego w całej Polsce.

Proszę zatem o odpowiedź na następujące pytania: Jak planowane zmiany ustawowe mają się do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego? Czy te budowy na podstawie zgłoszenia będą wyłączone spod miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego? Jak za kilka lat będzie wyglądał ład przestrzenny? Ponadto, jeżeli dzisiaj chce się wybudować dom na kredyt (*Dzwonek*), to bank wymaga pozwolenia na budowę oraz dziennika budowy zatwierdzonego przez kierownika budowy.



**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Zatem proszę mi powiedzieć, ile realnie...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

**Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

Ile realnie osób budujących dom będzie mogło skorzystać z tej uproszczonej procedury? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń nie zadaje pytania, tak?

*(Poseł Franciszek Sterczewski: Mirek!)*

*(Poseł Klaudia Jachira: Ale przecież jest.)*

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Pan poseł Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Nie ma?

*(Poseł Klaudia Jachira: Chwilkę. Jest późno.)*

Ale przepraszam, ileż można czekać? Bo pan poseł musi porozmawiać? Szanujemy się nawzajem.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Jakoś tak tego czasu państwo nie pilnowali, jak mówił minister Puda.)*

**Posel Mirosław Suchoń:**

Tak, właśnie. Pan minister mówił tyle, że... Ale to nic.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam ważne pytanie. Chaos w zakresie zagospodarowania przestrzennego to odwieczna bolączka Polski. Myślę, że wielu z nas uderza widok ładu przestrzennego, kiedy podróżujemy do innych krajów. Wynika to z prostej zasady, że ład przestrzenny zapewnia optymalną zabudowę, natomiast otaczająca nas przestrzeń jest naszym wspólnym dobrem i wartością, której nie da się odtworzyć, jeżeli zostanie zniszczona. I na całym świecie tak to działa, na całym świecie tak to rozumiemy, tylko w Polsce ignorancja wygrywa ze zdrowym rozsądkiem. Mam takie wrażenie, że im gorszy i bardziej niszczycielski pomysł, tym szybciej idzie on przez Sejm. *(Oklaski)* Właśnie tak jest w tym przypadku.

To jednak nie wszystko, bo ta nieuporządkowana zabudowa wylewająca się poza obszar zagospodarowania generuje niebotyczne koszty. I ja mam pytanie: Czy ktoś w ogóle o tym myślał? *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Czy w ministerstwie było to analizowane?

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.

**Posel Mirosław Suchoń:**

I czy szacowano koszty, to, ile to będzie kosztowało? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

**Posel Daria Gosek-Popiołek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd Prawa i Sprawiedliwości nie potrafi rozwiązać kryzysu mieszkaniowego. To fakt. Ale zamiast szukać prawdziwych rozwiązań, wolicie albo dać pieniądze deweloperom, jak robiła Platforma, albo zrzuć odpowiedzialność na zwykłych ludzi. Ta ustawa to przepis na katastrofę i naprawdę mamienienie romantyczną wizją młodego małżeństwa, które siedzi w swoim domku, nie powinno nas tutaj zwieść. Bo zapytajmy: Jak ci ludzie dojadą do tego domu? Kto wybuduje im drogę? I jak długo dojeżdżać będą do najbliższej szkoły, przedszkola, swojej pracy, ośrodka zdrowia, parku? Jakie będą koszty tej całej infrastruktury? Wy dokładnie wiecie, jakie mogą być te koszty, dlatego że w 2013 r. Ministerstwo Infrastruktury zorganizowało konferencję, na której wasi eksperci, zaproszeni przez was eksperci podali konkretne liczby. Koszt budowy pełnej infrastruktury technicznej dla zabudowy chaotycznej wynosi 120 tys. zł w przeliczeniu na dom *(Dzwonek)*, a dla osiedla o zwartej zabudowie – 61 tys. zł na dom. I to są te koszty, które poniosą samorządy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.  
Bardzo proszę.

**Poseł Jan Szopiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo budowlane już teraz pozwala na budowę budynków mieszkalnych jednorodzinnych na podstawie zgłoszenia bez jakichkolwiek ograniczeń dotyczących powierzchni zabudowy lub użytkowej, pod warunkiem że obszar oddziaływania inwestycji mieści się na działkach, na których zostało to zaprojektowane. Projektowana zmiana zatem sama w sobie nie jest rewolucyjna. Natomiast szereg innych zmian zaproponowanych w tej regulacji budzi ogromne wątpliwości, szczególnie że proponowane zmiany mogą zwiększać ryzyko nieprawidłowości realizowanych robót budowlanych wynikających z braku profesjonalnego nadzoru nad ich przebiegiem. O wątpliwościach, które w tej dyskusji były też prezentowane w związku z rozwiązaniami dotyczącymi zagospodarowania przestrzennego, nie wspominam. Wnioski osób, z którymi konsultowałem ten projekt, są jasne: ten projekt nadaje się do wyrzucenia do kosza i do niczego innego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Klaudia Jachira:**

Panie Przewodniczący Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy schlebia najgorszym gustom Polaków, sankcjonuje samowolę, niechęć do porządku, brak poszanowania dla wspólnej przestrzeni i lekceważenie więzi społecznych, jakie dobra architektura powinna tworzyć. Wolność, Tomku, w swoim domku – 70-metrowym. Samowolki bez kierownika budowy i nadzoru to również ryzyko katastrof budowlanych. Efektem tej ustawy będą rozlewające się przedmieścia, degradacja przyrody, brak usług, kanalizacji, a im dalej miasto się rozlewa, tym utrzymanie infrastruktury, transportu jest droższe. Ta ustawa uniemożliwia wniesienie sprzeciwu przez administrację architektoniczno-budowlaną nawet w sytuacji, gdy zostanie dostrzeżone, że projekt jest rażąco niezgodny z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego czy zagraża środowisku.

To przepis nie na ład, lecz na anarchię urbanistyczną. Przy niej to nawet patodeveloperka wydaje

się być w porządku. Ale komu ja to tłumaczę? Zorganizowanej grupie, która na rympał chciała wybudować dwie wieże? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pan poseł Maciej Kopiec, klub Lewica.

**Poseł Maciej Kopiec:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt napisany jest przez ludzi, którzy nigdy nie byli na budowie. Słusznie się go wstydzicie, czego wyrazem jest procedowanie go pod osłoną nocy. Wczoraj na posiedzeniu komisji minister stwierdził, że instytucja kierownika budowy jest w Polsce fikcyjna i dlatego prowadzenie dzienników budowy jest zbędne. A więc ze względu na nieudolność państwa w zakresie wyegzekwowania właściwej kontroli bezpieczeństwa budowanych obiektów przerzuca się odpowiedzialność na inwestorów, którzy nie mają pojęcia o technologii budowy, za to w wyniku katastrofy budowlanej mogą stracić wraz z rodzinami życie lub zdrowie. Taką odpowiedzialność nakładacie państwo na obywateli.

Czy zdajecie sobie państwo sprawę z tego, jak ta ustawa wpłynie na branżę usług budowlanych? Zwiększy szarą strefę, spowoduje, że zatrudnianie porządnym, bezpiecznym firm będzie nieatrakcyjne w porównaniu z zatrudnianiem firm pracujących na czarno, pod szyldem: kogucik – skasował i uciekł. Już nie inżynier i konstruktor, a inwestor jako laik będzie kontrolował, czy dana usługa została wykonana zgodnie ze sztuką budowlaną, a więc bezpiecznie dla zdrowia i życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Panie i Panowie Posłowie! Program „Mieszkanie+”, plan 100 tysięcy mieszkań nie wyszedł. A zatem trzeba było zaplanować coś zastępczego: dom na zgłoszenie. Ale patologicznie państwo pozwoleniem na budowę zaślania się w przypadkach budowania zbiorników w programie „Moja Woda”. Pozwalacie państwo budować dom na zgłoszenie, czyli w obszarze Natura 2000, bo ktoś będzie mógł to skontrolować? Pozwalacie państwo albo prowadzić postępowania w przypadku zamku w Stobnicy w Puszczy Noteckiej w Wielkopolsce, a przecież szereg takich domków może się rozlać w obszarze Natura 2000. I nic państwo z tym nie zrobicie.

**Posel Krystyna Skowrońska**

Moi przedmówcy z mojego klubu mówili o wszystkich problemach, które wiążą się z brakiem ładu architektonicznego. Państwo się zastanówcie (*Dzwonek*), bo próbujecie tutaj stwarzać programy koszmar-ki. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecny art. 15a Prawa budowlanego w wystarczająco jednoznaczny sposób określa, jakie specjalność i zakres uprawnień umożliwia zarówno projektowanie obiektów, jak i sporządzanie projektu zagospodarowania działki lub terenu w zakresie tej specjalności.

Państwo w poprawce 2 dni temu, czyli rzutem na taśmę, wprowadzili, że projektant konstruktor może sporządzać projekt zagospodarowania działki lub terenu w odniesieniu właśnie do tych 70-metrowych budynków.

Pytam się, dlaczego to wprowadziliście. To jest bardzo cenna uwaga izby architektów, że tak nie powinno być. Tym bardziej – chciałam na to zwrócić uwagę – inwestor będzie zdezorientowany, od kogo ma egzekwować koszty lub odszkodowania w wypadku problemów wynikających z nieprawidłowo wykonanego projektu. (*Dzwonek*) To jest bardzo niebezpieczny zapis. Chciałabym, panie ministrze, na piśmie uzyskać odpowiedź na pytanie, co powodowało ten zapis. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Bardzo proszę, pani poseł Filiks.

**Posel Magdalena Filiks:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło już wiele argumentów na temat tego, że to jest po prostu bubel prawny. Chciałabym zwrócić uwagę na jedną, bardzo istotną rzecz prawną. Kieruję ją również do posła Sośnierza, bo chyba nie przeczytał tego projektu, skoro tak zachwalał tutaj wolność.

Tak, to jest prawda, dajecie ludziom nieograniczoną wolność, zrzucając na nich odpowiedzialność, łącznie z ryzykiem katastrofy budowlanej, ale – co jest dla was bardzo charakterystyczne – za chwilę

przyjdzie wam do głowy tę wolność im odbierać. Naprawdę was odsyłam do konstytucji, żebyście poczytali, co to jest prawo własności i co się z nim wiąże. Bo otóż, panie pośle, PiS postanowił, że wprowadzi zapis, że to jest budownictwo na własne potrzeby mieszkaniowe, i wymyślił karę. Ja bym teraz chciała, żeby mądre, tęgie głowy powiedziały mi, jak chcecie państwo zweryfikować moment, w którym inwestor może udowodnić, że robił to na własne potrzeby mieszkaniowe. Jak chcecie zablokować ludziom możliwość sprzedaży tej nieruchomości? Jak chcecie ograniczyć i jakim prawem prawo do własności? Co to znaczy, że wyznaczycie jakiś czas, w którym ktoś będzie musiał mieszkać? A jak człowiek zbankrutuje, jak mu się zmieni sytuacja życiowa? (*Dzwonek*) Jak chcecie karać ludzi za to, że pozbyli się prawa do własności? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nie rozumie pani...)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pan poseł Wiesław Szczepański, klub Lewica.

(*Posel Anna Paluch*: Może pani najpierw przeczytać tę ustawę, bo pani nawet tego nie obejrzała.)

(*Posel Magdalena Filiks*: Dobrze, że pani obejrzała.)

**Posel Wiesław Szczepański:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W styczniu 2016 r. Ministerstwo Infrastruktury powołało zespół ds. opracowania kodeksu budowlanego.

(*Głos z sali*: Tak było.)

W połowie 2016 r. ustami pana ministra Żuchowskiego zapowiedziano, że w styczniu 2017 r. projekt trafi do Sejmu, a w maju 2018 r. państwa ministerstwo rozwiązało ten zespół. Mam pytanie, jeśli pan minister nie wie, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie: Ile polskiego podatnika kosztowało 2,5 roku pracy tego zespołu i jaki jest końcowy efekt jego pracy?

Rząd zapowiadał wsparcie dla gmin w zakresie opracowania planów zagospodarowania przestrzennego. Chciałem zapytać, ile w przyszłorocznym budżecie w państwa resorcie znajdzie się środków finansowych dla gmin, aby opracować miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, aby uprościć procedurę i przyspieszyć wydawanie pozwoleń na budowę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Hreniak, Prawo i Sprawiedliwość.



**Posel Paweł Hreniak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy słuchałem niektórych wypowiedzi posłów opozycji na sali plenarnej, ale przede wszystkim na ostatnim posiedzeniu komisji, miałem wrażenie, że nie ma ze strony państwa żadnej próby wsłuchania się w głosy tych, którzy mieszkają poza dużymi miastami.

Atakujecie państwo tę ustawę za rzekomy bałagan, który spowoduje ona w ładzie przestrzennym, ale tu nic się nie zmienia. Nadal zadaniem gminy, tak jak było do tej pory przez ostatnie 30 lat, jest to, żeby ten ład zapewnić poprzez tworzenie planów zagospodarowania przestrzennego. To od gospodarzy gmin zależy, czy jest plan zagospodarowania przestrzennego czy tego planu nie ma. Stąd moje pytanie do pana ministra: Czy projekt ustawy w jakikolwiek sposób ogranicza gminom tworzenie tych planów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: O domach miało być.)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Szymon Pogoda, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Szymon Pogoda:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy wprowadza szereg rozwiązań ułatwiających budowę domów jednorodzinnych do 70 m<sup>2</sup> powierzchni zabudowy w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych.

Ustawa wprowadza możliwość budowy domów jednorodzinnych bez uzyskania pozwolenia na budowę, ustanawiania kierownika budowy czy prowadzenia dziennika budowy. W związku z tym, że przedstawiony projekt jest pozytywnie oceniany przez Polaków i już dziś wzbudza duże zainteresowanie potencjalnych inwestorów, chciałbym zapytać, czy w ramach dodatkowych uproszczeń zostanie utworzona baza gotowych projektów budowlanych, z których mogliby skorzystać przyszli potencjalni inwestorzy. Jeżeli tak, to czy ich pobranie będzie bezpłatne czy płatne? Na jakich zasadach będą mogli uzyskać te projekty oraz jaki będzie przybliżony koszt utworzenia takiej bazy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Posel Małgorzata Chmiel: Mam nadzieję, że jej nie będzie, bo to zabójstwo jest.)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Ireneusz Raś, Koalicja Polska.

A państwa posłów bardzo proszę o niepokrzykiwanie.

**Posel Ireneusz Raś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od ponad 20 lat gminy starają się porządkować swój ład przestrzenny, uchwalając miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Jest to proces bardzo długotrwały. Prawie jest na ukończeniu. Niektóre gminy, nie miejskie, podjęły decyzję, że na ich terenie można budować tylko na dużych działkach, tak żeby była to zabudowa rezydencjonalna. To, co wy proponujecie, będzie absolutnie w konflikcie z tym, co planują lokalne samorządy. To jest olbrzymi konflikt.

*(Posel Małgorzata Chmiel: Tak jest.)*

Chcę pani sprawozdawcy powiedzieć, że pani nie wie, ile hybryd, ile ciekawych pomysłów związanych z państwa ustawą będą Polacy kreować na swój sposób. Będziemy się tłumaczyć, będziemy niestety budować koszmarki.

*(Posel Małgorzata Chmiel: Tak.)*

I tutaj powiem panu Sośnierzowi: pokazywał pan rzeczywiście te złe zabudowy, które biurokraci wymyślali sobie gdzieś tam w PRL-u *(Dzwonek)* i w okolicach PRL-u. To powiem panu jeszcze jedno.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Ireneusz Raś:**

To, za czym pan dzisiaj jest...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Ale to nie jest pytanie.

**Posel Ireneusz Raś:**

...to jest przestrzeń do budowania jeszcze gorszych hybryd. *(Oklaski)*

*(Posel Małgorzata Chmiel: Tak, brawo! Masz rację.)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani pośle.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale szanowni panowie, chcecie porozmawiać, to poza salą plenarną, bardzo proszę.

Proszę, pani pośle.

**Posel Małgorzata Tracz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! PiS w polskim nieładzie wiele pisze o standardach urbanistycznych, o reformie planowania i zagospodarowania przestrzennego, a potem przedstawia projekt, który kompletnie przeczy tym ideom.

Czego wy tak naprawdę chcecie? Ładu czy chaosu przestrzennego? Budowa domów bez pozwolenia, bez kierownika budowy, bez dziennika budowy to gotowy przepis na chaos przestrzenny, na niekontrolowane rozlewanie się miast, na niszczenie krajobrazu i przyrody. Ta ustawa to koniec polskiej wsi, jaką znamy. To niszczenie środowiska naturalnego, to niszczenie miejsc, które powinny być objęte szczególną ochroną i zakazem zabudowy ze względu na wartości kulturowe, przyrodnicze i konserwatorskie. Bieriecie to w ogóle pod uwagę? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

**Posel Anna Wojciechowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj gdy chce się wymienić okno w mieszkaniu czy w domu, potrzebne jest zgłoszenie budowlane. Gdy chce się postawić większą huśtawkę dla dzieci w ogrodzie, potrzebne jest zgłoszenie budowlane. Gdy chce się przyłączyć media, chodzi o przyłączenie kanalizacji czy wody, potrzebna jest w ogóle ocena oddziaływania na środowisko.

*(Posel Anna Paluch: Nie do końca pani wie, o co chodzi.)*

Jak się ma ten nowy projekt ustawy do tych wszystkich przepisów, które są obowiązujące w dniu dzisiejszym? Jestem mieszkanką Mazur. Jest to przepiękny region, a proponowane w przedmiotowej ustawie zapisy są ogromnym zagrożeniem dla naszego regionu. Budowa budynku bez pozwolenia i nadzoru wprowadza chaos i wywołuje obawy, że zakłóci to ład przestrzenny, panie pośle. Na naszym terenie jest dużo prywatnych działek niezabudowanych, bez planów zagospodarowania przestrzennego i może jedynie to jeszcze hamuje ich chaotyczną zabudowę. Brak kontroli nie tylko wywoła bałagan, ale również będzie zagrożeniem dla *(Dzwonek)* samych mieszkańców. Znając kreatywność człowieka, można założyć, że będą to domy z niesprawdzonych materiałów bez atestów, szkodliwych dla zdrowia.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

**Posel Anna Wojciechowska:**

Decyzja ta może kosztować ludzkie życie. *(Oklaski)*  
*(Posel Małgorzata Chmiel: Tak.)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Beata Strzałka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Beata Strzałka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa wprowadza możliwość budowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych bez pozwolenia na budowę, dziennika budowy, bez konieczności ustanowienia kierownika budowy i jedynie w procedurze zgłaszania, co jest korzystną zmianą w dotychczas obowiązujących przepisach budowlanych. Zmiany dotyczą budowy domów wolnostojących, maksymalnie z dwiema kondygnacjami, z powierzchnią zabudowy do 70 m<sup>2</sup>. Moje pytanie: Panie ministrze, jaka będzie rzeczywista powierzchnia użytkowa takiego domu? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Cezary Grabarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawo i Sprawiedliwość jest o krok od kompromitacji. W 2009 r. Wysoka Izba przyjęła ustawę, która zniosła pozwolenia na budowę. Co się wówczas stało? Wówczas prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński skarżył tę ustawę, skierował wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny podzielił zastrzeżenia prezydenta.

*(Posel Anna Paluch: Wyrzucił do kosza ten wasz bubel prawny.)*

Te zastrzeżenia sformułował prezydent Lech Kaczyński. Niech pani szanuje pamięć prezydenta Lecha Kaczyńskiego. *(Oklaski)*

*(Posel Anna Paluch: Bo to był bubel prawny, panie pośle.)*

Niech się pani wstydzi.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Panie pośle, proszę nie palcem.

**Posel Cezary Grabarczyk:**

A wy dzisiaj przynosicie do Sejmu ustawę, która przez Trybunał Konstytucyjny także będzie uznana za niekonstytucyjną, bo nie szanujecie praw osób trzecich, nie szanujecie praw (*Dzwonek*) sąsiadów, dopuszczacie także chaos...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Jacek Tomczak, Koalicja Polska.

**Posel Cezary Grabarczyk:**

Pani marszałek...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Ale dziękuję bardzo.

**Posel Cezary Grabarczyk:**

...nie zwracała pani uwagi...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Ale to pan polemizował z panią poseł, nie ja.  
A więc bardzo proszę, pan poseł Jacek Tomczak.

**Posel Cezary Grabarczyk:**

Pani Marszałek! Formułuję pytanie: Czy ostrzeżenie prezesa Jarosława Kaczyńskiego...  
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)  
...że szargacie pamięć jego brata? (*Oklaski*)  
(*Posel Jan Szopiński: Że szargacie pamięć jego brata...*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Jacek Tomczak, Koalicja Polska.

**Posel Jacek Tomczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Generalnie, jeśli chodzi o szerszy kontekst, to polityka mieszkaniowa

PiS-u to jest jedna wielka porażka. I niestety ta ustawa też będzie porażką, o ile nie będą brały udziału w tej procedurze, przy weryfikacji tych dokumentów jakiegokolwiek organy gmin albo organy urbanistyczno-architektoniczne.

Będzie można uzyskać i zalegalizować dom na terenach zalewowych, w lesie, bez warunków zabudowy, niezgodnie z planem miejscowym. Nikt nie będzie w stanie tego zweryfikować, sprawdzić. Niestety będzie to mogło prowadzić do wielu samowoli budowlanych.

Te uprawnienia, minimalne, nieupraszczające wszystkich procedur, należałoby gminom pozostawić. Trzeba też wiedzieć, że te przepisy umożliwią masową realizację inwestycji przez deweloperów. Państwo zdajecie sobie sprawę, że na bazie tych przepisów można wybudować 40 domów. (*Dzwonek*) Osoby fizyczne kupią działkę albo udziały w nieruchomościach, zgłoszą oświadczenie, że to jest na potrzeby własne, a deweloper zrealizuje projekt...

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

**Posel Jacek Tomczak:**

...na bazie umowy o budowę domu jednorodzinnego. Tak że...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pan poseł Andrzej Grzyb.  
Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Grzyb:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Było takie pytanie, dlaczego gminy nie realizują planów przestrzennych. Dlatego że jest nadmierna biurokracja. Jest zapowiedź zmiany tej ustawy o planowaniu przestrzennym. Przypomnę, drodzy państwo, że jednym z obostrzeń, które powoduje, że niektóre tereny zostały zablokowane, jest ustawa wiatrakowa. Mam odpowiedź z ministerstwa, że ta ustawa wiatrakowa i jej konsekwencje dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego też mają być zawarte w tej nowej ustawie o planowaniu przestrzennym.

Natomiast, kontynuując to, o czym mówił pan poseł Tomczak, powiem, że rzeczywiście jest tak, że



**Posel Andrzej Grzyb**

deweloper może podzielić teren, sprzedać właścicielowi te 500-metrowe działki, a następnie zawrzeć z nim umowę, że wybuduje dla tegoż właściciela tej działki akurat domy według tej uproszczonej procedury. W tej chwili jest takie określenie, że mamy tzw. planowanie łanowe: co łan, to nowy plan.

(*Posel Jacek Tomczak*: No nic.)

W moim przekonaniu powinniśmy chronić też przestrzeń, również przestrzeń rolniczą, przestrzeń leśną, właśnie te tereny zalewowe. (*Dzwonek*)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Tak, tak.)

Sądzę, że tutaj zabrakło trochę tej refleksji, choć jestem za tym, żeby uprościć procedury dla ludzi, bo uważam, że to jest ważne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na pytania postawione przez panie i panów posłów odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Piotr Uściński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii  
Piotr Uściński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie bardzo chciałbym podziękować pani posel Annie Paluch za wyczerpujące sprawozdanie i przedstawienie projektu ustawy po poprawkach komisji. Zrobiła to pani tak wspaniale, że ja nie muszę tego teraz robić. Tak że serdecznie dziękuję.

(*Posel Anna Paluch*: Dziękuję.)

Dziękuję również panu premierowi i rządowi – nie ma pana premiera, bo jest późno – za przygotowanie Polskiego Ładu. Jego elementem jest właśnie ten projekt ustawy. To naprawdę bardzo dobry projekt dla Polaków, który spowoduje, że Polacy będą mieli faktycznie wolność wyboru, jeśli chodzi o miejsce zamieszkania. Ważne jest to, że nie chcemy zmuszać ludzi, żeby mieszkali w domkach czy w blokach. Chcemy dać ludziom wolność. Jak chcą kupić mieszkanie w bloku, niech je kupią, ale jeżeli chcą zamieszkać we własnym domu, wybudowanym indywidualnie, to niech mają taką możliwość. Bo teraz wielką przeszkodą do budowy własnego domu jest to, że jest perspektywa wielu miesięcy, a może i lat, odnośnie do przygotowania inwestycji. Co my tą ustawą powodujemy? Jeżeli chodzi o domy do 70 m<sup>2</sup> zabudowy, to od momentu, kiedy złożymy wniosek o warunki za-

budowy, kiedy dostaniemy warunki do zabudowy w 21 dni, kiedy pobierzemy sobie projekt za darmo ze strony internetowej, kiedy zlecimy tylko opracowanie projektu zagospodarowania działki i adaptację tego projektu do swoich potrzeb oraz złożymy zgłoszenie, upłynie zaledwie kilka tygodni i będziemy mogli rozpocząć budowę. I będziemy mogli, to padło tutaj, ale jest to bardzo dobre, spełnić marzenie o własnym domu. Dajmy ludziom możliwość wyboru.

Ustosunkuję się do pytań, do różnych stwierdzeń, które padały. Notowałem sobie skrupulatnie państwa pytania. Mam nadzieję, że żadnemu nie uchybię. Gdyby się tak stało, jestem do państwa dyspozycji. W każdej chwili można się do mnie zwrócić z jakimś dodatkowym zapytaniem.

Najpierw wypowiedzi w imieniu klubów. Pani Małgorzata Chmiel zarzuciła, że robimy to dla zysku deweloperów. Taki padł m.in. zarzut. W żaden sposób dla zysku deweloperów, dlatego że nie ma takiej możliwości, żeby deweloperzy skorzystali z tej ustawy. Tylko indywidualna osoba, którałoży oświadczenie, że buduje ten dom na własne potrzeby mieszkaniowe, może z tego skorzystać. Tylko taka osoba.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: A potem sprzeda.)

Ma pani rację. Indywidualna osoba, która wybuduje dom na własne potrzeby, może potem zmienić zdanie i sprzedać. I ma do tego pełne prawo.

(*Głos z sali*: Deweloper sprzeda działkę.)

Ale z tej ustawy nie skorzystają deweloperzy. Nikt nie może stwierdzić, że jest inaczej, bo podpisuje się pod odpowiedzialnością karną oświadczenie, że buduje się na własne potrzeby mieszkaniowe, a nie...

(*Głos z sali*: Na dzień oświadczenia.)

Tak, na dzień oświadczenia, bo nie podpisujemy zobowiązania, że będziemy do śmierci mieszkać w tym domu czy przez 5 lat.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale życie jest bogatsze niż państwo myśleć.)

Szanowna Pani! Ważne jest to, że osoba indywidualna może ten dom dla siebie budować.

Drodzy Państwo z Platformy Obywatelskiej! Posłuszę się danymi, które gdzieś tutaj miałem. Miałem ich nie używać, ale użyję tych danych, tych liczb. Mam zestawienie decyzji budowlanych, jakie były wydawane w poszczególnych latach. Mam dane z ostatnich 10 lat. Decyzje budowlane na domki jednorodzinne. W 2010 r. wydano ich prawie 98 tys. I potem co roku, aż do roku 2014, 2015, spadała liczba wydawanych decyzji budowlanych na domki jednorodzinne.

(*Głos z sali*: Ale mieszkania budowano.)

Wasza polityka, gdy byliście u władzy, spowodowała, że przez te 4, 5 lat waszych rządów od 2010 r. ilość wydawanych rocznie decyzji budowlanych spadła o 25%.

(*Głos z sali*: Proszę się uspokoić.)

(*Głos z sali*: Co pan mówi?)

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński

Mam tutaj twarde dane. Dostałem je dzisiaj z GUNB.

(*Głos z sali:* Ale mieszkania budowano.) (*Dzwonek*)

Natomiast w latach 2015–2020, czyli w ostatnich 5 latach – za 2021 r. jeszcze nie ma danych – liczba wydawanych decyzji wzrosła od 75 tys. w 2015 r. do...

(*Posel Małgorzata Chmiel:* No popatrz, cud nad Wisłą.)

...ponad 106 tys. w roku 2020. Ta liczba wzrosła o ponad 40%. Ludzie chcą budować własne domy, a my chcemy im to ułatwić tą ustawą.

Następne państwa pytania. Wiele osób o tym mówiło i ja spróbuję się do tego wspólnie odnieść – ład przestrzenny. Ta ustawa praktycznie nic nie zmienia w zakresie prawa materialnego dotyczącego ładu przestrzennego. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest święty, jeśli chodzi o projektowanie. I gdy projektujemy domek 70-metrowy, również obowiązuje pełne prawo zapisane w miejscowym planie. Jeśli nie ma miejscowego planu, jest WZ. A proszę zwrócić uwagę, że w przypadku WZ my nawet nieco ograniczamy te WZ, bo gmina będzie analizowała maksymalnie odległość 200 m od terenu inwestycji. Do tej pory czy w przypadku normalnej procedury ta odległość mogła być dużo większa. My ją ograniczamy do 200 m. Jeśli w przestrzeni 200 m od planowanej inwestycji nie ma żadnej zabudowy, nie ma szansy uzyskać warunków. A więc to rozlewanie się zabudowy, o którym mówiliście, jest ograniczane w tej ustawie, a nie odwrotnie. Nie można budować w szczerym polu według tej ustawy. Padają jakieś zarzuty, że w lesie, że gdzieś w jakichś obszarach chronionych. Jeżeli jest obszar chroniony Natura 2000 – też padło o to pytanie – to zgodnie z tą ustawą gmina, wydając WZ, wystąpi do RDOŚ o odpowiednią opinię, tak jak działo się do tej pory. I RDOŚ zgodnie z procedurą będzie to opiniował. Jeżeli już teraz możliwe jest zbudowanie gdzieś domu, to będzie możliwe po wdrożeniu tej ustawy. Ale jeżeli nie, to ta ustawa nie rozszerza wcale możliwości budowania domów na różnych terenach chronionych. To jest błędny zarzut.

Szanowni Państwo! Padło też pytanie, i to jest fajne pytanie, o kompletność dokumentacji. Jeżeli ktoś złoży niekompletny wniosek, zgłoszenie nie będzie w ogóle zawierało np. projektu budowlanego, albo zgłoszenie, wbrew temu, co mamy zapisane w ustawie, nie będzie dotyczyło budynku, który nie oddziałuje na działki sąsiednie, albo będzie przewidywać, nie wiem, powierzchnię zabudowy większą niż 70 m<sup>2</sup>, to co się wtedy stanie? Wtedy starosta nie proceduje tego wniosku według procedury, która jest przewidziana tylko dla budynków jednorodzinnych wolnostojących...

(*Posel Małgorzata Chmiel:* Ale i tak nie proceduje.)

...nieoddziałujących na działki sąsiednie. Jeśli ten zgłoszony budynek np. będzie oddziałował na działki sąsiednie, to starosta będzie używał innej procedu-

ry, dotychczasowej. Normalnie wniesie sprzeciw, bez problemu.

(*Głos z sali:* Ale na jakiej podstawie proceduje?)

(*Głos z sali:* Ale w ustawie jest inaczej napisane.)

(*Głos z sali:* ...proszę przeczytać.)

Pani poseł, ale proszę nie czytać tylko tej ustawy, bo ta ustawa nie zastępuje Prawa budowlanego. Ta ustawa stanie się częścią całego Prawa budowlanego i prawa o zagospodarowaniu przestrzennym.

(*Posel Małgorzata Chmiel:* No, no.)

Ono będzie stanowić całość. Starosta ma stosować tę procedurę wtedy, kiedy ktoś będzie chciał zbudować taki domek, jaki jest przewidziany w ramach tej procedury, a nie wtedy, kiedy będzie chciał wybudować np. blok i zgłosić, że on chce 70 m zabudowy, a będzie budował osiedle mieszkaniowe. Nie da się zrobić tego w ten sposób. Tylko jednorodzinne wolnostojące domy nieoddziałujące na działki sąsiednie, do tego na własne potrzeby mieszkaniowe. Tylko te projekty będą objęte tą procedurą.

Oczywiście pan poseł Dobromir Sośnierz pewnie chciałby, żebyśmy szerzej to potraktowali. Jego wypowiedź była bardzo wolnościowa. Nie było pana wczoraj na posiedzeniu komisji, kiedy odpowiadałam na pana pytania. A więc ja teraz postaram się na jedno... Pan zadawał pytania na posiedzeniu komisji i potem pana nie było, więc powiem panu o ładzie przestrzennym. Ład przestrzenny to jest coś, co jednak nie powinno podlegać zasadom wolnego rynku. To mówił chociażby sam Milton Friedman, który powinien być dla pana, wolnościowca, ważnym człowiekiem, teoretykiem liberalizmu. On również uważał, że ład przestrzenny nie podlega zasadom wolnorynkowym. I my w tej ustawie wprowadzamy wolność, jeśli chodzi o procedury, ale nie jeśli chodzi o ład przestrzenny. Ład przestrzenny ma zostać zachowany.

Były też wypowiedzi, z których można wywnioskować, że ludzie powinni zamieszkiwać tylko w wielkich miastach, w blokowiskach. Tutaj zacytuję, bo bardzo ładne było wczoraj stwierdzenie, panią poseł Annę Paluch: Polska nie kończy się na rogatkach wielkich miast.

(*Posel Małgorzata Chmiel:* Ale nikt tego nie twierdzi.)

Polska nie kończy się na rogatkach wielkich miast. Małe miejscowości mają mieć szansę również się rozwijać. Ludzie, którzy mieszkają w małych miejscowościach, mają mieć szansę, aby tam dalej mieszkać i żeby ich dzieci mogły np. na wolnej przestrzeni za domem rodziców wybudować swój dom.

(*Głos z sali:* ...tego nie blokuje.)

(*Głos z sali:* Ale my też tak uważamy.)

To zgłoszycie za tą ustawą, która pomaga ludziom budować te domy. Jeśli tak uważacie, zgłoszycie za tą ustawą.

(*Posel Małgorzata Chmiel:* Ale ta ustawa jest o czym innym.)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł, miała pani czas na wystąpienie.  
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A pani ciągle komentuje, cały czas.

Panie ministrze, proszę kontynuować. Ma pan jeszcze 4 minuty.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale niech pan minister nie zaczepia, tylko odnosi się do pytań.)

Odnosi się do pytań.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii  
Piotr Uściński:**

Dobrze, będę się...

To państwo mnie zaczepiacie, przepraszam. Ja państwu odpowiadam. Chcę nawiązać interakcję. Skoro państwo zadajecie pytania, to ja na bieżąco się ustosunkowuję. Nie zaczepiam państwa w żaden sposób.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Panie ministrze, proszę skupić się na odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii  
Piotr Uściński:**

Dobrze.

Padło pytanie o gotowe projekty, które będą dostępne do pobrania. Faktycznie my na te projekty wydamy pieniądze. To będzie koszt ok. 8 mln zł, o ile dobrze pamiętam. W szczegółach może to być plus minus kilkaset tysięcy. Chcemy wybrać kilkadziesiąt, docelowo ok. 50 takich projektów, teraz w konkursie wybierzemy 100 głównych, chcemy wybrać 100 takich dobrych projektów, ale potem chcemy podpisać 80, przepraszam, 50 umów na przygotowanie kompletnej dokumentacji. I to będzie do pobrania albo za złotówkę, albo być może za darmo, ale powiedzmy, że za przysłowiową złotówkę będzie można pobrać kompletną dokumentację i zlecić to architektowi lub innej osobie uprawnionej do przygotowywania projektów zagospodarowania działki. Chodzi tylko o tę adaptację.

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Tylko architekt.)

Osoby, które mają uprawnienia do stworzenia takiego projektu adaptacji, będą uprawnione, nie chcemy tego ograniczać, ale nie chcemy też spowodować, żeby każdy mógł to narysować, niech robi to osoba uprawniona, uprawniony projektant.

(*Głos z sali*: A kto sprawdzi?)

Było pytanie o powierzchnię użytkową. Powierzchnia użytkowa domku, który ma 70 m<sup>2</sup> w podstawie – tu trzeba odjąć grubość ścian, pomnożyć to przez

dwie kondygnacje – to będzie 140 m<sup>2</sup> całkowitej powierzchni, ale powierzchnia użytkowa to jest pewnie sto kilkanaście metrów kwadratowych, pewnie można i więcej wygospodarować. Jak architekt będzie miał większą fantazję, może wygospodarować maksymalnie sto kilkadziesiąt metrów kwadratowych w takim domku. Koszt wybudowania takiego domku gdzieś na wsi, w mniejszej miejscowości to jest często podobny koszt co zakup kawalerki w dużym mieście. Niech ludzie mają możliwość wybrania sobie ewentualnie większego domu o większej powierzchni niż ta kawalerka.

Szanowni Państwo! Podsumowując, tą ustawą praktycznie nie zmieniamy prawa materialnego. Zagospodarowanie przestrzenne, wszystkie przepisy związane z zagospodarowaniem przestrzennym, wszystkie wymogi techniczne dotyczące budowy budynków – to wszystko będzie zachowane, tylko zmieniamy procedury, upraszczamy, zmniejszamy koszty dla inwestorów.

Chyba na wszystkie pytania odpowiedziałem.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Pozwolenie, „Moja woda”).

Ale to nie jest element tej ustawy, szanowna pani.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale mógłby pan minister przy okazji odpowiedzieć.)

Pracujemy nad kolejną poprawą czy bardziej kompleksową zmianą przepisów, zarówno w odniesieniu do zagospodarowania przestrzennego, jak i w Prawie budowlanym pewnie pojawią się jeszcze kolejne zmiany, i wtedy być może będzie pani zadowolona, usatysfakcjonowana również w tym zakresie. Zachęcam panią do rozmowy...

(*Głos z sali*: 4 lata.)

Ja jestem 3 tygodnie, ale, szanowna pani, państwo mieliście 8 lat i też tego nie zrobiliście.

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Ojejku.)

Wobec tego spokojnie proszę dać nam możliwość działania.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ręce opadają...)

A wszystkich państwa bardzo serdecznie proszę o poparcie tego projektu ustawy i serdecznie dziękuję.

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Jeszcze ja zadałam pytanie.)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: W kwestii formalnej.)

Domyślam się, że pani poseł Anna Paluch jako sprawozdawca komisji również będzie chciała zabrać głos.

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Ale jeszcze bym chciała...)

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Ale pan minister...)



**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Przepraszam bardzo.

Pani poseł Anna Paluch.

Pan minister odpowiedział tak, jak uznał za stosowne.

**Poseł Anna Paluch:**

Pani poseł, zechce się pani uspokoić.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł Anna Paluch.

**Poseł Anna Paluch:**

Pani poseł, zechce się pani uspokoić, usiąść i założyć maseczkę.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł Anno Paluch, bardzo proszę.

**Poseł Anna Paluch:**

I założyć maseczkę.

(*Głos z sali:* A pani jest marszałkiem?)

(*Poseł Krystyna Skowrońska:* To jest granda w tym Sejmie.)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł, proszę rozpocząć wystąpienie.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Biadano tutaj i rozdierano szaty nad tym, że jakoby ten nasz projekt ubezwłasnowolnia gminy. Przypominam państwu – ja to oczywiście mówiłam, ale jak zwykle państwo nie słuchacie sprawozdawcy – jedną kwestię: w polskim prawie procedura zezwolenia na realizację inwestycji jest dwuetapowa, najpierw jest lokalizacja, potem jest wydanie pozwolenia na budowę. I, proszę państwa, politykę przestrzenną od niepamiętnych czasów, od czasów głębokiej komuny prowadzi gmina, bo miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego od lat 60., 70., 80., 90. itd. prowadzi gmina. Jeżeli nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, wydaje się decyzje o warunkach zabudowy. I jedno, i drugie robi gmina i nikt gminy w tym

nie może zastąpić. I to jest rzecz samorządu gminnego, w jaki sposób prowadzi politykę przestrzenną, którą powinna skorelować z polityką rozbudowy infrastruktury. Proste? Proste. Tylko państwo jakoś nie chcecie tego przyjąć do wiadomości.

(*Poseł Krystyna Skowrońska:* Czy pani jest architektem?)

Druga kwestia. Posłowie Platformy rozdzielali szaty i lali krokodyle łzy nad tym, że w ciągu poprzedniej kadencji nie stworzyliśmy zapowiadanego kodeksu budowlanego. Ośmielę się państwu przypomnieć, że wasz minister pan Dziekoński co kwartał zapowiadał wykonanie tegoż dzieła, czyli przygotowania zmian w Prawie budowlanym, a po kilku latach pognął do kancelarii prezydenta i skończyła się rozmowa o zmianie Prawa budowlanego i o zmianie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Jednym przejawem waszej aktywności legislacyjnej przez 8 lat sprawowania rządów był bubel prawny – tak, pani poseł Chmiel, bubel prawny – waszego byłego kolegi Palikota, który zawierał przepisy, przeciw którym protestowało chyba z 10, protestowały wszystkie izby inżynierów budownictwa, architektów, wszystkich możliwych zawodów inżynierskich, które mają jakikolwiek związek z procesem budowlanym. A poprawki w Senacie formułował specjalista od ujeżdżania koni, wasz kolega pan Abgarowicz. Więc, proszę państwa, nietrudno się dziwić, że śp. prezydent Lech Kaczyński, skoro wiedział, że Lewica wasz projekt poprze i odrzuci jego weto, zdecydował się na odesłanie do Trybunału Konstytucyjnego tego bubla prawnego waszego kolegi Palikota. I Trybunał Konstytucyjny pod wodzą pana prof. Rzeplińskiego wyrzucił ten bubel prawny do kosza. To tak żebyście sobie przypomnieli, jak było, bo nie będę słuchała spokojnie tych waszych kłamstw.

I, proszę państwa, jeszcze jedna kwestia. Jeżeli krakowski poseł Platformy Obywatelskiej, która od lat współpracuje z prezydentem Majchrowskim, krytykuje rozwiązania z naszego druku nr 1534, to jest, przepraszam, klasyczna belka w oku, proszę państwa. Bo co robiła krakowska Platforma Obywatelska? Zatrzymana niedawno pani wiceprezydent Krakowa przed uchwaleniem planu wydawała pozwolenia deweloperom. Mówiło się jasno i otwarcie w Krakowie, że z tą panią można wszystko załatwić. I każdy napotkany krakowianin w sklepie, u fryzjera, u kosmetyczki, gdziekolwiek, po prostu rwał sobie włosy z głowy, co się wyprawia w dziedzinie polityki przestrzennej w Krakowie.

Proszę państwa, a więc najwyższy czas postawić kwestię zagospodarowania przestrzennego z głowy na nogi i pozwolić normalnym Polakom, zwykłym, ciężko pracującym Polakom, zwłaszcza ludziom młodym, przed którymi jest jeszcze życie i którzy mają prawo żyć w ludzkich warunkach, wychowywać dzieci, spokojnie pracować, żeby bez zbędnych komplikacji wybudowali sobie dom, taki, jaki jest na ich miarę, taki, na jaki ich stać. Jeszcze raz powiem to, co powiedziałam w komisji: Polska nie kończy się na rogatkach dużych miast. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W jakim trybie, pani poseł?

(*Posel Małgorzata Chmiel: W trybie sprostowania.*)

Nie, nie, przepraszam...

(*Posel Małgorzata Chmiel: Moje nazwisko...*)

Ale przepraszam bardzo...

(*Głos z sali: No sprostowania... Zachowuje się pani jak...*)

Była prośba, panie ministrze, o to, żeby odnieść się do niektórych...

Czy ja mogę, pani poseł? Dziękuję.

(*Głos z sali: Zachowujcie się.*)

(*Głos z sali: Tak, ale prosimy zgodnie z regulaminem.*)

...pytań na piśmie, dobrze? Bardzo proszę.

Zamykam dyskusję\*).

Szanowni państwo, w związku z tym, że w czasie...

(*Posel Małgorzata Chmiel: Ale moje nazwisko padło, pani marszałek, moje nazwisko.*)

Ale nie pani wypowiedź, ale nie pani wypowiedź, tylko odniesienie do przeszłości. Pani poseł, proszę o ciszę, o zachowanie się.

W związku z tym, że w czasie drugiego...

(*Posel Małgorzata Chmiel: Czy mamy przesłuchać?*)

Ale proszę sobie przesłuchiwać, bardzo proszę.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie...

(*Posel Małgorzata Chmiel: Moje nazwisko padło.*)

(*Posel Anna Paluch: Ogarnijcie się, drogie panie.*)

...ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Pani marszałek, w trybie sprostowania... Ale czy pani regulamin nie obowiązuje?*)

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Pani marszałek, pani słyszała, pani Paluch użyła mojego nazwiska, w związku z tym...*)

Pani poseł, ale słyszałam, w jakim kontekście, i nie widzę tutaj związku.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Jakiegoś związku z moim nazwiskiem?*)

Pani poseł, bardzo proszę zająć miejsce, dobrze?

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 16 września br.

Informuję, że zgłosili się posłowie celem...

(*Posel Anna Paluch: Strasznie jesteście zestresowane, drogie panie. Napijcie się zimnej...*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Można... grzecznie, naprawdę.*)

No właśnie z panią zupełnie nie, bo pani cały czas komentuje i krzyczy na sali posiedzeń.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Pierwsze oświadczenie wygłosi pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Grzegorz Lorek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Piotrkowianin w Kopenhadze.

Kiedyś już wspomniałem, że jest wielu bohaterów, którzy nie pojawiają się na kartach podręczników do historii. Byłoby źle, gdyby pamięć o nich zagasła, szczególnie że jest to historia, która mogłaby być sfilmowana, kończy się smutno, ale świadczy o polskim wkładzie w ruch oporu w Danii.

Dania jest jednym z nielicznych europejskich państw, które nie mają grobu nieznanego żołnierza. Być może dlatego, że jej status w czasie II wojny światowej był nieco inny niż reszty państw okupowanych przez Niemcy. Jest natomiast cmentarz w Kopenhadze, na którym wiecznym snem śpią bohaterowie duńskiego ruchu oporu. Jedynym Polakiem tam spoczywającym jest piotrkowianin Lucjan Masłocha.

Po maturze w 1931 r. młody Lucjan rozpoczął naukę w Gdyńskiej Szkole Morskiej. Został oficerem floty handlowej, a jak twierdził badacz regionalista Jerzy Kisson-Jaszczyński, często bywał w rodzinnym mieście, przynosząc ze sobą opowieści o dalekich krajach.

W kampanii wrześniowej ppor. Masłocha przeszedł szlak bojowy Armii „Pomorze”, walcząc w garnizonie pomorskiego korytarza, a później w bitwie nad Bzurą. Dostał się do niewoli, z której próbował po trzykroć uciekać. Przedarł się do Danii, gdzie na polecenie dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w Londynie stanął na czele siatki dywersyjno-szpiegowskiej o nazwie „Felicja”. Inne źródła stawiają go na czele tajnej organizacji polskiej. Historycy nie są zgodni co do tego, zagadnienie wymaga dalszych badań. Pewne jest natomiast, że Lucjan Masłocha aktywnie działał w podziemiu, zarówno przekazując do Londynu istotne informacje wywiadowcze, jak i uczestnicząc w akcjach sabotażowych na terenie Danii.

Piotrkowianin 31 grudnia 1944 r. ożenił się ze swoją przyjaciółką Lone Louise Christine Mogensen, urodzoną w Polsce Dunką, która również działała w ruchu oporu. Niestety z przyczyn, które do dzisiaj są nieznane, najprawdopodobniej w wyniku zdrady, w nocy z 2 na 3 stycznia ich kryjówka została otoczona przez gestapo. Lucjan Masłocha bronił się do ostatniego naboju, a jego młoda żona popełniła samobójstwo, przegryzając ampulkę z trucizną.

W Kopenhadze w Gaju Pamięci w Ryvangen leży tylko jeden cudzoziemiec – Polak piotrkowianin. Jest nim por. Lucjan Masłocha. Dziękuję. (*Oklaski*)

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia.

**Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jubileusz 50-lecia Orkiestry Dętej Cementowni Chełm.

Orkiestra Dęta Cementowni Chełm gra już pół wieku. Orkiestra ta powstała w 1971 r. Początki istnienia orkiestry nie były łatwe. Utworzyła ją grupa muzyków amatorów, którzy zbierali się w wolnych chwilach dla wspólnego muzykowania. Członkami orkiestry w większości byli pracownicy zakładu oraz uczniowie szkoły przyzakładowej. Pierwszym kapelmistrzem orkiestry został Leszek Wijata. Przychylność i zainteresowanie kierownictwa kombinatu cementowego Chełm oraz dobre warunki stworzone przez zakładowy dom kultury, a także solidna praca całego zespołu sprawiły, że orkiestra rozpoczęła próby i występy.

Pierwszym występem był pochód pierwszomajowy w 1971 r. – orkiestra przez wiele lat uczestniczyła w tych uroczystościach. Na sukcesy nie trzeba było długo czekać. Orkiestra coraz częściej koncertowała nie tylko w samym Chełmie, ale także w kraju. Obecna była na wielu socjalistycznych budowach wykonywanych przez polskich specjalistów w Czechosłowacji, NRD czy ZSRR, a także, o czym niewiele wie, witała powracających z turystycznego rejsu morskiego statku „Batory” w gdyńskim porcie.

W 1979 r. prowadzenie orkiestry powierzono panu dyrygentowi Tadeuszowi Ćwiekowi. Zmiana kapelmistrza przyczyniła się do jeszcze większego poziomu muzycznego orkiestry. Orkiestra zajmowała czołowe miejsca na przeglądach i festiwalach. Była organizatorem ogólnopolskiego przeglądu Orkiestr Dętych Przedsiębiorstw Wiążących Materiałów Budowlanych. W 2006 r. orkiestra z okazji jubileuszu 35-lecia nagrała płytę.

Obecnie kapelmistrzem jest pan Marian Kłysz, który prowadzi orkiestrę od 2009 r. Nie szczędząc własnych sił, stara się utrzymać zespół na najwyższym poziomie, o czym świadczą osiągnięcia na przeglądach orkiestr dętych, m.in. w Krasnobrodzie, Zamościu, Biłgoraju i Polichnie. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie uroczystość miejską, zakładową czy religijną bez udziału tej orkiestry.

Z okazji 50-lecia Orkiestry Dętej Cementowni Chełm gratuluję pięknego jubileuszu, życzę kolejnych sukcesów oraz powodzenia w realizacji kolejnych zamierzeń. Serdecznie zapraszam wszystkich na uroczysty koncert z tej okazji do Chełma w dniu 26 września 2021 r. Początek koncertu o godz. 15.30. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bartłomiej Dorywalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 27 września br. kończy się trzecia edycja konkursu historycznego „Klub odkrywców” na portalu pn. Mapa pamięci. Portal ten ma na celu przybliżenie wiedzy na temat działalności członków Polskiego Państwa Podziemnego oraz Armii Krajowej na terenie województwa świętokrzyskiego oraz województw ościennych. Inicjatorem przybliżenia wydarzeń historycznych z wykorzystaniem nowoczesnych środków komunikacji jest Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Jodła” z prezesem Dionizym Krawczyńskim na czele.

Strona rozpoczęła działalność z końcem 2018 r. i początkowo w swoich zasobach wiedzy miała opis kilkudziesięciu miejsc pamięci. Z czasem, gdy stowarzyszenie „Jodła” ogłosiło konkurs, ilość opowiedzianych historii wynosiła kilkaset. Wszystko udokumentowane przy pomocy nagrań, zdjęć, wskazówek, jak dojechać do miejsc pamięci, a także linków, które przenosiły zainteresowanych do dalszych stron, takich jak [www.akokregkielce.pl](http://www.akokregkielce.pl). Założenia konkursu obejmują kształtowanie postaw patriotycznych młodzieży poprzez propagowanie i pogłębianie wiedzy o organizacji i działalności Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej, kultywowanie wartości, ideałów i postaw żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, zainspirowanie i zachęcanie młodzieży do podjęcia samodzielnych badań nad historią swojej rodziny, środowiska związanego z miejscem zamieszkania, doskonalenie umiejętności posługiwania się różnorodnymi formami wypowiedzi, relacje, wywiady, opowiadania, reportaże, wreszcie odwiedzenie miejsc pamięci.

W ubiegłym roku laureatem konkursu został Krzysztof Brymerski z Krasocina, który jako jedyny spośród 800 uczestników historycznej wędrówki dotarł do wszystkich punktów na mapie. Wierzę, że w bieżącym roku finał konkursu będzie zaskakujący, a dzięki temu przedsięwzięciu wielu uczestników odkryje niejednokrotnie zapomniane miejsca pamięci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.



## Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Z ubolewaniem stwierdzam, że nie jesteśmy dzisiaj do końca zadowoleni z prowadzenia przez panią obrad, dlatego że ani nie można było wygłaszać sprostowań, jak prosiło moje koleżeństwo, ani nie otrzymaliśmy odpowiedzi na niektóre pytania w ostatnich punktach, a wypowiedź pana ministra Pudy dotycząca rolnictwa wcale nie jest tak... nie przedstawia się rolnictwo tak różowo, jak powiedział pan minister. Dzisiaj sygnalizuję, że będę składała wnioski, które przygotowała rada powiatowa izby rolniczej w Mielcu 6 września, dotyczące choroby ASF, gdzie jest przeszło 30 ognisk, o czym wczoraj sygnalizowałam. Pomoc dla rolników jest niewystarczająca.

Ale przejdę do zaplanowanego na dzisiaj oświadczenia.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam ogromną przyjemność wygłosić dzisiaj specjalne okolicznościowe oświadczenie dotyczące obchodów jubileuszu 75-lecia Aeroklubu Mieleckiego im. Braci Działowskich.

Pozwólcie państwo, że na początku przypomnę postaci patronów: Stanisława i Mieczysława Działowskich, wybitnych mieleckich nestorów polskiego lotnictwa. Bracia Działowscy wybudowali, skonstruowali ok. 10 samolotów sportowych DKD, od DKD-1 wybudowanego, skonstruowanego w 1926 r. do DKD-8, oraz samolot taksówkę Aeromobil. M.in. temu Mielec zawdzięcza, że z 4-tysięcznego miasteczka stał się potęgą lotniczą.

Jubileusz 75-lecia Aeroklub Mielecki będzie uroczystością obchodził w najbliższą sobotę 18 września br. Na ręce szanownego pana Pawła Świerczyńskiego, prezesa Aeroklubu Mieleckiego im. Braci Działowskich, chcę złożyć gratulacje i najserdeczniejsze życzenia. Szanowny panie prezesie, panie i panowie członkowie Aeroklubu Mieleckiego, z okazji jubileuszu 75-lecia pragnę przekazać na ręce pana prezesa szczerze gratulacje i serdecznie życzenia dalszej, równie owocnej oraz pełnej zaangażowania działalności na rzecz propagowania lotnictwa nie tylko na ziemi mieleckiej, ale i w całym kraju.

Aeroklub Mielecki jest nierozzerwalnie związany z Mielcem, wrósł w jego historię, znalazł trwałe miejsce w sercach mieszkańców. Z dumą i radością możemy obserwować kolejne pokolenia młodych pasjonatów lotnictwa i ich osiągnięcia. Doceniam starania władz aeroklubu, aby wasi wychowankowie mieli dobre warunki do pracy i treningu, a okoliczni mieszkańcy mogli podziwiać ich osiągnięcia, bo imiennicy zobowiązują.

Stanisław i Mieczysław Działowscy, bracia, wielcy pasjonaci lotnictwa, piloci, konstruktorzy. Dzięki nim miasto Mielec zarażone zostało pasją lotniczą. Pasja ta udzieliła się całemu mieleckiemu społeczeństwu, które w znacznej mierze przyczyniło się do wyboru lokalizacji pod przyszłą fabrykę lotniczą. To braciom Działowskim należy zawdzięczać, że Mielec

w dużej mierze stał się tym, czym jest obecnie. To bracia Działowscy z małego, prowincjonalnego miasteczka uczynili Mielec lotniczą potęgą.

Dziękuję kolejnym władzom i instruktorom aeroklubu za ogromny trud wychowawczy, zaangażowanie i wielkie serce włożone w pracę z młodzieżą. W sposób szczególny chcę na ręce prezesa Pawła Świerczyńskiego złożyć podziękowania wszystkim prezesom, m.in. Markowi Woszczyńskiemu, Zdzisławowi Rączce, Kazimierzowi Dziewitowi i Wiesławowi Cenie.

Jestem przekonana, że Aeroklub Mielecki wniósł nieocenioną wartość do rozwoju miasta Mielca i całego regionu i będzie kuźnią wybitnych osobowości, takich jak jego patroni.

Na dalsze lata życzę członkom Aeroklubu Mieleckiego wszystkiego najlepszego i wielu sukcesów w sportach lotniczych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przykro mi, że pani jest niezadowolona z mojego prowadzenia, ale to zupełnie podobnie, jak ja byłam niezadowolona z tych krzyków, jakie były dzisiaj na sali. Nie wiem, co dzisiaj po prostu się stało, czy to coś z pogodą, nie mam pojęcia. Ale oświadczenie było spokojne, bardzo ładne. Dziękuję.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia.

## Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W maju br. skierowałem do pana ministra Mariusza Błaszczaka interpelację w celu ustalenia, czy w Wojskowych Zakładach Lotniczych w Bydgoszczy są produkowane drony wojskowe zgodnie z publicznymi informacjami Ministerstwa Obrony Narodowej, czy też informacje z tego ministerstwa są kolejną propagandową lipą.

Jak państwo pamiętają, w roku 2017 pan minister Antoni Macierewicz i pan wiceminister Bartosz Kownacki informowali, że w Zakładach Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy będą produkowane rewelacyjne drony wojskowe, a zakłady elektromechaniczne Belma już produkują do nich głowice bojowe. Tych dronów miały być tysiące, a ich głowice miały niszczyć całe zgrupowania nieprzyjaciela.

Teraz moi wyborcy pytają, czy Ministerstwo Obrony Narodowej faktycznie zamówiło te tysiące dronów, czy też minister i wiceminister obrony narodowej wprowadzali w maliny żołnierzy i pracowników bydgoskich zakładów zbrojeniowych.

Ponieważ prawdy nie da się ukryć, okazało się, że Ministerstwo Obrony Narodowej na dzisiaj zamówiło zaledwie osiem zestawów bezzałogowych statków powietrznych, i to z zupełnie innego programu, bo z programu „Orlik”, niemniej do dzisiaj nikt tych dronów nie widział, chyba że państwo macie inną opinię.

**Posel Jan Szopiński**

Jeżeli minister obrony narodowej zamawia dla całej polskiej armii zaledwie osiem zestawów dronów, to albo polskie wojsko nie potrzebuje dronów, co byłoby niewątpliwie głupotą chyba na skalę światową, albo w ministerstwie znowu ktoś kombinuje jak koń pod górę, żeby brakiem polskich dronów usprawiedliwić zakup broni za granicą. Znowu drogo, znowu daleko i znowu bez offsetu.

Specjaliści twierdzą, że gdyby Ministerstwo Obrony Narodowej przez minionych 5 lat sumienne pracowało, a nie skupiało się intensywnie na ponownym wyjaśnianiu katastrofy smoleńskiej, to dzisiaj drony rozpoznawczo-bojowe produkowano by w polskich zakładach produkcyjnych i nie trzeba by ich było kupować za granicą.

I gwarantuję panu ministrowi Błaszczakowi, że gdyby Wojsko Polskie miało te tysiące dronów, to żaden zielony ludzik do Polski by się nie zaplątał, a pan minister i pan premier nie musielibyście straszliwie się bać, że co 4 lata rosyjskie wojska jeżdżą czołgami pod polską granicą. Notabene jeżdżą, bo mają, ale pan minister Błaszczak i pan premier Kaczyński, odpowiedzialni za resorty siłowe, do dzisiaj nie zmodernizowali leopardów. Obawiam się, że odpowiedź nie wystraszy prezydenta Putina lub Łukaszenki.

W związku z powyższym nadal aktualne są pytania do ministra obrony narodowej, które pozwalam sobie przedstawić. Jakie jest zaawansowanie produkcji dronów obserwacyjnych i obserwacyjno-bojowych w Polsce? Ile dronów przez ostatnich 5 lat wyprodukowano, ile weszło do użytku w polskim wojsku, ile zostało wyeksportowanych oraz jakie są plany produkcyjne co do tych dronów na najbliższe lata?

Jakie zadania będą realizowały Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy i zakłady elektromechaniczne Belma w Bydgoszczy po zakończeniu realizacji programu „Orlik” w zakresie produkcji dronów? Na jakie lata są przewidywane inwestycje i produkcja i o jakiej wartości? W tej sprawie składam interpelację do ministra obrony narodowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Maciej Górski, Prawo i Sprawiedliwość. Zapraszam, panie pośle.

**Posel Maciej Górski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! „Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej” – Cyprian Kamil Norwid.

W dniu 25 sierpnia 2021 r. w zabytkowym pałacu w Dębinkach Rada Powiatu w Wyszku oraz Rada Gminy Zabrodzie podjęły uchwały w sprawie utwo-

żenia i prowadzenia wspólnie z Fundacją Museion Norwid pierwszego w Polsce Muzeum Cypriana Kamila Norwida. Utworzenie muzeum to historyczny moment, bowiem na to wydarzenie Polska czekała wiele lat. Pałac w Dębinkach to miejsce szczególne nie tylko dla ziemi wyszkowskiej i gminy Zabrodzie, ale także dla norwidologów, ponieważ w tym miejscu, w tym pałacu wychowywał się po śmierci rodziców młody Cyprian Norwid. Opiekę nad nim sprawował Ksawery Dybowski, właściciel majątku. Miesiąc przed okrągłą 200. rocznicą urodzin artysty ten przepiękny pałac stał się siedzibą pierwszego w Polsce muzeum. Przed tą instytucją wielkie dzieło, bowiem budynek wymaga rewitalizacji, natomiast odwaga i zapał oraz jednomyślność zarówno rady powiatu, jak i rady gminy napawają optymizmem. Z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować państwu radnym, zarządowi powiatu, panu wójtowi gminy Zabrodzie za podjęcie tej odważnej decyzji, która rozślawi to miejsce, a także da Polsce pierwsze muzeum naszego czwartego wieszca. Osobne i szczególne podziękowania należą się Fundacji Museion Norwid, gdyż o utworzenie tej instytucji zabiegała ona od 2014 r., dbając o to miejsce, animując różne wydarzenia, propagując tę ideę od 2014 r. pro publico bono. Szczególnie tutaj pan prezes Jacenty Matysiak się zasłużył, to jego inicjatywa. Serdecznie dziękuję. Nie można też pominąć udziału ministerstwa kultury, i tutaj szczególne podziękowania dla wicepremiera Glińskiego za nadanie wysokiego priorytetu temu zadaniu. Duża dynamika i też zrozumienie oraz zaangażowanie pana ministra, pana premiera zaowocowały tym, że to muzeum mogło być tak szybko powołane. Jest to też dobry prognostyk na przyszłość.

Pragnę poinformować Sejm oraz wszystkich, którzy nas oglądają, że pierwsze w Polsce Muzeum Cypriana Kamila Norwida istnieje w gminie Zabrodzie w powiecie wyszkowskim, 40 km od Warszawy. Dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia.

**Posel Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, pani marszałek.

Być może to moje oświadczenie nie mieści się w konwencji tych oświadczeń, które wygłaszane były wcześniej, bo dotyczyły one różnych elementów związanych z historią, w szczególności zaś związanych z naszymi osiągnięciami w kulturze, ale to wynika z faktu, że chcę poruszyć sprawę, która jest żywotna dla bardzo wielu wielkopolskich i, szerzej, polskich rodzin. Dotyczy to mianowicie bardzo trudnej obecnie sytuacji w tych gospodarstwach, które prowadzą

**Posel Andrzej Grzyb**

produkcję trzody chlewnej. Jest to związane z jednej strony z ASF, a z drugiej ze spadkiem cen i spadkiem opłacalności. Jest to też efekt dużej presji ze strony tych, którzy są producentami w sąsiedzkich krajach, bo ta trzoda łąduje na polskim rynku, ale wynika również z faktu, że zmienił się rynek światowy, zostały odbudowane stada w Chinach i w Wietnamie. To wszystko sprawiło, że ta sytuacja jest niezmiernie trudna. W okresie od 1 stycznia do 30 kwietnia br. zlikwidowanych zostało, że 130 tys. istniejących, ponad 20 tys. stad trzody chlewnej. W tylu gospodarstwach została wygaszona produkcja. Ten proces w dalszym ciągu się pogłębia. Oczywiście związane to jest przede wszystkim z faktem, że jedni rolnicy, którzy prowadzą produkcję w cyklu tzw. otwartym, wstrzymują obsadę i proces produkcji, bojąc się, że poniosą straty w związku z tym, że jest akurat choroeba ASF i później będzie trzeba prowadzić jeszcze proces wygaszania tej produkcji przez szereg lat, a drudzy, którzy prowadzą produkcję w cyklu zamkniętym, po prostu likwidują stada mateczne. Zlikwidowane stada będzie bardzo trudno odbudować.

W szczególności widać to w wielu częściach Wielkopolski, w wielu powiatach takich jak powiaty leszczyński, gostyński, ale też krotoszyński. Wszędzie tam, gdzie spotykałem się z przedstawicielami rolników, oni mówili, że nie widzą w tej chwili perspektywy, która pozwoliłaby z jednej strony na utrzymanie opłacalności, a z drugiej strony również na rozwój tego działu produkcji. Na to wpływają również koszty związane m.in. z bioasekuracją i niewielkim wsparciem w tym zakresie dla tych gospodarstw.

Pogłębia się niska opłacalność produkcji ze względu na wzrost kosztów produkcji. Te proporcje pomiędzy np. cenami nawozów czy też pasz są bardzo wysokie. Wzrost cen białka sojowego i rzepakowego, które na przełomie roku osiągnęły rekordowe ceny, a było to też m.in. związane ze spóźnioną z naszej strony reakcją, również jako ustawodawcy, odnośnie do przedłużenia okresu dopuszczenia do stosowania białka sojowego w produkcji zwierzęcej. To spowodowało wzrost cen na rynkach w momencie, kiedy ta sytuacja została odblokowana.

Drastyczne spadki cen związane z występowaniem ASF w tzw. strefie niebieskiej. Proszę państwa, to jest wykorzystywanie pozycji monopolistycznej podmiotów skupujących, które oferują ceny w granicach 3–3,5 zł w tym rejonie, a np. za likwidowane sztuki ze stad matecznych – nawet 1,5 zł. To sprawia, że zwiększa się rzeczywiście nierównowaga ekonomiczna w tych gospodarstwach, spadają dochody, pogłębia się również frustracja.

Jesteśmy pod silną presją tychże ludzi, jak również ich przedstawicieli w postaci związków branżowych, aby pilnie dokonać tej interwencji, a w szczególności interwencji tam, gdzie występuje zjawisko ASF-u, i tam, gdzie te ceny spadają bardzo drastycznie. Tam powinna być dokonana interwencja ze stro-

ny państwa, chociażby przez wykup na zasoby państwowe. To uratowałoby, przynajmniej w przypadku części tych gospodarstw, te dochody, które są tak ważne z punktu widzenia egzystencji tychże rodzin. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jacek Kurzępa:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W niedzielę mieliśmy jako wspólnota narodu, szczególnie wiernych Kościoła katolickiego, szczęście uczestniczyć w uroczystościach wyniesienia na ołtarze dwójga nowych błogosławionych, czyli ks. Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego i matki ociemniałych Elżbiety Róży Czackiej.

Wracam w tym wystąpieniu do tego wydarzenia, gdyż nie dość jest przypominania tych postaci, ich dorobku i charyzmy. Skupię się na dwóch wątkach związanych z błogosławionym księdzem prymasem, który w swoich refleksjach o wychowaniu podkreślał, że „Zwycięstwo nad sobą jest najtrudniejsze, ale też i najbardziej wartościowe: najwięcej daje nam osobiście i wychowuje nas do życia, które rozpościera się przed człowiekiem. Nie sztuką jest zwyciężać innych, sztuką jest zwyciężać samego siebie”.

Jeśli wsłuchamy się w ten cytat, to z pewnością prowadzi on nas do dwóch konieczności. Po pierwsze, autorefleksji, chęci zastanowienia się nad samym sobą i co jakiś czas zadawania sobie pytania, jaki jestem, na ile jestem wierny moim młodzieńczym ideałom, a na ile od nich odległy. To z kolei wyzwala, po drugie, zadaniowanie samego siebie: Co z tym, co o sobie myślę, co o sobie wiem, mogę zrobić? Bez względu na biografię, na wiek, bez względu na swoją życiową okoliczność. Jak budować dalej samego siebie, nawet przy niesprzyjających okolicznościach?

Wiem, że takie dywagacje z mównicy sejmowej mogą zaskakiwać, ale to właśnie tu, w tych budynkach Sejmu Rzeczypospolitej wielu z nas staje co rusz w obliczu konieczności rozliczenia samego siebie ze swojej szlachetności lub niegodziwości.

Kwestia ciągłego stawania się jest wpisana w biografię każdego z nas i zachowując wszelkie proporcje co do skali wyzwań i odpowiedzialności, która na nas ciąży, z pewnością podstawową odpowiedzialnością, jaką mamy, jest odpowiedzialność za nas samych, za jakość naszego człowieczeństwa w pełnym wymiarze uwarunkowań.

Dlatego też, księżu prymasie, nasz błogosławiony, wpatrując się w ikonę twojego życia, stale widzimy szlachetność czynów, które emanują ze szlachetności twojego oblicza jako owoc ciągłej pracy nad sobą.



**Posel Jacek Kurzepa**

I drugi wątek, łączący zarówno księdza prymasa, jak i matkę ociemniałych Elżbietę Różę Czacką. „Swoją wiarą i nadzieją możecie pomagać innym, którzy są wokół was: obok – na łóżku, w innej sali czy w innym szpitalu. Wielu ludzi oczekuje waszej pociechy i pomocy, mimo iż sami cierpicie”. Życiorys obu błogosławionych jest wybitnym świadectwem takiej postawy, takiego nastawienia także wobec własnych mocy. Bywa bowiem, że samym sobie jawimy się zbyt mali, zbyt mało znaczący, ba, dotknięci jakąś przypadłością, a przecież wydaje się, że możliwe jest odwrócenie tego wektora. Zamartwianie się i izolowanie, bo przecież z moją słabością do niczego się nie przydam, można zamienić na działanie pomimo słabości. Mimo przekonania o własnej izolacji wejdź w światłość, okaż światu swoją siłę i zmieniaj go na lepsze. Prymas Wyszyński wszak ciągle powtarzał: Od siebie trzeba wymagać najwięcej i nie opuszczać rąk. Swoim życiem i swoją posługą wobec ociemniałych cudownie udawadniała to błogosławiona matka Róża Czacka. *(Dzwonek)*

Po co to mówię? Bo warto to przypominać, bo warto zachęcać się wzajemnie do tego, by stając przed wizerunkiem błogosławionych i świętych, nie tylko mechanicznie odmawiać modlitwę do nich, lecz także próbować odczytać ich świadectwo, by nie zbanalizowało się, nie strywializowało, a sama modlitwa nie stała się w końcu nic nieznaczącym rytuałem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Bardzo proszę.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Kiczora to miejscowość położona w Beskidzie Żywieckim. Leży na pięknym terenie. Rozciąga się spod masywu Rachowca do Kiczory i masywu Małej Zabawy nad rzeką Czarną. To miejsce, w którym odnajdziemy ciszę i spokój. Okolicę okalają wspaniałe lasy. Te tereny idealnie nadają się do wędrówek pieszych czy odpoczynku w gospodarstwach agroturystycznych. Tutaj można odkryć 100 nowych ścieżek i odbyć 100 nowych wspaniałych spacerów. Atutem Kiczory jest także jej położenie w bezpośredniej bliskości regionów, w których znajdują się ośrodki sportów zimowych.

Dlatego dziś w parlamencie mówię o niewielkiej miejscowości na pięknej Żywiecczyźnie? Otóż kilka tygodni temu wziąłem udział w festynie rodzinnym, który mieszkańcy Kiczory organizują od kilku lat. Było to niezwykle sympatyczne spotkanie. Dzisiaj w parlamencie chcę podziękować gospodarzom za miłe

przyjęcie i pogratulować imprezy, która łączy wszystkich mieszkańców.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich mieszkańców Kiczory, a wszystkich państwa zachęcam do odwiedzenia tego pięknego regionu i skorzystania z oferty turystycznej. Kiczora, serdeczne pozdrowienia. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Kiczora, pan mówi, panie pośle. Na Żywiecczyźnie. Super.

*(Posel Mirosław Suchoń: Kiczora, zapraszam panią marszałek.)*

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Teresa Glenc, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia.

Nie ma.

Pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Po co się zapisywać?

Pani poseł Anna Maria Siarkowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Przed chwileczką ją widziałam.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Maria Siarkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sejm oburzył się dzisiaj na słowa skierowane z tej mównicy do pana ministra Niedzielskiego. Tymczasem gdy pan prof. Andrzej Horban, szef rady medycznej przy premierze, mówił, że jeśli by umiał posługiwać się nożem, który jakoby otwierał mu się w kieszeni, toby go użył wobec mnie i posła Janusza Kowalskiego. Wówczas pan minister Niedzielski nie widział w tym problemu, podobnie jak większość klasy politycznej. W życiu publicznym, zwłaszcza w polityce, nie powinno się używać języka przemocy, ale przyzwolenia na hipokryzję również być nie powinno.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pani poseł Beata Strzałka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Beata Strzałka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są miejsca, wydarzenia i bohaterowie, którzy przez lata pozostawali jedynie w pamięci najbliższych. 5 września br. w Czerńcinie Poduchownym mieszkańcy upamiętnili ofiary zbrodni dokonanej przed 76 laty przez funkcjonariuszy reżimu komunistycznego.

19 kwietnia 1945 r. sowiecki pluton pogranicza wraz z plutonem operacyjnym komendy powiatowej

### Posel Beata Strzałka

Milicji w Krasnymstawie dokonał zbrodni na mieszkańcach gminy Turobin. Wśród zamordowanych znaleźli się mieszkańcy miejscowości Czernięcin, Żurawie, Gaj Czernięciński, Wólka Czernięcińska i Turobin. Zamordowano 12 osób. Najmłodsza ofiara miała 17 lat, najstarsza – 58. Działania reżimu sowieckiego spowodowane były współpracą mieszkańców okolicznych miejscowości ze strukturami podziemia niepodległościowego, które działało na tych terenach. Pamięć o nich przetrwała nie tylko w sercach najbliższych, którzy byli świadkami tych wydarzeń, lecz także wśród lokalnej społeczności.

Dzięki inicjatywie podjętej przez dyrektora szkoły podstawowej panią Małgorzatę Sikorę, ks. Bolesława Stępnika, proboszcza parafii św. Katarzyny w Czernięcinie Poduchowym, prezesa Sądu Rejonowego w Biłgoraju pana Zbigniewa Łupinę oraz rodziny ofiar i mieszkańców tych miejscowości został ufundowany pomnik upamiętniający pomordowanych. Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie monumentu odbyło się właśnie 5 września br. w obecności rodzin ofiar, władz państwowych i samorządowych, przedstawicieli lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, służb mundurowych, duchowieństwa, stowarzyszeń i organizacji oraz mieszkańców gminy Turobin. Cześć ich pamięci. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### Posel Ewa Szymańska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właśnie minęła szczególna rocznica, radosna rocznica, 28. rocznica wyjścia wojsk sowieckich z Polski. To w dniu 16 września 1993 r. ostatni żołnierze wraz z rodzinami opuścili Legnicę, siedzibę dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, jak brzmiała oficjalna nazwa. Z czwartego peronu legnickiego dworca PKP odjechał ostatni pociąg do Brześcia i skończyła się ponura epoka – sowiecka okupacja. Dla większości Polaków był to radosny, niewiarygodny dzień. Wcześniej niewyobrażalny i tylko przez niewielu wymarzony, bo w owym czasie trudno było wyobrazić sobie, że w Legnicy nie będzie Sowietów. Od kiedy pamiętam, to zawsze byli. 1/3 miasta, najlepsza, willowa dzielnica oddzielona murem, tzw. kwadrat, była zamieszkała przez dowództwo i jego rodziny. Polacy mieli zakaz wstępu na ten teren. Tak było od zakończenia II wojny światowej – kontynuacja tego, co wydarzyło się przed jej wybuchem, pakt Ribbentrop-Mołotow i w dniu 17 września 1939 r., kiedy to Sowiet

napadli zbrojnie na Polskę. I o tej rocznicy trzeba szczególnie pamiętać. Już za chwilę, o godz. 4 nad ranem, miną 82 lata, od kiedy rozpoczęła się okupacja sowiecka. Później był Katyń i masowe deportacje na Wschód. Był to symboliczny początek trwałej utraty Kresów Wschodnich i utraty niepodległości na kolejne 54 lata.

A dzisiaj zarówno reżim Łukaszenki, jak i Moskwa gloryfikują ten dzień i wykorzystują do bieżącej polityki, tworząc kolejne kłamstwa historyczne. Dla jednych jest to dzień jedności narodowej, dla innych – akt wyzwolenia. A prawda jest taka, że 17 września 1939 r. był i pozostanie symbolem zbrodniczej współpracy Hitlera i Stalina przeciw wolnym narodom Europy – jest to cytat z IPN-u – i jako dzień jedności dwóch totalitaryzmów. Nie wolno nam o tym zapominać. Dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

### Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mija 1,5 roku od początku pandemii. Jesteśmy w trakcie czwartej fali. Dzisiaj ministerstwo poinformowało o 722 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem. Nie potrafiliście przekonać Polek i Polaków do szczepień, a do tego w tak ważnym momencie doprowadziliście do protestu medyków i medyków. Brakuje zwyczajnie rąk do pracy, stąd postulaty wzrostu świadczeń. Poza tym wiele szpitali sygnalizuje, że dodatki COVID-owe nie są wypłacane. Dlaczego? 80% czasu lekarze przeznaczają na biurokrację, a 20% – na kontakt z pacjentem. Potrzeba zwiększenia liczby osób pracujących w obsłudze administracyjnej i personelu pomocniczego czy uzależnienia liczby pracowników i pracowników od liczby pacjentów.

Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych alarmuje, że przez niehumanitarne warunki pracy średnia wieku pielęgniarki w chwili jej zgonu to 62 lata, a to o 20 lat mniej niż średnia długość życia kobiet w Polsce. Kiedy to się zmieni?

System ochrony zdrowia jest w stanie krytycznym, tymczasem wy macie pieniądze na Pałac Saski, na propagandę TVP, a ochronę zdrowia zwyczajnie olewacie. Cenę za waszą nieudolność oczywiście płaci pacjent. Protestujący nie mogą doprosić się rozmowy z panem premierem Morawieckim. Zamiast niego z lekarzami i lekarkami spotykają się rekruterzy, którzy zachęcają ich do pracy w szpitalach za granicą. Dlaczego pan premier nie ma dla nich lepszej oferty? Co ważniejszego ma premier niż spotkanie z osobami, które chronią nasze życie i zdrowie?

**Posel Franciszek Sterczewski**

Panie Premierze Morawiecki! Mam dla pana propozycję. Pójdźmy razem do miasteczka namiotowego posłuchać, co medycy mają panu do powiedzenia. Nie musi być biegiem, byle dziś lub jutro, bo za tydzień może być za późno. Ma pan odwagę spojrzeć prawdzie w oczy? Zapraszam. Dziękuję.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość. Uprzejmie proszę o wygłoszenie oświadczenia.

**Posel Paweł Lisiecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W wyniku działań warszawskiego ratusza związanych z repriwatyzacją wyrządzono wiele krzywd. Wyrządzono je zarówno tym, którzy w zwracanych budynkach mieszkali, jak i tym, których okradziono z ich własności albo własności ich przodków. Większość zwrotów następowała na podstawie decyzji administracyjnych. Ok. 20% z tych decyzji było wydane z rażącym naruszeniem prawa. Ale okazało się, że wydano również budynki z mieszkańcami bez tychże decyzji administracyjnych.

W 2008 r. ówczesna prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz wydała zarządzenie nr 1777/2008. Na mocy tego zarządzenia zwracano budynki razem z lokatorami. Okazało się jednak, że zwroty te następowały

właśnie bez wydania decyzji administracyjnych, które ustanawiałyby użytkowanie wieczyste na rzecz następców prawnych byłych właścicieli. Zarządzenie pani prezydent Warszawy zostało wydane tak naprawdę bez podstawy prawnej, bo żaden akt prawny nie pozwalał na wydawanie budynków bez podstawy prawnej. Oznacza to, że wydano budynki osobom, które nie udowodniły swoich praw do tych nieruchomości. Osobom tym wydano także dane osobowe lokatorów. Co ciekawe, po kilku latach zarządzenie prezydent Warszawy zostało cofnięte, ponieważ uznano, że było błędem. Tymczasem nie cofnięto tego, że budynki zostały przekazane osobom prywatnym i pozostają nadal w ich rękach. Do dnia dzisiejszego warszawski ratusz nie odzyskał nawet 1/4 budynków oddanych osobom nieuprawnionym. Jedynie opór mieszkańców tychże budynków daje nadzieję na to, że budynki te wrócą do zasobu komunalnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I tak udało nam się wspólnie dotrzeć do końca dzisiejszego dnia.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie<sup>\*)</sup>. Zarządzam przerwę w posiedzeniu do godz. 9 rano. Dziękuję bardzo.

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 1 min 44)





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Informacja bieżąca

– punkt 13. porządku dziennego

### Posel Andrzej Szlachta

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sektor ochrony zdrowia od lat wymaga zwiększenia nakładów finansowych. Po wygranych wyborach parlamentarnych w 2015 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości sukcesywnie i dynamicznie zwiększał nakłady finansowe na potrzeby ochrony zdrowia w Polsce. W 2015 r. nakłady te wynosiły 77,1 mld zł, co stanowiło wówczas 4,7% PKB. Na rok 2021 rząd zaplanował wydatki na ochronę zdrowia w kwocie ponad 140 mld zł, tj. 6,17% PKB. Docelowo nakłady na ochronę zdrowia mają osiągnąć w 2027 r. poziom 7% PKB.

Tym bardzo dużym nakładom finansowym towarzyszyły duże wzrosty wynagrodzeń pracowników ochrony zdrowia. Lekarze z II stopniem specjalizacji uzyskali w latach 2015–2020 wzrost wynagrodzenia z poziomu ok. 8000 zł do ponad 13 600 zł w 2020 r., co stanowi wzrost o 70%. Lekarze z I stopniem specjalizacji otrzymali podwyżkę wynagrodzeń w tym okresie z 6800 zł do 10 800 zł, tj. wzrost o 60%. Lekarze bez specjalizacji otrzymali wzrost wynagrodzenia o 64%, z poziomu 5200 zł do kwoty 8600 zł. Pielęgniarki i położne ze specjalizacją otrzymały podwyżki wynagrodzeń z poziomu 3800 zł do kwoty 6570 zł, tj. wzrost o 69%. Pozostałe pielęgniarki uzyskały wzrost wynagrodzenia od kwoty 3400 zł do kwoty 6130 zł, co stanowi wzrost o 80%.

Również ratownicy otrzymali w tym okresie wzrost wynagrodzenia od kwoty 2800 zł do kwoty 4077 zł. Ten poziom wzrostu nakładów finansowych na ochronę zdrowia nie miał nigdy wcześniej miejsca.

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład**

– punkt 20. porządku dziennego

### Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z uzasadnieniem przedmiotowa ustawa ma na celu zwiększenie przewidywalności oraz ustabilizowanie dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Tymczasem Zwią-

zek Miast Polskich grzmi w swoim stanowisku, stwierdzając, że: Projekt legislacyjny o „wsparciu” jednostek samorządu terytorialnego w związku z programem Polski Ład, który dramatycznie drenuje budżety miejskie, nie zawiera systemowego wsparcia i rekompensaty adekwatnej do utraconych dochodów. Proszę o ustosunkowanie się do też zawartych w stanowisku ZMP i udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

Czy rząd potwierdza, że biorąc pod uwagę zmiany w podatku PIT wprowadzone w ubiegłych latach, tj. w roku 2019 i w roku 2020, społeczności lokalne i regionalne stracą do roku 2031 łącznie w dochodach bieżących aż 206 mld zł?

Czy prawdą jest, że łączna wysokość rekompensat, o których mowa w procedowanym projekcie, wynosi zaledwie 48 mld zł do roku 2031?

### **Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym**

– punkt 21. porządku dziennego

### Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt dotyczy możliwości budowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych o powierzchni zabudowy do 70 m<sup>2</sup> bez uzyskania pozwolenia na budowę, ustanawiania kierownika budowy oraz prowadzenia dziennika budowy. Jest to jeden ze sztandarowych pomysłów ujętych w programie Nowego Polskiego Ładu. Jeszcze w sierpniu br. pan premier Morawiecki deklarował szeroki dostęp do zasobów projektowych, które umożliwią łatwą budowę tego typu domów: Zaproponujemy szereg projektów architektonicznych. Będzie można pobrać je za symboliczną złotówkę i zbudować oszczędny, nowoczesny i ładny dom.

W odniesieniu do powyższych zapowiedzi stwierdzić należy, że wyjątkowo niepokojące jest stanowisko Krajowej Rady Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, która podtrzymuje swoje negatywne stanowisko wobec dystrybucji przez państwo nieodpłatnych projektów budowlanych domów jednorodzinnych o powierzchni zabudowy do 70 m<sup>2</sup>. Mając na uwadze stanowisko KRIARP, proszę o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Jakie jest uzasadnienie wyłączenia z procesu budowlanego osób posiadających odpowiednie uprawnienia i przenoszenia pełnej odpowiedzialności za ten proces na inwestorów?

2. Czy procedowany projekt stoi w sprzeczności z obowiązującymi wymaganiami ładu przestrzennego?

3. Czy projekt ustawy ma na celu wdrożenie przepisów utrudniających wykonywanie zawodu przez architektów jako przedstawicieli zawodu zaufania publicznego?

4. Czy postulaty Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej zostaną w jakimkolwiek zakresie uwzględnione w dalszych pracach legislacyjnych?

## Oświadczenia poselskie

### Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie nt. Marymonckiego Nieśmiertelnika i upamiętnienia poległych powstańców warszawskich

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się z odsłonięcia nowego warszawskiego pomnika upamiętniającego walczących o niepodległą Polskę Polaków.

2 dni temu na warszawskim Marymoncie odsłonięto pomnik nazywany Marymonckim Nieśmiertelnikiem. Upamiętnia on żołnierzy zgrupowania AK „Żmija”.

Pomnik powstał z inicjatywy kpr. pchor. Wacława Gluth-Nowowiejskiego ps. Wiwer, jednego z ostatnich żyjących robinsonów warszawskich. Pan Wacław został ranny podczas walk na Marymoncie, jest także jednym z dwóch ocalałych z masakry urządzonej przez Niemców w powstańczym punkcie sanitarnym.

Życząc panu Wacławowi dużo zdrowia, dziękuję jednocześnie za wielki akt odwagi i patriotyzmu.

Cześć i chwała bohaterom!

### Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najbliższy piątek, 17 września, obchodzimy Światowy Dzień Sybiraka. To ważne święto zostało ustanowione w rocznicę napaści rosyjskiej na Polskę i choć obchody organizowane przez Związek Sybiraków odbywają się corocznie już od 1991 r., to dopiero w 2013 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej formalnie ustanowił dzień 17 września Dniem Sybiraka.

Historia zna wiele sposobów na prześladowanie ludności ze względu na narodowość, status społeczny czy wyznawaną religię. Obozy koncentracyjne, masowe egzekucje czy w końcu zesłania godziły w podstawowe prawa człowieka, odzierały z człowieczeństwa. Działania te to przejaw najczarniejszych kart historii, których skutkiem miało być nie tylko upokarzanie ofiar, ale także gloryfikowanie potęgi oprawców. Taki właśnie los spotkał sybiraków, masowo wy-

wożonych w zimne trzewia ZSRR oraz na bezkresne stepy Kazachstanu – stłoczeni w bydłych wagonach, dziesiątkowani przez choroby i mróz. Ich kości do dziś spoczywają w nieznanymi mogiłach przy szosach i torach, w lasach i na spękanej ziemi stepu.

W tym miejscu należy podkreślić, iż zsyłki naszych rodaków na Syberię rozpoczęły się już w XVII w. Pierwszą grupą zesłańców było ok. 10 tys. uczestników konfederacji barskiej, w kolejnych stuleciach w głąb Rosji zsyłano powstańców biorących udział we wszystkich zrywach niepodległościowych: kościuszkowskim, listopadowym oraz styczniowym. Przełom XIX i XX w. to z kolei czas zsyłek działaczy konspiracji niepodległościowej, w tym gen. Józefa Piłsudskiego. Najczarniejszy fragment historii dotyczącej zesłań Polaków na Daleki Wschód rozpoczął się wraz z agresją radziecką we wrześniu 1939 r. Po 17 września na Syberię i do Kazachstanu deportowanych zostało przeszło 1,5 mln Polaków.

Sybir pochłonął wiele istnień, setkom tysięcy ofiar nie było dane wrócić do ojczyzny. Ci, którym się to udało, po dziś wspominają upokarzające warunki, w jakich przyszło im żyć. Zesłanie pozostawiło głęboką bliznę w świadomości wszystkich, którym przyszło go doświadczyć. Choć od tamtych tragicznych wydarzeń minęło już wiele lat, pamięć o doznanych krzywdach wciąż nie maleje. Dziś ostatni sybiracy powoli odchodzą, a wraz z nimi wspomnienia i opowieści o niehumanitarnych wydarzeniach, jakie przyszło im przeżyć na odległej, wschodniej ziemi.

17 września to szczególna data w historii Polski, która naznaczona jest ogromnym bólem i cierpieniem milionów Polaków. Pamiętamy, ten dzień ma wyjątkowy wymiar zwłaszcza dla sybiraków i kresowian, jest symbolem naznaczenia ich życia, a zarazem wymownym sposobem na zachowanie w pamięci ich tragedii i tułaczego losu. Dołożmy wszelkich starań, aby dramatyczne wydarzenia z tego okresu przetrwały w pamięci i świadomości kolejnych pokoleń. Dlatego poświęćmy ten dzień na spotkania z byłymi sybirakami, aby wysłuchać ich niełatwych historii i móc później je przekazywać następnym pokoleniom. Dziękuję za uwagę.

### Posel Jagna Marczałajtis-Walczak

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku ze zgłoszonym przez MSWiA projektem zmian w ustawie o cudzoziemcach i ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony w RP, druk nr 1507, do mojego biura poselskiego zgłaszają się różne organizacje pozarządowe, które przedstawiają swoje stanowisko w tej sprawie.

Jedną z nich jest Inicjatywa Dom Otwarty, która uważa, że proponowana ustawa jest szkodliwa sama w sobie, bo drastycznie i arbitralnie uniemożliwia dostęp do procedury uchodźczej. Ale jest też kolejnym etapem trwającego od jakiegoś czasu rozmontowywania polskiego systemu azylowego. Polski rząd od kilku lat prowadzi nigdzie nieudokumentowaną po-



litykę „zero uchodźców”. Jej przejawem jest nie tylko chroniczne niedofinansowanie Urzędu do Spraw Cudzoziemców, czyli instytucji odpowiadającej za postępowania uchodźcze. Od lat trwają pushbacki na polskich przejściach granicznych, a rząd ignoruje piętnujące tę praktykę wyroki sądów krajowych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, płacąc po cichu ogromne odszkodowania tym, którzy zdołali przebrnąć przez całą ścieżkę sądową.

Teraz mamy lepszych i gorszych uchodźców, czyli takich, których rząd lubi albo nie lubi. Sterowany ręcznie system azylowy ma traktować priorytetowo Białorusinów czy ewakuowanych Afgańczyków, ale już nie tych z Usnarza. A teraz Straży Granicznej każe się uprawiać łapanie i wywózki na granicy z Białorusią. Nic dziwnego, że wschodnie placówki tej formacji zaczęły odnotowywać falę zwolnień lekarskich. Nikt nie chce być oprawcą, choćby i na rozkaz. W miejsce uregulowanego zobowiązaniami RP systemu azylowego powstaje łańcuch odgórnych nakazów i zakazów. Ta ustawa ma nadać pozory legalności złej praktyce już stosowanej na polecenie rządu. I absolutnie nie powinna zostać przyjęta.

#### **Posel Katarzyna Maria Piekarska**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

W głosowaniu nr 10 na 37. posiedzeniu Sejmu w sprawie wyrażenia wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorza Pudy omyłkowo nacisnęłam przycisk „przeciw”. Moją intencją było głosowanie za.

#### **Posel Bogusław Sonik**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako członek Komisji Łączności z Polakami za Granicą chcia-

łem przybliżyć postaci wybitnych Polaków, którzy tworzyli i prowadzili istotną działalność kulturalno-społeczną dla Polski za granicami kraju. Chciałem zacząć od osoby Mieczysława Grydzewskiego, który urodził się 27 grudnia 1894 r. w Warszawie w żydowskiej rodzinie jako Mieczysław Grützhändler. Swoją edukację rozpoczynał w prywatnym Gimnazjum Zgromadzenia Kupców Miasta Stołecznego Warszawy. Naukę uniwersytecką rozpoczął w Moskwie, gdzie studiował prawo, następnie na Uniwersytecie Warszawskim studiował historię i filozofię u Marcellego Handelsmana i Władysława Tatarkiewicza. W 1922 r. uzyskał tytuł doktora w zakresie stosunków polsko-francuskich za czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podczas I wojny światowej aktywnie sympatyzował z piłsudczykami i służył w Biurze Prasowym Naczelnego Dowództwa. Był w gronie założycieli i redaktorów Skamandra.

W okresie międzywojennym, dla utworzenia tygodnika „Wiadomości Literackie”, wraz z Antonim Bormanem sprzedali pierścioneł po matce Grydzewskiego i komplet opon, aby móc uzyskać kapitał zakładowy. Tygodnik ten stał się prawdziwie pluralistycznym medium, które pozwalało na wypowiedzi każdemu, niezależnie od przynależności do nurtu kulturowego czy politycznego. Pisali tam m.in. Stanisław Żeromski i Melchior Wańkowicz. Grydzewski publikował także we współpracy z Julianem Tuwimem i Antonim Bormanem magazyn „To-To”. Działał także dla „La Pologne Littéraire” i pisma „Kultura”.

3 września 1939 r. ukazał się ostatni numer „Wiadomości Literackich”, a niedługo potem Grydzewski wyjechał do Francji. W Paryżu już od 1940 r. zaczął wydawać „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”. Potem zmuszony był wyjechać do Wielkiej Brytanii, gdzie kontynuował wydawanie i redagowanie tygodnika „Wiadomości” aż do 1966 r. Ten wybitny autor na emigracji prowadził także Akademię Literatury. Zmarł w 1970 r. Jego prochy rozsypano na cmentarzu Golders Green.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 10 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 10,80 zł + 5% VAT

